



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

### Usage guidelines

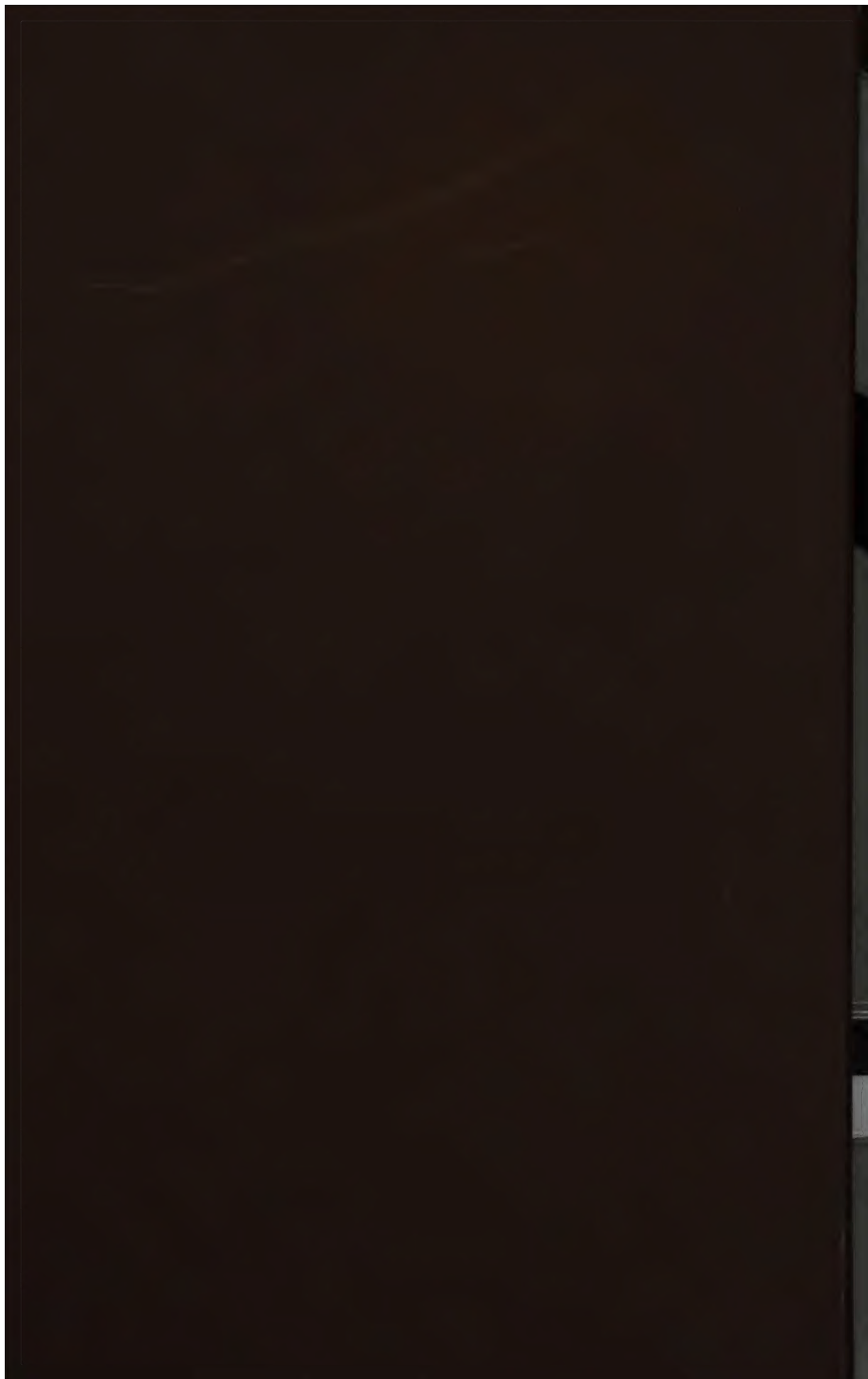
Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

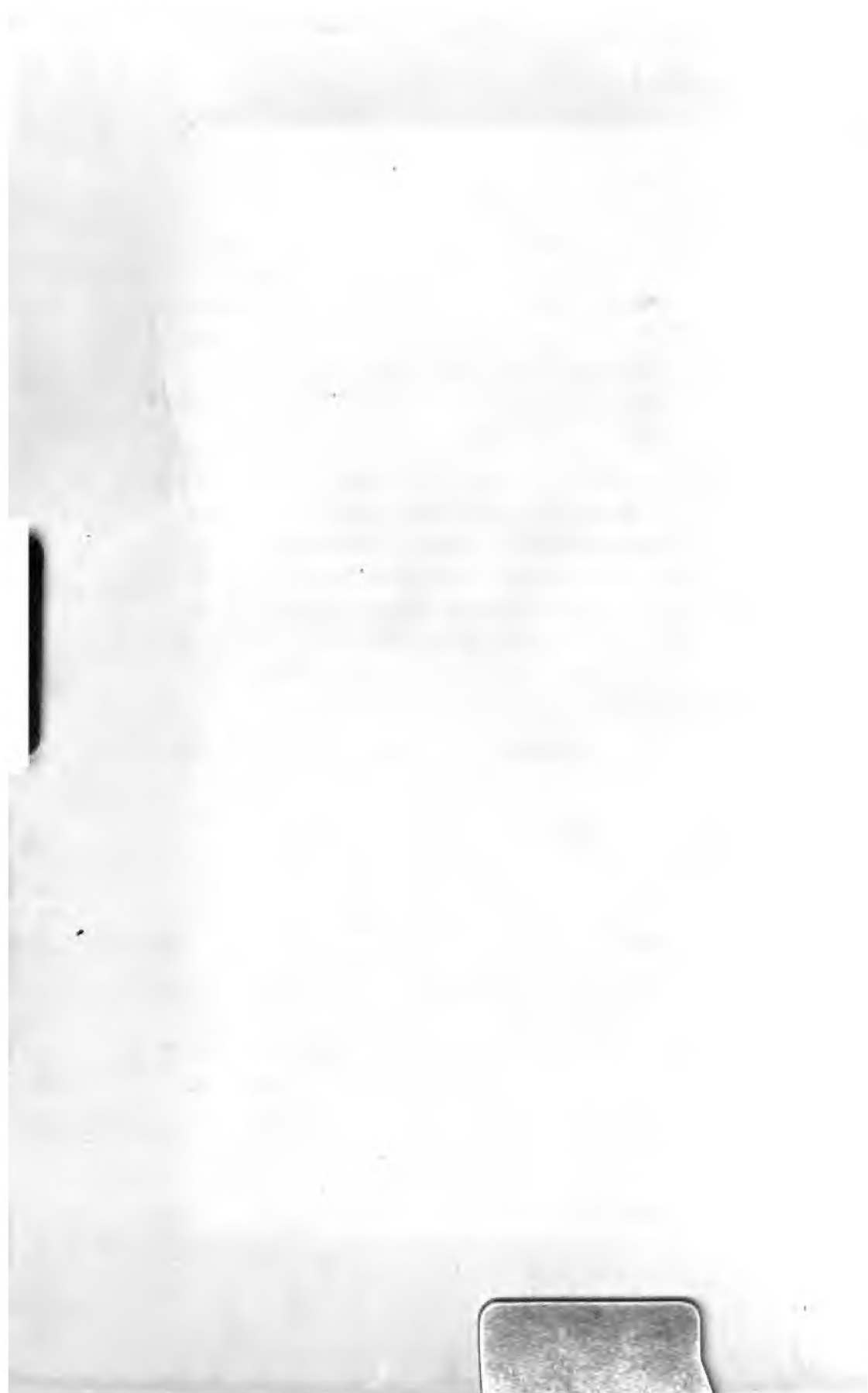
- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

### About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>















Typis impressorum collegii historici Academiae litt. Crac. Nr. 7.

# CRIPTORES RERUM POLONICARUM.

Tomus III.

Continet:

STEPHANI FRANCISCI MEDEKSZA COMMENTARIUM RERUM AB ANNO 1654  
AD ANNUM 1668 IN LITHUANIA GESTARUM.

Wydawnictwa Komisji histor. Akad. Umiej. w Krak. Nr. 7.

# PISARZE DZIEJÓW POLSKICH.

• Tom III.

zawiera:

STEFANA FRANCISZKA Z PRÓSZCZA MEDEKSZY  
KSIĘGĘ PAMIĘTNICZĄ

WYDARZEŃ ZASZŁYCH NA LITWIE 1654 — 1668.











Typis impressorum collegii historici Acad. litt. Crac. Nr. 5.

# SCRIPTORES RERUM POLONICARUM.

~~~~~

## **Tomus III.**

Continet:

**Stephani Francisci Medeksza Commentarium  
rerum ab anno 1654 ad annum 1668 in Lithuania gestarum.**

~~~~~

**CRACOVIAE.**

**Sumptibus Acad. litter. Crac.**

~~~~~

**TYPIS UNIVERSITATIS.**

**1875.**

Wydawnictwa Komisji histor. Akad. Umiej. w Krak. Nr. 5.

# STEFANA FRANCISZKA Z PRÓSZCZA MEDEKSZY

Sekretarza Jana Kasimierza, Sędziego Ziemskiego Kowieńskiego

KSIEGA PAMIĘTNICZA  
wydarzeń zasług na Litwie  
1654—1668.

~~~~~  
Z rękopismu powierzonego Akademii

WYDAŁ

Dr. WŁADYSŁAW SEREDYŃSKI

a. k. Prof. Semin. teol., Kustosz zbiorów, Czł. Nadzw. Akademii i Sekretarz Komisji.

~~~~~  
KRAKÓW.

Nakładem Akad. Umiej. w Krak.

~~~~~  
W Drukarni C. K. UNIWERSYTETU JAGIEL.  
pod zarządem I. Stelcla.

1875.





## WSTĘP.

---

Dwa właśnie ubiega lata, jak za pośrednictwem P. Bronisława Zaleskiego, Członka Akademii Umiejętności w Krakowie, sekretarza Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu nadesłano Komisji histor. akad. rękopism, którego nieomal wszystkłą treść w wiernym odpisie przedkładamy badaczom i miłośnikom przeszłości. Choć jednak dokumenta w księdze niniejszej zawarte dostatecznie tłumaczyć mogą pobudki, które skłoniły Komisję do ich publikacyi, jak niemniej sposób wydania, jakiego się trzymał podpisany referent, to przecież kilka słów wstępnych, jak nie mogą mieć na celu podnoszenia rzeczy mniej ważnych i niejako na drugim planie stojących, tak również nie może wpłynąć z ujmą na ich wartość uprzedzające i zwiększające przedstawienie ich treści. Gdy przytém z obowiązku zwrócić nam wypada uwagę na stronę ich nową, z innych źródeł nie znaną, przynajmniej to do ubocznych szczegółów, lub towarzyszących faktom tylko ogólnie a historyków wspomnianym, czynimy to tem chętniej, że materiał łączy się i kojarzy sam w sobie w pewne epizody i sprawy dość zokreślonej całości.

Pisarzem i spisującym niniejszej Pamiętniczkiej Księgi, bo ona tem dwoistém cechuje się piętnem, jest postać szlachecka, rycerza raczej niż polityka, człowieka czynu niż pióra, o pociągniejszym sercu niż przebiegłym umyśle, postać mniej wybitna w historii, a mimo, że tradycja prowineyjonalna za-

pisała i ród jego i jego osobę głęboko a przede wszystkim  
 pocziwie i sympatycznie w pamięci, w dziejach pisanych nie  
 ma o niej i śladu. W żadnym herbarzu nawet nie dopatrzyli-  
 śmy się choćby krótkiego wspomnienia, tém mniej wzmianki u  
 historyków współczesnych lub pamiętniko-pisarzy dotąd nam  
 znanych. Ale téż właśnie, gdy obok nowości źródeł i faktów,  
 jakich nam autor i spisywacz zarazem dostarcza, własna jego  
 osoba z jego kierunkiem czynności, mniemań i zapatrywań jest  
 także wyrazem swojego czasu i wyobrazicielem ludzi podobnego  
 kroju i miary podobnej. liczebną przewagę w społeczeństwie  
 stanowiących, tém chętniej, gdy jego usiłowania autorskie wy-  
 suwają go nad zwykły poziom gminu, wypada nam je, choćby  
 nie sięgały ku wawrzynom sztuki dziejopisarskiej, podnieść na  
 szerszy widokrag, a własną jego osobę wydrzeć z niepamięci  
 piasku. W téj drodze wiodło nas i to przekonanie, że uczony  
 czytelnik znajdzie w tym materyjale obok rysów skądinąd zna-  
 nych nietylko drobniejsze szczegóły całkiem nowe, ale przecież  
 i takie rysy i odcienie, które nie mogą być obojętne przy od-  
 twarzaniu wizerunku epoki usiłowaniem pisarza naszego objętą.

Medekszowie są dawną szlachecką rodziną osiadłą na Żmudzi,  
 lecz o pochodzeniu przydomka z Prószcza nawet jéj  
 członkowie nic powiedzieć nie umieją. Pieczętną się herbem  
 Lis, atoli z tą odmianą, że w koronie nad tarczą miasto lisa  
 mają łabędzia. Domowe podanie niesie, że jeden z Medekszów  
 na wyprawie przeciw Turkom czy Tatarom przepłynął Dniestr  
 z wielkiem niebezpieczeństwem na czele swéj chorągwi czy rotę  
 w oczach króla, a ten w pamiątkę okazanej dzielności spyta-  
 wszy o herb bohatera, polecił mu dla wyróżnienia gałęzi rodu  
 przemienić w koronie lisa w łabędzia, jako przedstawiciela pły-  
 waków. Najdawniejszém gniazdem Medekszów była majątność  
 Zejny, wieś pod Wilnem, historycznie pamiętna z roku 1831;  
 i ztamtąd to autor niniejszój Księgi Stefan Franciszek syn

Marka <sup>1)</sup> z Prószcza Medeksza ruszał na wojenne wyprawy i poselstwa. Ztamtąd wiedziony poczuciem sprawiedliwości i wdzięczności czyni starania o wyzwolenie swego protektora Wincentego Gąsiewskiego z więzów moskiewskich, a wreszcie po dokonanej na hetmanie zbrodni przez wyuzdane żołnierstwo, dopomina się i zabiega, aby się stało zadosyć prawu i moralności publicznej tak bezprzykładnie obrażonej. Ztamtąd jeszcze o wiele lat później wnuk naszego pisarza Dominik. Starosta Skierstymoński i Rajgrodzki w czasie konfederacji barskiej rozpoczął w tej okolicy walkę otoczony synami, z których dzielność Teodora przechowuje się dotąd w pieśni ludowej na Litwie <sup>2)</sup>. Lecz jeśli rapsod śpiewany przez kościelnego dziada świadczy stanowczo, jak lud tameczny zapatrywał się na walkę i jak ją tradycyjnie łączy z Kościołem, to w rodzinie Medekszów wypadki te również stanowczego były znaczenia. Zejny spalono po czém majątność ta przejść musiała do rąk Kosakowskich. Starostwo Skierstymońskie w skutek ostatniego podziału rpltej po Józefie, bracie opiewanego bohatera, przydadło jakiemuś generałowi rossyjskiemu, a Teodor, wnuk Dominika trzymając się kątów rodzinnych zakupił wieś Orwisłów w powiecie Kowieńskim. I tu w starym szlacheckim lamusie, tak zwanym skarbcu ostatni rodziny potomek Adam odnalazł pamiątniczą Księgę pisaną przez dziada swojego pradziada.

Na czele tej księgi umieścił nasz pisarz w 60ciu punktach dyjaryjusz prac i usług ojczyźnie oddanych z pomocą swoich dwu protektorów, a jeśli ich doniosłość w ograniczonym zakresie działania nie wzbudza ogromem swoim zdumienia, wytrwałość i ciągłość ponoszonych trudów, mimo zmiennych czasu i jego

<sup>1)</sup> Z ruska w kilku miejscach nazwał się Medeksza Markowiczem, i ztąd wnosimy o imieniu ojca; zob. List do Szeremeta str. 37, gdzie Wincentego Gąsiewskiego zowie Aleksandrowiczem, a Krzysztofa Paca Stefanowiczem.

<sup>2)</sup> „Medekszas sunus wieras izgimejas tridjaszims moskalu iszbirta“ i t. d. Medekszy syn wiary obrońca trzydziestu Moskali zarabiał.

ducha kolei jednaką i stałą nacechowanych miłością sprawy publicznej zdobywa sobie należny szacunek i uznanie.

Nie mamy też zamiaru omawiając przez niego samego skrzętnie wybieranych dat powtarzać w formie biografii. Od r. 1654 aż po rok 1690 ciągną się owe osobiste zapiski, a jednak ani roku jego urodzin, ani chwili zgonu stanowczo postawić niepodobna. W księdze swój autor nasz chce zginąć jako osoba prywatna, a wszystko staranie skierował, aby się pokazać przeważnie tylko mężem publicznym, politykiem i dyplomatą — a przecież jest najpiękniejszym, kiedy jest tylko człowiekiem, a najwięcej interesującym, gdy jest mimo woli prostym sobie szlachcicem. Z młodu służył wojskowo i 2 lata wcześniej od chwili rozpoczęcia zapisków swoich zasług, bo już w r. 1652 widzimy go na dworze Janusza Radziwiłła. Przypadkowa ta zapiska w ciągu dyjaryjusza legacyi do Moskwy się znajdująca brzmi <sup>1)</sup> jak następuje:

„W dzień niepokalanego poczęcia N. P. Maryi w r. 1652 „dnia 8 Decembra we dworze kścia p. hetm. pol. W. Ks. Litw. „Janusza Radziwiłła za Najwyższego Pana łaską minąwszy mię „kula ciała tylko przez kontusz i żupan zająwszy trochę ka- „ftana wyżej łokcia nad plecem samym na wylot wyszła, za co „Paqu Bogu i Najświętszej Pannie dzięki, żem żyw.“ Z notatki „ile razy przysięgać przychodziło“ <sup>2)</sup> dowiadujemy się, iż trzy razy wchodził w śluby małżeńskie, gdyż mówi: „trzy razy małżonce nieboszczce i terazniejszej i téj trzeciój.“ Gdy nadto dodamy wiadomość z zapiski <sup>3)</sup>, iż „Anno 1675 dnia 2 *Julii* najmiłsza córka nasza Haneczka zmarła w Pogirniewie“ a zaraz potem „w tymże miesiącu i roku syn Aleksander się urodził w znaku

<sup>1)</sup> Na str. 41 rękopismu.

<sup>2)</sup> Na str. 22 rękopismu.

<sup>3)</sup> Na str. 30 rękopismu.

bliźniat“ wyczerpiemy wszystkie szczegóły bliżej osoby naszego pisarza dotyczące a nie objęte punktami wyliczonych zasług <sup>1)</sup>).

To téż chcąc moralną i ludzką stronę téj postaci odtworzyć, trzeba by najprzód wybrać i zesta wić te wszystkie opinie i postęпки, które go oryginalnie charakteryzują, następnie wziąć w rachunek wszystkie uwagi i glossy wśród akt i dokumentów rozrzucone, a w końcu odsłonić pobudki, dla których tak a nie inaczej kierował swoje publiczne zajęcia; trzeba by zgoła w innéj szacie powtórzyć to wszystko, co w saméj Księdze zawarte w sposób o wiele wydatniej cechujący pisarza i czasy jego, niż tego dokonać może druga choćby najzręczniejsza ręka. Byłoby to tém więcéj rzeczą zbyteczną, że już na piérwszym kroku swojego obywatelskiego działania, z którego pisarz i spisywacz zdaje nam sprawę, chwytą Medeksza ciekawość czytelnika i zyskuje zajęcie w równéj mierze przedmiotem historycznym, jak i własną swoją osobą. Ta właśnie już okoliczność, że Medeksza nawet tam, gdzie przestał być właściwym pisarzem a jest tylko spisywaczem, przecież nie dozwala zapomnieć czytelnikowi o swojej osobie, wszędzie zostawiając ślad swoich opinij i dowód, że spisuje tylko to, w czém własnéj dokładał ręki, ta właśnie okoliczność usprawiedliwia jego wydanie w rzędzie pisarzów.

<sup>1)</sup> Syn ów wpisywał nawet ojcu niektóre dokumenta w Księgę pamiętniczą. Nad kopiją listu Króla z Żółkwi 1687 dopisał Medeksza słowa: „pisana przez Aleksandra syna mego in *Septembro* 1687“, a chociaż tradycja rodzinna następujący tylko przechowuje rodowód, to przecież zapewne tego Aleksandra widzimy podpisanego jako posła kowieńskiego wraz z Dominikiem na elekcji Augusta II; zaś obok Józefa starosty skierstymońskiego podpisał elekcją Stanisława Augusta jeszcze Adam podsędkowicz nie wliczony poniżej.

Stefan Franciszek Medeksza  
Sekretarz królewski, autor pamiętnika

Dominik (pisarz grodzki kowień.)

Dominik Starosta Skierstymoński i Rajgrodzki

Józef Starosta Skierstymoński

Teodor zabity przez kozaków

Teodor prezes sądów granicznych  
Kowieńskich

Adam ostatni właściciel rękopismu.



Obszerne dyjaryjusze dwu jego pierwszych legacyj do Moskwy odsłaniają wiele szczegółów nowych mogących wpłynąć na wyjaśnienie i bliższe poznanie stóśunków, jakie zachodziły między Polską a Moskwą od r. 1655 do 1658; lecz niemniej ciekawymi są one z powodu osoby samego Medekszy, który z całą szczerością i pewnością o swój plemiehnój i cywilizacyjnój wyższości zdradza na każdym kroku osobliwą naiwność postępowania nie zawsze zgodnego z taktem i powagą poselską, ale natomiast charakteryzującą wybornie ową zamaszystość obok lekkości i humoru, tych tak zwyczajnych przymiotów polskolitewskiego rycerza w 17m stuleciu. Medeksza nie jest już Haraburdą, owszem uważa bardzo na takt i formę w swojém postępowaniu, czasy téż to są inne i okoliczności wcale nie podobne. Atoli mimo to wszystko obok Fragsteina, z którym go losy w drodze do Moskwy kojarzą, od którego nawiasem mówiąc po szlachecku tak naiwnie pieniędzy pożyczą, obok jego listów przezornych i rozważnie politycznych, postać Medekszy wrażliwego umysłu a pełna lekceważenia strony, do której z interesem jedzie, odbija jeszcze tą jaskrawą oryginalnością tak, że nawet w najważniejszych chwilach spełnianego poselstwa nie można go sobie wyobrazić bez ukrytego na twarzy wyrazu szyderstwa, którego źródłem jednak nie jest wcale jakaś zła wola lub niechęć, lecz wygórowane o sobie i rpltej dobre rozumienie.

Nadto o ile owe dyjaryjusze mniej są bogate we fakta prawdziwe historycznej doniosłości, o tyle są cenniejsze jako źródło historyczno-obyczajowe. Spotkać się tam możemy z rysami, które się dotąd powtarzają, mimo że dwa wieki z górą winny były wpływem swym cywilizacyjnym przecież i najgrubszą ludów naturę wygładzić i uszlachetnić. Zdaniem naszym rzecz to jest wielkiej doniosłości szczególnie przy wyrokowaniu o etycznój wartości ludów i narodów.

Z pięciu atoli legacyj Medekszy, których streszczenie osobno podaje <sup>1)</sup> dwu tylko spisał dyjaryjusze; już téj, której dokonał w roku 1662, a z wszystkich była najważniejszą, nie mógł nam podać w ciągłej opowieści. Sprawy, które po powrocie z téj drogi wstrząsnęły wszystką jego moralną istotą i zagnęły do gorliwych zabiegów nie wiele zostawiały mu czasu a może i siły, aby mógł być ich spokojnym opowiadaczem.

Zbierał tylko skrętnie akta i dokumenta, grupował je nawet według czasu i spraw, pod wpływem wrażeń dopisuje gdzieś tam swoje mniemania i sądy, przyznaje się nawet szczerze do błędów, a wszystko to zapewne nie w innym celu, jak w tym, aby kiedyś w późniejszych latach, kiedy dobrym chęciom do służby publicznej nie zechcą starczyć nadwątlone siły, rozpamiętywając zabiegi i prace, opowiedzieć potomkom przeprzebyte koleje swoje a wspólne z ciężką ojczyzny dolą, którą odczuwał silniej niż wielu jemu podobnych.

Stosunki téż wojskowe na Litwie od pierwszych zawiązków kłeski mającej zrazu swe źródło w niechęciach wzajemnych hetmanów i w krzywdach dywizyi polnego wyrządzanych, a następnie w zaległych żołdach niezatamowaną podnieętą i pozory do buntów i bezprawii, mają w Medekszy naoczno a bezstronno, bo dokumentami a nie swém widzeniem rzeczy mówiącego świadka. Peczawszy od r. 1659 wiodąc nas przez wszystkie stadyja tych zamieszek i ciągle zrywanych porozumień aż do ich stanowczego załatwienia w roku 1664 traktatem Mostowskim w obecności Króla spisanym, Medeksza nie spuszcza z oka żadnego szczegółu, chwyta skrętnie wszystkie manifestacje, instrukcyje i uniwersały, wszystkie traktaty, ugody a nawet listy, któremi przebieg tych spraw dobrym instynktem dzisiejszych historyków lub wiarą w ogólny sąd współczesnych powszechnie potępiony gruntowne i niezbite zyskuje uzasadnienie. Odnoszą się téż one do

<sup>1)</sup> Zob str. 168.

stanu wewnętrznego Litwy właśnie w téj chwili, w której historycy z zawodu aż nadto mając zajęcia z wypadkami w Koronie, mniej szczegółowo informować nas mogą o tém, co się działo nad Niemnem i Wiliją.

Wobec zrazu zagadkowych działań Lubomirskiego, wobec jego na własną rękę prowadzonej polityki najżywszego w kraju interesu, która się w rok później tak sromotnie pod Mątłami zdradziła, wobec buntu Świderskiego, sprawy litewskie, mimo że od koronnych nie były odosobnione, musiały u historyków zejść niejako na drugi plan w opowieściach, a zbywane dotąd ogólnikami nabierają przez akta Medekszy wypuklejszej wyrazistości i wagi, a niewątpliwie zyskują grunt do wyrobienia bezstronnego historycznego sądu.

Zrazu i nasz autor chwycony szumnemi pozorami dobra publicznego pochwalił owo *Suffragium militis et oppressae nobilitatis*, lecz wróciwszy z drogi moskiewskiej 1662 r. przekonywa się o właściwym stanie rzeczy, widzi, że zamiast naprawy działy się tylko najazdy, gwałty, nadużycia i mordy. Nie tai więc swego oburzenia, a popadłszy przez to w podejrzenie u wojska z niebezpieczeństwem życia przedziera się do Lwowa <sup>1)</sup>, aby tam zdać Królowi sprawę z dokonanego poselstwa. Śmierć Gąsiewskiego stanowczo otwiera mu oczy, a im głębiej czuł obrażone prawo boskie i ludzkie tém też goręcej pracuje, aby się stało zadosyć publicznemu porządkowi i sprawiedliwości. Więc kiedy z jednej strony z poleceń Króla i Komisji umawiającej się z wojskiem wpływa nie bez korzyści na pomiarkowanie wygórowanych uroszczeń i rozdrażnionych namiętności żołnierstwa, to z drugiej staje się prawą ręką Gąsiewskiej, wdowy po hetmanie, pisze w jój imieniu listy do senatorów w jój sprawie i rozsyła po grodach Korony i Litwy manifestacje żądające sprawiedliwości na sprawców mordy dokonanego na czystej osobie

<sup>1)</sup> Zob. list Med. str. 330.

przezacnego hetmana. Dokumenta od Nru 65 do 69 wskazują nam powody, któremi ów bezecny postępek przewódców litewskiego wojska przed témże wojskiem i przed całą rpltą pozorując usprawiedliwiać chciano; ależ te właśnie dokumenta są wymownym jego niewinności dowodem; cały zaś szereg akt zatytułowany Transakcyją żałosną jest dalszym ciągiem stósunków litewskich od końca 1662 r., w śród których wyłania się powoli sprawa Gąsiewskiego i obrażonej sprawiedliwości na pierwszy niemal plan historyczny, a to wszystko przeważnie wskutek zabiegliwości i niezmordowanych zachodów naszego pisarza uwieńczonych wreszcie wymierzoną przez sąd sejmowy na przestępcach karą wykonaną publicznie w Warszawie. Są tam i listy senatorów, którzy swą pomoc w téj sprawie przyrzekają Gąsiewskiemu, są i dokumenta samegoż wojska dowodzące, że się na uwodzicielach poznało, wskutek czego żądało zadość uczynienia prawu i pokrzywdzonej osobie; są wreszcie akta, z których powziąć można przekonanie, że po usunięciu małej liczby wichrzycieli wszystko wojsko litewskie okazało się skłonne do ugody, a nawet z wymagań uroszczonych w znacznej części ustąpiło. Stan tylko smutny finansów rpltej nie dozwalał w rychle stanowczego ukończenia sprawy, a okoliczności wymagały od wojska niemal nadludzkich wysiłków, jakimi oczywiście być musiały ciągle walki z nieprzyjacielem wśród zupełnego braku odzieży, chleba i amunicyi. Wreszcie z akt téj kategorii przekonywamy się także, że mimo tak trudnego położenia wojska, nie wszystko wzięło w spisku udział, czekając wśród obowiązków cierpliwie zasłużonego żołdu i nie dając się złudzić obietnicami wichrzycieli.

Z latami przybywało Medekszy zajęć i trudów obywatelskich; od r. 1664 deputat trybunalski a następnie pisarz grodzki kowieński prawdopodobnie mniej ma czasu poświęcać się swoim zapiskom i dopiero koniec r. 1667 i rok 1668, a mianowicie

sprawy przedsejmowe, sam sejm zerwany, relacyja z niego przed powiatem, którego był wysłannikiem, a wreszcie ruch w sprawie elekcyi zwany w Litwie „Spiskiem przeciw spiskowi panów postronnych“ czyni go zabieглиwszym w zbieraniu dokumentów. Właściwie mówiąc ich gromadzenie się w Księdze było wiernym odbiciem tego stósunku, w jakim Medeksza ze spraw powiatowych wywołany bywał do zajęć szerszego i rozleglejszego zakresu.

Wśród sejmu 1668 autor nasz podupadł na zdrowiu, więcj téż zapewne zopowiadań kolegów, niż jako naoczny świadek spisuje jego dyjaryjusz, wskutek czego przebija się w jego zapiskach zamęt i nieład o wiele większy niż ten, który w istocie tym sejmem ovladnął i do rozerwania go przywiódł. Zapewne więc z fizycznój przeszkody nie mógł Medeksza zdać sobie dokładniejszój sprawy z jego przebiegu i wyrobić pewniejszego w opinii swojój punktu oparcia, a chociaż powtarza, że ciągłym powodem nieładu i zawichrzeń jest obawa o wolną elekcyją, choć chwali nawet otwarcie żywość i czujność posłów koronnych, jakiej dawno nie zapamiętał, to przecież czuć widocznie, że wiara jego zupełnie przy królu, że jego sympatyje wszystkie były tam, gdzie istotnie rozumne były zamiary. Nikt téż z historyków nie uchwycił prawdziwie tragicznych słów Jana Kazimierza: „Za lat 20 panowania dajcież mi proszę prolongacyją sejmu do jutra!“ I tego nie pozwolono! dodaje Medeksza nie bez wewnętrznego wzburzenia, mimo że sam przy party możeby nie wiedział jasno, po którejby mu stronie stanąć należało. Ciekawą téż jest jego relacyja usprawiedliwiająca rozerwanie sejmu, w której uniewinniając wszystkie trzy stany rpltej winę tego wypadku spycha na fatalność!

Ostatnie dokumenta, które w téj Księdze ogłaszamy, odnoszą się do stanu rzeczy po rozerwanym sejmie; niepokój w kraju był powszechny, pogłosek fałszywych i prawdziwych odnośnie

do elekcyi mnożyło się coraz więcej, szlachta coraz więcej rozdrażniona pospolitą ruszeniem stanie na ewentualną elekcyą tąd bardziej, że postronni wciągnięci raz do sprawy następstwa nie przestają mieć jej na oku. Ztąd powstają podobnie jak w Koronie tak i na Litwie ściślejsze związki pomiędzy szlachtą prowadzone zakrytą ręką dygnitarzy rpltej, powiaty wiążą się spiskiem na odbicie spisku panów postronnych i podają swoje uchwały i postanowienia w opiekę i protekcyą Michała Paca, hetmana wielk. Litews. Relacyją z takiej czynności powiatu kowieńskiego podaje nam Medeksza, który był posłem tej sprawy do hetmana właśnie w chwili, gdy listy z Warszawy donoszą o postanowieniu królewskim złożenia korony i o niebezpieczeństwie wojny od Wschodu.

I na tych sprawach kończy się wszystka historyczna osnowa Księgi Medekszy; po za tę datę przekracza już tylko niewiele dokumentów po kilka razy przez omyłkę wpisanych<sup>1)</sup>; a przecież w r. 1668 jesteśmy dopiero w połowie jego działalności publicznej. Z dyjaryjusza zasług dowiadujemy się, że był posłem na konwokacyi i elekcyi po złożeniu korony przez Jana Kazimierza, z polecenia nowego Króla jedzie powitać arcyks. Eleonorę na Szląsk, a przywiózłszy ją do Polski obecny jest królewskiemu weselu w Częstochowie. Aczkolwiek krótkie było panowanie Michała, nie było ono ubogie w wypadki godne upamiętnienia; za Sobieskiego w różnych latach widzimy Medekszę cztery razy posłem<sup>2)</sup>, a przy tych zapiskach jak i przy wzmiankach o różnych innych zajęciach swoich z tego czasu odwoływa się autor ustawicznie do akt w Księdze zawierać się mających, których wszelako w niej wcale nie ma.

<sup>1)</sup> 1) List Medekszy do biskupa wileńskiego (Konst. Brzostowskiego) z dnia 19 Października 1687 r.

2) List Króla Jana III z Żółkwi do Pachalskiego, pisarza dekrétowego litewskiego, z 24 Kwietnia 1687 r.

3) Mowa Jana III po zerwanym sejmie grodzieńskim 24 Marca 1688 r.

<sup>2)</sup> W latach 1676, 1681, 1685, 1688.



Księga jakkolwiek nieco uszkodzona nie uległa przecież takiemu zniszczeniu, aby się treści akt na zbutwiałych lub przez połowę oddartych kartach nie dopatrzeć, a kiedy się spisywacz w swój bijografi do dokumentów odwoływa, trudno przypuścić, aby ich nie miał spisanych, albo zbierania takowych zupełnie zaniechał. Tém trudniej przypuścić podobnego twierdzenia, że się to odnosi do czasów, w których Medeksza po tylekroć poseł i mąż doświadczeńszy mógł niewątpliwie o wiele dokładniej a o nie mniej ważnych informować się wydarzeniach i sprawach. Dla tego bardzo być może, że drugi tom księgi podobnej obejmującej czasy Michała i Sobieskiego był spisany osobno przez naszego zbieracza, atoli wśród rozterki, jakiej uległa rodzina, albo przepadł bez śladu, albo się pyli i butwieje dotąd w jakim lamusie, albo może spoczywa już w którymś księgozborze na podobieństwo wielu innych nieoznaczonych *silva rerum*, nosząc na sobie może już mniej owego inwidualnego piętna spisowacza, niż tom, który niniejszém ogłaszamy.

Tém słuszniej wypada nam dać opis samego rękopismu, który uszedł zagładzie, a którego stan jest taki, że w lat kilka potrójnie większe stawiałby trudności ciekawemu czytelnikowi. Przytém należy nam wytłumaczyć się z układu i porządku dokumentów ogłoszonych a usprawiedliwić z pominiętych.

Rękopism nasz jest zwykłą księgą *in folio* w ciemno-brązową skórę pierwotnie dość silnie i trwale oprawną, z czasem jednak przez przebutwienie nici nieco rozchwianą; mimo to przecież można mieć niejaka pewność, iż z jój początku i środka żadna karta dotąd uronioną nie została. Skóra oprawy miała pierwotnie odciski złoczone, bogatsze na grzbiecie a wężkie po krawędziach tektury, w której środku znajduje się mały owalny odcisk pobożnego monogramu z liter JHS z krzyżem nad H umieszczonym. W ogóle forma zewnętrzna téj książki nie nosi na sobie żadnej cechy przypominającej autora lub przeznaczenie

do jakiego użytą być miała i była. Brzegi kart niegdyś czerwono malowane dziś spetzły nieomal zupełnie, a chociaż tych kart rękopism stanowiących 343 doliczyć się jeszcze można, to przecież czterdzieści końcowych, poczynawszy od góry rękopismu są stopniowo coraz bardziej tak zterane, że z ostatnich już tylko wąskie paski 2 lub 3 wiersze pisma zaledwie obejmujące szwu się trzymają. Pismo rozróżnić można czworakię, przeważa jednak w całej Księdze własnoręczne Medekszy, które gdy w ogóle jest bardzo nieczytelne, to w różnych epokach życia, mimo że się zwiększa przedstawia coraz to nowe w odczytywaniu trudności. Inkaust przeważnie peźółkł zupełnie, miejscami nawet t. j. całemi stronami należało bardzo wiele czasu poświęcić, aby zdobywając z pomocą szkła słowo po słowie odtworzyć w kopii tekst właściwy dokumentu. Gdy przytém dodamy, że ze znaków pisańskich Medeksza zna tylko przecinki, kładąc takowe tam, gdzie nie ma żadnego myśli przestanku, że liter wielkich używa najczęściej w połowie zdania, a rzadko zdarza mu się zacząć nowy ustęp *a capite* istotnie w miejscu, gdzieby tego myśl nowa wymagała, gdy przeciwnie najczęściej myśl nową wiąże z poprzedzającą przez zaimek „który“ i buduje przez to okresy niezmiernie zawikłane i długie, zcharakteryzujemy już dostatecznie i tę stronę naszego pisarza uzasadniając trudność, jaką pokonywać na każdym kroku nam wypadło, aby nienaruszając w niczem tekstu przecież go zrobić najprzystępniejszym do zrozumienia.

W wydaniu téż niniejszój Księgi staraliśmy się obok wiernego (że się tak wyrazić nie bezzasadnie ośmielam) odtworzenia tekstu, nietylko jój widocznie zamierzony układ utrzymać, a wszystko, co tylko ma związek z osobą spisywacza, zachować, ale nadto materiały rozrzucony wyrównać i uporządkować mając na oku wygodę czytelnika. Ztąd gdy zgodnie z rękopismem (str. 1 do 145) po dyjaryjuszu zasług Medekszy następują po

sobie i w naszym wydaniu dwa dyjaryjusz legacji (od str. 1 do 167), to akta legacji 1662 r. rozrzucone w rękopiśmie Medekszy wśród innych dokumentów, zebraliśmy razem, uporządkowali o ile treść lub daty nam tego pozwalały i umieścili z kolei po dyjaryjuszach. Zrobiło się to w tym celu, aby następnych spraw, a mianowicie Konfederacji wojskowej i Transakcji śmierci Gąsiewskiego, od pewnej chwili współcześnie bieżących nie rozrywać czynnością Medekszy tej kategorii, która z powyższem uboczny ma tylko związek, a którą Medeksza sam tak sobie wysoko cenił i na czele rękopismu tyle jej czasu i pracy poświęcił. Przegrodziliśmy tę seriją dokumentów od dyjaryjuszów poprzednich notatką autora o wszystkich legacjach i dwoma pismami, których osnowa bliższa tej kategorii i czas to właśnie miejsce za najodpowiedniejsze nam wskazywały. Szereg zaś akt legacji 1662 r. zamknęliśmy responzem Króla polskiego danym na pierwszą hramotę cara r. 1663.

Wyosobniwszy tym sposobem wszystko, co się legacji Medekszy i stósunków rpltej z Moskwą dotyczy, zostawało nam przyjść w pomoc naszemu pisarzowi w uporządkowaniu akt Konfederacji bezbożnej i Transakcji żałosnej, a o ile się nam to z wygodą dla badaczy i zgodnie z pierwotną myślą spisywacza udało, nie naszą już rzeczą przedstawiać.

Reszta wiadomości po za datę tych spraw przechodząca, o wiele szczuplejsza od poprzednich sama się już następstwem czasu ugrupować mogła, choć w rękopiśmie gubi się w tej epoce tak stanowczo wyrażona i tak widoczna u Medekszy intencja grupowania w pewien ład zbieranych materyjałów. Zapisawszy nieomal całą Księgę umieszczał dalsze przybytki, gdzie mu się wolna nadarzyła karta nie troszcząc się o porządek czasu lub sprawy i przez to zamącił myśl pierwotną, którą przywrócić naszym było obowiązkiem.

Nie wszystko jednak, co Księga rękopismienna w sobie obejmuje, weszło w niniejszy tom publikacyi. Ze 182 na ilość dokumentów 160 ogłosić nam wypadło. Przyczyną tego zmniejszenia jest najpierw ściągnięcie kilku akt w legacyi 1662 roku pod jeden numer, a pominięcie zupełnie tych, które wkraczają w panowanie Jana III a wymienione są już powyżej w nocie. Jednak i z tych, które wchodzą w epokę gromadzącą skrętności naszego autora niejedno pominąć nam należało. Pięć list „znakomców” i przystawów w drogach do Moskwy, mowa weselna miana przez Medekszę obojętnej natury, rzecz ile razy Medekszy przysięgać przychodziło, Sarbiewskiego *descriptio de poeseos perfectione polonorum*, tudzież „Obiecadło, którego się spisane wojsko nauczyło” jako szereg satyrycznych dwuwierszów bez wartości i „Mowa czterech towarzystwa, gdy piąty nadszedł u OO. Franciszkanów”, jako dyjalog satyryczny nie większej wagi, a wreszcie Mowa Jana Kazimierza z r. 1661 owa prorocza, jako powszechnie znana, nie weszły do publikacyi, jak niemniej mowa, którą miał Medeksza na sejmie 1668 r. Janowi III wypowiedzieć, a której z powodu zerwania tegoż sejmku nie wypowiedział.

Nie podajemy również Dekretów sejmowych o śmierć Gąsiewskiego. Zajmowały one przeszło 40 kart ostatnich rękopismu właśnie tak fatalnie zniszczonych, że je zaledwo w pozostałościach przy brzegu odliczyć byliśmy w stanie, a choć dekret pierwszy 1664 r. w pewnej swojej części początkowej został starannie podlepony i odtworzony w swym tekście przez P. Bronisława Zaleskiego, to jednak podanie go w takim okrucieństwie nie miałoby wartości. Cenniejsze byłyby owe komentarze i glosy, jakeimi objaśniał po bokach dekretu Medeksza przebieg tej sprawy na sejmie, a nie mogąc tego zdobyć z rękopismu porzuciliśmy pierwotny zamiar wystarania się celem publikacyi samego dekretu z innego źródła. Podnosimy więc tylko to, że w układzie tego

obszernego aktu Medeksza, jako gorliwy i obecny na sejmie obrońca nieszczęśliwego hetmana, czynną przyłożył rękę <sup>1)</sup>).

Akta łącząc się same sobą mniej wymagały wyjaśnień i dopisków, które wreszcie ograniczyćby się musiały do szczegółów znanych powszechnie historykom, spis zaś abecadłowy nie tylko imion osób i miejsc, ale i godności podwójnie umieszczonych zastąpi daleko wygodniej brak ustawicznego wśród tekstu powtarzania nazwisk.

W taki sposób wywiązaliśmy się z tak zaszczytnie powierzonego nam przez Komisję zadania, a jeśli materyjał niniejszej Księgi nie jest źródłem tak zwaną dyplomatyczną wartość, to odsłaniając wiele szczegółów publicznego życia braci szlacheckiej na Litwie pozwala nam wnikać głębiej niż dotąd w ducha czasu tych stron odległych i rozgarnąć ów zamęt pobudek wywołujących prawdziwy chaos na krańcach wschodnich rpltej! Z drugiej strony w pomroku tych smutnych czasów wyłania nam się Księgą niniejszą całkiem nowa literacka i historyczna postać, a chociaż jēj trudno stanąć obok Paska, to obok Łosia, Jerlicza lub Chrapowickiego nie tylko nie błędnie, ale wnosi do ogólnego obrazu taką ilość barw i tego rodzaju atmosferę, że jēj odtąd w odtwarzaniu przeszłości pomijać obojętnie nie można.

W Krakowie 15 Listopada 1875 r.

**Dr. Władysław Seredyński**  
Sekretarz Komisji historycznej.

<sup>1)</sup> Zob. Dziennik, spisy pod Nr. 35.

## SPIS PRZEDMIOTÓW.

	<sup>str</sup>
1. Dyjaryjusz prac i zasług Medekszy oddanych rpltej . . .	1
2. Dyjaryjusz drogi Medekszy do Moskwy r. 1655 . . .	13
3. Dyjaryjusz drogi Medekszy do Moskwy r. 1657 i 8mym . . .	28
4. Punkta z instrukcyi Gosiewskiego proponowane przez Medekszę w Moskwie . . .	151
5. Punkta na wypadek zatrzymania Medekszy przez Moskwę . . .	158
6. Propozycja na rozhoworze z wysadzonymi . . .	159
7. Mowy Medekszy do Cara moskiewskiego r. 1658 zażyte . . .	163
8. Materyjał do traktowania z Ałmazym kanclerzem carskim . . .	166
9. Krótkie wypisanie wszystkich legacyj Medekszy do Moskwy . . .	168
10. Instrukcja powiatu kowieńskiego dana Skorulskiemu i Oborskiemu posłani na sejm roku 1657 w Warszawie 10 lipca przypadający . . .	169
11. Transakcja Komisyi Wileńskiej r. 1658 — wiersz satyryczny . . .	176

### Legacyja Medekszy do Moskwy r. 1662.

12. Hramota do Cara po zniesieniu Chowańskiego od wojska Wgo Ks. Litews. po spisku uczynionym pisana . . .	181
13. List Żeromskiego marsz. wojsk. do kanclerza carsk. Ałmaza . . .	183
14. „ „ do Fiedora Artiszczeewa podkom. carskiego . . .	184
15. „ „ do Jmpana Gosiewskiego podskarbiego wnie- woli zostającego . . .	185
16. List Medekszy do podsk. Gosiewskiego pisany z pod Kuszlik . . .	185
17. List Paca kanclerza Wgo Ks. Litews. do Artiszczeewa . . .	187
18. List Żeromskiego marsz. wojsk. do Dołhorukiego . . .	188
19. „ „ do Cara moskiewskiego . . .	189
20. Memoryjał Gosiewskiego dany Medekszy 22 Czerwca 1662 . . .	191
21. Hramota Gosiewskiej do Carowej moskiewskiej . . .	195
22. List Medekszy do komisarzów moskiewskich . . .	196
23. List Medekszy do Gosiewskiego ze Smoleńska 4 Aug. 1662 pisany . . .	197
24. Mowy Medekszy do Cara przy oddawaniu hramoty . . .	199
25. Hramota JKMcI pisana do Cara oddana przez Medekszę . . .	200
26. Mowa Medekszy po oddaniu powyższej hramoty . . .	204
27. Suplika Medekszy do Cara o więźniów . . .	204
28. List Medekszy do kniazia Dołhorukiego z dnia 5 Września . . .	205
29. Mowa Medekszy do Cara przy odbieraniu ekspedycyi . . .	208

30. Podziękowanie Carowi za wypuszczenie więźniów . . .	str. 209
31. O resztę więźniów prośba . . . . .	—
32. List Medekszy do kniazia Dołhorukiego . . . . .	—
33. List Medekszy do ko kniazia Odojewskiego ze Smoleńska pisany	210
34. List Medekszy do króla po powrocie z Moskwy . . . . .	211
35. List Medekszy do kancлера Wgo Ks. Litews. . . . .	212
36. Kompendyjum krótkie Medekszy drogi do Moskwy kancлерowi dnia 21 Października posłane . . . . .	—
37. Hramota Cara mosk. do Króla oddana przez Medekszę we Lwowie	215
38. List konsyliarżów carskich do hetmana poln. Wgo Ks. Litews.	218
39. List Artyszczewa do Żeromskiego marszałka wojskowego . . .	220
40. List od komisarżów carskich do Gosiewskiego . . . . .	—
41. List Medekszy do Króla 28 Oktobra 1662 . . . . .	221
42. List senatorów do Króla 28 Oktobra 1662 . . . . .	222
43. Respons Króla na pierwszą hramotę 3 Febr. 1663 ze Lwowa	223

### Skrypta różne a potem i konfederacyja bezbożna wójsk koronnych i Wgo Ks. Litews.

44. Manifestacyja wójsk dywizyi Gosiewskiego w Kurlandyi r. 1659 dnia 17 Maja zaniesiona . . . . .	226
45. List Króla do Pawła Sapiehy Wdy wileń., hetm. Wgo Ks. Lit. z strony dywizyi wojska Gosiewskiego 19 Listop. r. 1660 . . .	229

### Rok 1661.

46. Artykuły koła rycerskiego przy związku namówione dnia 20go Września 1661 spisane . . . . .	231
47. <i>Suffragium militis et nobilitatis oppressae</i> albo Konfederacyja wójsk Wgo Ks. Lit. 27 Oktobr. 1661 pod Kuszlikami . . .	234
48. Informacyja <i>ad Suffragium</i> marszałkowi (Żeromskiego) zgodnie obranemu dana . . . . .	239
49. Marszałek i lista konsyliarżów związku . . . . .	246
50. Jurament marszałka związkowego . . . . .	247
51. Jurament pułkowników, konsyliarżów etc. etc., który każdy maszałkowi wykonać powinien był . . . . .	249
52. Komput wojska w spisku prawego skrzydła . . . . .	250
53. Komput wojska skrzydła lewego (Gosiewskiego) . . . . .	253
54. Komput wojska <i>extra nexum</i> zostającego . . . . .	255
55. Dekret wojska po pierwszej potrzebie z Chowańskim w niedziel pięc po spisku ferowany . . . . .	257
56. Uniwersał osobliwy marszałka związkowego . . . . .	259
57. Uniwersał ochrony dóbr Gosiewskiego po uczynieniu związku wydany . . . . .	259
58. List Medekszy do hetmanowej Gosiewskiej 18 List. 1661 . . .	261
59. Manifestacyja <i>sine scitu</i> Wgo Ks. Lit. na rozerwanie unii . . .	264

### Rok 1662.

60. Instrukcyja wojska związkowego rozesłana na sejniki przed sejmem 1662 . . . . .	266
--	-----

61. Instrukcja wojska związkowego na sejm 1662 . . . . .	str. 273
62. Suplement instrukcyi posłom wojskowym na sejm przesłany z Kobrynia 15 Marca 1662 . . . . .	283
63. Instrukcja od Króla i rpltej posłom wojskowym na sejmie dana do wojsk . . . . .	291
64. Respons na powyższą instrukcją albo komisya między stanami Wgo Ks. Lit. a wojskiem związkowém w Kobryniu 21 <i>Aprilis</i> 1662 odprawiona i skończona . . . . .	301
65. Kopia kartki od kogoś z Kobrynia do Warszawy 21 Kwietnia . . . . .	308
66. Paszkwil podczas więzienia Gosiewskiego na komisarzy . . . . .	309
67. List kanclerza Paca do Gosiewskiego 10 Listopada 1652 . . . . .	309
68. List kanclerza Paca do Gosiewskiego . . . . .	312
69. List Gosiewskiego do Paca z 19 Listopada . . . . .	313

### Transakcyja żalosna o śmierci ś. p. JWgo Gosiewskiego, hetmana Wgo Ks. Litews.

70. Konjuracyja na śmierć Gosiewskiego 21 Listopada 1662 . . . . .	316
71. Kopia listu Kotowskiego do Komisarzów 29 Listopada . . . . .	317
72. Kopia listu tegoż substytuta do Naruszewicza podkanclerzego . . . . .	318
73. Konjuracyja powtórna po śmierci podskarbiego . . . . .	318
74. Manifestacyja do zejściu podskarbiego 2 Grudnia . . . . .	320
75. Informacyja do zajeżdżania królewszczyn i rot przysięgi . . . . .	322
76. Nagrobek Gosiewskiego przez paszkwilnika złożony . . . . .	323
77. Korekta niewstydlwego paszkwila . . . . .	324
78. Glossa na „nagrobek” przez paszkwilnika napisany . . . . .	327
79. List Medekszy po śmierci Gosiewskiego do substytuta . . . . .	330
80. Reskrypt arcybiskupa wojsku dany 10 Grudnia . . . . .	332
81. Traktat koła rycerskiego wojsk koronnych w Oborzu postanowiony 12 Grudnia . . . . .	335
82. List senatorów od boku króla do senatorów na sesyję Puńską zgromadzonych 16 Grudnia . . . . .	340
83. Respons na list powyższy . . . . .	342
84. List Króla do senatorów Ks. Litews. . . . .	344
85. Kopia listu od dworu . . . . .	345
86. List Króla do ks. biskupa żmudzkiego . . . . .	347
87. List do komisarzów wileńskich od koronnych ze Lwowa 18 Grud. . . . .	347
88. Manifestacyja generalna Gosiewskiej o śmierć męża zaniesiona . . . . .	348

### Rok 1663.

89. Respons Potockiego hetmana w. kor. wojsku dany przez Wołkę 4 Stycznia . . . . .	453
90. List tegoż do wojska . . . . .	357
91. Respons Lubomirskiego hetmana pol. kor. przez Wołkę dany dnia 9 Stycznia . . . . .	359
92. Punkta wojsk spiskowych podane z koła Olickiego 11 Stycz. do Pun . . . . .	362
93. Respons Króla komisarzom do ujęcia wojsk dany przez Wołmińskiego 12 Stycznia . . . . .	367
94. List Gosiewskiej do komisarzów koronnych dany z Wilna dnia 1go Lutego . . . . .	376



95. List téjże do arcybiskupa gnieźn. i hetmanów koronnych	378
96. List téjże do senatorów koronnych	380
97. List senatorów i komisarzy koronnych do Gosiewskiéj	380
98. List Jana Tarnowskiego arcyb. lwow. do Gosiewskiéj	381
99. List Kaź. Czartoryskiego biskupa kujaw. do Gosiewskiéj	382
100. List Stan. Potockiego wdy krak., hetm. w. kor. do Gosiewa.	382
101. List Jana Zamojskiego wdy sandomirskiego do Gosiewskiéj	383
102. List Stefana Czarneckiego wdy ruskiego do Gosiewskiéj	383
103. List marszałka Lubomirskiego do Gosiewskiéj	384
104. List tegoż do wójsk koronnych w związku	385
105. Uniwersał Jana Kazimierza z powodu ociągania się wójsk koronnych w układach 12 Marca	387
106. Uniwersał Króla do wójsk <i>extra necum</i> będących	389
107. Mowa Medekszy na sejmiku relacyjnym w Kownie 18 Kwiet.	390
108. List od konfidenta z pod Szadowa 23 Kwietnia	391
109. Nowiny drugie z pod Szadowa 7 Maja	394
110. Punkta do Króla pod Szadowem z Białozorem bisk. wileńsk. podane 4 Maja	397
111. Assekuracyja biskupa wileńskiego dana wojsku	402
112. Assekuracyja druga tegoż	403
113. Kopia juramentu tegoż	403
114. Kopia juramentu Michała Paca oboźnego	404
115. List od wojsk litew. do trybunału litewskiego	404
116. Instrukcyja posłom wojskowym do trybunału	406
117. Manifestacyja wójsk w Szadowie uczyniona 5 Maja	408
118. Instrukcyja posłów wojskowych polnego regimentu do wójsk wielkiego i cudzoziemskiego regimentu 6 Maja	414
119. Instrukcyja od rycerstwa Litw. do Pawła Sapiehy wdy wileńskiego, hetmana Wgo Ks. Litew.	417
120. Instrukcyja tegoż wojska do arcybiskupa gnieźn. 6 Maja	419
121. Instrukcyja tegoż wojska posłom do Króla z Szadowa w Maju	421
122. List Białozora bisk. wil. do wdy wileń. P. Sapiehy z Szadowa	426
123. Reskrypt trybunału litew. 23 Maja na instrukcyję wójsk lewego skrzydła	426
124. List tegoż trybunału do wójsk lewego skrzydła	428
125. Reskrypt dany wojsku od Pawła Sapiehy w Sokołowie 31 Maja	429
126. List tegoż do wójsk	430
127. Zgoda z wojskiem związkowém koronném spisana pod Jaworowem 3 Czerwca	431
128. Reskrypt od trybunału koronnego lubelskiego dany Bielackiemu posłowi od wójsk 11 Czerwca	434
129. Respons na list wojskowy prawego skrzydła od tegoż trybun.	435
130. Punkt o śmierci nieboszczykowskiej do reskryptu posłom dany pod Czerwonym Dworem	436
131. Traktat Mostowski 4 Sierpnia	437

### Rok 1664.

132. Traktat Siewski przy bytności Króla JMci 15 Lutego	440
133. Interrogatoria i examina świadkom	448
134. Informacyja Króla przed straceniem Kotowskiego i innych	450

## Rok 1667.

135. Instrukcyja JKMcI dana Medekszy na sejmik . . . . .	str. 451
136. Mowa Medekszy na sejmiku 1667 przed oddaniem kredensu . . . . .	460
137. Mowa Medekszy powtórna po oddaniu kredensu . . . . .	461
138. Kredens przy instrukcyi na sejmik sejmowy . . . . .	462
139. List Jana Kazimierza do Medekszy . . . . .	463
140. Mowa Medekszy trzecia po przeczytaniu instrukcyi . . . . .	464
141. Instrukcyja powiatu kowieńskiego dana Medekszy i Szukszcie posłom na sejm . . . . .	465

## Rok 1668.

142. Dyjaryjusz sejmii zaczętego 24 Stycznia . . . . .	475
143. Kopia konfederacyi w izbie poselskiej napisanej 6 Marca . . . . .	484
144. Mowa Jana Kazimierza 6 Marca w senacie . . . . .	486
145. Uniwersał Króla wydany po rozerwanym sejmie . . . . .	487
146. Konfederacyja od dworu przy uniwersale rozesłana . . . . .	489
147. Manifestacyja Dębickiego posła sandomirskiego w Radomiu po sejmie zaniesiona . . . . .	492
148. Mowa Medekszy na sejmiku relacyjnym 5 Czerwca po zer- wanym sejmie . . . . .	494
149. Pakta między Królestwem Szwedzkim a Elektorem . . . . .	497
150. Respons Césarza na powyższe pakta . . . . .	500
151. Instrukcyja Medekszy dana do konferencyi z Pacem 5 <i>Junii</i> . . . . .	501
152. Spisek powiatów na odbicie spisku postronnych w sprawie elekcyi . . . . .	502
153. Relacyja Medekszy z drogi do hetmana . . . . .	503
154. List hetmana przy reskrypcie dany 22 <i>Junii</i> . . . . .	504
155. Reskrypt hetmana na instrukcyję powiatu kowieńskiego. 22 <i>Junii</i> . . . . .	504
156. Mowa Medekszy czyniącego relacyję z drogi od hetmana . . . . .	505
157. Abdykacyja Jana Kazimierza na zjeździe senatorów <i>in Junio</i> . . . . .	506
158. Nowiny z Warszawy z dnia 14 <i>Junii</i> . . . . .	507
159. Drugie nowiny z Warszawy . . . . .	509
160. Kopia listu z Warszawy 14 <i>Junii</i> . . . . .	510





## 1.

DYJARYJUSZ PRAC I USŁUG MOICH JKmści I Rpltej TAK ZA  
POWODEM JAŚNIE WIELMOŻNEGO Jmci PANA WINCENTEGO ALE-  
KSANDRA KORWINA GOSIEWSKIEGO, PODSKARBIEGO I HETMANA  
POLNEGO WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO, JAKO I Z MOJÉJ  
ŻYCZLIWOŚCI PRZECIWKO OJCZYZNIE ODDAWANYCH I POTÉM PRZY-  
CZYNIONYCH ZA DRUGIEGO PROTEKTORA I DOBRODZIEJĄ MEGO JA-  
ŚNIE WIELMOŻNEGO Jmci PANA KRZYSZTOFA PACA KANCLERZA  
WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO PANÓW OBU ROZUMU WIELKIEGO.

---

1. W roku 1654 *in septembri*. Po ściąganiu wojska do  
Rakowa wyprawił mię Jmci p. hetman dobrodziej mój do Koj-  
danowa do księcia Jmci p. Janusza Radziwiłła, wojewody wileń-  
skiego z listem i słowną publiczną rpltej konferencyją, po któ-  
rą, gdym tam dla zniesienia się, jako z kolegą swoim, jeździł  
do Kojdanowa, z wielu pułkownikami miewałem od Jmci p. het-  
mana różne konferencyje, aby ich od fakcyj radziwiłłowskich  
na stronę szwedzką i Rakoczego obróconych odwrócić na stro-  
nę JKmci.

2. Powróciwszy ztamtąd jeździłem od tegoż Jmci do woj-  
ska pod Śmiłowicze, wyrozumiewając, jaka niedobitków pod  
Szepielewicami została liczba, owo abym rachunek wszystkiego  
wojska przywiózł, którego nad 4 tysiące nie było, a żołd na  
15 brano. Z Jmci p. Połubińskim pisarzem polnym znosiłem  
się mając wiele do niego od Jmci p. hetmana *in commissione*  
wyrozumiewałem, do którego hetmana ma wojsko większą in-  
klinacyją.

3. Ztamtąd potem, że o wiadomość z krajów ruskich o Moskwie trudno, co się z Połockiem, z Witepskiem i z Smoleńskiem w oblężeniu działo, podaje mi Jmci p. hetman chorągiew p. Sinickiego, daje ordynans do p. Łukomskiego, aby się we wszystkim ze mną znosił i kozaków 18 przydaje, przez których abym ustawne dawał Jmści stamtąd wiadomości, żebym chłopów gromadził i dobrego starał się języka. Jakoż tam z chorągwią poszedłszy i chłopów na 2000 za Ziębinem zgromadziwszy napadłem Moskwę za Bieszenkowicami kilkaset i chłopów, co się tam przedali i już się postrzygli, zniosłem, przyczém natopiło się ich do jeziora moc sroga. Żywcem dwóch znaczniejszych z sobą wzięwszy drugich kazawszy do kilkunastu pościnać, przyprowadziłem do Jmści p. hetmana, przywiózłszy i tę nieszczęsną w ojczyznę wiadomość, że Smoleńsk zdał się carowi.

4. Nastąpiła potem komisja zapłaty wojska w Mińsku, gdzie, iż wiadomość o pośle Hana krymskiego Alibim do króla Jmści ku Grodnu jadącym dana była, wyprawił mię Jmść p. hetman dla przyjmowania na granicach litewskich. Dano mi ze skarbu 3000 zł. i dwie z okienkami asygnacje, jedną do poborców grodzieńskich, drugą do Łazarza; były listy do króla Jmści, gdzie jadąc, ekspedycjałem tego posła w Grodnie, znaszając się z Jmść panem Leonem Sapieha, podkanclerzym Wgo kś. Litewskiego.

5. W r. 1655. Powróciwszy z téj drogi do Mińska nazad szedłem za wojskiem wprzód pod Bychów, a potem do Mohilewa, w którym przez post byłem na różnych usługach wojskowych i hetmańskich. Gdy już sejmiki na obieranie posłów na sejm następowały, wyprawił mię Jmść z informacją na sejmiki, osobliwie do Wilna; ordynowano ze mną kozaków kilkunastu, przez którychem do wszystkich powiatów ekspedycjałem sejmikowe listy i sam, do Wilna na sejmik przybywszy, zachowałem się według informacji.

6. W tymże roku przed wzięciem Wilna zwierzył mi się Jmść p. hetman ze wszystkich sekretów, jako się miał, postrzegłszy zdradę w koledze Radziwille, oderwać od niego i wojsko z sobą pociągnąć do usługi jego królewskiej mości i rplétj, jako z wojskiem przezemnie traktował i do króla Jmści pisał,

dawając o tém wiadomości; wszystkie natenczas przezemnie szły ekspedycyje w ostatku i znaczek <sup>1)</sup> nosilem i samego od Moskwy wspartego wielką potęgą uwodziłem, bo insi wszyscy rozbiegli się, jam tylko jeden pilnował go, nawet chłopca i masztalerza nie było.

7. Po wzięciu Wilna d. 8 Augusta, kiedy się wojsko pod Kiejdany ściągnęło, wyprawionym był do Moskwy, jako o tém téj drogi méj osobliwy obszerny dyjaryjusz i informacyje z więzienia szwedzkiego od Jmści p. hetmana dane, jako miałem z posłem moskiewskim, do JKMmości od cara wyprawionym, postąpić.

8. Nim Jmść z szwedzkiego powrócił aresztu, broniłem majątności Jmści od inkursyi swawolnych żołnierzów, w wielu okazyjach zażywał mnie Jmść p. wojewoda wileński, hetman wielki, konfidując mi niektórych sekretów do swoich rękodajnych chcąc mię pociągnąć usług, czemu aczem uczynić nie mógł, jednakże dwom posłom moskiewskim byłem z woli Jmści przystawem, na co wszystko są w rapturach moich dokumenty przy dyjaryjuszach piérwszój drogi moskiewskiej.

9. Za powrotem potém Jmść p. hetmana pod Warszawę w r. 1656 konferencyje z wojskiem imieniem Jmści miewałem; w ostatku, kiedy sam z wojskiem pod Pułtowsk odchodził, zostawałem na rezydencyi przy boku Pańskim w Warszawie, gdzie, mając cyfry, donosiłem *oretenus* Jkr. Mści od Jmści p. hetmana wszystkie wiadomości we wszystkich sprawach rptój. Znaszałem się tak z samém królestwem, jako i z sekretarzami obojga królestwa Ich Mściów. A potém, gdy wysłany z Warszawy od JKMści z ordynansami, zachorowałem w Łucku, przysyłał do mnie Jmść pan hetman konfidentów swoich dla odebrania ordynansów i doktora z medykamentami.

10. Po ściąganiu potém wojska do Narwi, gdy już wojska koronne i litewskie i tatarskie z ordynansu JKMści pod komendą Jmści zostawały, także wszystkiego Wgo kś. Litewskiego powiaty i województwa podlaskiego pod tąż komendą były, tknęły się wszystkie ordynanse ręki moich, przez co byłem wielką zagabiony pracą.

11. Będąc w Prusiech z Sufan Kaziagą, częste od Jmści

---

<sup>1)</sup> Znaczek: zapewne chorągiew.

miewałem konferencyje, odbierałem z kilką chorągwi sobie przydanych zamek i Oleck miasto, który się poddał na imię JKMści; ale nam tam nie dłużej Prusacy pozwolili resydencyi za spotężeniem się wojska szwedzkiego i pruskiego z Szeimbokiem, od których potęgi, gdy wojsko ustępowało samego Jmści p. hetmana ledwom uwiódł i znaczek już zgubiony ratowawszy, uniósłem go w cale.

12. Po ustąpieniu wojska naszego z pod Filipowa po rozdaniu przezemnie kwater, kiedy się do Wierzbolowa zgromadzili, ekspirowała ćwierć 9. *novembris* i wyprawiło wojsko do króla posłów. Mnie Jmść p. hetman od siebie i na rezydencyją do Gdańska, gdzie niedziel 11 mieszkawszy okrętem na Żmudź z ordynansami JKMści i z informacjami do Jmści p. hetmana powróciłem.

13. W 1657, *in januario* z Birz i z Szadowa wyprawiono mię z woli JKMści do Cara moskiewskiego, jako téj drogi osobliwy dyjaryjusz obszerniej wyraża.

14. W tymże roku 1657 wyprawił mię Jmść p. hetman do kniazia Michała Siemienowicza Szachowskiego wojewody; tam w wielu punktach i materyjach zobopólnych JKMości i Carskich, jako do korespondencyi dalszej gotując, wojnę na króla szwedzkiego konferować przyszli, prochów na suplement fas 5. wymogłem na Moskwie.

15. W tymże roku 1657 wyprawił mię do Moskwy Jmść p. hetman spółnie z Jmść p. kanclerzem Wgo ks. Litewskiego właśnie z woli JKMści, gdzie mając hramoty dwie samego JKMści, wiozłem przytém hramotę króla duńskiego i hramoty Jmści p. hetmana i Jmści p. kanclerza do samego cara pisane. Niósłem zaczęłą wojnę na Szweda od króla duńskiego i deklaracją ziemi cesarskiej o wojnie na niegoż i o pewnej nadziei oderwania kurfirsta brandeburskiego od fakcyi szwedzkiej. Niósłem podania okazyi oderwania Kozaków od Rakoczego, powadzenia Wołoszy i Multan z Kozakami i Węgrami i inne punkty pożyteczne rpltej, jako w sobie dostatecznie instrukcyja i informacyja, od Jmści p. hetmana dana, wyrażała, której drogi i przez ośm miesięcy odprawionej rezydencyi mojej nie

mały musiał być dyjaryjusz, jakoż w sobie każdą rzecz wszystką zgola tranzakcją szeroce wyraża.

16. R. 1658 d. 28 września, wyprawionym był z pod Zejm od Jmści p. hetmana do króla Jmści pod Toruń w sprawach całego wojska, jako o tém informacja osobliwa i instrukcja obszerniej opiewa.<sup>1)</sup>

17. Po wzięciu potem Jmści p. hetmana do więzienia moskiewskiego życzliwość moję na sejmikach o instancją do JKMści przez posłów ziemskich dla wolności onego wyświadczałem ikoło pisania instrukcyi samżem pracowałem na wszystkich sejmikach.

18. Od powiatu kowieńskiego do ks. żmudzkiego dla rekuferowania fortec i bezpieczeństwa powiatowego jeździłem, i we wszystkiem według JKMści danego na Żmudź ordynansu do korespondencyi Żmudź przywiodłem, jakoż po mojej jeździe wyprawa z Jmścią p. chorążym żmudzkim stanęła pod Kownem.

19. Tymczasem, gdy wojsko spisek swój uczyniło, dla rozwiązania związku, z wolą JKMści a oraz dla ochrony dóbr Jmści, do obozu pod Kuszliki jadąc, u Jmści p. wojewody ruskiego o więźniów na odmianę Jmści p. hetmana starałem się i oddania onych otrzymałem deklaracyją — przywiódłem wojsko do wysłania p. Sokołowskiego do cara moskiewskiego właśnie o eliberowanie Jmściów więźniów moskiewskich, do pisania suplik albo czołobitnic do cara moskiewskiego i do listów na całą Moskwę, co samo zgiełk uczyniło w Moskwie; a zatem za łaską Bożą dobrze rzeczy poszły, kiedy za ujęciem się wojska o eliberacyją Jmści, nie czekając przemiany, wypuszczono Jmość p. hetmana, który mi wprzód z więzienia przez list, a potem po wyjściu dziękował i nagrodę wielką ubezpieczał.

20. A nim jeszcze była wiadomość o eliberowaniu Jmości, gdym był posłem z pow. kowieńskiego i na sejm wyprawiono mię od JKMści z sejmu do cara moskiewskiego, tak względem eliberowania Jmści, jako i wszystkich więźniów, dla których tém prędszej wolności popisałem listy w wojsku przez gońca moskiewskiego pożyteczne nie tylko wolności więźniów, ale i pożądane pokojowi. A sam zaś za łaską Bożą i wyprawą z pod Kuszlik spotkawszy się z Jmścią p. hetmanem

<sup>1)</sup> Nie ma jój w rękopiśmie.



za Niemnem pod Turcem, wróciłem się nazad za ordynansem JKMści do Warszawy.

21. Tam, gdy potrzeba było wyprawić do cara moskiewskiego oznajmując, dla czego posłanikowie jego zatrzymani, dla czego komisarzów zsyłać nie przychodziło i, żeby Naszczokin, obiecany poseł pełnomocny bezpiecznie do JKMści przyjeżdżał i do traktowania o pokój wieczny miał *plenariam potestatem* sobie daną, z niemałemi rozmowami i informacją doskonałą *interea* wyprawiono mię do cara od króla Jmści, jako o tém dostateczniej i w instrukcyi i w informacyi wyrażono. To jednak przykładam, że, jako z piérwszój do cara moskiewskiego jeszcze z pod Kiejdan w r. 1655, drogi najpiérwsze zatrzymanie wojny z nami, a z niego oraz powściągnięcie kozaków od wojny strasznej na Ukrainie z wojskami moskiewskimi stanęło i liga JKMści z carem na króla szwedzkiego umówiona i deklarowana była; tak i teraz za staraniem mojem więźniów zacnego towarzystwa z więz eliberowawszy pożadanego i fundamentalnego oczekiwać należy pokoju, do którego drogę snadną i nieprzyjacielowi i potem za powrotem do ojczyzny JKMści, rpltėj i senatowi pokazawszy, życzę, aby się to stało, czegom ja ojczyźnie życzliwie życzył, a w niej pokoju z drugimi obywatelami używając żywota dokonał.

22. Po zniesieniu zaś z tego świata Jmści p. hetmana niesłychanym sposobem, zjechawszy do wojska do Olity, sprawę traktowałem pożytecznie JKMści i rpltėj i gdy oraz konferencyje były wojskowe z Jchmościami pany senatorami i wielu z powiatów *equestris ordinis* zgromadzonymi, tamem przez niedziel kilka zostawał, to do wojska, to do Jchmościów pp. senatorów z Pun do Olity przejeżdżając się.

23. Za informacją Jchmościów pp. senatorów i zleceniem wielu Jchmościów panów wojskowych do usługi JKMści i rpltėj dla windykowania krwie powracających jeździwszy do JKMści aż do Lwowa, o zamętach w W. Ks. Litewskim, o zamieszaniu i straszném utrapieniu tego *oryzontu*, dawałem relacyje i ze wszystkimi, jak wiele było Jchmościów pp. senatorów i komisarzów komisji lwowskiej, o windykowaniu krwie niewinnie przelanėj śp. Jmści p. podskarbiego i hetmana W. ks. Litew-

skiego znaszaleń się i jakowe na to otrzymałem deklaracyje, jest na swém miejscu w responsach owych dostatecznie wyrażono. U króla Jmści i u królowej Jmści pokilkakrotne miewałem audyjencyje, po których mając informacyją, jakowemi sposobami wojsko z siebie ma znieść *calumnia* o śmierć nieboszczykowską i jako mają pryncypałów téj krwi niewinnie przelanęj pobrawszy związek rozwiązać, jeździłem do miejsca, gdzie za przybyciem wszystkie rzeczy tak szczęśliwie poszły, że bez żadnych hałasów konfederacyją bez wziętku halerza jednego porzuciwszy, spisek spalili, a do usługi JKMści i rpltej zwróciwszy się Jmść p. oboźnego za regimentarza obrawszy do boku Pańskiego i na wszelką usługę JKMści deklarowali. Dyjaryjusz tych rzeczy z samego ducha św. pochodzący jest na swém miejscu.

24. R. 1664 na sejmiku gromnicznym, obrany deputatem, zasiadłem na sądach trybunalskich za dyrekcyi ks. p. Jmść wileńskiego Radziwiłła, i z afektu izby trybunalskiej byłem podskarbin.

25. W tymże roku za rekwizycyją JKMości listowną gorącą jeździłem na sejm dla windykowania krwi Jmści p. podskarbiego Gosiewskiego, w której sprawie, jak wiele prac i turbacyj zażyć przyszło, opisać mi niepodobna; jednak dla informacyi, co za robota była, odsyłam do dekretu sejmowego o śmierć nieboszczykowską wydanego, który mi samemu z panami instygatorami koronnymi i litewskim pisać przychodziło.

26. Po śmierci Jmści p. Giesztóra, starosty kowieńskiego, wzięwszy pisarstwo grodzkie od Jmści p. Krzysztofa Paca, kanclerza Wgo ks. Litewskiego, w r. 1666, na tym urzędzie wszystkie powinności moje zachowywałem, sądziwszy koszty pierwsze w październiku sądów samego Jmści p. kanclerza.

27. R. 1667 lubo termin był nie wyszedł deputacyi mój według konstytucyi, z miłości jednak téj i z afektu braterskiego zostawszy deputatem, miałem miłość u kolegów moich i jakiegokolwiek imię w sercu każdego zostawiłem.

28. Tegoż roku słuchając juramentów na podymném przy konstytucyi miałem pracy dosyć a potem na komisyi kolegów moich imieniem rejestra wszystkie z takim porządkiem zdawałem, że przyznała komisya, iż porządniejszych nie było rejestrów.

29. Tegoż roku z rozkazania JKMości byłem posłem na sejmik przedsejmowy i na nim propozycją JKMości czyniłem, jakoto jest w mowach moich obszerniej pisana, tudzież w instrukcyi JKMości.

30. Z tegoż sejmiku zostałem na r. 1668 od powiatu na sejm posłem, lubo przeciwko konstytucyi jednak zgodnie od wszystkich na tę funkcją obrany, o której, jako i o deputacyi nigdy nie myślałem, ale kiedy jednostajny nastąpił *consensus* i prośba braterska, dla miłości onych przyjąłem tę funkcję i nie byłem rugowany — choćby mię słusznie rugować mogli.

31. Tęj funkcyi poselskiej, gdy sejmowi rozerwanego relacyją w tymże roku *in iunio* czynić przyszło, obrano mię posłem do Jmści p. hetmana W. ks. Litewskiego, Michała Paca, kasztelana wileńskiego, jako w sobie instrukcyja wyraża i reskrypt od Jmści pana hetmana dany, którego zastałem w Ubieczkach na sądach hetmańskich, uproszony od Jmści pana zasiadałem i sądziłem sprawy hetmańskie.

32. R. 1668 d. 15 paźdz. obrano mię posłem na konwokacyją *post abdicationem* JKMości z Jmścią p. stolnikiem kowieńskim <sup>1)</sup>.

33. Na téjże konwokacyi naznaczony byłem do rozdawania i weryfikowania gospod z izby poselskiej z Jmcią p. (Krzysztofem) Czyżem, podczaszym (mścislawskim), i Jmcią p. Mysiewiczem <sup>2)</sup>, pisarzem gr. lidzkim.

34. Z téjże potem konwokacyi wyprawiono mnie do cara moskiewskiego od rpltej z legacyją, jako osobliwy téj drogi mojej jest na osobnym miejscu dyjaryjusz.

35. Za odjazdem moim do stolicy w r. 1669, obrano mię chociaż *in absentia*, posłem z powiatu na elekcyją za zgodą i miłością wszystkich braci.

36. Podczas *interregnum post abdicationem* JKMości w r. 1668 obrano mię sędzią kapturowym na sejmiku antekonwokacyjnym, jakoto jestem mianowany w kapturze, lubo konfederacyi powiatu kowieńskiego.

37. R. 1670 byłem pociągnięty na ożenienie JKMc Michała

<sup>1)</sup> Jan Lubański Inatowicz.

<sup>2)</sup> W Konstyt. podpisany Mosiewicz.

z arcyksiężniczką *imperii*, t. j. cesarzówną panną. Jakoż cesarzową chrześcijańską za górami zagliwskimi i tarnowskimi spotkawszy w Gliwicach i tamże Eleonorę, królowę dzisiejszą i Beate, arcyksiężnę, siostrę królowy jejmości przywitawszy, prowadziłem do Częstochowy, gdzie wesele JKMcI było 27 lutego, r. 1670.

38. D. 11 marca, r. 1670 za przywilejem JKMcI na sekretarstwie zasiadłszy, na sądy asesorskie sądziłem przez czas wszystek aż do skończenia jurysdykcji i potem na każdą jurysdykcją kiedy chciałem.

39. W tymże roku po ożenieniu mojem powtórnie obrano mnie poborcą do podymnych, za które dobrze przypłaciłem więcej 3000 złp.

40. Z wielu dekretów JKMcI odprawowałem komisye między różnymi osobami.

41. Miałem rewizyje w tymże roku od jmp. kanclerza królowokrzezielską i wilkiską z dobrą ukontentowaniem.

42. Byłem obrany posłem na zjazd do Warszawy generalny, na którym, nim pacyfikacyja stała, niedziel 16 wymieszkać przyszło. — Z tego sejmu przeznaczono mię na rezydencyją od rpltej do ich JMpp. hetmanów przez konstytucyją.

43. W r. 1673 d. 30 grudnia na sejmiku antekonwokacyjnym obrany byłem podczas *interregnum* na sądy do kapturu kowieńskiego po śmierci JKMcI Michała.

44. R. 1675 po śmierci jmp. Lipowicza ciwuna<sup>1)</sup> szawdowskiego, pisarza Wgo ks. żmudzkiego, zostałem rewizorem wszystkich dóbr jmp. Krzysztofa Paca, kanclerza Wgo ks. litewskiego, pana rozumu pierwszego nie tylko w Wkiem ks. Litewsk., ale i w Koronie.

45. R. 1674 we wrześniu konferowane mi jest podstarostwo kowieńskie i wilkowyskie z łaski tegoż jmp. kanclerza, a po mnie pisarstwo synowcowi memu Salomonowi, za które dałem Złp. 1000, a za podstarostwo Złp. 600.

46. R. 1676 zostałem posłem na sejm po traktatach tureckich pod Żórawnem, na którym niedziel 16 być przyszło.

<sup>1)</sup> Urząd na Żmudzi, zob. Czacki o Lit. i Pols. praw. I. p. 249.

47. R. 1677 obrany zgodnie generalnym sejmikiem bez krések na podsędkowstwo, po otrzymanym przywileju zasiadłem miejsce na sejmiku piérwszym i szczęśliwie roki w r. 1678 piérwsze trzykrólskie sądziłem. Za co wieczna niech będzie Najwyższemu chwała, że mnie na urządzie ziemskim posadzić raczył, człowieka małej fortuny, z wysług jednak moich łaską bożą wspartego.

48. R. 1680 d. 3 *decembris* na sejmiku kowieńskim przedsejmowym zostałem posłem z powiatu na sejm z jmp. Janem Wortowskim podstarościm kowieńskim, przerzuciwszy wielu konkurentów, jak jmp. Skorupskiego i jmp. Rostowskiego marszałkowiczów, tudzież, podtenczas potężnego konkurenta jmp. Salomona Zabiełłę; jmp. Szukszta, podkomorzy, nie życzył téj funkcyi, ale jmp. Kielczewski, marszałek kowieński, choć życzył zostać posłem, jednak ustąpić konkurencyi musiał. Dla téj funkcyi poselskiej mieszkalem w Warszawie niedziel 22, tak długo sejm się włókł i *consilium postcomiciale*; miałem straty na tym sejmie więcéj dwóch tysięcy.

49. R. 1682 zostałem deputatem na trybunał także bez krések z jmp. Jakubem Wortowskim, podczaszym starodubowskim, lubo *aduersa pars* zawzięła się była rugować, ale nie dokazali, owszem z konfuzyją wyszli, bo list dla rugów pisany z stołu zrzuciono.

50. W tymże roku 1682 w lutym sprowadzał mię jmp. kanclerz W. ks. litews. będąc chorym, do Warszawy dla dyspozycyi swojej, którą uczyniwszy, polecił mi fabrykę swoją kamandulską *Montis pacis* <sup>1)</sup> zlecił słuchać liczby z pieniędzy jmp. kanclerzyny wniesionych do jmp. podczas piérwszój jego choroby; drugiej liczby pana Jana Hofa za lat 30 z półtora milijona wydanych pieniędzy. Trzeciój liczby ojców kamandulów tak przychodów jako i rozchodów za wszystkie lata, co wzięli a co wydali pieniędzy.

51. W tymże roku 1682 *in decembri*, gdy wielkie nastąpiły konkurencyje o funkcyją poselską na sejm skończony r. 1683, nastąpiła dywizyja: w zamku obrany był za posła jmp. Szukszta, podkomorzy, z jmp. Wortowskim podstarościm, a ja u Bernardynów w refektarzu z jmp. Kazimierzem Pacem, kawa-

<sup>1)</sup> w Pożajściu nad Niemnem milę od Kowna.

lerem maltańskim, dzisiejszym pisarzem Wgo ks. litews. Po tém jednak dla zgody, aby powiat bez posłów nie został, drugiego dnia, żeby mię o funkcją poselską nierugowano, jak jmp. podkomorzy ustąpił z jednój dywizyi funkcyi swojój, tak ja potém z drugiej ustąpiłem, że jmp. kawaler i p. podstarości stanęli posłami.

52. Podczas funkcyi mojej poselskiej r. 1681, kiedy odjechałem na sejm, pp. koledzy moi, chcąc roki sądzić, obrali byli na miejsce moje za podsędką p. Krzysztofa Nowickiego na trzecim wołaniu *clandestine* w niewiadomości braci. Już i przysiągł był w gospodzie jmp. pisarza. Gdy zebrano się na sądy, szlachta wszystka bracia moi kochani konfidentowie, osobiwie pan pisarz grodzki, synowiec mój, co dla kontradykcyi umyślnie odemnie uproszony zjechał był, porwawszy się i rzuciwszy na p. Nowickiego, ran mu nie mało pozadawali, mało go nie rozsiekali, aż pod stół wpadł; broniącym zaś panu sędziemu i panu pisarzowi płazami dostało się i broda pana sędziego była w rękę. Panu pisarzowi w tym tumultie i czapka zginęła, a pana sędziego kiesę posieczono i tak niemogąc roków sądzić w konfuzyi, z hańbą z ranami, miasto sądów do domów powrócili.

53. R. 1683 wyprawiałem jmp. kanclerza Wgo ks. litews. do cieplic karlsbadzkich z Warszawy.

54. R. 1684 tenże pan, gdy zmarł d. 10 stycznia w Warszawie przyprowadzałem ciało jego *ad Montem pacis* z jmp. Piotrem Pacem, dzisiejszym starostą żmudzkim.

55. R. 1685 na sejmiku przedsejmowym pierwszego zjechania d. 5 stycznia jednostajnym głosem przy wielkim bardzo zgromadzeniu braci, gdy zostawałem posłem w kościele oo. Bernardynów, zerwali byli niechętni sejmik na téj elekcyi, ale gdy powtórný nastąpił za drugim uniwersałem JKMci, znowu mię bracia temież afektami bez krések jednostajnym głosem na sejm obrali posłem z jmp. Wortowskim, podstarościm kowieńskim. Na obu sejmikach kontentowała się bracia piwem szczególnie, którego wyszło więcéj 60 beczek, a gorzalki beczek więcéj trzech anyżkowój. Na tym sejmie naznaczony byłem do ujęcia wojska Wgo ks. litews. do słuchania liczby artyleryi koronnój i litewskiej. Przy pożegnaniu JKMci wymówiłem sobie podpisy spraw,

które potem obaczywszy mię JKMśc trzeciego dnia po sejmie w pokoju królowy JMci kazał do gabinetu swego przyjść, kałamarz przynieść a wysłuchawszy mszy klęcząc, podpisywał sprawy w oczach wielu patrzących na ten affekt pański. Po tymże sejmie, gdym ciężko na malignę zachorował i mieszkałem tam niedziel z ośm, z okazji bycia w Wilanowie doktorów, jednego Pekurniego swego, a Konradego królowej JMci, pytał, jeśli mię kurują. Jak powiedzieli, że oni staranie czynią o zdrowiu mojem, prosił ich pilnie, aby mię dobrze doglądali, te mówiąc *formalia*: dobry to i cnotliwy człowiek, jeśli wam dobrze nie nagrodzi, ja zań na waszmościów respekt mieć będę. Jakoż kiedy podawano po mnie przywileje do podpisu na królewszczynny i na podsędkowstwo, podpisować nie chciał i odrzucił, powiedziawszy, że po żywym nie zwykł podpisywać, i że po tym, co może być zdrów i pewnie będzie zdrowym, niemyśli.

56. R. 1688 d. 29 stycznia zostałem posłem na sejm grodzieński z jmp. Janem Wortowskim, podstarościem kowieńskim, na drugim sejmiku po pierwszym rozerwanym dla późnych innotescencyj, przerzuciwszy konkurentów potężnych jmp. Szuksztę, podkomorzego, chociaż był i dyrektorem, i drugiego jmp. Ogińskiego, wojewodzica mścisławskiego, wielu po sobie mającego i upewnionego od jmp. Chorążego i innych, że miał stąd zostać posłem, jako synowiec jmp. kanclerza bez kontradykcji. Ale omyliła nadzieja tak jego, jak i jmp. podkomorzego. Ten sejm rozerwany pod starą laską nowym niezwyčajnym sposobem d. 5 marca, jako obszernie tę tranzakcją opisałem w dyjaryjusz tego sejmu, po którym przejąwszy JKMśc u OO. kamandułów, ofert wiele miałem, jakoż i przywilój na sędzstwo darmo mi podpisał.

57. Tegoż r. 1689 gdy innotescencyje wyszły na sejm i sejmiki przedsejmowe, że mnie samemu na sejmiku być nie przyszło dla wielkiego na zdrowiu zapadnienia, bracia moi kochani i w niebytności chcieli mię obrać za posła; lecz, że inisi konkurencji tego nie dopuszczali dla niezjechania mego i sejmiku mieć nie chcieli, więc i posłów nasz powiat nie miał. A że się spodziewał był zostać posłem jmp. Wortowski, podstoli i podstarości, upewniwszy pryncypałów swoich, że pewnie

zostanie, z melancholii przy inszych turbacjach i apprehensyjach niespodzianie z tego świata zszedł w kwietniu.

58. R. 1690 jmp. Kazimierz Sapieha wojewoda wileński, hetman wielki W. ks. litews. w styczniu pociągał mię w Wilnie do swoich interesów, ale mu deklaracyi nie dawszy uczynilem siebie wolnym.

59. Tegoż r. 1690 d. 2. *aprilis* pomkniono mię zgodnie z podsędkowstwa na sędziowstwo ziemskie kowieńskie, za to najwyższemu Bogu niechaj będzie wieczna cześć i chwała.

60. Tegoż roku i miesiąca ksiązę jmp. Dominik Mikołaj Radziwiłł, kanclerz W. ks. litews. wprowadził mię do rewizyi i czynienia kontraktów o towary leśne, na co jest list osobliwy i uniwersał od księcia jmp. i potém insze korespondencyje z tymże księciem Jmością.

## 2.

DYJARYJUSZ DROGI MĘJ DO CARA MOSKIEWSKIEGO Z KIEJDAN POD WILNO I WAKĘ; ROKU 1655 DNIA 8 WRZEŚNIA WYJECHAŁEM Z KIEJDAN.

Kiedy po wzięciu dnia 8 sierpnia przez Moskwicina i kozaków Wilna ściągnęło się wojsko będąc zdradą księcia Janusza Radziwiłła wojewody wileńskiego hetmana wielkiego litewskiego i zażwiscia uwiedzione pod miasto pomienionego Radziwiłła nazwane Kiejdan; nie mogąc Radziwiłł, na co ojczyznę gubił, dawniej swęj utaić fabryki, posławszy do króla szwedzkiego jemu się pod protekcyją poddaje, wprowadza wojsko Szwedzkie do księstwa żmudzkiego, rozdaje załogi szwedzkie, z zesłanym od króla szwedzkiego Skitem traktuje, puszcza mgłę w oczy wszystkim obywatelom księstwa litewskiego osobliwie Żmudzi zalecając króla szwedzkiego. Głosi, jako pan dobry i potężny, jako szczęśliwy, że świat się dziwować dziejom i szczęściu jego musi, gani króla polskiego Jana Kazimierza, za którego panowania rplta do upadku przyszła. Proponuje więc assekuracyją już uczynionych z królem szwedzkim skrycie a podobno jeszcze przed wzięciem Wilna traktatów, jako księstwo litewskie przez Moskala zawojowane i odeszłe rekuperować obiecuje, tudzież przy prawie, wierze i wolnościach dawnych zachowa, na co i juramentem



komprobować chce. Jako w ostatku zdrowie i dostatki od furyi moskiewskiej, która się imienia szwedzkiego boi, zachowa, gdyż nigdy z nim wojną moskal nie wydała, owo tak potężne, a z map wielkość korony szwedzkiej wywodzi. Kiedy jeszcze uniją z nami mieć będzie, świat i pogaństwo niepochybnie za-drzeć musi. Proponuje, że wielkopolskie powiaty i województwa już protekcyją króla szwedzkiego przyjęły, Kraków i Warszawa przez niego objęte, hetmani i z wojskiem koronném już się nakierowali, że prawdziwie szczęśliwa z królem JMcią szwedzkim stanowi się unija. Takiego nam Pan Bóg daje pana, co nie po kazimierzowsku, ale szczęśliwie panować nam będzie. Za takową prymasa księstwa litewskiego oraz i wodza starszego propozycyją nakłaniają się wszystkie stany, patrząc na wodza podpisują się wszyscy, króla szwedzkiego przyjmując protekcyją, nominują królem polskim i wielkim księciem litewskim, na katedrach publikują i za Karola Gustawa króla Jmci szwedzkiego Pana Boga proszą, *nec nominetur* Jana Kazimierza wspomnieć. Jeden tylko tego prymasa a zdrajcy rpltój kolega Jaśnie wielmożny jmp. Wincenty Korwin Gosiewski podskarbi wielki i hetman polny wielkiego księstwa litewskiego, jako pan baczny, wszystkie okoliczności i nikczemnie proponowane kolory zauważył, i tegoż konsyliarzów jego (na co siłałożył) doszedł: że to na stan szlachecki dawno kierowano, jakoby statut i konstytucyje ciosał, że nie podobały mu się sejmiki, szlachtę w chłopcy postrzydz chciał, a z kąd to u Szwedów urosło, że się urągali z szlachty „niepozwalam“ i braci młodziej. Czego Jmp. hetman nie życząc, aby strzeż Boże nie przyszło do tego, i widząc, że to długo panować nie może, zwłaszcza szwedzkie sposoby, którymi oni ziemię cesarską w górę nogami wywrócili, wiedząc, jako tam potem wiara rzymska oppressyją ponosiła, nie może się zgodzić, aby w jednym momencie pomazańcowi bożemu tak wielkiego państwa polskiego bez żadnej jego zdrady i najmniejszej nie mając przyczyny wziąć koronę. Wszystkoby chrześcijaństwo rzymskie, że ją heretyk osiąga, ująćby się musiało, nawet bisurmanin Turczyn pewnie musiałby czynić kondolencyją i jakoby to ciężko na króla przypadło, w tak wielkim będąc razie z desperacyi i samego bisurmanina przyjmować protekcyją. Przez

co musiałyby tak wielka korona, której kiedyś i sam car turecki z siedmiu kroć sto tysięcy nie mógł wydołać, pohańcowi hołd dawać. Car też moskiewski mając załogi szwedzkie w obserwacyi, wojnę poprzestał i przez posłów już po przyjacielsku z księciem Radziwiłłem jako sługą i hetmanem króla szwedzkiego przyjaciela i brata swego traktując, zśleła do Kiejdan tak do hetmana Radziwiłła, jako i do drugiego polnego Gosiewskiego (tęjże zostając co i o Radziwiłł intencyi) posła i bliźniego swego Wasyla Nikitycza Licharowa. Ten u Radziwiłła jedną odprawiwszy legacją, drugą z Jmp. hetmanem Gosiewskim na kilka godzin zawiera; bo zwąchał to i Moskal, że kiedyby unija korony polskiej z szwedzką stać się miała, brałoby się coś na upadek moskiewski. Jeden więc przed drugim z sekretami wyjawić się obawiał a jednak miłujący Jmp. hetman Ojczyznę, lubo to stróża i prawie węza miał nad swą głową wkoledze, pyta posła, jako sobie car JMśc smakuje tę uniją z królem szwedzkim? Zająkować się poseł moskiewski począł; a w tém JMśc pan hetman proponuje, jakie traktaty Radziwiłł z królem szwedzkim stanowi. Przedkłada piérwszy punkt, jako assekuje, księstwo litewskie od cara odzyskawszy i wszystką Ruś do korony polskiej przywrócić, jako już król szwedzki będąc w nadziei objęcia tego państwa, wodą i lądem na was gotuje wojnę, już tęj wiosny będziecie mieli gości od Archanioła w Moskwie, już okręty z grafem Turnem na was wyprawione i z tęj strony graf Magnus idzie na was; przyjdzie i sam król szwedzki i tak straszną nieugaszoną zewsząd, bo i Polacy z Litwą pomszczą się krzywd, będziecie mieli wojnę. Co za sposób zabieżenia temu hosudar wasz car wielki u ciebie hetmana posłuszy, szto ty baczysz umny czołowiek i wieliki hetman? A tak daję radę: zawrzyjcie wy z królem polskim Janem Kazimierzem pokój, czyńcie zaraz *armistitium* z wojskiem JKM., nie dawajcie podnosić głowy królowi szwedzkiemu póki wszystkiej korony nie obejmie. Czy nie lepiej wam z nami, którzy i wiarą i chodzeniem i mową do siebie podobni, niż z Szwedem zamorczykiem, będąc z dawna sąsiady mieć ligę i tego nieprzyjaciela wojować? „*Ino tak dobro, posyłaj ty swojego do hosudara, a hosudar na wsio zezwotit szto ty skazujesz, poża-*

*łowanie wielkoje od hosudara niet budiesz*“. Przysięgli więc sobie jako p. hetman tak i poseł nikomu tego nie wyjawiać sekretu. Po tym rozhowerze, że już *armistitium* z wojskami moskiewskimi i królewskimi namówiono, traktuje Jmp. hetman z wojskiem: „Bracia, widzicie co się dzieje, postrzeżcie się wszyscy, to kolega mój starszy w jarzmo nieczne chce was zaprządz, podać was z dawnéj inwidy, którą do was miał, w ręce potężne szwedzkiéj, tak że wy, którzyście byli wszystkim narodom straszni, muszkiety dźwigać musicie“. Nakierował wojsko, dał hasło, kiedy się miał ruszyć, tylko mu szło o same dokumenta, by posłać carowi z podpisem ręki grafa Magnusa, jako on imieniem króla szwedzkiego zawierając, assekuruje wszystkie granice i Białą Ruś od cara moskiewskiego rekuperowawszy i te straty, które Rplta przez wojnę moskiewską poniosła, z ichże ziem nagradza. Który to dokument dostawszy, gdy już od Radziwiłła poseł moskiewski odebrał ekspedycyją, zwierza się z tego sekretu Jmp. hetman p. Sakowiczowi staroście oszmiańskiemu, aby doskonałej wszystką rzecz z posłem umówił. Zwierza drugiemu panu Stefanowi Franciszkowi z Proszcza Medekszy i powiada, jako traktował z posłem tym sposobem, jako się wyżej powiedziało. „Ja, powiada, ruszę się ztąd z wojskiem, które tylko wyjazdu mego pilnuje, ty jedź do Moskwy, proponuj ten dokument, assekuracyją grafa Magnusa imieniem króla szwedzkiego Radziwiłłowi daną traktuj i wszelkie sposoby do biedzenia Szwedów Moskwie podawaj. Jużem się ja zniósł przez starostę oszmiańskiego z posłem, który imieniem mojem z nim traktował, a przyda tobie car posła swego, z którym ty mnie abo w Augustowie, abo w Grodnie najdować będziesz; masz dwa blankiety do poborców grodzieńskich abo jakichkolwiek, gdzie o pieniądzach skarbowych usłyszysz, weźmij ile potrzeba i zapisuj: powierzam ci tego więcej niż sta tysięcy. Nie wyjawiaj tego sekretu nikomu, zaklinam cię na Bóg żywy, idzie tu o chwałę bożą, o kościoły, o całość Ojczyzny, o dostojęństwo naszego króla M. Pana, zachowaj to przy sobie a od Boga *meritum*, od króla wdzięczność i odemnie samego mieć będziesz nagrodę“. Co słowem szlacheckim przyobiecawszy, ani rodzonym moim, ani komu na świecie o téj legacyi mojej nie opowiedziawszy, puściłem się w imię Boże takim jednak spo-

sobem. Kiedy p. Stanisław Orda będąc temu posłowi przystawem i już do odprowadzenia od księcia będącznaczony, ruszył z tym posłem z Kiejdan; w Wondzagole zajęchałem im na pokarmie drogę, jako pan żałosny, który mając więźniem brata w Moskwie i chcąc go rekuperować, chce wiedzieć, czy kondycja nie spalona jest i udać się rzeczy zakopanych windykować. Czego gdy p. Orda pozwolił, poseł wiedząc już o tym sekrecie, rzekł, proś Boh, jedź bezpiecznie, ja ciebie na swoju ruku bieru. Podziękowałem mu i pusciliśmy się w drogę z Wondzagoly mając nocleg tego dnia w mili od Kowna. Którego dnia nieszczęśliwego w godzinę po moim odjeździe, że już był rumor w wojsku, że tego dnia i prędko miał wyjeżdżać hetman a towarzystwo się do koni armowało, drudzy zaś po górach gotowiem stali czekając wyjazdu, dał znać zdrajca zdrajcy, Komorowski <sup>1)</sup> Radziwiłłowi; sprowadzono piechoty 600 i wzięto w areszt JMCJ p. podskarbiego. Komorowski imieniem wojska Radziwiłłowskiego aresztował go, mówiąc: „nie możesz jako podskarbi odjeżdżać, bo wojsku względem zasług jego nie stała się satysfakcja.“ Wojsko rozumiejąc, że hetman w polu, powsiadali na konie, a potem się dowiedziawszy, że zatrzymany hetman, nie mając takiego przewodczy, żeby go odbić mogli, pojrzawszy po sobie poszli pod Wielonę, za którym kilkaset koni rajtaryi wyprawił Radziwiłł, ale że tam większa potęga była, nie natarli a hetman biedny w areszcie u Radziwiłła został.

9. Przewiózłszy się pod Kownem dla nieprędkiej przeprawy, bo łodziami przejeżdżać, a konie pławić przyszło, nie ujechaliśmy tego dnia tylko mil cztery. Przez Kowno acz zabraniano bardzo, jechaliśmy przez miasto. Do kościołów farskiego i pamińskiego zachodziliśmy, które te tylko całe zostały, wewnątrz jednak ołtarze poobalane, pogruchotane, miejscami popalone, księgi poszarpane, ciała z trun powyrzucane były, na co przed żalem i patrzyć ledwo mogliśmy, a kamienice o zakład żadnej całej trudno widzieć było; przy kościele farskim bab kilkanaście i białychgłów młodych pomęczonych, kilka nędzno siedziało, trupów pięć, od których smród był wielki, że mało nam wnętrzości nie powy-

<sup>1)</sup> Samuel starosta wilkomirski, oboźny litewski.

wracało; dalej nam chodzić nie pozwolono i tak aż przez gwałt, lubo się grożono, te widzieliśmy kościoły. W całym mieście jeden tylko browar nowy i ten wszystek osmalony został, nie mogli go snąć spalić. Pod kościołem Sgo Krzyża w polu nad Niemnem piechoty moskiewskiej w taborze 14 chorągwi w sprawie stało, pod którymi ledwo mógł liczyć człowieka 600 albo też 700. Załoga szwedzka na tamtej stronie Wili tylko Szwedów 16, którym Moskwa nic nie czyniła i sobie nic nie przeszkadzali; trupów po drogach pełno, wsie, miasteczka i dwory popalone, biednej chatki trudno widzieć było całej.

10. Z noclegu wyprawił poseł moskiewski swoich dwóch, dając wiedzieć do obozu o przyjeździe swoim i naszym. *Tandem* pokarmiwszy pod Zyźmorami, powtóre posłał, że będzie na noc, jakoż kazał się nam pospieszać. Jechaliśmy mimo Troki, kościoły oba spalone, także zamek i wszystko miasto; przyjechaliśmy potem pod Wakę Sapieżyńską, gdzie obóz stał kniazia Czerkaskiego. Już zmrok zachodził, poseł, zostawiwszy nas w polu, sam jechał do obozu, potem powrócił w pół godziny, za którym 30 rajtarów z porucznikiem i piechoty 20 szło. Ci po pożegnaniu się z posłem prowadzili nas polami z pół mili do stanowiska, w którym izba biała bez okien i piekarnia była, znać dom tatarski. Tego dnia samiśmy i konie głód mieli. Rotmistrz piechotny Artiemi Fiedorowicz Korzlin sotnik i porucznik rajtarski Nikifor Michajło Suchocza Juła byli znakomcami. Wzięła nas tego dnia duma, konie na dżdżu i bez jednej słomki stały, sami głodni, stanowisko jak obora w gnoju, pan rotmistrz i porucznik w siermięgach, bardzo się nam stanowisko, dyskurs, strój i kompanija nikczemna nie podobały.

11. Pożalowanie od hetmana kniazia Jakowa Kudenetowicza Czerkaskiego przysłano moc siana, jałowicę, trzy barany, syty lipcowej <sup>1)</sup> w garncy dwanaście, chléba rzanego <sup>2)</sup> bochenków sześć, gorzałki garncy dwa. W porze nad wieczorem przyjechał przystaw, człowiek godny i dworzanin carski Andrzej Matfiejewicz Własciow, ten częstował swojemi dostatkami jako polityk polski; był u nas w więzieniu za króla Władysława u p. Mar-

<sup>1)</sup> Miód sycony wodą.

<sup>2)</sup> rzany = żytni od reż = żyto.

ciniewicz<sup>1)</sup>, którego mile wspominając pił zdrowie. Potém już po zmroku w godzinę, abo dwie w noc pożałowanie od cara przysłano: jesiotra całego, wyziny sztukę całą, ikry dwa brety jak talerze, gorzałki flaszę, wina węgierskiego drugą, chléba rzanego i białego po bochenków sześć.

12. W niedzielę przed południem o dziesiątej przyjechał posłaniec, pytając, jeśli do cara abo do bojarów listy. Po danym responzie, iż do bojarów, przysłano, abyśmy jechali do obozu, do którego lubo ćwierć mili od stanowiska było, prowadzono nas około więcej mili, podobno żebyśmy obozu nie widzieli; bo i koni naszych czeladzi naszej poić nie pozwolono, ale moskiewska straż do wody wodziła. Z wielu głosów doszedłem, iż komuniku we wszystkich obozach czterech nad sześć tysięcy nie było, bo książ Trubecki pod Słuck a w drugą stronę ze Złotarenkiem ku Grodnowi i ku Nowogródkowi poszli. Przyjechaliśmy potém pod obóz, przy którym przy namiotach w polu dwa pułki, jeden strzelców, drugi żołdatów chorągwi więcej dziesiątka stało; osobno od tych pułków szeregiem, aż do samego namiotu bojarzkiego chorągwi cztery stało w sowity rząd; przed namiotem bojarzkiem dworzan trzech pułkowników w ferezyjach sobolich i ludzi różnych wielka zgraja stała, na kilka set mogli się rachować. Szliśmy potém do namiotu, w którym przy stole na czele siedział książ Jakow Kudenietowicz Czerkaski hetman wielki starszy; w lewą stronę siedział książ Nikita Iwanowicz Odajewskoj; z prawej strony książ Borys Aleksiejewicz Rzepnin.

Po odprawioném poselstwie proszono nas siedzieć, a sami bojarowie pytawszy nas o zdrowie i o drodze dobrój, dla przeczytania i wytłumaczenia listów z namiotu wyszli, potém przeczytawszy listy przyszli prędko, i znowu nazad powrócić nam kazano i tymże nas prowadzono miejscem. Po przyjechaniu do stanowiska przywieziono nam legumin i ordynaryją na dzień; postanowiono na dzień: jałowicę, baranów trzy, piwa baryłę, w garncy dziesięć miodu, w garncy dwanaście lipcu, gorzałki anyżkowej garniec, podlejszój dla czeladzi w garncy dwa, wina

---

<sup>1)</sup> Sędzia upitski — komendant Wilna.

w półtora garnca, chléba rzanego bochenków ośm, pszennego dziesięć.

13. Przyjechał Wasyli Nikitycz Licharow dając mi wie-  
dzieć, iż pozwala car królowi polskiemu swoich stać posłów do siebie  
i z nim życzy pokoju i deklaruje stać posła i przystawa dla  
bezpieczeństwa od wojsk swoich.

Potém zjechało się wiele bojarów nawiedzając nas, z któ-  
rymiśmy się zabawili aż niemal do zachodu, bo wielu ich  
przyjeżdżało. *Tandem* kazano nam jechać do bojarów, do któ-  
rych nimesmy przyjechali, zmrok był dobry. Bojarowie w inszych  
namiotach w końcu obozu byli i w tymże namiocie wysławszy  
wszystkich z p. Ordą rozhovor mieli, a mnie do inszego na-  
miotu proszono i tamem z bojarami siedział i inszemi wielu,  
którzy o polityce rozmawiali ze mną i bawiliśmy się tam wię-  
cej godziny. Piechota jako piérwój w sprawie stała. Tegoż dnia  
po przyjeździe do stanowiska przysłali do mnie bojarowie dla  
wiadomości, jeśli mam dalszą konferencyją z nimi, niż p. Orda,  
a po uczynionym odemnie responzie smakowali sobie bardzo kon-  
cept Jmp. hetmana do niego się bardzo przychylając.

14. Poślaliśmy do bojarów prosząc, żebyśmy mogli być u nich  
życząc sobie prędkiój ekspedycyi. Z responzem przysłali naj-  
starszego diaka carskiego Aleksandra Stefanowicza Darowa,  
abyśmy wypisali miasto ustnej rozmowy poselstwo swoje, które-  
śmy wypisawszy ekspedyjowali tego diaka. Pożałowanie według  
ordynaryi tego dnia przywieziono.

15. Rano zjechało się bojarów, dworzan carskich nawiedzając  
nas od hetmanów i prezentując bachmaty do przedania; tego  
dnia przysłano żywności na cztery dni powiadając: jałowic  
cztery, baranów 16, piwa, miodu, syty w baryl kilka, gorzałek  
w baryl dwie, chlebów białego i rzanego nie mało. Ten dzień  
strawiliśmy na różnych zabawach i konwersacyjach z Moskwą.  
Po zmroku, mogło być o godzinie dziesiątej przysłali bojarowie  
dowiadując się, jeśliśmy się nie pokładli i trzeźwi (bo w po-  
niedziałek dla ludzkości przystawa i ochoty jego wielu dworzan  
Moskwy przyszło nie trzeźwo p. Ordzie z bojary traktować) i że-  
byśmy konie gotowali. *Tandem* po daniu im wiedzieć, po go-  
dzinie abo dwóch, kazano nam jechać do obozu i już nas w koło

nie prowadzono, jako piérwój, ale prosto przez obóz mimo armatę, gdzie warta potężna koło trzech tysięcy piechoty stała w ordynku osobliwie w samym obozie; szop téż cwilichowych i namiotów moc sroga, obóz bardzo wielki, lecz teg o czasu przed namiotem bojarów już nie tak wielka zgraja ludzi była. Przyszliśmy potém do namiotu; tam proszono nas siedzieć i pytali się bojarowie o wczasie i o zdrowiu naszém, poczém prezentowali mnie posła Fiedora Michajłowicza Chrisczewa zalecając go być bliżnim carskim; któregom ja prowadził potém a nawet o czas z tym posłem namówiliśmy się, iż on miał dać znać na gościniec wyjechawszy dnia jutrzejszego; pożalowanie od cara sam kniaź Czerkaski sorok<sup>1)</sup> soboli dał i dalszą carską łaskę opowiadając i obiecując, nim ekspedycją odebrać przyszło, już z północa było. List jeden do Jgmcu jak do księcia p. Ordzie oddano, a przy posle mnie drugi pokazano zleciwszy posłowi i ten list od samego cara z pieczęcią wielką oddać i słownie konferować z JKMścią.

16. Kościół na Wace ów staroświecki bez żadnego wiatru się obalił, bodaj czy go Moskwa na drwa nie obaliła.

Po obiedzie wyjechawszy poseł na gościniec dał znać o sobie, do któregom ja gdy jechał, przeprowadzał mię p. Orda z przystawem. Posła z obozu wiele dworzan carskich z pół mili przeprowadziwszy, wrócili, a poseł przy gromadzie swojej, co z nią aż do miejsca miał jechać w koni 60, dla przeprowadzenia miał rajtarów 100, których potém z Rotnicy z hramotami do cara odprawił. Tego dnia nocowałem w półtory mili od Waki. Według ich religii w wieczrą i w czas przed wieczrą śpiewano i potém zawsze z rana i z wieczora nigdy pewnej godziny nie opuściwszy aż go ekspedyjowano.

17. Pokarm pod Hanuszyszkami, zkąd poseł konfidencją do mnie brać począł z wielu dyskursów; nocleg potém w Duśmianach. Bożestwo Panny Maryi przypadało, poseł mało co pijąc na modlitwach całą noc trwał; dodnia z tamtąd wyjechał, dla ostrożności i bezpieczeństwa od chłopów, bo już wzjawiać się poczęli byli z lasów, więc straż całą noc rajtaryja odprawowała i potém na inszych noclegach.

---

<sup>1)</sup> Sztuk czterdzieści.



18. Pokarm w folwarku księdza plebana dawgowskiego <sup>1)</sup>; nocleg pod folwarkiem Mereckiego, w polu, gdzie poseł po wieczery wyszedłszy ze mną na przechadzkę niemal do wtórój z północy dyskursami bawił dziwując się, iż Zołotarenko chłop (czego nie wiedział) w wielkiej łasce u cara i wadze u Moskwy.

Wspominał i to, że starszyna moskiewska na bojarów sarka, że przed nimi przodkuje tyranizując ludzie, czego jako oni żałować mieli i téj wojny z nami carowi nie radzili obawiając się kary boskiej: wspominał i to: „kiedyby nie unija, którą król wystawiać, a wiarę starodawną naszą gubić począł, o którą się Chmielnicki brać począł i cara naszego do tego nie namówił, nie mielibyście téj wojny, którą uspokoić nie możecie, aż wielką submissyją i pokorą, bo na zwadę poszedłszy nic nie wskóracie: prawda żeście ludzie wojenni i sławni, (nawet wygrane przedtém potrzeby nasze z Turkiem wspominał) ale kiedy króla potemu nie macie. I nie obiecujecie sobie z tym królem dobrego końca, ponieważ nieszczęśliwy z swoją bratową mieszka, i niepodobna, aby mu Bóg miał błogosławić. A jako (prawi) u nas słychać było, iż król do Francyi ujechał, bo nie bez przyczyny i Radziwiłłowi Szweda obrać i jemu się zdawać przyszło.“ (Ztąd uważam ligę moskiewską z Szwedem, bo o Krakowie coraz się pytali, jeśli tam nie kto inszy koronowan, abo przynajmniej objął rządy, a bodaj czy i Chmielnicki nie tenże miał od cara ordonans, aby tam był szedł). „Wiem, prawil, że wielu jest was, którzy Szweda za pana mieć nie chcecie, przytém ganił ich strój, odmianę w ubiorach, w mowie i w wierze, zalecając swój naród we wszystkiém podobniejszy. Król zaś wasz dawny ratować was nie może“, i wyliczał przytém, co oni i Szwed zabrali, bo miał mapy polską i litewską; „obronić się dwom i trzeciemu Chmielnickiemu nie podobna, zacząłem, jeśli wasz król jest w państwie swojém, a do traktatów przyjdzie, my i na Szweda dopomożemy, jeśli téż króla nie masz, wy bez pana obejść się nie możecie“. Wyliczywszy tak wielką potęgę cara swego i szczęście, wolności wszystkie według statutu i konstytucyi (snać dobrze będąc świadom prawa naszego) jako człowiek i frant uczony i świadom rzeczy obiecuje (zaciąwszy się trochę o wiarę, którą za najtru-

<sup>1)</sup> miejsce: Daugzy.

dniejszą do pokonania uznawał), bylebyśmy cara za pana sobie obrali, że kiedyby unija z Litwą stanęła, „musiałby nasz car na wasze wolności poprzysiądz, a zatém i my powoli swoich byśmy się mogli upomnieć, abo u cara uprosić patrząc na wasze i nieochybnie wam byśmy pomagali, a wy byście téż nas nie odstępowali i informowali“. Ale myślę, że to na to ich szczérość i tak wielka obietnica była, aby uniją z Szwedem rozerwać, bo za złączeniem tych narodów Moskwie ciężkimi być moglibyśmy; wyrozumiałem téż, że oni z Turkiem wojny życzą.

19. Pokarm za Mereczem w polu, nocleg w Rotnicy, gdzie za wystrzeleniem jednego z poselskich trworzyć się poseł począł, rozumiejąc, że się chłopci buntować i jego znosić będą; nie uspokoił się, ażem po litewsku obwołać kazał, że poseł moskiewski do króla idzie.

20. Pokarm nowy potem pod Grodnem, o nieszporce przewiółszy się, nocowałem od Grodna w mili we wsi Ekonomickiej do Krynek jadąc, zkąd zaraz najawszy pościanca z swoim wyrostkiem do p. Żeromskiego<sup>1)</sup> siałem, rozumiejąc go zastać w Krynkach, ale dojechał go aż w Nowymdworze. Na responce od p. Żeromskiego czekając, tamem cały dzień 21 zostawał, gdzie się szlachta zjeżdżała, dowiadując, co by za ludzie byli. Tego dnia bolenie głowy mi przypadło bardzo wielkie, czego poseł bez pochlebstwa żałował, różnemi mię wódkami z apteczki swój lecząc.

22. Chorągiew p. starosty Hakińskiego(?) dla wiadomości, co by za ludzie byli od p. Kuncewicza podkomorzego lidzkiego<sup>2)</sup> z Krynek wysłana, napadłszy *szarańczą lidzką*, nastraszyli posła okrzykiem bez uwagi, nie dawszy mu się słusznie sprawić. Po daniu mnie znać przez Moskala, bom w inną stał gospodzie, czynilem przyczynę przyjścia tego posła relacją, czemu nie doskonale wierząc, prosili, aby do ich pułkownika jechał, a *in quantum* by nie chciał, i gwałtem brać byli gotowi, czego ja posłowi nie powiadając prosiłem i radziłem, aby tam jechał. Jakoż nie dawszy mu się najeść statecznie, nieuważna Lida i wiele poselskim pokradłszy rzeczy z niestatkim wielkim prędko go poprowadzili (niemal jak nieprzyjaciela) do Krynek, zkąd p. chorąży

<sup>1)</sup> Kazimierz Chwalibóg stolnik wileński, porucznik usarski, regimentarz w czasie oblężenia Wilna.

<sup>2)</sup> Jakub, później kasztelan miński i wojewoda brześcieński.

grodzieński będąc na miejscu pułkowniczém potkał posła w koni półtoraset, gdzie owies i siano było; p. marszałek grodzieński rybą i chlebem obesła posła. Przyjechał 23go i p. Kuncewicz, który prosiwszy mię do siebie, przy wielu obywatelach w radzie o przyczynie prowadzenia tego posła pytał, czegom ja relacyją czynił, jakom rozumiał z posłem się namówiwszy. Wywiodłem się z suspicyi, bo rozumieli, że jest szpieg i przedawczyk, co się inaczej pokazało i za pracę mi potem dziękowano. Posłał potem pułkownik do posła, jeśli z dobrém dziełem i do kogo i jeśli od samego cara listy dyrygowane; ukazał, że do Jmci p. hetmana polnego od cara z pieczęcią wielką. Dawszy potem relacyją od p. Kuncewicza posłowi, p. marszałek grodzieński i p. chorąży lidzki promocyją posłowi obmyślali, ale najpewniejszą p. marszałek grodzieński, bo ten i surowym obrokiem i z swego stołu obsłał posła wieczerzą a p. cześnik lidzki miodem. Straż dzienna i nocna przed stanowiskiem po całej chorągwi była.

24. P. Kuncewicz był u posła, przed nim jechała kalwata, z posłem dyskurował, nic z niego nie mogąc wyczerpnąć. Po obiedzie poseł wyjechał, wyprowadzała go chorągiew usarska i ochoczych wiele; tego dnia nocleg w Olynce.

25. Pokarm i nocleg we Mścibowie, gdzie się znosił z p. Ejdziatowiczem, o ekspedyjowaniu tego posła; narzekał na mnie poseł, że go w daleką drogę prowadzę, dowiedziawszy się o zatrzymaniu Jmści i że go już do Sapienhów prowadzono, co bardzo mu okropne było, że go zawiódł inaczej udając.

26. Pokarm od Mścibowa w milach dwóch, nocleg z tamtąd w mili we wsi Jmci p. Szpina, gdzie poseł p. Ładowickiemu darował konia; tamżem się widział z Jmci pp. Kotłami.

27. Pokarm i nocleg za przeprawą do Szereszewa w półtorej mili, i tam poseł narzekał na mnie. Pokarm w Szereszewie, z kądem czeladnik posłów z łukiem ofiarowanym mnie haftowanym bogato z strzałami birkutowými <sup>1)</sup> i z łukiem tureckim i z koniem uciekł; nocleg od Kamienia we dwóch milach.

28. Zjadłszy trochę jechaliśmy do Kamienia, z kądem potykali się półkownicy z p. Lipnickim <sup>2)</sup> i ze wszystkim niemal komuni-

<sup>1)</sup> birkut, gatunek sokoła.

<sup>2)</sup> Stanisław pułkownik i wojski litewski.

kiem polskim, która ceremonija wzięła godzin ze dwie nim przez miasto przeprowadzili. Poseł się nadymał pokazując animusz. Stancyja we dworze ukazana, zkąd Żeromski z wielkim gminem ludzi spotkawszy nie bawiąc ze wszystkimi wojskowymi wyszedł; tam na niczem nie schodziło, dostatków wszelkich było dosyć.

30. P. Żeromski prywatną miał audyjencyją, którą mu przeszkodzili p. Kmieć<sup>1)</sup> z p. Lipnickim, gniewając się, że *sine scitu* ich sobie jeden go zjednał. Od posła zasięgali wiadomości, którą takową, jako p. Kuncewicz pułkownik grodzieński wzięli. Tego dnia przed obiadem i po obiedzie wiele szlachty nawiedzało posła wielką mu grzeczność przyznawając, o jakowego w Moskwie, jak twierdzili, trudno; przy wieczerzy był p. Żeromski prywatnie, z którym poseł podpiwszy bardzo ofiarował i akkomodował naszym; po rozejściu z wielką mi się bardzo poseł począł odzywać przyjaźnią chcąc coś ze mnie wyczerpnąć, com ja zrozumiał.

1 Oct. Pokarm i nocleg w Brześciu, zkąd nie potykano, ale przed Brześciem jedne chorągwie posła, drugie poseł mijał. Stanowisko w Błotkowie, gdzie poseł z ukazania mu pokojów w murze, rozumiejąc, że do turmy na dole sadzą, nie był kontent i bardzo gniewać się począł, aż mu starosta izby swojej, gdzie sam mieszkał, ustąpić musiał, i ledwo tém się ukontentował. Za wytłumaczeniem dopióro, że to jego honor w pałacu ukazanej stancyi, ledwo sobie to z głowy wybił, poczem i sam w prędcie rekologawwszy przeproszał nas i starostę, że go rugował; jednak tamże stać wolał. Prowizyją z tegoż Błotkowa wzięto, co być mogło ostatek z rynku. Tego dnia dałem wiedzieć o pośle p. wojewodzie.

2. Ruszyło się wojsko z Kamieńca, za którym i poseł w godzin dwie; tam przy dawnym konwoju chorągiew dragońską Jmci p. chorążego litewskiego przydano; nocleg w pół mili od Kamieńca, którego stanowiska poseł nie smakował. Chorągwi p. Ładowickiego gospód nie ukazano oddalając go od konwoju, w czym poseł urażać się począł, bo zakochawszy się w p. Ładowickim gwałtem z nim jechać chciał, co uprzątnąwszy fantazją, umitygowano.

<sup>1)</sup> Kmieć Samuel Chorąży orszański.

3. Jmci p. wojewoda witebski (Paweł Sapieha) przysłał posła pytając o zdrowiu i drodze; poseł dał relacją, iż z Łaski przystawa miał się dobrze. Potém prosił się do cerkwi, gdzie mu pozwolono, z cerkwi przyjechawszy prosił OO. Jezuitów na obiad, aby mógł z nimi dyskurować; jakoż byli Jezuici i mieli co z nim czynić, odcinał się im tak, że mu się dziwowali.

5. P. Galimski (Piotr) marszałek orszański przyjechał do mnie z listami od p. wojewody i z informacją, chcąc wyczerpnąć coś z posła, ale trudno z morza wodę wylać; dał tę p. Galimskiemu relacją: *„kako oczy wojewody uwidzu rozhorywać sie budu“*, a na ten czas tylko dyskursami politycznymi zbył p. Galimskiego.

9. Audyjencyją poseł miał, a po niej był na objedzie u p. wojewody, bo go jeszcze na miejscu prosił i karetę posyłał po niego, a drugą po dworzan jego. Rozhowory, przez skrypta chciał p. wojewoda, aby mu list oddał Jmści pisany, chciał aby rewelował, z czém był do Jmści posłany. Po wielu responcech, jako p. wojewoda posła wyrozumieć chciał, tak poseł p. wojewodę, której stronie on przychylniejszy a kiedy się zrozumieli, potém ostatnią poseł dał deklaracją powiadając: jam do Gosiewskiego posłany, poselstwa żadnego do Sapiehy nie mam, a że Gosiewski zatrzymany, to jeśli p. wojewoda tego chce, co p. Gosiewski chciał, niech szle do cara osobliwego; będzie miał rezponza, jakożznaczono p. Ładowickiego o pokój z królem prosząc.

Dnia 10 wziął ekspedycją poseł nacertowawszy się długo względem tytułu, że carowi nie chciano dokładać samodzierzcy białoruskiemu, po długich alternacyjach i carowi i królowi naszemu acz nie zwyczaj dołożono braci ruskiej samodzierzcą pisząc. Pan wojewoda posła aż na ganek wyprowadzał przez cztery pokoje. Prezent od pp. wojewodów witebskiego i brzeskiego i od p. starosty dano. Hramotę posłowi czytać i jego diakom poprawować pozwalano, a wspólną drużynę jak z swoimi z Moskwą ekspedycyować przyszło.

11. 12. 13. 14. Przez te dni w drogę ledwo się wybrał, wprowadzie i za przyczyną p. Ładowickiego, który dla dostania sukien nie mógł wyjechać aż dnia 14go. Nocleg w bok Czar-nawczyc. Wyjeżdżając tego dnia w drogę, żałował bardzo, że

z nim dalej nie jechał wymówiwszy się p. wojewodzie z téj drogi, bo był téj nadziei, że z nim miał jechać. Żałował, że Brześć ten *horod* tak obronny Szwedowi dostać się miał, gdyż tak prognostykował.

15. Pokarm w Kamieńcu, gdzie na rozjezdne ze mną darował mi bachmata, jam mu téż koniem polskim oddarował i z rządzikiem; nie wiem jeśli to z prawdy, ale z płaczem żałując kompanii rozjeżdżał się ze mną.

Z posłem tak wielka gromada była :

Naprzód sam poseł Fiedor Michajłowicz Chruszczew, Piotr Iwanowicz Sumow, Lew Hawryłow Fiedojewskoj z Łubianki Swieszczennik, Michajło Akajewicz kniaź Kukuszow, Tymofiej Łukianowicz perewodczyk, Maksym Iwanowicz Ferejów, Iwan Fiedorowicz Michajło, Iwan Dmitrowicz Brancow, Iwan Hawryłowicz Szeiłow, Aleksiej Andrejewicz Kamczatoj, Iwan Makarowicz Grygorow, Fieodor Iwanowicz Żuromskow, Iwan Michajłowicz syn p. posła Chruszczewa za chłopca.

Poselskich dworzan jego własnych, sług co w pancerzach siadywali dwu, masztalerzów trzech, woźnic czterech, kucharz po moskiewsku *powarnik*, czeladzi dworzan carskich pięciu, koni poselskich w rydwanie 4, powodnych z masztalerskimi 6, kolasek 3 po dwa konie, koni 6, dworzańskich koni z czeladnymi osobiwie powodnymi, bo każdy choć czeladnika nie miał, powodne konie mieli, razem koni 27, chłopców koń jeden, wszystkich koni 44, a zaś samych z posłem i czeladzią jego tudzież z dworzany dusz 29.



## 3.

## DYJARYJUSZ

DROGI MÉJ DO MOSKWY W NIŻEJ POMIENIONÉJ LEGACYI. WYJECHAŁEM Z OBOZU OD SŁOWIKÓW DNIA 9 AUGUSTA ROKU 1657, POD GIELGUDZISZKAMI DNIA 4 EKSPEDYCYJĄ PODPISANĄ ODEBRAWSZY.

Ta legacyi mojej do cara moskiewskiego była przyczyna: Piérwsza: Kiedy car przez subtelne sposoby grafa Magnusa w Rydze praktyki z różnymi czyniącego niepewnością komissyi wileńskiej będąc uwiedziony osobliwie w głównym punkcie o elekcyi na koronę polską, która *post fata* terażniejszego JKMści synowi młodszemu cesarza chrześcijańskiego sporządzona, ustawać wojnie od Inflant przeciwko Szwedom nakazał i *armistitium* przez hetmana swego kniazia Jakowa Kudenietowicza Czerkaskiego namawiał: otwierały się już z Inflant na Żmudź wrota, gdyż i podjazdy szwedzkie bezpiecznie załogi i wszystkie *praesidia* moskiewskie mijając w wielu miejscach grassować poczęły. Co z przejętych listów od grafa Magnusa i komisarza dla traktatów Naszczokina wojewody kokonawickiego wyprawionego, JWJmp. Wincenty Korwin Gosiewski podskarbi wielki i hetman W. Ks. Litew. wyrozumiawszy, że na nasze włosy gotują się goście, dał znać JKMści, że te *stratagema* przyczynią większych sił w Polsce królowi szwedzkiemu, przywiodą księstwo żmudzkie od Inflant i od Prus w niebezpieczeństwo tak, że trudną objęjom korrespondować ścianom. A zatem że i z moskiewskiej nie długobyśmy się cieszyli przyjaźni, starał się więc różnemi sposobami na złe nasze robiące zrazić i rozerwać traktaty. Jakoż przez Artiemona Siergiejewicza stolnika carskiego natenczas na rezydencyi przy sobie zostającego przez częstych od niego do stolice gońców przywiódł cara, że car kondemnowawszy przez Szwedów subtelnie wrzkomo do pokoju proponowane kolory,

które potężnemi a pożytecznemi rpltėj Jmp. hetman zraził racyjami, rozerwał *armistitium*, tak, że znowu car na Szweda deklarował wojnę, dawszy ukaz do Naszczokina przełożonego kokonawickiego, aby ją kontynuował i świeżą znowu z Jmci p. hetmanem zaczął korespondencyją; dla tego nie mogąc pełnić i ordynansów JKMści do siebie wokujących pilnował Moskwy, pilnował i księcia kurlandzkiego lepszą inklinacją do Szweda mającego, bo nietylko podjazdy szwedzkie przez Kurlandiją na Żmudź przepuszczał, ale i wiele przeszkód z naszej strony wyrozumiawszy, Szwedowi dawał. Odrąciwszy tedy księcia kurlandzkiego od korespondencji szwedzkiej a ku JKMści i rpltėj nawróciwszy pilnował hetman i dalej od Rygi, żeby świeżym jakowym podrzutem nie odrącono od ligi z nami cara, i owszem, aby tém bardziej i gruntowniej do wojny przeciwko Szwedowi go pobudził a więcej dokumentów i do oderwania kurfiszta brandenburskiego od fakcyi szwedzkiej przyczynił. Dowiedziawszy się iż na rezydencyją Jmp. Morsztyn <sup>1)</sup>, podstoli krakowski, od JKMci do Danii rezygnowany, gdzie téż wojnę na króla szwedzkiego gotowano, pisze do niego, aby od króla duńskiego otrzymał do cara hramotę, że przyjawszy z nami i ze wszystkim domem austrijackim ligę, wojnę przeciwko Szwedom zaczął i o tém dał wiedzieć carowi, o czém, aby wiedząc, by jako z tym, który nie jednego poruszył sąsiada, kontynuował wojnę w jednej na niego zostając lidze. Nic tedy kancelaryja króla duńskiego nie kontradykując, i owszem cara do wojny wiodąc, według informacji naszej pisze hramotę, którą, gdy p. Morsztyn mo-  
rzem przez pocztę do Jansborku przysłał, rzucił Jmp. hetman do mnie do Kiejdan przez umyślnego, dokąd dla odebrania folwarku Dawkajn z łaski JKMści darowanego mi od wojska absentowałem. Za powrotem moim do wojska, popisawszy pospolite ruszenie żmudzkie pod Trowklokami asygnuje mię do Moskwy z tą i z swoją do cara hramotą, dawszy mi instrukcyję i informacyją, jako mam Moskwę na rozhovorach zażyć, co się na osobliwym spisku wyraża.

Druga: Za tą Jmp. hetmana JKMści doniesioną przestrogą i do zabezpieczenia temu podanym sposobem, jakoby tém

<sup>1)</sup> Michał Waleryjan brat Hieronima syn Stefana.



fundamentalniej tak do podburzenia większej przeciwko królowi szwedzkiemu wojny, jako i do dania posiłków naraz przez zobopolnych posłów cara moskiewskiego przywieść, wyprawuje JKMści jasnie wielmożnego Jmp. Krzysztofa Paca na kanclerstwo wielkiego księstwa litewskiego nominata, który z Częstochowy wyjechawszy i wiele miejsc załogami szwedzkimi i Rakoczego zatarasowanych przebywszy, gdy z krajów litewskich wyjeżdżać zamyślał, na wielu miejscach, osobiwie szlakach ruskich powietrze wzjawić się poczęło. Nie mogąc sam jako poseł wielki z gromadą dworu swego téj drogi przebyć, oddaje mnie sobie powierzone od JKMści kredensa, instrukcją i wszystką od JKMści do cara ekspedycją. Przytém i swoją napisawszy hramotę, iż i dla powietrza w Księstwie Litewsk. grasującego i dla tego, że JKMści znowu do boku swego wotować go raczy, nie mogąc sam jechać, zleca temu, który pierwsze z Jego Carską Mością będąc pod Wilno zesłanym umawiał *armistitium*. Przedstawia tedy, aby car we wszystkiém dawszy mi wiarę, uczynić to raczył, o co JKMśc w hramotach swych pisze, jako to szerzej na osobiwym spisku się wyraża. Dla następujących przestróg, czegoby Moskwa wyrozumieć nie mogła, zostawiłem dwie cyfry te: u Jmp. hetmana: nulla=14, 21, 24, 25, 39, 47, 48.

a	b	c	d	e	f	g	h	i	k	l	m	n	o	p	q	r	s	t	u	v	w	x	y	z
23	20	72	45	16		11	54	40	82	58	86	60	15	26	31	34	29	74	11	13	66	18	36	
33	10	73	46	76	17	19	55	80	83	59	87	61	85	27	32	35	30	74	22	53	65	89	37	

a u Jmp. kanclerza:

a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, ł, m, n, o, p, q, r, s, t, u, v, w, x, y, z,  
m, n, c, p, q, r, s, t, u, v, w, x, y, z. a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, ł.

Dnia 10 augusta z obozu wyjechawszy, nocowałem na przeciwko Jurborka nad Niemnem wstąpiwszy do Jmp. marszałka kowieńskiego do Rawdoni i tam obiad zjadłszy jechałem mimo Wielonę, gdzie z dwóch stron miasta, aż do Srzednika przy gościńcu ludzi zapowietrzonych sroga moc po górach się wietrzyła; drudzy przy gościńcu zdaleka stojąc o jałmużnę prosili, o straszném powietrzu powiadając, że, gdzie się zawinęło, i jednej nie folgowało głowie; nocleg u p. Rybińskiego podsędka żmudzkiego.

Dnia 11go jechałem przez Kiejdany, zkąd ludzie jedni zapowietrzeni, drudzy chroniąc się powietrza hurmem wyjeżdżali

z miasta, gdzie i moja gospodyni z dzieckiem nie chorując zmarła.

W tym tygodniu rzeczy moje Rządkowski czeladnik odzyskawszy, sam w kilka dni bardzo stękać począł; zadrżała na mnie skóra, tylko przychodziło wyglądać godziny, póki się co większego nie pokaże. Tego dnia nocleg w Dawkajnach, gdzie z p. Morykonim we dworze widziawszy się i tam jadłszy, w kramie wiele rzeczy kupowałem; kramnik bodaj nie zarażony stękał, jeno, że słowami zbywał, do czego się i sam przyznał, zkąd i ja wziąwszy miarę kupiłem dryjakwi i gdy mię wiele czasów mdlić poczynąło, pocilem się i inszą czeladź do tegoż przywodziłem, bo ich wielu w drodze nagabało, ale dobroć boska i miłosierdzie Jęgo broniło mię od dalszego gniewu.

Dnia 13go ważyłem się być w Kiejdanach, gdzie już rzadko było widzieć człowieka i jeden drugiego się chronił. Zapowietrzeni przestrzegali, abym nie jechał do miasta, lecz zawiedziony od tych, którzy mię w tę drogę wesprzeć obiecali, nie mogąc się ruszyć nakupiłem sukna i hatlasu. Wyjeżdżająca czeladź ze mną widziała trupa z kolasą założoną za miasto puszczonego; było wiele głosów, że po innych domach psy drugie jadały; jakoż i z folwarku mego pies przybłąkawszy się do chłopa, ustawnie do Kiejdan biegał i obiadłszy się trupów zapowietrzonych po dworze i po izbach włóczył. Tymże kundlem czeladź zajęcia w ogrodzie uszczwala, ale gdy pani Wojdatowa przestrzegła, znalazłszy go przy trupie nad rzeką Abelą, kazałem zajęcia wyrzucić i tego psa nie zabijając, aby się sam udawił w polu.

Przez dzień 14 i 15 nim dla mnie ochędóstwo poszyto, czeladź przyodziano a drugą na tę okazyją zasiągniono i wozy z żywnością z folwarku naśpiżowano, zabawić się przyszło dzień 16ty. Czeladzi sześcioro posłałem, aby o miejscu nie zapowietrzoném na jutrzejszy nocleg dowiedziawszy się dawała znać do mnie.

Dnia 17go za daniem znać ruszyłem się z Dawkajn z wozami i z ostatkiem czeladzi. Nocleg w Łukianach mil 4, gdzie czeladź widziała powietrzne znaki, jak moszka <sup>1)</sup> w sposób pajęczyny wieszala się podobnie obłokowi, padło to potem na las.

<sup>1)</sup> może: morszka, morszczyzna = mgły morskie.

Dnia 18 przeprawiając się przez Świętą pod Wilkomierzem, życzyłem widzieć się z załogą moskiewską, ale jej nie znalazłszy, jechałem na nocleg do Widziniszek: tam tylko jeden chorąży z Wilna z pięcią żołdatów zostawał, więc o przystawam się nie upominał do zdrowszego i dalszego odkładając kraju: tak i sam ten chorąży radził pod temi Widziniszkami. W niewiadomości trafiwszy czeladź na zapowietrzone konie, jechała na nich półtóry mili. Chłop zapowietrzony przy tych koniach nocował z nami i gdyśmy wyjeżdżali z miasteczka, urzędnik Jmp. Hieronima Paca i chłopci z daleka stojąc upominali się onych, świadcząc Bogiem, że zapowietrzeni; lecz szalona czeladź rozumiejąc, że dla ochrony koni swych zmyślają, wzięwszy przykład z inszych, którzy to czynili, wracać takowych nie chciała, co im zganiwszy, tegoż czasu powracać kazałem. Potém i księża widziniscy nie inaczej przyznali; trzeba się tedy było już na śmierć dysponować.

Dnia 19go nocleg za Inturkami od Widziniszek mil 6, gdzie nie mogąc się przez puszcza i rzekę Żejminę dla wieczora przebierać zawczasu zanocowałem.

Dnia 20go pokarmiwszy przed Święcianami, bo w samém miasteczku powietrze, mijałem Łyntupy także zapowietrzone, drugi pokarm za Łyntupami i tam księża konie zapowietrzone pobrano; zadrżała łydka, kiedy ksiądz pod sumieniem twierdził, iż zapowietrzony. Tego dnia nocleg w Kobylnikach mil 13.

Dnia 21go stanąwszy do Miadziola a wzięwszy wiadomość od Jmci p. wojskiego oszmiańskiego i od innych, że załogi moskiewskie bez wiadomości Szeremeta do Borysowa przez Łohojsk nikogo nie przepuszczają i posłowie oszmiańscy wrócić się musieli, posłałem wprzód czeladzi dwoje napisawszy informacją, aby Szeremetowi mię w pilném dziele jadącego oznajmił, o czém aby wiedząc, bez zatrzymania przepuścić do siebie kazał i dalej do cara. Tego dnia dla wielu informacji potrzebnych w Miadziolu zanocować przyszło. Ksiądz Górecki dominikan skarżył na Moskwę o zapieczętowanie kościoła głębockiego, o więzienie przera tamiecznego, tę robotę zacząwszy gotowali się do burd, o co abym carowi poskarżył zlecił mi.

Dnia 22go Jmci p. wojski oszmiański dla kompanii prowadził mię do pokarmu mil 4. Nocleg za Krzywcami mil 8 od Miadziola.

Dnia 23go wyprawilem z Dołhinowa do czeladzi z Miadziola posłanej kozaka, aby mię przed miastem potykali. Kozak nie puszczony od pierwszej załogi pominął ją w koło, o czém dowiedziawszy się Moskwa, w siedmiu koni goniła chcąc go spalić, potem rozminawszy się z czeladzią za pokazaniem chłopskiem pominawszy załogę, w samo miasteczko przyjechał do Łohojska. Tamże go Moskwa okrzyknawszy wypędziła z miasta nie dając mu się sprawować i mało nie wziął wychodzonego kijem. Czelađzi z Miadziola wyprawionej, gdy przyjechała ode mnie z listem, kapitan tam zostający z daleka o kilkanaście kroków stać od siebie kazał i wypisawszy informacją przysłaną do Szeremeta posłał. Tegoż dnia na gościńcu łohojskim od Dołhinowa jadąc, znalazłem przegrodzoną drogę i Moskwy kilkanaście stojącej, która nie chciała mię puścić lubo gorzałką częstowana. Musiałem tedy w koło obieżdżając dwie mile nałożyć. Nocleg przed Hajną (Gaina) tego dnia mil 8.

Dnia 24go wyprawilem przed sobą już czwartego do Hajna pytając się o czelađ i jeśli snadnie przejechać mogę, a w tém i sam nadjechawszy znalazłem kobyliny pozapuszczane. Warta nie chciała mię puścić, alem przez gwałt obiechawszy pominął wartę, z którego serca ruska psia chytróść zalterowała mię. Że pierwsza czelađ o ominienie warty kijem od kapitana wzięta, zamyslałem i legacyi nie odprawując, oddać to téj warcie, ale rzeczy umyślone wnet się odmieniły, bo w pół mile od Łohojska spotkałem się z czeladzią i z ukazem, abym do mile stał od Łohojska w polu, gdzie sobie miejsce obiorę, a dla lepszéj informacyi o dworzanina mego prosił i o list do Szeremeta. Stanęliśmy tedy w polu o małe pół mile od Łohojska, napisałem list do Szeremeta, z którym i informacją posłałem do kapitana. Najpierw narzekał, że tak blisko miasta przymknął się, do Szeremeta listu brać nie chciał, tylo słownie informowawszy się, kazał czekać w polu na ukaz od Bojarzyna. Przed wszystką szlachtą okoliczną ogłosił, że zapowietrzony, z Wilna dwóch żołdatów przydanych umarło i czelađnik, przez co nie mogłem

snadnie zasiądz żywności, bo się strzegli nie tak powietrza, bo drudzy wiedzieli, którędy jechał, ale aby ich nie poszlakował kapitan. Jednak kryjomie i dla wiadomości tamtych krajów przysyłała szlachta i kto czém mógł obsyłali, a kapitan żadną rzeczą, aż gdym Łohojsk przejeżdżał pożałował gęsią; lekceważona ale się nam zeszła. Przez ten dzień 24, 25 i 26 w biednym sałaszu o głodzie i chłodzie chorowałem, dżdże ustawne nie przestając lały tak, że z przeziębienia kilkoro czeladzi na febrę przystękać musiało. Kapitan z zesłanymi ani rozmawiać nie chciał, ale do ukazu Szeremeta przez żołdata odpowiadając czekać kazał.

Dnia 27go z południa przysłał, abym w tej czas jechał do Łohojska, gdzie gdym przyjeżdżał, zatrzymawszy mię warta przed kościołem przy moście dała znać owemu. Mało bawiąc przyszło z nim ze trzydziestu żołdatów i z wielką rewerencyją ukłony oddawał żałując mego niewczasu w polu zażytego; przez rzekę Hajnę konie pławiono, a wozy sobą przez zły most przewieziono, w gospodzie mię swojej winem i chlebem białym częstował dając mi ukaz, że Szeremet do Borysowa jechać pozwala, czeladź mi spisywał wszystką, której tak wiele z sobą miałem: Pan Ankudowicz, p. Norłowski(?), p. Rymwid, Dworzecki, Rządkowski, Olechnowicz, Lisowski, Migurski, Kowalewski, Wołodźko, kozak jeden Ordasz drugi Jabłoński, chłopcy: jeden Piotrowski, drugi Kamiński masztalerz, Hryszko i Filon woźnicy, kuchcik Jasiek i woźniczka Jurek. Popisawszy nas i konie, lubom się mocno przymawiał, bo już o zmroku było, nocować w miasteczku nie pozwolił, ale musiałem jechać trzy mile ku Smolewiczom, całą noc w puszczy błądząc; nie stało za to, lubo mię przy koniu pieszo przez wszystkie miasteczko bez czapki wyprowadzał.

Dnia 28go prowadzono mię na Smolewicze w koło, że mil siedm z drogi nałożyć przyszło, bo równo znowu z Łohojskiem od Borysowa stanąłem. Przed smolewicką wartą znowu sprawować się musiałem, czekając na komendanta więcej godziny w polu, który przyjechawszy prowadził mię do miasteczka. Tam zastałem porucznika rajtarskiego Nikitę Diemientiewicza. Tylko ko co przyjechał był z Borysowa dla wybierania prowiantu asygnowany; polityk dobry, obestawszy mię rybą był i sam na

niój, polityczne nie jako insza gruba Moskwa prowadząc dyskursy. Gdym wyjeżdżał zastąpiwszy przed gospodą częstował mię i czeladź wszystką dobrą wódką. Z Smolewicz prowadziła mię *kaławryja* <sup>1)</sup> dwóch żołdatów do slobody księcia Bogusława żodzińskiego <sup>2)</sup>, dokąd przyjeżdżając na wszystkich przeprawach potężne warty tak, żeby ptakiem przebrać podobna. Przed slobodą nad mostem zatrzymawszy nas kaławryja, w polu nocować kazała. Komendant przyszedłszy liczył konie i samych, lubo już raz była odpiska od kapitana łohojskiego, a opowiedziawszy, że *wszeho mnoho od Szeremeta bułiet*, sam odszedł nazad, co omyliło, bośmy żadnej rzeczy doczekać się nie mogli.

Dnia 29go raniusieńko dworzanin carski Iwan Juriewicz Lwow, dworzecka hołowa z Iwanem Sawickim <sup>3)</sup> za sejnowskiej (potrzeby) do Moskwy wziętym do slobody przyjechawszy przysłali prosząc, abym nie miał za złe, że raniój pospieszyć nie mógł, chocia jeszcze o piątą z rana było i jeśli w czém nie przeszkodzi. W godzinę potém w koni 50 kozaków przyjechawszy do stanowiska spytawszy piérwój, jak mię zowią, z karty tytuły carskie i hetmana swego Wasyla Borysowicza Szeremeta wyliczywszy, wizytę od hetmana swego po moskiewsku pytając mię o zdrowiu oddawał, i oznajmił, że za przystawa mnie naznaczony. Po danym responzie pytał mię dalej *punctatim*, na którym jechał, jeśli nie na zapowietrzone miejsca, gdzie odjechał Jmp. hetmana, gdzie się JKMśc obraca i wojsko wszystkie czy w gromadzie, czyli rozesłane i którzy hetmani, gdzie z kim Król Jmśc prowadzi wojnę i jeśli sam w polu.

Po replice, że z Rakoczym prowadzi wojnę, przy którym Wołosza, Multanija i Anton kozak, ale że za łaską bożą będąc party od wojsk JKMści gdy z państwa uchodził, zastępowały mu wojska już w przedzie, p. marszałek i hetman koronny w oczach mu stanął; dalej nie wiem, co za sukces padnie, król szwedzki także wsparty i mając zabawę z Duńczykiem ku pomorskiej uchodzi. To wszystko diakowi swemu pisać kazał, a dalej chciał wiedzieć, w jakowych dziełach do cara jadę, alem w tém zażył moskiewskiej polityki, jako oni téż naszym odpowiadają. Już tedy dalej

<sup>1)</sup> z tureckiego kalauz = przewodnik.

<sup>2)</sup> nad Williją.

<sup>3)</sup> Gdzieindziej dodaje Medeksza: *przedawczyk z Ukrainy*.

nie tentowany, gdym spomniał, że w dobrych dziełach i że zaczepki żadnej JKMśc z wojskiem cara Jmci czynić nie **kazał**, po sobie pojrzawszy wzdychać poczęli, **snać**, że im inaczej o nas a podobno na nich gotujących się powiedziano. Prosił mię **zatem**, abym do miasteczka jechał, gdzie mię Szeremet przyjmować i do ukazu dalszego trzymać **kazał**. Poczęstowawszy go tedy wódką i konfektami ruszyłem się z nim, który przyprowadziwszy mię z przydanymi ludźmi z wielką rewerencyją do słobody, **ukazał** mi trzy gospody. Ja rozumiejąc, że abo do siebie pobierze, abo też prowiantem obeśle, nie **kazałem** gotować obiadu do nieszpornéj godziny, alie miasto tego obojga przewodczyka z poddiazczym przysławszy znowu pytał, **którédym** jechał i jeśli nie przez zapowietrzone miejsca. I już mu nie refutowano, bo miał **piérwszą** informacją, a mając okazją, że mi karmu nie przysłano z afektu i tegom się upomniał i aby mię nie głodząc jeśli do cara przepuścić nie chcą, nazad do Jmp. hetmana odjechać pozwolono. Mało **czekawszy** przysłali dwóch żołdatów i dwóch kozaków na wartę, czeladzi nad te gospody nigdzie **dalej** chodzić nie pozwolono i na przechód nawet idąc **sprawować** się musieli. Od wieczora przysłano dwie bułki chleba rzanego a **trzecią** pszennego.

Dnia 30go nie mogąc się doczekać od Szeremeta ukazu, wyprawowałem swego do dworzanina pytając, jeśli wiadomość przyszła. Czeladzi mojej do niego iść nie pozwolono, ale gdy o to żołdat pytał, przyszedł sam prosząc, abym nie tęsknił, bo co godzina wygląda z Borysowa i na wiadomość i na prowianty. Ja jednak **kazawszy** z wozu swego zapasu dostać, częstowałem go na wieczerzy; **dziwował** się jako tego stawało w drodze, bom miał miód, piwo, wódkę dobrą, kury i gęsi. Przyszła **potém** komenderowana dragonija wszystko w białych opończach koni 80, **wieczór** przydano warty; dwudziestu człowieka przed gospodą wartowało, a po polach w koło miasteczka straż **konna** była.

Dnia 31go przyszedł przystaw z ukazem od Szeremeta, abym do ukazu carskiego póki z stolicy przyjdzie, na **tém** miejscu czekał, obiecując mię **dotąd** prowiantować. Dawałem **racyje**, że dzieło wielkie, o czém Szeremet **wiedzieć** nie może, co za

legacýja do cara i do niego, bo kapitan łohojski listu do niego brać i przesyłać nie chciał i sameś nie jest informowany i za wielkie są dzieła, abyś o tém wiedział. Po deklaracyi onego, że list gotów przesłać, pisałem w ten sens do Szeremeta :

Bożoju miłostiu Najjaśniejszego Jana Kazimierza króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego Białej Rusi i innych wielu gospodarstw i ziem posłannik Stefan Franciszek Markowicz z Prószcza Medeksza, bożoju miłostiu wielikoho hospodara cara i wielikoho kniazia Aleksieja Michajłowicza wsieja wielikija, małyja i Bieleje Rosyi samodierczy i innym mnohim zemlam i gospodarstwom wostocznym, zapadnym i siewiernym otczyca, dedicza, naślednika, hospodara, poblahadatela Jgo C. Wsci hetmanu i namiestniku bielozierskiemu Wasiliju Szeremetowi życziwe moje przesyłam powołności.

Nie wiem, czy dla z zagniewanego nieba na świat powietrza wydanego, czyli téż z inszej okazji przychodzi do tego, że posłannikowie wielkich monarchów od prostych załóg poturbowani nie zwyczajnie jakoś świeżym terminem na posłanników nie należącym sprawować się muszą, co i mnie samego przy pięciu załogach potkało. Takową tedy obelgę i bezcześć do przysałego rozhoworu zachowawszy teraz tém nie turbuję Wmć pana, lecz z przestrogi p. przystawnego wzięwszy wiadomość, żeś od kapitana łohojskiego nie jest dobrze informowany, od kogo więc i z czém jadę przez ten list mój daję wiedzieć: iż jadę z hramotami dwóch wielkich monarchów od JKM. Jana Kazimierza króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego mp młścgo ze dwiema hramotami, a od króla JMci duńskiego trzecią; mam do tego hramoty od wielkich i dumnych JKM. bojar i senatorów życziwych JCW. od jaśnie wielmożnego Jmp. Wincentego Korwina Aleksandrowicza Gosiewskiego podskarbiego wielkiego i hetmana W. Ks. Litews., wieliskiego, puńskiego, markowskiego, łódzieskiego ekonomiej oliskiej i grudziądzkiej administratora i od drugiego JWJp. Krzysztofa Stefanowicza Paca na kanclerstwo wielkiego księstwa litewskiego nominata, wilkomskiego, ostrzyńskiego, wołpińskiego, onieszyńskiego, wisztynieckiego starosty, leśniczego kirsznińskiego, i niemonockiego, ekonomiej spiskiej i szadowskiej administratora.

Wszystkie te hramoty że do samego wielkiego hospodara JCW. pisane, ażebyś mi Wmp. tém lepszą wiarę dać raczył, ukazałem p. Iwanu Juriewiczowi Lwowi JCW. dworzaninowi przystawowi memu; mam hramotę i do samego Wmp. od Jmp. hetmana Gosiewskiego, przy której nie mały rozhovor w dziełach tych wielkich hospodarów i ich gospodarstw zlecił do Wmp. Takowe tedy mając hramoty i rozhowory wiedziałem jeszcze z miejsca od Wierzbolowa wyjechawszy, gdzie Jmp. hetmana Gosiewskiego na granicach ruskich zostawił, że koło Wilna i gdzie indziej powietrze szérzyć się zaczynało. Dla tego téż wszędzie o mil kilka zapowietrzzone miejsca z daleka mijałem ustawnie stawając w polu; Wilno o mil kilkanaście zostawało ode mnie, przez co nałożyłem kilkadziesiąt mil z drogi i już to będzie niedziela



czwarta jako od Wierzbolowa jadę, a tak za łaską bożą jakom z zdrowego i nie zapowietrzonego wyjechał miejsca, co i Jmp. hetman w liście swym wyświadcza i o przypuszczenie do cara Wści mego mściwego p. prosi, tak i teraz zdrowo z ludźmi mymi zostaje i nie trzeba obawiać się, abym miał ludzie cara Jmści zarażać. Owszem samem się strzegł załóg wileńskich i dla tego, lubo już ziemią zawojowaną i załogami cara Jmści założoną kilkadziesiąt mil do Łohojska jechałem, przystawa nie tylko nie upominałem się, ale i rozmawiać nie chciałem, zdaleka wszystkich mijając. Dopiero kiedym się dowiedział o zdrowszym kraju, opowiedziałem się załodze łohojskiej z Borysowa zesłanej, od której tu postawiony otrzymałem ukaz do wiadomości cara Jmści czekać. Jednak nie wątpiąc, że mi Wmp. i bez ukazu cara Jmści wziąwszy prawdziwą informacją i nie suspitując o zapowietrzonem, zwłaszcza, gdy ludzie moi zdrowi, wysłuchawszy samu piérwój rozhoworu od Jmp. hetmana i list odebrawszy do siebie przyjmiesz, a zbolszym puścisz mię do JCW., bo Pan Bóg widzi, że w wielkich tych obudwóch monarchów dziełach do JCW. jadę. Są pilne przestrogi od życliwych do oznajmienia carowi Jmści godne, z czémby już czas być u hosudara, jako z wielkiém dziełem, którego ja objawiać nikomu nie będę, tylko samemu wielkiemu gospodaru JCW., gdzim posłany. Możesz mię tedy Wmp. przepuścić, dalej, proszę i oznajmuję, że wielkie dzieło, żeby potém nie rzeczono, że moja w tém była *negligentia*; co jednak na mnie paść nie może, bo i przez ten list daję wiedzieć i pana przystawa mego jeszcze lepiej informowałem. Jeżeli zaś nie będzie można inaczej, ale do ukazu JCW. czekać wypadnie, chciój mi naznaczyć czas do rozhoworu, który mi zlecił Jmp. hetman, że namówiwszy się i skończywszy rozhovor, dam wiedzieć Jmp. hetmanowi zdawna carowi Jmści życliwemu, któryby z wiadomości mojej czynił tam dalszą przysługę JCW., którą zacząwszy, kończyć chce dobre dzieło. W tém tedy rozhovor chcę mieć z Wmśc panem i jako proazę, abyś mi u siebie być pozwolił, tak i prędko w tym punkcie respons dać raczył.

Dnia 1 *septembris* przyszedł poseł Narasyj Michajłowicz Owchimow stolnik od cara do JKM. w 30 koni wysłany; tegoż dnia o nieszporce przyszedł i przystaw ukazując mi list od Szeremeta do siebie, aby pytał o posłach panu Ciechanowieckim <sup>1)</sup> staroście mścislawskim i Abramie Łopuchinie do Jmp. hetmana od cara wysłanych. Gdym powiedział, że pod Srzednikiem mieli przystawa p. Protasowicza, wszystko diakowi pisać kazał, a zatém ofiarowawszy się, iż miał nazajutrz koniadziną obesać, odszedł. Tego dnia tylko 3 bułki chleba i pół garnca krup na wszystkich ludzi przysłano. Tegoż dnia przestrzeżono mnie o posle cesarskim, że będąc jako i ja zatrzymany a snąć nie mając

<sup>1)</sup> Krzysztof Starosta i Wojewoda.

rozuemu, abo téż inaczej jakoś rozumiejąc, ochroniwszy się uszedł. Dogoniwszy go Moskwa we trzech milach, wartę za upuszczenie go na śmierć zaknutowała; z której okazyi i mnie z gospody wychodzić nie pozwolono i kiedym na strzelenie z łuku od stanowiska pacierze odmawiając odszedł, wnet za mną dwóch warty poszło nie pozwalając mi się przechadzać i nie odeszli, aż im wódkę wspomniano. Owdzie zaś i czeladź ich okrzyknęła za bezczęście i już od tego czasu nie zaglądali mi w oczy, jednak zdaleka na płoty wlaższy poglądali mając mię na oku.

Dnia 2go przysłano mi mięsa po moskiewsku solonego kilka szrotów robacznego, które, gdy czeladź nie biorąc powiedziawszy, że u nas lepszym psy karmią, odesłała, przysłał od wołu świeżego naroki; gdy i tém wzgardzono, przysłał po trzecie brudzinny obiedwie z słabizną jakoś niezwyčajnie wyciętą, masła kwartę z łojem mieszanego i chleba bochenków 6, co już przyjąć musiałem swego zapasu nie mając we wozie. Tego dnia po objedzie przyszedł przystaw z listem od Szeremeta, abym jeden list moskiewski z Danii do dumnego diaka Ławryna Iwanowicza Almara pisany odpieczętowawszy, w kopii mu przesłał. Miasto responsu wymawiałem mu, że na kontempt czyniąc, zgniłe mi mięso przysłał na niedzielę, że będę wiedział, jako bojarzynowi ludzkość twoją, o którego grzeczności więcej rozumiałem opowiedzieć, że wreszcie i czego podobno nie godzien był, ukazałem mu bramoty do cara pisane, zkaąd rozumiałem, że prędzej do cara przepuszczony, i lepiej od was akomodowany będę. Co że się na nic przydało a nawet na mój list nie otrzymałem responsu, nie mogąc tego kontemptu jako posłannik z bramotami dwóch monarchów jadący znosić, opowiadałem się, że i odjechać gotów, jeśli mię do cara nie przepuści. Trzymać mię téż tu gwałtem nie może, gdyżby tém tych monarchów bezczęścił, w czém już i zaczęto snąć myśląc o zaczepce, kiedy tak potężną wartę przed gospodą jako i wszędzie koło miasteczka postawiwszy, przechadzać się ludziom moim nie daje. Na wszystkie mi tedy punkta, jako u Moskala nie trudno o odpowiedź, według dawnego zwyczaju replikował. Co się tknie mięsa u nas, powiada, „sam car pomazannik boży i bolszyje bojary z czosnokom jedzut, a szto ty czerez tydzień kormu nie miał, sam spohladał,

szto miasto pożyjewe, dostać niczoho nie można ; także i nazad odjeżdżać nie możesz, bo nie baczył ty swietych gład hosudarowych, kak wiadomost przydzie prepusciat ciebie i sam nie zmyślisz i nie zwiedajesz, kak hosudar pożałujec i wsich tutosznich niedostatków zabudiesz koli z kazni carskoj budut dawać, a ciepier szto mnie bojarzyn przysłał, to ja tobie dał i szto maju odoszki i do bojarzyna napiszu, szto ty kruczyncajesz się, a ty oźmij korma na tydzień, a ja miłostiu bożoju i hosudarowem żalowaniem twyho niczoho nie hoczu, jest u mnie poľno swojsko zapasu nie kruczym się my hosudaru“. Od tego dnia już mię lepiej akomodo-  
dował, i ta ordynaryja postanowiona była: na tydzień pół woľu świeżego mięsa, wędzonego dla czeladzi z potrzeb, na dzień jeden chleba bochenków 8, masła półtory kwarty, krup dwa garnce, maki pszennej także, gorzałki półtory kwarty, siana wozów dwa; piwa nie miał, o które i w Borysowie trudno, ale na nie sól gotował. Względem warty ekskuzował się, że u nas zwyczaj każdemu posłowi przydawać dla bezpieczeństwa od złodzieja i od hałasu a to wkoľo, aby się zapowietrzony od Mińska do Borysowa nie przekradł. Uspokoiwszy się tedy o proviant, za pilnćm żądaniem ukazałem mu list moskiewski krasną pieczęcią pieczętowany. Obaczywszy powiedział, „że w dziełach hosudarowych pisan, my sami ciebie na rukach niesli kolib nie powietre zajmą“; powiadał mi, że z Borysowa do Smoleńska i własnych ludzi moskiewskich nie przepuszczają, a z Smoleńska do stolicy, tak się strzegą powietrza.

Dzień 3ci i 4ty melancholiją strawiłem, bo ani przystawa do siebie uprosić nie mógłem, ani mi tćż u siebie być nie pozwolił, ale ów przedawczyk Sawicki wrzkomo z życzliwością swoją ku nam odzywając się, chciał coś wyrozumieć, ale to zrozumiawszy, zażyłem go lepiej. Jakoż o wszystkich niebezpieczeństwach od Tatar moskiewskich informowałem się, że nigdy oni i od hana krymskiego i od Koľmyków w pokoju siedzieć nie mogą, bo chcąc odbić Tatarów carowi hoľdujących ustawnie infestują, na co *in praesidium* tamtych krajów ustawnie musi być w poľu wojsko.

Dnia 5go, gdy raniusienko tylko co brzask był, odmawiając pacierze po ulicy przechadzałem się, jechało dwóch kozaków

z Bychowa od Nieczaja do Moroszki sotnika ikumieńskiego, których prosiwszy do siebie poilem wódką. Zagrzawszy głowy między innemi sekretami wnet jeden wyjechał, który i Nieczajowi i pod jego chorągwią służy, że ich hetman polny Nieczaj tak jest gotów stanąwszy przy JKMci bić Moskwę, jako go żywego widzę, iżby nawet Chmielnickiego teścia swego, bo rodzoną Tymoszka ma za sobą, do posłuszeństwa JKMci sprowadzić biegł umyślnie i z żoną, życząc sobie posła JKMści u Chmielnickiego zastać. Uskarżali się, jako ich Szeremet w Borysowie chciał znieważyć, że z przegrażającym listem do niego od Nieczaja przyjechali, jakoż ledwie ich wypuścił przez niedziel-dwie trzymawszy i nie małym nakarmił kontemptem. Daj Boże, aby wywróżyli tusząc sobie z Moskwą prędką wojnę, do czego i ja przykładam ognia, do którego nie wiele trzeba, bo niemal już zaczynają. Jakoż gdy Szeremet kozaka wzięwszy obwiesić kazał, tak Nieczaj w trójnasób nagradza i jeden drugiemu załogi wypędzając, zabijają się. Prawili o potrzebie z Turkiem na Ukrainie i jako pasierb Chmielnickiego najlepiej dowodził, któremu tuszyli po śmierci Chmielnickiego buławę, mówiąc o nim, że bardzo JKMści sprzyjający i Chmielnickiego lubo młody tentował, aby od moskiewskiej odstąpił fakcyi. Tego dnia handlowałem z przystawem koźmi; bywszy u mnie na obiedzie prosił do siebie i już wrzкомо lepszą poczał zaczynać konfiden-cyją; u siebie częstował mię jabłkiem, surową marchwią, prostą gorzałką i *braszka* moskiewską <sup>1)</sup>).

Dnia 6go obiad i wieczerzą jadł przystaw u mnie prowadząc dyskursy o polityce i wielu zwyczajach moskiewskich, które jako niebo od ziemi dalekie stósował podobne naszym chcąc mię i czeladź moją do życzliwości carowi a chłopca i inszą czeladź z przedawczykiem po cichu na imię carskie przemawiali, w czém ostrzeżony strzedz się kazałem. Z południa o wtóręj przyjechało dwóch rajtarów z listem od Szeremeta do przystawa pytając się, jeśli na miejsca nie jechał zapowietrzone, albo czeladzi dla kupowania fantów nie posyłał, jeśli mi który tak w drodze jako i tu nie umarł i nie chorował. Co, że z łaski bożej nic się

<sup>1)</sup> Napój z żyta czyniony.

nie pokazało i sam przystaw wszystkim zdrowych widział, tak i do Szeremeta odpisał, osobliwe fawory mi czyniąc przed rajtarami. Przyprawiając ich do mnie, opowiadał, że zdrowo przyjechali i teraz sam i wszyscy ludzie zdrowi „*i koli użo do sich czas niczoho nie pokazało się, niechaj Borysowu bojaryn pustit, szto on oczy jego obaczył*“. Osobliwie i jam się przymówił, ofiarowawszy się w jednej godzinie powrócili nazad.

Dnia 7go handlowałem z przystawem kołmi potem od wieczora w niebytności przystawa podpiwszy wódkę Sawickiego wyrozumiałem, że w Moskwie ledwo już nie wyscibiają *gław* do buntów, czekają póki drugi powstanie Chmielnicki. Bo jako piérwéj przed wojną z nami pschowskie i nowogrodzkie siły o nieprzepuszczenie zboża za morze podniósłszy bunty i zebrawszy się do gromady z wojskiem carskiém wstępny bojem pole dawszy, potężnie się bili, iż je ledwo potem aż kondycjami uspokojono; tak teraz wszystka Moskwa sprzykrzywszy wojnę i straszne harowania, że drugi od dziesiątka lat nie wie, co się z domem dzieje, obawiać się, aby jakiej nie uczyniła rezoluty, czemu zawczasu car zabiega. Ale nasi na carskie imię zdawszy się wbili w łeb Moskwie wolność naszą, przez co obawiać się, aby niebożęta poszlakowani wieczną niewolą nie byli ściśnieni. I co do kozaków, lubo dotąd Moskwa jakich chcieli dała wolności i żadną rzeczą im się nie naprzykrzała, kiedy wiele szlachty i chłopów moskiewskich pogranicznych zasmakowawszy kozackie wolności z nimi się łączyć poczęło, nie w smak to Moskwie. Nie wątpić tedy, iż przyjdzie do tego, że ktoś trzeci będzie ich rozwadzał, bo jako Moskwa nie da się rozpościerać kozakom, tak kozacy nie dadzą pojeżdżać po sobie, zwłaszcza pograniczną Moskwę mając życzliwą i do buntów skłonną. Pomieszaj tedy ich sam panie Boże na naszą folgę!

Dnia 8go kozak jeden putywlan mając rankor na przystaw, pojechawszy do Borysowa wrzкомо dla prowiantu, oskarżył, że wszystkiego prowiantu mnie naznaczonego wydawać nie chce; w tém od wieczora przyszedł ukaz z Borysowa, aby *toj czas* przyjeżdżał do Szeremeta.

Nazajutrz skoro brzask i mnie nie pożegnawszy wyjechał. Sawickiego do siebie zawoławszy obiecując mu kontentacyją (na

którą Moskwa tak są łakomi, iż samegoby sprzedała cara) prosiłem o perswazyję do Szeremeta, abym był przepuszczony opowiadając mu odemnie, iż większe dzieło hosudarowe, niż JKMci, że przytém niedostatek, że tym karmem wychować się nie mogę, a mego téż człowieka dla skupowania przepuszczać przystaw nie chce. Tegoż dnia kozaków putywlskich, co na straży byli kazawszy zawołać po różańcu częstowałem winem; warli na przystawą, że miał ukaz, aby się we wszystkiém tak nam samym jako i na konie akomodował, w czém mi się od niego nie dosyć działo, bom owsa, piwa, ryb i gorzałki dobrej nie miał. O Chmielnickim za pewne twierdzili, że umarł, po śmierci jego za przybyciem Wychowskiego dnia szóstego do stolicy Trubecki z Dołgorukim we trzydziestu tysięcy wojska na Ukrainę ordynowani przez Putywl przechodzili niedziela temu trzecia, bo tamtego wojska dawnego z Grygorem Grygorowiczem Rodomanowskim na Ukrainę wyprawionego Turcy nie mało zbili.

Dnia 10go przystaw mój z Borysowa pisze o woli Szeremetowej oznajmując, że się nakłonił za czołobiciem jego do Borysowa mnie puścić, abym tedy był gotów o czwartku jechać do Borysowa.

Dnia 11 i 12go, gdy się różaniec i modlitwy codzienne o niepokalaném poczęciu Najśw. Panny, jako u Bernadynów śpiewają, odprawowały, Moskwy kilku na nabożeństwie było wielce sobie nabożeństwo nasze chwając. Osobliwie jeden putywanin Piotr Iwanowicz Monachan prosił, aby mu wszystek różaniec wypisano; kazałem go informować, pisał w książkę swoją ręką wszystkie trzy części i porządek onego, jako się w kościele odprawuje z przykładami, i o imieniu Pana Jezusowém obiecując codziennie odmawiać. Jakoż i przed tém jeszcze, lubo w izbie, gdzie różaniec śpiewano nie bywał, ale stojąc przy warcie, z wielką skrucą panu Bogu się modlił, a przy nim i inszój Moskwy wiele; za co niech sam stwórca będzie pochwalon, że i wielu do tegoż nabożeństwa z moich ludzi pobudzał. Miałem dwóch Tatarów a codziennie słuchali różańca, osobliwie jeden ordasz z płaczem i skrucą wielką odmawiał, gotów będąc i katolikiem zostać, jeno że o księdza trudno było; ewangelików dwóch i kilku Rusi miałem z sobą, i co jedni

z nabożeństwa, drudzy też dojrzani odprawować musieli. Tego dnia, gdym przed kozakami putywlskimi wzmiankę o kozakach uczynił, żałowali pobitego przy nich ludu moskiewskiego na Ukrainie. Chmielnicki jeszcze za żywota dowiedziawszy się o wojsku tureckim przeprawiającem się przez Dunaj i nie mogąc *resistere* ludźmi swymi u przeprawy, gdzie się długo opierał i nie mało z obu stron legło, prosił o posiłek cara. Ten nie mieszając jeszcze *in junio* ordynował kniazia Gregora Gregorowicza Rodomanowskiego z 25,000, lecz nie upilnowano przeprawy. Wojsko tureckie przeszedłszy rzekę zaskoczyło wojska moskiewskie i kozaków gdzieś pod Kamieńcem nad Bugiem zbito na głowę. Mało kto z nich uszedł, i nie darmo Trubecki im i na posiłek i na zatrzymanie kozaków po śmierci Chmielnickiego z Dołgorukim ordynowani.

Dnia 13go tenże Moskal Piotr Iwanowicz z druhami swymi był na nabożeństwie; mając ich u siebie na obiedzie, uczynilem wzmiankę o wojnie naszej z nimi: że car z małej okazji a podobno bez przyczyny tak straszną przeciwko nam podniósł wojnę plądrując ziemię, czego Tatarzyn i Turcy nie czynili. Odpowiedzieli, że my nic nie winni i nie byliśmy z całą Ukrainą naszą moskiewską téj perswazyi, ale sam car się podniósł i nas gwałtem przymusił. Wspomniałem im cesarza tureckiego, który, gdy się był naparł przeciwko wiecznym paktom z nami podnosić wojnę nie pozwolili Turcy i gdy się gwałtem napierał na nią, udawiając go, oznajmili przez posłów swoich rpltój, że nie mogąc żadnym sposobem cesarza swojego od wojny z nami zrazić, unieżywili go, tak nam i sukcesorom naszym, chcąc dotrzymać pakt postanowionych. Oddała to im potem rplta nasza, kiedy król Władysław szczęśliwie panujący, pragnąc wojen i sławy, uczyniwszy pokój z Moskwą i Szwedami i tegoż samego Turka zatrzymawszy w pokoju przez lat kilkanaście chowając, państwo znacznie do pierwszych perfekcyj przywiódł; a gdy chcąc się jeszcze bardziej wsławić, podnosił wojnę przeciwko Turkom, zaciągnął wojska cudzoziemskiego więcej 20,000, wziął ligę z césarzem chrześcijańskim, z królem hiszpańskim, z Persami, Wenetami, z waszym carem i z wielu inszymi monarchami, i praktykował z Wołoszą, Multanią i do Rakoczego poszły już były fakcyje i do Grecyi, rozumiejąc, że wymoże i wojsko

koronne i zapłatę wojsku cudzoziemskiemu obmyśli a po sejmie ruszy na Turków — cóż się stało? Zraziwszy rplta tę impresję królewską, nie pozwoliła wojny, sejm rozerwała, zaciągi królewskie wybijać poczęła; musiał więc król rozpuścić wojsko i wszystkie na Turka sporządzone rozerwały się ligi. Tak nasi, lubo poganom a i poganie nam dotrzymali wiary, i teraz mając pogodę na nas, nie tylko dotrzymują, ale co czas z świeżą przyjaźnią odzywają się. Posłów Chmielnickiego, który im się ofiarował z poddaństwem, obiecując i ostatek Polski pod władzę ich podać, na haku obwiesić kazano; czegoście wy chrześcijanie nie uczynili. Owszem, przysięgę złamawszy bez żadnej przyczyny, widząc, że chłopci i rebelizanci nasi od pierwszej ligi z Tata-rami zmocnieni, ciężcy państwu naszemu przywiązawszy się do chłopów naszych podnieśliście wojnę. Żywym Bogiem padłszy na kolana przysięgali, że nasza Ukraina kontradykowała temu proponując do tego wielką niesławę carską, postronnym monarchom i wszystkiemu światu; że między monarchą królem waszym, a chłopami naszymi szlacheckimi stawszy się medyjatorem do siebie ich przemawiała i z okazji kozackiej podniosła wojnę. Ale naszą radę kondemnowano, wzięła górę moskiewska fakcja i upór samego cara. My trzymamy o łasce Bożej, że za to nie będziemy odpowiadać, kiedyśmy tu karania nie zasłużyli, bo sprawiedliwym sądem, co sobie wszystko prognostykuje Moskwa, musi być i na państwo wasze utrapienie, ponieważ to wiemy, że o nieszczęsne *tytły* przymierze nieczne wam złamali: którym, gdy Pan Bóg poszczęści, pamiętajcie na naszą przeciwko sobie życzliwość, nie obchodząc się tak, jako nasi z wami; zwyczajna, że przy złym i dobry pokutować musi. Mówiłem z nimi i dalej, że wasz naród i przedtém nie doczekawszy wyjścia *armistitium* a rozrywając pokój, podniósł wojnę, za to téż was Pan Bóg karał, że i stolica tak wiele lat w ręku naszych była i od jednej szabli waszej tak wiele się naszych chroniło. A to i za terażniejszej pośledniej wojny, według namówionego z wami przez pełnomocnych posłów i komisarzów pokoju mieliśmy z obu stron wojować Szweda, car od Infant a król Jmci od Polski, gdzie i nasze na króla szwedzkiego iść miały posiłki. Co my z naszej strony dotrzymali stawając tak długo przeciwko wszy-



stkim siłom króla szwedzkiego z wojskiem swoim bez waszych, i wsadziwszy nań Duńczyka, wypędziliśmy za morze, przez co nie mógł być cięższym wojsku carskiemu; a car nie tylko, aby miał posiłki JKMci dodawać, ale i wojnę od Inflant zatrzymał. Taka to wasza życzliwość i skłonność do pokoju! Wspomniałem im króla Zygmunta, gdy był w wiecznym pokoju z nimi, nie przepuścił wojska tureckiego i tatarskiego na nich ordynowanego, ale mijając naszą ziemię ponędzili wojsko wszystkie i nie doszedłszy ze wstydem wrócili się nazad. Wszystkie tedy życzliwości nasze narodowi waszemu wiadome są samemu Panu Bogu. W ostatku nie pomnąc i na to rplta, jakąście ruinę w niej uczynili, nakłoniła się była cara Jmci po śmierci JKMści za pana i króla obierać, co z obu stron na komisji posłowie przyjęli i aby te państwa za jedno rozumiane były, życzyliśmy. Czego car snąć nie życząc a podobno mając w głowach, abyscie i wy do takowych wolności po złączeniu się z nami nie przychodzili, dopuścił, że kozacy uczyniwszy bunt między sobą, stanęli przy Rakoczym księciu siedmiogrodzkim do ligi szwedzkiej, który konkurował o koronę, był ciężkim z Wołoszą i Maltanią wojsku JKMci i Polskę plądrował. Polska zaś czekając posiłków a dotrzymując komissyi, traktować z nim nie chciała. Już tedy za łaską Bożą i bez posiłków ratowała się Korona, król szwedzki wypędzony z państwa, Rakoczy strącony wszystko uczynić musiał, *victor dat leges*, kozaków wiele do dawnego posłuszeństwa wraca i znacznie Rplta do swojej przychodzi perfekcyi. Wyliczyłem im, jak z wielu monarchami do ligi weszła (wielką ich życzliwość wyrozumiawszy i dalej do onęj zagrzewając), jak z césarzem chrześcijańskim i ze wszystkim domem austrijackim, z królem hiszpańskim i duńskim; że Rakoczy przy nas stanął, że książę pruskie oderwany od Szwedów, a han krymski przy nas stawa, Turek z życzliwością swoją się odzywa i nie tylko, że wojny zaczynać nie myśli, ale posiłki obiecuje: jak wołoskiemu i mu ltańskiemu gospodarowi utarte przy Rakoczym rogi do jednoś ci z nami nakierowały się. Zaczém Korona z tak wielu złączona a w ligi każdemu może być straszna, komu deklaruje wojnę. Wasza téż ziemia, jeśli dłużej z nami tak nieszczęrze postępować będzie, te może mieć niebezpieczeństwa: nastąpi

na was Turek, który już zwadę zaczął, zbiwszy wam nie mało wojska na Ukrainie i kozaków; nastąpi na was han krymski, którego my tylko od wojny z wami odwodzim; nastąpi na was han wielki tatarski z siłami królestwa chińskiego pod swoją władzę podbitego i jak prędko do kazańskiej, sybirskiej i wszytskiej wam hołdującej ordy, (której car przymuszaniem do chrztu wojną i wielką niewolą się naprzykrzył) się zbliży, wnet nasi wasby bili i król szwedzki uczyniwszy pokój z Duńczykiem z obiema siłami nastąpiłby na was. Czego my tylko pilnujemy, i więcój ognia do wojny między nimi, zniósłszy się z domem austrijackim przydajemy; hana téż krymskiego od wojny z wami odwodzim, dając mu koczować w swojej ziemi. Ale jeśli się nam od was dłużej tak nagradzać będzie, nie mamy za co być przyjaciółmi, zwłaszcza, kiedy tak wielkie wojska w ziemi zawojowanej chowając, do ostatka ją plądrujecie.

Wyprowadziwszy im tedy to wszystko, jako przed tymi, którzy i swoje sekreta wyjawili, podałem im sposób, chcieli ująć przyszłego zamieszania i upadku ziemi swojej a siebie i domy swoje salwować. Dałem im do uwagi, że car nimi potężny, czemużby i oni owemu potężni nie byli i nie mogli się w następującym upadku ratować? Jeśli się wszyscy znosić i gromadzić będą, może się należeć między nimi Chmielnicki, który jarzmo ciężkiej niewoli ich znieść potrafi. Macie przykład, mówiłem, z pierwszego zebrania się waszego w stolicy; tam poginęli najsprawiedliwsi sędziowie, wielu bojar musiało się chronić a przecież do tego czasu lepsza ukrzywdzonym działa się sprawiedliwość. Którą, że się znowu kazi, znowu téż wam naprawiać trzeba, i upewniam, że do równych z nami wolności przyjdziecie, gdy się do tego rzucicie sposobu i bylebyście tę zaczęli robotę, do nas się uciekajcie. Wszystkiego dopomożem i wojny od tak wielu postronnych następujące zatrzymamy, was szlachtą uczynim i do złączenia i jedności z sobą przywiedziem. Zapłakawszy asekurowali ten sekret zanurzyć i za podanie sposobu Pana Boga prosić, a przypomniawszy sobie, że téż od hana krymskiego nami *securi* byli, życzliwością Koronie nagradzać to obiecali. Tego dnia przystaw wstydząc się listu swego, przez który wolę Szeremetową, że do Borysowa jechać pozwala oznajmował, Sawi-

ckiego za towarzysza sobie przydanego przysłał jeszcze dalszą obiecując rezydencyją. Ponieważ śmierć wojewody mińskiego na powietrze zmarłego a przy nim i innéj wiele Moskwy Szeremeta zalterowała, suspikował i o mnie. Więc jeszcze się dłużej wietrzyć kazał, lubom dawał racyje, żem na Mińsk nie jechał i nie tylko z wojewodą, ale z żadną załogą mińską nie widziałem się. I te i żadne insze nie poszły racyje; znowu mię uwięziono i gdym z afektu wspomniał, że snąc dla czego inszego a nie dla powietrza mnie trzymają, przydano mi na noc warty. Koło gospody 30 wartowało, a po polach z tyle i wszędzie koło sałasza mego i gospod czeladnych. Takowe bezczęście widząc chłopci Moskwie sprzyjający z czeladzią zadzierać nazajutrz zaczęli, a przystaw sprawiedliwości mi z nich czynić nie chciał, musiałem cierpieć, lubo przyczyna chłopska strasznie instygować kazała.

Dnia 15go kilku Moskwy słuchawszy różańca skarżyli się, że Szeremet dla skupienia prowiantu do Borysowa przepuszczając nie każe, tu zaś nam żaden chłop sprzedać nie chce, a wziąć téż nie pozwalają. Kazałem im dać krup i kilka bochenków chleba kupiwszy. Przyjawszy to mile skarżyli i dalej na wielkie utrapienie i niewolę swoją, którą od starszyny cierpią, bo nie dbają choćby i z głodu poumierali. W tém po perswazyi ich stronie pożytecznej przywiódłem ich do deklaracyi, że porzuciwszy domy, żony i dzieci, czego wszystkiego jakby nie mieli, nie wiedząc, co się od lat kilku z niemi dzieje, przyjdzie tam iść, gdzie takowój niewoli lud chrześcijański nie cierpi. Żałowałem tak ciężkiego jarzma niewoli; w tém oni, snąc od piérwszój Moskwy, co ze mną traktowali informowani, odezwali się, że są iść gotowi choćby i do JKŁmści, jeno że nie wiedzą do kogo się garnąć i przy kim się oponować. Podziękowawszy im za ten sekret i chcąc ich jeszcze dalej wyrozumieć, jeśli nie zmyślenie i nie na podejście, jako inny lud chytry moskiewski to czynią, traktowałem z drugimi osobno do siebie zawoławszy. Wielu ich było jednój intencji, drudzy się ociągali najbardziej między dragoniją, a u kozaków wielka była przychylność. Którym téż wbijając umysł w głowę, proponowałem wolności nasze, o których i oni na pograniczu poniekąd wia-

domi byli; jako u nas gdzie chcieć siedzieć się wolno, do wojny gwałtem nie przynaglają, w podatkach nie czynią tak ciężko, żółd i chleb co ćwierć dochodzi zaciągowego, osobliwe pożalowanie i pomieszcia <sup>1)</sup> służyłym dają. Próbowałem ich dalej, jakoby oni do takiej rezolucyi w małej gromadzie przyszli; pokazywali sposoby, załogi jedne mijać, drugie znosić. Takową ich widząc skłonność a zwłaszcza nie raz będąc od przystawa bezczeszczoney, już tylko było na koń siadać a w imię Boże dowodzić; lecz mi szło o legacyją, nie wiedziałem, jeśli prawdziwie kozacy się mieszają, a co największa, szło mi o Jmp. hetmana, który był zawsze *contrarius consiliorum* p. kanclerza koronnego i p. wojewody wileńskiego, którzy z kozakami traktując wszystkie propozycyje nasze JKMści podane kondemnowali. Nie chciałem w sekretach *deserere* pana i tak wielką zaczepkę czynić, czekałem co dalsza przyniesie wiadomość, dla czego wyprawilem jednego z Moskwy wrzкомо dla karmu, aby się dowiedział, co się z kozakami dzieje, jeśli także przy JKM. stawać deklarowali i Turcy z Tatarami jeśli już z Ukrainy wyszli; informowałem, aby i drugą bracią Putywlan do téjże pobudzali rezolucyi i jeśli od jazdy borysowskiej mogą być *securi* w drodze.

Dnia 16go cały dzień to chłopci, to Moskwa przychodząc powiadali o odejściu wojska od Borysowa ku Ukrainie, gdzie han z tureckim wojskiem z instynktu JKMści zaczyna wojnę i moskiewskiego wojska ze 20 tysięcy zniesiono. Czekałem z ochotą na owego Moskala z Borysowa, bo jeśli by do tego przyszło, jużby mię nie jako posła, ale jako więźnia akceptowano. Dla tego bardzo byłem rad téj życzliwości moskiewskiej uważając sobie, że Korona nie miała być dla czego dłużej cierpliwa Moskwie i kozakom, ponieważ bez posiłków wypędziła króla szwedzkiego z państwa, a Rakoczego nie mało wojska zbiwszy, na swoje koła nakierowała. Już tedy tam próżnowały wojska koronne, próżnowały cesarskie, próżnowały Rakoczego w Koronie zosromione, próżnowała i orda do zimy wiele frysztu mająca. Z tych tedy miar wierząc zaczepce, trzeba się było resolwować, ale z narodem chytrym bardzo okropno do tego przychodzić, a z drugiej strony lubobym téż i więźniem został, jako

<sup>1)</sup> wioska lub folwark darowany.

oni zwykli podczas wojny trzymać posłów, miałem jednak do eliberacyi te sposoby, które przy kopii instrukcyi na pamięć napisałem. Tego dnia mięsa wędzonego samój lędźwi szrót przysłano i drożdży pół wiadra, czego brać nie kazałem.

Dnia 16go po różańcu kazawszy zebrać wszystką Moskwę, kozaków i dragoniją, co dla warty przystawieni byli, poczęstowawszy ich resztą podróźnej wódki, naskarżyłem na przystawą, uczyniwszy do nich propozycją, że tu przed wami ludźmi ratnymi JCW. opowiadam, że mię bezcześci przystaw, że z winnych chłopów czeladzi sprawiedliwości czynić i sam tu od tygodnia z Borysowa przyjechawszy bywać nie chce. Ukazano im chleb i mięso jakie posyła, mając ubitego na mój prowiant wolu, i ukaz od Szeremeta, aby mi we wszystkiem wygadzał. Nie bezcześci mię tedy ani JCWś, ani bojarzyn bolszy, ale przystaw, który, jeśli mię obelgał do Szeremeta, świadczę się ludźmi służalymi, że żadnej przykrości mu nie uczynił. Żądam więc, aby o tém oni sami świadectwo przed Szeremetem dali i zaraz swego człowieka dając o obeldze méj do Borysowa wyprawili. Wspomniałem, jako posłów JCWści JKMś i hetmani jego poważają, tak téż i car nie każe ich bezcześcić, co ten przystaw czyni. Comkolwiek wiadomości do Borysowa donosił, to on snąć taił i tego nie oznajmował, bo responzu od niego nie mam. Prosiłem tedy, aby czołobicie moje odnieśli do Szeremeta, czego nie mając uczynić, gdyżby im o knut chodziło, donieśli to tylko przystawowi. Ten z ekskuzacją, że Szeremet u posła nie tylko bywać, ale odpiski od niego do siebie przysyłać, aż sam da o nim wiadomość, pod gardłem zakazał, przysłał i mięsa świeżego na tydzień półtusie, piwa pierwszy raz na dzień garncy 10, jarzyn, krup, chleba, mąki, masła i wszystkiego nad zwyczaj, dołożywszy przytém, że gdyby to można, jabym i 10 razy u Szeremeta bywał, ale że Szeremet nie wie, niech nie ma za złe: replikowałem proponować, że knutem od Szeremeta weźmie.

Dnia 18go Abram Łopuchin poseł moskiewski powracając od Jmp. hetmana, nocował w słobodzie, do którego pytając się o listach od Jmp. hetmana do siebie i chcąc się z nim widzieć, jeśli mu w czém nie przeszkodzi, posłałem. Odesłał do przy-

stawa mego, jeśli pozwoli; czego że mi uczynić nie chciał, prosiłem o wiadomość z tamtych krajów. O wojsku oznajmił, że pod Wierzbołowem stoi obozem, wojsko zaś pruskie tylko o mil 5 pod Ostrokołem, a że nie następują na się, snąć będzie z nimi zgoda. O królu Jmści nic nie powiadał, o Rakoczym zaś, że już zostawiwszy swoje królewskie wojsko w Koronie, sam wrócił się do ziemi i nie mały okup dać musiał. Za które nowiny podziękowawszy prosiłem, aby się przyczynił do Szeremeta o przepuszczenie moje, co obiecał. Nazajutrz sam przed południem do Borysowa przepuszczony, a ja dłużej rezydować musiałem, lubo widziałem, że nie dla powietrza, ale dla czego inszego zatrzymywany byłem; bo i Łopuchin zamiast starać się o przepuszczenie moje, ostrzegał owszem Szeremeta, aby się strzegł od ściany naszej; snąć im djabeł wlaźł, który mię uwięził.

Dnia 19, 20 i 21go melancholiją wszystkie dni strawiłem, a lubom do przystawa posyłał, jeśli do Borysowa mego listu nie prześle, i słowa nie dając w odpowiedzi, na ukaz czekać kazał. Starałem się o szpiega do Jmp. hetmana dając tu o mojem zatrzymaniu wiedzieć. W tych dniach chłopci w sekrecie ostrzegli, że Szeremet cztery czarownice zebrał, jedną mu z téjże gospody, gdzie stał, prowadzono; skarż ich Boże za gusła, do których się wracać zaczynali.

Dnia 22go dostawszy kałaura wyprawilem z listem do Jmp. hetmana w ten sens cyframi napisawszy, jako mię w téj materii prędko z Borysowa przestroga zaszła:

Od załóg moskiewskich piérwój przed Łohojskiem więcéj tygodnia trzymany, a potém tu od niedziel czterech uwięziony, nie mogąc przyjść ani do konferencyi z Szeremetem, ani licencyi do odprawienia nazad kozaka otrzymać: długom rozumiał, że z okazji w naszych krajach grasującego powietrza temu obojgu i dalszój do cara drodze przeszkoda. Ale kiedy powracający Łopuchin tymże szlakiem co i ja jechawszy nie trzymany minął i inni z tamtych krajów przepuszczeni, mając wielką o przyjaźni ich suspicyją, wyprawuję manowcami do pana Biesieckiego szpiega, aby ta karta snadnie JWp. dojechać mogła. Nie wątpię, że JWp. mnie, a potém Łopuchinowi dawszy informacyją téj jesteś nadziei, że te skuteczniejsze niż przeszłe, od cara przyniosą respanza; których ja upewniać nie śmiem, rozumiejąc, że Łopuchin nie to, w czém informowany, ale co inszego proponować będzie. Mam tego dowód pewnej z Borysowa przestrogi jego początków, że będąc u Szeremeta nie traktował o posilki, nie starał się o przepuszczenie moje, nie dał jakiejże-

kolwiek z Borysowa nazad o sobie wiadomości, ani o odprawę kozaka pilno odemnie proszony Szeremetowi nie perswadował; ale przeciwnie, nie ufając nam od ściany naszej na ostrożności się mieć kazał, przydawszy: że hetman na jakąś sztukę o mil kilka z wojskiem kurfiarsztowem stojąc żadnej ze sobą zaczepki nie czynią, kto wie jeśli nie na złe nasze. Mnie widzieć się z sobą, chociaż w jednej nocował slobodzie, nie pozwolił, awizy przestał, że Rakoczy królewski, a z kurfiarstem zdrada. O transakcyi ostatnich traktatów z kurfiarstem miał Szeremet przyslaną od wójty wileńskiego informacją a co do instrukcyi mojej, to ją podobno umyślnie ciągnie wrzкомо okazyją powietrza mając, aby konferencyją spóźnił i w dalszej do cara drodze, któraby po czasie żadnego skutku nie wzięła, omieszkanie uczynił. Od Masalskiego dwóch gońców nie trzymając przepuszczono, i poseł cesarski jeszcze przede mną niedziel dwiema przejechał szczęśliwszy niż ja, który dotąd w Borysowie zatrzymany. Bodaj, czy im nie wlażyły w łeb listy grafa Magnusa z Rygi o koronie polskiej młodszemu synowi cesarskiemu sporządzonej, zwłaszcza, gdy teraz przez posiłki cesarskie ratowała się Korona. Rozumiała bowiem Moskwa, że nastąpieniem Rakoczego na Polskę musi Rplta poniewolną jej przyjmować protekcyją nie mając w konfuzyi i ścisłym czasie innego ratunku; rozumiała, że w tém położeniu uczyni co ona *intendit* i tak ułowi, jako powiaty zawojowane, i że bez przysięgi i opisanego prawa i wolności zostanie car elektem. Dla czego się też i z posiłkami zatrzymywali nie spodziewając się, aby tak nagle cesarskie wesprzeć nas miały, co im nie w smak. Nie darmo też poseł cesarski, śnać tego sekretu dociekłszy, umknął był z Borysowa samotrzeć. Dogoniwszy go straż we trzech milach dopiero go bardziej bezczęści, a ztąd i mnie przydano warty, że więcej dwóchset człowieka dzień i noc mię pilnują, nie pozwalając czeladzi na drugą gospodę przechodzić, gdy i sam jak w kojcu siedzę. Na 18 człowieka ze mną ledwo na sześciu prowiant dają, przystawa mi dano ledwo by z nim nie codzień za łeb chodzić; przymawia, śnać z informacji Szeremeta, że „*za nieprawdę korola i hetmanów waszych budiet was Boh karat*“. Przestrzeżono mię o zaczętych traktatach z Szwedem, na co pilne mieć oko trzeba, zwłaszcza pod ten czas, kiedy się mieszają kozacy i jeżeli to pewna, że do JKMcí posłuszeństwa nakłaniają, jakoż tu już ich Moskwa sama zmiennikami nazywa. Nie długoby ta z nimi przyjaźń trwała, kiedy okazyją do zaczepki rodzi, wnetby skończyli z Szwedem mając od nacznych informacją, że Korona z tak wielu do ligi przychodzi; nie życzyliby oraz z dwiema, czego się zawsze strzegą, prowadzić wojny. Na hana od Ukrainy i na podanie po śmierci Chmielnickiego kozakom hetmana, Trubecki z Dolhorukim we 30 tysięcy ordynowani, od niedziel kilku już na Ukrainę weszli, i musi być tam wrzawa na większą pogodę naszych, kiedy od cara kozakom hetmana, a co wiedzieć, jeśli nie Moskale, (chcąc ich dobrze ścisnąć jako się grożą) naznaczać będą. Wojska koronne niechby się temu przypatrywały. Ja i tu i w drodze z kilku starszyny kozackiej widziałem się; sarkają na Moskwę, z obu stron zalogi sobie wypędzając,

zabijają się, sprawiedliwości sobie nie czynią, z której okazji co wiedzieć, aby między nimi do prędkiej nie przyszło rezolucyi. Pograniczna Moskwa ścieśniona niewolą, co żywo do swawoli kozackiej bieży, na co bojarowie nie radzi patrzą. Wkrótce téż i tam może powstać burza; sama Moskwa sobie prognostykuje, że i w ich ziemi do takiego, jakie u nas przeszło, przyjdzie zamieszanie. Od kozaków putywlskich mnie tu na strażą przydanych wielkiej życzliwości doznałem, i gdyby mi nie szło o legacyją, prędkobym powrócił z kilkudziesiąt Putywlów dobrych młojców. Lecz niech nie ze mnie zaczepka idzie, która jeśliby od Ukrainy poprzedziwszy mnie osadziła, iako szwedzkiego i tatarskiego posłów, zalecam mię miłościwój dobrodzieja mego protekcyi. Niechby goniec Naraszy Michajłowicz Awchimow stolnik od cara do JKMców przed dwiema niedzielami wyprawiony, do mego był zatrzymany powrotu; bo lubo im tłumaczę, że z dobrém dziełem i od życzliwego carowi jadę, tego przedsiębrać nie chcą i nie wierzą, i Bóg wie, co ze mną dalej uszynie zechcą. Przy Szeremecie nie masz wojska i trzech tysięcy z jazdą; w tym tygodniu trzy pułki główne do Trubeckiego na Ukrainę odeszły, o Odojewskim z świeżymi ludźmi koło Smoleńska słyszeć, kładą z nim na kilkanaście tysięcy z motłochem na głowę z Moskwy wypędzonym; zajęto chłopów od Smoleńska, zajmują i koło Mohilewa, toż ma być i tutejszym na wzmożenie Szeremeta i na opasanie powiatów zawojowanych, a o posiłkach, ani się im śni podobno.

Dnia 23go dowiedziawszy się przystaw, że kozacy putywlscy ze mną traktują, do Szeremeta napisał i *mohoryczyć* ich począł, dając im wszelkiego prowiantu; innych téż strachem nakarmił, że się mię znowu strzedz poczęli, a ów moskal Piotr Iwanowicz powróciwszy z Borysowa, schroniwszy się od drugich opowiadał, „że wojska z Borysowa więcej tysiąca Putywlów poszło na Ukrainę i już ich nie zastał; bodaj czy nie między królem Jmci a carem o kozaków *druka*, nam jeszcze czekać, co dalszy czas pokaże; nie możemy się tak prędko rezolwować, kiedy nasi Putywlanie, z których miała być potęga odeszli na Ukrainę. I my czekamy ordynansu, a tam zszedłszy się, pomyślimy o czémeśmy namawiali“. Perswadowałem, aby zaraz dać im pomoc, nie mogłem ich jednak nawieść, bo im tém rozerwaniem pomieszano szyki; znowu mnie więc świeża trapiła дума.

Dnia 24go zawoławszy Sawickiego prosiłem, aby jechał do Borysowa, który lubo się wymawiał, jednak namówiony podjął. Zleciłem upraszać Szeremeta, aby jeśli mię do cara przepuścić nie chce, niech mi tylo samotrzeciemu dla uczynienia rozhoworu być pozwoli, by zdaleka stojąc, jeśli się ostrzega



powietrza, zlecone dzieło opowiedzieć mogłem, aby omieszkania nie było. Jeśliby zaś i na to pozwolić nie chciał, niech przypomni odprawę kozaka, niechby wiedziano, żem jeszcze na tém miejscu. Przez tę okazję na korzenie, gorzałkę dobrą i miód dałem zł. 16.

Kilka dni melancholiją strawiwszy, dnia 28go doczekałem się przez Sawickiego od Szeremeta deklaracyi, że ani do cara, ani do siebie, ani do Jmci p. hetmana kozaka odsyłać nie pozwala, ale skoro *pokrowy* <sup>1)</sup> nastąpią, do Borysowa wzięwszy po rozhorze i do cara przepuścić może i odprawić posłańca pozwoli. Musiałem tedy i dalej chorować, *pro sacro sancte* przyjąwszy ukaz i nie mogąc go żadną miarą zrazić.

Dnia 29go począłem gruchać i z czeladzią namawiać się, jakoby się z tego więzienia wydrzeć; jakożem miał kałaurów do omijania załóg, jeno że warta tak pilnowała, że trudno było konia osiodłać, przez szczeliny zaglądali mając mię na oku.

Dnia 30go począwszy z północks był szturm wielki z dżdżem tak, że drzewa strasznie kruszyło i domy obalało; o godzinie potem dziewiątej w noc upadł śnieg, że nazajutrz wielka *porosza* była, każdego drzewa wszystkie liście zielone okrywszy.

Dnia 1go oktobra powracający poseł moskiewski Siemon Dorafiejewicz Ostofiń od Jmp. Wdy wileńskiego dla powietrza od dnia 28go septembra zatrzymany w odpisce swój oznajmował Szeremetowi o nowinach, że przez cztery dni nie mógł minąć wojska polskiego i Rakoczego przy polskich zostawionego, i o kozakach, że wielu się do posłuszeństwa JKMści nakłoniło. Rwała Moskwa sobie włosy, snąć, że to ich piknęło, kiedy dalej pisał o JKMści ku Grodnowi zbliżającym się.

Dnia 2go przyszła wiadomość o p. Radziejewskim gońcu od Jmp. Wdy wileńskiego do Szeremeta idącym, któremu gdy sprzykrzywszy długie swe zatrzymanie nazad odjeżdżać deklarował, dnia 5go posłano za przystawą Siemiona Jemielowa rotmistrza rajtarskiego i z nim koni 80; ten wzięwszy go od pierwszój załogi postawił go w Smiłowiczach.

Dnia 6go Siemon Dorafiejewicz trzymany tydzień w Smiłowiczach przejechał przez slobodę; rozmawiać z nami pod gardłem zakazano tak, że lubo którego o co pytano, jak niemy

<sup>1)</sup> Czas wybierania powołowszczyzny(?).

mijał, jednak miałem przestrożę, że się kozacy rwą i z Brześcia Rakoczego *praesidium* sprowadzono.

Dnia 7 i 8go myśląc o eliberowaniu się swoim wyprawiliem Sawickiego, że już pokrowy następowały, aby mię do Borysowa według obietnicy wzięto. Tego dnia przyszła wiadomość o strasznym rumorze na Ukrainie, o Trubeckim, że wzad umykać musiał; o kozakach, że swoją starszynę pułkowników wielu wybili; gruchano coś o śmierci carskiej, ale trudno było pewnej rzeczy wiedzieć, to jednak ztąd, że posłów wszystkich trzymano i przyjeżdżający ze stolicy nie umieli dawać doskonałej sprawy, suspicyja być musiała.

Dnia 9go powróciwszy kałaurowie *alias* szpiegowie od Szeremeta wyprawieni z Polski i z Litwy uczynili w Borysowie rumor, że więcej dziesiątka ordynansów przez tę slobodę ku Smitowiczom poszło; załogi sprowadzać kazano, jakoż i sam Szeremet nie bawiąc prędką wzad sporządził drogę. Nie przyszło mu dłuższej rezydencji zażyć w Borysowie, lubo na nią dwór nowy przy starym placu postawił po moskiewsku zbudowawszy.

Dnia 13go przyszedł ukaz, abym do Borysowa jechał, dokąd tego dnia nie mogąc się wybrać, po różańcu ruszyliśmy się nazajutrz. Przystawowi, że tylko sam Sawicki do gospody mojej, aby mię z miejsca prowadził w drogę, przyszedł, nalażem taki sposób oddania, że pieszo przez slobodę przy koniach będąc ogarniony biecć musiał, aż mu przed gospodą konia dodano. Te mil trzy jadąc z przystawem i rozmawiać nie chciałem, lubo sam do tego okazyje dawał; trzeba mu było oddać, że przez niedziel pięć w gospodzie mojej na slobodzie nie był. Przyjeżdżającego mię do mostu spotkał od Szeremeta dworzanin carski Wasili Dmitrowicz Tuczow pytając mię o zdrowiu i przeprasząc, abym nie miał za złe, że od nich tak długo był trzymany. Po danym responzie wróciwszy się przed mostem czekać mi kazał, gdzie o chłodzie i o głodzie nocować przyszło nie mając przysłanego prowiantu i żadnego do przepuszczenia ukazu. U Szeremeta do obiadu trębacz trąbili; po obiedzie kilku trębaczów odzywało się, pijatyka była aż do północy; zwali to oni wrzкомо humorem naszym, ale podobniejsza ona

biesiadzie owój, co to się przy muzyce smorgońskiej odprawuje. Wspomniałem to z afektu przed przystawem, że u nas u niedźwiedników taki hałas w Smorgoniach bywa; replikował, że u naszych to senatorów a nie u niedźwiedników taka dobra myśl, „snać, że Szeremet z nowiny jakiejś wesół“; odpowiedział mu z moich jeden, „snać, że bobra w Berezynie żywcem ułapiono“, o co zgniewał się mocno przystaw, ale o to nie dbano.

Dnia 15go prowadzono mię do miasta przez most ukazawszy mi gospodę u rybaka na samém wygnaniu, jak sałaszały, przed którym piechoty carskiej w barwie wiśniowej więcéj sta stało; przy niej od rynku dworzan i ludzi ratnych nie mało czynili kortezyją zdejmując czapki i kłaniając się nisko. Przystaw mój, wiślec, nie pożegnawszy mię odjechał z gospody, ale miał za swe, bom go mocno do węgła, gdy mi był rękę zajechał przytarł. W téj gospodzie przyjmował mię inszy przystaw Siemon Iwanowicz kapitan żołdatów z Szeremetem z Smoleńska przyszłych.

Narzekałem o gospodę, jak na psi raj; nie pomogły i furyje, tam przyszło stać, gdzie naznaczono, a warty żołdatów dwanaście przed gospodą postawiono. Tego dnia jolowicę, owsa ćwierć, siana wozów dwa i kilka bochenków chleba przysłano. Kozacy putywlscy wszyscy niemal wzięwszy pozwolenie, aby mię pożegnać mogli, nanieśli nam owoców i chleba białego i mało nie z płaczem a drudzy i płonąc żegnali się ze mną. Kazałem ich wódką dobrą poić tak, że popiwszy się na koniach po rynku biegali, szczycąc się łaską moją a zalecając mię gminowi stawili ludzkość i afekty moje; poczem rozjechali się będąc gotowi ów sekret mocno trzymać i według informacyi mojej sprawować się.

Dnia 16go raniusienko tylko co brzask był przysłał Szeremet, abym się gotował do zamku, tak abym, gdy druga wiadomość zajdzie, był gotów jechać do niego. Za daniem drugiey wiadomości jechałem do dworu teraz zbudowanego. Przystaw Tymofiej Iwanowicz prowadził mię, kompanija dragonńska w piérwszej bramie stała a było pod chorągwią człowieka z półtora sta; druga przy moście już nie tak okryta chorągiew a na samym zaś dziedzińcu od samej bramy piechota carska w barwie

wisniowój, a przy niej do samego budynku rajtaryja z bandoletami. W pół podwórza przechędożono miejsce z błota, gdzie przystaw zsiadłszy wołał i na mnie, abym tego miejsca nie przejeżdżał; czego żem uczynić nie chciał, jeszcze się bardzieję dąsał na wszystkich dwór wołając, abym zlał z konia. Ale ja aż pod sam ganek podjechawszy zsiadłem, czemu Moskwy gromada wielka stojąc na ganku się przypatrywała. Konia mego sprowadzić dalej od ganku kazano, ale masztalerz informowany na miejscu go trzymał, lubo się z nim szarpało. W ganku potkał mię od Szeremeta dworzanin carski niejaki Lwow <sup>1)</sup>. Przyszedłszy do izby, że Szeremet nie porwał się z miejsca, zastanowiłem się w pół drogi, aż się ruszył *secretarius* najprzedniejszy, *alias* diak bolszy, który w końcu stołu siedział, gdy pułkownicy rotmistrze i inni dworzanie carscy rzędem stali. Odebrawszy list Jmp. hetmana, że sam wprzód siadł i czapkę włożył, wymówiłem mu, że u nas insza polityka: posłowie u nas siedząc rozhowory czynią, siadłem téż i ja, a on prosiwszy mię list tłumaczyć kazał. Zatem, gdy o rozhoworze od Jmp. hetmana zleconym pytał, prosiłem, aby ustąpili wszyscy; ale że u nich nie zwyczaj sekretnie posłom dawać audyjencyje, gdyżby go wnet do cara opisano, ledwo kto z drobniejszych ustąpił. Wyprawiwszy tedy o posiłkach, o konferencyją i o insze punkta dla sekretnéj audencyi i o wysadzenie konsylijarza jego prosiłem, na co pozwolił; lecz względem posiłków, a prawie we wszystkiém zgoła respondował, że bez wiadomości carskiej nic czynić nie może, jako się o tém w liście do Jmp. hetmana napisało. Tentowałem, aby mię do cara przepuścić; na to słowa dać nie chciał, ale do ukazu carskiego w Borysowie czekać kazał, „bo jego słowo jak Boże obserwujemy i nie naszym to zwyczajem jak u was, gdzie hetmani co chcą robią, dla czego to państwo wasze do zguby przyszło“. Odpowiedziałem mu: „wszak dawne zwyczaje między państwami naszymi nie odmieniły się, a gdy była wola Boża długośmy i stolicę trzymali, nie dziw tedy, że teraz Wilno u was, bo te rzeczy alternatą chodzą. Przyszłych rzeczy trudno zgadnąć, jednak według doświadczenia po smutkach ludzie łaski Bożej wyglądać zwykli.

---

<sup>1)</sup> Iwan Jurjewicz.

W czém i my mając nadzieję, że nas obdarzywszy pokojem (bo wojny nie życzym i do niej okazji nie dajem) do miłości i zjednoczenia (jako się już na zjeździe wileńskim umawiać poczęło) przywiedzie, i w braterstwie jako Litwa z Koroną, tak z narodem waszym żyć będziemy. A nie ma to nic do tego że wojny między nami trwały, toż przed tém właśnie było ich wiele litewskich z Koroną, póki księcia litewskiego za króla polskiego nie obrano, i nie jedne zwyczaje a prawie tak dalekie jako nasze od was i takie grubijaństwo było, a teraz nie znać Polaka z Litwinem. Jeden pan, jedne prawa i wolności i spólna trwa między nami miłość; toż nie inaczej może być i z wami, gdy o to zobopólnie Pana Boga prosić będziemy. Bo jako po złączeniu się Korony z Litwą nie straszny był cesarz turecki i nieraz z sromotą wybrawszy się do nas z wielką potęgą i osobą swoją na wojnę, nazad powracać musiał i nie dbaliśmy oraz i te twemu monarchowi prowadzić wojnę, tak gdyby jeszcze złączenie z wami stanęło, zadrżałby świat, Rzesza niemiecka, a osobliwie poganie, co postrzegłszy, że do tego przychodzi, usilnie temu przeszkadzają. Nam trzeba być w tém czułym i od przedsięwziętych rzeczy nie dawać się odwozić, czemu muszą być przeszkody, a my, cośmy zaczęli kończmy niczemu nie wierząc. Jeżeli kozacy powadziwszy nas ratowali siebie i dalej nas wadzą dla tego, aby się wojną naszą zmocnić. Jako Holendrowie rebeliją przeciwko królowi hiszpańskiemu panu swemu podniósłszy świat zamieszali i wzruszywszy Rzeszę niemiecką wrzкомо o religiją na Hiszpana dopióro sami straszni się stali i nikomu nie hołdują, na to i kozacy godząc już za carskiej protekcyi Rakoczemu przeciwko nam i wam do wsadzenia na koronę dopomagali. A że to się im nie udało, znowu oni nowy jaki wynajdą termin i świat wadzić będą, a wy z nich przy tém żadnej pociechy mieć nie będziecie. Owszem dla większych swoich sił jeszcze waszych chłopów buntować będą". Słuchali wszyscy rozdziawiwszy gęby, osobliwie Szeremet nie płacąc mi na wszystko; odpowiedział jednak: „dałby to Pan Bóg, żeby do tego przyszło a dobroje dzieło sowiarszyło się". W dalszym rozmowie z żartu narzekał, żeśmy powietrze do Moskwy, która przed tém nigdy go nie znała, zaniesli. Respondowałem mu: póki

król Dawid Panu Bogu nie przewinił, póty powietrzem państwa jego nie karał, a toż i wy pókiście wojny z nami nie podnieśli, póty nie znaliście powietrza i w domu teraz każn Boża nad wami; i państwo macedońskie dla czego w ruinę poszło i sam król Perzeusz w boju od Rzymian wzięty? bo złamawszy pakta zaprzysiężone deremną podniósł wojnę. I w terażniejszym roku mamy świeży tego przykład z Rakoczego, który widząc utrapioną Koronę polską a chcąc ją podbić, podniósł wojnę bez przyczyny; skarał go Pan Bóg. że i matka jego w rękę naszych była, i sam strzepany ze wstydem zgubiwszy tak wielu ludzi do państwa swego i to za osobliwą *commiseracyją* JKMc i miłościwego pana ledwo powrócił. Nie zapłaciwszy mi na to Szeremet, kształtnie tylko odrzekł. że nasza nieprawda wojny narobiła. Z dalszym rozhoworem, czegom i sam chciał, do wysadzonego odesłał, więc zapłaciłem mu: że gdy z nieba o naszej zaczepce usłyszę wyrok, wtenczas wierząc będę, i témże niebem świadczę, żeśmy okazyi żadnej do niechęci przed tém z wami nie dawali i teraz nie dajemy. Potém według zwyczaju moskiewskiego przywitawszy każdego (począwszy od syna) półkowników i rotmistrzów, odjechałem nazad z ganku na konia wsiadłszy. O zmroku samym za daniem znać, jechałem do wysadzonego na rozhovor kanclerza *alias* diaka Nikity Siergiejewicza; traktowałem z nim godzin ze dwie samowtór zamknawszy się w przykazie, co trudno wypisywać. Mój rozhovor wszystek sam swoją ręką wypisywał i prosił o wypisanie moją ręką tego, cobym dalej za potrzebne rozumiał, ponieważ i sam Szeremet jeszcze życzy widzieć się ze mną i skończyć rozhovor. Co mię jednak omyliło, gdyż nie pozwoliwszy mi Szeremet być u siebie, przysłał nazajutrz po rozhovor w ten sens mu napisany:

ROZHOWOR PRZESŁANY DNIA 17 OKTOBRA 1657 R. SZEREMETOWI  
NA WYJEZDNEM Z BORYSOWA:

Bardzo mi to w łeb wlało, że o Jmp. hetmanje Gosiewskim, który, sam Pan Bóg widzi, że był carowi życzliwym, Jmp. Szeremet suspicyją czyni. Wspomniałem przed p. Nikitą Siergiejewiczem starszym diakiem, że więcéj nad wszystkich waży on sobie Cara JMci i że nikt takiéj życzliwości i sower-

szenia dobrego dzieła uczynić nie może, jako on, który stronę cara JMci zawsze trzymał i nie uczynił nic takiego, co inni czynili, a dobrze przecie o nich rozumiano. Nie buntował kozaków, nie brał od Chmielnickiego załóg i listów przypowiednich, owszem przestrzegał, że to monarchów zwadzi i im samym szkodzić będzie. Z wojewodami pogranicznymi znosić się chciał, jeno że oni do tego dalecy byli; króla JMci i rplą do tego przywiódł, że z królem szwedzkim nie zawarto pokoju, jako insi senatorowie za medyjacją króla francuzkiego życzyli. Co wszystko dokonawszy z bratem swoim Jmp. Krzysztofem Stefanowiczem Pacem na kanclerstwo Wgo Ks. Litews. nominatem a najbliższym JKMci konsylijarzem, o wszystkiém zgola, co wadzić miało stronie carskiej i jakoby temu zapobiegano, oznajmował. Takiej życzliwości, jeśli widzieć dotąd nie mogli, mam nadzieję, że kiedykolwiek otworzą się im oczy; tylko obawiam, aby się nie po czasie otworzyły. Wiem, że wiele Moskwy życzy z nami pokoju, osobiwie Jmp. Szeremet, jako pana chrześcijańskiego hetman i człowiek wielki nie pragnie krwi rozlania, więc do uspokojenia znosząc się z Jmp. hetmanem Gosiewskim podadzą monarchom sposoby. Bo to, że bez wiadomości cara Jmp. Szeremet nic czynić nie może, trudno mu ganić, ale gdy ku sówierszeniu dobrego dzieła uczynić zechce, niech jakokolwiek Jmp. Szeremet przez swój list pogłaszcze Jmp. Gosiewskiego, żeby już nie suspikował i nie zwątpił wcale o przyjaźni moskiewskiej, której nie zawadzi mieć tak [życzliwego i wielkiego senatora w Litwie. w swojej fakcyi. Gdyż on i sposób najdzie i wielu do życzliwości przeciwko carowi JMci pociągnie, a luboby strzeż Boże i zamieszały się rzeczy (zwłaszcza, gdy pod ten czas Polska z tak wielu monarchami do ligi przyszła i tak mocno się zratowała, iż jój jako przed tém nie trzeba lekceważyć), gdy on sprzyjający carowi JMci będzie, najdzie do uspokojenia sposób i nie trzeba takiego od siebie odrażać. Rozumiem tedy zaraz odprawić kozaka do niego, a on będzie się starał, że z tych, którzy z tamtój strony od p. Sapielhy zaczepkę czynią król JMci sprawiedliwość uczyni, poprzedzając skargę cara JMści. Więc dla zatrzymania Jmp. Gosiewskiego przy stronie carskiej rozumiem, żeby Jmp. Szeremet pokazując mu fawor pożałował

majątkościami, za któremi teraz przezemnie uprasza. Osobliwie za Jmp. Krzysztofem Pacem kanclerzem Wgo Ks. Litews. o majątkość Jezno i Kirsznę; za Jmp. Mleczkim sędzią ziemskim i pułkownikiem żmudzkim o majątkość Musniki, którzy są życzliwi carowi JMści, niech hramoty wyda, aby zesłani od nich bez turbacyi trzymali, i jeżeli zboża na zamek zabrano, żeby nazad powracano. Może to Jmp. Szeremet uczynić, ponieważ ma generalny cara JMści ukaz, aby wszystkiemi majątkościami dysponował. Niech ukaz da do kniazia Michajła Siemienowicza Szachowskiego wojewody wileńskiego i do innych wojewodów, aby w ziemię zawojowaną nie wdzierali się i ukrzywdzonym zaraz sprawiedliwość była. Kupców wileńskich zaraz niech przepuścić każe, bo nawet i w pogańskich wojskach komercyje odprawują, luboby się i wojna odprawowała: a w tém zaś jest większy pożytek cara JMści, kiedy ci puściwszy się wodą do Królewca i drugą bracią swoją przed wojną tam zbiegłą nazad do Wilna przyprowadzą i solą. o którą w tamtych stronach bardzo trudno, dogodzą. Na pomienionego kniazia Szachowskiego niech da ukaz, aby się znośił z Jmp. hetmanem: a gdy ten po uśmierzeniu, da Pan Bóg, powietrza, w czém przestrzegać i w sprawach cara JMści donosić będzie, niech odbiera na swoje listy responza, zganiwszy mu niedawanie przeszłych. Cieszył się z tego Jmp. hetman, że Jmp. Szeremet na namiestnikostwo wielkiego księstwa litewskiego od cara JMściznaczony został, życzył z nim zaraz się znośić i jeśli może się znośić, niech to zaraz zacznie, by prędzej dobre dzieło sowierszyć mogli i te wojska, co je z obu stron w polu mają, na wspólnych nieprzyjaciół obrócić, do czego Jmp. hetman łatwo przywiedzie króla i rpltą. Starał się o to Jmp. hetman, aby przy traktowaniu z kurfirszttem, choćby kilkaset wojska cara JMści obecne było, nie tak dla potęgi, bo jój dość ma, jako tylko dla samėj sławy, żeby król JMci i rplta widziała życzliwość cara JMści, za coby i do elekcyi na koronę powinna była. Dla tego przewlekał i traktaty czekając na to; gdyż nie życzył, aby jeden tylko król węgierski medyjacją swoją Prusaka odrywał, ale chciał, aby i cara JMści był *commissarius*, w czém uważać życzliwość jego należy, o której trudno wszystkim wiedzieć. Chodziło téż i o to,



aby się wywiódł JKMści i rpltej, że car co raz obiecał, to dotrzymuje, a co rplta widząc życzliwością swoją oddawałaby carowi JMści i jużby smarowniej i dalszym cara JMci zamyślom koła iść mogły; mógłby się bezpiecznie u rpltej upomnieć taką przysługę jój uczyniwszy. Widzi tedy sam Pan Bóg, że mam przestrogi nie płonne donosić carowi JMści, których, że Jmp. Szeremetowi nie komunikuję, niech nie ma za złe, bo nie mam takiego pozwolenia; jednak i to nie mało, co piszę w tym rozhovorze i co wczoraj przez Jmp. dziaka doniosłem. Może tedy Jmp. Szeremet dojść z tego, że muszą być dla samego Cara większe dzieła, dla których proszę, abym był przepuszczony. Nie byłbym Panu Bogu praw, gdybym nie doniósł, że wielkie dzieło i jeśli co, tedy większe samego cara JMści niż JKMci; jeśli tedy można, to powtóre proszę JMści, aby mi dalej do cara JMści przejechać pozwolił. Do Jmp. hetmana odprawić kozaka widzę rzecz bardzo pożyteczną; niech wie, że nie tylko ja jeden ale i samego cara JMści posłowie nie dla inszej okazyi, tylko dla powietrza zatrzymani, i jeszcze niech nie wątpi o przyjaźni cara JMści, bo bardzo obawiam, aby tak nie prędka wiadomość go nie zalterowała. Osobliwie i ja swój list dając, dobre słowo pisać będę, a nawet i to deklaruję, że w czém mię Jmp. Szeremet sam informować będzie, to oznajmię.

Za odjechaniem Jmp. do Szklowa proszę, aby dworzaninom i p. przystawowi u mnie bywać pozwolił dla konwersacyi; bezczęścia, jeśli by bez wiadomości Jmp. Szeremeta zaszły, o które proszę aby nie były, niech mi sprawiedliwość czynią, bo dawniejszy przystaw Iwan Juriewicz z wójta slobody Łodzińskiej, co mi czeladnika mało siekierą nie rościł i przed gospodą hałas uczynił, sprawiedliwości czynić nie chciał, tudzież ochronił kozaka putywlskiego złodzieja, który na warcie będąc skradłszy się w nocy do sałaszu mego, z kieszeni kaftana mego ukradł z dziesiątkiem czerwonych złotych worek. Z kijem i wielką turbacją utratę odzyskawszy sprawiedliwości doprosić się nie mogłem, bo przystaw wzięwszy od niego korrupcyją, nie doniósł Jmp. Szeremetowi, którego teraz proszę, aby i z przystawa i z złodzieja sprawiedliwość uczyniono. Upraszałem i sam Jmp. Szeremeta, aby mię do Szklowa wziął z sobą, bo wolałbym przy boku Jego zostawać;

o co i teraz ponawiając proszę. Co jeśliby z niełaski Jmp. nie poszło, niech tu mam respekt w prowiancie lepszym, bo takowym wysustentować się nie podobna, a daję do uwagi, iż nie dla mojej tu mieszkam potrzeby, ale dla zatrzymania. Ponieważ mię tu zima obejmie, proszę o przypuszczenie dwóch ludzi moich do Mohilewa dla skupienia futra i czego tu w Borysowie dostać nie można. Że przy pośle césarskim jest ksiądz katolicki, proszę, aby mi pozwolił dla nabożeństwa chodzić, przez co będzie prędzej można pokój święty u Pana Boga uprosić i o to, aby każu morowego powietrza od nas oddalił; niech mi w tém Jmp. odda, bo téż i ja będąc przystawem Fiedorowi Michajłowiczowi Artiszczewowi w cerkwiach bywać pozwalał. Gdy o przepuszczenie do stolicy od cara JMści wiadomość przyjdzie, proszę o prędkie dawanie mi znać, a gdyby jeszcze rozumiał o dalszej mojej rezydencyi, oznajmić carowi JMści, że z wielkiem dziełem jadę, i że mógłby JCWśc kazać mię przepuścić, ponieważ za łaską Bożą przez tak wielki czas nie tylko powietrze się nie pokazało, ale głowa żadnemu z ludzi moich nie zachorowała.

Dnia 18go Szeremet na mój rozhovor nie dawszy responzu, ale z drogi obiecawszy przesłać, odjechał nie widziawszy się ze mną. Tego dnia starałem się o kałaura do Jmp. hetmana, którego dostawszy i chcąc mieć korespondencyją z posłem césarskim i życząc mu za tą okazyją pisać listy do dworu, posłałem mu cyfry takowe:

a	b	c	d	e	f	g	h	i	k	l	m	n	o	p	q	r	s	t	u	w	x	y	z
6	21	24	25	7	5	64	60	8	28	50	70	90	9	91	3	92	93	99	30	14	98	2	4

Dnia 19go do Jmp. hetmana w cyfrach pisałem list, a w głosach do księdza Dyndowicza rektora orszańskiego wrzкомо handlów moich rachunki posyłając, aby przez moje długie nieprzybycie jakowa szkoda nie stała się w handlach. Listy te przez kursora do pana Biesieckiego <sup>1)</sup>, że zręczniej z Borysowa oddać kazałem, i abym téż stamtąd miał wiadomości posłałem do niego listy dwa, które gdyby i przyjęto, przyjaźń wyświadczały, drugie zaś w suknię szpiegowi wszyć kazałem. Te cyfry do p. wojskiego przesłane.

c, l, d, a, g, h, e, x, n, o, m, q, 1, 5, t, u, w, v, p, b, E, f, z, y.

<sup>1)</sup> Mikołaj wojski oszmiański.

## LIST DO JMP. HETMANA W TEN SENS Z BORYSOWA PISANY.

Dopiero pozawczorajszego dnia piętnastego *praesentis* do Borysowa puszczony kwaśną bardzo u Szeremeta miałem audyencyją. Ukazu on od cara, aby się znosił i posiłki dodawał, nie ma, ale na niego oczekiwać będzie, i nic zgola bez wiadomości cara uczynić nie może. Narzekał, że „twój hetman zmienił hosudarowi, obiecawszy być pod jego wielkoju rukoju nie był i niczoho dla hosudara nie uczyniwszy, odkazywajuczy wojnoju Łopuchina odprawił; niechaj tedy wiedajet, że hosudara nie ustraszyt ani zima, ani gruda, ani wody, pójdzietaż sam holowoju swojeju przeciw každoho nieprzyjaciela swoiho“. Sprawowałem mu się, że legacyja moja nie ma téj furyi, owszem życzliwości i przestrogi od tego, który i przedtém oznajmował i teraz przezemnie posyła, czemu żeście nie wierzali i nie wierzacie, mam nadzieję, że kiedykolwiek da się wam widzieć życzliwość JMści, ale obawiam, aby nie po czasie otworzyły się wam oczy. Wspomniał dalej, „czemu dobre dzieło do sowierszenia nie przychodzi, dla czego sejm prolongujemy <sup>1)</sup> na ich szkodę, gdyż nań czekając, tak wielkie wojska na zamkach chować muszą“. Lubo tedy nie chciałem z nim w dalszy rozhovor wkraczać, ale zaproponował dobrodziejstwa carskie Koronie, że jój, gdy już ledwo dychać mogła, nie dodławiał, tudzież, że wielką potęgę szwedzką od Rygi zastąpił i to za posiłki tłumaczył, przyszło mi więc respondować. Mówilem, że téż JKMśc króla szwedzkiego i wszystkiój przy nim potędze odpór dawał, trzymając go sam na sobie, aż nań wsadził Duńczyka, przez co nie był i nie jest ciężkim carowi, bo wiele wojska potracił w Koronie, hana krymskiego od wtargnienia w ziemię moskiewską odwiódł; Rakoczego siły zaś przy kozakach i spólnój lidze szwedzkiój zniósł. W czém także nie nasza była wina, ale u nich początek, gdyż obiecanych posiłków nie wystawiwszy, owszem wojnę z Szwedem zatrzymali; w czém bardzo zawiedli rplta i Jmp. hetmana mego, który dobrze przed czasem o tém zamieszaniu i o przeszkodzie do sejmu oznajmował, stawając im lepiej za wszystkich na imię carskie przysięgłych, gdy oni za tę życzliwość cale inaczej nagradzają. Z tego mi się Szeremet nie umiał

<sup>1)</sup> winno być: odkładamy

sprawić, a w dalszym rozhoworze skarżył na p. Sapię, że kozaków jednych przemawia, drugich pobrawszy topi i zabija i znaczną zaczepkę czyni. Że przy publicznej andyjencyi nie mogąc wymódz sekretnój, trudno mi było przesłać życliwości kolegi wspomnieć, uprosiwszy zatém najprzedniejszego sekretarza dla dalszego rozhoworu, wyliczałem wszystkie jego i nasze życliwości dając im do konsyderacyi. Przez co rozumiałem, że i do cara dla ugaszenia suspisyi prędkiej przepuszczony będę, i do odprawy kozaka Szeremeta przywiode, przekładając im lepszy pożytek carski niż JWp. i że w tém i dalej onego stronę trzymać będziesz. Nic zgola nie pomogło; dziś sam Szeremet do Szklowa ruszywszy się, na dalszy ukaz carski, jako mię prędko przepuścić każe, w błahój chacie za wartą na samém wygnaniu, oczekiwać kazał, na rozhovor mój żadnego nie dawszy rezponzu. Wojska ostatek jazdy za nim poszło, a tu w Borysowie tylko trzy chorągwie pieszych zostało. Oszyb ich strach od kozaków i dla tego nie dowierzając swój potędze, bo i dwóch tysięcy nie mają, wzad ustąpili. Odojewski, jak w ogień wpadł, i o nim nic nie słyszeć; bodaj, czy i on nie ku Ukrainie obrócił. Radziejowski od p. Sapię ze dwie niedziele przed Borysowem trzymany, odprawiony wczoraj do jednego tylko Szeremeta miał legacyją. Ja nie wiem, dla czego p. Sapię szczęśliwszy, lubo znaczną do zaczepki dał okazyją; od niego też i poseł moskiewski w przeszłym tygodniu powrócił do stolicy. Jam dostał drugiego kursora dowiedziawszy się, że pierwszy pod Łohojskiem przejęty i knutowany, ale że w cyfrach, więc nic doczytać się nie mogli; posyłam i tamtych cyfer kopiją, a z tego informujesz się JWp., jako się dalej na ich fundować przyjaźni. Snać, że Artiemon i inni od JWp. wyprawieni dla pożałowania, płonnięmi się carowi przysługiwali wiadomościami, czém bodaj nas nie zawiedli. Mnie z ich respektu ledwo już staje, jako i posła césarskiego, którego aż Niemcy moskiewscy supplementują. Pod gardłem widzieć mi się z nim zabronili, a on z frasunku w chorobie mało nie szaleje; prosimy tedy o eliberacyją nim z Szwedem skończą, bo pewnie z nim traktują.

Dnia 20go poseł césarski oznajmuje mi o doszłych cyfrach i za nie w ten sens dziękuje:

Illustrissime Dne Dne et amice observandissime.

Gratissimas Illustrissimae Dominationis Vestrae una cum adiuncta cifra recte accepi et quemadmodum probo nullo affectu et oblatam correspondentiam gratis habeo. Singulariter ita omnem movebo lapidem, ut ex parte mea nihil desiderii exit(?). Ad minimum in communi detentione ista nostra vel potius carcere id unicum solatium. Ego jam undecimam isthic detineor hebdomadem, per quarum sex ardentissima correptus febris si nescio an acris an bonae hujus tractationis causa, decubui et ex meo comitatu pauci fuerunt, quos melior fortuna novit, sed iam omnes, sint deo laudes, optime valemus. Unicum tamen supra omnes adversitates affligit, quod nulla detur occasio nec licentia per tantum temporis ad nostros scribendi; unas iam scis meas literas a Moscis interceptas, cifris quidem plenae nil nisi diffidentiam causant. Post discessum generalis Scheremet strictius adhuc observor et positae sunt excubiae ad portam posteriorem, per quam antea tutissimus ad me dabatur accessus. Interea maneo ad officia paratissimus

*Joannes Chrisztoph à Fragstein.*

P. S. cum re vera tamquam mundo mortuus, quid agatur in nostris partibus amicam expecto informationem, in reliquis sors, tempus et occasio favebit.

Dnia 21go zatrzymawszy szpiega, dałem wiedzieć posłowi césarskiemu o odprawie onego, posel więc przez noc do p. Lizoli napisawszy przesłał listy. Nazajutrz, gdy jego sługa chłopcu memu je oddawał, postrzegł to żołdat i dał wiedzieć kapitanowi; wzięto więc chłopca mego pod wartę mocno go w kark nabiwszy. Dobrą jednak inwencyją a za pozwoleniem czasu nim kapitan z zamku przyszedł zrzuciwszy but, wrzucił listy i znów się obuł w garści u nich będąc. Rozbierali go aż do koszuli, ale nic nie znaleźli, a żołdat za zwojowanie mało nie na śmierć zaknutowany; a ja zaś przy tych listach odebrałem karteczkę od posła césarskiego w cyfrach w ten sens pisaną:

Transmitto hic praesentes literas ad aulam polonicam promovendas, quae, si cursor iam abivit, cum occasione mihi poterunt remitti.

Dnia 22go wyprawilem do p. Biesieckiego szpiega z tamtymi listami swoimi przydawszy i césarskie, przy których w ten sens kartkę napisawszy wścibiłem: „Dla wielkiej trudności aż dzisiaj wyprawując szpiega, przydaję listy posła césarskiego do p. Lizoli z trudną przeszkodą do mnie oddane: będzieli można mieć z nim dalszą korespondencyją pomyslimy o tém mając cyfry z sobą, tylko że Berezyna na wielkiej przeszkodzie, nie życzym rezydencyi za Białemi Jeziorami, którą nam grożą i jako z więźniów urągają“.

Tego dnia oponowałem się u przystawa większej sprawiedliwości z żołdatów o poturbowanie chłopca: jakoż jeszcze dwóch żołdatów osadził był na batogi, alem ich potem sam uprosił.

Dnia 23go ordynaryją moją przystaw postanawiał ze mną, co za prowiant na tydzień miał dostarczać. Na tydzień: jalo-wicę, krup ćwierć i mąki pszennej, masła na dzień kwartę, chléba bochenków ośm, kurów dwa, siana wozów dwa, owsa ćwierć dobra, jarzyn, ryb, soli i na kuchenne drobiazgi co potrzeba, piwa garncy pięć, miodu trzy, gorzałki prostej kwart dwie. Co nie zawsze dochodziło; a octu, korzenia i ryb na dzień nie wystarczało, dostać zaś było nie podobna, bo sprzedawać każdej rzeczy zakazano, chyba kryjomie, za co dowiedziawszy się nie jednego batogami zbili.

Dnia 24go nie postrzegłszy mego woźnicy Filona zaraz się u mnie pytać poczęli, jeslim go gdzie nie odesłał. Oszyb mię trochę strach rozumiejąc, że przejęty, szło mi o listy césarskiego posła nie wiedząc, że cyframi pisane były, gdyż w moichby nic doczytać się nie mogli. Ten dzień wymawiałem go, że z karczmy jako pijanica zjawić się może; kapitan wartę człowieka z dziesięć pobrał do więzienia, która potem uszła, a nazajutrz jeszcze większą inkwizycyją uczyniono. Lecz ja dowiedziawszy się, że nie przejęty, dąsałem się na bezczęcie, że mi człowieka odmówili. Pytano tedy z kim pił, z kąd sam był, z kim konwersował, i dowiedziano się, gdzie przed tém mieszkał, więc aż za Szklów posyłano. Ale on cnotliwy lubo miał bracią, nie wydał tego sekretu wzięwszy odemnie dobrą kontentacyją i obietnicę, że go miał szlachcicem uczynić. Od tego tedy dnia liczono już każdego z moich, nawet i konie,

i przy każdej gospodzie nocował żołdat; przydano warty i już na rynek na przechadzkę chodzić nie pozwolono; co trwało niemal przez tydzień aż Moskwie dobrze ze łba wyszumiało. W których dniach nie mogąc mieć korespondencyi z posłem césarskim jeno wziętem od jego ludzi informacją, że się gotuje portem uchodzić, bo jego niemal już zarówno jak mnie bezczeszczono; choć mnie o wiele bardziej, szemrząc, że król kozaków carowi odmawia, césarza wielkiego tureckiego na cara podnosi, a teraz wrzкомо z przyjaźnią posyła. Bez mała nie być posłowi za Białemi Jeziorami! zkąd ja chcąc się znieść z posłem césarskim pisałem cyframi list w ten sens: (bo mi szło o skórę i żebym tak jako poseł szwedzki w stolicy nie był zatrzymany, do tego czynilem to za złą radą tego, kto był przy mnie obecny).

„Ja z méj strony *gratiebor*, że błaha karta do prędkiéj Jmp. ze mną powabiła korespondencyi, a że zaraz zaczynając konkretować mi raczysz swych sekretów, jako wielce dziękuję, tak *deum testo*, że je zaraz nurzam przeciwnie moje Wmpanu otwierając. Było to u mnie długo w konsyderacyi, że okazja powietrza trudność dalszój do cara drogi czyni; ale kiedy dwaj posłowie moskiewscy od obudwóch Jchmmp. hetmanów litewskich temież co i my szlakami jechawszy przed nami są na miejscu, mając inszą o przyjaźni ich suspicyją zaraz po przejechaniu Łopuchina dałem wiedzieć Jmp. podskarbiemu i hetmanowi wielkiego księstwa litewskiego, aby doniósł JKMści o mojem zatrzymaniu. Na co czekam mając nadzieję, że od Jmpp. naszych i trzeciego króla JMci duńskiego, którego hramota do cara jest u mnie, admonicyja zajdzie. Bo téż jeszcze nie słyshał takowego przykładu, gdzieby z braterskimi posłami tak jako z nami (nie wiem jeśli tak z Jmp.) postępować miano, przejścia przez ulicę broniąc i z nikim do rozmowy licencyi nie dając, a reszty bezcześcia trudno już i wypisać, czego podobno nie powietrzna tylko przyczyna. Mnie do Moskwy już to czwarta <sup>1)</sup> droga, a w inakszój u nich bywałem obserwancyi; robi to mieszanina kozacka na Ukrainie, gdzie nakłaniając się do posłuszeństwa JKMści nie folgują załogom moskiewskim, których potęga wszystka obróciła się na Ukrainę. Nie wątpić, że dotychczas i z woj-

<sup>1)</sup> właściwie jednak trzecia. Zob. Nr. 9.

skiem pana mego hałasik, a ten śnać i mnie więzi. Co się tknie Wmp., nie wiem, jeśli zgadnę samemu *ad considerationem* podając: Czytałem listy grafa Magnusa do najstarszego hetmana moskiewskiego, w których niepewność komisji wileńskiej przekładając, zmyśla dokumenta, nie życząc Moskwie fundować się na niej, bo ją, prawi, Polacy na zatrzymanie wojny z wami traktowali, a w samej rzeczy przedsięwzięli wsadzić na koronę rodzonego króla JMci węgierskiego. Przywodził na pamięć i uraz, jak z nimi jako medyjator na tej komisji postępował i wiele inszych racyj do ochyżenia podawszy do pokoju z panem swoim prowadził przekładając z niego wielkie pożytki: ułożono tamże i francuzką ligę. Dopiero gdy Duńczyk osiadł już Szweda, że nie mógł wraz od czterech ścian się bronić (znowu mi to na pamięć przychodzi, cośmy im długo wybijali z głowy), zwłaszcza pod ten czas, gdy przez posiłki césarskie ratowała się już Korona, a kurfisz brandeburski przez medycją króla JMci węgierskiego (czego car nie życzył) od fakcyi szwedzkiej oderwany został, gdy i sejm w tak długą poszedł prolongacją, o którą dobrzem tu podmówił Szeremet, że ich przyczyna nas do jego prolongacji przywiodła; nie pomogły jednak moje żadne racyje, szczególny ich upór wziął górę, i bodaj czy nie ten powód do tak niewdzięcznej przywodzi nas rezydencyi. Szeremet na mój list i na rozhovor od Jmp. hetmana Gosiewskiego nie dawszy rezponzu odjechał, ze mną kozaka jego uwięziwszy, nie wiem tedy, jako już dalej na ich fundować się przyjaźni. Bo *certum*, że ze Szwedem się łączą i nie darmo ongi wspominał Szeremet posiłki francuzkie Szwedowi do korony polskiej wystawione, że ją Szwed po staremu siodła i komuś za nieprawdę ciaśniej będzie. Radziby widzę na większą pogodę swoją i większe świata utrapienie to widzieli, ale i na nich jest bicz Boży. Han krymski, Kołmykowie drugą stroną a i kozacy przy naszych nie będą im pośledni. Ja na to tu czekać nie życzę i jużem wziął był przed się jeszcze przed Borysowem niedziel 8 trzymany zaczynać rezolucją mając subordynowanych kozaków putywlskich saméjże Moskwy więcej trzydziestu, lecz mi szło o konferencyją z Szeremetem. Gdy ta nie przyniosła (ci zaś z Szeremetem odeszli, chociaż tam życzli-



wość JKMści czynić będą) trzeba się rzucić do innego sposobu. Ten mi się nie zda, który służy Wmp. przed moimi namienili, bo się obawiam, aby od chłopów nie przyszło wpaść w większe niebezpieczeństwo, gdy się im sekretu powierzy, bez czego by się obejść nie mogło. Co jeśli uczyni konno, rozumiem i temu pomogę; żołdat wódką na warcie napojony usnąć może, na którą się przysposabiać, jeno że w tém trzeba i dalszego hasła; jazda tutejsza po naszych siłach, piechur nie wydolałby konnemu, tylko nam przeprawę przeszkoda, ale cóż czynić byśmy téż i kółka nadali, mając kałaurów dobrych i mapę w ręku. I to jeszcze rozumiem: mam tu jednego kozaka z sobą, ma wielu pobratymów swoich, i gdyby jeno stawało worka, który korrumpując kozaków putywlskich wypróżniłem, a złodziej moskiewski dobrze uszczerbił, posławszy po sotnią, miałbym ich do téj okazyi; odbiegłby żołdat i lontu na warcie, jako im kozak straszny, gdyby uczyniono hałasik. To tedy rozumiem, ale w worku *defectus* więc nie tak mi sporo, jednak co będę rozumiał, nie zaśpię, a Wmp. swoje mi téż chciéj dać zdanie, proszę i oczekuję. Listy do Jmp. Lizoli doszły mię, chłopiec będąc u nich w ręku i trzęsiony dobrą inwencyją przechował je. Za łaską Bożą pierwszą przeprawę już minęły, drugie już snadniejsze, a ja spodziewam się, że coś pewniejszego z tamtąd prędko przyniosą. Moskał za turbacyją chłopca, mało nie na śmierć zaknurowany, toż jeszcze dwom ma być. *Scripta* między nami niech polskie a nie łacińskie idą, pilno proszę, bo w tém wielki upatruję pożytek.“

Takowy list do niego napisawszy, kazałem u stajen mieć tyły gotowe i w juki sporządzone, by za daniem hasła upatrzawszy czas wsiadać w imię Boże, bo bezczęścia wielkie nie pozwalały mi ich znosić i być dłużéj cierpliwym.

Dnia 28go doszedł mię na ten list respons takowy:

Jako na tę, która mię z kartki Jmp. doszła informacja, tak za odesłanie listu mego do pana Lizoli wielce dziękuję; cobym zaś rozumiał z méj strony Jmp. oznajmować pragnę, chociaż jako po mnie poszedni przyjechawszy więcéj wiedzieć mozesz, ja zaś dotąd ani od Pana, ani do Pana żadnéj nie mogę mieć okazyi. Co do strony odjazdu, ja nań żadnym sposobem przystawać nie mogę, wiedząc to dobrze, że od Pana mego z przy-

jaźnią jestem do cara wyprawiony, i dla czego bym miał przychodzić na takowe extrema, nie widzę przyczyny i jemu samemu ich nie życzę. Byłoby to z wielkim Jmp. dyshonorem i przez takową rezolucyją otworzyłyby się Moskwie wrota do większych ku całej Koronie difidencji; nie chcę w tém informować Jmp. ale samego to uwadze podawam; a jeśliby to przedsięwzięte *intentum* z dobrém Jmp. i całej Korony być miało, to mnie samemu, a mianowicie funkcji mojej wielce szkodzićby musiało, zwłaszcza, gdyby tu między nami jaką postrzegli korespondencyją. Nie wątpię tedy, że Jmp. i bez mojej informacji będziesz sobie (jako rzeczy świadomy) umiał postąpić tak, jakobys *comune* nie trudnił *negotium*. W ostatku co wola Jmp. samego, przyjaciel i sługa.

Dnia 29go w ten sens dałem respons:

Co za głos między sługami, toż rozumiałem, że i pan *intendit* i zaraz temu chcąc dopomódz pisałem do Wmp., czemu żeś *contrarius* dopiero mię dostatecznie informował respons. I ja dotąd co i Wmp. wszystko miałem przed oczyma, coby przez to panu, co Koronie co i mnie samemu szkodzić miało, póki wiadomości, na com siłałożył, póki przestrogi, za które wilem powinien, nie zaszły, i dla tego jeszcze przed Borysowem czas mając, resolwować się nie chciałem. Aż tu i z Szeremeta wyrozumiawszy i wielkich tyrów na dyshonor Pana mego nasłuchawszy się pomyśleć o tém musiałem, i gdybym wiedział, że więzienie moje w jakim jestem, dobru pospolitemu może być pożyteczne, miłoby mi je było dla niego i dla dostojęstwa Pana mego znosić, jako cierpieli przed tém Panów ojczyzny mojej zesłani, sławnej pamięci p. Gosiewski wojewoda smoleński, a jak teraz szwedzki i hański posłowie cierpią. Nie ten to naród nad obcymi dyskretyją mający, strzeż Boże gorszą niż turecką znosićby przyszło niewolę; i Pan mój z przyjaźnią mię do cara posyła, nie mam żadnej furii, owszem, od litewskich, mogę rzec, niewdzięcznym nawet wielkie życzliwości niosę, którą że rwią, nie ma im za co powinna być ojczyzna. Jakoż już znacznie pobłogosławił jój Pan Bóg, że Ukrainę przez rebelizantów w ręce grubym wiarołomcom podaną znowu jój po Dniepr odebrać pozwolił. Tam Pana mego wojska już koło

Białejcerkwi odpoczynek mają. Ja czekam szpiega, co mi od powiatów w Litwie zawojowanych przyniesie; gdy te powstają to i mnie myśleć o sobie każą. Co Wmp. przedsięwziął, nie wiem, jeśli wiedzieć można, proszę, ponieważm téż i ja w pierwszej karcie Wmp. się nie strzegł i teraz, co w sekrecie mieć będziesz, nie strzegę. A jeśli *ad status* rpltej jako żołnierz brałem i do tego się rzucam sposobu, ostrzeż mię i napomnij, jaki może być pożyteczniejszy, bo lubo wiem, że przez me przedsięwzięcie małobym płomienia do ognia mocno wznieconego przydał, to jednak, jeśliby to *commune negotium* trudniąc funkcji Wmp. nam przyjaźnej szkodzić miało, przestanę jako na człowieka wielkiego perswazyi, życząc jedność z sobą, jako panowie nasi trzymać. Mnie wybaczysz, żem pomyślał o eliberacyi mojej, z której mógłby mieć Pan mój miłościwy lepszą i o dalszej ich przyjaźni informacją, niżeli z więzienia mego pożytek.

Dnia 2go novembra na ten list znowu doszedł mię respons: Jako zrozumiem w jednej co i przed tém zostawasz Wmp. intencji, od której ja z dobrego ku ojczyźnie i samego Wmp. afektu podług mego błahego rozumu odwieść usiłowałem, ale ponieważ na wykonanie tego dawne i nowe, na które czekasz przekładasz mi racyje, przy wysokim rozumie i godnej uwadze Wmp. niech to zostaje, rozumiejąc, że cokolwiek czynisz, nie czynisz bez uwagi. Co się mnie samego dotyczy, ja już inaczéj resolwować się nie mogę, tylko, abym Pańskie wykonał rozkazanie, jakimkolwiek padnie ewentem; bo ja tak rozumiem i mam nadzieję, że z wykonania téj mojej funkcji, a choćby téż, czego Boże zawaruj, i do dalszego przyszło zatrzymania, jak Panu memu, tak i Koronie polskiej więcéj być może pożytku, niż z jakowego potajemnego odjazdu. Szwedom samym także nie mogłoby się lepiej wygodzić, boby za tym odjazdem wszystkie dyfidencyje, które oni ku Panu memu rozsiali, utwierdzić się musiały, a które mam nadzieję w Panu Bogu za przyjazdem moim w Moskwie umorzone będą, ponieważ téż jeszcze i czasu nie widzę po temu, aby przez nas mianowane dyfidencyje miały być konfirmowane. Większej i rzetelniejszej cyrkumskrypcyi w mojej karcie trudno donieść Wmp. chyba, gdyby

nam to szczęście pozwoliło przytomnie znieść się z sobą, co jednak przy tej okazji z wielką być musi trudnością.

Po oddaniu tego listu przez cały tydzień, że przystaw znaczne mi czyniąc fawory licencyją wszystkiemu, o com prosił, dawał, deliberowałem rozumiejąc, że się wszystkie awizy przed tém zaszle odmieniły i car przyjaźń JKMci obserwuje, z której rozumiałem, prędjéj być do stolicy przypuszczonym.

Dnia 10go poseł moskiewski Naraszy Michajłowicz Awchimow od JKMci z Warszawy powracając, przyjechał do Borysowa. Ludzie jego przed moją czeladzią jedni sobie chwalili, że byli od JKMci akomodowani, drudzy zaś przeciwnie, że ich bezczeszczono. O czém gdym chciał prawdziwie inkwirować już więcéj czeladzi w miasto chodzić zabroniono. Dowiedziawszy się jednak, że blisko gospody posła césarskiego stanął, pisałem do tegoż kartkę:

Gotowy do JMP. respons trzymałem, czekając jaką mi téż Moskwa po przyjechaniu posła swego od JKMci powracającego pokaże cerę; a że teraz znacznie lepszą od piérwszój od tygodnia, więc do perswazyi Wmp. nakłoniłem się. Nie wiem, jeśli mi jeno nie pomiesza świeża, którój pilno pragnę i Wmp. o téż się badać i mnie oznajmić proszę z tego posła wiadomość, jak go tam akceptowano, gdyż takby i mnie oddawali. Alećbym nie dbał o więcéj, jeno o prędką ekspedycyją, co onemu poszło, bo choć przy mnie wysłany, jeszcze mię tu najduje.

Dnia 11go Moskwa się armowała przez noc dobywając dział ze sklepów; gospodarzów moich skoro świt ostrzeżono, aby się zaraz wrzкомо dla lepszego wczasu wyprowadzali z domów. Przypadało mi na myśl, że Moskwa snąc wzięwszy wiadomość od posła, że z przyjaźnią od JKMci powracałemu tryumfować będzie i mnie zechce mieć w lepszej obserwacyi. Aliści puściwszy głos, o czém przed rokiem tryumfowano, że pod Pskowem Szwedów kilka tysięcy zbito, palono na wałach i piechota wszystka strzelała prezentując się po mieście i zamku z dwunast chorągwi, pod któremi najokrytsza po trzydziestu a insze ledwo dziesiątego chorążego miały. Co nie tak dla tryumfu czyniono, ale aby nie trwożąc ludzi, działa na wał wprowadzić i piechocie proch i kule wydać. Snąc, że ich ów poseł

pokojem (lubo to głośił wrzkomo) *in secretis* nie ubezpieczał i na ostrożności się mieć kazał. Mnie po obiedzie do dwóch gospod ścisnąć się kazali, na co żem kożuch wywrócił, przysłano do mnie, abym dalszego nie czekając bezcześcia czynił, co ich ukaz każe. Długom się hałasował, aż sam przystaw przyjechawszy taki i nie inakszy od wojewody ukaz opowiedział. Nie pomogły ani furyje, ani prośby, musiałem to czynić, ale i z gospodarzami widzieć się, rozmawiać i z chaty wychylić się nie pozwolono; ordynaryją mi od tego dnia urwano, przystaw u mnie bywać i o com jenokolwiek posyłał prosząc uczynić nie chciał. Więc już i sam dochodziłem i od warty moskiewskiej w przestrodze miałem, że ich poseł bezczeszczoney od JKMcI powrócił.

Przez dzień 12, 13 i 14 wszelkie bezcześcia od samėj warty czeladzi się działy, czego nie chcąc długo znosić, pisałem do posła césarskiego drugą kartę nie mogąc mieć na pierwszą responsu i przez przekupionych chłopców i dziewczyny gospodarskie przesłałem, przez których i potém przechodziły kartki.

Ta była zaś w ten sens: Dla trudnego przejścia karty musiała dotąd ustać korespondencyja, kiedy gospodarzów moich pobrawszy i moim w miasto i nikomu w gospody wchodząc nie pozwalają. Że Wmp. szczęśliwszy, co od swoich mieć będziesz, o wiadomość proszę. Ja tylko to wiem, że poseł moskiewski z kwaśną od Pana z Warszawy powrócił cerą, skąd i mnie niezdolne nastąpiły bezcześcia. Za perswazyją Wmp. cofnąłem się był od piérwszėj intencji mojej, ale nie wiem, jeśli mi na co się tak długa deliberacyja przyda; to wiem, że nic wykonaniu méj funkcyi nie pomoże, bo i od Pana i od hetmanów jego litewskich przez poślednich swych posłów ma Moskwa informacyją i mojąby pewnie jako zastarzałą kondemnowano.

Dnia 15go doszedł mnie od césarskiego takowy respons: Żałuję bardzo Wmp. że na tém miejscu jako z karty Wmp. rozumiem w ścisłym bardzo zostawasz traktamencie, ale nie wątpię, że przez to dobrój tracić nie możesz nadziei, ponieważ częstokroć i najprzeciwniejsze początki požądany rwą i otrzymują koniec. Ja w tém społeczném zatrzymaniu mojem przyznać

muszę *in hoc puncto*, że nieco szczęśliwszy, ale to szczęściem zwać nie mogę, zwłaszcza, że jeszcze dotąd żadne mię od nikogo nie dochodzą wiadomości, ani od Pana mego *informationes*. Lubo dobrze to wiem, że od Pana mego już nie jeden dyrygowany był list, ale jakoby miał mię tu dojść bardzo trudny sposób, bo to czynią, co ich wola, zatrzymują i przejmują. Czemu mi Wmp. nie podziw, że jeszcze żadnej ze mnie nie możesz mieć informacji, tylko tę, że na każdy dzień tak względem traktamentu mego jako i tak długiego trzymania mam z Moskwą ekspostulacyje, które po staremu mało co pomagają. Wzwyż mianowanej Wmp. intencji życzyłbym sobie, abyś jak najlepiej deliberował, *ne ultima sint peiora primis*, czegobym ja jako życzliwy i szczerzy przyjaciel nie życzył. Ani na téj informacji skądkolwiek przychodzi, chciej się fundować, żeby ten poseł moskiewski z kwaśną miał odchodzić z Warszawy rezolucyją, bo ja teraz żadnego fundamentu ani circumstancyi u siebie perswadować nie mogę.

Dnia 16go tak się był udał dzień nieszczęśliwy, że i mieszczenie życzliwi skradając się do mnie w nocy i sama Moskwa z warty znając affekta moje, bom zawsze chleba i gorzałki zagrzewając ich do życzliwości przeciwko sobie dawać kazał, przestrzegali mię, że mię znieważywszy nazad za Berezynę puścić mają. Drudzy donosili, że mi na więzienie do Szkłowa wygotowana droga; prawiać mi przytém nowiny z odpisek moskiewskich, że Kowno się zdało, Wilno obleżone; skąd Moskwa w trwodze i już wszystkie załogi sprowadzić kazano i insze przyczyny, jako o tém w liście do posta césarskiego piszę. Tego dnia miałem wszystko w juki sporządzone, tylko już konie siodłać było.

Dnia 17go takowy list do posta césarskiego przesłałem: Tę tylko z karty Wmp. odbieram konsolacyją, że żałujesz (co i nie z karty mojej wiedzieć i wierzyć można było) ścisłego traktamentu mego, za co wielce dziękuje Wmp. Co zaś rozumiałem (wiedząc o tém, że ten poseł blisko stał gospody Wmp. i zręcznie był o wszystkiém się dowiedzieć) jakążkolwiek mieć informacyją, że jój nie odbieram, niedoli mojej przypisać muszę. Z tego się jednak cieszę i mam nadzieję, że mię te, co mam,

nie zawiodą wiadomości, ani mi potem wyrzucać będą na oczy, żem się kiedyś płonnych chwytając, niepotrzebnie na nich fundował. Jeżeli nie wierzać, że poseł ich z kwaśną od Pana powrócił cerą, czemuż mię po przyjechaniu jego takową pokazując wołają grubo, że nieprawda Pana twego teraz się pojawiła, że podburzył na nas césarza tureckiego i Tatarów, że odmawia kozaków i wszystkie wojska ku ścianom naszym ordynuje na nas. Które to wiadomości od szpiegów zawsze szyjących się z naszych krajów mają, a mnie już tylko mało szabli od boku oddać sobie nie każą, wymawiając mi: po co hetmani litewscy w Polesie, po co od Prus w ziemię zawojowaną wdzierają się i zaczepki czynią. A tu już nie wiem, jako się im sprawować, bo się to jako nie przy mnie wszczeło, tak niepodobna abym miał, gdy się tak zamieszały rzeczy, zmorzyć to w Moskwie, zwłaszcza mając prawdziwą od saméjże Moskwy życzliwej z zamku przestrogę, że nie dla słuchania legacyi, ale na więzienie nagotowana droga. W którym, gdy mi Bóg niedopuszczając się tu eliberować osieść każe, proszę Wmp. abyś mię miał w pamięci (wziąwszy wiadomość, jaki mi los padnie) jeśli nie w Moskwie, to przed Panem moim; bo ja tak rozumiem, że lepsze szczęście Wmp. potkać może, którego na ten czas żegnając, zostawam i t. d.

Tegóż dnia takowy mię doszedł respons: Gdybym nie do tego pisał, który wie bardzo dobrze, że szczęście, jako jest nie trwałe tak i początki złe częstokroć dobrymi i pomyślnymi kieruje końcami, słusznaby rzecz była, żebym i na tę pierwszą i na tę ostatnią insynuacją *supra statum et conditionem* Wmp. *iteratis viabus*, czynił kondolencyją. Ale że do tego piszę, który bardzo dobrze niestałość szczęścia rozumiesz *et ipsam animi constantiam contemnendo fortunam ad utrumque casum paratus* jesteś, nie zda mi się tymi komplementami długo bawić, jedno krótko, ale szczerze na ten przeciwny początek dyspozycyi szczęśliwego i pożądanego końca od tego, który samém szczęściem władnie winszując Wnemu panu assekurować, że mnie przy każdej okazji *et in utraque fortuna* zawsze najdziesz szczerym przyjacielem i sługą.

Dnia 18go wstawszy o kurach, kazałem się gotować, jako do siodłania koni i tyły u wszystkich stajen gotowe były, o czém

Moskwa nie wiedziała, jednak do posła césarskiego jako już ostatni dysponując przesłałem list:

I piérwój zaczynając i teraz kończąc korespondencyją moją z Wmp. że dobre jego affekta ku Panu memu i Koronie (jak gdyby w niej właśnie zrodzonego) i mnie samemu osobliwie widząc, odpłacić to Panu memu stanąwszy tego żywym dokumentem zachowuje. Od siebie zaś powinienem Wmp., który że mi w tych moich trudnościach i straszném rozerwaniu kondolencyją, jako i szczerzy i prawdziwy przyjaciel czyniąc, pożądanego dyspozycyi życzysz końca, tegoż dyspozytora rzeczy proszę, aby to nagradzał Wmp. żeś i w sekretach moich błęego lecz szczérego *subiectum deserere* mię nie chciał i nie będziesz, gdy mu, jaki mi się jeden sposób przez dziś nada, oznajmie. Nieodpłaconą assekurując mu usługę *restat* upraszać, abys mię w ofiarowanej chowając łasce, moim miłościwym Panem zostawał, a ja dziś póki życia mego uniżonym sługą temuż nizki mój przesyłam pokłon.

Tego dnia czekałem jeno czasu gotując się kazać konie siodłać, aliści odprawując różaniec zapaliwszy głowę od gorąca w piekarni omdlałem tak, że mię z miejsca jak martwego wzięto, od czegom był słaby i znowu mi wszystko się pomieszało.

Dnia 19go będąc bardzo słabym, pisałem dla lekarstw do posła kartkę nie mogąc uprosić u wojewody borysowskiego, aby cyrulikowi u mnie być pozwolił: Na dziwne boskie spoglądając dzieła nie pojmować, lecz im strasznie zdumiewać się przychodzi! Doniesione Wmp. *intentum* moje przywodząc, gdym już miał kontynuować, alić mię Boska ująwszy ręka dnia wczorajszego od zapalenia głowy w niezwyčajnej chrominie rezydującego obumrzeć nakazawszy i dziś mię słabym czyni, tak że i dyspozycyją wszystkiego chcąc mię mieć w większém chorowaniu odebrała. Suspendowawszy tedy przedsięwzięcie moje do dalszej łaski jego, prosiłem o licencyją pana doktora do siebie. Lecz u niedyskretnego narodu téj nieotrzymawszy kommiseracyi, przeprawuję tę kartkę do Wmp. upraszając, abys p. medykowi swemu medykamenta nagotować mi kazał, bo się obawiam mając już przykład, febrą albo gorączką przeboleć, i póki to lichó



góry nie weźmie, proszę niech zabiega, z czego kontent będzie Wmp., do którego usług mogę być sposobniejszym, niż teraz pacjentem.

Dnia 20go doszły mié lekarstwa od doktora pośła césarskiego i kartka w ten sens od samego:

Im częstsze od Wmp. dostaje mi się mieć *quaerimonias*, tém większe słusznie nad Wmp. mam mieć *condolentias*, aleć przecie rozumiem, że te Wmp. *insinuationes* pomyślny otrzymają koniec. Medyk mój, na jakie przy szczupłości aptéki zdobyć się może medykamenta, rozumiem, one obmyśli Wmp. luboć nie takie, jakieby zdrowiu Wmp. *accomodarentur*. Ale snadnie wybaczysz, bo przez tak długi czas nadspodziewanie tu w Borysowie mieszkając, co miał medykamentów, dla nas tu prawie wszystkich przechorzałych musiał spendować; jednak nie wątpię, że w zabiezeniu słabości Wmp. akkomodować się zechce. To téż Wmp. oznajmuję, luboć rozumiem, masz już wiadomość, iż poseł księcia brandeburskiego tu o trzy mile jest zapewne.

Na ten list mój krótki respons:

I za świeżą kondolencyją i za medykamenta z pomocy Wmp. od p. doktora przysłane podziękowawszy, na ten czas nic nowego oznajmiać nie mam. O pośle brandeburskim niż dojechał wiedziałem, to jednak trudno wybadać, jeśli jedno z nami trzymać, i jak prędko przepuszczonym będzie, i dopieroż się będzie weryfikowało, jeśli i my dla okazji powietrza chorujem.

Dnia 22go poseł césarski nie pisząc nic do mnie jako dla konferencyi rzetelniejszój, tak i dla odwiedzenia zdrowia mego cyrulika przysłał, którego kryjomie do izby wprowadziwszy miałem od niego wiele przestróg osobliwie i zdrowia poratowanie.

Dnia 25go pisałem do pośła césarskiego:

Słyszając o pośle szwedzkim do cara idącym, jako o tém daję wiedzieć, tak proszę, abyś Wmp. i sam, ponieważ snadniej mnie możesz inkwirować, albo jeśli nie wiesz, oznajmić mi raczył. Tak powiadają, że za przysłaniem od niego siedmiu człowieka do mostu, wczoraj do niego przystaw czyli téż dziak od wojewody rezygnowany. Bardzoby to bezpiecznie tym traktem zwłaszcza po świeżym tryumfie moskiewskim, który tu mógł Wmp. słyszeć, puszczał się w drogę! Ja już tu nie wiem,

jako rozumieć, strzeż Boże, aby się to nie weryfikowało, com w piérwszej karcie do Wmp. pisał, że już mocno z Moskwą wkroczyli w traktaty.

Dnia 26go mając świeżą wiadomość w ten sens do posła césarskiego pisałem:

Dochodząc prawdziwój o posle szwedzkim wiadomości nabrdnąłem na świeże awizy, jakoby od Panów naszych posłowie pytając się o przyczynie zatrzymania naszego, w kilku milach za Borysowem zatrzymani byli. To mam od gospodarza przystawa naszego, który usłyszawszy przed kapitanem czytane od załóg moskiewskich odpiski, sam mi dziś rewelował. Czemu wierzać mogę, bo jeszcze przed Borysowem zatrzymany d. 22go *septembris* dałem o naszém zatrzymaniu Panu memu wiadomość, z której, ponieważ Jmp. Lizola rezyduje przy dworze mógł pomyśleć o nas. Jednak mnie ściénionemu trudno będzie przyjść z nimi do korespondencyi i tak jakby nie byli, kiedy nam z nimi widzieć się licencyi nie dadzą. Ja i na téj wiadomości jeszcze się nie sadząc, samego Wmp. proszę, chciój o nich i o posle szwedzkim pilno requirować, bo nam to *incumbit* do wiadomości; a gdy czego dojdiesz, daj mi doskonałą wiadomość, o co powtóre Wmp. proszę.

Tegoż dnia na te obiedwie kartki takowy mię od niego doszedł respons: Prawie jako mię ta doszła kartka od Wmp. która mi dała znać o przyjeździe posła szwedzkiego, dano mi téż wiadomość o gońcu jakimś od króla polskiego, któryby miał mieć listy i do mnie, i że w téjże wsi, gdzie i poseł brandeburski jest zatrzymany. O tym mię jednak posle szwedzkim żadna jeszcze wiadomość nie zaszła, ale starać się będę, jakoby co pewnego mógł wywiedzieć się, a potem Wmp. oznajmić. Nie mogę jednak sobie perswadować, jakoby to posłowi szwedzkiemu przyszło tym traktem prowadzić drogę, i o tém kilka dni myślałem, jakibym mógł znaleźć sposób do konferencyi i wzajemnych naszych korespondencyj z posłem brandeburskim i z tym gońcem króla polskiego. Ale że inszego nie widzę środka i lepszego sposobu, jak gospodarza Wmp. do tego zażyć, życzylbym za moją nagrodą, abyś go Wmp. do tego dyrygował a mnie oznajmił, jeśli to może być, bo to i mnie i Wmp. samemu rzecz

będzie bardzo potrzebna. Papieru, którego Wmp. odemnie żądasz, posyłam libré i więcej *communicabo*, jeśli będzie potrzeba. Po napisaniu téj kartki dano mi znać, że posła brandeburskiego dnia jutrzejszego do miasta przypuścić mają, co *ex facie rei* jaśniej da się widzieć. Nie wiem, jeśli to Wmp. wiadomo, że kartkę *in cifra* przed dwiema niedzielami przejęto, jakém zrozumiał z jednego konfidenta wojewody, który ją miał tłumaczyć i miano ją do cara posłać. Materyja nie cyframi pisana była z początku, o lekarstwo z apteczki mojej podróżnej na stłuczenie się z konia i podpis wyraźny i tytuł do kogo, czego Wmp. *in eo passu* nie chciéj do mnie zażywać. Wmp. snadniej się możesz rekologować, przez kogo ta kartka posłana była i jak dawno, jeśli i to nie przyczyniło po części *ad istam strictam tractationem*.

Dnia 27go mój list do césarskiego posła:

Zwyczajna to, że kiedy najwięcej nowin latać pocznie, za ledwo które prawdziwe się udadzą. I ja nie zaraz fundując się na nich, jednak co mię zaszło, dałem wiedzieć Wmp. samegozywając, abyś spólnie ze mną ucha nadstawować kazał. Co, że mi w responzie swym inquirować i oznajmić deklarujesz, jako wielce dziękuję, tak i z méj strony toż Wmp. mieć będziesz, spodziewając się, że przecie cośkolwiek, lubo nie tak prędko, jako sobie życzym, przynieść nam muszą, i jeśli się o posle szwedzkim nie potwierdzi. O brandeburskim mam to i ja od przystawa samego, że w tym tygodniu do miasta go wezmą, dla tego i z gospodarzem swoim traktować suspenduję, aż go tu doczekamy; polskiego zaś gońca, jeśli prawdziwie jest, na tamtém miejscu tamże mieć zechcą, z którym o korespondencyi przez namienionego pomyślim, rozumiejąc, że za kontentacyją da się namówić. Mniejsza by była za moją, ale muszę się znać Wmp., zem mocno na podobne temu okazyje i codzienne rozchody wypróżnił worek, i lubom to nie jest Wmp. *meritus*, śmiem jednak upraszać, abyś kilkadziesiąt czerwonych złotych wesprzeć mię raczył, a kawalerskiém słowem uścić się asekuruję. Wszak téż, da Pan Bóg powracając z Moskwy, dworu Pana mego nie miniesz, tam widzieć się będziem, albo téż, na co czekam, tu mię susplementować mogą; rekognicyją na to gotówem przesłać, a powtóre upraszam przynajmniej o pięćdziesiąt czerwonych zło-

tych i w tém zaraz responzu. Co się tknie przejętej kartki mojej, przyznam Wmp. że masz życzliwego w zamku, ponieważ rzetelną daje informacją; od takowegożby to dopiero o wszystkim wiedzieć i co ku szkodzie Pana mego głoszą i knują! Gdym się dowiedział, że Wmp. zalterował, rozumiejąc, że listy do Jmp. Lizoli w ręce moskiewskie się dostały, nie mając innego sposobu (bo moim i natenczas w miasto chodźć i widzieć się z ludźmi Wmp. zabroniono) wrzкомо dla lekarstwa, nie mieniąc na stłuczenie się z konia, ale na zamulenie żołądka, kartkę. Na drugiej zaś stronie nie chcąc mieć dłużej Wmp. w frasunku, dałem wiedzieć samými cyframi zagłosowawszy, że mię doszły i przeszły, o niczém więcej nie pisząc; czemu już, jako się dobrze rekoliguję, jutro niedziel pięć będzie i nie od owego czasu w ścisłym mię traktamencie mają, ale po przejechaniu posta swego od JKMści temu niedziela trzecia. Aby te cyfry wytłumaczyć mieli, cale nie rozumiem, bo w tym narodzie do tego sposobne nie obierają się *subjecta*. Dla dalszej konferencyi, jeśli się będzie zdało Wmp. możem te cyfry zgubiwszy, insze sobie przesłać; formuj Wmp. jakie wola, a ja lubo ciężka do piątych nakładać będę, rozumiejąc, aby żadnej litery wyraźnej, z którychby mogli prędzěj czego się domysleć, nie mieszać w cyfry, a względem podpisu i tytułów od dnia dzisiejszego, lubom się i przed tém strzegł, żadna odemnie takowa nie wynijdzie karta.

Dnia 29go na ten list respons:

Z serca radbym na afektacją Wmp. żadaną wygodził kopą, ale że i ja przez tak długi czas na jedném miejscu mieszkając, takoweż jako i Wmp. muszę podejmować spezy, na takiż jako i Wmp. defekt chorować mi przychodzi. Codzień także od Pana mego wyglądam suplementu, który gdyby mi przyszedł, czém więcěj nie tą małą kwotą wygodziłbym Wmp.; ale będąc już prawie wszystek codziennymi wydatkami wycieńczony, przyjdzie upraszać, abys mię miał za wymówionego, że się tém przysłużyć mu nie mogę. O gońcu króla polskiego, jeśli Wmp. doskonalszą poweźmiesz wiadomość, że tu jest, proszę wielce, jakom prosił, żebyś gospodarza swego do tego wieść chciał, abyśmy przez niego z tym gońcem do jakiegokolwiek

mogli przyjsć konferencyi. Kontentacyją, jaką mu Wmp. będziesz rozumiał dać, pošlę onemu. Brandeburczyka ponieważ w tych dniach do miasta ma być przepuszczony, czekać tu będziemy, ale to nie pewna, bo wojewoda na to jest, że nie ma rzetelnej deklaracyi. Cyfry te do czasu mogą być mianowicie aż do rozjechania się naszego, i nie widzę potrzeby, aby insze formować.

Tegoż dnia na ten list mój respons:

Nigdybym się nie ważył solicytować Wmp. gdybym wiedział, że na jeden ze mną workowy defekt stękać Wmp. przyszło; co że się dzieje u Wmp., samego żałować muszę; jednak dobrze trzymając, że nie tak osłabiały zapaśniejšej szkatuły Wmp. jako mego wycieńczonego worka siły, i jako ledwo tchnąc do pisania piérwszej karty przywieść mię musiał, tak i teraz płonąc trzyma od erraty pióro, i jeśli można choć mniejszą kwotą 30 czerwonych złotych kontentować się będzie. O co jeszcze zasłoniwszy oczy, ponieważ ten na mnie przyszedł termin Wmp. proszę; najcięższa, że i na ochędóztwo od nich ściśniony tu dostać nie mogę. Gospodarza swego do téj okazyi już zażytego dzisiejszej nocy tam wyprawuję, będziesz Wmp. o tym gońcu i o listach do siebie wiedział i bez obmyślenia od siebie kontentacyi, która go odemnie dojdzie. Tamże się może wywiedzieć i o brandeburskim, długo mu jeszcze za rzeką stać naznaczyli. O szwedzkim po staremu sama Moskwa głosi a od Wmp. nic o nim nie miałem. Dalszych nowin już i nie śmiem pisać obawiając się, abyś mię Wmp. po polsku nowin siewcą nie nazwał. Prawią coś o śmierci carskiej, o czém trudno prawdziwie wiedzieć, ponieważ Moskwa i najmniejszą rzecz tać zwykła. A toby był niepośledni sekret, który mi się jednak od samejże Moskwy dostał, od któregoś pułkownika a konfederata kozackiego posła idącego do cara, który, gdy go Moskwa przyczyną powietrza trzymać chciała, dobrym humorem nahałasowawszy jój, powrócił nazad.

Dnia 30go przywiedziony od Moskwy częstém bezcześciem i że mi wszystkiego według ordynaryi Szeremeta postanowionój urwano, piérwój szafarza, co prowianty wydawał, zawoławszy, wspomniałem i jego i przystawa i samego wojewody boryrowskiego panią matkę, com potém i przed samym kapitanem potwierdził. Co mi pożyteczniej było, bo nie tylko, aby się o to

ujmować mieli, ale mi prowiantu nadzwyczaj, lubo na kilka dni przyczyniono. Pod tenże czas, żem sam bardzo zaniemógł i czeładzi wiele mi zachorowało tak, że przez dwa dni dziesiątek się obłożnie położyło, (ale Panu Bogu dzięki, że tylko dwa dni a najwięcej trzy potrzymawszy gorączka, mijała i zostawali zdrowi); pisałem do Szeremeta hramotę nie tak dla tego, abym to uczynił co piszę, — bo jako to nie podobna było, aby Szeremet odbierając hramoty dał na przesłanie responsów assekuracją, tak téż i ja bez rzetelnego opisania onych oddawać nie pomyślałem, — ale abym tylko wojewodzie borysowskiemu stołek przystawił. Bo wiśleć od rybaków na czas postów odbierając ryby, przedawać je kazał a inszym nam przysłanym prowiantem siebie sustentował. Życzyłem tedy, aby drugi raz brał knutem od Szeremeta, a ta hramota w ten sens pisaną była po tytułach według móskiewskiego zwyczaju, jakim pierwój z słobody do Szeremeta pisał:

Nie mogąc ani na mój rozhovor, ani na posłaną do Wmp. od tak dawnego czasu odpiskę otrzymać żadnego responsu, ani téż mogąc dłużej znieść takowego, które mi się dzieje, a wypisać go trudno, od pana wojewody borysowskiego bezcześcia, przywiódło mię do pisania téj mojej do Wmp. hramoty, przez którą przypominając pierwszą odpiskę i mój słowny rozhovor, czekam responsu. Przy tém donoszę, jako mię schorzałego z frasunku tak długim trzymaniem, mało nie już grobowa okrywa deska, tak już straciwszy dobrego końca nadzieję, proszę, abys Wmp. sekretarza swego dla odebrania hramot do JCWści i rozhoworu należącego nadesłać tu raczył. Gotów będę je oddać, ponieważ Wmp. będąc tu w Borysowie i sam u mnie tego potrzebował, a tak niech ja już tu dalej na responsa od cara JMści nie czekam, ale z łaski Wmp. skoro po oddaniu hramot (otrzymawszy od Wmp. albo krasną hramotę, żeście to odemnie odebrali i jako do stolicy, tak i ztamtąd do cara JMci na wszystkie hramoty responsa należnym przesłać asekurujecie) niech nazad przynajmniej ze tchem przepuszczony będę; gdyż mi trudno znieść tak straszną niewolę, której u nas nigdy gorzej więźniom pokazywać nie zwykli. Nie tylko, że ja sam nie przywykły w rybackiej chrominie do takowego mieszkania i nie-

wczasów w niwecz się obróciwszy, prawie ostatniego wyglądam czasu (i tu ratować się będąc już w trzeciej recydywie bez doktora nie widzę sposobu) ale i czeladź spędzona do dwóch izdebczyn i codziennie jak bydło wodą napawane, mało nie wszystka schorzała tak, że ledwo mam kogo do posługi. Pan wojewoda zaś borysowski mając odemnie o tém wiadomości, nie tylko aby mię miał łaską wielkiego hosudara JGWci. z nieprzebranej karni jego piwem i czém jedno można żałować, ale wszystkiego z postanowionej mi od Wmp. samego ordynaryi urwawszy, zabronił moim w miasto chodzić, przykazawszy mieszczanom borysowskim, aby żadnej rzeczy za moje pieniądze przedawać nie wazyli się. Co wiem, że nie z ukazu Wmp. się dzieje, bo wiem, żeś jako człowiek wielki w inakszej mię kazał mieć obserwancyi, ale to z nieuwagi p. wojewody tutejszego cierpię. O czém, jako donoszę Wmp., tak w samej rzeczy wszystkiego nań próbować będę, i ze wszystkiego, jeśli mię w czém udał wywiódłszy się, co wiedzieć jeśli nań i ja cegokolwiek nie dowiodę; bo zwyczajna, że gość lubo na ten czas ściśniony więcej widzieć może. Na ostatku czekając od Wmp. jako najprędzej odpiski sam mię Wmp. pilno zalacam przyjaźni.

Tego dnia wyprawilem gospodarza swego, dawszy mu kontentacyją, aby się pytał o gońcu polskim z taką tylko kartką:

Dowiedziawszy się my z posłem césarskim równo ze mną od niedziel pietnastu zatrzymanym, że i Jmpana dla téjże przyczyny powietrznój przed Borysowem wietrzą, wyprawujemy umyślnego pytając się o listach i informacyjach do siebie, które, jeśliby u Jmp. były, chciój nam przesłać i nas jako posłedni wyjechawszy, co się téż z Koroną polską i wojskiem dzieje, uwiadomić; a my za przysłaniem cyfr od Jmp. w jakim tu jesteśmy traktamencie uwiadomimy go, czego teraz karcie trudno się zwierzać.

Dnia 1go grudnia poseł césarski, za co mu niech Bóg płaci wiedząc o moim worku słabym, ubrawszy cyrulika po białogłowsku i z gospodynią swoją przysłał do mnie już po zmroku, dawszy mi przezeń 30 czerwonych złotych na rekognicyją. Więc że warta bardzo zła była, jako do izby ledwom go wprowadził z wielką trudnością, tak i nazad z wielkim postrachem wypro-

wadzić kazałem. Namówiliśmy się jednak przy téjże okazji w desyderyjach swoich z posłem, czegośmy i karcie zwierzać nie mogli. Przez te dni aż do dnia 6go i sam i czeladź wszy-  
stka niemal chorowała niezwyčajną jakąś chorobą, poziebienie  
wrzucało w gorączkę z łamaniem kości wszystkich tak, że ledwo  
się drugi *wykaraskał*. Przystaw bywając u mnie ubezpieczał mię  
dać wiadomość, jako posła brandeburskiego zowią, czego nie  
otrzymawszy, pisałem do posła césarskiego kartkę:

Jako przez pana Billekina *oretenus*, tak i przez tę kartę  
za wygodzenie trzydziestu czerwonych złotych i za przysłanie  
owych dobrą inwencyją Wmp. uniżenie podziękowawszy, jeśli  
rekognicyją moją i raptowym do JW Pana kanclerza wielkiego  
księstwa litewskiego nie wygodził listem, posyłam inszy. Przyj-  
dzieli do tego, zażyjesz Wmp. którego wola i w tém, jeśli by nie  
*satis fecit* na rozkaz i informacją asekurując wszystko uczynić  
od Wmp. wyglądam. Gospodarz mój jako o sobie powiada, dwa  
dni krążywszy na rzéce i dla wielkich łodów, gdzie poseł bran-  
deburski stoi, nie mogąc dojechać, gdy znowu jak odwilgło,  
próbować chciał, ciężka go zdjęła choroba. Mam więc inszego  
do téj okazji, jeśli do Wmp. jako p. Billekin obiecywał, nie  
przyszła wiadomość, chciój mi oznajmić, a tam inszego dyrygo-  
wać będę. List od pana Morsztyna do p. Szumowskiego z Danii  
pisany między inszymi znalazłszy do przeczytania posyłam, lubo  
nie rychłe będziesz Wmp. miał nowiny. Uwiedziony od przy-  
stawa, że mi miał być oznajmić, jako posła brandeburskiego  
zowią, przez te dni trzymałem tę kartkę gotową do Wmp.,  
czego po staremu od niesłownego nie otrzymawszy, jeśli Wmp.  
o tém doszła wiadomość dyryguj do niego, a ja przeszłę. O tém  
jednak wiem pewnie, że nie pospołu z gońcem stoją, ale jako  
jest posłów czterech za Berezyną, każdy w osobnej wsi. Dziś  
jednak od Moskala, co im prowianty wydaje, gdzie który stoi,  
spodziewam się wywiedzieć i oznajmię, jeśli mię jeno gorączka  
większa, którą teraz cierpię bardziej nie zdebilituje.

Przy tym liście do niego, drugi do Jmp. kanclerza napi-  
sawszy posłałem w ten sens:

Od owego czasu odebrania ekspedycyi mojej pod Słowikami  
w obozie, jako to JWp. bardzo dobrze wiadomo i puszczenia



się zaraz w drogę trzymając mię Moskwa jeszcze i dotąd w Borysowie, musiała do tego przywieść, że niespodzianą wykrzywszy się rezydencyją, nie małemi ekspensami, przykrzyłem o suplement Jmp. Fragsteinowi, z którego łaski kilkadziesiąt czerwonych złotych otrzymałem. A jako nie mogąc wiedzieć, jeśli mi piérwój niż jemu z téj drogi powrócić przyjdzie, tak czy i okazyja na ten czas trudna do Jmp. dobrodzieja mego się przyda, z którójby powracający zaciągnioną przez mnie kwotę z skarbu wielkiego księstwa litewskiego otrzymać mógł, uniżenie proszę Wmp., abyś do uczynienia satysfakcyi temuż posłowi wynalazł sposób, jakoby ten nie na moją własną potrzebę uczyniwszy wygodę, nie był zawiedziony. Nie wątpię, że tam skarbowe pieniądze u kogośkolwiek opierać się będą, z których Jmp. Fragstein może mieć satysfakcyją, a ja asekuruję, że obligacyja moja na to dana *in rationibus* za gotowe bez trudności przyjęta będzie; albo ją téż sam eliberuję z życzliwości tegoż Jmp. Fragsteina ku ojczyźnie, żem tu sam w sprawach dobru pospolitemu służących, pożyteczne miewał *informationes*. Jako o tém daję wiedzieć JWpanu tak rozumiem, aby za doniesieniem od JKMści należną odebrał *gratitudinem*.

Dnia 7go przyszedłszy do mnie przystaw, pytał mię od wojewody borysowskiego, jeśliby ta choroba, która się między czeladzią wszczęła nie za powietrze morowe rozumianą była. Płaciłem ci mu, że chyba od wasby się zarazić mieli; ale że tak nagle wszyscy chorować poczęli, było mi okropno i samem różnie myślał, mając w konsyderacyi, aby się między czeladzią lubo od tak dawnego czasu nie utaiło. Co wszystko dobroć Boska przemieniła, bo jako w tygodniu wszyscy chorowali, tak téż drugiego zostali za łaską Jego zdrowi.

Dnia 8go doszła mię kartka od posła césarskiego:

Słabego zdrowia Wmp. jako wielce żałuję, tak prędkiój konwalescencyi uprzejmie życzę; za komunikacyją listu Jmp. Morsztyna osobliwie dziękuję Wmp., który przeczytawszy odsyłał i z rekognicyją, prosząc jeśli wola Wmp., abyś do niój pieczęć swoją przycisnąć kazał. Nie potrzebaćby w tak małej rzeczy takich asekuracyj, ale że to jest wola Wmp. taką mi dać asekuracyją, jakaby mi zgodna była, nie zaszkodzi, że bę-

dzie pieczęć przyciśniona. List pierwszy do JMci p. kanclerza, gdzie będzie wola Wmp. tam go obrócę, albo go spalę, albo też za pierwszą okazją Wmp. odeślę. O pośle brandeburskim różnie swoim wywiadować kazałem się, jako go zowią, dotąd jednak nie mogę zasięgnąć wiadomości, i z samego przystawa pilnie inkwirowałem, czegom jednak od niego nie otrzymał. Nie zawadzi jednak tego człowieka, którego Wmp. inszego masz na to substytuowanego tam ordynować, przynajmniej dla cyrkumstancyjalnej naszej informacji, tak ze strony tego Brandeburczyka, jako i innych posłów, o których, że są za rzeką, pewnie powiadają.

Dnia 9go mój respons:

Czyniąc dość afektacyi Wmp. pieczęć do rekognicyi przyłożywszy, odsyłam ją nazad przydawszy czegom pierwój zabaczył według prawa naszego i trzeciego pieczętarza, że tak obostrzoną rekognicyją dając snadniej można, nim do wtórego procesu przyjdzie, jako nam statut czyni nadzieję, trzy lata dług prolongować. Który żart proszę wielce chciej Wmp. bez urazy przyjąwszy cale rozumieć, że albo tu za dojściem wyglądanego suplementu uwolnię asekuracyją, albo też, czego Boże zawaruj, aby mię to omylić miało, tedy jako prędko okazja do Jmp. podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews. dobrodzieja mego przyda, tak zaraz o tém pisać będę, nie wątpiąc, że z wielką ochotą prześle do JWp. kanclerza, a w niebytności do Jmp. Denhofa krajczego Wgo Ks. Litews., przy którychbyś da Pan Bóg z téj drogi powracając przyslaną sobie nie zawiedziony odemnie zastał kwotę. Do wsi Stachowa, gdzie poseł brandeburski stoi, dziś dyryguję, może nam i o nim jako go zowią, i gdzie goniec polski stoi przyniesie wiadomość; ale słyszę, chce brandeburski odjeżdżać nazad, bodaj sobie nie sprzykrzył, jako i ja rezydencyi, o której też Wmp. jako rozumiesz długo nas tu dręczyć będą, jeśliś co o tém słyszał, oznajm, proszę. List pierwszy do Jmp. kanclerza albo spalić, albo nazad odesłać proszę.

Tego dnia wyprawilem do Stachowa p. Bobrownickiego szlachcica zubożalego dawszy mu informacyją, aby się o wszystkich posłach za rzeką wywiedział.

Dnia 11go doszła mię kartka od posła césarskiego:

Rekognicyją od Wmp. przyjąwszy, list piérwszy do Jmp. kanclerza podług afektacyi Wmp. nazad odsyłam. Cobym zaś miał oznajmić nowego nic takowego nie mam, oprócz tego, co mi dziś przystaw powiedział, że tego posła brandeburskiego wkrótce do miasta przypuścić mają. Co się zaś tyczy rezydencyi tak długiej, i mnie się już dość naprzykrzyła, dla czego umyślnie swoich do wojewody posyłam z protestacyjami i ekspostulacyjami a na ostatek i z przegrażaniem się odjazdu mego; jeśli to co u tak upornego narodu pomoże, nie wiem.

Mój respons: Krótko natenczas pisząc do Wmp, z tego najbardziej cieszę, że około manifestacyi na Moskwę pomysławszy, jutro się masz na to resolwować, nadzieja dobra, że i sobie i mnie naprawić możesz, czemu i ja pomogę, jeno nie zaraz, aby się nie domyślili, że to w korespondencyi czynim. Owego jeszcze w niedzielę za rzékę wyprawiwszy, jeszcze nie doczekał, ale jak prędko powróci, nie omieszkam oznajmić.

Z dnia 12go na 13ty powróciwszy Bobrownicki, tylko o posle brandeburskim jako go zowią t. j. Friderich Joachim von Boetini i że tam tylko jeden bez inszych posłów stoi, wiadomość przyniósł, o czém posłowi césarskiemu wiadomość dając, w ten sens pisałem:

Taką tylko mój kursor za Berezynę wysłany przynosi wiadomość, że jeno wiemy, jako posła brandeburskiego zowią; samże imię swe napisawszy na kartce przysłał. Którą ja do Wmp. posyłając i to donoszę, że kurfirsza wasi od szwedzkiej odtrąciwszy fakcyi, do dawnego pana pewnie nakierowali i z tém że Szweda odstąpił, posła on swego do cara posyła. Jest przy nim Polak Zaleski, który dając tę kartkę słownie o tém informował chłopą. Jeśli tedy masz Wmp. z tym posłem znajomość, a przy tém jest wola i potrzeba pisać co do niego, kartka przejść może, lubo ta piérwsza z wielką trudnością i przeszkodą dla potężniejszej niż u nas warty aż przez trzecie ręce doszła. Mój wysłany sam dojść tam nie mógł, ale nieopodal téj wsi mając znajomego traktował, że tę przez niego przyniósł wiadomość, i o tém, że tam tylko jeden brandeburski w pietnastu człowieka stoi, gdy insi posłowie o mil dziesiątek niemal od tamtego miejsca roz-

stawieni, i tego tu stawić z nami deliberuje wojewoda. Ja do Zaleskiego tłumacza posła brandeburskiego z swoich jednemu, że z nim ma znajomość, pisać każe, a że i o naszych gońcach, gdzie stoją może wiedzieć, i lepszą jeśli zechce o traktatach z kurfirsztlem dać informacją. O respons na tę kartę do południa proszę, bo na to czekają, i jeśli Wmp. z ekspostulacjami i manifestacją do wojewody posyłał.

Taki respons od posła césarskiego :

Imię to w kartce mianowane, jako widzę, nie jest mi znane, znam wprawdzie dobrze jednego Bonina, ale nie Boentina, jako się tu ten poseł mianuje, i kiedyby napis był *mannensa* jego po polsku pisany, mógłbym rozumieć, że jaki *error* w imieniu; ale że po niemiecku, snąć ręką samego posła, to już trudno inaczej *opinari* o tém przezwisku. Kartkę moją lubobym tam rad dyrygował, wielkie trudności i niebezpieczność przejścia uważając, które i Wmp. sam w swój karcie przekładasz mi, obawiam się. Rozumiałbym, jakoś Wmp. i sobie obrał, aby przez tego domowego swego z tym Zaleskim zacząć korespondencyją, bo moja kartka, jako pierwsza, musiałaby być nie w cyfrach pisana i intencją przyszłych naszych korespondencyj potrzebaby w niej rzetelnie wyrazić; co gdyby *ab adversa parte* intercypowano, snadno uważać, jakieby ztąd o nas suspicje urosły. Zaczém przez tego domowego Wmp. lepsza jest rzecz zacząć, to i my za powziętą ztamtąd rzetelniejszą informacją snadniejszy wynajdziemy sposób do znoszenia się z sobą. Od wojewody taką moi przynieśli mi odpowiedź o jakimém ja dawno wiedział, że nie dla inszej przyczyny ale dla powietrza, które tu o trzy mile miało być, tak długo nas tu trzymają, i że bez rozkazu hosudarskiego dalej nas pomknąć nie może, bo o niego idzie. Po napisaniu téj kartki rozmyśliłem się cokolwiek do tego p. posła pisać, zaczém posyłam i karteczkę moją, w której nie masz nic tylko same komplementa i te nasze zwyczajne cyfry.

Dnia 14go dawszy kontentacją kursorowi, wyprawiłem do posła pruskiego, z césarskiego posła i z swoim do Zaleskiego listami. Mój list w ten sens pisany:

Wziąwszy wiadomość, że kartka dająca nam wiedzieć o imieniu Jmp. posła kurfirsztla brandeburskiego z ręku Jmp.

wyszła i nieco słownej informacyi, za co wielce dziękujemy wraz z posłem césarskim, który dyryguje karteczkę do samego Jmp. posła, upraszam, abyś mię jako nasz brat, jedna kość ciała naszego miłej syn ojczyznyawiadomić chciał, jako kurfirszt Jmśc, rpltej naszej deklarował, komu inklinacje swoje teraz wyświadcza i co za fundament ma legacyja Jmp. posła terażniejszego do cara JMści. Ja z mój strony dość czyniąc daję wiedzieć, że tu już od niedziel 16tu w sprawach pilnych rpltej naszej do cara JMści wysłany, z okazyi powietrza zatrzymany jestem, ani rzetelnej mam deklaracyi, do którego jeszcze trzymać będą terminu, tylko co godzina wyglądam ukazu, nie wiedząc jaki mi przyniesie koniec. Więc żem już stęskniony od tak dawnego czasu nie wiedząc, co się też z wojskiem JKMści, co z Jmpp. hetmany, osobliwie z JWmp. podskar bim i hetmanem Wgo Ks. Litews. dzieje, dokąd z wojskiem obrócił od Wierzbołowa i jeśli od niego albo od kogokolwiek (jako nam tu oprócz Wmp. jeszcze o trzech powiadają posłach) nie trzyma którego Moskwa, i gdzie którego postawiono. Powtóre tedy wielce Wmp. upraszam, abyś mię chciał, jako pośledni wyjechawszyawiadomić, co gdy uznam, całą usługę moją Wmp. ofiaruję, do której mię i na ten czas silnie komendując, zostawam i t. d.

Dnia 16go po przyniesieniu listów od posła pruskiego pisałem w ten sens do posła césarskiego:

Przyniesiony list od posła kurfirsztowego do Wmp należący odsyłając, o kopiją onego z łaski Wmp. po polsku wytłumaczoną proszę, bo ów Zaleski mało pisząc, jeno że o mojem zatrzymaniu tam wiedzą, we wszystkiem się na ten list do Wmp. pisany referuje. Respons na to dać posłowi kurfirsztowemu, jeżeli Wmp. masz wolę, chciój mi oznajmić, a ja znowu tegoż człowieka do téj okazyi zażyć każę. W kartce Wmp. pośledniej rzecz nową znalazłem, już baczę, wojewoda nie dla tego, że przez miejsca zapowietrzzone Wmp. jechałeś, a luboś i nie jechał, trzyma, ale że teraz o trzy mile Borysowa powietrze; to jakby rzekł, że jeszcze tak długo wietrzyć będziem, kiedy terminu póki trzymać nie determinuje. Ty sam Boże widzisz, jeśli to ta przyczyna, o której ja bardzo suspikuję, ponieważ ich posłowie poślednio wyjechawszy, dawno w stolicy. Ja jutro

do wojewody posyłając, na ten punkt dobrze przygotować się każe, jeno nie wiem, jeśli mię nie tymże uporem jako i Wmp. odprawić zechce.

Tego dnia respons: List ten i z kartką Wmp. powziawszy, nie mam nic tak pilnego, cobym miał nań odpisać, bo czekam na majora, który dziś ze Szklowa od Szeremeta przyjechał z pewnemi potrzebami memi. Ten spodziewam się o czémkolwiek uwiadomi mię, bo ma list do mnie, a za powzięciem od niego wiadomości, respons dam na ten list, którego *puncta essentialia* po polsku prześlę jutro Wmp., bom dzisiaj bytnością tego majora u siebie zabawny.

Dnia 17go doszła mię kartka od posła césarskiego i punkta awizów z listu posła pruskiego:.

Dnia wczorajszego zatrudniony będąc tego majora u siebie bytnością, nie mogłem na żądanie Wmp. dać wypisu listu tego; dziś wolniejszy, posyłam *essentialia* jego *puncta* i respons na ten list do posła brandeburskiego, oznajmując przy tém Wmp., że mi ten major nie tylko listowną, ale i ustną a starą mnie przyniósł pociechę, byle się tylko sanna droga poprawiła, bez wszelkiego zatrzymania zaraz się ztąd ruszyć mamy. I jam do Szeremeta z upominkami i protestacyjami dał swoje pisanie, aby nas tu więcej nie trzymano; Wmp. jeśli pošlesz do wojewody, jaką od niego odniesiesz deklaracją, proszę chciej mnie uwiadomić.

*Puncta essentialia* listu posła brandeburskiego:

1. Elektor brandeburski i Polacy cale się z sobą zgodzili, Czarnecki zaś do Pomorza szwedzkiego poszedł z ludźmi swymi i tam jako z nieprzyjaciółmi po nieprzyjacielsku postępuje.
2. Tenże elektor brandeburski z wojskiem swoim znowu do Marchii obrócił i jeśli tam co przeciwko Szwedom zacznie, czas dalszy pokaże.
3. Król duński ziemią i morzem Szwedów gromi i już dwieście okrętów towarami naładowanych onym przez miecz odebrał.
4. Jmp. Gosiewski w Infantach dotąd z wojskiem zostaje.
5. Elekcyja césarza JMści prolongowana.
6. Król polski zapewne Toruń obledz zamyśliwał, i to bezwątpienia już przywiodł do skutku.
7. Polskiego i francuzkiego posła spodziewać się tu mamy.
8. P. Zaleski o śmierci carskiej powiedział mi,

co jeśli tak, o pewną tego komunikacją proszę. 9. U nas tam słychać było, że Szwedzi z Moskwą już sobie traktaty skończyli, ale temu jeszcze nie całę wierzano, i poseł angielski, który dotąd zostawał w Kurlandyi jako *mediator* miałby być wyprawiony do Moskwy.

Dnia 18go dawszy kontentacyją wyprawilem z listami do posła brandeburskiego od siebie do Zaleskiego. Tegoż dnia posyłałem do wojewody dwóch dworzan p. Rymwida i p. Worłowskiego z ekspostulacyjami i manifestacyją, tak względem traktamentu, jako i tak długiego trzymania. Nic mi więcćj nie pomogło, tylko to, że wojewoda mi się sprawował pod sumieniem, że jak *Boh mił* nie dla czego inszego, tylko dla powietrza tak długo jestem trzymany. Pokazywano mu chléb pszenny z mąki rżanej upieczony, a że był bardzo brudny, gniewał się wojewoda, i o insze paragrafy, które mu się wyrazić musiały. Pod tenże czas, że był major ze Szklowa od Szeremeta przysłany, prosiłem, aby list mój, którym miał świeży pisać, za tą okazyją przez majora do Szeremeta odesłał. Czego że mi nie pozwolił za informacyją moskiewską kazałem pilnować wyjeżdżającego majora, któremu i list mój piérwszy do Szeremeta i potém drugi w ten sens pisany w niewiadomości wojewody i kapitana oddano.

Ponieważ od p. Iwana Andrejewicza wojewody borysowskiego tego nie mogłem otrzymać pozwolenia, aby moją hramotę do Wmp. pisaną przyjąwszy, do Szklowa odesłał, musiałem ją trzymać nie mając okazyi do przesłania onęj, aż dopiéro wzięwszy wiadomość, że p. major od Wmp. tu przysłany powraca nazad, posyłam tę hramotę, abys Wmp. wyrozumiał, w jakowym téż tu po odjeździe Wmp. zostawam traktamencie. Teraz luboć się już rekologował p. wojewoda, jednak postanowiona mnie od Wmp. nie wszystka dochodzi ordynaryja, ani mi daje doskonałego ukazu, do którego czasu mię tu trzymać będzie, w czém i samego Wmp. o ukaz i deklaracyją proszę. Bo już po chorobie jakokolwiek do siebie przyszedłszy, chciałbym mieć, albo o dalszćj drodze mojęj, albo o powrocie nazad wiadomość. Przy tém i to donoszę Wmp., że tu wybrawszy się w tę drogę za ciepła i znowu nazad za niego spodziewając się powrócić, futra sobie i czeladzi brać nie kazałem, a tu zaś

żadną miarą dostać nie mogąc, wielce proszę, abyś moim dwóm ludziom do Mohilewa z mojémi dziengami dla skupienia futra i innych potrzeb jechać pozwolił. Inaczéj, gdyby nie było w tém łaski i baczenia, musiałbym, gdy większe nastąpią mrozy służbę pomrozić. Do tego odpiskę moją na wyjeździe z Borysowa Wmp. daną przypominając, proszę jako na nią responsu, tak i o napomnienie p. wojewody, aby mię miał w lepszym respekcie.

Ten major pożałowanie carskie od Szeremeta posłowi césarskiemu samemu: kozuch soboli, dworzaninom lisy, a drobnéj czeladzi kozuchy przywiózł; a mnie piskorz, nawet nie mogłem się doprosić, aby za moje kupić pozwolono pieniądze.

Dnia 22go pisałem kartkę do posła césarskiego:

Z responsem do posła brandeburskiego wysłany, nie mogąc go dla trudności oddać, przynosi kartę nazad, dając wiadomość, że posła dnia wczorajszego ruszono było z Stachowa, ale na przeprawie jakiś zamoczywszy się, nazad powrócić musiał, zaczęto jednak tę przeprawę gotować, rozumiem, że stanie tu na święta. Tę kartkę do niego, jaka będzie wola Wmp. albo ją tu za przybyciem oddać, albo téż do siebie odesłać każesz. Respondując zatém na kartę Wmp. posłednią, jako za przysłanie punktów z listu posła brandeburskiego, w których znajduję, że się nieco weryfikuje, com przed tém do Wmp. (jeśli sobie dobrze przypominasz osobliwie o wkroczonych z Moskwą szwedzkich traktatach) pisywał, tak za oznajmienie o powracającym do Szeremeta majorze, przez którego téż i ja listy moje acz z przeszkodą od wojewody (bo dotąd odemnie żadnych przysyłać i odbierać nie chciał) dyrygowałem, wielce dziękuję. Któremu téż daję wiedzieć, iż od wojewody takowąż właśnie, jako Wmp. odniosłem deklaracyją, że do sannéj drogi, pod którą może być od cara ukaz, czekać tu mamy. Nie pomogły ani manifestacyje ani ekspostulacyje, musiałem jego respons i nie rad temu przyjąć, czekając jeśli przynajmniej od Szeremeta pociesznějšíego nie odniosę.

Jego respons: Prawie jako mi kartkę od Wmp. oddano, kazałem téż być pisać do Wmp. pytając się o zdrowiu i powodzeniu, o którém już przez kilka dni nie słyszał, a przytém dając zaraz znać o przyjeździe dzisiejszym posła brandeburskiego.



do miasta, który w téj, gdzie ja przed tém pokutował, postawiony gospodzie. Oraz wywiaduje się i o téj karcie, którą do niego pisałem, jako się obróciła, która, że dla trudności, jako mi Wmp. piszesz nie mogła być oddaną, chciéjże mi proszę odesłać nazad, a ja sam, luboć okazyja trudna, najdę do przełamania onéj sposób. Z strony odjazdu naszego na powtórki porysłałem do wojewody, ekspostulując prędkiego wyjazdu naszego potrzebę; powiedział, że jeszcze na to nie przyszedł mu ukaz, ale go codzién wygląda, ponieważ téż i sanie pod wozy nasze gotować kazał.

Mój respons: Ledwo mogło być w kwandrans po oddanéj karcie od Wmp. i do mnie przystaw od wojewody przyjechawszy, a prędkiego od cara spodziewając się ukazn o wiadomość, wiele koni i sani gotować sobie każę, prosił. Nadzieja tedy prędkiego nas ztąd do stolicy ruszenia. Co wiedzieć, jeśli nas nie zechcą mieć na konwokacyi albo sejmie w stolicy, który się ma po świętach ruskich zacząć. Ale go na dwoje rozumieć trzeba, albo na to, z kim kończyć traktaty car wzywa, albo téż *post decessum* jego, o czém przecie echo przez munsztuk wydają bojarowie sami zjeżdżać będą. List do posła brandeburskiego według afektacyi Wmp. odsyłając, proszę o wiadomość, gdy jeszcze co świeżego poweźmiesz, luboć i ja o to starać się będę i Wmp. oznajmić deklaruje. W punktach listu owego od Wmp. przysłanych, że najduję posła *alias mediatora* między Moskwą a Szwedem angielskiego, jakoby w Kurlandyi zostającego, proszę wielce o wiadomość, jako téż Anglija owego Kromwela z karków swoich zbyła i jeśli się owa rzecz o strącenie tam Pana cale uspokoiła. O czém mi się wiedzieć nie dostało, a teraz tego widzę pilną potrzebę i kto téj ziemi został Panem, albo czy nie tenże Kromwel rządzi.

Dnia 23go respons: Cieszę się z tego nie pomału, że w téjże co i mnie nadziei odjazdu prędkiego zostawiono Wmp., bo téż i ja co godzina wyglądam stelmachów, którzy pod wozy moje sanie gotować mają. Do posła brandeburskiego napiszę, spodziewając się, że upatrzę sposób okazyi przesłania tego listu, i cokolwiek ztamtąd poweźmę świeżego, o wszystkiém Wmp. oznajmić nie omieszkam. Strony tego Kromwela przy odjeździe moim

w tę drogę słyszałem, że go na państwo koronować miano. Jeśli to do skutku przyszło, tego nie wiem, ani też tego wiedzieć mogę, co syn przeszłego tegoż króla angielskiego tymi popiskami *effecit*, których miał dziesiątek tysięcy *ad vindicandum hoc imperium*. To jednak rozumiem, że dotąd ten zdrajca Kromwel być musi, ponieważ stronę szwedzką trzyma; *alias*, gdyby syn króla angielskiego na królestwo był koronowany *a partibus* domu rakuskiego, *a consequenter a partibus* króla polskiego. Świąt chwalebnych blisko następujących, przy dobrem zdrowiu *felicia et prospera* winszuję *ex intimo*.

Dnia 24go respons mój: Zaczętą kartkę z gratulacją świąt następujących Wmp., że mię onegoż pierwsza poprzedzając przerwała, jako za to, że mię afektem dobrym nie przepominasz, wielce dziękuję, tak *vice versa feliciter* owe przeprowadzać, a po przeprowadzonych, nowego roku, nowych i pożądanых przy dobrem zdrowiu szczęśliwości doczekać *animitus* Wmp. życzę. Przy tém przychodzi mi skarżyć Wmp. na wojewodę tutejszego, że proszony odemnie w nadziei łaski o Jmp. ks. kapelana, aby mógł jedną mszę na tak wielkie święto u mnie odprawić, albo też samemu u Wmp. nabożeństwa słuchać, nie dał téj licencji. Więc że u tak grzecznego narodu, gdy dyskrecyja nie ma miejsca, śmiałym Wmp. upraszać, jeśli to można, aby usłużwszy Wmp. po jutrzni, z jedną mszą tu do mnie być chciał, a ja ręczę, że warta nie będzie tamowała, tylko w tém trzeba Wmp. i Jm. ks. kapelana łaski. Względem Kromwela biorę od Wmp., com po części wiedział, lepszą informacją i potwierdzenie, że on tam po staremu podobnie jako u nas Chmielnicki; ale jak ten zdechł, tak i jemu tego życzę. Dowodząc teraz się przy Szwedzie oponuje, ale gdy sobie przypominam rozhovor mój przy czynieniu pierwszego *armistitium* z Moskwą z wysadzonym na to na on czas najstarszym sypialnikiem a teraz marszałkiem carskim Fiedorem Michajłowiczem Artiszczewem, był on tam na placu. Równy z nami car życzył mu końca, i jeśli od niego jako się domyśliwamy *mediator* idzie, mam nadzieję, że go nie według myśli szwedzkiej i jego akceptować będzie. Wmp. lepszą mu jeszcze gotuj sukienkę, a ja nie przepominę, tylko strzeż Boże, abyśmy się nie spóźnili; bar-

dzo się obawiam, aby nie po czasie nam być przyszło, kiedy już ze Szwedem kończą, albo téż i skończyli.

Od niego respons: Za powzięte świąt chwalebnych od Wmp. podziękowawszy, i ja *iterato* życzę *apprecamine*. Co się dotyczy księdza kapelana mego, na mojem nic nie schodzi pozwoleniu, ale on sam z tego się wyłamuje, obawiając się, aby za taką przewagą mimo pozwolenia wojewody, jaki go tam nie spotkał afroncik. Jeśli można, a wola Wmp. chciéj do nas przybyć na jutrznią, będę rad Wmp. Od posła brandeburskiego terazem na pisanie moje powziął odpowiedź; ale widzę, nie masz tam nic godnego do oznajmienia Wmp. tylko to, że go także sanna drogą jako i nas cieszą. A to mnie już troje sani przeprowadzono takich, na jakichby nie wozy tak ciężkie; ale moskiewską furkę siana wozić jako nam dają. Tak mi się wszystko zda, że nas te sanie zawiodą, co i Wmp. masz rozumieć *in consideratione*.

Mój respons krótki: Ponieważ się to Jm. księdzu kapelanowi Wmp. być u mnie dnia jutrzejszego nie zda, a mnie zaś samemu być u Wmp. jeszcze trudniejsza, trzymam tedy o łasce Bożej, że przyjąwszy intencją dobrą, nakłoni ucha, gdy z domowymi „*Te deum laudamus*“ w chrominie swojej wykrzykać będę.

Tegoż dnia chcąc mieć korespondencyją z posłem brandeburskim, pisałem do p. Zaleskiego, jako Polaka, który przy nim zostawał. Tegoż dnia porucznik p. Kosarzewskiego a teraz rotmistrz za listem przypowiednym Szeremeta jadąc od niego ze Szkłowa do wojska naszego (snać odmawiać drugim najmnie carskiej, bo i pieniądze na zaciąg wiozł) powiadał o zjeździe wszystkich wojewodów do Szeremeta, na którym słyszał, że Ryga Jmp. hetmanowi memu zdała się, o czém jakoby Naszczokin pisać miał do Szeremeta. Z drugiej strony od Ukrainy, że Trubecki nie mogąc strzypać kwarcianym i kozakom naszym odstąpić musiał od Kijowa. O posłach słyszał od Szeremeta, że do cara samego prowadzić nas nie mają, ale w Smoleńsku zatrzymawszy dla wysłuchania legacyi bojarów ze stolicy zesła.

Dnia 26go poseł césarski dawszy hasło, że życzy widzieć się ze mną, pominął w sankach na przejazdce kilka razy go-

spodę moją, a potem gdy zmrok dobry nastąpił, postrzegłszy go pod górą stojącego, wyszedłem do niego. Pod tenże czas śpiewacy ruscy śpiewali pod oknem, którym miodu i warcie dawać kazałem, a sam jak wiele mi czas pozwolił, bo od warty była przeszkoda, konferowałem osobliwie o zatrzymaniu naszym i o podobieństwie dla czego. Że na krótkim czasie trudno było doskonale namówić się, tę tylko od posła miałem deklaracją, że gdyby dalej niż do gromnie trzymać nas miano, tedy się resolwował, porzuciwszy wozy siebie ze mną wspólnie salwować. Dalszą konwencyją odłożywszy do dnia jutrzejszego rozumiejąc, że się gdzie w polu na przechadzce zjedziem. Jakoż skoro jeno postrzegłem, że już poseł wyjechał, puściłem się i ja onemu na przelaj, co postrzegłszy Moskwa dwóch wierzchownych pasąc (*sic*) nas wyprawiła, dla czego do widzenia się z posłem tego dnia nie przyszło. Czeladź moja po téj konferencyi z posłem pozdrawiając mię Święty i patronem moim św. Szczepanem zordyno wawszy się, dała ognia kilka razy. Poszedł rumor po mieście i trwożyć się od kozaków poczęli mieszczenie, a przystaw bywszy u wojewody po tém strzelaniu, przysłał pytając, na co by to był hałas. Po danym responsie, że się to u nas zachowuje przy powinszowaniu świąt, kazałem jeszcze bardziej strzelać i już więcej z napomnieniem nie posyłał wiedząc, że mu to na przekór czynią. Jakoż mu było za co, bo nie tylko, aby miał proszony o to, co na święta przyczynić, ale jak na złość miasto wołu ciele i to zdechlinę na święta przysłał.

Dnia 28go doszła mię kartka od p. Zaleskiego, który czyniwszy mi respons na mój list i spólnéj życząc korespondencyi, posyła mi cyfry zniósłszy się z posłem brandeburskim, z którym ja znajomości nie miałem. Z téj kartki jego to tylko miałem, że poseł polski pospołu z brandeburskim miał wyjeżdżać, do czego nie przyszło, jednak rozumieć, że gdziekolwiek w derewni zatrzymany za Berezyną, o czém mię téż informuje i że wiadomości od innych dochodziły, że już był o mil kilka od Borysowa postawiony.

Na tę kartkę od Zaleskiego czyniłem respons: List piérwszy Wmp. informował mię, że będąc u p. Kąrejwy wzięłeś o

drodze mojej do Moskwy wiadomość; tego jednak nie wiem i o wiadomość proszę, jeśli tam o mojem zatrzymaniu wiadzano. Osobliwie o listach moich, ztąd do p. Biesieckiego przez kursora wyprawionych, między którymi były i do p. Korejwy, jeśli doszły. Wzmiankę uczyniono, tudzież o wysłanym od powiatu oszmiańskiego do Nieczaja p. Ankudowicza, który to teraz przy mnie a może znajomy Wmp. zostaje. Co się zaś tknie tak długiego trzymania naszego, nie wiem, jeśli nam tu dla powietrza kurować przychodzi; mnie się dostało słyszeć, co i samemu Wmp. może nie tajno, o śmierci carskiej i jako mam, twierdząc że pewną, od Szeremetowego dworu ze Szkłowa wiadomość i przestrozę, że nie prowadząc nas do stolicy, ale ztamtąd dla wysłuchania wszystkich posłów legacyj do Smoleńska pewnych bojar zesaść mają. To jakoby tak już miało stanąć na konwencji i zjeździe moskiewskim w stolicy, na którym téż i o pokoju ze Szwedem mówiono, ale to kończyć do drugiego większego zjazdu po świętach przyszlých ruskich suspendowano. Gdyby to Bóg dał pod tenże czas nam stanąć w stolicy, mam nadzieję, żeby przeciwnym naszym mogły zamieszać się rzeczy; ale tu tylko o gruntownej przeciwko nam wszystkim przyjaźni moskiewskiej *dubium* czynić przychodzi, kiedy posłów swych z Polski i od JK Mści i od Jchmpp. hetmanów litewskich a tu za mnie wszystkich niemal tam jadących i nazad powracających nie trzymając przepuścili, gdy mnie tak długo i z césarskim jedną ligi wietrzą. Cieszą nas prędkiem ztąd do stolicy ruszeniem, na cośmy i oczy wypatrzali, ale jeśli jeszcze w większe mrozy nas tu wietrzyć będą, przyjdzie mi całe mieć inne a nie to o powietrzu rozumienie, co i Wmp. może mieć *in consideratione*. Nowiny z Ukrainy dostały mi się, iż wojsko moskiewskie nie mogąc trzymać kwarcianym i kozakom naszym od Kijowa ustąpić musiało, a Biała Cerkiew i wszystek tamten trakt w rękę naszych, o czém hetman Trubecki do Szeremeta pisze. Do tegoż o Rydze z Kokonawzu (Kokenhausen) od Naszczokina wojewody tamecznego przyszła odpiska, jako Jmp. podskarbiemu i hetmanowi Wgo Ks. Litews. zdać się miała, a że sam położywszy wojsko w Inflanciech powrócił na Żmudź.

Dnia 29go pisałem do posta césarskiego:

Jakom jest z powidzenia się mego z Wmp. a tak *oportune* jako się przydało ukontentowany, samém świadczę niebem, że mi mało kiedy równą temu do pociechy przydało okazyją. Więc że w tak krótkim czasie dla przeszkody niepodobna było, jakom sobie życzył znieść się i namówić z Wmp., nazajutrz wybrawszy się na przechadzkę, rozumiałem, że do powtórnego widzenia się nie będzie przeszkody. Ale skorom jeno z miasta ku owój górze za Wmp. udał się, wnet pasąc mię dwóch Moskwy wierzchownych, puściło się za mną; co postrzegłszy, musiałem do saméjże góry rejterować się nazad. Dnia jutrzejszego jednak, bęzieli wola Wmp. o téjże godzinie, co i ongi wyjechać, ja się puszczyć od gospody méj w bok miasta ku tamtéjże górze, a że nam lepsze posłuży szczęście, bo na on czas z saméj konsolacyi widzenia się przyszło mi wiele rzeczy godnych wiadomości Wmp. przepomnieć. Ów p. Zaleski przy pośle brandeburskim ozwawszy mi się być znajomym posyła cyfry; piszę i ja do niego, com rozumiał, on mi téż *in confidentia* czego, jeśli swe oznajmi, to ja Wmp. komunikować obiecuję. Samą tę kartę do niego posyłając, proszę Wmp. abys ją przy swojej do posta brandeburskiego, jeśli snadniej Wmp. przyjdzie, przestać raczył, a mnie respons, albo ją samą nazad nieprzesłaną.

Z responsem przysłał do mnie poseł césarski ubrawszy cyrulika po białogłowsku z drugą białogłową. Mogła być na zmrok godzina, którego (kazawszy sprowadzić kałaurę) przyjąłem i namówilem się, żeśmy z posłem césarskim wyjechawszy na spacer w polu zjechać się nazajutrz mieli i we wszystkiém się namówić, jako już *in procinctu* drogi zostający. Bo i do niego i do mnie posłał wojewoda, abyśmy konie pokowane mając wyjeżdżać gotowi byli, obiecując pewnie po niedzieli ruszyć.

Dnia 30go potwierdzenie tego od wojewody, abyśmy gotowi byli wyjeżdżać, przyszło. Ztąd jeszcze bardziej, dawszy sobie znać, pragnęliśmy z posłem césarskim widzieć się. Jakoż skoro jeno on gospodę moją pominawszy, nazad się do swój wracał, ja téż drugą stroną w około gór od miasta, jakośmy się namówili, wyjechawszy, zjechałem się z nim o pół ćwierci mili od Borysowa w borze. Postawiwszy czeladź z obu stron

na straży konferować przyszło. O zatrzymaniu przekładałem racje, które się wyżej w tym dyjaryjuszu położyły, co i on sam miał *in consideratione*, że nie jedna przyczyna powietrzna zatrzymania naszego. Przyszło wspomnieć śmierć carską, co gdyby było, nikomu legacyi czynić w Moskwie i nowo obranemu deklarował; tudzież jeśli by dla wysłuchania onęj, jako był głos, do Smoleńska zesłać miano. Przychodziło przy tém mówić *in quantum* jeszczeby nas gdzie w drodze albo w Szklowie na jedném miejscu trzymać miano, najdalej do gromnic; poczem za korespondencyją, gdyby przyszło do nięj, mieliśmy się resolwować, jako to jest w listach moich do niego. Namówiliśmy się o kursorze, aby wiadano o naszym ztąd ruszeniu, jakoż temu wynajdował się sposób. O królu JMści informował mię, jakoby miał być w Warszawie chory; o wojskach césarskich, że na oblężenie Torunia ordynowane, którego téż jakoby miało być na césarskiej 60 tysięcy *efective* i zaraz się na Szweda ordynowały, z którym téż Moskwa *armistitium* zaczynać umawiała, a co wiedzieć, czy i nie skończyła. Jako tedy to w Moskwie umarzać i zrażać, i jakoby to onym, gdyby z Szwedem pokój zawierać mieli, szkodzić miało, doskonale, ponieważ czas lepszy pozwolił, którego było godzin ze trzy a godzinę w zmrok, namówiliśmy się. Lubo tedy było okropno tak późno dla hałasu i suspicyi powracać, jednakże warta była dobra, uszło to bez żadnej *quaerimonii*.

Dnia 31go doszedł mię respons od p. Zaleskiego: O zatrzymaniu Wmp. mego nic nie wiedział i p. Korejwa i p. Zabłocki, który mi i cyfry i kartkę, tego nie wiem do kogo, ale snąc do Jmp. Biesieckiego pokazał, wszystkięj jednak nie czytał. O wysłuchanie nas legacyi w Smoleńsku (jeśli się nie mylę, gdyż w cyfrach nie zrozumiałem <sup>1)</sup>) teraz przypomniał. Aleby to nie bardzo dobrze dla nas było, zwłaszcza, kiedybyśmy sejmu ich z legacyją naszą poprzedzić nie mieli. O Rydze takowych spodziewałem się nowin, że już na drodze słyhać było, że Ryżanie o podaniu miasta naszym myśleli, a teraz zreUPEROWANÉJ *gratulator* awizy sobie. O p. Ankudowiczu wspominał p. Zabłocki

---

<sup>1)</sup> Uwaga Medekszy między wierszami dopisana.

pod Oszmianą, że go co godzina wyglądają; co teraz przy Wmp. czyni i jako się dostał, ponieważ do Nieczaja był poślany, wiedzieć pragnę. Ktemu jeśli Wmp. możesz listy nasze do którego z sług Jmp. Gosiewskiego, żeby ręk kurfirsza JMci doszły, dyrygować i czy nam ten osobliwy fawor swój oświadczyć zechcesz, o wiadomość proszę. Tymofiej Iwanowicz przystaw dzisiaj kazał nam być gotowym; skoro ukaz przyjdzie, wszystkim nam prędką drogą, mianowicie césarskiemu, a nam do niedzieli z wyjazdem do stolicy tu stać.

Mój respons tego dnia: *Gratulor* sobie wielce, kiedy o listach moich osobliwie tych, jako się obmyśliwam bardzo pilnych ztąd do Litwy dyrygowanych, że potężne na on czas załogi moskiewskie minęły, biorę od Wmp. wiadomość; mam tedy dobrą nadzieję, że ztamtąd i dalej przeszły. P. Ankudowicz zjechawszy się w drodze i rozumiać, że snadniej przy mnie do Nieczaja przejedzie, uwiązać musiał, i musi zostawać, aż do eliberacyi wynajdzie się sposób, a teraz to niepodobna. Listy do kurfirsza JMci przyjśćby mogły, ale na to koszt łożyćby się musiał, który ja, przedtém i niedawno listy dyrygując, ważyłem i samym Bogiem świadczę, że nie tylko nadwerezyl worka, ale prawie tak dawno nadspodziewanie trzymany a na tę rezydencyją i okazyje przydać nie obmyślony, resztą gonię i miałbym dopiero za dobrego przyjaciela, ktoby mię wsparł. Nie mam ci wprawdzie z JMci p. posłem elektora JMści znajomości pogotowiu, nie jestem *meritus*, ale za komendacyją Wmp. prosiłbym, aby mi stém albo przynajmniej 60 czerwonych złotych wygodzić chciał. Nie zawiódłbym, na potrzebę rpltej zaciągając, za co nie tylko ja, ale i ktoś większy byłby powinien JMci, a na ten czas rekognicyją moją posłałbym ubrawszy swego po białogłowsku z białogłową, i w téj okazyi usłużyłbym moim kosztem JMci, takowy wynalazłszy sposób, żeby był JMcpa pewien dojścia onych do ręk kurfirsza.

Względem wyjazdu naszego i mnie ztąd przed niedzielą ruszyć obiecują; ale co téż rzeczem, kiedy nie właśnie w samą do stolicy drogę, lecz aby nas ztąd od Berezyny pomknąwszy, (jako mię przestrogi zachodzą) rozsadzili, ażebyśmy przez korespondencyją naszą téj ich chytróści zrozumieć, osobliwie *junc-*



*ta manu* myśleć o sobie nie mogli, gdzie to nam tu przy wie-  
cój pewnych nominach i informacjach zręczniej przyjąć może.

Dnia 1 Stycznia 1658.

Daj Jezu szczęśliwie ten Rok Nowy zacząć!

Do posła césarskiego pisałem:

Za przesłanie kartki do posła brandeburskiego i ztamtąd  
za odesłanie responsu Wmp. podziękowawszy samemuż z niej  
daję wiedzieć o pewności przejścia listów naszych ztąd dyry-  
gowanych. O czém nietylko od samego p. Korejwy, do którego  
dyrygowane odemnie były, będąc u niego w domu słyszał, ale  
nawet kartę i cyfry posłane widział. Jako się z tego wielce  
cieszę, tak z drugieój strony bardzo mi się dziwować przycho-  
dzi, że responsu na owe tak dawno doczekać się nie mogę,  
snać nie co inszego rozumują, jeno że my stąd ruszeni, dla cze-  
go zda się im trudny do przestania sposób. Dalej nie mam nic  
w téj kartce nadto, prócz że o eliberowanėj z rąk szwedzkich  
Rydze czyni potwierdzenie; bo już za niego z Jmp. podskarbin  
Dobr. moim mało nie skończyli traktatów. Mnie stąd o piątku  
ruszyć obiecują Wmp. a jutro obaczmy, jeśli potwierdzą.  
Któremu szczęśliwój życząc drogi, zostawam i t. d.

Dnia 2go doszedł mnie respons od Zaleskiego, który mi  
nic nie przyniósł, tylko libré papiéru.

Tegoż dnia ubrawszy chłopca po białogłowsku wyprawiłem  
z kartką do posła césarskiego, który go ukontentowawszy i za  
moje zdrowie z muzyką przez kilka godzin pojąc, gotowy res-  
pons i listy do dworu przesłał, aby przez moje staranie doszły.

Moja kartka do niego w ten sens: Pomnąc, żeś Wmp. li-  
sty swoje do Jmp. Lizoli miał dyrygować, kazałem traktować  
z kursorem i, jako zrozumiem, bodaj się na to namówić nie  
da; jeno w tém trzeba Wmp. wiadomości, jeśli przesyłać wola,  
a ja usługę moją wyświadczyć obiecuję. *Ceterum* dowiedziawszy  
o armującym się w drogę, winszuję onój Wmp. i z niej szczę-  
śliwego powrotu, a przy tém proszę, abys nie przepomniał tego,  
cośmy sobie *oretenus* przyrzekli. Jeśli nie ciężko będzie, chciój  
Wmp. i dwoje dyrygować listy, że gdyby się te stąd przejść  
nie udały, to z drogi drugie, o co się starać będę, przejść mogą.

Respons jego: Jako przy Nowym Roku *omnia prospera* Wmp. winszuję, tak nową, a mnie tak pożądaną nowinę Mu oznajmuję, iż jutro w imię Pańskie za ukazem wojewody tutejszego wyjeżdżam z Borysowa, chcąc dalsze legacyi mojej wykonać *intentum*. Zatem *ex intimo* żegnając Wmpana jakem na tamtém prosił, tak i teraz wielce proszę, abys to pisanie moje do dworu króla JMci według obietnicy swój tak dyrygował, ażeby rąk tego doszły, komu należy. Takową uczynność i w podobnej i w każdej inszej okazji gotówem zasłużyć się Wmpanu. Po napisaniu téj kartki oddano mi drugie dziś od Wmp., z której com rozumiał, dziękuję za to wielce, a zapewne jutro odjeżdżając, powtóre żegnam Wmpana.

Tego dnia przystaw przyszedłszy, termin wyjazdu dnia piątkowego naznaczył, na którybym będąc gotów, pewien był téj wieści.

Dnia 3go lutego. Wybrawszy się poseł césarski przededniem, gdy skoro dzień duży wyjeżdżał, kazał mu się wojewoda przez trzy godziny zatrzymać. O czém, gdy z ekspostulacją dwóch dworzan posłał, i nocować dalej w responsie kazał. On téż uparłszy się mając już konie założone wyjeżdżając z miasta, lubo mu nie tędy droga przypadła, mijając gospodę moją żegnał mię. Rozjeżdżając się w wielkiej tęsknocie i prawie jako brata żałowałem. Tegoż dnia przyszedłszy przystaw od wojewody prezentował mi *prowasatoho* Karnię Siemienowicza chorążego, rejmentu pieszego i żeby nie wymawiając się dnia jutrzejszego wyjeżdżał.

Dnia 4go lubom sobie jeszcze nie życzył tego dnia wyjeżdżać z Borysowa, ale że nastąpiono na mnie, kazałem się wybierać i od wieczora wyjechawszy, miałem nocleg w Łosznicy od Borysowa mil trzy. Tego dnia jednać przez gospodarza swego ukontentowałem kursora, że się podjął listy moje i posła césarskiego do p. Biesieckiego przenieść, aby do rąk Jmp. hetmana przeszły.

Tom uczynił wyjeżdżając z Borysowa, a mój list w ten sens był pisany:

Po wyjeździe Szeremeta ściśniony będąc bardziej od wojewody tutejszego, nie mogłem żadną miarą dostać kursora, abym ztąd powtóre odezwał się JWmp., bo odebrawszy gospodarzów z gospod z najmniejszym chłopczyną, przydawszy potężną wartość

a odstawiwszy mnie od miasta, widzieć się z kimkolwiek zabroni. Teraz zaś, gdy już Berezyna ścinać się poczyniała, będąc od nich na dalsze pomknienie obwieszczony, acz z wielką trudnością, kosztem i przewagą *interea* wyprawuję kursora dając wiedzieć JWmp., że jako césarskiego z pruskim, tak i mnie spólnie z nimi dotąd Moskwa trzymała w Borysowie i lubo już nadzieję ruszenia się naszego w tym tygodniu uczyniono, jednak jak na szydła wybierać się przychodzi, zwłaszcza mając prestrogi i na to łożone wiadomości, że Moskwa z Szwedem mocno o pokoju mówi, a co wiedzieć, czy i nie skończyła. Zkądby i nam o większém bezcześciu, któregośmy się i tu dość nacierpieli a prawie wypokutowali, obiecywać przyszło. Prawią nam jedni, że bojarowie do wysłuchania legacyi naznaczeni w Smoleńsku, (czegobyśmy nie życzyli) ekspedycją dadzą a do *glas* nie przypuszczają *hosudarskich*, o którego śmierci już dawno przez munsztuk, nie twierdzą jeśli pewnie, (bo tego trudno w samą rzecz dociec) echo wychodzi. Drudzy zaś mówią, że do wiosny jako się ich wojska ruszą, trzymać nas, a po tém wciągnięciu małym fryszttem przed rezolucją wypuścić mają, a jako, to w tym razie różni różnie prawią. Ale się najbardziej obawiam, aby gdy z Szwedem pokój uczynili, na miejscu ich posła nam osieść nie przyszło. Gdyż nie darmo prawie już podnosząc rękę z furią wymawiają, na co césarza tureckiego i ordę wsadzamy na nich, na co wojska mając ze Szwedem wojnę, koronne na Ukrainę a litewskie jedne w Polesie a drugie w drugą stronę w ziemię zawojowaną ordynujem, zkad znaczne zaczepki zaszły.

Tu już nie wiem, jako się im wywodzić, kiedy teraz niczemu wierzać niechęć i po tém nie wiem, jeśli będą. Osobliwie nie mając potém żadnej od JWmp. informacji i na moje listy responsów, przecież czekałem, lubom nie raz miał do eliberacyi mojej rezolucją, pogodę i posła césarskiego mając z nim cyfry i korespondencją acz przez białe głowy. Przy tém i sam po trzykroć przez wynaleziony sposób widziawszy się i znosiwszy z nim, do tegoż go przywiodłem, że nie dalej jeno do gromnic, dokądby nas starą racyją trzymali, deliberować deklarował. Czemu i ja mając po sobie JWmp. instrukcją i nocyje, któremi byle nie spóźniwszy mogłoby się rozsiane od

Szwedów nowiny nieco zamieszać i umorzyć w Moskwie, pomagalem mówiąc, że oni to na poratowanie siebie czynią, jako jest przykład, iż siebie salwując Rakoczego zawiedli. To mię tylko trwoży, że Moskwa tak od JKMści jako i od JWmp. samego (osobliwie a wiem, że przeciwne od Masalskiego, Ciechanowieckiego i jako liczę za mnie ich gońców ośmiu, tudzież od szpiegów ustawnie z naszych krajów i z Polski szyjących się, którym i mnie p. Ciechanowiecki do Moskwy opisał i przez to do ściślejszego traktamentu podał) ma poślednie informacyje, obawiam się przeto, aby moich, acz za ich przyczyną zastarzałych, nie kondemnowano. Ale że mi idzie o wykonanie rozkazania JWmp. ostatnio resolwowawszy się, jakimkolwiek padnie ewentem na wolą Bożą spuszczając, przyjdzie mi wszystko, cokolwiek Bóg na mnie dopuści, cierpliwie znosić. O suplement nie obmyślony na tak długą rezydencyją i spezy ustawne, lubobym suplikował do JWmp., ale do przejścia widzę trudny sposób; więc jako baczę, ustroi mię Moskwa po węgiersku, że suknie na rękawice i czapki wyrzynać przyjdzie. Szeremet dotąd w Szklowie rezyduje, jazdę wszystką oprócz kilkuset, której na ten czas mieć może na wytchnienie do domów rozpuściwszy. Niedziel temu kilka, gdy się zjechali do niego wszyscy wojowodowie z Litwy oprócz smoleńskiego i połockiego; byłeś tam i JWmp. na placu od wielu przeciwnie wspomniany, jakobyś niedowierzaniu tak długiemu i zamieszaniu ztąd pochodzącemu był przyczyną. Jeden tylko Naszczokin z Kokonawzu pisze do Szeremeta wszystkiemi siłami życząc, aby JWmp. *in primario* porzuciwszy wszystkich ujmowano, bo jako dobry, dobre słowo daje. Od tamtężże ściany było to, co daj Boże, że JWmp. odebrawszy z rąk szwedzkich Rygę na Żmudź powrócił; z drugą zaś stroną od Ukrainy u tegoż Szeremeta były wiadomości, że Trubecki niedowierzając kozackiemu zamieszaniu a snadź i ordzie z kwarcianymi z ostatkiem nierozpuszczonego wojska z ośmiu tysiącami w zad cofnął od Kijowa, zkąd i Nieczaj napłochany dobrze powrócił do Borysowa. I tu w Borysowie ustawnie się kozaków strachają, ale ich Szeremet mocno ujmuje mając po sobie Nieczaję, który był na tymże zjeździe w Szklowie. Sławią zaś i o drugim zjeździe, który się po świętach terazniej-

szych ruskich zaczynać będzie, a ten albo śmierć carską wyjawia, albo też, gdy żyje, z kim pokój zawrzeć konkluzują uczyni. Co doszwedzkiej fakcyi, to mam wiadomość o posle i medyjatorze Kromwelowym z Anglii do cara idącym, a przy nim i o francuzkim; tego jednak wiedzieć nie mogę, jeśli którądy nie przepuszczeni do stolicy a nasz polski (nie wiem kto) jakoby miał być za Berezyną zatrzymany. Tu w Borysowie wszystka Moskwa głosi na wiosnę carowi drogę pod Wilno, ale ja rozumiem, że tej zmierzwiwszy prędzej na Ukrainę nowym szlakiem obróci. Listy posła césarskiego p. Fragsteina, którego wczoraj ztąd ruszono posyłam; prosi, aby do p. Lizoli przesłane były; mnie samego dzisiaj ruszają a pruskiego jutro.

Dnia 5go nocleg w Aponowicach mil 6, dnia 6go w Słoniach(?) mil 6, pokarm w Bobrze, gdzie sotnik kozacki Sopnika będąc u mnie a potem mnie u siebie mając, urągał Moskwą bez obrzezaków obiecując dziedziczyć w stolicy, o co się przystaw lubo ujmował umiał go zbyć lostkami; do tegoż się i inni kozacy, których było natenczas z kilkunastu przymawiali i jako zrozumiałem, że Moskwą jako wołmi orzą, zarówno jak żydów w jednej obserwancyi mając. Nazajutrz potem przededniem zawoławszy tego Sopnikę do siebie pytałem się o Ukrainie, coby się z nią działo. Prawił o Wychowskim, że hetmani i o tém, że czterech nakaźnych pułkowników w okowach, między którymi i Anton. Inszy kozacy i czerń odłączyli się od Wychowskiego i na osobliwém miejscu stoją, śnać JKMści sprzyjają, a o Trubeckim, że w Pereławiu.

Dnia 7go nocleg w Tołoczynie mil tylko dwie, na którym, że się okazyja do przesłania listów trafiała, cyfrowałem list do Jmp. hetmana z Borysowa wysłany, przy którym kartka w ten sens pisaną była:

Wyjeżdżając z Borysowa odezwałem się do JWmp. przez umyślnego kursora i list mój i drugie posła césarskiego dyrygowałem i dopiero, że mi się druga przydała okazyja, jako kopiją listu swego tak i drugie listy posła césarskiego przy mnie zostawione, posyłam. Na ten czas nie mam nic nowego, jeno, że kozacy z Moskwą, jakom się tu nasłuchał w drodze, znacznie zadzierają i Nieczaj z Szeremetem poniechcił. Życie carskie

tu dalej twierdzą, co luboby i było, ja jednak 'jeszcze nie tuszę, abym miał być zaraz ze Szkłowa przepuszczony, ponieważ tam z derewien na posłów prowianty zwożą i w drodze mi prędko spieszyć przeszkadzają. Tęj nocy kozacy popiwszy się załogę moskiewską a przy nich wielu żołdatów moskiewskich posiekli tak, że drudzy bodaj i żywotem z ich część nie zapieczętuja, a co przed tém psikusów i podobnych temu okazyj nawyrządzali Moskwie do wolim się tego od miesiąca nasłuchał.

Dnia 8go nocleg w Starosielu mil 5. Dnia 9go przyprowadzono mię do Szkłowa od Starosiela mil 3 na przedmieście nazwane Zbrekopie, gdzie mię w gospodzie przyjmował porucznik Szczepan Iwanowicz Szostakow pułku szkłowskiego Kaspra Jandla, z którym żołdaków 15 było. Chata zła, lecz lepszej doprosić nie mogłem się, o co gdy dalszą expostulacją czynilem, odpowiedziano mi, że poseł carski w Warszawie nie w lepszej stał gospodzie. Tego dnia dano mi karm i ordynaryją, co na dzień i na tydzień postanowiono: jałowicę na 5 dni, piwa garnce 12 i miodu 8, gorzałki po pół wiadra na dzień prostej i dwójnej, chleba, krup, masła, słoniny, maki, kurów dwoje i co potrzeba postanowiono, owsa ćwierć, siana wozów dwa, korzeni, octu i ryb prawie z potrzebą.

Dnia 10go prosiłem, aby Szeremet *glasy* swoje widzieć pozwolił, tudzież aby do miasta dla skupienia potrzeb ludziom moim chodzić nie zabraniał, a czego tu dostać nie mogę, aby do Mohilewa słać wolno było, czemu jednak z niedyskrecyi Szeremeta niczemu licencyi nie miałem. Na wieczery potem piłem za zdrowie Szeremeta i syna jego wspomniawszy i wojewodę szkłowskiego Iwana Michajłowicza Tałaczanowa, przezco rozumiałem, że się do lepszej dyskrecyi obaj nakłonia.

Dnia 11go pozwoliwszy Szeremet przez przystawa do miasta moim chodzić, potem znowu od bramy wrócił i znowu nie pozwolił i *de novo* utrudnił, o czém mając sposób przesłania kartki doniosłem posłowi césarskiemu:

Nieociężyły z powolnością moją jakom w Borysowie ochocho Wmp. mój uniżony przesyłał pokłon, tak i na ten czas mając do przesłania tej kartki sposób, toż samo i na tém ponawiając miejscu o zdrowiu i powodzeniu, tudzież jako się Wmp.

ta droga nadała i jako w dalszą prędko, pilno wiedzieć pragnąc, o sobie daję wiedzieć, że tu we środe stanawszy nie mogę się dożebrać licencyi, aby dla skupienia potrzeb moich, których to miasto nie ma, moich ludzi przepuszczano do Mohilewa. Nawet i tu w miasto chodzić jeszcze zabraniają wyrzuciwszy mi, że i posłowie nasi ostatnią furią u nas téj i żadnej licencyi nie mieli. Zawaruj tedy Boże, aby to prawda była, pewnieby w czwórnasób oddawali, jako tego zrazu w Borysowie początki były. Listy Wmp. i moje na samém wyjeźdném z miejsca wyprawilem i tu, mając prawie pewną okazyją, co daję wiedzieć Wmp. i zaraz na rozkaz jeśli sobie służyć każesz czekam powolną moją zawsze asekurując usługę.

Od niego zaś w ten sens respons:

Za listowne nawiedzenie zdrowia mego i podróżynych successów moich wielce podziękowawszy Wmp. nie bez ciężkiego żalu jest u mnie, że Wmp. w dawnéj u Moskwy zostawasz niedyskrety. Ja na Szeremeta w niczém zaliczyć się nie mogę, bo jako przed tém od niego miałem *commoditatem* w pogotowiu, tak i tu mam wszystko, co mi potrzeba i przedsięwzięcie; i drogi mojej przedłużać mi nie chce, ale na niedzielę wyjazdu mego pewny naznaczył mi termin. Co rozumiem mi ziści, bo już i wozy moje mam na saniach przygotowane i przystaw, który mnie *sine omni mora* poprowadzi do samej stolicy, na to jest naznaczony. Pisanie moje z duszy rad dam Wmp., ponieważ okazyją masz do przesłania sposobną, tylko tegoż człowieka wielce prosić chciéj i do mnie jutro dyrygować, aby je odemnie powziąwszy, oddał Wmp., co ja zawsze gotów zawdzięczyć usługą moją.

Dnia 12go poseł pruski ruszył się ze Szklowa. Tegoż dnia oddano mi listy od posła césarskiego do p. Lizoli. Tegoż dnia miałem turbacyją o p. Ankudowicza, który się być carowi przysięgłym Szeremetowi odezwał.

Dnia 13go przyjeżdżał do mnie od Szeremeta rotmistrz rajtarski Grehory Jelizarow syn Niejełow(?) i czynił kwerymoniją o p. Ankudowicza, dla czegom go tak długo, wiedząc, że jest carski, trzymał przy sobie, a co się tknie moich desyderyj, na

żadną rzecz nie mogłem otrzymać responsu, a w tém o p. Ankudowicza należny Szeremetowi swój dałem.

Dnia 14go dowiedziawszy się o pośle césarskim tego dnia wyjeżdżającym, pisałem do niego kartkę w ten sens:

Piérwój kartkę a potém listy do p. Lizoli od Wmp. przyjąwszy, wyrozumiem czemu i *gratulor*, że Wmp. w najlepszej od Szeremeta zostawasz obserwancyi, którą i mnie, nie psując sobie, jak tu budować możesz, tak i dalej sporządzaj sam mię od intencyi mojej w Borysowie odwiódlszy, wielce Wmp. proszę. Ja tu z pożałowania mam karmu z potrzebą, zarówno jako od Samojedzi na rzeź tuczonym mię być poczytam, kiedy téj nie mam doli, abym licencyją, o czémem piérwój pisał i bez czego się prawie obejść nie mogę, otrzymał od Szeremeta. Listy na mojem wyjezdném puszcę, który mi jutro obiecują, ale ja sam muszę go przewlec, póki czeladź oszyję, przy tém szczęśliwój drogi Wmp. winszując, sam onego zostawam sługą.

Tegoż dnia mając sobie przystawa naznaczonego aż do samój stolicy Iwana Iwanowicza wołzeńskiego kapitana i podwody dane, jakobym się jak najraniěj nazajutrz ruszył.

Pisałem w ten sens do Jmp. hetmana:

W Tołoczynie infastykułowanych listów dla przeszkody nie mogąc przesyłać, zatrzymałem je przy sobie, tu okazyją do przesłania onych sporządziwszy, bo Szeremet ani kozaka ekspedjować, ani téż mojem potrzebom dla odziania czeladzi licencyi nie dał. Przez którą okazyją, jako tamten fastykuł posyłał, tak i drugie listy posła césarskiego przy tém i tę kartkę z tą wiadomością przydaje JWmpanu: Car pewnie żyje na ten czas koło stolicy odprawując łowy. Poseł szwedzki już nie równo w lepszym zostawa traktamencie, bo przed tém za ciężką, wartą wysoko otyniony, ledwo mógł część nieba widzieć, a teraz mu i na spacer pozwalają; tudzież i krymskiemu, który jednak nie był tak ściśniony. Ztąd koligować można, że z obie-  
ma traktuje Moskwa, której nie wiem jako nam dalej dufać przyjdzie, kiedy wazystkie propozycje Wmp. a wiem, że téż co i mnie Łopuchinowi dane, jako mam wiadomość, mimo się puszczo, i jako z Szeremeta wyrozumiem, nic dobrego po nich obiecywać nie mogę. Nie pomaga nam, jeśli bez po-



żytku zbliżenie się wojska koronnego na Ukrainę, do którego przyłączyło się coś i kozaków, za co czterech nakaźnych pułkowników, między którymi i Anton u Wychowskiego hetmana dzisiejszego w okowach pokutują; a drugą stroną zbliżenie się litewskiego wojska ku Polesiowi z kąd rozumieją, że już na nich gotuje się wojna, nie pomaga, gdyż dla tego niczemu, choć się co proponuje, wierzać nie chcą. Zwłaszcza nie mając już nadziei tak o Wmp. jako i o Jmp. wojewodzie wileńskim <sup>1)</sup>, (od którego posel moskiewski Fiedor Dorofiejewicz Ostafiej z nieprzyjętą kaźnią stem tysięcy złotych i tyrów nie uważnych, które mu się tu dostały nasłuchawszy, powrócił do cara) abyście do całowania chrestu skłonni byli, w czém carska nadzieja była. Od p. wojewody wileńskiego jednak traktuje tu coś p. Galimski starosta orszański z Szeremetem, czego mi dojść trudno, bom bardzo ściśniony. Nawet i odziać czeladzi w piekarniach okurzonej z mego worka nie pozwalają, zabroniwszy i moim w miasto i do gospody kupcom; której niewoli gorzej więzień tu cierpieć nie może, jako ja od nich z grubiej niedyskrecyi przyjmować muszę. Posel pruski Friderich Joachim Boentin trzeci dzień ztąd ruszony, césarski dzisiaj, a mnie jutro nagotować się kazali.

Tegoż dnia i przeszłych Szeremetowa muzyka, śpiewacy, trębacze, dobosze, myśliwi i szafarze przykrzyli mi się tak, żem musiał lubo z wycieńczonego worka kołędę dawać; ówdzie zaś i więźniowie z stolicy wypuszczani dla jałmużny przychodzili, o którą i mnie samemu ledwo nie już zebrzeć przychodziło, jednak com mógł, udzielałem.

Tegoż dnia była wiadomość z Mohilewa, jakoby Bychow Stary zdawać się miał carowi, albo téż kozacy podawać go mieli Siemienowi Iliczowi Zmiencowowi stolnikowi carskiemu, wojewodzie mohilewskiemu. Co jednak nie w samej rzeczy twierdzili mieszczanie, lubo Moskwa nie inaczej udawała. Tegoż dnia napisałem był odpiskę do Szeremeta, której odemnie przyjmować nie chciał, ani mi licencyi, jako do Mohilewa posyłać, tak i do miasta chodzić nie dał.

---

<sup>1)</sup> Paweł Sapieha.

Dnia 15go ruszono mię ze Szklowa przydawszy do przystawa kozaków dwunastu. Nocleg w Kopysi — tam wojewoda Tałaczanow — a jam stał u sotnika Zubowicza. Ten z inklinacyi przeciwko JKMcści i rpltéj, prawil o pośle kozackim wszystkiego wojska zaporoskiego do cara wysłanym, aby umawiał na punkta od cara kozakom podane: 1. aby wojska zaporoskiego więcéj 10 tysięcy nie było na Ukrainie; 2. aby po wszystkich miastach i fortecach wojewodowie moskiewscy zostawali; 3. jurgelt hetmanom zł. 1000, pułkownikowi nakaźnemu zł. 500, a sotnikowi 300. Które punkta nie smakując kozacy prawie z odpowiedzią posłali do cara, i jako ten sotnik obiecywał, nie podobna, aby się między Moskwą a nimi zamieszanie nie stało. Tego dnia mil 3.

Dnia 16go pokarm w Orszy, tam wojewoda Matfiej Andrejewicz Pałocowtow, nocleg w Dubrownie, gdzie niebożęta mieszczenie z płaczem skarżyli się, jako im Moskwa za ich cnotę, że się zdawać Moskwie nie chcieli i przez szturmy wiele ludu potracić musiała, urąga; tamżem widział wały, które od Dubrowlan sypane były, na wielu miejscach rozkopane. Tego dnia mil 8.

Dnia 17go ruszywszy się z Dubrowna i wytechnawszy w pół drogi do Znirowicz, gdym do Znirowicz przyjeżdżać chciał, zatrzymała mię załoga znirowicka ze Smoleńska zesłana we wsi od Znirowicz w trzy ćwierci mili. W téjże wsi i pruski poseł przedemną dniem był zatrzymany. Za kwerymoniją trzymania naszego biegł sam; załoga do Smoleńska dając znać Dołhorukiemu o przyjeździe naszym pytała, jeśli przepuścić każe. Tego dnia mil siedm ujechałem.

Dnia 18go czekałem na ukaz w téj wsi i z posłem pruskim cały dzień.

Dnia 19go posła pruskiego skoro dzień a mnie o zachodzie ruszono ze wsi; porucznik znirowicki przyjeżdżał sam prowadzić; przy bramie znirowickiej teraz przez Moskwę zbudowanej stało piechoty ze 20tu, toż i przed Krasném, gdzie i noclegował od Znirowicz mil dwie.

Dnia 20go w Krasném trzymano mię cały dzień czekając ze Smoleńska odpiski, która gdy godzinę w noc przyszła, wy-

prawiwszy zaraz wozy, sam ruszyłem się z północa i tylko koniom w pół drogi wytchnawszy, stanąłem o półtraniu w Smoleńsku na przedmieściu zadnieprskim zaraz przy moście przez Dniepr. Do bramy królewskiej a teraz carskiej, gdzie przed gospodą moją zaczawszy wszystką ulicą stało strzelców rząd więcej 600, jedni z półnikami a drudzy z berdyszami, sotnik Iwan Arejemowicz Kijowcow przyjmował mię, tenże i prowiant wszelki, czego mi prawie dość było przywoził. Duńskiego i césarskiego posła potykał sam wojewoda smoleński Dołhoruki okoliczny carski, z którym i część jazdy wychodziła a piechoty samęj więcej 40tu chorągwi z muszkietami. Tymże się Moskwa, jako tu mieszczanie prawili, bardzo akomodowała, a mnie z pruskim zarówno. Panu Łosowskiemu, który téż od Jmp. hetmana po mnie wyprawiony a śnać z posłem duńskim na dzień za wszystek prowiant po rublu dawano, a mnie prowiantem wydając za trzy. Mieszczanie niebożęta smoleńscy z płaczem przedemną samym i przed czeladzią, lubo im przeszkody od warty, która się widzieć zabraniała czyniono, prosiła P. Boga o successa szczęśliwe JKMści i aby im znowu pierwszego Pana przywrócił kompaniją moskiewską sprzykrzywszy. Którym że się wytłumaczyło, jako Rakoczy zstrzepany i jako król szwedzki ze sromotą za morze powrócił i tam goście króla duńskiego wojsko znalazł, tém bardziej jeszcze Boga prosząc cieszyli się z tych wiadomości; bo Moskwa im przeciwnie tłumaczyła, jakoby król JMśc hołdownikiem miał zostać carskim. W Smoleńsku na ten czas od wzięcia onego 5ty wojewoda albo starsza hołowa ujezdu smoleńskiego kniaź Piotr Aleksiejewicz Dołhoruki okoliczny carski a nad całém Księstwem Litewskiem brat cioteczny carski, jako go car ustanowił dla prerogatywy Siemion Lubranowicz Strzeszniow namiestnik Wielk. Księst. Litewskiego.

Dnia 22go przyjechał od Dołhorukiego dworzanin i pułkownik carski *alias* Hołowa strzelecka Iwan Wasilewicz Duruszkina ukazując ukaz carski, aby posłów wszystkich samych w łaźni omyto, a czeladź opluczone, rzeczy wszystkie wietrzono i kurzono, tudzież i hramoty do cara, przekładając, że to nie sposób bezczęścia, ale dla lepszego się przewietrzenia, ponieważ téż i poseł ich będąc do Wenecyi przez cara posłany, że tam

po inszych prowincjach powietrze było, toż uczynić musiał. Co ja za rzecz nową mając ówdzie tak długo dla tego wietrzony zezwolić nie chciałem, dając im odpowiedź na wszystkie racyje, które mi dla spełnienia ukazu carskiego proponowali. W ostatku odpowiedziałem im, że to za jakiś zwyczaj pogański rozumiem, omywać się i okurzać czystym i niezapowietrzonym będąc. Na co mi już i zapłacić nie umieli; ale o tym jakoby uporze moim dawać znać carowi obiecali, a na respons mnie czekać. Która odpowiedź moja temu dworzaninowi i pułkownikowi dana jednak deliberacją w sobie zawierała, gdyż czekałem, jako też poseł pruski w téj mierze postąpi a jako césarski.

Ztąd dnia 19go ruszony, do posła pruskiego mając z nim borysowskie cyfry pisałem:

Ukaz dzisiejszy okurzenia się naszego czyli téż oczyszczenia, jako Wmp. przyjmować raczysz o wiadomość wielce proszę; ja dotąd deliberuję mając za rzecz nową i niezwyčajną, zwłaszcza tak długo dla wietrzenia trzymany, lubom i zapowietrzony nie był. Nie. życzyłbym tedy maczać się, coby oni potem za całowanie chrestu rozumieli i jako się w tém Wmpana radzę, tak i o respons zaraz proszę.

Dnia 23go doszła mię kartka od posła pruskiego w ten sens: Względem okurzenia się i nam dziwno, ale oni powiadają, że tego tylko *pro securitate* państwa swego od powietrza potrzebują, nie upatrując żadnych w tém prerogatyw ani premienencyj swego albo naszego pryncypała; że duński to uczynił *constat* i ja musiałem, césarski nie wiem czy uczyni.

Którą kartkę od posła pruskiego przyjąwszy i prawie dowiedziawszy się, że spełnił ukaz carski i on sam i poseł duński, ówdzie zaś widząc, żeby przez moje niepozwolenie większa zabawa i zatrudnienie urość mogły, deliberowawszy długo dałem deklaracją, że'm gotów zmyć się w łaźni dla potrzeby mojej toż i czeladź uczyni. Com i spełnił zwyczajnie w łaźni się myjąc i czeladź wszystka do jednego się płukała; rzeczy wszystkie na wiatr wywieszałem i więcej godziny na wietrze były, bramoty i listy tudzież papiery kurzyłem; półmiski, talerze, srebro i miedź za ich ukazem umywać kazałem. Co gdy wszystko uczyniono właśnie jakbyté Moskwa odrodziła się, tak radzi

byli i zaraz mi prowijanty i polwody lubo już w noc było w drogę moją obmyślać poczęli. Tego dnia i poseł pruski ruszony już na zachodzie słońca ze Smoleńska i mnie toż obiecywano nazajutrz.

Dnia 24go nim sobie i czeladzi suknie podszyć i poszyć kazałem cały dzień zabawić się przyszło.

Dnia 25go ruszywszy się ze Smoleńska noclegowałem w milach 5ciu w derewni p. Zareby; tam na załodze praporczyk.

Dnia 26go pokarm i nocleg w Pniewie mil od noclegu 3. Tam dla podwód zanocować przyszło; z pijanej Moskwy wyrozumiałem, że car żałował wielce, iż nie kontynuując wojny z Polską po wzięciu Wilna, świeżą przeciwko Szweda zaczął, i jako Moskwa się wymówiła prawie „znowu na was gotuje wojnę i do ścian waszych wojska swoje zbliża“. Jakoż od samego Smoleńska więcej 1000ca podwód z prowijantami *alias* zapasami do gorodow pogranicznych wiozące potkałem; tam były zapasy bojar dumnych, którzy przy boku carskim zawsze rezydują, ztąd obiecywać przychodziło i samemu carowi do Litwy, lubo to przystaw pod Rygę znowu obiecywał. Były głosy i w Smoleńsku od cara wyszłe, że póki Polsce jako Litwie nie przysiędzie fałdów paląc i ścinając, póty swych rzeczy na nogach nie postawi, aby został elektem. Co gdy raz pod dobrą myśl w stolicy car wspomniął i Kraków mieć w rękę obiecywał, przez 3 dni bojarowie tryumfowali z dział i ręcznej strzelby strzelając.

Dnia 27go nocleg w Dorhoburzu mil ośm od noclegu.

Dnia 28go wyjechawszy z Dorhoburza noclegowałem w derewni jezuwickiej od Dorhoburza w milach 5ciu.

Dnia 29go pokarmiwszy we wsi nazwanój Semlewie (ostatniej wsi na granicy naszej dawniej) jechałem mimo Polanówkę. Gdzie nasza granica była nad rzeczką, usypane są przy samej drodze dwa kopce — nocleg w Wiazmie; postawiono mię w téjże gospodzie, gdzie stał poseł duński. Tegom dnia ujechał mil 9, wojewoda wiazemski Dmitr Michajłowicz Rodomanowskoj Stolnik. W samej Wiazmie domów pustych niomal więcej i jako się mieszczanie rachowali od zaczęcia wojny z nami i trzeciej części ludzi nie zostało. Kabak ciężki włożony na miasto: garniec piwa po złotemu i po groszu, miodu po dwa złote a go-

rzalki prostěj po pół talara toż i w inszych miastach. W téj-  
 że Wiazmie myto i kurzono posłów, césarskiego, duńskiego  
 i p. Łosowskiego, a moskiewskich od nas powracających w Ka-  
 luzie, którzy jakom wziął wiadomość w Smoleńsku, aż do świąt  
 ruskich za Smoleńskiem trzymani byli. O p. Szumowskim (Janie?)  
 wziąłem wiadomość, że go Moskwa mało nie zatrzymała w stolicy,  
 i lubo wypuszczony jednak bezczeszczony powrócił; konwoka-  
 cyją częstochowską, z którą był posłany rozumiała Moskwa po  
 śmierci JKMci uczynioną i na niéj Rakoczego na koronę umó-  
 wionego i dla tego nie chcąc mu nic wierzać, jako o zatrzy-  
 maniu jego myślano, tak téż i ekspedując daleki mu od po-  
 żądanego dano respons.

Dnia 31go pokarmiwszy w Carowym Zajmiszczu noclegowa-  
 łem w derewni carskiej nazwanéj Budajowie. Tego dnia, że droga  
 bardzo zła była mil 6 ujechać przyszło.

Dnia 1go Lutego pomnieć, jeśli się nie mylę, bo minuty no-  
 wych mieć nie mogłem, to był dzień czwartkowy, wyjechawszy  
 z miejsca przede dniem pokarmiwszy w pół lasu, bo derewni  
 żadnéj w milach 10ciu nie było, przyjechałem do Możajska  
 o nieszpornéj godzinie. Czeladź mało sobie nóg i rękę nie po-  
 odmrażała a nosów i twarzy kilku odmroziło tak strasznie był  
 mróz wielki. Tego dnia mil 10 ujechałem, nazajutrz cały dzień  
 tu zostawałem, że mię przystaw dawszy znać carowi przez  
 gońca o mojem zbliżeniu się do Możajska zatrzymał. W Możajsku  
 nocować musiałem, jednak mi podwody tego dnia dano i wozy  
 swoje z wieczora wyprawilem. Wojewoda możajski Borys Jaki-  
 mowicz Zjedynow dworzanin carski.

Dnia 2go z północks ruszywszy się i do dnia mil 8 uje-  
 chawszy pokarmiłem we wsi nazwanéj Kubińskiej, ztamtąd no-  
 cleg w 4ch milach, tego dnia ujechałem do nieszpory mil 12cie,  
 ale lasami jadąc dziwną rzecz widziałem: lasy młodego drzewa  
 jedne połamane a drugie pochyłe a najwięcej na Moskwę tak,  
 że z połowa gajów wyłamała i wychyliła się ścinając wierzchy  
 drzew i w pół drugie łamiąc.

Dnia 3go cały dzień czekając ukazu, który od wieczora  
 przyszedł, abym się nazajutrz do derewni bliżej stolicy o mil

pół trzeci przymknął, gdzie wszyscy posłowie przedemną do dwie noce nocować musieli.

Dnia 4go ruszywszy się z Maziomy stanąłem we wsi nazwanój Mamonowie; ztamtąd w nocy po prędszy ukaz za dokuką moją przystaw wyprawił do stolicy gońca. Tego dnia ujechałem mil pół czwartój.

Dnia 5go cały dzień w téj wsi na ukaz czekałem.

Dnia 6go ruszono z Mamonów, oznajmiwszy mi przystaw mój Lew Iwanowicz Wołżeńskoj, że i na spotkanie moje i na przyjęcie do miasta tudzież za przystawą naznaczony *hołowa* strzelecki Iwan Dmitrowicz Dubow. Przyjeżdżając do miasta o pół mili opowiadali chłopci ze stolicy jadący, że na spotkanie nagotowane chorągwie przy bramie możajskiej stoją. Co się odmieniło, bo zwróciwszy z tego gościńca przystaw za ukazem świeżym prowadził mię w koło miasta o ćwierć mili tak, że bez drogi mało czeladzi pomrozić nie przyszło; gościńców 5 przejechać przyszło aż do bramy twerskiej, przez którą w półtory wiorsty przy gościńcu zatrzymano mię na témże miejscu, gdzie stał i poseł césarski nim go potkano. Którego jednak z chorągwiami jezdniemi i pieszemi potykał cześć carski Ilia Daniłowicz Miłosławski, wóz dawano mu carski i rumaki z carskiej stajni pod dworzan, a mnie trzymawszy z pół godziny na témże miejscu wprowadził przystaw mój dawny do stolicy moim podróżnym pojazdem. Prowadzenia w koło miasta była przyczyna, abym więcej ich miasta widział, jakoż zacząwszy od Nowój Słobody prowadzili mię przez 3 wały; piérwszy sypany i nieskończony a dwa murowane aż do *bielahorodu*. Gospodę dali mi przy rynku w murze, budynek próżny, bo ludzie z powietrza powymierali w końcu ulicy *Pokrowki*. Przystaw nowy Wasyli Antonowicz sotnik od cara naznaczony przyszedłszy od starego przystawą rzeczy moje wszystkie i jeżeli się za niego jaka mnie szkoda nie stała odbierać i oznajmować sobie kazał i za wiadomością, że wcale wszystkie, lubo mój stary przystaw Wołżeński i nocować życzył, nie tylko mu nocować nie pozwolił, ale aby i chodzić do gospody albo kamienicy bez wiadomości jego nie ważył się. Jakoż przystawiwszy wartę świeżą strzelców 30tu i wyforowawszy przystawą

i podwoły zamknęli wrota i nikogo nie puszczali; potem za przyjściem dwóch tłumaczów i dwóch czatowników wypisowali, co za hramoty i od kogo jadę. Po danym responsie przywieziono mi prowijant na dwa dni: baranów 3, masła kwart ze 12, jajek kopę, chleba białego i rzanego jak na tydzień, gęsi 3, kurów 8, krup pół ćwierci gryczanych a na kuchenne potrzeby ałtynów 5.

Dnia 7go przyszedłszy przystaw z p. Boguszem na imię carskie przysięgłym i ochrzczonym (ani znać że Polak), pytali mię od Ałmaza dziaka dumnego powtóre o hramotach i o instrukcyi od kogo mi dana. Po danym responsie, iż od Jmpana hetmana prosili mnie, abym ukazał hramoty i co za tytuły na nich, czego im nie mogąc czynić, aby się w tytułach i hramotach nie przejrżeli tylko zdaleka ukazawszy hramoty królów polskiego i duńskiego tudzież Jmpana kanclerza powiedziałem, iż tytuły według postanowienia na komisyi Wileńskiej carowi JMci dane, ani więcej ich przyczyniano, ani też ujmowano; oni po téj deklaracyi powrócili nazad do Ałmaza.

Dnia 8go przestrzegłszy mię przystaw godziną, abym się do cara jechać nagotował, potem z wozem carskim przyjechawszy prowadził mię do zamku, przed którym piechoty carskiej w barwach zielonej, czerwonej, białej i różowej kilkadziesiąt chorągwi stało po trzy w szereg. Potem przyprowadziwszy mię do przykazu dziaka dumnego Ałmaza trzymano mię z godzinę, nim poseł césarski ekspedycyjował. Po wyjściu posła césarskiego od cara do bojar dumnych na rozhovor, prowadził mię przystaw na górę do cara. Przede mną niósł hramoty królów JMM. polskiego i duńskiego dworzanin króla JMci p. Mikołaj Rymwid, a za mną od Jmpana hetmana Gosiewskiego i od Jmpana Paca kanclerza Wgo Ks. Litews., drugi dworzanin króla JMci p. Stanisław Wortowski. Wszedłszy już na ganku po dwa razy zatrzymywano mię, w ostatnim już razie prowadzono mię do carskiej *alias* po naszymu do senatorskiej izby. Wchodząc w pokój kazali czapki pozdejmować drugim sami zdejmowali; zatem kanclerz, gdym już stanął w placu opowiedział carowi wyliczywszy wszystkie jego tytuły, żem jako posłannik od króla JMci przy-



szedł. Zaraz mi tedy hramoty kanclerz od króla JMci oddawać kazał, przed których oddaniem miałem mowę w ten sens do cara:

Najjaśniejszy i wielki monarcha Jan Kazimierz Zygmuntowicz z łaski bożej król polski, wielki książę litewski, białej Rusi i innych jego królewskie wieliczeństwo Pan mój miłościwy z braterską swoją odzywając się przyjaźnią, posłał był ku wam wielbnemu gospodarowi caru i wieliku kniaziu Aleksieju Michajłowiczu wsieju, wielkiju, małoje i biłoje Rossie samoderżcy i innym mnohim ziemiom, wostocznym, zapadnym i siewiernym, otczycu, dedyczu, nasledniku, gospodaru i obłahadatelu, carskiemu wieliczeństwu, bliźniego bojarzyna i senatora swego jaśnie wielmożnego Jmpana Krzysztofa Stefanowicza Paca kanclerza Wgo Ks. Litews., który nie mogąc się sam jako poseł wielki z większą gromadą dworu swego, tak dla zastąpionego od szlaków ruskich powietrza, jako i dla wielu przyczyn wam wielkiemu gospodarowi carowi i wielkiemu kniaziu waszemu carskiemu wieliczeństwu pożytecznych w te kraje przebierać, przeziemnie posyła i jego królewskiej Mości Pana mojego miłościwego i swoją do wielkiego waszego carskiego wieliczeństwa hramotę. Posyła i drugi tegoż najjaśniejszego majestatu JKMci senator, bliźni i dumny bojarzyn Jaśnie Wny Jmci Pan Wincenty Aleksandrowicz Korwin Gosiewski podskarbi wielki i hetmam Wgo Ks. Litews. przy swojej hramocie i uniżonej powolności hramotę drugiego monarchy i hospodara, najjaśniejszego króla JMci duńskiego, które hramoty w dobrych dziełach i przyjaźni pisane do ręki Waszego carskiego wieliczeństwa oddając, życzę od tych obudwu monarchów długoletniego zdrowia, szczęśliwości i pożądanego nad spólnemi nieprzyjaciołmi zwycięstwa i prędkich za łaską bożą tryumfów. Przyczém przychodzi mi poskarżyć na załogi Wszego Cgo wieliczeństwa, że w pilnych a zobopólnych dziełach spieszącemu się przeszkadzając więcęć półroczną nędzili mię zastawami, przez co poniekąd omieszkanie dziełom pożytecznym stać się musiało, co ja majestatowi Wgo Cgo Wstwa donosząc mam nadzieję, że jako im z tego sprawować się każesz, tak i za moje bezczęcia od niektórych załóg poniesione należnie ukontentujesz <sup>1)</sup>).

<sup>1)</sup> Zobacz Nr. 7.

Wziąwszy dalej hramoty od dworzanina, gdym je carowi do ręki, jako zwyczaj, oddawać chciał przejąwszy kanclerz prawie mi ich wydarł z ręki z kitajką i na okno rzucił dawszy tę racyją, żem na miejsca zapowietrzone jechał, więc nie godzi się ich carowi przyjmować (lubom zapowietrzony nie był, jednak mię tak długo wietrzyli w ostatku omywali i okurzyli); do tego od tych monarchów w przyjaźni pisane godziło się WCWstwu samemu przyjąć, na co mi dziak respondował, że nie za żadne to bezczęcie car JMci to czyni, ale ochraniając się powietrza, a żem rzekł, że mię kurzono, na to odpowiedział, że mię jednak nie opalono wcale i zdrowego widzi. A gdy moje racyje dalej żadne pójść nie mogły, musiałem oddać i drugie hramoty tak od Jmp. hetmana, jako od Jmp. kanclerza. Tenże dziak przejąwszy je będąc od cara zawołany, schylił się do niego i powróciwszy ztamtąd pytał mię o dziele i o potrzebie do cara. Na co o wysadzeniu bojar do rozhoworu, nie chcąc cara JMci samego nie małym rozhoworem trudzić, prosiłem. Co dziak imieniem carskiem obiecał, a potem sam car powstawszy z majestatu podobnego ambonie naszej albo owo, gdzie spowiedzi księża słuchają, ruszywszy trochę czapki, a senatorowie, co po prawej stronie siedzieli także powstawali i czapki pozdejmowali, pytał mię o zdrowiu królewskiemi temi słowy: „Brat nasz korol Kazimierz zdorowli?“ Po danym response wołał na mnie kanclerz, abym szedł do ręki carskiej, którego rękę trzymał książę Piotr Siemienowicz Prozorowskiej sypialnik a ja chodziłem do całowania; pytali mię dalej o dworzanach, jeśli są, aby i ci szli. Chodził tedy p. Rymwid i p. Wortowski i trzeci mój czeladnik Olechnowicz a insza czeladź niedaleko drzwi, jednak zastąpiwszy wszystką Moskwą i niektórych senatorów, których więcej piętnastu w jednej barwie złotogłowowej po prawej stronie siedziało, a po lewej stronie przy kanclerzu wszyscy stali w jakichś niezwykajnych strojach z kuczmami rysiami<sup>1)</sup> i w płaszczkach, jako owo księża przed processyją przy kościołach chodzą. Dalej rzekłszy mi kanclerz, że mię car swoim żałuje stołem, odejść mi kazał. Pokłoniwszy się tedy carowi i w drugą stronę senatorom, którzy też wstawszy czapki pozdejmowali i

<sup>1)</sup> czapka tatarska.

schylili się, wyszedłem od cara. W sieniach Moskwy, stolników, strapczych wielka zgraja stała, wszyscy mi się kłaniali. Gdy już gankiem idąc ku schodom schodził, dogonił mnie od cara dziak mniejszy *alias* podkanclerzy Jafim Radziwonowicz albo Radziwonow syn Jurjew prosząc mnie od cara, abym nie brał tego za bezczeście, i królowi JMci nie donosił, że hramot car JMśc przyjmować nie chciał, obawiając się morowego powietrza i abym przez to sobie nie tracił do prędkiej ekspedycji dobrej nadziei. Respondowawszy mu, że cokolwiek jego carskie wieliczeństwo lub źle lub dobrze uczyni a jednak źle nie powinien czynić, bom z dobrą dziełem przystany, wszystko gotówem znosić mając nadzieję, że mi jednak nic przykrego dalej czynić nie będzie, coby dwóch monarchów urażać miało. Owszem, że mi nieprzyjęcie hramot pożądanym nagrodzi responsem i prędką ekspedycją. Przyjechawszy tedy do gospody znalazłem świeży ordynans i odmienienie prowijantu na *dienhi* mnie samemu na dzień dwie grzywny, t. j. groszy 40 kopijek 20, na drugich po dwa ołtyny po kopijek 6, do tego napój: miód, piwo i gorzałki z potrzebą, a na konie po kopijek 2, co przed przystawem i szafarzami prawie z afektem kwerimoniją uczyniwszy, prosiłem o lepszy respekt. Szemrali, jeśli co na swoją stronę z hramot wyrozumieją, tedy poprawić mogą, a jeśli przeciwnie, jeszcze ująć i tego tuszyli szafarze. Dumalem tedy, co mi przystaw przyniesie, a stół od cara obiecany omylił, bo czekając na jego potrawy aż do zmroku, gotować sobie nic nie kazałem i cierpień zażyć przyszło kontentowawszy się biedną kaszą.

Dnia 9go był wyjazd wszystkiego ludu moskiewskiego i bojarów ze stolicy przeciwko posła kozułbackiego czyli téż perskiego. Moskwa wszystka strojna podobnie naszym ubierają się, i sami i konie wyjeżdżali, car sam z Trubeckim i inszymi bojarami będąc na bramie, przypatrował się temu wjazdowi, jako Moskwa nazywa *stojce*. Była licencyja do przypatrowania się wszystkim posłom: césarowskiemu, duńskiemu, pruskiemu, p. Łosowskiemu i inszym; mnie przystaw zawiódł, jednak czeladzi patrzeć na to pozwolono, która mi czyniła relacyją, że było z tym posłem człowieka z 500, piechota przykładem polskiej w zawojach szła przy saniach poselskich, które car przeciwko

niemu i pod jego wszystkich ludzi posyłał i swego bojarzyna dumnego Łabranowa do wprowadzenia do miasta przydał. Prowadzili tedy aż do stanowiska snąć tam, gdzie przed tém posłowie polscy stawali, ale Turcy *alias* Kozułbaczanie poznawszy się i zrozumiawszy Moskwę, szli uporem zwać ich za najmniejszą rzecz *mukarami*, co przyjmować musiała Moskwa, i jako ich chłopcy na ich rozkaz usługiwać.

Dnia 10go przyniesiono mi pożałowanie carskie, jako to oni stołem nazywają: gęś pieczoną, prosię uwarzone i drugie pieczone, pieczenia i kurę warzoną z czosnkiem, mięsa, wieprza całego, kołaczów wielkich 8, piwa, gorzałki, miodu po dobrej baryle. Nagotowano tego, było i więcej, że miało być ze 30 półmisków, ale mię przestrzegli tłumacze, że mi ktoś zepsował u cara, jednak wydać mi go nie chcieli. Tego dnia byli u mnie p. Domaszewski i p. Wrzeszcz więźniowie, ciesząc się z ich przybycia kontentowałem i swoją wartę i ich dwóch strzechów, co za nimi szli, że powidania i posiedzenia nie bronili, jednak nad godzinę więcej bawić się nie mogli. Wziąłem cokolwiek i od nich informacji potrzebnej, przez nichże i do p. Łosowskiego chcąc mieć o Jmp. hetmanie, gdzie go odjechał, wiadomość, pisałem. Tegoż dnia po mnie a prawie jednej godziny miał u cara audyjencyją.

Dnia 11go mając sposób przesłania kartki do posła césarskiego, pisałem w ten sens:

Jako w Borysowie zaczęta moja z Wmp. korespondencyja miła mi i pożyteczną była, tak i tu do niej się garnąc i życząc ją ponowić, przy tém o zdrowiu i o powodzeniu Wmp. pilno wiedzieć pragnąc, przeprawuję tę kartkę i upraszam, abyś mię o swoich tutejszych sukcesach i jako borysowski traktament nagrodzili Wmp. uwiadomić chciał. Mnie tu Moskwa przyjąwszy, mało lepszą niż w Borysowie czyni obserwancyją; czasów innych lepsze niż teraz znałem ich przeciwko Panu memu afekta i jako początki wszystkiego koliguję, bardzo mi powątpiewać przychodzi o pożądanym końcu. Hramot tak od JMci Pana mego, jako i od króla duńskiego car przyjmować do ręki swoich nie chciał, ale mi je kanclerz prawie gwałtem, nie dając carowi donosić, wydarł, dawszy racyją, że zapowietrzonych

carowi przyjmować się nie godzi, co jest wiadomo Wmp., żem lubo zapowietrzony nie był, tak długo mię wietrzono w Borysowie, potem w Smoleńsku a na ostatku kurzono i omywano. Na który ukaz aczem nie zaraz przypadał, co wiem, żeś i Wmp. czynił, albo też ukazu ich nie przyjmowałeś, ja jednak ich woli wygodziwszy, rozumiałem tu już żadnej nie mieć trudności, czego po staremu nie uszedłem. Czynią to, co się im podoba, ku wielkiej krzywdzie Pana mego, którego jeśli na rozhoworze wspomnieć Wmp. już okazyja przypadała, jako to mile przyjęli, wielce w tém o wiadomość Wmp. proszę. Osobliwie też i o to, aby to w pamięci Wmp., coś w Borysowie przyrzekł, zostawało. Więźniowie niebożęta *suplex* upadają prosząc wysokości Wmp. do cara JMci instancyi, bo od komisji wileńskiej żaden się u nas moskiewski nie znajduje więzień, wszystkich pożałowawszy wypuszczono, toż miało być i z téj strony, ale tego nie dotrzymani. Ja osobliwie *recommendo* Wmp. pp. Domaszewskiego, Wrzeszcza, Komorowskiego, Korzeniowskiego i Brodzińskiego, aby za intercessyją Wmp. *liberi* byli. Zjednasz Wmp. i u Pana Boga osobliwe *meritum* i onych pociągniesz do swoich usług powolnych, do których i sam oddawam się Wmp. i t. d.

Po napisaniu téj kartki wziąłem wiadomość pewną, że poseł szwedzki wdzięcznie przyjęty od cara i już pożałowany przed czasem. *Armistitium* z nim namówione, aby przez lato snadniej Polskę dławić. Z Infant mam pewną wiadomość o Jmp. hetmanie Gosiewskim, że zameczków 21 odebrał od Szwedów, pod Rygą dwa szanice, jeden nad Muszą, drugi nad samém morzem, na których dział 70 i prochów nie mało; tenże przywiódł i wojsko carskie, że się z nim złączyło, po wzięciu Djamentu i Pernawy szli społem pod Rygę, którą twierdzą, że już z rąk szwedzkich odebrał, a co tutejszym nie w smak, że nie oni jedni. Za grafem Magnusem ordynowany p. Komorowski pułkownik w kilka tysięcy, pilno mu bardzo, mijał już i Rewel, ale spieszo za nim pilno, tylko 900 człowieka miał przy sobie.

Dnia 12go przyszedłszy przystaw dawny Lew Iwanowicz powiadał mi, że car po wyjściu mojem hramoty kazawszy do siebie przynieść, przypatrował się im zdaleka nie chcąc się ich

dotykać dla ochrony powietrza. Tego dnia był i poseł Łosowski zaraz po mnie u cara, ten ekspostulował o tak długiem zatrzymaniu mojem mając to *in commissione* od Jmp. hetmana w pierwszym punkcie.

Dnia 13go upoiwszy tłumacza *alias* przewodczyka rodem z Kamieńca Podolskiego piérwój przez Tatar wziętego a potem od nich za podstępniem pod Lwów Moskwy do nich sprzedanego i ochrzczonego, miałem informacją, że za przyjściem posłów kozackich do cara, którzy na Polskę, że na nich Tatar wsadziła, skarżyli, zaszła deklaracja carska i z tém posłów odprawiono, że się ma na Polsce i na Tatarach mścić wszystkich szkód kozackich. Był téż i poseł hana krymskiego u cara prosząc o sprawiedliwość z kozaków, którzy za wyjściem wojska hańskiego z ziemi, napadłszy na koczowiska, стада, żony, dzieci zabrali i bardzo wiele szkód poczynili; w czém, jeśliby sprawiedliwość uczyniono, wtedy han carowi bratem, a jeśli nie, tedy zaraz wojnę deklarując przysyła. Hramotę z krzykiem i hałasem oddawał, którą Ałmaz z ręką wydarł, on téż potem wszedł od cara prawie wojnę odpowiadając, z kąd go osadzono, że trzy ćwierci roku siedzi. O posle szwedzkim prawił, że był u ręki carskiej i mile przyjęty, tudzież przy witaniu ręki carskiej pożałowany nad zwyczaj. W rozwodzie poselskim słyszał to od bojar większych i samego Ałmaza cieszącego się, że król szwedzki o mir prosi i pod jego hosudarową wielką rękę nakłania się. Z kąd zaraz mówili, że z nim pokój pewny, a z Polską dokonywać będą wojny, żeby wszystko, cokolwiek sobie do Polski pretendują, za tém *armistitium* otrzymali lub przez wojnę, lub przez traktaty, a jednak mocno Polskę przycisnąwszy. Był tedy tryumf o nakłonieniu się szwedzkiem do cara i o deklaracyi na Polskę wojny, dzwoniono w dzwony i ogłaszano, osobiwie i za mnie samego kołatano w dzwony tryumfując, że Bogu ziemlanemu carskiemu wieliczeństwu wszystek świat nakłania się i chcą być pod jego wielką ręką i choć który wojnę opowiadał, to przecie cni tak tłumaczyli. Jako tedy mogłem wiedzieć, ci byli posłowie pod ten czas w stolicy: césarski, duński, krymski, pruski, kurlandzki, nas dwóch z p. Łosowskim, to fakcyjja rakuzka; poseł szwedzki, angielski i francuzki

to szwedzkiej strony; poseł perski, kozulbacki, carewiczów hruzińskich, greckiej ziemi, kozacki, to fakcyi carskiej. Były głosy, że wojska prędko ordynować na Ukrainę będą, dokąd i samemu carowi obiecywano, a drugie do Litwy, ażeby Jmp. hetmana mego przycisnąć do przedszego całowania chrzestku a piérwój z nim iść jako to Moskwa umie lostkami.

Tego dnia miałem list od p. Łosowskiego przez więźniów do mnie oddany; w ten sens był pisany:

Mam to w instrukeyi mojej, żebym się domawiał u JCWtwa, iż tak długo Wmp. zabawiono, jakożem tu do stolicy Wmp. poprowadził; odpowiedziano mi na to, iż za powietrzem tak się stać musiało, a do tego p. Medeksza Stefan skazywał, jakoby nie od p. hetmana, ale od króla JMci tu szedł, zaczęm z tak wielkiego powietrza z Korony, *„nie moszno jeho było tak bordzo przepuścić“*; rozumiem tedy, że Wmp. tu nie zabawia, a daj Boże, aby i mnie jako naprędzój odprawiono; JWmp. nasz hetman zdrów dobrze za łaską Bożą, odjechałem go w Stropie małym idącego do Pernawy, która go nic nie zabawiała; fortece i zamki te pobrał w Inflantach przez poddanie samych Niemców obywatelów inflanckich: Najprzód Kirchholm, ten ubiegłszy prędkością kilkadziesiąt Szwedów żywcem dostawszy; szaniec nad Muszą mila za Rygą w nocy piechota wzięła, Szwedów wysiekli i tam 40 dział dostaliśmy, prochu beczek 30, lontów wozów 20, muszkietów 600; trzeci szaniec nad samém morzem, a tam dział 30 oprócz prochów i lontów; zameczki te nam pozdawały: 4 Suncel, 5 Małopil, 6 Rumpier, 7 Bebel, 8 Rop wielki, 9 Rop mały, 30 Rygnult, 11 Trydan, 12 Krymuna, 13 Wolmierz, 14 Rumbork starostwo Jmpana Macieja Gosiewskiego, jako mu przywilój przyniesiono w sześć dni i Obrył, 15 Lemzał, 16 Burtniki, 17 Kimel, 18 Elmet, 19 Dyjament, 20 Fellin, 21 Pernawa. Już mię w drodze dogoniono, że się i Pernawa zdała, sam Jmśc do mnie pisze; 22 Salc. Graf Magnus w 90 człowieka minął i Rewel, Jmp. Komorowski we 2000 za nim w pogoń poszedł, hetman jako mam wiadomość, złączwszy się z wojskiem cara z wodzem ich Naszczokinem ze 3000 wojska Moskwy poszli pod Rygę, a co tam sprawili, Pan Bóg wié. Nie w smak to może tutejszym Jchmoścjom, że nasi

tak wiele zamków opanowali. Pan Bóg wie, jako car da ukaz, rozumiem za mierno; o p. Domaszewskiego pilnom prosił, bo to mam w instrukcyi, p. Almaz mi odmówił, nie wiem, jako mi car JMśc stawić się zechce. Wmp. racz mi téż oznajmić, jaką mu twarz pokazują, mnie mierno, ni źle, ni dobrze.

Mój respons:

Jako za respons prędkie na moją kartkę, tak i za awizy o Jmci dobrodzieju moim, o którym żadnej wiadomości dotąd mieć nie mogłem Wmp. wielce podziękowawszy, chwałę Pana Boga za sukces wojsku naszemu z łaski Jego świętej udzielony, którego mam nadzieję, że przydawać będzie na rozpiknienie się i rozpacz zazdrościwym. Ja z méj strony to tylko donoszę Wmp., że szwedzki poseł miliej przyjęty i nad zwyczaj przy witaniu pożałowany, a my obaj w jednakowymże zostawamy traktamencie; mnie się o tém dalej pisać nie godzi, ale rozumiem, że snadno możesz mieć i Wmp. *in consideratione*. Co się tkanie tak długiego trzymania mego, nie tylko oznajmował, ale i na głowę wołałem, że dzieło wielkie i pilne a nie od kogo inszego, tylko od Jmci dobrodzieja mego, a lubo hramoty dwóch monarchów JMMci Pana mego i drugiego króla JMci duńskiego były u mnie (zkađ mię posłannikiem JKMci ochrzcili), miał o tém Wasyli Borysowicz Szeremet i sam ze mną widziawszy się i przez odpiski tak przed widzeniem się, jako i po widzeniu się, doskonałą informacją i wiedział od kogom posłany. Sam list od Jmpana hetmana dobrodzieja mego do niego pisany informował go w tém, osobliwie téż i ja sam ekspostulowałem, iako o przepuszczenie prędkie, tak i od odprawę do Jmci hetmana mego kozaka, tudzież, jeśliby był od cara JMci ukaz. O korespondencyi od JKMci nie było tam wzmianki nad to samo, zem tylko o hramotach tych monarchów, dla prędszego przepuszczenia, powiedział; sami to oni dla większych racyj uczynili mię posłannikiem JKMci, a jegoby się tak długo trzymać im nie godziło. Nie dbali jednak o mój pośpiech, bo potem zatrudniwszy mię powietrzem przez posłów swoich osobliwie Łopuchina mieli o wszystkiém, co ich stronie służyło, wiadomości. Odzywałem się i samemu Łopuchinowi, kiedy od JMci od Wierbołowa powracał i prawie ochrypiałem, nie tylko co dzień, ale



i co godzina począwszy od *augusta* o przepuszczenie wołając. Bo rezydencyja nie bardzo mi się nadała i mało mi z traktamentu wdzięcznego i zdrowiem zapieczętować nie przyszło. Nie miałem tedy jój dla czego smakować, zwłaszcza letnio w tę drogę wybrawszy się ten mam zysk, że się okurzył przez siedm miesięcy po piekarniach stojąc. Radbym już z duszy назад powrócił spiesząc się bardziej niż tu, lubom do załóg po mil kilkanaście na dzień ujeżdżał. Ekspedycyją swoją i moją promowuj Wmp.. ale czemuś na nią się nie zanosi, bo rozhoworu dowołać się nie mogę; szwedzki obaczmy, jeśli do przedziej nie będzie szczęśliwszy, któremu my sukienkę gotujemy na rozhoworze. Osobliwie ja z tak rocznej mojej w Gdańsku rezydencji mam nań kilka dobrych specjalików; daj Boże, aby wskórali, mogliby się i medyjatorowie francuzki i angielski zapłonić. Wreszcie życząc mieć i dalszą korespondencyją osobliwie po rozhoworze albo dogoworze wiadomość, sam zaś z mej strony, gdy szczęście pozwoli donieść ją Wmp. asekurując, one-muż mię pilno *recommendo*.

Dnia 14go prosiłem przystawa, aby mię jako najprędziej do rozhoworu car JMśc wysadził, albo Fiedora Michajłowicza Artyszczewa, albo też Artiemona Siergiejewicza stolnika czyli też kogo inszego, co przystaw Almazowi Iwanowiczowi dia-kowi dumnemu opowiedziawszy, od niegoż dał mi odwied z wiadomością carską, że car legacyi mojej ma informacją i pośledniejsze wiadomości, w czém już rozhoworu dawać nie rozumię, ale ekspedycyją gotować kazał; zaczął mi prędko obiecywał wyjeżdżać. Respondowałem mu, że car JMśc o legacyi mojej wiedzieć nie może, ponieważ o tém odemnie informacyi nie miał i ma te wiadomości, co napisano w hramocie, zaś pośledni po mnie posłowie tylko to, co im zleconego było, opowiedzieli; ale tego wiedzieć nie może, co mnie zlecono, i wtenczas się może mówić, że toż ja powiadam, co i insi, kiedy i odemnie usłyszą, a póki odemnie nie będą mieli wiadomości, póty też, co ja wiozłem, wiedzieć nie mogą, bo i same hramoty, którem przywiózł, na mój słowny odwied referują się. Prosił mię dalej przystaw, abym to dzieło jemu objawił, czegom jednak uczynić nie mógł, ale owszem z afektem odprawiłem przystawa.

Dnia 15go przyjechawszy przystaw z saniami carskimi i z drugim kolegą swoim prowadzili mię do przykazu poselskiego. Przyjmował mię dziak dumny Almaz Iwanowicz i kolega jego Jafim Radziwonowicz Juriew. Uprosiwszy tedy, aby ustąpili wszyscy proponowałem to wszystko, cokolwiek od Jmpana hetmana w instrukcyi i w osobliwej informacyi dano mi było i com jeno mógł przed rozmówcem przypomnieć i widzieć, co by było z pożytkiem rpltėj, jako o tém w memoryjale jest naznaczono. Respondował mi, co się tknie Rakoczego, że ten już od wojska JKMci zbity, że kozacy dalej już buntów czynić nie będą, bo się temu zabiegło, że Prusak od Szwedów oderwany, a o królu duńskim i o ziemi césarskiej, że na Szweda wojnę deklarowali; wiemy więc zgola wszystko, cokolwiek ty proponujesz, bo posłowie wasi tak od króla JMci, jako i od panów hetmanów poślednio po tobie wyjechawszy, wszystkiemu dali nam informacyą. Respondowałem mu, że toż to carowi JMci nie godziło, zatrzymawszy mię tak długo a przez swoich posłów i innych poślednich oczekiwać informacyj, czego ani JKMśc nie czynił, ani hetmani Jego nie czynili, co oddać jeszcze mogą. Prowadziłem dalej życzliwość Jmpana hetmana, że jeszcze przed rokiem o buntach kozackich i o lidze Rakoczego ze Szwedem, Wołoszą i Multanią oznajmował i jako ich powadzić sposoby dawał, czemu wasi wierzać nie chcieli. Ani wojewodowie pograniczni znosili się z Jmścią p. hetmanem, który pożytek tak JKMci, jako i JCWtwa upatrując wokował ich do siebie i chciał, aby ustawne korespondencyje z nimi były, gdy oni na zaczepkę czyniąc w ziemię nie zawojowaną wdzierali się i różne krzywdy i sami przez się i przez wolontaryjuszów osobliwie p. Masalskiego czynili; handlom mimo postanowienia komisyi zabronili, i kupców wileńskich zatrzymali; szlachcie, która przeciwko zobopólnego nieprzyjaciela Szweda służyła, majątności poodbierali, i zgola nic się nie stało i nie dzieje, jakobyśmy do sowierszenia dobrego dzieła przyjść mogli. Respondował mi na to Almaz po spisaniu tėj wszystkiėj propozycyi mojej: „że cara JMci już ukaz poszedł, aby się wojewodowie znosili z Jmp. hetmanem, majątności w ziemi niezawojowanej ani żadnej rzeczy nie odbierali, aby kupcom handlować dopuszczali i zatrzymanych przepuścili,

a co się tknie szlachty téj, która w wojsku JKMcI porzućciwszy domy swoje służy, ci nie opowiedziawszy się wojewodom cara JMci, że wyszli, dla tego im jako zmiennikom pobrać majątności kazano i *in posterum* odbierać każą każdemu takowemu; a kto chrestu hosudarowego nie całował, za co mu ma być pożałowanie majątności? Tych car żałuje, którzy są jego poddani.“ Nie pomogły moje racyje, że ci przeciwko zobopólnego nieprzyjaciela Szweda służą, ani ta propozycja, że gdy da Jmp. hetman ukaz, że przy wojsku służą, aby im powracane były. Ostatni jego respons: że kto jest pod Jego hosudarową ręką, ten jego powinien słuchać ukazu i jego naczalnych; tym którzy to obserwują, odbierać nie kazano, ale zmiennikom; wolontaryjuszów car uskramiać kazał, a kozaków ujmować i perswadować im, aby tych szarpanin poprzestali. Daléj gdy im perswadowałem, że oni nie usłuchają, ale ich trzeba ściśnąć i prawie zabronić, respondował: jakoż to może być, kiedy ich tak siła, owszem ich nie trzeba drażnić, to jakby téż rzekł, że się ich boim. O więźniów, o którychem prosił i o majątności, tądzież i o inne punkta do cara JMci odłożył. Opowiedziawszy daléj życzliwość Jmpana hetmana, wywodziłem Jmpana kanclerza Wgo Ks. Litews., że ten nie dając się korumpować medyjatorom francuzkiemu i angielskiemu, którzy pokój z królem szwedzkim zawierać życzili, perswadować JKMcI i cale radził, lubo i JMśc sam tegoż był zdania, aby z carem JMcią pokój zawierano. Jakoż perswazyja Jmpana kanclerza zburzywszy koronnych fakcyje, górę wzięła i *conclusum* stanęło, pokój z carem JMścią zawierać; i sejm był naznaczony do skończenia komisyi, ale Rakoczy przerwał. Za tę życzliwość Jmpana kanclerza prosiłem, aby majątnościami zawojowanemi car JMśc popożałował, jakoż zaraz dziak, o którym prosił, pisał. Daléj, gdym i hramotę JKMcI za nim do cara intercedując pisaną do dziaka oddawać chciał, przyjmować jój nie chciał, odłożywszy przyjęcie jój samemu carowi, prawie się jój zastrachał, gdym daléj o przyjęcie kończył. Korycińskiego kanclerza koronnego wspomniał, że ten wiele carowi JMci szkodził, com ja mając więcéj jeszcze wiadomości przydał i co więcéj. Na to Almaz

powiedział, że już nie żyje. Dalej jeszcze, gdy niektóre punkta życzliwości Jmpana hetmana Almazowi się przydały, a Jmści wojewody wileńskiego przeciwne do konsyderacyi carowi podane były, powiedziawszy Almaz, że jako ostrze z ostrzem, tak ci hetmani z sobą zgodzić się nie mogą; jednak widział większą krzywdę Jmpana hetmana mego, że mimo niego jako hetmana polnego buława większa jemu konferowana, czemu podkop czynić pod nim i upraszać nie godziło się.

W moich téż dezyderyjach, że mi pani wojewodzina trocka 2000 złp. winną zostawszy, zmarła, a syn jój pod załogami cara JMci zostaje, upraszałem o hramotę, aby mi *ex nunc* oddał, co do komisji odłożył, na której o tém będzie dogovor. Gabałem go i dalej oznajmując téż i moje życzliwości, że więźniom onych czynił przyjaźń i największych ludzi Puszkina i Meszczerskiego wypuściłem z Brześcia; na co mi odpowiedział, że za to 80 wypuszczono przeszłej zimy z Gdańska. Podawszy się w niebezpieczeństwo, jechałem do cara JMci z relacją, jako zburzono i czém racyje przez Szweda do pokoju proponowane. Nie puszczono mię do cara pięć niedziel trzymawszy i ledwom się wydarł i teraz z wielkim moim kosztem i niewygoda letnio wyjechawszy dalej półroczka mieszkać przyszło. Odpowiedział mi, że musi być coś w sercu mojem przeciwnego, kiedy to w tych drogach do cara takowe nieszczęścia morowego powietrza nadeszły; co zgadł, że życzę tak, jako mi się podoba, a nie jako oni chcą. Jednak mu respondowałem: że sercem ludzkim Pan Bóg kieruje, ten widzi, co się w sercu mém zawiera, i że życzę, dla czego się i przetłukałem, aby krew chrześcijańska dalej rozlewana nie była.

Tego dnia wziąłem wiadomość, że Persowie ziemię carewiczów hruzińskich, którzy pod protekcyją moskiewską i za ich perswazyją ochrzczeni zostawali, zawojowawszy i samych wypędzili z państwa i jako wiadomość była w stolicy, już byli w drodze do cara dla posiłków jadąc. Pod tenże czas był i poseł perski, jako oni kozłbackim nazywają, bodaj czy i z nim nie zadrą, co daj Jezu, bo i na tę stronę musiałaby się część nie mała wojska obrócić.

Dnia 16go *casualiter* gdy czeladź na górze nad budynkiem moim na dwóch skrzypicach grając pożałowaniem carskiem melancholiją z głowy wybijali, postrzegłszy to panowie Sołtykowie i Jmp. Potocki wojewodzie bracki, poczęli na nich czapkami kiwać, a do siebie mile przyjąwszy i upoiwszy, pisali do mnie kartki; osobliwie Jmpana Potockiego w ten sens: *Ze innotescere* Wmp. nie pozwala mi *solicita* kraju tego ochrona przy zwykłym moim każdemu tój ojczyzny synowi a mianowicie Wmp. ukłonie, nizko proszę, racz mię uwiadomić, jeśli Jmp. stolnik Wgo Ks. Litews. także Jmp. Słuska podskarbi nadworny zostają w wojsku Wgo Ks. Litews. Co jeżeli nie może listownie mi być przesłane, ustnie przez kogokolwiek ze sług swoich upraszam. Życzyłbym i rzetelnę z Wmp. konwersacyi, ale *non permittit* ochrona krajów tych *sollicitudo* a moje w łasce Wmp. oddawszy usługi, zostawam powolnym sługą. Paweł Potocki na Potoku wojewodzie bracki. —

Przy tój kartce jako sam tak i wszyscy przy nim będący prosili czeladzi mojej, aby JKMsć i rplta nie brała złego serca przeciwko nim, że się ochrzcić na wiarę moskiewską musiał. Osobliwie wszyscy przy nim będący osobliwą do mnie, abym o wypuszczenie onych intercedował, pisali kartkę, wszystkie imiona swoje wypisawszy, przekładając, że chrestu całowanie poniewolne być musiało, kiedy zaparłszy w jedno miejsce przez tak wiele czasu żadnego prowiantu nie dali, a w ostatku wyrąbawszy *proleb* na rzęce wyprowadzili i samych i żony i dzieci tak, że gdy się kto chrzcić nie chciał wrzuceniem do wody grozili. Na który skwirik i płacz żałosliwy patrząc, pochrzcić się i sami i żony i dzieci począwszy od samego Jmpana Potockiego aż do najmniejszego musieli niebożęta, lubo nie w polu, ale za zdaniem się na fortecy, z której wypuścić ich byli deklarowali i na to przysięgę wykonali. Jaką zaś sztuką na wszystkich, których do chrztu przymuszają, idą: przymusiwszy ich do deklaracyi, dopieroż wymagają czołobitnicy (prośby) do cara, aby ich na wiarę przechrzcił, które potem zebrawszy chowają, aby to pokazali naszym, że nie za przymusem chrzcili, ale za ich dobrowolném czołobiciem. — Którą informacją wzięwszy czynilem do pana Potockiego respons w ten sens:

Jako oddzielonych ojczyzny naszej synów a zwłaszcza do tych terminów przywiedzionych wychowanka jój trosce samo niebo musi dać o tém nie inakże *testimonium*, téż mam nadzieję i każdemu tak trzymać rozumiem, że dla konsolacyi utrapionych w prędcie wszystkiego wetować będzie. Ja nie strzegąc się w tém nikogo, nie mniejszą kondolencyją czynić muszę, że i Wmp. samego czas niefortunny w témże omierzłym chciał mieć predykamencie, o czém domowi Wmp. jeszcze inaczej rozumieli. Powidzenia się mégo z Wmp. radbym sobie z duszy życzył, ale że niezayta tego narodu nie pozwala dyskretyja ciężko mi na to boleć przychodzi. Jednak czyniąc dość woli daję Wmp. wiadomość o tych, o których siebie uwiadomić kazał: Jmp. stolnik Wgo Ks. Litews. przy boku JKMcI zostawał, przeniósłszy się do wojska koronnego, które przy wodzu swoim Jmp. wojewodzie kijowskim i hetmanie Wielk. Koron. zabawą z Rakoczym, Wołoszą, Multanią i kozakami napracowawszy się jednakże za łaską Bożą wszystkich wraz z Szwedem poskromiwszy i Szweda dopiero odpoczywa. Kolega mniejszy Jmp. Lubomirski marszałek wielki i hetman polny koronny wyszedłszy z ziemi Rakoczego dowodzą i z Jmp. Czarneckim dzisiejszym wojewodą ruskim w pomorskiej i żmudzkiej Szweda do jamy lwiej wpędziwszy, wojska jego wszystkie poznosili. Bo w ręku co najwięksi hetmani, Königsmark, Witemberg, Oksestern, generał major Izrael, generał Waldek i inni wielcy oberszterowie i oficerowie (a co od szabli polskiej poległo, nie wyliczam) tak, że ledwo z jednym Szeimbokiem wpadł na okręty i za wielką fortuną swoją przekradł się do Sztokholmu morzem, na którym go wojska króla JMci duńskiego zligowane z nami z 50 okrętów ścigały. Jednak mu już i w Sztokholmie nie dają dosypiać, nadzieja dobra, że go wprędce dodławią. Wojska téż césarskie jedne w Polsce przy ostatku fortec gnębić zaczęły, a drugie w ich ziemi nie folgują; Jmp. wojewoda bractawski <sup>1)</sup> do korespondencyi z hanem krymskim od roku asygnowany na szlakach tatarskich w Podolu zostaje, zkad mają dość z siebie kozacy; Jmp. podskarbi Wgo Ks. Litews. i z samym królem JMci wraził się był na Podgórzu w ręce Rakoczego, ale rozumiem, że

<sup>1)</sup> Piotr Potocki.

dotąd eliberowany, bo matka jego w ręku naszych pokutowała i sam podobnie jęćczał. Dalej nie szérząc téj karty, proszę Wmp., abyś tę małą legendę uczyniwszy uniżoną usługę przyjąwszy, miał wszystko w pewności i nie mniejszym sekrecie.

Tegoż dnia strzelcy i inna Moskwa prawila, że Jmp. hetman Rygę odbierał od Szwedów a przystaw przed dwoma dniami prawil, jakoby się hosudarowi zdawać miała i dla odebrania onéj ktoś od cara asygnowany. Która, że *praesidium* moskiewskiego wpuszczać nie chciała, traktował Naszczokin z Jmp. hetmanem, aby ludzie moskiewskie w polskie suknie przebrawszy, wprowadził do miasta. Czego gdy uczynić nie chciał nawet za obiecywaną kontentacją 60 tysięcy złotych, zaraz Naszczokin zadzierać zaczął i na drakę zarabiał; o czém gdy mię przestrzeżono, poszły po mnie mrówki obawiając się traktamentu, w jakim był poseł szwedzki i dwaj krymscy, osobiwie który był piérwój przyjechał i samego i wielu jego ludzi tak kijami za małą bardzo przyczyną zbito, że się smarować kilka miesięcy musiał.

Dnia 17go pisałem odpisę albo mój dogovor do Ałmaza Iwanowicza, którój nie przyjąwszy do ustnéj odłożył konferencyi.

Dnia 18go prawili, jakoby miał poseł polski wielki przybliżyć do Moskwy, na którego przyjęcie tuszyli z dworu posłów polskich i perskiego ruszyć. Tegoż dnia i posłannik moskiewski do króla JMci wyprawiony.

Dnia 19go poseł perski *alias* kozułbacki był prowadzony do cara, którój ceremonii przypatrować się i nam wszystkim posłom licencyją dawano. Jakoż poniekąd było co i widzieć. Ja jechawszy do przykazu z ganku wszystkiemu przypatrowałem się. Piechota, gdzie placu dość było, pułkami stała, do którój z kramu i pospólstwo przybierali w barwy prawie kolorów różnych i jako się domyśliwam mogło być téj, co po hajducku albo po strzelecku ubranych z dziesiątek tysięcy, inszych bojar wszystkich stroili z kaźni wdziewając im szuby albo ferezyje. Przed końmi tedy powodowymi, których na podarek 13 pięknych tureckich bez siodeł pod nakryciem turecką materiją, po dwóch Persów prowadzono, jechał koniuszy z łukiem; za końmi jechało dworzan perskich 46 po parze na koniach carskich,

wszyscy w zawojach, jedni dobrze ubrani, drudzy mniej. Strój ich podobny tureckiemu, jeno że katanki insze; potem sam poseł w saniach wielkich carskich jechał, przy których też obok dwóch przystawów w takowychże saniach jechali rzędem zająwszy wszystką ulicę. Przy tych saniach szło piechoty perskiej z sześćdziesiąt z muszkietami podobnymi fuzyjom z lowami (lufami) jedwabnemi; za saniami poselskimi kilkoro sani pod innymi szło Persami, a czegom zapomniał, przed samými saniami poselskimi trębacz siedząc na saniach trąbili na trąbach podobnych żmudzkim, ale jakimś głosem niezwyčajnym i na dwóch tałambasach bito. Za tym tedy niesiono podarki: najpiérw szablę, buławę i siodło złociste kamieniami sadzone, dalej złotogłowy, aksamity, atłasy, dorogi, pólatłasia, adamaszki, kindyjuki, muselbesy, kobierzec jeden złoty z jedwabiem, kołdry, bawełnice, łuków kilka, pasy tureckie i inne rzeczy; a co jeden pas albo bawełnica, to strzelec, których pod podarkami cały tysiąc rachowano. Ale nic mi się nie podobało, jako konie, a zaś jedwab, którego srogą moc, jako owo drugiego lnu brzemieniami niesiono, napitku jakiegoś czerwonego — alas jest to — a saletry wozów z 50, a co wiedzieć, żeby nie więcéj wieziono. Która ceremonija wzięła godzin ze cztery, a jednak mi doczekać odjechania poselskiego nazad nie przyszło, bo się już ku wieczorowi miało, jednak słyszę, carowi wszystkie popodarki prezentowano blisko niego przyniósłszy. Do odjechania jego od cara niesiono stół carski, prawili na dwa tysiące półmisków, co być mogło, bo też trzeba było oddać wdzięcznością za tak wielkie podarki. Ale jednak, jako druga Moskwa prawila, lubo drugie rzeczy nie w sposób podarku, ale na ukaz do sprzedania prezentowano, tedy to wszystko udali za upominki; a zaś drudzy, że czołem bił hosudarowi chcąc być pod jego wielką ręką i jako są chlubni; prawili daléj, jakoby ja o tém nie wiedział, że jako Kołmycy, tak i książęta pruski i kurlandzki także czołem hosudarowi bili.

Dnia 20go Moskwa z czeladzią rozmawiając pytała, jeśliby co jeszcze ludzi polskich i litewskich zostało, ponieważ car wszystką ziemię zawojował; na co, gdy mu odpowiedzieli, iż więcéj jeszcze zostało niż zabrano, jako się dziwowali, tak



znać już wiedząc o intencji carskiej i wojny, i ostatek odbierzem mówili: pozwolić Boh prawosławnemu hosudaru za nieprawdu waszu do końca was zawojować. Respondowali im moi, że przy prawdzie sam Pan Bóg zwykł stawać i my o wojnie nie myślím z wami i okazji nie dajem. Poczęły tedy zaraz latać głosy, jakoż i w samej rzeczy się weryfikowało, że pułki jedne do Litwy, a drugie na Ukrainę ordynowano, i tego dnia kilka pułków wyszło z stolicy; a zaś innéj Moskwie wszystkim na głowę gotować się kazano obiecując samemu carowi na Ukrainę a kniaziu Czerkaskiemu, albo téż inszemu bojarzynowi do Litwy. A jako tedy wszystkim na głowę być gotowym z domów kazano, tak i luźnych, którzy domów swoich nie mają przykładem cudzoziemskiego wojska na werbunki pieniądze dawali, a ze Słobody niemieckiej Kukuj nazwanéj parobków wszystkich, czego jeszcze przedtém nie czyniono, gwałtem do żołdatów pobrano i jako owych, tak i wszystkich codzień mustrowano.

Dnia 21go melancholiją cały dzień strawiłem, bo do mnie żadnemu oprócz przystawa bywać nie kazano zabroniwszy mi konwersacyi z najmniejszym i z moimi i nikim. Wszakóż w wieczór za wpuszczeniem dobrej warty sokolnika carskiego, który się znał ze mną będąc w Litwie, pisałem list do Artiszczewa, aby życząc z nim powidania i narzekając na jego niełaskę, iż obietnic w Litwie ofiarowanych nie przywodzi w Moskwie, gdzie czas był oddania, za afekty moje przeciwko niemu był mi przyjaznym. Ale oni póty dobrzy i ludzcy są, póki u nas, a tu, właśnie jako żydzi spotkawszy się z naszym, aby ich nie poznano, opończami się zakrywają.

Dnia 22go przyszedłszy przystaw, obwieścił mi o prędkiéj odprawie, do którój hramoty zapieczętowane widział i wszystką ekspedycyją gotową, tudzież pytając mię od Ałmaza, wiele sobie podwód w drogę gotować każe. Z czego byłem kontent chwalać Pana Boga, iż mi nadzieję wyjazdu uczyniono.

Dnia 23go takową mając o moim wyjeździe prędkiem wiadomość, chciałem téż wiedzieć, coby Moskwa prawdziwie przedsięwzięta. Jakoż znając życzliwość jednego tłumacza prosiłem, aby mię chciał szczerze uwiadomić, który wzięwszy Pana Boga na pomoc i na świadectwo, twierdził pewną wojnę z nami mo-

skiewską słysząc w przykazie od dziaków, że Szwed bije czołem hosudarowi i o pokój prosi, a Litwa i Polacy znowu bezczeszczą hosudara i miru nie trzymają. Jakoż jednego czasu zebrawszy car wszystkich bojarów, proponował wszystkie, co jeno mógł wynaleść przyczyny, a drugie i przyczyniono donosząc im, i jeśliby jego krzywdę ujmować mieli, pytał. Wszyscy tedy ogółem dali deklaracyją, że za bezczeście jego gotowi i głowy swoje położyć. Lubo więc posłowie z przyjaźnią od króla JMci i od hetmanów do cara chodzą, tedy to oni przeciwnie wywracają, jakoby mieli wasi hosudara bezcześcić, i dla tego każdy, luboby z Moskwy który i życzył konwersacyi, musi się wystrzegać o niechęci carskiej do was wiedząc. Którego sekretu, abym nie mógł dojść, z nikim czeladzi i swoimi ludźmi rozmawiać zabronili, i co przedtém wolno było oraz i czterem wyjść z jednym strzelcem, to za jednym z moich dwóch albo trzech strzelców chodziło. Dalej tenże tłumacz słyszał, iż Moskwa żałowała, że nieskończywszy wojnę albo wiecznym pokojem z nami, zaczęli na Szweda wojnę, z którym wojując oparzyli się, bo i Rygi, o co im chodziło, nie wzięwszy, kilkadziesiąt tysięcy zgubili wojska. Narzekali, że w tém przez p. Gosiewskiego zawiedzeni i że tenże dalej obiecawszy być pod hosudarową ręką, bruździ i przez niego właśnie Moskwa salwowanie się ojczyzny przyznawa; o którym, jakoby go podejść, bardzo myślą.

Dnia 25go przystaw z tłumaczami przywieźli mi karm na dziesięć dni aż do Smoleńska, w tém kładąc i dzień dzisiejszy, bo tego dnia ekspedycja, lubo mi jój odbierać jeszcze nie kazano, ale się domyślałem, że prędko będzie. Napój na także wiele dni dano, ostrzegłszy mię, abym sobie co potrzeba kupował i przybięrał się, że za odebraniem ekspedycyi ułożywszy się zaraz wyjeżdżać w drogę muszę. Przystaw i z tłumaczem Danielem byli u mnie na obiedzie, z których wyrozumiałem, że szwedzki poseł za przyjściem drugiego, prędko uwolnionym będzie, a o króla JMci pytali mię, jeśliby miał być stary, bo przed nimi już o nowym powiadano. Jam téż respondował, że w swoich krajach słyszałem o śmierci carskiej, ale obaj za łaską Bożą i z królem JMcią żyją i Korona inszego Pana (mając

dawnego) nie obierała. Ale to oni snąć na to natrącili, żeby co mogli zrozumieć, bo im udano, że pominawszy i porzuciwszy na komisji wileńskiej obieranie cara na Koronę postanowienie, kogo inszego obrano, czyli młodszego syna césarskiego, czyli téż kogo inszego. I tego dnia o wojnie z nami bardzo gruchano i prawie wszyscy twierdzili, że z Koroną wojna deklarowana. O Jmpanu hetmanie prawił, że od Rygi odstąpił i jakoby tam miała być jakaś potrzeba, lecz nie umiał mi wytłumaczyć, czyli przy kim *victoria*.

Dnia 25go oddano mi kartki dwie od posła césarskiego w ten sens pisane:

„Dziękuję wielce Wmp., że w starym ku mnie nie ustawasz afekcie o moich pytając się sukcesach i o swojém oznajmując mi zdrowiu. A jako z tego nie pomału się cieszę, że Wmp. w dobrém słyszę zdrowiu, tak nie mniej tego żałuję, że mało co lepszy niż przedtém uznawasz od nich traktament. Mnie tu jeszcze i na traktamencie od nich i na sukcesach moich jakożkolwiek powodziło się, ale mi to nie bez podziwienia być musi, że listu, którym miał od JKMcI polskiego przez tamten dwór przyjeżdżając sobie przydany, na onegdajszym rozgovorze panowie komisarze przyjąć nie chcieli, referując się z tém do cara samego; jednak na drugiej konferencyi mojej, której to już dziś dwie niedziele wyglądam, obiecali mi i na propozycyją moją doskonały od cara respons dać i w tém mię w liście informować. Ztamtąd dopiéro zrozumieć, jak prędko ztąd mogę być odprawiony, czyli téż zatrzymanemu kursora ztąd za pozwoleniem carskiém wyprowadzić mi przyjdzie do Pana mego, co wiem, nie samemu, lecz z mojej być może życzliwości czynią. Domniemywać się jednak mogę i z przystawów, którzy u mnie bywają, wyrozumiewam, widzę ich przeciwko Polakom *offensum inimicum*, bo to *quoties* bywając u mnie wówią tak: „wszystko się nam zda, że Polacy nie dotrzymają.“ O pośle szwedzkim świętym żadnej tu nie mam wiadomości, chyba by to ten dawny miał mieć inaksze poszanowanie, jakoż jeżeliby z Szwedami miało stanąć jakie *armistitium*, toczy już z Polakami nie spodziewać się zgody. Lecz sobie żadnym sposobem perswadować nie mogę, aby to *armistitium* tak prędko skleić się miało, po-

nieważ tu jeszcze i posła angielskiego, który jest ich medyjatorem, nie masz. Cobys téż Wmp. miał wiadomości godnego, proszę, chciéj mię za okazyją nie przepominać komunikując, a i ja wzajemną w tém Wmp. wyświadczyć uczynność obiecuję.

Druga kartka przy tymże liście: Jako widzę według ewangelii świętej z Wmp. dzieje się *primi fiunt novissimi et novissimi primi*, ponieważ szczęście pozwoliło mu prędszego niż mnie odjazdu. Winszuję szczęśliwego *aditum ad limina patrum*, a proszę wielce, przed wyjazdem racz mię *sufficientissime* uwiadomić, jakie *legationis suae* Panu swemu wiesz *solamina*, bo jako mi na tém siła zależy, tak więcéj *interest*, abym to z łaski Wmp. otrzymawszy był *memor* odslugi téj, o co proszę, proszę, proszę. I ja téż jutro spodziewam się mieć odjazdu mego deklaracyją, albo raczéj ostatni rozhovor.

Których kartek nie dając mi odczytać przystaw, prowadził mię do zamku konno dla odbierania ekspedycyi, nie powiadając mi, że u ręki carskiej być mi przyjdzie, jechałem tedy życząc sobie przódę z kanclerzami *alias* dumnymi dziakami względem responsów namówić się. Aliści dziakowie dumni mając hramoty na stole przed sobą na kitajce, poczęli mi bajać o ekspedycyi prowadząc rzecz, że luboś ty i z razu nie od samego króla był wysłany, a to cię przecie car żałował ręką swoją, teraz zaś mając informacyją twojej legacyi, daje tobie odprawę taką, że już o wszystkich rzeczach przed tobą wiedząc, poślednie namówienia czynili, a teraz tylko abyś nie darmo wyjeżdżał, te oddaje hramoty. Jako mi tedy wiele w oczy stawało, certowałem mając na wszystko osobliwy memoryjał spisany; nic zgola nie pomogło i w ostatku mi respondował: chwał Boga, że cię i z tém odpuszczają. Musiałem tedy hramotę do JKMc i bez tytułu wielkim księciem litewskim dołożonego przyjąć, jednak otrzymawszy pod sumieniem od kanclerzów słowo, że i car księciem litewskim we środku się nie pisał. Względem zaś *desiderium* Jmpana hetmana na żadną mi rzecz pożądanego responsu nie dano, ale że we wszystkiém już poślednie są umówienia, respondował i do komisji wileńskiej mnie nowo oznajmionéj odkładając, na której we wszystkiém dogovor umawiać się będzie, odesłał. Względem zaś hramot do Jmpana kanclerza, że od cara

nie była, domawiałem się; respondowali mi: „gdyby sam był dojechał do cara, dalibyśmy mu odwied, a teraz nie zda się carowi JMci odpisywać, ani też majątnościami żałować, z którychby pieniądze wybierając carowi JMci żadnego nie czynił pożytku.“ Życzliwości proponowane i przedtém i teraz namienione nie pomogły, owszem odpowiedziano mi, że inaczéj się ofiarujecie, a inaczéj w sercach waszych się dzieje, toż i u p. kanclerza zostawało. O Jmp. hetmanie, gdzie był, nie chcieli mi powiedzieć, ale mi tylko na Smoleńsk jechać i tam się o nim pytać kazano. Dalej zbywając mię oddawał mi pożalowanie carskie: sorok soboli podobnych kunom naszym, jako taki dar takem téż i przyjmował, wymówiwszy im przy tém, że za ich trzymaniem w niwecz wycieńczyć się musiałem. W ostatku gwałtem mię zbywając kazali mi od siebie kłaniać się Jmpanu hetmanowi i sam abym był łaskaw. Karmu na konie moje w drogę, lubom się u nich uchylwszy wstyd na stronę domawiał, nie mogłem się domówić i prawie niespodzianą mnie przyszło odebrać ekspedycyją, którą przedemną także i p. Łosowski tegoż dnia odebrał i nazajutrz pojechał.

Powróciwszy z zamku, zastałem przed gospodą przechadzającego się czeladnika posła césarskiego bez warty po moskiewsku ubranego a do mnie po respons przysłanego, któremu na ten czas krótko oznajmiwszy, żem ekspedyjowany i aby listy swoje dyrygował, potém pisałem w ten sens do niego kartkę:

Właśnie pod ten czas, kiedy mi po ekspedycyją moją na koń wsiadać przychodziło, oddano mi dwie kartki od Wmp., których nie mając czasu z cyfr wykładać, aż z zamku powróciwszy nie mogłem mieć gotowego responsu, kiedy kursor do odbierania onego od Wmp. był zesłanym; jednak krótko odezwałem się dając wiadomość, żem ekspedyjowany i że w przewiezieniu listów, jeśliby je wola była Wmp. dyrygować, gotówem usłużyć. Teraz trochę wolniejszy na obie respondując kartki wielce się cieszę, że jako na traktamencie od tutejszych, tak i na sukcesach dotąd powodziło się Wmp., których jako ja mu życzę przy dobrém zdrowiu niech i same nieba i najpomyślniejsze przydają. Ja za łaską Bożą, a Jmp. podskarbiego wielkiego i hetmana Wgo Ks. Litews. dobrodzieja mego staraniem wy-

dźwigniony (który tu umyślnego z pod chorągwi swój towarzysza p, Łosowskiego do samego cara z ekspostulacjami o mojem przysłał zatrzymaniu) już mam wyjazdu dzień jutrzejszy determinowany. Respons do JKMcI nie z ręku carskich ale od kanclerzów *alias* dziaków dumnych z wielkim moim żalem i że nie mogło być inaczej przyjmować przychodziło. Należli racją, że pośredniejsze mają przez swoich od JKMcI wiadomości a u mnie rzeczy zastarzałe i że teraz świeży posłannik od cara biegił do JKMcI wyprawiony i we wszystkiem na komisji następującej pod Wilnem będzie dogovor. Teraz mi żadnego w desyderyjach doniesionych nie uczyniono ukontentowania, ale do komisji mnie nowo oznajmionój odesłali, którą ja tak rozumiem, że car nastąpiwszy z wojski składać, albo téż wojnę kontynuować będzie. Wojska ztąd codzień jedne do Ukrainy a drugie do Litwy wychodzą i nieodmienna na Polskę wojna, a żałują, że dotąd pofolgowawszy, dali się jój odżywić, teraz zaś tego i w tym roku chcą wetować, póki by téż Polska na nich snadniej swego wetować nie mogła. Mnie jednak, jakby tego nie pokazywali, ale *de facto* wiem to ich *intentum*. Przystawowie moi wspomnieli mi jakiegoś Pana nowego i młodego w Polsce, ale mi z tego nie umieli się sprawić, zkądby ich ta wiadomość doszła; tu się nie mogę domyśleć, coby to za sekret, a jednak nie bez przyczyny to słówko wyleciało. Bodaj czy się nie wracają szwedzkie fabryki, do których angielskie jeszcze tu być tuszą, czyli téż lubo ten i z posłem szwedzkim świeżym zatajony, bo możesz Wmp. przypomnieć, żeśmy o nich jeszcze w Borysowie będąc a już zostających w Kurlandyi słyszeli. Co się tknie Wmp. ekspedycyi tak wiele mi się słyszeć dostało, że przystaw mój wspomniiał obiecując Wmp. aż do przeschnienia drogi zabawić w stolicy. Co i po dwakroć pytany potwierdził, jakoby miał od Ałmaza kanclerza słyszeć. Co na moją stronę, już ze złego obierając, wolałbym tu niż gdzie w drodze być zatrzymanym, tylko mi pędszego przepuszczenia mego ktoś za mnie u Jmpana hetmana pokutujący czyni nadzieję. To mię właśnie ztąd uwalnia, inaczej i ja tu zabawiłbym się musiał, bo i na Jmpana hetmana mego gryzą języki, że w Inflanciech zawinąwszy się, 22 zameczki i dwa szance pod Rygą, pod którymi Moskwy z 15 ty-

sięcy legło, i na nich dział 70 niedawnymi wziął czasy i Rygę samą. Moskwa głosiła przed tygodniem, że z ich ludźmi ją odbierał, a teraz prawią, jakoby miał odstąpić. Listu JKMci w jednej prywatnej materii do cara pisanego i odemnie komisarze na rozmowę nie przyjąwszy, także do cara odłożyli i nie tylko, aby mieli wiedząc kontenta jego dać respons, ale mię potem i do samego cara nie dopuścili. *Ceterum* żeganie.

Dnia 26go oznajmiwszy posłowi césarskiemu, że lubo ekspedycją odebrał, ale mi jeszcze podwód nie dano i że mię karmem końskim nie opatrzone w drogę, kazałem jego czeladzi szukać w rynku; jakoż znalazłszy wrzкомо urągając się z nich, że Niemcy szyszami ich nazwali, oddał chłopiec moją kartkę i od nich też wziął listy, fastykuł wielki do dworu JKMci pisany i do rezydentów césarskich.

Przy tych listach w ten sens od posła césarskiego kartka:

Winszuję Wmp. wielce tak prędkiego daj Boże tylko z dobrą i pożądaną odprawą wyjazdu, winszuję szczęśliwego, prędkiego na miejsce przyjazdu, a jako w przesyłaniu pierwszych listów moich uznawałem łaski Wmp., tak i teraz proszę, chciej mi ją wyświadczyć, a te pisma komu należą oddać u dworu JKMci. O moim także tutejszym procederze proszę, racz *sufficientissime* i *fundamentalissime* opowiedzieć, bo tego karcie *concedere nefas*; a jak tu długo trzymać mię będą, wiedzieć trudno. Mnie samego u JKMci nie racz Wmp. przepominać i przed dobrymi przyjaciółmi mymi, którym niską moją przesyłam pozwolność, a Wmp. *iterato* szczęśliwój winszuję drogi. Te listy, jeśli tak Wmp. dojdą, proszę, niech mam o tém notę jaką, aby zaś w téj nadziei tu się kędy nie oparły.

Tego dnia w południe dano mi podwód 14 naznaczywszy jakiegoś przewoźatego, sierżanta z pięciu strzelców z dziesiętnikiem, którego czekając aż do wieczora (bo snąc umyślnie, abym jeno tego dnia nie wyjeżdżał, kazali się schować) zano-cować musiałem z wielkim moim frasunkiem.

Dnia 27go nie mogąc zgadnąć, czy się naznaczony przewożaty, jako oni powiadali, był zapit i dla bojaźni ze stolicy schronił, czyli też mając dość z tak długiego trzymania mego, inszego mi naznaczyli przewoźatego Daniłę, który był szafarzem

u mnie i do przystawa przydany. Który nim się wybrał, wzięło czasu do wieczerni, do którego konie moje od poranku założone czekając na przewożatego stały; jednakże od wieczora wyjeżdżając spotkałem się ze sługą Artiszczewa marszałka i okólniczego carskiego, który do mnie wrzkomo z wieścią i że chce się ze mną Artiszczew widzieć, jechał. Ale to była rzecz powierzchowna i tylko dla kortezy to uczynił widząc, że już wyjechał i nie podobna będzie rzecz z nim się widzieć. To się i stało, bom lubo zastanowić się chciał, ale przewożaty z przystawem nie pozwolił. Tegoż mi zabronili, gdy chciałem konferować z p. Domaszewskim, i mnie od niego i jego odemnie odepchnąwszy; to tylko prawił, że Artiszczew dał mu od cara deklaracją, że go miał uwolnić ze mną, ale to omyliło, bom onego wyklaniać się nie mógł, czemu się i on nieborak zdumiał. Pod tenże czas wyjazdu mego oddano mi dwie kartki od posła césarskiego w ten sens pisane:

Dopieruczko byli u mnie przystawowie dając mi znać od cara, że jutro mam mieć ostatni rozgovor i *totalem expeditionem* zaraz wziąć, a na ostatek carskie obaczywszy oczy i traktament mój jutro mam odprawić. Jako widzę, na tém się ich wszystkich zbyteczna zasadziła *superbia*, że *sine omni mediatione* tę wojnę nie tylko z Polakami prowadzić, ale ją według woli swojej kończyć i wykonywać myślą, jeślibyś tedy Wmp. nie prosto i nie spieszo jechał do JKMc i a ja przedź mógł tam za Bożą pomocą być, bo o piątku wyjeżdżam, proszę, niechbym z łaski Wmp. listy nazad miał odesłane, chyba żebyś Wmp. pospieszyć chciał.

Druga kartka w ten sens: Wprawdzie oznajmowałem Wmp, o dzisiejszym moim rozgovorze, że miał być *cum totali expeditione*, ale że dla wielu moich na tymże rozgovorze punktów nie mógł się tak prędko resolwować, jeszcze do dnia drugiego albo trzeciego zatrzymali mię, ale list JKMc i polskiego przyjęli odemnie.

Tego dnia lubo spóźniwszy nocowałem w Maziomie mil od stolicy 6.

Dnia 28go wyjeżdżając z Maziomy słyshałem od gospodarza tamecznego cnotliwego człowieka. iż siedm przykazań



strzeleckich przeszło przez Maziomę ku Połockowi, wszyscy w barwie błękitnej; tamże i w drugiej wsi nazwanj Kubinsku, gdzie pokarmował, powiadano o kozakach, iż 40 tysięcy przez Kijów przeszło głosząc się idąc do wojska JKMc. Tego dnia nocleg w Możajsku od Maziomy mil 12; nocował ze mną p. Przeddziecki, z którym sam wystrzegając się widzieć, posyłałem dla wiadomości o Jmp. hetmanie, jeśliby jeszcze nie był pod Rygą. O czém nie wiedząc, jednak z życzliwości swojej przeciwko rpltj przestregać, aby się JKMc miał na ostrożności od Moskwy, która nie tylko że już ku Wilnowi ze Smoleńska trzy pułki piechoty wyprawiła, ale po wszystkich miastach i miasteczkach obwołano samemu carowi iść na wojnę, o czém wiedząc, aby się wszyscy gotowali. I mię takoważ jeszcze w stolicy zaszła wiadomość.

Dnia 1go marca pokarmiwszy w milach siedmiu w derewni carskiej, w bok gościńca nocowałem w Carowie mil od noclegu 14.

Dnia 2go ujechawszy do Wiazmy do pokarmu mil ośm i tamże odmieniwszy podwody *alias* jemskie konie i przewożatego inszego z pięciu strzelców wzięwszy, noclegowałem we wsi nazwanj Semlewie za Polanówką w mili. Kozacy wiazomscy życzliwi naszym ostrzegali mię, że car przedsięwziął iść do Litwy i jako wszystkim bojarom gotować się kazano, tak i chłopom, których na głowę znowu pędzić miano, jednych w strzelcy i żołdacy, a drugich do wiezienia prowiantów. Tego dnia ujechałem mil 12.

Dnia 3go przyszło mi noclegować w Dorhoburzu, a że mi tego dnia podwód nie wystawiono, mil od noclegu ujechałem ośm; tam znowu potwierdzenie wszystkiego, że car sam ruszyć się ma, miałem.

Dnia 4go pokarm i nocleg w Pniewie mil od Dorhoburza 8, i tam rano stanąwszy dla podwód zanocować przyszło.

Dnia 5go przyjechawszy do Smoleńska (godzin dwie na dzień, a jednak 8 mil od Pniewa) z noclegu znosiłem się z p. Łosowskim postanowiwszy z nim, że on na Połock, a ja na Borysów jechać mieliśmy. Tego dnia i p. Łosowskiego dla podwód zatrzymano.

Dnia 6go doszła mię kartka od p. Jana Wilhelma Raczńskiego, który mi oznajmił, że szpiegów dwóch od Kamieńca litewskiego wyprawiono ze Smoleńska, aby od czernców kamienieckich, z którymi się Moskwa przedtém przez posłów swoich namówiła, wzięła wiadomość, co się w Polsce dzieje, i jednemu czerncowi z relacją przyjeżdżać życzyli a ztąd nie małą czerncom posłali jałmużnę. W Smoleńsku którąjenokolwiek szlachta i chłopci z czuprynami chodzili, użynać im kazano, jakoż Moskwa za ukazem carskim wszystkich przynaglała; co i nie rado czynić musieli. Kozacy z towarami z Czechrynia przyjechawszy porzuciwszy i rzeczy swoje uchodząc całą bandą uciekli; skarżyli się przy tém i mieszczanie na ciężką niewolę i że z Moskwą przywyknąć nie mogąc ku ścianom się kozackim gotują. Przy mnie nawet jeden, z czego się zwierzyli do słobody od Chmielnickiego założonej za Czechryniem (na której już powiadano podymia 1000) wyprawiony został mieszczanin dla upewnienia miejsca. Moskwa, jako mię i tu w Smoleńsku i jeszcze przedtém w stolicy wiadomość dochodziła, pohybel sobie jakiś mając odwróżyć prognostyk obiecywali, przez co wszyscy lubo się powierzchownie na naszych grozili, jednak sobą trwożyli słysząc, jako wojska wielkie miały być w Koronie, na co i post ośobliwy w stolicy od patryjarchy i morderstwa nakazano. Tego dnia zabawiwszy mię prowożatym aż do samego wieczora i karmem, który mi dano na dni sześć na dzień po kopijek 90, wyprawowali mię w Smoleńsko, zkąd ekspostulowawszy tak długo o podwozy nie wystawione i przecie nic nie wskórawszy, na starych wyjechałem już na samym zmroku. Prowadził mię tędy przydany prowożaty, sierżant z pięciu żołdatów na most do bramy królewskiej przez Dniepr, a od nię w lewo koło muru aż do bramy. Tamem widział mur podczas szturm pokruszony i basztę jedną od szańcu ziemnego do samych Zubiszcz zbitą, a drugą nakruszoną, które obiedwie drzewem ostawione; i jako się przyszło domysliwać, musiało być i samym Smolanom ciężko, kiedy tak wielką dziurę uczyniono, a za osobliwą łaską Bożą, że przez szturm nie wzięty, ponieważ téż jako powiadają już siedm chorągwi na dwóch kraterach było, ale ich Pan Bóg oślepił, że *resolute* nie poszli. Tego

dnia zjechawszy w bok z gościńca do Suchowskiego nocowałem w boku w wiosce Wyhorhowie w mil od Smoleńska 4.

Dnia 7go mając kałaura dobrego jechałem prosto na drewnie wyrzynając się ku Horom, jakoż i nie tylko żem dwie mile nie jadąc na Koziny gościńcem wyrzucił, ale i wielką wygodę tak podwodami, jako osobiwie sianem, o co na gościńcu trudno, miałem. Nocleg we wsi Dobrowiejskiej od pierwszego noclegu mil 8. Tę wieś uprosił żyd chrzczony niejakiś Abramowicz.

Dnia 8go prowadzili mię przewodnicy ku gościńcowi prosto mijając Hory do Horek małych. Tam i załoga moskiewska i załoga kozacka; setnik Krukowski nie zgadzali się z sobą jeden drugiego hałasując. Tego dnia nocleg w Szklowie od pierwszego mil 12, gdzie będąc słyszałem, iż pułk smoleński złączywszy się ze szklowskim poszli ku Wilnu, tamże i zapasy prowadzono, pod które wszystkie podwody wybrano tak, żem ich i w Szklowie wziąć nie mógł.

Dnia 9go na starych podwodach wyjechawszy i pokarmiwszy w Starosielu noclegowałem w Tołoczynie od Szklowa mil 9; tam będąc słyszałem od cnotliwego gospodarza, iż i z Mohilewa i z nowego Bychowa także ku Wilnu wojska poszły. Stojąc w Tołoczynie grozili się posieść ostatek Litwy, Żmudź i Prusy. O samym caru pawił, iż mu zapewne do Smoleńska obleczywano, o czém mię jeszcze i w Smoleńsku i za Smoleńskiem dochodziły głosy. Te pułki lubo i do Berezyny idąc nie nazbyt zdzierstwem folgowali osobiwie za Berezyną; tam i na domy szlacheckie najeżdżali i białe głowy gwałcili, jakoby dając hasło, iż tam długo popasać nie będą.

Dnia 10go pokarmiwszy w Stonieniach jechałem na Bobr, tam życząc sobie i nocować; ale nie dostawszy siana przyszło mi zjechać z gościńca do wsi Chudowcow, gdzie Szeremetowa załoga mając to za niecnosć Szeremetową chciała mi bronić noclegu. Chłopi zaś téj wsi i innych po przejściu pułków moskiewskich, rozumiejąc, że już Moskwa i dziedziczką będzie, do szysowania się rzucili, panom swoim posłuszeństwa nie pełniąc, na co wiele szlachty uskarżało się. O Bychowie starym brałem wiadomość, że znowu jurament drugi, pierwszy wykonawszy

kozakom, Moskwie wykonywać musiał; jednak w tém zażyli sekretu, że jako wojsko zaporożskie carowi JMci przysięgę wykonywało, tak i my przy wojsku zaporożskiém stawając czynimy przysięgę carowi JMci. Załoga jednak kozacka Moskwy nie tylko że pułkami, na co byli przygotowani, nie wpuszcila, ale i pojedynkiem nie wpuszczają, i jako z wielu kozaków jadąc zrozumiałem, przedsięwzięła patrzeć, przy kim większa potęga będzie, przy tym się téż inponować chcą, ale drudzy i na Moskwę się grozili.

Dnia 11go nocleg przed Bórysowem.

Dnia 12go w Borysowie, gdzie mię wojewoda borysowski z dyskrecyi swojej owsem i sianem i kilku kołaczami opatrzył, że już ztamtąd żałowanie carskie nie doszło mię. Z przystawem swoim widziałem się i przyznał się mi, że wiedząc o korespondencji mojej z posłem césarskim, sekretu tego wojewodzie borysowskiemu nie chciał rewelować; więc darowałem mu pancerz cudny. Tegoż dnia rozumiejąc, że mi da licencyją wojewoda borysowski do przesłania listów prosto ku Warszawie pisałem do Jmpana hetmana w cyfrach w ten sens:

Podwojony o rezydencji JWp. tutejszemi wiadomościami, bo jedni o zaczętej konwokacji warszawskiej i na niej JWp. zostającego, drudzy zaś nie tylko o skończonej, ale jakobyś JWp. na Żmudź miał powrócić twierdząc, przywiedli mnie, że sam wzięwszy przed się drogę moją do Kiejdan, w drugą jednak stronę ku Warszawie wyprawuję kozaka dając Mu o ekspedycji mojej od cara wiadomość, którą mi za przybyciem p. Łosowskiego i przezeń właśnie miłościwą JWp. i Dobr. łaską eliberowanemu nad moje spodzianie odebrać przyszło. Nic jednak spóźniony od nich tak długim trzymaniem, wietrzeniem, kurzeniem i opłukiwaniem acz z alternacją, której wszyscy posłowie od téj ściany jadący zażywali (a przecie spełnić ich ukaz dla dalszej trudności musieli) nie przynoszę JWp., bo kondemnawwszy zastarzałą propozycją moją, ani na jeden punkt pożytecznego nie dając responsu pośledniejszym postanowieniem zasłonił się, a jako o posiłki, o więźniów i p. Domaszewskiego tak i o wszystkie zgola punkta do komisji następującej suspendowano. Przed którą dla dalszej informacji stolnik carski Iwan

Szczepanowicz Telepniov do JKMcI półtora niedziel wysłany spieszy, ale czemuś noclegi i pokarmy ze wszystkimi ludźmi swymi w tej drodze opłakiwa. Wszakże jednak ubezpieczyli mnie komisarze do rozhoworu wysadzeni Almaz Iwanowicz dziak dumny i z kolegą swoim (a Artiszczew i Artiemon schronili się powidania) o danym do Naszczokina od cara ordynansie, aby do korespondencyi z Wmp. przychodził i onemaz świeże na posiłek posłano wojska. Na uskromienie woluntaryjuszów i Masalskiego infestujących szlachtę Nieszczyn od Połocka ordynowany; względem zaś kozaków toż robiących ujmować onych a nie zaraz uciekać, ponieważ ich wielka potęga i im potrzebna, deklarowali. Rady JWp. wszystkie *in parte* przyjąwszy pożyteczniejsze Koronie wymówili a przeszkadzające dało się im widzieć *subjectum*; z którego rozsiania acz niepewności teraz lepszy pożytek na swą stronę rozamieją. Gdy *promissorium* rpltej z Artiemonem umówione <sup>1)</sup> tudzież przez JWp. podawane sposoby powadzenia Wołoszy i Multanii z Rakoczym wspominał, rozumieli, że gdyby perswazyi JWp. się nie ujmując i pierwszego pod Wilnem *armistitium* nie umawiając (które Chmielnickiego i Baturkina po rozgromieniu wojska koronnego bez zawady od Kamieńca, Lwowa i Lublina cofnęło) wojny nie deklarowali byli (w której straconego ludu się nie doliczą), jużby popprzedzili Szweda do Krakowa i pędzsy koniec wojny z Polską i Litwą otrzymaćby byli mogli, ponieważ im natenczas Szwed nie przeszkadzał; teraz zaś dawszy Koronie odżyć się, nie chce się im wierzać, aby umówione na komisyi dzieło Polska dotrzymała. Jako się wtém JWp. z kopij kartek do mnie od posła césarskiego pisanych snadnie informujesz, a JKMcI z listów jego do dworu pisanych, które do samego JWp. posyłając pilnie zalecam do przesłania. A lubo to Moskwa do dogoworu o wszystkiém do komisyi następującej odłożyła, jednakże wojska potężne tak ku Ukrainie jako i ku Litwie ordynuje i jeszcze przy mnie dziewięć przykázów strzeleckich ze stolicy ku Połockowi wyszło. Po miastach, miasteczkach wszystkim na głowę i bojarom gotować się kazano obwołując samemu carowi na wojnę; tego wiedzieć nie mogę, w którą się stronę obróci,

<sup>1)</sup> Elekeyją cara na tron polski.

jeno że prowijanty bojar przyboku jego rezydujących do Połocka wiozące spotykałem i pomijałem i to mam za niejakiś sekret. Kiedy kredens JKMcI Jmpanu kanclerzowi Wgo Ks. Litews. dany, przy witaniu mojem cara dział dumny nie dając mi donosić carowi de ręki i hramotę króla duńskiego prawie gwałtem z ręki wydarłszy, dał przyczynę zapowietrzenia (czego sami doświadczyli, iż do tego za łaską Bożą nie przyszło) ekspostulacją moją o tém ochrzcili za bezczeście carskie. Osobliwie, gdy na przyjęcie posła kozłbackiego, *alias* perskiego wielkie mnóstwo zjechało się bojar, prezentowano przed nimi i lubo w tém nic tego nie było, wywracali, że król i Polacy przez tę hramotę bezczeszczą cara. Za taką ich propozycją otrzymano od wszystkich deklaracją, iż za bezczeście hosudarowe gotowi są wszyscy głowy swoje położyć. W czém mię przestroga od Jmpana Potockiego wojewodzica bractawskiego do całowania chrestu i do ich wiary przymuszonego, od jego ludzi, p. Domaszewskiego i od innych więźniów doszła, którzy życzyli, jako się mieć na ostrożności należy i temu narodowi nie we wszystkim wierzać. Po tym tedy razie przychodząc strzelcy na wartę nie mogąc wycierpieć, lubo się starszyzna wystrzegła, grozili przed czeladzią ostatek Polski i Litwy posiąść. Osobliwie podczas jednego bankietu carskiego słysząc bojarowie od niego, i że prędko Kraków objąć obiecywał, tryumfowali przez trzy dni z dział bijąc a po wszystkich cerkwiach dzień i noc dzwoniło. Ałmaz Iwanowicz oddając mi ekspedycją, bom do pożegnania carskiego domódz się nie mógł (ani p. Łosowski równo ze mną ekspedyjowany, któregom po trzech dniach ze stolicy po nim wyjechawszy w Smoleńsku pozadził) przekąsywając wspomniał mi jakiegoś Pana nowego w Polsce, z czego mi się potem i sprawić nie umiał. Jednakże respons na hramotę JKMcI otrzymałem, którą mi acz bez wszystkich tytułów i dołożenia „*bratku memu*“ jako w hramocie JKMcI dołożono było, delibrowawszy trzy dni nie mając się czém bez karmu ciągnąć, odebrać przyszło. Na hramotę króla duńskiego nie dano responsu ponieważ posłowi jego już zgotowaną mieli ekspedycją, tudzież na hramotę Jmpana kanclerza żadną miarą otrzymać nie mogłem a życzliwość JWpana proponowaną tylko powierzchowną

a w sercu przeciwność wymówili. Koligując tedy wszystkie ich niewdzięczności, gdy osobliwie i to im nie w smak, że tak wiele zameczków pobrano w Inflanciech i z mego traktamentu wyrozumiawszy, bo nie tylko w Borysowie (com rozumiał, że z niedyskrecyi tamtego wojewody pochodziło), ale i w samej stolicy za wartą mię mając z najmniejszym i z swoimi nawet ludźmi powidzenia się zabraniali i nie dopuścili i te same przestrogi zachowywali. Kartki, których kopije posyłam z niemałym kosztem przekupując wartę, odbierać przychodziło i z p. Domaszewskim tenże tylko sposób widzieć się pozwolił; a uwolnieniem jego ze mną p. Łosowskiego i jego samego upewniwszy przecież wydać odmówili, czém nieborak ubezpieczony nie mógł nic pisać. Niespodzianie widząc mię wyjeżdżającego już ze stolicy, krwawemi się oblał łzami, więc nie mogłem dalszych wiadomości, o które się miał być starać, zasięgnąć od niego, osobliwie o pośle szwedzkim świeżym i o medyjatorze francuzkim i Kromwelowym, których się Moskwa jeszcze spodziewała. Jenó że piérwój widziawszy się ze mną dawał przestrogi, iż z Szwedem bardziéj życzą pokoju i to, com wyżej namienił; powiedział mi i o sekrecie jednego pułkownika a posła kozackiego, który miał się zwierzyć onemu, iż wielu punktów z instrukcyi przeciwnój JKMci nie proponował carowi, owszem niechęć i okazyją do rebelii kozakom odnieść deklarował; co wiem, że i ziści, bo się nie wystrzegał carowi domówić, zkąd przez niedziel dwańście był trzymany w stolicy, a przecie jednak od dwóch miesięcy ekspedjowany. Posłowie hańscy dwaj dowodnie od Pana swego domówiwszy wojnę, pokutują w stolicy, jeden z nich od ludzi moskiewskich kijami zbity, kilka miesięcy smarować się musiał; toż się dostało i jego ludziom. Poseł kozułbacki, lubo z darami i z przyjaźnią od Pana swego przyjechał do cara i wdzięcznie przyjęty, ale wiem, jaką odprawę weźmie, bo carewiczowie hruzińscy hołdownicy carscy o odjęcie swój ziemi na króla perskiego i Kozułbaczan skarżą. Jeden już był u cara, a drugi dla posiłków w drodze, bodaj czy i tam nie rozdwojone będą siły. To na ten czas JWp. doniósłszy ostatek sam wszystkiego relacją czynić gotów będę; jednak teraz rozumiem, aby to na téj konwokacyi, jeśli się jeno nie skończyła wie-

dziano. Dalej skarżę na ich traktament niedyskretny, bo kiedyby mię poseł césarski Jmp. Fragstein 50 czerwonych złotych z Borysowa wyjeżdżającego nie suplementował, przysłoby mi tylko czeladź w zastawę im dawać; bo Pan Bóg mój widzi, że mnie samego i czeladź tylko do Smoleńska, i to mizernie sustentowano, konie zaś sam przez wszystką drogę od samej stolicy z mego worka żywić musiałem. *Ceterum* prosząc Pana Boga, abym jako najprędzej na dobre zdrowie JWpana i dobrodzieję patrzył, sam mię jego miłościwej oddawam łasce.

Dnia 13go wyjechawszy z Borysowa noclegowałem we wsi Ziemińskiéj.

Dnia 16go przyjechałem do Jmpana Biesieckiego wojskiego oszmiańskiego, tam dwa dni a trzeci u Jmpana Korejwy strawiwszy, dnia 18go przyjechałem do Miadziola.

Dnia 20go wyjechawszy z Miadziola noclegowałem w Kobylniku.

Dnia 21go przejechałem przez Święczany, gdzie chorągiew Jmpana Kroszyńskiego chleb wybierała.

Dnia 22go noclegowałem w Wilkomierzu, dnia 23go w Szatach.

Dnia 25go przyjechawszy do Kiejdan widziałem się z Jéjmścią (Gosiewską), która mi Jegomci prędko przyjazd tuszyła. Te dni strawiłem w Kiejdanach czekając do wiadomości jakowej od hetmana, tudzież kilka dni się wzięło, nimem mój folwark przez p. Pogirskiego marszałka rzeczywistego odebrany, znowu do swojej posesyi odebrał.

Dnia 2go wzięwszy wiadomość, iż Jmśc jeszcze w Warszawie zostaje i prędkiego przybycia kozak ztamtąd przyjechawszy nie obiecywał, wyjechałem z Kiejdan przeciwko Jmści; listy pisała do Jmści i sama Jéjmśc i Jéjmśc p. trocka.

Dnia 5go pijana załoga w Prenach bezczęścili mnie napadłszy na gospodę, ale wzięli dobrą nagrodę, bo ich kilku smarować się od obuchowych razów musiało. Dni kilka strawiłem u Jmpana pisarza trockiego, który mi odradzał jechać do Jmści, ale wzięwszy wiadomość, iż z Warszawy za królem JMścią ku Poznaniowi jechał, dnia 9go wyjechałem przeciwko Jmści z Krasnopola.



Dnia 11go z Sopockin wzięwszy wiadomość o Jmp. Bienieckim stolniku grodzieńskim od króla JMci do cara asygnowanym, że z Warszawy powracał, jechałem do majątności Jmp. Dargunia, tam mi dał sprawę, iż Jmp. hetman przeprowadziwszy króla JMci do Łowicza, już sam ku Brześciowi się udał na komisyjną wojskową, której koniecznie aż po świętach obiecywał. Do tego rozdwojona była intencja Jmpana hetmana, albo załogami moskiewskimi na Sopockin, albo téż granicą pruską jechać, zkąd i ja sam nie mogąc się w drogę puszczać dla rozminienia się, jednak czeladnika mego przycyfrowawszy list w Borysowie zkoncypowany i niektóre punkta przydawszy wyprawiłem. Przez tegoż odesłałem listy posła césarskiego do mnie w stolicy oddane i wiele moich listów ekspedykowałem do dworu; osobliwie do Jmpana kanclerza Wgo Ks. Litews. dając relacyją względem hramot króla JMci do cara i o responsach od niego, sam zaś wytechnawszy przez dwa dni u Jmpana Biesieckiego powróciłem nazad ku Kiejdanom.

Powracającego ku Kiejdanom, iż mię Bóg nawiedził chorobą ciężką, nie mogąc sam do Kiejdan, gdzie już Jmśc stanął, dla uczynienia relacyi jechać, posłałem hramoty od cara tak do JKMc i do Jmpana hetmana pisane, przy tém i list mój w ten sens dyrygowałem t. j. dnia 3go maja 1658 r.:

Po wysłaniu czeladnika mego ku Brześciowi do JWpna, iż mię sam powracającego ku Kiejdanom Pan Bóg ciężką nawiedził chorobą, nie mogąc natenczas sam z relacyją méj drogi dojechać do JWpna, posyłam hramoty od cara do JKMc i do JWpna pisane. Przy tém to mi się zdało oznajmić, czegom jeśli w tamtych listach moich do JWpna nie przepomniał, że Moskwa luboto rady JWp. pożyteczniejsze Koronie wymówiła, jednak kto i Koronie i im samym sprzyja i lepiej poradzić umieć, zrozumiała, przypominając sobie wszystkie JWpna przeciwne Szwedom propozycyje; które gdyby zaczętej grafa Magnusa z Naszczokinem nie przerwały korespondencyi, jużby nie tylko *armistitium* umówione, ale i pokój z Szwedem był skończony. Bo jako o listach wielu grafa Magnusa o przejętym do Naszczokina komisarzu byli przestrzeżeni, tak i od ściany pskowskiej posłednie od tychże Szwedów fabryki i rozsiane nowiny mieli.

Ale pożyteczne rpltej od JWp. propozycyje góry nie wzięły i jako pienne zrażone opadły, przecie jednak naszym rzeczom wielkie zatrudnienie czyniły; ztąd i korespondencyja ustawać zaczynała, stąd i nie dobre na nas poczęły latać głosy. I teraz lubo im cale wierzać, upewniać nie mogę, jednakże kiedy korespondencyja z Naszczokinem z woli carskiej zaczynać się będzie, snadniej ich może zażyć, a daleko bardziej doświadczyć fundamentalnej przyjaźni. Ja w tamtych listach, com miał w przestrodze i czegom sam doświadczył, pisałem do JWp., teraz zaś przydawać mało mam, chyba da Pan Bóg do siebie przyszedłszy i co będę mógł przypomnieć, uczynię sam relacyją. Tymczasem da się widzieć JWpanu ich obietnica, jeżeli to, co teraz przez Naszczokiina młodego asekurowali w następujących rpltej potrzebach nie odkładając do komisyi, wyświadczą. Prosząc zatem Pana Boga, aby mi jako najprędzej na dobre zdrowie JWp. patrzeć pozwolił, sam mię miłościwój JWp. i dobrodzieja oddawam łasce zostając JWp. i Dobr. uniżony sługa.

Stefan Franciszek z Prósza Medeksza.

#### 4.

PUNKTA z INSTRUKCYI od JWJmp. WINCENTEGO KORWINA ALEKSANDROWICZA GOSIEWSKIEGO PODSKARBIEGO I HETMANA WIELK. KB. LITEWS. w OBOZIE POD SZERZEDNIKIEM DNIA 1GO AUGUSTA DANEJ A PRZEZEMNIE STEFANA FRANCISZKA MARKOWICZA z PRÓSZCZA MEDEKSZĘ DLA LEPSZEJ INFORMACYI NA ROZHOWORZE PROPONOWANE W STOLICY.

Nie wątpię, że dotąd JCWtwo wyrozumieć zyczliwość JWp. hetmana przeciwko sobie raczył; kiedy wszystkie wiadomości a pewne przestrogi donosił carowi JMci. Oznajmował, że Szwedzi z Rakoczym czynili ligę, a Rakoczy z Wołoszą, Multanią i kozakami; oznajmował, że się o elekcyją na koronę polską starał i wiele miał po sobie koronnych; również sposoby do powadzenia Multan z Wołoszą a zatem i z Rakoczym, aby do tak ścisłej ligi nie przyszli, carowi JMci, że zręczniej było,

dawał i dowodnie przestrzegał, że buntury między kozakami się wszczynają. Temu jednak nie wierzano i owszem za niepodobną trzymał to Artiemon Siergiejewicz. Na który dokument upomnieć się rozmówców p. Żerowskiego samemu carowi JMci a p. Rosochackiego pisarza ziemskiego trockiego, komisarzom pełnomocnym pod Wilnem proponowanych, tudzież i potem zestawianemu Artiemonowi a wszystko najdą, co za rzecz niepodobną mieli, gdyż się to teraz wyjawilo.

Ale co do tego przywiodło, że przestrogom pewnym wierzać nie chciano, i owszem, że je kondemnowano, że nienależni zrażając Jmpana hetmana pożyteczne propozycje płonniemi się na stronę cara JMci przysługowali wiadomościami i nie mając od króla JMci z carem JMcią do znoszenia się plenipotencyi nienależnie wyrrywali się i przez to pożyteczną radę Jmpana hetmana odtrącili swém przeciwném udaniem chcąc podobno lepiej carowi służyć; niechże tedy car JMci uważy, czyja była pożyteczniejsza rada i jeżeli ci sami nie zawiedli i cara i swojej rpltej. Niesłusznie też ztąd car JMci koliguje zyczliwość onych przeciwko sobie, kiedy przyjąwszy załogi kozackie i od Chmielnickiego listy przypowiednie pod ich protekcją się poddają. Bychow, czemuż nie carowi JMci ale kozakom podać kazany, i czemuż z buntownikami cara JMci przestają, przez co nie mogą być bezpieczne załogi cara, bo i sami z wojskiem zgubiwszy tak wiele kraju odeszli, w ręce Rakoczego Brześć i w wielkie niebezpieczeństwo kraj cara Jmci załogami założony podawszy. Jmp. hetman za łaską bożą dotrzymawszy prowincją Żmudzką i wszystek swój trakt wcale i teraz się jeszcze od niego nie oddala i we wszystkiem się z wojewodami cara JMci znosić chciał, jeno że oni od tego dalecy byli. Tu zauważy JCWstwo przy kim większa czulość koło dobra pospolitego zostawała i ci, co sami udali być Jmpana hetmana Gosiewskiego za zdrajcę i przeciwnika objeom tym monarchom JKMci i JCWstwu sami w konfuzji zastali i prawie na się ten tytuł włożyli.

Może tedy JCWstwo wyrozumieć, że to nie płonne były wiadomości, z których się teraz wszystko weryfikuje, co Rakoczy robił w Polsce i zkad dobre dzieło w dłuższą poszło pro-

longacją i innych wiele rzeczy osobliwie do sowierszenia umó-  
wionego dzieła należących i godnych wiadomości hosudarowi  
i monarsze szczerze oznajmował; poskarży się tedy poseł, że  
wszystkie przestrogi mimo się puszczo i temu nie zabiegano,  
a co największa, że responsu w tych materyjach pożądanego  
dać nie chciano.

Wyrozumiawszy, iż tak życzliwa usługa i praca ku JCWu  
żadnego nie odniosła skutku, już więcéj nie chciał przykrzyć  
carowi JMci; ale kiedy rzecz nową od residentów, tak JKMci  
p. Moraszina podstolego krakowskiego jako i drugiego samegoż  
JCWa przy królu JMci duńskim zostających przysłano, godziło  
się to donieść carowi JMci. Jakoż posyłam hramoty dwie, jedną  
króla JMci duńskiego do cara JMci, drugą od posła JCWtwa  
do jednego konsylijarza Dmitrowicza, z których wyrozumieć  
JCWo deklaracją króla duńskiego, który jako nieprzyjaciół  
Szweda zacząwszy z nim wojnę konać chce takową mając  
z wielu korespondencyje i ligę przeciwko niemu.

Drugą stroną król JMci węgierski nominat na césarstwo  
chrześcijańskie prowadzi z nim wojnę nie tylko od granic swo-  
ich, ale i tu znaczne posiłki JKMci tak przeciwko Szwedom,  
jako i Rakoczemu przysłał, i już się te wojska z wojskiem  
JKMci złączyły i przeciwko obydwom, tak Rakoczemu, jako  
wojsku króla szwedzkiego ciągną. Marszałek zaś wielki i het-  
man koronny polny przy siedmiu tysięcy wojska césarskiego  
na oblężenie Krakowa ordynowany tamże zostawać będzie.

Przeciwko Rakoczemu ordynowany Jmp. Potocki hetman  
wielki i Jmp. Sapięha wojewoda wileński, którym król JMci  
do wyparcia ziemie tego nieprzyjaciela szesnaście tysięcy wojska  
króla węgierskiego pod jenerałem Hatzfeldem przydał i sam  
z wojskami, gwardyją swoją i pospolitým ruszeniem następuje  
w posiłku.

To uprzątnąwszy do Prus dla odebrania fortec i miast i  
wypchnięcia ostatka Szwedów, którzy się zostali z bratem króla  
szwedzkiego, iść przedsięwziął, ponieważ król szwedzki sam na  
pomorską przeciwko królowi duńskiemu poszedł. Tymczasem p.  
Grodzickiemu, artyleryi przełożonemu ze trzema tysięcy piechoty  
JKMci, z 500 jazdy wielkopolskiej i króla JMci węgierskiego

z 2000 piechoty i 1000 jazdy, nad któremi Garner starszym, JKMc przez Pomeranią iść kazał, żeby tém prędzej księcia pruskiego do odstąpienia od Szwedów przycisnęli. Jaki sam Bóg zdarzy sukces, nie omieszka p. hetman donieść carowi JMci, jakoż to raz przez p. Łosowskiego już oznajmił.

Może tedy zważyć car JMśc, że nasze rzeczy znowu na nogach bezpiecznie stać mogą i kiedy insze posiłki rplą podzwigną a cara JMci posiłków nie słyszą albo próżnie i po czasie będą, to w rpltej suspicyją urobić muszą; zaczęm życzliwie ostrzegam cara JMci i proszę, aby Jego wojska pospieszyły i co należy do wyświadczenia rpltej robić chciały, nie życząc, aby kto inszy JCMci obietnice życzliwością swoją miał poprzezdzić. Przełożyć, że wszystkie moje przestrogi i życzliwości zawsze były wierne i pewne, w których otwierałem, że Rakoczego i kozaków ligi następować miały i nowe porobić mankamenta; że się to wszystko stało, i niemają część Litwy posiadł nieprzyjaciół, a kozacy i w zawojowanych od JCWa województwach i powiatach, co chcą i rozumieją robią, buntując ustawnie i ludzi pospolitego gminu do siebie przywracając, czemu wszystkiemu, gdyby miały były miejsce moje życzliwe rady, już by się dotąd wszystkiemu zabiegło.

O woluntaryjuszach, którzy siła od JCWa odrzucił dobrego w ludziach affektu, jakom wiele razy pisał i prosił, że to staranie nie wzięło skutku, nie przy mnie zostawa wina; a teraz sama rzecz pokazuje, jako wielkie ztąd nadeszły niebezpieczeństwa i potrudnienia. Pan Masalski nie jeno że przedtém załogom cara JMci, kędy się Szwedom wybili zbrodniami swemi przykrzył, gdy posłańców zabijał, ale nawet listy do króla JMci posłane przejmując zatrzymywał, czytać się ich ważył, szlachcie wiele opressyj a nawet samym wojewodom wyrządzał; com pisał i z p. Artiemonem znosił, a jednak nie tylko że mu tego nie zganiono, ale teraz pożałowany powrócił i głosi, że mu dano pozwolenie ukazy powiatom dawać, majątności szlacheckie odbierać, broniących się temu zabijać, załogi broniące przejazdów czynić, i po drogach rozsadzać, bunty i spiski w powiecie robić. Zaczęm prosić należy, aby był z tego miejsca oddalony, bo takowych opressyj niezwyktemu narodowi do nich

znosić rzecz jest niepodobna i z wojskiem, pod które wola moja podmykać ogłosił, z czego obawiać się zaczepki.

Na p. wojewodę wileńskiego kniazia Szachowskiego i na inaszą starszyznę oprócz p. Naszczokina wojewodę konawskiego uskarżyć się, że się znosić nie chcą; a gdyby się znosili inakżeby skutki były z tych zamysłów kozackich, którzy załogi swoje nie na cara JMci tytuł, ale na wojska zaporozskiego i wszystkie protekcyje a nawet i tym, którzy się carowi JMci życzliwością swoją ofiarowali, rozdają.

Z Panem Szeremetem znosić się był zlecił, aby konferencyją z Jmpanem hetmanem zaczynał, do czego się p. Szeremet nakłonić nie chciał; nawet i do p. hetmana kozaka odprawić nie pozwolił; z p. Artiemonem mówić, jeśli przy boku cara JMci będzie i upomnieć się *promissorium* rpltėj; tegoż się upomnieć i u p. Artiszczewa, ponieważ téż i przez p. Żeromskiego i przez niego samego otrzymałem obietnicę.

Prosić cara JMci, aby kupcom ze wszelkimi towarami ze wszystkich miast i miasteczek wolny był handel tak wodą jako i lądem, czego pp. wojewodowie bronili i wszystkich kupców zatrzymywali i zatrzymali tak długo, że się zapowietrzywszy siła ich powymierało.

O więźniów wszystkich, jako przedtém upraszano cara JMci tak i na ten czas upraszać; osobliwie o p. Domaszewskiego, p. Wrzeszcza i p. Korzeniowskiego; o innych, aby car JMśc kazał ich eliberować, ponieważ wszystkich więźniów ludzi cara JMci od komisji wileńskiej powypuszczano pożałowawszy.

Przełożyć carowi JMci przy uniżonej prośbie i to, że pp. wojewodowie różnym panom szlachcie osobliwie tym, którzy w wojskach JKMc Pana mojego i przeciwko spólnemu nieprzyjacielowi służą, majątności pozajeżdżali i z ich władzy wzięwszy intraty na się pobrali, i spustoszenie poczynili. Prosić tedy cara JMci, aby każdemu przywrócić rozkazał, przez co wielkie przychęcenie panów szlachty i wojska ku sobie uczyni.

I to donieść carowi JMci, że się ludzie Jego w niezawojowaną ziemię wdzierają, różne krzywdy i zaczepki czynią, przejeżdżającym gościńca bronią i szarpaniny czynią, co być nie miało według postanowienia na komisji wileńskiej; panowie

wojewodowie sprawiedliwości z tego nie czynią, więc prosie cara, aby tego nie kazał i ukrzywdzonym sprawiedliwość uczynił.

Względem zaś księcia kurfirsza brandeburskiego doniesie: Lubo go już był przywiódł Jmp. hetman do odstąpienia od Szwedów i snadnie z nim traktaty mógł kończyć, jednakże czekając na posiłki JCWa, których lubo nie gwałtowna potrzeba była, ale aby przez przyjście onych rplta widziała życzliwość cara, za co by i do elekcyi powinna była, przewlekał traktaty, nie życząc, aby jeden tylko król węgierski od Szwedów go odrywał, ale żeby przytém i cara JMci był *commisarius*. Przez tak wielką tedy życzliwość swoją ku JCWu przyszedł był Jmp. hetman do suspicyi u JKMc i rpltej, że go zdrajcą zwano, a to dlatego, że JCWo posiłków obiecanych, któremi Jmp. hetman rplta upewniał, nie wystawił do Korony.

Co się zaś tknie kozackich buntów i owych swój woli, daje się to nam widzieć do jakiego oni zmierzają kresu. Bo jako pierwój postrzegłszy na komisyi wileńskiej, że cara JMci elektem na Koronę polską umówiono i między państwa moskiewskiem i polskiem złączonemi nie snadno by im było leć wyściubiać, zaraz się rzucili do fakcyj szwedzkiej i Rakoczego na Koronę przeciwko woli JCWa wprowadzali, — tak i teraz, gdy już Rakoczemu się nie nadało i cale zniesiony, nie mając inszego sposobu (bo i césarza tureckiego i Tatarów oni do wojny tentowali) rzucają się to na tę, to na ową stronę, żeby jeno znowu tych monarchów powadzić. Za powadzeniem zaś wystawić siebie, jako Holendrowie, którzy się panom swoim wybili i nikomu nie hołdują, tak wiele krwi w Rzeszy niemieckiej rozlawszy, gdy za ich wolność ninacz drugim przydatną kłóciła się wojna przez lat kilkanaście, z czego teraz im samym tylko pożytek. Toż i kozacy, jako zrozumiawszy, życzyliby przy témże zastawać szczęściu i jeżeli JCWo niezabiegając temu zawczasu, jeszcze im pofolguje, doświadczy jakie się kłótnie nowe zaczną, tak że trudno będzie wyuzdanych powściągnąć.

*N. B. W drugim odpisie tychże punktów do instrukcyi znajduj<sup>ę</sup> się nadto jeszcze następujące:*

Powiaty zawojowane, aby gdy tego potrzeba będzie za uniwersałem Jmpana hetmana zgromadzały się i podatki przykładem Żmudzi, wiele będzie rozumiał, wydawały.

Jmpana kanclerza życzliwość opowiedzieć, że z rady jego p. Szumowski od senatorów do cara JMci wyprawiony był, że fakcją koronnych przeszłego roku, którzy z królem szwedzkim pokój stanowić życzyli, zraził, a do uspokojenia z carem JMci przywiódł; której życzliwości sam będąc w Gdańsku przypatrzyłem się.

Potém i sam Jmpan kanclerz po zjeździe częstochowskim podjął się był od JKMci z legacją do cara JMci. Rozumiejąc, że cara JMci w Inflanciech albo na Litwie zastanie, zbliżył się był na Żmudź, gdzie, że się powietrze wznawiać poczynalo a na szlakach białoruskich mocno rozszerzyło, nie mogąc się sam przebrać, przezemnie posyła i JKMci i swoją do cara JMci hramotę, przekładając i to, że za oznajmieniem króla JMci o nowych a przeciwnych na stronę cara fabrykach, nazad powracać musiał, aby je znowu zrazić. A co się tkie pieczęci mniejszej, którą te hramoty pieczętowane, wiedzieć może Moskwa, że teraz obie pieczęci Wgo Ks. Litews. wakują do sejmu, dla tego pieczęcią mniejszą pokojową pieczętować przyszło. Drugą daje Jmpan kanclerz nie mniejszą racyję, że JKMśc nie chcąc się zwierzać z sekretów swoich koronnym pieczętarzom, którzy fakcją szwedzką trzymali, swego sekretarza wszystkich tajemnic swoich posyłał, jakoby koronni pieczętując hramoty onych dojść nie mogli; dla czego się wystrzegać musiał koronnych.

O Tartaryi, osobliwie o hanie wielkim tatarskim oznajmić Moskwie, że królestwo chińskie pod władzę swoją podbił, zkad obawia się król JMśc, czy mając większą potęgę, do ordy Moskwy hołdującej nie przymknął, i tam nie narobił jakiego mankamentu; w czym sam JKMśc cara przestrzega, hana krymskiego na sobie trzymając, a prawie w swojej ziemi dając mu koczować, który to han oznajmując, że tamten na Moskwę się gotuje, sam też wojnę z Moskwą zamierza.



Przypomnieć téż będzie Moskwie medyjatora Kromwelowego z Anglii, że ten Panu swemu królowi angielskiemu zfabrykowałszy pospólstwo, kazawszy łeb sromotnie uciąć i potem koronowanego syna na królestwo po ojcu z państwa wypędzwszy, mięsza Rzeszą niemiecką przykładem Chmielnickiego i teraz tylko on jeden z królem francuzkim oponują się przy Szwedzie. Zaczém obawiać się, aby wichrowatą głową, chcąc dalej światem mięszać, nie zawiódł cara JMci, a szwedzką stronę trzymając na cara JMci jak i na Polskę wszystko werbować we własnej ziemi pozwala i posiłku dodawa.

## 5.

PUNKTA STRZEŻ BOŻE GDYBY MIĘ MOSKWA ZATRZYMAĆ OHCIAŁA  
JAKOKOLWIEK TEGO W BORYSOWIE POCZĄTKI BYŁY.

Niech wezmą i uważą legacyją moją; lubo hramoty dwóch monarchów JKMci Pana mojego miłościwego i króla duńskiego zbiegły się do mnie, jednak od najżyczliwszego carowi Jmpana Gosiewskiego hetmana jadę, a jeśli w propozycyi od niego najmniejszą najdzie zdradę i nieżyczliwość, niech mię wiecznóm więzieniem karze, a jeśli już tam w Koronie zaczepkę zamieszanią kozacką zaczęto, to dla tego, iż już straciwszy o przyjaźni moskiewskiej nadzieję w niewystawieniu posiłków zaczęli wojnę. Trzeba tu znosić się z Jmpanem hetmanem, który zawsze stronę cara trzymał i przy Litwie się oponował i od niej z wojskiem nie odchodził czekając, co za sukces padnie; niech jako chce tam Korona czyni, to Jmpan hetman życzliwość carowi wyświadczając, będzie szlachtę do siebie gromadził, nie będzie pełnił i ordonansów JKMci, luboby i zaczepkę czynić kazały, ale jako głowa dobra poda do medyjacyi sposób. Trzeba tedy o takowego człowieka zawczasu zabiegać i nie oddawać mu za jego życzliwość nieprzyjaźnią, o której nigdy nie myśląc, wyświadczał carowi JMci dobry afekt. I dalej wyświadczać go może, a mianowicie: niechby Korona z Moskwą prowadziła wojnę, a gdy Jmpan hetman oponuje się przy Księstwie litewskiem może unią z Koroną rozerwawszy, złączyć się z carstwem

moskiewskiem i wiele koronnych, tudzież wojsko p. Sapiehy (który bardziej Korony a nie księstwa litewskiego pilnuje) do siebie pociągnąć. Jakoż dotychczas miał po sobie Jmpana marszałka wielkiego i hetmana polnego koronnego i wielu innych, którzy że byli przeciwni z królem szwedzkim zawierać pokój, tam z korespondencyi i informacyi Jmpana hetmana stronę carską trzymając, z sobą się znoszą.

Druga, że téż i Jmpan kanclerz Wgo Ks. Litews. zyczliwy carowi także we wszém się znosi z Jmp. hetmanem, jako więc głowy dobre najdą do uspokojenia sposób; owdzie że i królowa JMość bardzo jest przychylna z carem do pokoju, o czém i Jmp. kanclerz w swojej oznajmuje hramocie. Kiedy téż wzajemnie i car tegoż będzie życzył, prędko się dobre dzieło i rzecz namówiona na posłedniej komisyi pod Wilnem sowierszyć może, uważwszy, że już Korona z wielą wzięła ligę i mocno się zratowała, mogłaby się tedy lepiej niż przedtém obronić. Każdemu bo nie nowina, że przedtém bywało wraz z Turkiem, Moskwą i Szwedem prowadzić wojnę, a każdemu się za łaską Bożą odejmowała.

Trzecia nie mniejsza, że sama hramota króla duńskiego, z którym car w przyjaźni o mnie się oparłszy wolność nadać może, gdyż ciężko byłoby oraz dwóch monarchów carowi bezcześcić, co by zawsze z gorszym jego być musiało.

Czwarta, że i ja zdrowie Fiedora Michajłowicza Artiszczewa, dzisiejszego marszałka i okolniczego carskiego prawie po pierwszym ogniu i zapale na moje ręce wziętego zachował wcale. Posłom carskim przyjaźń czyniłem, tudzież i więznom z Brześcia przez mnie odzianym i wypuszczonym, co oni sami lepiej powiedzą.

## 6.

### NA ROZHOWORZE Z WYSADZONYMI TA BĘDZIE MOJA PROPOZYCYJA.

1. Przełożyć wysadzonym, że to jest krzywda i bezczeście dwóch monarchów, gdy mi p. Kanclerz *alias* dziak dumny Almaz Iwanowicz nie pozwalając donieść do ręki JCWa hramot

wydarł je z ręki, którą ja tak wielką krzywdę samemu Panu Bogu poruczywszy, już powątpiewam, aby JCWo obóm tym monarchom był w przyjaźni, kiedy takowym terminem wydzierając hramoty z ręki odbierać je kazał. A lubom chciał natenczas niektóre punkta legacyi mojej proponować carowi JMci, to jednak poturbowany poniechać musiałem, upraszając cara JMci, aby mi do rozhoworu wysadził sekretarzów, którzy, że teraz jesteście od cara JMci wysadzeni, pytam zaraz, chcąc mieć doskonałą informację, bo mi ów p. dziak po przywitaniu cara JMci za mną wysłany Jafim Radziwonowicz nie mógł dobrze wytłumaczyć, jeżeli to JCWo nie w sposób bezcześćia tych monarchów hramot od owych przyjmować nie chciał; bo to nie supliki *alias* czotobicia, jako Waszcie nazywali od tych monarchów przesłane były, ale braterstwo i przyjaźń w sobie miały, nie godziło się ich tedy jako supliki przyjmować; czyli też *simpliciter* dla ochrony powietrza. Dla czego, lubo zapowietrzony nie byłem, wietrzono mię więcćj pótrocza przez półmiodna miesiąca, począwszy od angusta aż do februara a w ostatku kurzono mię i omywać się kazano. Co nie mało z moją musiałoby być turbacją, czystego omywać i kurzyć a same pismo boże daje nam naukę, iż czyści nie potrzebują oczyszczania. W trzymaniu zaś tak długim działały mi się niektóre bezcześćia, inszych nie wspominam, bo te mniejsze były, i tylko najgłośniejsze donoszę na wojewodę borysowskiego Iwana Andrejewicza. Ten co jeno nie mógł czynić, tak wiele mi wyrządzał psikusów, na co aż serce boli i z traktamentu tego mało mi zdrowiem z frasunku i *kruczy* zapieczętować nie przyszło.

2. Legacyja moja poprzedzała posłów: césarskiego, duńskiego i pruskiego, jam przed nimi wiózł carowi JMci deklaracją od nich o wojnie na króla szwedzkiego, przezco rozumiałem być wdzięcznym carowi JMci gościem; do tego niósłem przestrogi od Jmpana podskarbięgo i hetmana Wgo Ks. Litews. różne, między inszemi o buntach i zamieszaniu kozackim i jako temu zabiegać, niósłem dalćj informacją jakowemiby sposobami car JMci do prędezej na Koronę polską i na Księstwo litewskie przyjść mógł elekcyi, co zaraz z instrukcyi i informacyi waszyńskiego dowodzić mogę, a co wywiódłszy proszę, aby tak długie

trzymanie nagrodzili prędką ekspedycją i pożądanym i pożytecznym dla tych monarchów responsem.

3. Co się tknie hramoty JKMci P. m. m. a przy niej rozhoworu wykazał wszystko Wmp. kanclerz w swoim do cara liście a ja dalej nic zleconego nie mam, jeno Jmpana kanclerza życzliwość przeciwko JCWu opowiadać mi przychodzi i jako o tém w spisku napisałem, przypomnieć.

4. Dzieło moje pilne i prędkie było i z zaraz do załóg cara JMci osobliwie do borysowskiej przyjechawszy, gdy mię puścić nie chciano, pisałem do Wasyla Borysowicza odpustkę oznajmując o pilném dziele i prosząc o przepuszczenie; potem i sam będąc w Borysowie i z nim widziawszy się toż potwierdziłem i niektóre punkta w odpisce mojej a prawie sekreta doniosłem.

5. Jam był wysłany i przed Abramem Łopuchinem, przed Naraszym Awchimem i przed trzecim Siemonem Ostafiejem, których po mnie uprawnionych do cara JMci przepuściwszy mnie tak długo trzymano, co się czynić nie godziło, bo ci nie wiele trzymani powrócili i odpuszczono ich nazad. Jeżeli rzekną, że przez swych posłów pośrednią wszystkiego mają informacją, tedy im rzec, że gdyby mię jeszcze z tak wiele potrzymano, jeszczeby i pośredniejsze mieli.

6. Kozaków im przypomnieć i otworzyć im oczy, co oni robią (zwłaszcza jeżeli wyjadą, że ich odmawiamy i z okazji owych zaczepka poszła). Jako jeno na komisji wileńskiej cara JMci na Koronę polską umawiać poczęto, i ten punkt szczęśliwie skończono, że car *post decessum* JKMci zostawać miał Panem, widząc to oni, że między Polską i Moskwą w saku będą, wnet się do Rakoczego przywiązali i przeszkodę do sejmu uczynili; a dalej, gdy już i Rakoczemu podskubiono skrzydeł, zasię chcąc wadzić monarchów wrzkomo się do Polski przerzucają, aby tylko okazyja do wojny z Polską była i aby w niej tak siebie wystawili, jako Holendrowie podniósłszy rebeliją przeciwko króla hiszpańskiego wrzkomo o religiją wzburzyli Rzeszę niemiecką na Hiszpan i za tą kłótnią między nimi teraz nikomu nie hołdują, owszem sami tylko się cieszą.

7. Należy téż i to wiedzieć carowi, że Szwedzi nie mają teraz nikogo w swojej fakcyi, tylko króla angielskiego a nie-

wielkiego wsparcia i pożytku obiecywać sobie mogą, jako podobno i królem duńskim, że go mają po sobie, chcieli carowi JMci i dalej udać, że są sposoby i cesarstwo z Polską powadzić. Co teraz inaczej się pokazuje, bo i król duński i cesarska fakcja zaczęła z nim wojnę i w jednej lidze z Koroną polską zostając wojują Szweda. Do téjże ligi i cara JMci przywodzą, przy której, gdyby car JMśc zostawał, snadniejby przyszło zwojować Szweda; bo kiedy siły szwedzkie kolligować przychodzi, nie znajdujemy nad jednego Kromwela pomienionego króla angielskiego *alias* gubernatora téj ziemi, który uciawszy Panu swemu królowi angielskiemu głowę i syna na królestwo potem już koronowanego wypędziwszy, przy Szwedzie się oponuje. Lecz i ten nie długo mu świecić będzie, bo jako wiemy, syn jego mając sobie posiłki od trzech monarchów dane, osobliwie od króla angielskiego już wszedł w ziemię i nadzieja nie tylko nie wielka, aby miał Szweda obronić, ale i sam siebie nie obroni.

8. *In parte* trzyma stronę szwedzką król francuzki; temu najbardziej idzie, aby swoje pieniądze na zaciąg królowi szwedzkiemu przeciwko króla hiszpańskiego a *in partibus* i wszystkiego domu rakuskiego dane windykował; lecz i ten ma co z sobą robić, bo go nie tylko król hiszpański, który mu niedawno 36000 wojska położył na placu i niemłą opasał prowincją, ale go insze monarchije skubią i dla tego chcąc się ratować dodałby królowi szwedzkiemu na posilek siebie pieniędzy, ale on, jako zrozumiemy i siebie samego salwować nie może.

9. Prosić o responsa, aby były tak do królów Jchmści polskiego jak i duńskiego; tudzież do Jmpana hetmana i Jmpana kanclerza Wgo Ks. Litews., od których ja hramoty oddałem do JCWa, bez czego mi odjeżdżać niepodobna.

10. Wspomnieć téż ks. przeora Głębockiego Eugenijusza, że go wzięto do więzienia, kościół odebrano i że w tém wielka się i samego Pana Boga dzieje krzywda, co być nie miało według postanowienia na komisji wileńskiej. Jakoż to mają brać serce dobre do cara JMci, kiedy takowe wiolencyje wojewodowie czynić wazą się, przez którą okazyją wiele szlachty, co się na stronę cara JMci przychyłać chcieli znowu nazad cofać będą,

a drudzy już i *krest* całowawszy, co wiedzieć, aby z desperacyi czego nie uczynili, bo dla tego się pod protekcją cara JMci ndawali, że im wolności i kościołów odbierać nie miano, co się teraz cale inaczej stało.

11. Że w Moskwie jest poseł francuzki do cara, i z królem szwedzkim pokój zaleca, oznajmić, iż tenże przeszłej zimy w Gdańsku proponował królowi JMci lepszy pożytek z królem szwedzkim zawierać pokój a na Moskwę z nim wspólnie uderzyć; czego JKMśc Pan mój nie usłuchawszy dotrzymał słowa swego i tego wszystkiego, cokolwiek się na komisji wileńskiej postanowiło. Tożby trzeba, aby i car JMci uczynił i wszystko, cokolwiek się postanowiło, dotrzymał; osobliwie jako ja po odprawieniu posła francuzkiego Delumbra, jako zdawna carowi JMci życzliwy podawszy się w wielkie niebezpieczeństwo jechałem okrętem i z niego wyszedłszy przebieierałem się do stolicy, ale mię załoga wileńska niedziel pięć trzymała tak, że ledwo nazad wypuszczony zostałem.

12. Za Jmpanem kanclerzem o Jezno i Kirsznę prosić; w tym interesie samego króla JMci hramotę w tej materji pisaną oddać i prosić, aby ukaz był, gdy zesłani zjadą i bez przysięgi objąć je mogli.

Za Jmpanem Kryszpinem o . . . . (resztę wiersza wycięto)

Za Jmpanem Mleczkim o majątność Muśniki.

Za sobą zaś o list do p. Samuela Drohojewskiego starosty miadziolskiego, aby dług przez matkę jego zaciągniiony *ex nunc* oddał a za nieoddaniem Miadzioł ustąpił; drugi do miasta i do włości, abym do oddania był dzierżącym<sup>1)</sup>.

## 7.

MOWY MOJE DO CARA MOSKIEWSKIEGO PODCZAS LEGACYI MOJĘJ  
ROKU 1658 W STOLICY ZAŻYTE.

### 1. Przy witaniu carskiem do ręki idąc:

(Zob. wśród dyjaryjusza p. 118, lecz nadto w końcu ustęp:)

o co ja pokornie majestatu WCWa proszę, niemniej abyś WCWo do rozhoworu i wysłuchania legacyi mojej mnie znajomego pana Fiedora Michajłowicza Artiezzczewa wysadzić raczył.

<sup>1)</sup> Zob. p. 178.

2. *Po rozhoworze przyszedłszy po ekspedycję:*

Zlecone mnie dzieło, wysadzonym mnie od WCWstwa Jchmościom panom pieczętarzom *alias* dumnym dziąkom opowiedziałwszy i w niektórych punktach doniesionych desideryjach namówiwszy się, przychodzę tu przed majestat WCWstwa dla odebrania na wszystkie hramoty responsów, mając nadzieję, że jako w dobrych dziełach i w przyjaźni oddałem owe, tak przeciwnie takoweż i z ręki WCWstwa odbiorę.

3. *Przy téjże zaraz w desyderyjach Jmpana hetmana:*

A co się dotyczy doniesionój WCWstwa od JWp. Wincentego Aleksandrowicza Korwina Gosiewskiego, podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews. instrukcyi, wyrozumiałem na rozhoworze, że WCWstwo tak przez posłów swoich, którzy jednak mnie już zatrzymanego i tam jadący i nazad powracający, co być nie miało, mijali, jako téż i od postronnych posłanników w wielu rzeczach jesteś przedemną informowany, przed którymi wszystkimi ja wyprawiony niósłem WCWstwu dwie nowe od dwóch monarchij: ziemi césarskiej i ziemi duńskiej na króla szwedzkiego ligi i o zaczętój od nich wojnie, o czém WCWstwu natenczas jeszcze nie mogło być wiadomo, dowodną relacją; tudzież inne pożyteczne WCWstwu przestrogi, z czém, że mi przeciwne szczęście piérwój przybyć zabroniło, ciężko na to bolejąc, samym oświadczam się Panem Bogiem, iż nie z mojej to poszło negligencyi, ale z zatrudnienia załóg WCWstwa, dla którego mi po mil kilkanaście na dzień, jako z pilném dziełem ujeżdżać przychodziło. Mam tedy nadzieję, że WCWstwo mojej w tém nie poczytasz winy. Owszem lubo spóźnione wszystkie zyczliwości i wierną usługę Jmpana podskarbiego wielkiego i hetmana Wgo Ks. Litews. wyrozumiałwszy, że jako dobrze przed rokiem o lidze szwedzkiej z Rakoczym, a jego z Wołoszą Multanią i o buntach kozackich, przez p. Żeromskiego i p. Artiemona Siergiejewicza WCWstwu oznajmował i do powadzenia owych (przezco by szwedzka potęga zligowanym państwowi szkodząca góry nie brała, owszem za osłabieniem dobre dzieło prędjéj sowierszyć się mogło) snadne sposoby dawał, nie wiążąc

się do buntowników WCWstwa jako ci, co lepszą usługę wyświadczyć obiecywali; tak i teraz co było godnego donieść wielkiemu hosudarowi i monarsze niepłonnie doniósłszy, téj tylko u wysokiéj ręki majestatu WCWstwa zebrze łaski, abyś go więźniami, jeśli nie wszystkimi, to przynajmniej wypuszczeniem p. Domaszewskiego, p. Komorowskiego, p. Brodzińskiego i p. Korzeniowskiego pożałować raczył. Którym obrokiem miłościwej łaski WCWstwa nasycony onemuż będzie powinien i dalsze wyświadczać usługi.

#### 4. *W desyderyjach Jmpana kanclerza Wgo Ks. Litews.:*

Dnia onegdajszego przy oddaniu do WCWstwa wielu hramot nie zdało mi się do publiczniejszych rzeczy pośledniejsze mieszać prywaty. Pisze sam JKMśc Pan mój miłościwy za JWp. Krzysztofem Stefanowiczem Pacem kanclerzem Wgo Ks. Litews. osobiłą hramotę, aby WCWstwo majątność od niego zesłanym bez zatrudnienia załóg swoich odebrać pozwolił, wyrażając, że bez wiadomości i znoszenia się z WCWstwem nic czynić nie chce, ale we wszystkiém po bratersku traktuje, nie życząc, aby najmniejsza do niechęci z strony JKMci strzeż Boże rość miała okazyja. Przy téj JKMci Pana mojego miłościwego intercessyi i sam JWp. kanclerz suplikuje o toż samo u majestatu WCWstwa pokornie upraszając. Usługa i życzliwość onego przeciwko WCWstwu każdemu może być nie tajna, osobiwie i ja sam tak rok będąc w Gdańsku, bardzo dobrze przypatrzyłem się, kiedy nie dając się na żadne korupcyje przez medyjatorów francuzkiego i angielskiego stronę szwedzką trzymających pociągnąć, owszem wszystkie propozycyje onych koronnym pieczętarzom zasmakowane zraziwszy przy życzliwości ku WCWstwu stawał i wierną JKMci z niemalym pożytkiem WCWstwa dawał radę. O czém Jmp. Almaz Iwanowicz na rozhovorze obszerniej informowany mógł donieść WCWstwu, którego ja majestatu powtórna nie chcąc tęsknić powieścią trzymam to o miłosiernéj WCWstwa łasce, że i do intercessyi JKMci nakłoniwszy się i jego życzliwe wyrozumiawszy usługi, uniżoną jego ukontentujesz suplikę.



*5. Gdyby tytułów JKMci na hramocie nie dołożono:*

W wielu rzeczach przy odbieraniu téj ekspedycyi należne odebrałem w desideryjach doniesionych od WCWstwa ukontentowanie, w tém mi się tylko dość nie dzieje, że tytułów JKMci, któremi pisywać z obydwu stron postanowiono, kancelaryja WCWstwa nie dołożyła, czyli téż, wiedzieć nie mogę, przepomniała albo omyliła. Co WCWstwu donosząc przychodzi mi upraszać, aby WCWstwo według postanowienia dołożyć je *kazał*, gdyż przez to samo przyszloby suspikować o przyjaźni WCWa do JKMci Pana mojego miłościwego.

*6. Gdyby car nie z rąk swoich hramotę do JKMci oddawał:*

Wygodziło się na dniu onegdajszym dosyć woli WCWstwa, że dla ochrony powietrza nie w ręce WCWstwa, ale do kancelaryi wszystkie hramoty z małą kontradykcyją moją oddane były; a że już tu kraj za łaskę bożą zdrowszy, proszę, abyś WCWstwo z rąk swoich do JKMci hramotę oddać mi raczył, przez co świat gruntowniejszą WCWstwa do JKMci obaczy przyjaźń.

*7. Za pożalowanie i już żegnając:*

Jako za terażniejsze pożalowanie tak i za wszystkie łaski podczas mieszkania mojego pokazane WCWstwu podziękowawszy i donieść to JKMci i rpltéj obiecując natenczas już żegnam Majestat WCWstwa, prosząc Pana Boga, aby obfitujące zdrowie nieustając tryumfy pożądane WCWstwu przynosiło nad spólnymi nieprzyjaciółami, z którychby mógł i JKMśc Pan mój miłościwy zobopólnie się cieszyć.

8.

MEMORYJAŁ DO TRAKTOWANIA Z AŁMAZEM KANCLERZEM CARSKIM  
WYSADZONYM DO ROZHOWOBU.

1. Znieść się piérwój z Ałmazem nim przyjdzie być u cara dla ekspedycyi naprzód o responsach i jakowe do JKMci tytuły obaczyć.

2. Jesliby mi do ręką carskiej zabroniono, przełożyć, żem nie do bojar ale do samego JCWstwa posłany, którym się nie godzi oddawać hramoty, ale aby ją car z swoich ręką oddawał.

3. W responsach jeżeli czyni car na prośbę Jmpana hetmana ukontentowanie, bo w pierwszych desideryjach nigdy pożądanego nie otrzymał responsu, nawet i obiecane omyliły posiłki, tudzież o p. Masalskiego, jeśli mu tych ekscessów nie zabroniono.

4. Respons do króla duńskiego na oddaną przezemnie hramotę, aby był dany, ponieważ téż posłowi jego jeszcze tu dalej zabawić przyjdzie.

5. Respons do Jmpana kanclerza i jeżeli go car mającymi pożałować raczy, aby hramoty do mnie oddane były, tudzież im przypomnieć p. Kryszpina.

6. O więźniach się dowiedzieć, jeśli car pożałował, osobliwie o p. Domaszewskim.

7. Ukazy jeśli mają być do wojewód cara, by się znosili z Jmp. hetmanem, które niech ja widzę i z sobą niosę.

8. Prosić, abym był wprzód niż p. Łosowski odpuszczony, ponieważ wprzód niż on wyprawiony byłem i tu do ręki carskiej przyszedłem.

9. W drodze, abym już przynajmniej teraz powracając trudniony i trzymany nie był, a w tém nie tylko o deklaracyją, proszę, ale i o osobliwą do załóg hramotę.

10. Jeśli mi pozwolą gońca mego do Jmpana hetmana ztąd wyprawić, żeby wiedział o mojej ekspedycyi i już z niej powracającego w drodze i z dobrém dziełem odprawionego.

11. Prosić o wiadomość, gdzie teraz słyszą o Jmpanu hetmanie, jeżeli pod Rygą, prościć mi droga nie bywając w Smoleńsku.

12. Za żałowanie podczas rezydencyi mojej podziękować carowi.

13. Prosić, żeby mi samemu kupować w kramach, co mi się podoba licencyją dano, tudzież żebym mógł być w słobodzie u Niemców.

14. Punkta z instrukcyi i informacji Jmpana hetmana carowi oddać, aby snadniej wiedział o inklinacyi jego do siebie.

## 9.

## KRÓTKIE WYPISANIE WSZYSTKICH LEGACYJ MOICH.

1. W pierwszej mojej do Moskwy legacyi *armistitium* z Carem pod Wilnem uczyniwszy wsadziłem go na Szwedów. Jakoż Car zaraz deklarował ruszenie się swoje pod Rygę, co właśnie Żmudź ratowało, bo tą potęgą, którą Szwedzi Carowi bronili się, Żmudź caleby zrujnować mogli. Za tą drogą odwrócił się Car i wojska jego od Litwy i wszyscyby byli wyszli tylko dla szwedzkich załóg i oni swoje *praesidia* w Wilnie i Kownie mieli. Z téj okazji Baturkin od Lwowa, Kamieńca i Lublina z Kozakami w zad obrócenia, których za ustąpieniem mrozów tak wiele pozdychało. Z okazji téj jazdy mojej *correspondentia* z Moskwą zaczęła się, *armistitium* od JKMcI potwierdzone i potem komissyja ugruntować się mogła.

2. Kiedy król szwedzki z Rakoczym wziął ligę, a Rakoczy Wołoszą, Multanią i kozaków do siebie przyciągnął, ja z deklaracją wojny króla duńskiego jeździłem. Perswadowałem aby ligi kozaków z Rakoczym zabraniano i Antona oderwawszy potem przez nich Multanią i Wołoszą od Rakoczego oderwano. Jakoż skoro odstąpili kozacy, Wołosza i Multanija mięszać się poczęła i snadniej było za osłabionemi siłami Rakoczego znosić.

3. Trzecięj drogi niosłem hramotę na ten czas króla węgierskiego dzisiejszego césarza dając znać o jednéj lidze na króla szwedzkiego; niosłem pewną deklaracją wojny hollenderskiej na Szwedów; niosłem pewny dowód oderwania się kurfirszta od fakcyi szwedzkiej, przy czém życzyłem konjunktacyi z myślami naszymi i za temi wojnami bezpiecznego postępowania pod Stockholm.

4. Po czwarte jeździłem dla eliberacyi Jmpana podskarbiego i wszystkich więźniów, których za łaską bożą i jako-

wązkolwiek moją pomocą tak wielu z rąk nieprzyjacielskich powychodziło <sup>1)</sup>).

5. Że wojna turecka następowała na Polskę, że już Tatarowie bardziej się do przyjaźni z carem moskiewskim nakłaniali, jeździłem dla utrudnienia przyjaźni, i wyrozumienia tych wszystkich rzeczy, któreby były rpltėj potrzebne.

## 10.

### INSTRUKCYJA

OD NAS DYGNITARZÓW, URZĘDNIKÓW ZIEMSKICH, SZLACHTY I WSZYSTKIEGO BYCERSTWA OBYWATELÓW POWIATU KOWIEŃSKIEGO, KTORZYŚMY SIĘ ZA UNIWERSAŁEM JKMcI NA MIEJSCE NAZNACZONE DO GELN NA SEJMIK ZJECHALI DLA NAMOWY O SPRAWACH RPLTEJ SEJMOWI NALEŻĄCYCH NA DZIEŃ 21 CZERWCA W R. 1858, DANA JMPANOM POSŁOM OD NAS NA SEJM WYPRAWIONYM W ROKU TYMŻE 1858 DNIA 10 JULI W WARSZAWIE PRZYPADAJĄCY JMPANU RAFAŁOWI ZYGMUNTOWI SKOBULSKIEMU MARSZAŁKOWI KOWIEŃSKIEMU I JMPANU SAMUELOWI OBORSKIEMU SĘDZIEMU ZIEMSKIEMU KOWIEŃSKIEMU.

Naprzód wyznawamy to, że jako szczęśliwie *sceptrum* panowania zaczął JKMcś Pan nasz miłościwy i usiadł na majestacie królewskim, znalazłszy w zapale już rpltą, wszystkie trudne i niebezpieczne zamieszania, *solita innataque sua prudentia*, do uspokojenia przedsięwziąwszy dni wszystkie i nocy, pracą, czułością z odwagą zdrowia swego, na to poświęcić raczył, aby lud sobie od Boga powierzony nie podawając dalej *in reprobum sensum* pożądanym opatrzył pokojem. Jakoż po wszystkich fatygach i niebezpieczeństwach, które dotąd podejmować raczył i podejmuje, *pepercit et infirmitati populi sui*, którą *infestissimae* czasów *adversitates* zajmowały, a usiłując nas przy tychże, w których zawziął, zostawić prawach i wolnościach upominaniem i przestrogami w obmyślanu *publicae nostrae securitatis*, i w zatrzymaniu *domesticae quietis* do wynajdowania *remediorum* konwokować nas raczył. Zaczém jako *sera fata* ztąd *memorabilem* JKMcI trzymać będą *memoriam*, tak i teraz *serio*

<sup>1)</sup> Zob. p. 5 i 6, tudzież akta legacyi Nr. 12 et sqnts.

Impanom posłom zlecamy, aby przy oddaniu poddaństwa naszego *humillime* JKMci podziękowali za te obmyślenia pokoju.

Tak wielą wojen i niesłychanemi dotąd aggrawowana będąc ojczyzna nasza *undique* niebezpieczeństwy pod ojcowskiem JKMci pieczołowaniem, *tandem respirium* mieć życzy; upraszać tedy Jchmpp. posłowie JKMci będą, aby jako przez pilne JKMci o nas staranie na komisyi wileńskiej z carem JMcią moskiewskim pokój postanowiony, tak i teraz nienaruszenie dotrzymany i konfirmowany zostawał, aby *enervatas substantias nostras*, kontentowawszy nas pożądanym pokojem do pierwszej przywiódł ozdoby *et pristinae nos restituat securitati*.

Iż *ex solita* JKMci P. n. m. *de nobis cura et prudentia* z zawartych pakt z postronnymi pany, to jest: z królem JMci węgierskim, królem JMci duńskim i kurfirszttem JMci brandeburskim, *multi in nos redundant fructus*, które nam JKMśc proponować raczy, *plenariam* panom posłom naszym dajemy *facultatem*, aby zgadzając się z innymi pany posłami te pakta informowane były.

Jako aby od spółnych ciężarów żaden okrywać się nie mógł i *mortua* bowiem *membra*, któreby nic *alimentum* ciału nie konferowały, nie mogą być cierpiane, stanowiła rplta surowe *leges*, któremi się dotąd *aequalitas onerum* zatrzymywała, tak, aby *eadem legum consuetudinumque via* i teraz *causae fasci* sądzone i *iusta earum praescriptum* nad temi, którychkolwiek jakowe zaległy *retenta poenae justae* extendowane były *instando* postrzegać pp. posłom *committimus*, aby *judicium* jakowe *novum continuum* nie było stanowione.

*Honorat* to *plurimum* rplta, gdy *publicae fides* onój *in dubium non vocatur*, zaczęm długi srebrem i pieniędzmi *ad porrigendum Reipublicae succursum*, u których są wzięte, aby słuszną odnieśli satysfakcją, starać się *pollicemur*; upraszając, aby dotąd jeno, póki lub *ante* lub pokojem zewsząd nas które *premunt* oddały się niebezpieczeństwa, że *exhaustae vires nostrae* tak dalece pociągnąć się nie dają, aby mogły *ex nunc satis facere*, *pacienter* czekać ochieli.

Wiemy to dobrze, że gdy za zasługi swoje satysfakcyi wojsko nie odnosi i za pracę, odwagi, słusznego ukontentowania

nie uznawa, *remisso animo*, jako dla dostojenstwa JKMc i tak też dla miłej ojczyzny stawać zwykli; przyznawamy to jako koronnemu, tak i Wgo Ks. Litews. wojsku, że lubo dotąd doskonałej zapłaty nie odniosło przy JKMc i *in fide et perseverantia* trwając we wszelkich okazyjach, gdzie się jeno z nieprzyjacielem potykały, z wielką sławą narodu naszego i swoją odpędzając z państw wojska nieprzyjacielskie stawali; słuszną tedy, aby za zasługi swoje słuszną satysfakcją *cum omni nostra gratitudine* od nas odnieśli; *incumbet* to Jchmpp. posłom naszym na tym sejmie starać się o to, aby sposób, który przez JKMc P. n. m. w instrukcyi proponowany jest, dla doskonałego dość uczynienia wojsku, to jest akcyza stanąć mogła. To jednak zlecamy Jchmpp. posłom, aby w postanowieniu *exactio- nis* tej akcyzy pilno postrzegali, aby stan szlachecki *rationem* dworów swoich, których pod szczęśliwem panowaniem JKMc i *securitate et libertate gaudendo victu fruitur*, aby żadnej akcyzie nie podlegał, i we wsiach szlacheckich aby nie brano, krom w miastach i miasteczkach tak JKMc i, jako w duchownych i szlacheckich, gdzie się targi odprawują, wybierać pozwalamy, a od stanu szlacheckiego, który jeno co poszle na sprzedaż, aboli na swoją potrzebę kupować będzie. A na egzaktów samych, jeśliby się jaka od nich nad postanowienie krzywda stała, aby *poenam* na nich Jchmpp. posłowie obmyśleli i sąd należytny wynaleźli. Czopowego też wybierania nie bronimy według dawnych zwyczajów i praw. A iż pewność doskonała być nie może, wiele czopowe Wgo Ks. Litews. czyni, gdyż *exactores* tego dochodu, gdy czopowe z miast i miasteczek JKMc i także też szlacheckich odbierają, nie wyrażają w kwitach swoich, dając wiele wzięli, i tém *scientia* nie może być przychodu czopowego; aby tedy *constare* to mogło, mają się Jchmpp. posłowie o to starać, aby *exactor* odebrawszy przychód wyraźnie w kwicie pomienił, wiele od kogo wzięł. A na insze podatki ani na wywalazek *cumulandi aerarii*, któryby *cum gravamine* szlachty miał być, żadną miarą nie pozwalać.

Że też JWpp. hetmani obaj Wgo Ks. Litews. nie tylko zdrowie swoje w ustawicznych pracach dla całości rpltej odważają, ale też miłość swoją oświadczając ojczyźnie i substancyje

swoje *effundunt* dla zatrzymania wojska w służbie rpltej będącego, słuszną tedy rzecz jest, aby Jchmpp. posłowie nie tylko podziękowanie od nas uczynili *pro tali in patriam amore*, ale téż wynajdowali sposoby, jakoby wydane koszty na zaciąg i zatrzymanie wojska wedle likwidacyi JMościów na sejmie wrócone i oddane być mogły. I o to upraszać JKMc i P. n. m. za JWmi pany hetmanami mają, aby za odważne dzieła swoje i prace *realem gratitudinem* w rzeczy samój tak od JKMc i, jako i od rpltej odnieśli pamiętne wdzięczności *effectum et posteritati* zostawić mogli.

Lubo to *legibus cautum est*, aby wakancyje podczas sejmu ludziom zacnym z przodków swoich *in republica* rozdawane były i *dignitates* zwłaszcza pieczętarskie konferowano *bene meritis de patria*, że tedy JKMc widząc podczas zamieszania w ojczyźnie potrzebę, aby przy boku swoim pańskim mądrych, spraw rpltej wiadomych senatorów mógł mieć, nie czekając sejmu na konwokacyi urzędy pieczętarskie rozdać raczył, za co uniżenie JKMc i dziękujemy.

Potrzebować JKMc P. n. m. po nas raczy, abyśmy na łanowe wyprawę *ad instar* Jmpp. koronnych tak z dóbr króla JMci, jako duchownych i szlacheckich pozwolili, wiemy to dobrze, że jazda ta wojsku jest *summae necessitatis*, ale niemniej piechotą, której czém jest *major abundantia*, tém *facilius omne negotium bellandi expugnandique munitiones*, i oraz osadzając one odprawować się może; bardzobyśmy radzi *ad normam* Jmci panów koronnych pozwolili, ale, że poddani nasi szlacheccy częścią przez nieprzyjaciela, częścią przez żołnierza w niwecz obrócenia i spustoszeni, *satis facere* temu nie możemy, abyśmy z dóbr naszych szlacheckich wystąpić mogli, *ex bonis* jednak JKMc i z dóbr duchownych, które pochodzą z fundacyj królów stawić według konstytucyi o wybrańcach wyrażonej pozwalamy.

Miasta Gdańska *fidelitas* zawsze przeciwko królom Panom i rpltej we wszelakich, które jeno kiedy *ingruebant pericula* okazowała się, a nie tylko *fidelitate* oświadczała swoją ku Panu i rpltej zyczliwość, ale téż i wygodą nie małą sum pieniędzy wspierały *defectum* skarbowi koronnemu. Jakoż i w téj terazniejszej z Szwedami potrzebie *constantem fidem* dotrzymali, i ko-

sztami eskpensami *aerarii* wspierali, *merentur pro tanta sua constantia* nie tylko *laudem*, ale téż nagrodę ekspensy i szkody; mają tedy Jchmpp. posłowie, przychylając się do zgody panów koronnych *in desideriis et postulatis* onych akkwietować, jakoby za tém *in futurum*, gdyż *incertae sunt rerum vices, eadem fidelitatem* JKMci i rpltéj oświadczyli.

Niczém się bardziéj *ad praestandum honorem, propugnaculum et obsequium* poddanych ku Panu i rpltéj zapalać, a postronnych garnać zwykły serca, jako gdy się usługi i życzliwość onych *gratitudine* rpltéj a łaską pańską płaci. Jako tedy JKMśc P. n. m. żądać raczy po nas, aby zawdzięczenie życzliwości, którą pan Otto Seweryn Overbek i Krzysztof Somnic oświadczyli JKMci i rpltéj w uspokojeniu kurfirsza JMci brandeburskiego, tak i odpłata kosztów i odwag p. Tomasza Berolibi *equitis aureati ordinis anglici*, przed tém jenerała majora wojska francuzkiego, a teraz obersztera wojska JKMci nad ludem pieszym i konnym, a zasług pana Henryka de Gordon Marchiona de Huntiley oberstleitnanta nagroda przypuszczeniem do indigenatu od JKMci obmyślona przez posły na sejmie proponowaną była, za zgodą innych panów posłów posłom naszym przyjąć pozwalamy.

Także pana Sefirowicza i Jurycza Saflanowicza rotmistrzów wołoskich odważne i krwawe zasługi, które JKMśc P. n. m. proponować nam raczy, nobilitacją odpłacić zezwalamy. A p. Franciszka Deboi oberszterleitnanta, JWp. wojewody kijowskiego i p. Stefana Balusa, że nie są nam wiadomi i JKMśc nie raczy nam wspominać w instrukcyi swojej o ich zasługach do indigenatu przypuszczać nie pozwalamy.

Wszystkich wprawdzie Jchmpp. braci, krórych *sub hostico* osiadłości zrujnowane zostają *condolemus vices*, lecz że Jmp. Jarosza Szaszkiewicza wojskiego i podstarościego naszego kowieńskiego nie tylko substancyje *in fovillam* obrócone są, lecz i wszystkie rzeczy ruchome w srébrze, w złocie, w szatach w Ragniecie w zamku księcia kurfirsza brandeburskiego z wiadomością tamecznego pana starosty do schowania dane *nescitur* z jakich przyczyn zatrzymane, aby przy aprobacyi pakt na przyszłym da Bóg sejmie z kurfirsztlem JKMci, wszystkie się



Jmp. wojskiemu rzeczy wróciły (bo *alias* do ostatniej zguby przyjszby musiał), Jchmpp. posłowie pokornie JKMcI upraszać będą.

Zalecenie JKMcI w instrukcyi do nas posłanej Jmców officerów cudzoziemskich, które mile, aby tém bardziej ku służbie rpltej *cresceret animus, indigenatum* pozwoliliśmy, wzbudziło nas, że też dobrego ojczyzny męża Jmp. Samuela Juszkiewicza rotmistrza JKMcI pieszego, o którym dobrze rpltej Jchmpp. wodzom Wgo Ks. Litews. wiadomo, *commendare* JKMcI i rpltej Jchmpp. posłom naszym *comissimus*, aby za skaleczenie potraciwszy i zasługi od komisji mińskiej w skarbie zostające dobrami w powiecie Wiłkomierskim leżącemi, które *jure advitalitio* chodzą, *ex consensu totius reiplcae* za krwawe zasługi swoje *haereditario jure gaudere* mógł; co pilno Jchmpp. posłom *hoc desiderium* w afektowaniu dóbr nazwanych Jamance, Lepogiry i Sztołtynie, jako za dobrze w rpltej zasłużonym *promovere* zalecamy. Tenże Jmp., lubo będąc w różnych ekspedycjach skaleczonym, jednak i ostatek zdrowia i substancji swojej dla dostojenstwa JKMcI i rpltej przysługi odważając, jako służyłych ludzi swym kosztem zebrawszy szwedzkie wojska znosił. Jak do woli JKMcI stósując się natenczas ciwuństwo birzańskie od JWgo marszałka nadwornego Wgo Ks. Litews. trzymając arędą poddanych tamiecznych włosci, dodawszy im swą strzelbę i insze *necessaria* do boju, gdy *infelici fato*, jako nie mała część Jmpp. obywatelów księstwa żmudzkiego z poddanymi JKMcI przy stracie wszystkiej substancji, wyjawszy ostatek samego zdrowia, które Pan Bóg cudownie salwował, *succumbere* pod miecz nieprzyjacielski musieli, o których poddanych JKMcI zginienie, że JWp. marszałek przed sąd JKMcI *provocare intendit*, jako nie wątpić, że JKMsć *hoc pium* pochwaliwszy *opus* świątobliwą decyzją swoją tę sprawę *discernere* będzie raczył, Jchmpp. posłowie nasi pokornie JKMsć będą sollicytować.

Iż przed wtórą ratą z sejmu roku 1655 wybierania podymnego *irrupit hostilitas* szwedzka i za wzięciem Wilna wszystkie wojska tak zaciągowego jak i pospolitego ruszenia w trakcie naszym pod Kiejdanami *sedem* sobie założyły, *quibus malis* substancyje wszystkiego powiatu, tak dóbr króla JMci duchownych

jako i szlacheckich *in nihilum* w popiół niemal obrócone zostały; poszło zatem, że jedni z defelkacyi spustoszenia, na które i weryfikacyja z sądu naszego *ultra* dla wyciągnięcia retent pozwolona do Jmpanów poborców oddawali; u drugich zaś sama *hostilitas* pojeżdżając po domach *extorsive* wybierała, dawszy kwity swego wybierania; jako tedy defelkacyje tak i kwity, aby przyjęte były starać się będą Jmpp. posłowie.

Jmpana Stefana Koplewskiego poborcę naszego, że *oppressiones* wiadome nam dobrze, które od Szwedów odniósł, jakośmy osobną dali atestacyją, tak zalecamy Jchmpp. posłom naszym, aby *hanc nostram attestationem promoveant*, jakoby *in suo robore* zostawała.

*Desiderium* Jmpana Stefana Franciszka Medekszy, który z Jmpanem (Lwem Janem) Pogirskim marszałkiem rzeczyckim o gwałtowne, daniny od JKMci panu Medekszy konferowanej nazwanej Dawkajnie będącemu na usługę JKMci i rpltej w Moskwie w poselstwie przeszło miesięcy ośm, zabranie i dewastowanie, aby *sine mora* sądzono, a zatem i wiecznością tę daninę, aby JKMśc Jmp. Medekszy za niepojednokrotnie do Moskwy jeżdżąc w poselstwo ważoną spezę dać raczył, pilno JKMśc sollicytować.

*Desiderium* Jmpana Stanisława Zienowicza podsędka wiłkomirskiego *ratione* wniesienia instancyi do króla JMci o wieczność wioski Szacunow Jchmpp. posłom naszym intercedować do JKMci zlecamy.

Postulata Jmpana starosty Jaswońskiego przyjąwszy *gesta* i usługi, które podczas zamieszania królowi JMci i wszystkiój rpltej oświadczył wspomnieć przed JKMcią Jchmpp. posłowie mają.



## 11.

## TRANSAKCJA KOMISYI WILEŃSKIEJ ROKU 1658.

## Osoby:

Książ Jurko Alexewicz Dolhoruki  
 Książ Mikita Iwanowicz Odojewski  
 Almaz Iwanowicz Morozow Kanclerz Wielki  
 JMCJ. Ks. Biskup Wileński (Zawisza Jan)  
 JWPan Sarbiewski Starosta Grabowiecki  
 JWPan Zawisza Marszałek Wielki Wgo Ks. Litews.  
 JWPan Sapieha Hetman Wielki Wgo Ks. Litews.  
 JWPan Gosiewski Hetman Polny Wgo Ks. Litews.  
 JWPan Chalecki Strażnik  
 JWPan Służka Chorąży Wgo Ks. Litews.  
 JWPan Obuchowicz Pułkownik  
 JWPan Kmiecic Pułkownik  
 Kapitan Armatny.

*Dolhoruki:* Idę między monarchy kończyć pokój złoty,  
 Boże Ty mi tam pomóż do mojej roboty,  
 Daj, abyśmy szczęśliwie tę pracę skończyli,  
 Żeby lud rozerwany w jedno zjednoczyli.

*Odojewski:* I ja tobie pomogę, bo mam to zlecenie  
 Od Cara Pana mego, abym zjednoczenie  
 Z polskim królem stanowił i wrócił część Litwy,  
 Którąśmy przez wygrane często wzięli bitwy.

*Dolhoruki:* Jam tu przyszedł, a ty zaś wielkim hosudarskim  
 Szedł gościńcem podobno za ukazem carskim;  
 Jam przeszedł Połock dobrze ludźmi opatrzoney  
 Prochem, armatą, działa zewsząd otoczony.

- Odojewski:** Moja zaś droga prosta na Borysów była  
I tam hosudarskiemu ludu widział siła:  
Armaty, dość żywności, potężne parkany,  
Co większa wszystek zamek w krąg oblany.
- Dolhoruki:** Miałem ukaz (a srogi) od cara samego,  
Żebym szedł jak najskromniej i żołnierza mego  
Miał na pilnym baczeniu, aby lud ubogi  
Nie widział krzywdy od nich pogotowiu trwogi.
- Odojewski:** Toż i o mnie rozumięj, a nie chceszli wierzać,  
Kiedy ku swoim będziesz po szczęśliwym zmierzać  
Zawarcia pakt granicom spytaj w drodze kogo,  
Czym się ja, lubo lud mój z kim obchodził srogo.
- Dolhoruki:** I tak trzeba, ponieważ taki ukaz mamy,  
Ale się też podobno ku Wilnu zbliżamy.  
Daj Boże zacząć dobrze, Ty sam Boże wieczny  
Pomóż téj radzie, pokój daj skończyć stateczny.
- Ks. B. Wil.** Wszytkiem witam Waszmościów słowem Pana mego,  
Od któregoż zesłany monarchy Polskiego;  
I z kolegami mymi, abyśmy skończyli  
Pokój daj Boże i już w zgodzie żyli.
- Sarbiewski:** I my do tych słów swoje *votum* przyczyniamy  
Usty, sercem toż słowo spólnie ponawiamy  
Samego Boga prosząc, aby nasze sprawy  
Zaczynał i dokończył jako Bóg łaskawy.
- Dolhoruki:** Wdzięczna u hosudara będzie Pana mego  
Ta praca wasza dla Pana swojego  
Podjęta w téj funkcyi, a co z nas być może  
Dobre dzieło zacznijmy spuść hospodi Boże!
- Ks. B. Wil.** Więc zacznem o téj sprawie zapomniawszy wszystkie  
Wojny, niesnaski i tyranstwo brzydkie,  
Które między narody dotąd tymi były,  
Że się wzdy jakokolwiek już uspokoiły.
- Sarbiewski:** Nie tylko o skończeniu wojny nam tu mówić,  
Ale pewnie granice trzeba ustanowić,  
Które tu opisawszy dla wiecznej pamięci  
Zawrzem przysięgą końcem téj sprawy pieczęci.

- Zawisza:* Jeszcześmy nie zaczęli a już przysięgamy,  
A o to się bynajmniej nie nie domawiamy,  
Żeby za nasze szkody i takie zniszczenie  
Koniecznie aż na Wiazmę było graniczenie.
- Dolhoruki:* Bdziesz mnoho Zawisza wybrahał i zuby  
Tóm durysz szto ubrawsie w dwie sobele szuby;  
Jest i u hosudara tych brzechunów siła,  
Nie mniejby stolica tam na tém zchodziła.
- Odojewski:* Niech o tém każdy z was pewnie rezamié,  
Że car nasz i stanowić i rwać paktu umié.  
Nie z musu on nas przysłał i z strachu jakiego,  
Ale żałując i was i państwa waszego.
- Almazy:* Jam téż tu z drugimi w téj sprawie zesłany,  
Żebym pomógł utwierdzać pokój pożądany,  
Granicę pod Iwatę na wieki założyć  
Po Berezyn kazano do czasu nam służyć.
- Gogiewski:* Pomaga Bóg panowie, szczęście wam Boże wieczny,  
Żebyście utwierdzili już pokój stateczny,  
Do którego z mój strony i ja wam pomogę  
Ukazawszy do pewnych pakt otwartą drogę.
- Sapieha:* Pójdźmy i my z za Niemna z wojskiem ku Wilnowi,  
Ażak co pomożem temu pokojowi;  
Jedno że, (jakom słyshał) koło Wilna wszędzie  
Trudno bardzo o woły, więc głód na nas będzie.
- Polubiński:* Nic to panie hetmanie, nasi czatownicy  
Najdą co jest w oborze, i pić co w piwnicy,  
Wszakęśmy na Podlasiu ba! i w Polsee wszędzie  
Nie marli głodem — tuszę, że i tam toż będzie.
- Kniecio:* Jam słyshał, że tam szlachty zdrajców tych jest siła,  
Co ich hosudarowa ręka zastępiła.  
Mam i ja uproszonych kilka przywilejów,  
Będę darc, będę szarpał, łupił tych złodziejów.
- Chalecki:* Już o zdrajców i słowa, ale jeśli jaka  
Padnie tam między nami sprawa ładajaka,  
A nam się pobić przyjdzie popatrzymy się sami,  
Żeśmy bez dział, bez prochu, tylko z smyczkami.

- Kmiecic:* Nie trwóż wojska strażnika niedawno obrany,  
Przypatrz się jakie wojska tuż w posiłku mamy:  
Tu Kozak, tu zaś orda nieprzewyciężona,  
Tu samych pacholików zgraja niezliczona.
- Połubiński:* A kiedy jeszcze krzyknem tam na ochotnika  
Będzie pewnie tysięcy ze sto komunika.  
Nie tylko ich wysieczem z Wilna kańczugami,  
Ale samemi prawie zarzucim czapkami.
- Kmiecic:* Co to ten gruby naród ma z nami wojować,  
Jego rzecz sobolami, kunami handlować;
- Śluska:* A my z dawna rycerze — obacz szabla jaka,  
Jaki luk, czy za pasem bałta ładajaka.  
Te prawda, że sobolmi my nie handlowali,  
Ale się teraz z nami mocno wręcz bijali;  
Przypomnij co pod Szklowem, pod Szepielicami,  
I co się z nami działo pod Wierzchowicami.
- Kmiecic:* Tego szkoda wspominać, co było na świecie,  
Dawno mówią mocniejszy podlejszego gniecie;  
Oni wtenczas potęgą nas zawojowali,  
My im teraz nawzajem będziemy oddawali.
- Śluska:* Gdzież ta potęga nasza panie pułkowniku,  
Czy to liczysz potęgą, co pływaczów w szyku  
Wielkie pole okryło, pozwalał im woły,  
Kury, barany wodzić, wojować stodoły.
- Kmiecic:* Już to prawda, że sprawni oni są do tego,  
Ale też pomnisz transgres szturm warszawskiego;  
Prawda, że Ormian wszystkich z gruntu zrabowali,  
Ale też Witemberka na zamku dostali.
- Śluska:* Zginęło ich też śmiało rzec mogą tysięcy  
Ze dwadzieścia z drobiazgiem bodaj czy nie więcej,  
A jeśli tu nam pole Dołhoruki stawi,  
Pewnie ach do jednego życia nas pozbawi.
- Kmiecic:* Choć do djabła niech ginie to złe między nami,  
Że gdy przyjdzie do szturm samemi prochami  
Bez kul piechota strzela, działa się walają,  
Bo ni puszkarsza, ni kul, ni prechu nie mają.

- Kapitan Ar.* Nie frasujcie się dzisiaj, słyszałem ja wczora,  
Hetman kazał wytrąbić w obozie z wieczora,  
Żeby każdy tawarzysz dał z konia trzeciego  
Ładunek do nabicia działa burzącego.
- Kmiecic:* Może się i piechocie ztamtąd co ukroić,  
Lecz trzeba ich pilnować, będą darmo broić,  
Mój dragon od pół roka kosztownie nadziany  
Wystrzelił wczoraj muszkiet niecnota pijany.
- Obuchowicz:* Panowie porzućcie o tém dyskurować,  
Trzeba się prędko będzie nam tu ztąd salwować.  
Złe nas doszły nowiny: wojsko Gosiewskiego  
Zniesiono aż do szczętu i wzięli samego.
- Chalecki:* To już i po komisyi, szkoda się dla Boga  
Nam tu bawić, ponieważ wielka w wojsku trwoga;  
Pójdźmy w skok do hetmana, niechaj radzi o nas,  
Bo ten pożar zapewne prędko przyjdzie do nas.
- Sapieha:* Zdejm tę gorzałkę z stoła chłopcze, każ dać konia,  
Żeby za nami nie szła ta prędką pogonia;  
Rzućmy się co najprędzej a pójdźmy im w oczy,  
Niechaj podjazd potężny ku Lipniszkom skoczy.
- Chalecki:* Trzeba rzucić a pilno nasz panie hetmanie  
Póki jeszcze potęgi i sił naszych stanie,  
Żeby go jak przejmować wiem na Gieramony,  
Na Lipniszki się uda ten to pies szalony.
- Sapieha:* Tu też najprostsza droga ku Borysowowi,  
A ztamtąd pójdziem za nim goniąc ku Mińskowi;  
Sam przez starość nie mogę, lecz Połubińskiego  
Wyprawię z wielkiem wojskiem i Kmiecica mego.
- Kmiecic:* Otośmy już gotowi wodzu nasz przebrany  
Daj nam wojska, daj oraz potężne kajdany;  
Jać go w nich sam przywiodę i kolegę twego  
Odzyszczę wyzwoliwszy z rąk tyrana tego.
- Sapieha:* Idźcież wybrani moi łapać zdrajcę tego,  
A nie bardzo nocujcie blisko wojska jego,  
By się znać nie rozgniewał, bo to lud szalony,  
A ja się do Lachowic udam w tamte strony.



# LEGACYJA MEDEKSZY DO MOSK WY

Roku 1662.

## 12.

**HRAMOTA DO CARA MOSKIEWSKIEGO PO ZNIESIENIU CHOWAŃSKIEGO  
POD KUSZLIKAMI <sup>1)</sup> OD WOJSKA WGO KS. LITEWS. PO SPISKU  
UCZYNIONYM PISANA.**

Bożoju miłościu wielikomu hospodarowi caru, wielikomu kniaziowi Aleksieju Michajłowiczowi, wsieja wielikija małej i białej Rosyi samodierżcy i innym mnohim zemlam i gospodarstwom wostocznym, zapadnym i siewiernym, nasłedniku, otczycu, dediczu, hospodarowi i obłahadatelowi jego carskiemu wielichestwu, najjaśniejszego Jana Kazimierza króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego, białej Rosyi i innych wielu państw, hospodara i obłahadatelę stolnik Chwalibóg Żeromski starosta opet-ski, marszałek i regimentarz wojsk JKMc i Wgo Ks. Litews. donoszę do wiadomości Wielkiego hospodara cara, wielkiego kniazia waszego carskiego wielichestwa, iż prosili mię ludzie ratni WCWstwa w rozprawie wojennej tak z kniazem Iwanem Andrzejewiczem Chowańskim i panem Atanazem Ławryninowiczem Ardynem Naszczokinem dnia 4go tego miesiąca listopada roku teraźniejszego 1661 według nowego kalendarza, jako i innych potrzeb i okazji wojennych wzięci, abym supliki onych do

---

<sup>1)</sup> Potrzeba ta zaszła 4go Listopada 1661 roku. Akta od 12 do 16 włącznie w sprawie Gosiewskiego razem wysłane były przez Sokołowskiego, następne powiózł Medeksa.



WCWstwa przesłać pozwolił. Na co ja podług zwyczaju chrześcijańskiego z wolą i wiadomością całego wojska pozwoliwszy, uwolniłem do oddania suplik WCWstwu jednego z więźniów ratnych ludzi, mianowicie Iwana Somorokowa wojewodę lucińskiego, aby one WCWstwu odniósł, przydając towarzysza wojskowego Jmpana Władysława Sokołowskiego, aby z onym do WCWstwa jadąc, oraz tę dał WCWstwu deklaracją: jeżeli WCWstwo swoich przez wojska JKMcI zabranych ludzi ratnych, pułkowników, oberszterów, obersztliutnantów, majorów, rotmistrzów, kapitanów, poruczników, chorążych, podchorążych, towarzystwo ussarskie i innych wszelkich eliberując naszych więźniów poddanych i żołnierzy JKMcI przywrócić i oddać będziesz raczył, tedy i wojsko za oddaniem nam wszystkich więźniów, a osobiwie Jmpana Wincentego Korwina Gosiewskiego podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews., oddać wszystkich gotowe będzie. Do czego się przykładą Jmp. Czarnecki wojewoda ruski, który przez osobliwy list swój do Almaza Iwanowicza kanclerza WCWstwa daje deklaracją. Co gdy zachodzi, nie wątpi nic wojsko, że i WCWstwo, jako pan chrześcijański i pobożny, zechcesz do odniamy więźniów przystąpić, i nie będziesz życzył nie dla nędzy między ludźmi WCWstwa, bo téj dla rycerskiego od nas traktowania mieć nie mogą, ale dla samego może umniejszenia, bo w tak wielkiem zagęszczeniu, jako to WCWstwo z rejestru do siebie posłanego i suplik wyrozumieć raczysz, niepodobna, aby się wszyscy wcale dochować mogli. Tak tedy po chrześcijańsku z WCWstwem postępując, więźniów WCWstwa kawalersko traktujemy i szanujemy, i najmniejszej do rozlewania krwi chrześcijańskiej nie dajemy okazji, o czém obszerniej ja regimentarz i marszałek wojsk JKMcI Wgo Ks. Litews. do Almaza Iwanowicza i Fiedora Michajłowicza Artiszczewa bliźnich WCWstwa pisałem, przypominając mój rozhovor do WCWstwa imieniem Jmpana podskarbiego doniesiony, z którego co pochodzić miało daje się to dowodnie widzieć całemu światu. (Dalej, żeby posłanego nie bawiąc ekspedyjował, uczyniono konkluzją).

## 13

LIST OD JEMPAŃA MARSZAŁKA DO KANCLERZA CARSKIEGO AEMAZA  
IWANOWICZA.

Skoro się uprosili ludzie JCWstwa tak w potrzebie z kniazem Chowańskim i Atanazem Naszczokinem dnia 4go *praesentis*, jako i innych różnych okazji pobrani, abym z suplikami onych do JCWstwa, z pośrodka onych obranego przepuścił, tak zaraz na to pozwoliwszy przydaje do onego towarzysza wojskowego, aby wspólnie z onym i tam jechał i nazad nie bawiąc powrócił do wojska, które tryb chrześcijański zachowując, jako tych więźniów traktuje kawalersko, tak prosi, aby JCWstwo wzajemnie naszych traktował więźniów. A jeśliby była wola JCWstwa, naszych wszystkich przywrócić więźniów, tedy tóż i my wszystkich, których jeno pobranych tak w tym regestrze, który posyłam specyfikowanych, jako i niespecyfikowanych oddać gotowi będziemy. A naprzód kładziemy Jmpana podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews., którego jeśliby JCWstwo uwolnić nie chciał, tedy pojedynkiem żadnego odmieniać nie obiecujemy, ale oraz o wszystkich traktować chcemy. Co abyś Wmp. nie tylko JCWstwu doniósł, ale i sam ze wszystkimi Jchmpp. konsylijarzami do tego był powodem i to doniósł, że Jójmość pani podskarbina z posłannikami JCWstwa więcej czterdziestu, jednych u JKMcI uprosiwszy, drugich wykupiwszy z Warszawy posłała, każdego odziewszy i na strawę dawszy, a za to żadnej nie odniosła wdzięczności. Na co nam serce boleć musi, i zgoła nie wiemy, jako już nam co więcej dla ludzi JCWstwa czynić przyjdzie, ponieważ się tak wielką niewdzięcznością wypłaca, ale nie inszego, tylko że tej ludzkości samemu wielkiemu gospodarowi JCWstwu nie doniesiono; bo nie wątpimy, że JCWstwo jako pan chrześcijański po chrześcijańsku za dobre dobrémby oddał. Należy tedy samemu Wmpanu donieść te, czego JCWstwu nie donoszą, przezco dalsze niechęci i zajęcia wojny pochodzą.

## 14.

LIST DÓ FIEDORA MICHAJŁOWICZA ARTISZCZEWA KONFIDENTA PODKOMBORZEGO I MARSZAŁKA CARSKIEGO OD JMPANA MARSZAŁKA WOJSKOWEGO.

Posyłając z wiadomością do JCWstwa o pobranych więźniach z rozprawy wojennój z kniazem Iwanem Andrejewiczem Chowańskim i Atanazem Naszczokinem odzywam się Jmpanu dawnemu przyjacielowi memu, pytając się o zdrowiu Wmpana, którego na długie lata sprzyjając życzę cieszyć się ze wszelkich Wmpana szczęśliwości. W téj rozprawie wojennój, mając więztych więźniów do czterechset, a przedtém różnemi czasy jeszcze więcej, nie życzę tu u nas długiego więzienia, ale perswaduję, aby JCWstwo swoich eliberując więźniów, Jmpana hetmana polnego i przy nim zabranych więźniów znowu nam przywrócił, ponieważ téż ten pan będąc w ojczyźnie rpltėj naszėj o to się starał, jakoby JKMcś P. m. m. z carem JMcią zgodził, i do braterskiego przyprowadził przeciwko wszystkim nieprzyjaciółom z obopólnym zjednoczenia. W czém i ja, jako to jest wiadomo Wmpanu pracując dostatecznie z samymże Wmpanem imieniem Jmpana podskarbiego konferowałem, i cokolwiek za przeciagnieniem wojny z nami prognostykowałem, to się wszystko stało, tak że krew chrześcijańska prawie szła potokiem, że i nam samym acz przy wiktoriach za łaską bożą a szczęściem JKMc i rozlewania takowego żałować przychodzi. Od czego by Bóg wszechmogący dawno obronił, gdyby JCWstwo przyjmował Jmpana hetmana polnego życzliwe rady, którego im dłużej więzić będą, tém pewniejszego przeciagu wojny spodziewać się trzeba. Życzę tedy, abyś Wmp. perswadował JCWstwu i Jchmpp. konsylijarzom, aby tego pana jako najprędzėj do państwa naszego wracał, któryby za przybyciem swoim JKMc i rpltą do uspokojenia z carem JMcią snadnie przywiódł i cale tych monarchów zgodził. Od czego nie wątpię, że i JCWstwo dalekim nie będzie; owszem jako pan chrześcijański będzie życzył zgody, która

rozlanie krwi pohamuje, a zobopólną między temi państwa uczyni miłość, do czego i ja pomódz gotówem, mając wojska oboje Wgo Ks. Litews. pod swoim regimentem z tą jednak kondycją, jeżeli Jmpan hetman wrócony nam będzie. Oddawam mnie wzajem dawniej przyjaźni.

## 15.

KOPIJA LISTU JWPAŃA MARSZAŁKA (ŻEROMSKIEGO) DO JWPAŃA PODSKARBIEGO.

Tęskliwie oczekując na powrót JWpaŃa, lubo mię *malevolam invidia* inaczej przed JWpaŃem udała, czego nie dowiedzie z moją jednak zdawna zwykłą odzywam się propensją, oznajmując przytém, iż wojska Wgo Ks. Litews. obu regimentów w związku *et in opere* zostającego pod moją komendą zdrowia dobrego jednostajnie wszyscy JWpaŃu życzą. Więźniowie, których tak w tej sprawie z Chowańskim i Naszczokinem jak i pierwej pobrano, suplikują do JCWstwa, aby na odmianę za naszych więźniów pozwolić raczył; jakoż i rejestr onych posyłam carowi JMci, nie wątpiąc, że tak wielu zacnych pułkowników eliberować zechce i nam téż wszystkich powrócić więźniów. Jój Mość Pani zdrowa i wszyscy domowi, nie dawno miałem wiadomość.

## 16.

LIST MEDEKSY PRZEZ JMPAŃA SOKOŁOWSKIEGO DO JWPAŃA PODSKARBIEGO W WIĘZIENIU W STOLICY MOSKIEWSKIĘJ BĄDĄCEGO POD TENŻE CZAS EKSPEDYCYI DO MOSKWI PISANY POD KUSZLIKAMI.

Ludzie JCWstwa w różnych rozprawach wojennych a najwięcej dnia 4go *praesentis* przy poparciu Chowańskiego z Naszczokinem wzięci, prosili Jmpana Marszałka wojsk JKMci, aby supliki swoje do JCWstwa o eliberowanie onych donieść mogli, z którymi Jmpan marszałek uwolniwszy jednego więźnia do oddania owych posyła aż do samej stolicy, przydając Jmpana Sokołowskiego, aby tak z konsylijarzami JCWstwa jako i z p. Artyszczewem o odmianę wszystkich więźniów traktował, i dał

tę deklaracyją, że pojedynkiem odmieniać żadnego nie będzie, ale iż oraz o wszystkich a najpiérwój o samego Wmpana, którą deklaracyją i Jmpan wojewoda raski <sup>1)</sup> daje przez swój list osobliwy, odstąpiwszy piérwszego procederu, do czego i ja téz będąc od Jójmość dobrodziejki dla ochrony dóbr Wmpa, zesłany dopomogłem. Cokolwiek do stolicy idzie listów wszystkie ręku moich oparły się, których kópije dla wiadomości Wmpana przesyłam, a oraz i skrypt jeden posła francuzkiego i respons nań uczyniony, który wielki rumor w Polsce uczynił, tak że wbiwszy sobie w głowę (acz nie mogę wiedzieć jeśli pewny) gliniańską historyją przypominają i sejmu potrzebując bliskiego w polu mieć go zyczą; Jchmpp. senatorów koronnych przy boku, JKMc i zostających nam do koła wokować chcą, którym już oddalać się od pana do Polski bardzo niebezpieczno; toż i niektórym panom litewskim, na których tu i wojską bardzo utyskuje i na takowyże koniec co i koronni zyczyliby patrzeć. Konfidentów téj promocyi abdikowało wojsko od siebie dekretem jeneralnym, którego kópiją posyłam, oraz i drugą spiskn wojskowego, który najbardziéj o wniesienie sum na królewszczyznach Jmpanu hetmanowi wielkiemu napiera i że te podatki, które na wojsko na sejmach pozwalano, albo prywatni albo dworscy rozbierali a z wojska tylko eluzyją czynili. Niemniej i o elekcyją, która jako litewskim tak i koronnym podobać się nie mogła, i skoro koronni uczynili związek, tymże torem i nasze wojsko poszło i za informacyją z Warszawy wziętą idąc, lubo do takowegoż rzucili się sposobu, ale przecie wielką dąrowali rpltej harowania swego chwilę i dalejby toż wyświadczyli, gdyby traktując z wojskiem bez zajatrzenia dalszego konsolacyją wcześnie obmyślono. Dobra Wmpana nie tylko ekscypowane, ale do tego jeszcze, Birze, i Kiejdań rekuperawawszy, przywrócić do posesyi mają, co uczynić jeneralnym uniwersałem obligowali się. Żałując rozdwojenia przeszłego, błędów dziwnych i opressyi swojej zyczyliby jednego widzieć rządzenie, a jako oni starając się o afekt dobry, ściela sobie łaski pewnej nadzieje, takbym rozumiał nie tylko do tego, skrzydła lewego ale i prawego teraz zjednoczonego i jedném wojskiem nazwa-

<sup>1)</sup> Czarniecki.

nego rozpisać listy, o które niektóre chorągwie nie mając żadnej nocy od Wmpana utyskiwały. Co do prywatnych pisywać się zwykło, pożyteczniej widzę całym odzywać się chorągwiom, których rejestr odbierzesz Wmpan przy innych skryptach, przy których jest i rejestr więźniów tak w tej potrzebie ostatniej, jako i dawniej pobranych, którzy widzę bardzo o swoje uwolnienie do cara JMci suplikują i póty zda mi się suplikować będą, aż kommizeracją odniosą, lubo nie prędkiej przez pokój jak przez odmianę. Byleby tylko do tego obojga JCWstwo chciał przystąpić, pewnieby JKMcś dalekim nie był, mając komisarzów do traktatów naznaczonych przy boku swoim; ale że się do traktatów panowie komisarze JCWstwa nie mają, samiż Bogu o dalsze krwi rozlanie zdadzą ciężki rachunek, a co wiedzieć, aby i państwa całego na wielkie nie wprawili niebezpieczeństwo, którego podług dawnych Wmpana obietnic spodziewać mogą. Z sejmu przeszłego, mniemam, że Wmp. odebrał przez pana Słaskiego relacyją, z którym ja jadąc od Jójmość dobrodziejki z pod Kiedziej w drodze rozminawszy się tam styszał, iż pewnie przejechał zdrowo i całe i niektóre listy zjechawszy się z panem Zawiszą chorążym Wmpana chorągwi pancernej do wojska oddał. Trybunał skarbowy *post limitationem* dnia 1go *praesentis* miał zacząć się w Nowogródku, nie wiem jeno, jeżeli to zjednoczenie gorzej nie uczyni, bo kontynuować swój skrypt zawzięli się wszyscy, co tak Wmpanu dobrodziejowi oznajmivszy Pana Boga proszę, aby dał jako najprędzej patrzeć na dobre zdrowie Wmpana i z onego szczęśliwą i pożądaną odbierać konsolacyją ojczyźnie i nam życzliwym sługom. Oddawam się zatem łasce Wmpana. Pod Kuszlikami dnia 6 Listopada 1661 r. <sup>1)</sup>.

## 17.

LIST JMPANA PACA KANCLERZA WGO KS. LITEWS. DO ARTISZOCZEWA.

Odebrawszy tę wiadomość od wojska JKMcī P. m. m., które z wolą JKMcī trzymając się zwyczajów chrześcijańskich tak do JCWstwa, jako i do samego JMPana przy suplikach więźniów po zwycięstwie pod Kuszlikami wziętych pisali życząc,

<sup>1)</sup> Zob. Nr 56, 57 i 58.

aby odmiana za naszych więźniów tam u JCWstwa zostających osobliwie Jmpana podskarbiego Wgo Ks. Litewsk. brata mego być mogła, że JCWstwo za Jmpana w to włożeniem się chętnie rad pozwoli i już Jmpana podskarbiego z więz wolnym czyniwszy na zamian oddać obiecuję, co nie tylko ten postępek chrześcijański samemu Bogu podobać się musi, ale i u postronnych narodów, którzy taki zwyczaj niemal za prawo mają, pochwałę odnieść, za co ja Jmpana, którego w tém uznawam wielką wielkich ludzi uwagę, że JCWstwo swoim włożeniem do tak świątobliwego przywiódł dzieła dziękuję i to samo za pomocą Bożą będzie do prędkiego i obu narodów potrzebnego zawarcia pokoju początkiem. Jenó proszę, abys to przez się zaczęte dobre dzieło samym wyświadczył skutkiem, a Jmpana podskarbiego brata mego cale i niechybnie na zamian do nas stawil, który pewnie tu, da Pan Bóg stając siła do pożądanego i obu monarchom potrzebnego pomoże pokoju, czego i ja dopomogę, bylebyś Jmpan i do końca tam około tego pracować nie ustawał, co przezemnie dotrzymano, a za wyjściem brata mego niechybnie będzie. Bo cóż może być świątobliwszego, jako kiedy przez takie postęпки chrześcijańskie dobre dzieło w odmianę więźniów samego Boga będzie błagany majestat, który i dalszy w uhamowaniu rozlania krwi chrześcijańskiej poda sposób. Zostawam zatém.

W tenże sens od Jójmość pani podskarbinéj tak do Artiszczewa jako i do Bohdana Matfiejewicza Chytrowa, po których listach były skrypta w cyfrach w ten sens pisane . . . . (Uwaga Medekazy — lecz cyfrowanych listów brak),

## 18.

### LIST DO DOŁHORUKIEGO OD JMPANA MARSZAŁKA WOJSKOWEGO (ŻEROMSKIEGO).

Wyrozumiawszy z karty Wmpana spólnie z towarzyszami Jmpanem Fiedorem Michajłowiczem Artiszczewem okolniczym i marszałkiem JCWstwa i Jmpanem Almazem Iwanowiczem dumnym dziakiem poselskim o wyraźnéj Wgo hosp. cara i Wgo kniazia JCWstwa deklaracyi, że JCWstwo na przemianę więz-

niów dozwoliwszy, jako: JWpana Wincentego Korwina Gosiewskiego podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews. tak i innych w stolicy zostających więźniów do stolicy onych w przeszłym miesiącu marcu stawić przyobiecał, donieśliśmy o tém najjaśniejszemu wielk. hosp. JKMc i Panu i prosiliśmy, aby na to JKMc nie tylko pozwolić wzajemnie raczył, ale i tych wojewód za Jmpana podskarbiego naznaczonych wydać i jako najprędzej na przemianę do Szklowa sprowadzić rozkazał. Co JKMc na naszą prośbę dozwoliwszy, jako tych więźniów z komisarzami i posłannikami swymi wysłać zaraz przyobiecał, tak o téj deklaracyi swojej oznajmując wysłał do JCWstwa dworzannina i sekretarza swego Jmpana Stefana Franciszka z Prószeza Medekszę, że ci więźniowie w miesiącu maju teraźniejszym 1662 stawieni do Szklowa lub do Mobilewa będą. Przy której JKMc wyraźnej woli i my téż naszój do JCWstwa daliśmy deklaracyją, że więźniów tych, których tu poblizszych mamy na tenże czas do Szklowa stawić gotowiśmy, do którego dzieła że i Wmp. wspólnie z kolegami swymi był powodem i do tego JCWstwo przyprowadził, że się ta odmiana stać może, widzimy w tém chrześcijański Wmpa postępek, który gdy się sowierszy, tak rozumiem, że będzie prędsza nadzieja do pokoju wiecznego między JKMc i JCWstwem jako wielkimi monarchami, którym i między ich państwa bardziej braterskiej miłości i skłonności do pokoju wiecznego niżeli wylania krwi życzymy. Oddawamy nas zatem przyjaźni.

W tenże sens dwa listy pisane, jeden do Fiedora Michajłowicza Artiszczewa, drugi do Almaza Iwanowicza dumnego dziaka poselskiego; dołożono, że za wyjściem Jmpa podskarbiego pręcej się dzieła wiecznego pokoju między monarchami sowierszyć mogą.

(Uwaga Medekszy).

## 19.

### KOPIJA LISTU JMPANA ŻEROMSKIEGO DO CARA JMCI MOSKIEWSKIEGO.

Bożą miłością wielkiemu gospodarowi carowi i wielkiemu kniaziu Aleksiejowi Michajłowiczowi, wszystkiój wielkiój i małej



Rossyi samodierzey i innym mnohim gospodarstwom i ziemiom wostocznym, zapadnym i siewiernym otczyca i dziedzicu i nasledniku hosudaru i oblahadatelowi JCWstwa, Najjasniejszego wielkiego hospodara Jana Kazimierza z bożej łaski króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego, ruskiego, pruskiego, żmudzkiego, mazowieckiego, inflantckiego, smoleńskiego, siewierskiego, czernichowskiego, kijowskiego, wołyńskiego, podolskiego, ukraińskiego i innych, a szwedzkiego, gotskiego, wandalaskiego dziedzicznego JKMci Pana mego miłościwego stolnik Kazimierz Chwalibóg Żeromski, starosta opeski i czeczerski, marszałek wojsk JKMci Wgo Ks. Litews. podług rozkazania JKMci P. m. m., poselając pas wolny przejazdu do państw JKMci posłowi pełnomocnemu WCWstwa Jmpanu Atanasemu Ławrentyjowi Ardynowi Naszczokinowi, namiestnikowi szadziemu, dumnemu dworzaninowi przez Jmpana Stefana Franciszka z Prószcza Medekszę, sekretarza i dworzanina JKMci do WCWstwa w sprawach rpltej jadącego ozywam WCWstwu pokornie dziękując, żeś na żądanie wojsk JKMci Wgo Ks. Litews. Jmpana podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Lit., z niektórymi więźniami, i potem drugich: p. Niewiarowskiego, p. Obuchowicza, p. Szkultyna, p. Ciża wypuścić rozkazał. Z czego, jako kontente zostaje wojsko, tak też już niektórych więźniów przy gońcu Piotrze Dolhim poddziaczym WCWstwa z azylu wypuściło i drugich więźniów już z rozkazania JKMci P. m. m. i z wiadomością wojska zemknąć kazałem w województwo wileńskie, że skoro jeno z Kerony niektórych więźniów i za Jmpana podskarbiego naznaczonych sprowadzą, zaraz przemiana więźniów JKMci z więźniami WCWstwa będzie. O to tylko proszę, aby WCWstwo więźniów JKMci, ludzi radnych, pułkowników, rotmistrzów, chorążych, towarzyszków i inszą starszyznę do przemiany sprowadzić kazał, ponieważ też i my wszystkich ludzi ratnych WCWstwa sprowadzić rozkazaliśmy, a ludzi różnych, pacholików WCWstwa nie wiele mamy i założnych wojskowych odmiannę równą damy czyn za czyn, głowa za głowę, pułkownika za pułkownika, oficera za oficera i tak dalej według deklaracyi WCWstwa i woli JKMci P. m. m. i podług zwyczaju wszelkich narodów odmieniać gotowismy. A lubo to więźniowie JKMci za sie-

bie za jedną osobę po kilku więźniów WCWstwa wypuścić obiecywali, tedy to być nie może, bo na to nie masz JKMcI pozwolenia, zwłaszcza kiedy o tém i konstytueyja stanęła, aby już tego nie bywało i żeby więźniów na okupy nie dawano; co jako w wojsku naszym nie zachowuje się, tak i dalej tego straszyć będziemy, aby się więźniowie z obu stron jednako z wolności cieszyli, i do tego rzeczy prowadzić chcemy; bo wolno więźniowi i sta za siebie obiecywać, byleby tylko zostawał na wolności, ale to być nie może według więźniów, lecz według dyspozycji boskiej i monarchów woli zostawać musi. Zatem w tém wszystkim o przedk. deklaracyją WCWstwa czelamy, gdyż nie życzymy dalej więźniom, jako podczas wojny bywa, zostawać w murze.

## 20

MEMORYJAŁ OD JWJMPANA PODSKARBIEGO I HETMANA POLNEGO  
WŁO. KB. ELTEWS., DANY PRZY PRYWATNÉJ KONFERENCYI JMPANU  
STEFANOWI MEDEKSY, DWORZANINOWI I GOŃCOWI JKMcI WYPRĄ-  
WIONEMU DO JCWSTWA 22 JUNII ANNO 1662. <sup>1)</sup>

Naprzód odiskać na kopiją tych spraw od pana Dąbrowskiego, które były mu powierzone do wojska koronnego jadącego za strony kniazia. Osipa Iwanowicza Szczerby.

Odiskawszy tę sprawę, spieszyć ma jako najbardziej w naczyną drogę, a stanawszy w Smoleńsku prosić będzie, aby jako najprędzej był ekspedytowany, gdyż w pilnych sprawach nie ma do JCWstwa hramotę; w żaden się z nienależnymi osobami nie wdając dyskurs, i na hramotę odzywając się, że w niej wszystko jest wyrażone, z czém przyjechał i opowiadając, że do rozmowy ustnej nic mu od JKMcI nie zlecono.

Interea Jehmpp. posłów pełnomocnych prosić będzie, aby mu czy swe widzieć dopuścili, powiadając, że od JMPana hetmana na niektóre zlecenia do Jehmściów, co otrzymawszy, opowie, że dla złego zdnowia i dla znoszenia się z wojskiem pospieszyć na sejm nie mógł, stoli po sejmie przywłókszy się do dworu, wszystko to doniósł JKMcI, ockolwiek miał w zleceniu

<sup>1)</sup> Zob. p. 5 punkt 20 i 21.

od JCWstwa przy odprawie swój przez Jmpana Ławrywona Łopuchina dumnego dziaka, przy obecności JCWstwa; także co mi JCWstwo bojarzyn kniaź Jury Aleksiejewicz Dołhoruki i okolniczy Fiedor Michajłowicz Artyszczew, poruczyli. Co, jako wdzięcznie od JKMci i senatu przy boku będącego przyjęto, tak że nie wszystko z danými słowami zgadzało się, podziwienie i trudność uczyniło, to jest:

Że obiecany pełnomocny poseł JCWstwa do JKMci, dumny dworzanin, namiestnik, szadzki, Ofanas Ławrentewicz Ardyn Naszczokin dotąd nie przyjechał i wiadomości o sobie nie podał żadnej, którego JKMśc, jako łaskawie przyjąć ze wszelaką cześcią zezwolił, tak obawiając się, żeby nieprzybycia posła JCWstwa nie było przyczyną podejrzenie i obawianie się jakie, umyślnie wyprawiony jest dla tego, aby wszelakiem bezpieczeństwem i uszanowaniem upewnić. Gwoli czemu hramotę nie sie opaszną. Prosić tedy będzie, aby do tego byli pomocni sami, żeby jako najprędzej Jmpan Naszczokin otrzymał ekspedycją i był wyprawiony, gdyż do tego przyjazdu i komisya i odprawa posłanników, z woli JKMci i całego senatu odłożoną jest; i dla samych postronnych narodów, żeby miasto pośrednictwa nie psowali dobrego dzieła, życzyłby się sekretnie znieść JKMśc i dopiero przystąpić do dobrego dzieła i one powagą obojga stron komisarzów potem kończyć, zaczęmby się tak pożądane obydwom stronom dzieło, *duszewném zakrepieniem* sowierszyć mogło.

Opowie Jchmpp. posłom, iż Jmpana hetmana doszedł list Jchmściów, w którym oznajmują, że się z p. Stetkiewiczem podkomorzym orszańskim ze strony gońców, posłanników i posłów znosić będą. W tymże liście potrzebować raczyli, żeby Jmpan hetman odsełał za siebie i za tych, co wespół z Jmcią wyszli, odmianę, mianowicie: czterech wojewodów pułkowych i Chowańskiego; powtóre, żeby za p. Aleksandra Mużyńskiego Tiomkin był odesłany; po trzecie, za dworowych hetmańskich ludzi Jmci, nakoniec za dragonów przemiana być mogła. W tymże liście posłannikom, gońcom swoim, proszą abo o ekspedycją, abo o wiadomość strony ich, dla czego by byli zatrzymani. Zaczém za to, że się chcą znosić z p. Stetkiewiczem

i zsyłać w dziełach jemu zleconych podziękowawszy, o czterech wojewodach to opowie, że trzech już ma u siebie Jmpan hetman, których ledwo zebrał, dla tego, że po różnych siedzieli rękę, a że wielkie sumy za się byli poobiecywali, z ciężkością podiskował; a kniazia Osipa Iwanowicza Szczerby i dotąd jeszcze odiskać nie może, stara się jednak pilno, a skoro wszystkich zbierze, niemieszkanie odeśle.

*Interea* więźniów na przemianę że już posłano i ze wszystkich ziemi zbierają, opowie, i kniaź Piotr Iwanowicz Chowański jest już u Jmpana hetmana, ale odpuski jego nie zupełne jeszcze od JKMcI otrzymał dozwoleń, względem trudności okólniczego kniazia Osipa Iwanowicza Szczerbatego.

Po Tiomkina posłano na Żmudź, także i za drugich, którzy z Jmpanem hetmanem wyszli, są już w rękę ludzie proporcjonalni naznaczeni, którzy przy tychże więźniach wojewodach będą odesłani nieomylnie.

O posłannikach i gońcach JCWstwa opowie, że są w Warszawie, i że onegdaj był z nimi rozhovor Jchmpp. senatorów, ale że się tak zdało JKMcI i senatowi, aby się do przybycia Jmpana Naszczokina zatrzymali, za którego przybyciem z łaską JKMcI i wszelaką cześcią będą odpuszczeni.

Ekspedyjowany zaś ze Smoleńska, pospieszywszy do Moskwy i list JKMcI oddawszy, prosić będzie, aby mu wolno było list mój za pozwoleniem JKMcI pisany, oddać do JCWstwa, przy którego oddaniu prosić będzie, aby mu w dziełach tych pozwolono być u bojarzyna namiestnika susdalskiego, kniazia Juria Aleksiejewicza Dolhorukiego i okólniczego Fiedora Michajłowicza Artiszczewa rozmówić i to, co od Jmpana hetmana zlecono, przełożyć. Co uczyniwszy, te rzeczy przełoży:

Podziękuje najprzód za miłosierne i dobrotliwe JCWstwa wypuszczenie i mianowanym bojarom za ich uczynione staranie opowie wzajemną Jmpana hetmana pilność i staranie koło zleconych JCWstwa dzieł, i że jako wiernie wszystko Jmpan hetman przełożył, co miał sobie zlecono, tak czynił i czyni koło tego usilne staranie, i teraz się bawi w Warszawie, aby to wszystko sprawić mógł, coby do dobrej zgody dysponowania należało; w czym taką uczyni deklaracją: naprzód, że JKMcI przyjął

wdzięcznie uwolnienie Jmpana hetmana, opowie, i że zaraz rozesał, aby obiecanych więźniów za Jmpana hetmana oddawano do rąk jego; jakoż od Jmpana wojewody ruskiego oddany książ Siemon Lubicz Szczerbaty, lubo był za się posiulił nie małą sumę i od p. marszałka wielkiego hetmana polnego koronnego, choć nie bez trudności względem posiulenia na szesnaście tysięcy rubli od nich Jmpanu marszałkowi, i do Jmpana wojewody krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego posłał, aby był zjechał do JKMc; ale że niesposobném zdrowiem dotąd stawić się nie mógł, na ostatni dzień *junii*, spodziewa się JKMc i aby więźnia tego kniazia Osipa Iwanowicza Szczerbatego oddał, sam upomnieć JKMc zechce i do rąk Jmpana hetmana oddać rozkaże. Których jako zbierze do gromady, nie mieszkając wespół z kniazem Osipem Iwanowiczem Szczerbatym odeśle z częścią i kniazia Piotra Iwanowicza Chowańskiego na osłatek załować nie będzie *certis conditionibus*, o którym opowie i oznajmi, że jest u Jmpana hetmana.

Ze strony przemiany więźniów opowie, że i konstytucją to obwarowano i uniwersały po całym państwie wyszły, aby więźniów sprowadzano na odmianę, zabroniwszy, aby więćć okupów nie stanowiono, ani ich brano; i już prowadzą więźniów tylko *expedit* żeby wzajemny JCWstwa ukaz wyszedł, i żeby wszyscy więźniowie sprowadzeni i według słowa JCWstwa, czyn na czyn, głowa na głowę byli przemienieni.

Ze strony pośrednictwa doniesie, że za przybyciem Jmpana Naszczokina rozumić Jmpan hetman, że nie będzie JKMc od tego, aby monarchów chrześcijańskich pośrednictwa do zawierania wiecznego pokoju przy komisji wchodzić nie miały; *interea*, lubo już z listu JKMc zrozumieć się może, iż pana Naszczokina JKMc czeka, i sekretne znośzeniami wszystkie trudności, któreby pokój rozrywać miały, uspokoić życzy, jednak Jmpan hetman to przydawa, że w wielkim to podziwieniu u dworu JKMc zostawa, iż tak publiczna deklaracja przez niego dana w wyprawie Jmpana Naszczokina, zatrzymana jest i żadnej o niej nie było ponowy, a nawet i pisma tego, które z karty czytał JCWstwa dumny dziak Łarywon Łopuchin, że za Jmpanem hetmanem, jako obiecano, nie posła-

no. W czém kiedy się dość stanie słowu JCWstwa, upewni on miłém przyjęciem Jmpana Naszczokina i uczyni nadzieję imieniem Jmpana hetmana, że kiedy z zupełną przysłany będzie - mocą, w krótkim czasie z pożądanym może powrócić pokojem i JKMcś do tego się nakłoni, że wzajemnego posle do JCWa posła i największe ukrzepienie i stwierdzenie dzieła bezopasno, komisarzom zjechać i krew njąc rozkaże.

O posłannikach i gońcach JCWstwa to opowie, że ich zaraz skoro się Jmpana Naszczokina doczekają, niemieszkając z pomyślnym odpuszczą responsem.

Prosić będzie o oddanie listu mego posłom césarza JMci; o gońcu przy trębaczu Jchmpp. posłów césarza JMci wziętych opowie, że go JKMcś oddać rozkazał do JCWstwa posłannika Nesterowa i we wszystkiém skłonność do pokoju wzajemną JKMcś oświadczyć gotów za przybyciem Jmpana Naszczokina, z którym życzy przez Jchmpp. senatorów dobre umówić dzieło, żeby postronni czynić przeszkód nie mogli.

Pokoju zaś JKMcś takiego życzy, któryby był bez krzywdy obojga państw, ale raczój z ich ukontentowaniem i sławą.

Jeżeli wzmianka uczynioną będzie, jakiemi kondycyjami zawarty być może pokój, tém się zastłoni, że mu nie zlecono mówić, ale o tém z Naszczokinem mówić będą.

Gdy o elekcyi successora wniesiona będzie materyja, odpowiedź, że stany rpltej wszystkie starania, które dotąd postronnych państw około tego były, tém odbiły, że nie chcą mieć za żywota JKMc i inszego żadnego, póki tego mają Pana, i konstytucyją warowały, aby elekcyja podług dawnych praw bywała. Zaczém jako innym monarchom, tak i JCWstwu o to starać się będzie wolno.

*Caetera fidei et dexteritati committuntur.* Na własne JWpana podskarbiego wielkiego hetmana polnego Wgo Ks. Litewsk. rozkazanie: Samuel Aleksander W. Węśławski.

## 21.

HRAMOTA OD JEJMOŚĆ PANI PODSKARBINEJ (GOSIEWSKIEJ)  
DO CAROWEJ JEJMŚCI MOSKIEWSKIEJ.

Bożoju miłostiu wielikoho hosudara cara i wielikoho kniazia Aleksieja Michajłowicza, wsieja wielikoje, małoje, biełoje Rusi

samodzierzcy i innych mnogich hosudarstw i ziem wostocznych zapadnych i siewiernych otczyca i dziedzica i naslednika hosudara Poblahadatela JCWstwa pereswietoju carycy wielikoj, błocho-czestiwój hosudaryni i wielikiej kniechini Maryi Hycznie, Magdalena z Konopatu Gosiewska podskarbina i hetmanowa polna uniżone moje oddaje czołobicie.

Godne to było miłościwej WCWstwa i pobożności dzieło, żeś po czołobiciu mojem, nie tylko u JCWstwa wstąpić się swojem prześwietnem, tak o swobodę małżonka mojego, jakoteż o utrapione onego zdrowie, w chorobie doktorów dodawanie, potrzeb w więzieniu opatrywanie, zastupieniem raczyła, aleś przy odpusku jego i mnie nie zapominając, carskimi swoimi darami obesłać raczyła. Za które wszystkie pereświente WCWa miłości pokornie bijąc czołem i należyte oddając dzięki, Pana Boga proszę, aby mnogoletniem i dobrem WCWstwo obdarzyć raczył zdrowiem, a ja siebie samą hosudarskiej WCWa oddając łasce, carską WCWstwa całuję szatę. Waszego carskiego wielicestwa uniżona sługa Magdalena Korwinowa Gosiewska podskarbina i hetmanowa Wgo Ks. Litews.

## 22.

KOPIJA LISTU JMPANA MEDEKSZY DO KOMISARZÓW MOSKIEWSKICH.

Jaśnie wielmożni, wielmożni Mści panowie komisarze pełnomocni JCWstwa! Posłany od JKMci P. m. m. do hosudara cara kniazia Aleksieja Michajłowicza, wszystkiej wielkiej i białej Rosyi samodzierzcy JCWstwa, gdym według zwyczaju dawnego dał znać przed sobą piérwszej załodze Danile Karpowiczowi wojewodzie i majorowi w Kraśnie zostającemu, najprzód pan major ludzi dwóch moich pod wartę wziąć kazał i onych przez dzień i noc trzymał; potem, gdym drugich dwóch posłał dla wiadomości, ukazu słusznego nie dał, a w ostatku, gdym i sam przyjechał do Krasnego, na znaczne bezcześci JKMci przez żołdata ordynans dawał, stawiając mię w gospodzie by w turmie jakiej. W czém widząc bezczeście wielkie, jako do JKMci z wiadomością posęłam, tak i wielmożnym panom, jako

komisarzom pełnomocnym JCWstwa wiedzieć daję, co mię od piérwszėj załogi komendy pana majora spotkało. Nie z strony tedy JKMcI P. m. m. omieszkanie dzielom z obydwóch stron między monarchami wielkim i pilnym, z któremi jestem posłany dzieje się, ale przez ludzi JCWstwa, z których póki sprawiedliwość, a osobliwie z pana majora Daniły Karpowicza czyniona nie będzie, dalej ztąd puszczać mi się w przedsięwziętą drogę do stolicy nie zda, i pewnikiem, wytchnąwszy koniom, wolę do JKMcI P. m. m. powracać, niżeli dalsze jakowe ponosić bezcześcia.

Oddawam się przeto łasce wielmożnych panów.

### 23.

LIST JMPANA MEDEKSZY DO JWMPANA PODSKARBIEGO I HETMANA POLNEGO WGO KS. LITEWS. ZE SMOLEŃSKA PISANY DNIA 4GO AUGUSTA *anno* 1662.

Z rozkazania JWpana ekspedując kozaków od Jmpana marszałka wojskowego przydanych, oznajmuję JWpanu, że miał rozhovor z Jchmpp. komisarzami JCWstwa, którzy wysłuchawszy propozycji mojej, wdzięczni bardzo afektu JWpana, żeś im odwied na ich pismo uczynić kazał, i *ratione* Osipa Szczerbatego dostatecznie informował. Jmpana Naszczokina nie zastałem tu w Smoleńsku, przed kilkoma dniami dla powitania się z swoją panią małżonką aż pod stolicę jechał. Nie wątpię, że zechce być w stolicy, któremu, jeśli go zastanę, a widzieć się z nim dopuszczą, gotówem z memoryjału JWpana proponować. Listy należące do niego oddałem do Jchmpp. komisarzów, téjże godziny wysłali do niego posłańca i do stolicy, dając znać o mojem tu przybyciu do Smoleńska; prowożatych i przystawa mieli naznaczyć, których skoro mieć będę, pospieszyć dalej nie zamieszkam. Tak nieprędkiego przybycia mego do Smoleńska przyczyną było oczekiwanie Jmpana marszałka wojskowego w Wilnie przez cały tydzień, który do *ospasnej* hramoty Jmp. Naszczokinowi i swój wydał uniwersał. Pisał i do JCWstwa, dziękując za uwolnienie więźniów i że odmianę czyn za czyn,



głowa za głowę podług deklaracyi JKMc i czynić będzie, rachując i dawniej wypuszczonych; pisał i do p. Artiszczewa w téjże materyi, przy tém i na moją referując się relacją. Posłowie césarza JMc i chrześcijańskiego list swój odebrali przez swego sekretarza; respons czynić mieli, i przystać na wyjezdnie; odeśła JWpanu, tudzież list panów komisarzów JCWstwa, którzy o wszystkiém pisać do JWpana przyobiecali. Na tym rozhoworze pytano się mnie o wojskach Konduszowych, ku Polsce i Litwie zbliżających, że u mnie płonne były, toż im powiedziałem; o wojskach tureckich pilno się pytano, a jakom słyszał, że na wschód wielka część bierze się, tak im téż twierdziłem; w innych zaś rzeczach co tu należało, pilnowałem informacyi JWpana, i dalej tegoż strzedz powinienem, pomnąc na memoryał i słowne jego rozkazanie. O wojskach gdy pytano, powiedziałem, że się tam mają, gdzie więcej być może urodzajów; w tutejszych tu krajach, ani w Egipcie na wszystko urodzaje mrozów, gradów, dżdżów nie znały.

Więźniów w Smoleńsku jest więcej 500, rejestr Jmpanu Wolanowi posłałem, towarzystwo JWpana i wszyscy więźniowie na Bóg żywy o prędką odmianę proszą, bo widzę, woleliby w kaźni niż tu zostawać. Listów od JWpana do siebie żadnych nie miałem, o którem prosił panów komisarzów, jeśliby się tu z niemi odzywano, aby je przesłali. Ja ze sobą dwóch kozaków do stolicy biorę, po pierwszym rozhoworze z Jmpanem Dołhorkim i Artiszczewem, jeśli dopuszczą gotówem odprawić i o wszystkiém oznajmić; komisarze zrozumiałwszy zamierzoną komisyją do przyjazdu Jmpana Naszczokina, bodaj się sami nie rozjadą, a potem zebrać się prędko jako sami powiedzieli, nie dadzą. Miłościwój się zatém JWpanu i dobrodziejowi oddawam as ce.

Po napisaniu tego listu do JWpana, lubo mię odprawą kozaków cale panowie komisarze ubezpieczyli, ale jako we wszystkiém nie trudno o odmianę, tak i to odmienili, zostawiam tedy ten list przy utrapionych więźniach, ażali Bóg którego wyniesie, że do JWgo mego miłościwego pana tym sposobem przyjdzie mo że.

## 24.

## M O W A

JMPANA MEDEKSY DO CARA JMCi MOSKIEWSKIEGO PRZY ODDANIU  
HRAMOTY OD JKMci DNIA 17GO AUGUSTA 1662 ROKU.

Najjaśniejszy wielkich, niezwyczęzonych gospodarstw wielki gospodar Jan Kazimierz, z bożej łaski król polski i szwedzki dziedziczny, wielkie ksiązę litewskie, ruskie, pruskie, żmudzkie, mazowieckie i innych, JKMśc P. m. m. posłał mię do was, Wielkiego hospodara, cara i kniazia Aleksieja Michajłowicza, wszystkiej wielkiej, małej i białej Rusi samodzięcy, i innym wielu gospodarstwom i ziemlom wschodnim, zachodnim i siewiernym otczycowi, dziedzicowi, gospodarowi i obłahadatelowi WCWu, abym powinszowawszy wam hosudarowi, carowi i kniaziewi WCWstwu zdrowia od Pana Boga dobrego, hramotę JKMci w dobrych dziełach i w przyjaźni pisaną do was WCWa oddał. Gdzie czyniąc dość woli i rozkazaniu JKMci P. m. m., oddaję do ręku WCWstwa.

DRUGA MOWA, GDY CAR HRAMOTY JKMci W RĘCE SVOJE PRZYJĄC  
NIE CHCIAŁ.

Ta hramota, którą tu prezentuję, jest od najjaśniejszego hospodara JKMci P. m. m. do was hospodara cara i wielkiego kniazia, do WCWstwa pisana, a jako JKMśc P. m. m. wszystkie hramoty WCWstwa od posłów, posłanników i gońców zwykł w swoje pańskie przyjmować ręce, tak nic nie wątpię, że i WCWstwo nie uwłaczając nic majestatowi JKMci P. m. m., w swoje pańskie zechcesz przyjąć rękę, o co i ja osobliwie dla dobra na obie strony służącego, nizko proszę.

(Jakoż car w swoje ręce hramotę przyjąć musiał, tylko że zły pisarz z notat moich nie wraz mowę tę wpisał. Uwaga Medekszy).

## 25.

KOPIJA HRAMOTY JKMCi DO CARA JMCi MOSKIEWSKIEGO W ROKU  
1662 PISANA PRZEZ STEFANA MEDEKSZĘ.

My najjaśniejszy i wielki hospodar Jan Kazimierz z bożej łaski król polski i szwedzki, wielkie książę litewskie, ruskie i innych — bratu naszemu, bożą miłością wielkiemu hospodarowi carowi i wielkiemu księciu Aleksiejowi Michajłowiczowi, wszystkim wielkiej i małej Rusi samodzierzcy i wielu hospodarstw i ziem wostocznych, zapadnych i siewiernych, otczycu i dziedzicu i naśledniku i obłahadatelu.

W terazniejszym od narodzenia syna bożego 1662 roku w marcu 19go dnia, posłannikowie was wielkiego hosudara CWstwa stolnik Atanazy Iwanowicz Nesterow i dziak Iwan Michajłow przynieśli nam, wielkiemu hospodarowi naszemu królewskiemu wieliczeństwu respons WCWtwa na hramotę przez gońca WCWa poddziaczego Piotra Dołhowa z Głębokiego pisaną. A w tym WCWstwa response wyrażono, że wielcy i pełnomocni WCWstwa posłowie z naszymi wielkimi i pełnomocnymi komisarzami na zjazd posłani być nie mogli według hramoty WCWa przez poddziaczego Dołhowa na czas i miejsce naznaczone dla czasu jesiennego i złej drogi i nie na przewłokę, lubo NKWa wielcy i pełnomocni komisarze według téjże NKWa do WCWa pisanéj hramoty nie tylko w styczniu ale jeszcze w decembrze byli w Kopysi i we Szklowie i aż do połowy miesiąca *februarii* tam na pełnomocnych posłów i komisarzów WCWstwa czekali. W téjże przez posłanników WCWstwa hramocie napisano o zatrzymanie wojska do zjechania posłów i podczas poselskich zjazdów i rozjazdów uczynić dogovor na przymierze, żeby obydwu nas wielkich hospodarów wielkim i pełnomocnym posłom i komisarzom zjeżdżać i dogovor i postanowienie wiecznego pokoju czynić bezpiecznie było i o skłonności ze strony WCWstwa do odnowienia z naszym królestwem braterskiej druzby, lubni i wiecznego pokoju. Pisaliście wy wielki hospodarze w téjże hramo-

cie o wielmożnym Wincentym Korwinie Gosiewskim podskarbiem i hetmanie polnym Wgo Ks. Litews., że miał być na komisji posłany i tam dohovor o odmianę jego się uczynić, a na znak skłonności WCWstwa ku braterskiej z NKWstwem družbie i przyjaźni rozkazaliście uwolnić i z tymi WCWstwa posłannikami do nas wielkiego hosudara odesłaliście więźniów czterdziestu; i o tém jeszcze pisaliście, aby WCWstwa więźniowie w państwach NKWa będący na zamianę a nie na okup i pieniądze wydawani byli.

A tak my, wielki hosudar NKWo na te wszystkie dzieła w hramocie WCWstwa wyrażone mieliśmy radę z panami radcami naszego królestwa Korony polskiej i Wgo Ks. Litews. na świeżo przeszłym sejmie i tych WCWstwa posłanników zaraz po sejmie z dobrém dziełem odprawić umyśliliśmy byli. Ale że pod ten czas dał nam Wmu hosudarowi znać wielmożny Wincenty Korwin Gosiewski podskarbi i hetman polny Wgo Księś. Litews. z granicy państw naszych o swoim od WCWstwa uwolnieniu i że wielkie dzieła sobie od WCWstwa przy odprawie swojej zlecone niesie: więc i my dla tego zatrzymać się z odprawą posłanników WCWstwa do przyjazdu jego rozkazaliśmy. Który za przybyciem do boku naszego wielkiego hosudara NKWa w dniu 24 maja (bo dla złej drogi i słabego zdrowia swego prędzej pospieszyć nie mógł), oznajmił nam wielkiemu hosudarowi, iż wy, wielki hosudarze przy odprawie jego i przypuszczeniu do hosudarskiej ręki WCWstwa przez dawnego dziaka swego Łarywona Łopuchina w *złotoj połacie* przy obecności swój i wszystkich dumy po wymówieniu i żądaniu, aby nie biorąc więcej okupów, więźniowie na więźniów odmieniani byli, wojewodowie radni WCWstwa za wielmożnego podskarbiego, wielkiego hetmana naszego polnego Wgo Ks. Litews. odesłani byli, a nadto kniaź Piotr Iwanowicz Chowański z więzienia uwolniony był i żeby goniec WCWstwa do césarza JMci chrześcijańskiego wyprawiony, dziak Joachim Prokopow także był odpuszczony, objawił wolę swoją, że wy wielki hosudar WCWstwo dla wielkich i tajnych dzieł posyłacie do nas NKWa namiestnika szadzkiego i dworzanina swego i pełnomocnym posłem Afanazija Ławrentowicza Ardyna Naszczokina, potrzebując, aby mu

i tam i nazad jadącemu czysty put był dany i żeby bez wszelakiego był odpuszczony zadzierżenia. Na co wielmożny podskarbi i wielki hetman nasz polny Wgo Ks. Litews. zapisał się i żeby dana była zupełna wiara słowom jego tak, jako słusznym słowom WCWstwa i my wielki hosudar NKWo za doniesieniem téj wiadomości od Wmpana podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. oczekiwamy na obiecanego od WCWa posła i jemu nie jeno bezpieczeństwo przejazdu, ale téż wszelaką cześć, jako godno WCWa posłowi i wielkiego hosudara brata naszego oświadczyć ukazaliśmy, mając nadzieję według upewnienia wielmożnego podskarbiego i hetmana, że pomieniony poseł WCWstwa Atanazy Ławrentowicz Ardyn Naszczokin z pewną deklaracją do nas się stawi i dobre dzieło niechybnie między nami postanowi i sowierszy. Jakoż tenże wielmożny podskarbi i hetman nasz polny Wgo Ks. Litews. do niego z rozkazania naszego pisze do Smoleńska, aby jako najprędzej przybywał. A dla tego my wielki hosudar NKWo, jako pan chrześcijański, chcąc o tak wielkich i tajnych dziełach, które rozlanie krwi chrześcijańskiej zatrzymać mogą prędko wiedzieć do przybycia namiestnika szadzkiego dumnego dworzanina Atazieja Ławrentowicza Ardyna Naszczokina z odprawą posłanników WCWa i z deklaracją naszą w tych dziełach, które oni w hramocie przynieśli, zatrzymać rozkazaliśmy, których za przybyciem Naszczokina bez dalszego zatrzymania odpuścić rozkazemy. A teraz z tém tego gońca urodzonego Sefana Franciszka z Prószoza Medekszę dworzanina i sekretarza naszego posłamy, że jako to wdzięcznie od was wielkiego hosudara WCWa przyjmujemy, że na znak skłonności do braterskiej odnowienia miłości i wiecznego pokoju uwolniliście wielmożnego Wincentego Korwina Gosiewskiego podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews., tak wzajem czterech wojewodów ratnych WCWa kniazia Gregorego Siemienowicza Kozłowskiego, Iwana Pawłowa Akimfierowa, a nadto na żądanie WCWa i na pokazanie naszej skłonności i Piotra Iwanowicza Chowańskiego z tymiż uwolniliśmy i do rąk wielmożnego podskarbiego i hetmana polnego naszego Wgo Ks. Litews. oddać już rozkazaliśmy. Jakoż krom kniazia Osipa Iwanowicza Szczerbatego, wszyscy wyżej miano-

wani. do rąk Wnego podskarbiego i hetmana polnego naszego Wgo Ks. Litews. oddani są i ten Książ Osip Iwanowicz skoro od Wnego wojewody krakowskiego odzyskany będzie, do WCWa pospołu z tamtymi odesłany z częścią zostanie. A tymczasem, żeby więźniowie u nas nędzy nie cierpieli wszystkich więźniów sprowadzać na odmianę w kraj orszański rozkazaliśmy, żeby i zniósłszy się z WCWa pełnomocnymi posłami albo pogranicznymi wojewodami o miejsca zamiany do skutku ją jako najprędzej przywieziono i WCWu a nam NKWa ludzie oddano. A że najprędzej ci, którzy z wielmożnym podskarbis i hetmanem naszym polnym Wgo Ks. Litews. do Smoleńska wyszli, wypuszczeni będą, nie wątpimy i p. Hieronim Dominik Pac, i my wzajem o którychbyśmy imieniem WCWa proszeni byli, jako najprędzej uwolnić rozkazemy. W nagrodę za tych czterdziestu osób, któreście wy wielki hosudar, nam wielkiemu hosudarowi przez posłanników swoich odesłali i my także czterdziestu więźniów WCWa wam wielkiemu hosudarowi przy tychże posłannikach bez okupu i inszej zamiany odesłamy, a za pieniądze przedawać ludzi w więzieniu będących w państwach NKWa obyczaj nie zachowuje się i jako tego nigdy nie bywało, tak i teraz, aby nie było rozkazaliśmy.

W drugiej WCWa hramocie przez gońca Tymofieja Kiszczyna przyniesionej, który pospołu z posłannikami odpuszczonym będzie, napisano jest o gońcu WCWa dziaku Jochimie Prokopowym, który posłanym był od was wielkiego hosudara do césarza JMci chrześcijańskiego a od ludzi ratnych NKWa, jako to podczas wojny bywa, gdy przez państwa NKWa przejeżdżał swawolnie bez listu WCWa i bez hramoty wielkiego hosudara opaśnej, bez której podczas wojny przejeżdżać przez cudze państwa nie zajdzie się, jest zadzierżany. Otóż według naszej ku lubowi i braterskiej družbie z WcWstwem skłonności, goniec dziak Jochim Prokopow posłannikom ze wszystkimi ludźmi, rzeczami i pismami jest oddany i od nas wielkiego hosudara NKWa pożałowany. A naszego gońca, urodzonego Stefana Franciszka Medekszę wamby wielkiemu hospodarowi odprawić kazać prędko, gdyż i my nie czekając jego powrotu, bylebyśmy przez panów rad i senatorów Wgo Ks. Litews., co z tych tajnych dzieł, z któ-

remi namiestnik szadzki i dumny dworzanin Naszczokin od WCWa posłany. wyrozumieli i z temi hramotami i rozgworami, z którymi posłannikowie WCWa tu zostają, znieśli i złożyli, na wszystko oraz odwied uczynimy. Posłanników WCWa i gońców odpuścić razem każemy. Pisan w naszym królewskiego wielichestwa wielkim hrodzie stołecznym księstwa Mazowieckiego w Warszawie dnia (22) miesiąca *junii* roku 1662.

## 26.

## Po ODDANIU HRAMOTY.

Pozwolić przy tém raczył JKMśc P. m. m. JWpanu Wincentemu Korwinowi Gosiewskiemu, podskarbiemu i hetmanowi polnemu Wgo Ks. Litews., aby swoją hramotę do WCWstwa posłał, którą z woli JKMci odebrawszy, gotówem oną, lubo przed majestatem WCWstwa, lubo téż do WCWstwa kancelaryi, za informacją sobie daną oddać.

Do tego jeszcze pisze tu hramotę, także za pozwoleniem JKMci pan Kazimierz Chwalibóg Żeromski, stolnik i starszy wojska JKMci Wgo Ks. Litews., którą tu prezentuję, prosząc o informację, jeżeli WCWstwo tu przed majestatem swoim odebrać, czy do kancelaryi swojej oddać każesz.

## 27.

## SUPLIKA MOJA DO CARA JMCi MOSKIEWSKIEGO O WIEŹNIÓW.

Bożą miłością Wmu hosudarowi i Wmu kniaziowi Aleksieju Michajłowiczowi wsieje wielikiěj, małěj i białěj Rosyi samodziержcy i innym mnogim gospodarstwom i ziemiom wschodnim, zachodnim i siewiernym otczycowi i dziedzicowi, nasłednikowi, gospodarowi i obłahadatelowi JCWstwu bije czołem Stefan Franciszek Medeksza, sekretarz i posłaniec JKMci, żeby wy, wielki hosudar i JCWstwo pożałował jego odpustką i wolnością dwiema siostrami jego p. Katarzyną Włostowską, Janową Chlewińską i p. Anną Wiślicką Szklenikową, których dzieci na Litwie w osiérceniu bez ojców i matek zostają. Przy tém biję

czołem Wmu hosudarowi i Wmu kniaziowi JCWstwu, aby po-  
 żałował odpustką i wolnością siostrzenicę onego pannę Kata-  
 rzynę Szebeszczańską u p. Dawida Kornielewicza Derabina zo-  
 stającą, bo téż i ja ludziom JCWstwa u nas w więzieniu bę-  
 dącym przyjaźń i lubów czyniłem. O czém i oni sami za powro-  
 tem JCWstwu powiedzą, jak około miru i przymierza wiecznego  
 z JCWstwem szczerze i życzliwie pracowałem, wielu naszych  
 panów litewskich, senatorów i szlachtę przywodziłem, i gdy to  
 miłościwe JCWstwa pożalowanie mieć będę, że na wolność do  
 Litwy do dzieci osiérociatych p. Chlewińskiej i p. Szklenikowej  
 i pannie Szebeszczańskiej do swoich krewnych pozwoli, o to się  
 starać będę wszystkimi siłami, aby tę miłościwą WCW łąskę  
 i pożalowanie Wgo hosudara pana chrześcijańskiego dobrotli-  
 wego wszelkimi sposobami nagradzając do tego rzeczy prowa-  
 dzić, aby między JKMciami rplą i między wielkim hosudarem  
 JCWstwem i między temi państwami sowierszenie wiecznego po-  
 koju stało się, żeby te siły i potęgi na nieprzyjaciół cerkiewnych  
 krzyża Śgo obróciło się. Uwolniwszy przytém z więzienia pana  
 Wasila Rzepniowa, kapitana z pułku kolibahinowego wypuściłem  
 go wolno bez odmiiany i okupów żadnych, których u nas pod gard-  
 łem zabroniono. Za niego tedy o p. Podsadzkiego towarzysza woj-  
 skowego u kniazia Jahowa Kudianotowicza Czerkaskiego w wię-  
 zieniu zostającego nizko czołem biję. Do tego, że wy wielki ho-  
 sudar WCWstwo dla Boga i dla pokazania tém całemu światu  
 miłosiernego uczynku z pańskiej łaski zwykłeś odpuszczać przy  
 każdych posłannikach i gońcach swoich JKMciami więźniów wielu,  
 tedy ja niech tak będę szczęśliwy, tę moją podając czołobitność  
 i uniżoną suplikę, abys wy wielki hosudar WCWstwo pożało-  
 wał odpuszczeniem p. Przewoskiego, p. Orzechowskiego, p. Bu-  
 dzikę, p. Mokrzeckiego, p. Kozubowskiego, p. Czaplica, p.  
 Gierzoda, p. Wolana, p. Ciechanowickiego, p. Świdarskiego u  
 pana Żaby, p. Franciszka Paszkiewicza i p. Adama Skwarka  
 u bojarzyna i pana Gasztolta u Bohdana Matwiejewicza Chy-  
 trówia zostających. Za których wszystkich proporcjonalną równo  
 odmiianę i odpusk uczynią w wojsku, a jako p. Sokołowski,  
 towarzysz wojskowy, będąc do was wielkiego hospodara i  
 WCWstwa od marszałka wojskowego pana Chwaliboga Żerom-



skiego stolnika JKMcI posłanym za wypuszczonych i pożałowanych więźniów uczynił wzajemny z gońcem Piotrem Dołhim odpusk, tak i ja też uczynić i słowo moje dotrzymać, na co moje *kabołę* od siebie dać gotówem, a oraz i tém się deklaruję, że nagradzając łaskę miłościwą JCWstwa, gdy mi ono wypuszczeniem tych więźniów pożałować zechce, jakom przyrzekł do tego. wieść rzeczy będę, aby jako najprędzej był mir i przymerze wieczne między JKMcIą i WCWstwem, któremu przez tę moją suplikę, jako najniżej czołem bijąc całuję szatę pańską JCWstwa.

## 28.

LIST JMPANA MEDEKSZY DO KNIAZIA JURIA DOŁHOBUKIEGO DNIA  
5GO WRZEŚNIA.

Ani na mój rozhovor, ani na pisma przez pana Iwana Fiedorowicza Rykaczewa, przystawa mego posłane, żadnej wiadomości nie mając, ani o wyprawie JMPana Naszczokina do JKMcI, i o mojem ztąd ekspedjowaniu nic nie słysząc, powtóre piszę do Wmpana, jako tamte pisma przypominając, tak i o wiadomość nie tylko onego, ale jako JCWstwo rozhovor mój imieniem JMPana podskarbiego i hetmana polnego Wgo Księż. Litews. Wmpanu i JMPanu Fiedorowi Michajłowiczowi Chryszczewowi, okolniczemu JCWstwa doniesiony akceptować raczył. Bo jeśli by to wszystko mimo się puszczono, wielkaby urosła tak w Koronie, jako i w Wielk. Ks. Litews. o inklinacyi JCWstwa Suspicyja, i JMPan Wincenty Korwin Gosiewski podskarbi i hetman polny Wgo Ks. Litews. w słowieby swoim został, który tém cale JKMcI i rplą upewnił, że miał być posłany poseł JCWstwa z doskonałą plenipotencyją do zawarcia wiecznego z hosudarem JCWstwa pokoju, dobrze przed komisją, żeby o tych punktach, które JKMcI z JCWstwem umówi, postronni obydwom tym monarchom nieżyczliwi nie wiedzieli, i żeby medyktorowie postronni, co wiedzieć, aby nie na przeglądach swych wyprawując posłów w pośrednictwo, miasto pośrednictwa bardziej nie psowali. Jeśli by tedy JMPan Naszczokin inszém dziełem JCWstwa był zabawny, życzę abo kogo innego wyprawić, abo

téż oznajmić, że się już nie zda JCWstwu ta wyprawa, ponieważ ma być komisya, na której JCWstwo zasadzać życzy, albo jaka wola będzie JCWstwa, byleby tylko tam wiadano u dworu JKMc i u Jmpana podskarbiego hetmana polnego Wgo Ks. Litews., jeśli posłany kto będzie od JCWstwa albo nie, żeby tamtych posłanników pana Nesterowa i innych, jeśli jeszcze dotąd nie odprawiono, od dworu JKMc ekspedjowano. Prawda; żebym ja, jako ten, który najprędzej pokoju z JCWstwem naszemu narodowi miłości i zgody obopólnej życzyłem, i najpewniejszego kiedy jeszcze JCWstwo był pod Wilnem, koło tego pracować począłem i tego życzył i życzę, aby podług pierwszego postanowienia wyprawiono posła pełnomocnego, któryby postronnym monarchom niewiadomy namówił pokój, bo skoroby się to odmieniło, toby już więcej, choćby co najpewniejszego Jmpan podskarbi JKMc i rpltej donosił, jużby nie wierzano, ponieważ i pierwszemu postanowieniu dość się nie stało. A kiedy ten senator w ojczyźnie naszej tém wiarę straci, ja nie wielu liczę tak szczerze pracujących koło pożądanego między JKMc i JCWstwem pokoju, jako tego pana, któremu jako najprędzą dać wiadomość przez gońców z listem Wmpana i Jmpana Fiedora Michajłowicza uprzejmie życzę, żeby tego, co on na dobre tych monarchów za wyjściem swoim urobił, znowu nie rozpróli i zepsuli, a zatem do rozlania dalszego krwi chrześcijańskiej chciwym i pragnącym wrót nie otwierano. Ja z Polski wyjeżdżając słyszałem o wojskach tureckich, jakoś krzywo bardzo od Węgier mających się; to co teraz od nich słyszeć o wiadomość od Wmpana samego proszę, bo dotychczas gdziekolwiek są, wiem, że nie próżnują. Nas jeszcze z wiosny ostrzegano, ale mamy deklaracyją zawartą przyjaźni. Zapomniałem Wmpana w pierwszym liście przypomnieć pana Stanisława Naborowskiego, towarzysza z pułku Jmpana Krzysztofa Sapięhy, krajczego Wgo Ks. Litews., za którego i inne towarzystwo swoje z pod chorągwi wypuścił z Iwanem Polikarpowiczem jeszcze na tamtym sejmie kilku więźniów, kiedy z panem Żelobuskim powracał, a za tych jeszcze odmiany nie uczyniono. Byłem na rozhoworze terażniejszego sejm w Warszawie, tam się o to upominał Jmpan Sapięha, bo

była karta p. Polikarpowicza dziaka dana, który obiecywał, że towarzystwo onego miało być pewnie w maju wypuszczone. Czemu że się dość nie stało, przypominam teraz i proszę Wmp., abyś o pana Naborowskiego czołem bił i JCWstwa suplikował odemnie jako i o onych więźniów, o których i w liście moim pierwszym prosiłem Wmpana i do JCWstwa suplikowałem i teraz tak pokornie JCWstwu czołem biję, jako i Wmpana o intercesyją uniżenie proszę, tudzież na wszystkie pisma moje o wiadomość, na każdy punkt i na rozhovor, jako JCWstwo to com doniósł, akceptować raczył, bo jako nam, tak JCWstwu wiele w tém być widzę pożytecznego. Oddawam się zatem łasce Wmpana.

## 29.

MOWA PRZY ODBIERANIU EKSPEDYCYI OD CARA JMci MOSKIEWSKIEGO.

Stając tu przed prześwietnemi oczyma majestatu waszego Wo hospodara cara i Wo kniazia Aleksieja Michajłowicza, wszystkiój Wielkiej i Małej i Białej Rusi samodzierzcy, dla odebrania ekspedycyi do JKMści pana mego miłościwego, gdy ją z rąk pańskich przy wesołej WCWści odbieram cerze, uważam w lubowli i przyjaźni do JKMści pisaną. Odebrałem przytém pewnej przyjaźni i afektu dobrego WCWa do JKMści dowód z traktamentu i pożałowania z ukontentowaniem moim z szcudrobliwój ręki pańskiej pokazanego, za które wszystkie żałowania i łaski pańskie, jako najpokorniej podziękowawszy i nizko czołem wam, Wmu gospodarowi carowi i Wmu kniaziewi WCWstwa bijąc, jako JKMści tak i całej rzpltej donieść i na każdym miejscu szcudrobliwą rękę WCWstwa słać gotów będę — a teraz żegnając już tron i majestat WCWstwu mnogoletniego zdrowia z rozszerzeniem sławy chrześcijańskiój uprzejmie zyczę.

## 30.

PODZIĘKOWANIE CAROWI JMCi MOSKIEWSKIEMU ZA WYPUSZCZENIE  
WIEŹNIÓW.

Osobliwie biję czołem pokornie wam, Wmu gospodarowi WCWści, żeś wolnością na Litwę pewnymi więźniami pożałować raczył, co uczyniłeś nie tak dla supliki pokornej i uniżonej czołobitności mojej, jako dla miłosierdzia wielkiego i sławy nieśmiertelnój majestatu swego pańskiego, której acz świat pełny, jednak i ja onę słać i o dobre zdrowie WCWa spólnie ze wszystkimi wolnością pożałowanymi Pana Boga prosić powinien będę.

## 31.

O RESZTĘ WIEŹNIÓW PROŚBA.

Upadam przy tém do stóp majestatu WOWa za panią Chlewińską, p. Szklenikową, panem Posadzkim i małżonką jego, panem Iwanowskim, abyś onemi za kapitana Wasila Rzepniowa, bez odmiany przezemnie wypuszczonego, wolnością pożałować raczył, przez co i u Pana Boga samego zapłatę odbierać, i więcej sławy majestatowi swemu przyczynisz, a ja czém więcej łaski WCWa doznawać, tém przy najniższém czołobiciu mojem za szczęśliwe panowanie WCWa Pana Boga prosić obligowany będę.

## 32.

LIST MEDEKSZY DO KNIAZIA JURIA DOŁHORUKIEGO.

Odbierając od JCWa do JKMci pana mego miłościwego ekspedycyją, spodziewałem się oraz odwiedu i wiadomości, tak na rozgovor mój słownie Wmm. panu i Jmpanu Fiedorowi Michajłowiczowi Chryszczewowi, okólniczemu JCWa, od jaśnie wielmożnego Jmpana Wincentego Korwina Gosiewskiego, podskarbiego Wgo i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. za wolą JKMci doniesiony, jako i na pisma moje, po dwakroć do Wielm. Jmci pana posłane, ale że żadnej wiadomości nie miałem aż

do tego czasu, póki mi już ostatnią od JCWa do wyjazdu mego dano deklaracją, przychodzi mi na wyjeźdném pożegnać WM. pana, dziwując się temu wielce, że w tych dziełach publicznych między JKMcia a JCWem żadnej nie otrzymałem od WM. pana wiadomości. W prywatném mojem do JCWa czołobiciu o więźniów, uznałem promocyją WM. pana, że JCWstwo 10ciu więźniami ze Smoleńska i jedenastym więźniem odmianą za kapitana Wasila pożałować raczył, za co wielce dziękuję WM. panu i onego łaskę na każdym miejscu sławić i zasługuwać powinien będę. W tém tylko znam się być nieszczęśliwym, że o swobodę siostry mojej, pani Katarzyny Włostowskiej Janowej Chlewińskiej przez moje czołobicie odpusku jej na Litwę u JCWa otrzymać nie mogłem. Z czego będąc bardzo żałosny, biję czołem WM. panu, abyś poważną swoją do JCWa promocyją onę odpusk na Litwę do dzieci osieroconych wyjednać raczył, co uczynisz za wielki mi specyjał, a od niej wiecznie bogomódlstwo zjednasz; a ja osobliwie sławę WM. pana rozszerzać i na każdym miejscu sławić gotów będę. Nim stąd wyjadę, o respons na mój rozgovor i pisma, jeżeli na to będę miał odwied i wiadomość, wielce a uniżenie proszę, osobliwie o intercesyją do JCWa za panią Chlewińską, której gdyby mi ztąd uwolnić nie przyszło acz zaznałem nad spodziewanie moje wielkiej łaski i pożałowania JCWa w gorzkości i żalu wielkim odjechaćby mi przyszło. Wszystką tedy nadzieję w łasce i pomocy WMpana do JCWa położwszy nie bawiąc długą legendą jako JCWu za żalowanie pańskie biję czołem, tak i WM. panu za promocyją i łaski pokazane uniżenie dziękuję i oddawam się łasce WM. pana.

## 33.

LIST JMPANA MEDEKSZY DO NAMIESTNIKA ASTRACHAŃSKIEGO  
KNIAZIA MYKITY IWANOWICZA ODOJEWSKIEGO, KOMISARZA MO-  
SKIEWSKIEGO, W SMOLEŃSKU NA WYJEZDNÉM PISANEGO.

Dnia wczorajszego pisałem do WM. pana, bijąc czołem o rejestr więźniów JKMości tu w Smoleńsku będących, który i teraz przypominam i o przysłanie onego uniżenie pro-

sze. Przypominam przytém respons od WM. pana i Jchmściów p. p. kolegów WM. pana do Jmści pana podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews. i na ten list przezemnie oddany we wszystkich tych materyjach, które imieniem p. hetmana doniosłem WM. panu. Pospiech mój prędko do JKMci że mi pilno imieniem JCWa zalecono, więc o podwody i o karm i o proważających do Szklowa wielce proszę, tudzież i o hramotę opasną przejazdu opasnego bezpiecznego od ludzi JCWa. Do posłów cesarza Jmści chrześcijańskiego miałem list od Jmści p. podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews., którzy jeźliby tu jeszcze byli, proszę o oznajmienie onym i jeżeli co zechcą pisać, żeby pisali do Jmści pana podskarbiego. O kniaziu Grehorym Affanasiewicz Kozłowskim, o kniaziu Petru Andrejewiczu Chowańskim i o innych więźniach, jeżeli już pod Szklów albo Mohilew zbliżeni są, i jeżeli co więźniów JKMci ztąd poruszono do przemiany o wiadomość proszę, a przytém abym był karmem słusznym z łaski WM. pana, póki tu mieszkać będę pożałowany. Nie wątpię nic o tém, że mię ztąd prędko wydawszy jedynastu więźniów, podług woli JCWa ekspedycyować rozkażesz, których jeżeli nie specyfikowano w ukazie JCWa, WM. panu ja mianować i o nich czołem bić gotów będę, jeno proszę pilno o registr więźniów tu w Smoleńsku będących. Niemogę też przepomnieć ludzkości i łaski WM. pana, którąś mi podczas przejazdu mego do JCWstwa wyświadczyć raczył, którą jakom się szczycił w Moskwie, tak, da Pan Bóg, za powrotem do państw JKMci szczycić, i na każdym miejscu łaskę Wgo pana sławić gotów będę, któremu teraz uniżenie podziękowawszy, moje powolne rekomenduje usługi.

## 34.

## KOPIJA LISTU MEDEKSZY DO JKMci.

Czyniąc dość woli Waszój Królewskiej Mości, pana mego miłościwego, włożoną na mnie do cara JMci moskiewskiego *expedivi functiam*, i taki, jaki z tamtąd otrzymałem, *patebit* majestatowi Waszój Królewskiej Mości respons, który gdy WKMśc pan. mój miłościwy odbierać będziesz, abys i tę lichą usługę

moją dobroczynną klemencyją przyjąć raczył *ad scabellum* tronu WKMcI, nachylony proszę pokornie i oraz pańską całuję szatę.

## 35.

KOPIJA LISTU MEDEKSZY DO JMCI P. KANCLERZA WGO Ks. LIT.

Powróciwszy od cara moskiewskiego, powinna WMpanu przesłać weneracyją, funkcyi mojej *negotium obsequium* w liście swoim do WM. pana pisany *exprimit* JM. p. podskarbi dobrodziej mój, któremu *particularia quae detuli*, krótkim WM. pana m. informuję dyjaryjuszem; tylko o to dobrodzieja mego proszę, abyś na mnie nie tak *ex intuitu* błahych usług moich, jako zwykłą łaską w swojej zawsze mając pamięci, póki mi nie przyjdzie *praesenti* WM. pana miłościwego za nogi obłapić, nie raczył mieć za oddalonego od dobroczynności swojej. Na której wszystkie moje gruntując fortuny, zostawam etc.

## 36.

KOMPENDIUM KRÓTKIE DROGI MOJEJ DO MOSKWY DO JMCI PANA KANCLERZA WGO Ks. LITEW. Z WILNA, DNIA 21 (PAŹDZIERNIKA) PRZY EKSPEDYCYI DO DWORU POSŁANE R. 1662.

Dnia 1 Augusta stanąwszy w Smoleńsku, com z rozhoworu z komisarzami carskimi pełnomocnymi wyrozumiał, przez list mój po części JMci pana dobrodzieja informowałem, w czém już dotąd odebrałeś wiadomość. Teraz to tylko przydawam, że im nie w smak tak długie oczekiwanie na naszych Jchmściów komisarzów, i to im niemiło, że średniego ich towarzysza, Naszczokina, dla gruntownego umówienia pokoju mimo Odojewskiego i Prozorowskiego, starszych do JKmści wokują, wzięwszy to w aprenzyją, że co tam Naszczokin umówi, i oni sami i insza Moskwa wiedzieć nie będą. Mnie jednak tam część czyniono wszelką, i za komisarzów pomocą nie bawiąc mię długo w Smoleńsku, poruszono w dalszą do stolicy drogę, w której należne do pospiechu miałem wygody.

Nie trzymając mnie nic pod stolicą, jako bywało inszym posłom i gońcom inszego czasu, tylko w Wiazmie przez kilka

dni z ukazu carskiego przytrzymawszy, w kilkadziesiąt koni do Białoho-Horodu z częścią wprowadzono mię dnia 15 Augusti. Car JMśc dla wystuchania legacyi mojej z Kołomyśka do stolicy zjechał i zaraz trzeciego dnia po przyjeździe moim dano audyencyją. Stójka, jako więc przy posłach wielkich bywa uszykowana była. Car JMśc przyjawszy sam w ręce swoje hramotę JKMci, pytał o zdrowiu braterskiem JKMci, i stołem carskim pożałowano mię dość szczerze.

Dnia 27 Augusta z wiadomością carską widziawszy się ze mną kniaź Juria Aleksiejewicz Dołhoruki, Fiedor Michajłowicz Chrystczew, bliźni i kownatni carski, wymawiali, że nasi ~~szadź~~ pokoju nie chcą, kiedy komisarzów nie zsyłają, kiedy posłanników i gońców trzymają i kiedy więźniów za JMści pana podskarbiego obiecanych tak długo doczekać się nie mogą. O nie prędkiem wyprawieniu Naszczokina do JKMci gdy ekspostulowałem, otrzymałem deklaracją, że skoro jeno o posłannikach i gońcach ekspedjowanych i o więźniach za JMśc pana podskarbiego wypuszczonych usłyszą, wyprawić oni według deklaracyi JMci panna podskarbiemu daną, gotowi będą. Jakożem wziął wiadomość w Smoleńsku, że na Połock wziął drogę i wozy jego ze Smoleńska tamtędy poszły. Medyjatorów cesarskich mieć na komisji niebardzoby życzyli spostrzegłszy się niedawnemi czasy, że prolongacje komisji pierwszej pod Wilnem z ich wielkim ~~tałem~~ terazniejszym przeszkodą były; zaczęli lubo i sami o tą medyjacją prosili, aleby jej mieć nie życzyli, a choć i będą, we wszystkę komisję wglądać im nie dadzą. Toż i francuzkim jeżeliby się bez nich obejść nie przyszło, o których jakowychś intencyjach od Szwedów mają dostateczną informacją; w dalszych rozmowach wyrozumiałem, że pokoju sobie z nami wielce życzą, ale kiedy z informacyi JMci opowiedział, że takiego i JKMśc sobie życzy, któryby był bez krzywdy z obu stron, tak się wzdrygnęli, jakoby też owieczek w łeb ubito, którzy dla przyjaźni z Królem JMci i pokój rwać z Polakami deklarowali. (?)

Dnia 13 Septembra odebrałem z ręki carskiej hramotę do JKMci i te słowa od samego cara: „bratu naszemu, Janu Kasimirzu pokłoni się“.



Pożałowanie zwyczajne gońcom dano i zwierch tego, cześć wielką dla drużby JKMc i nad innych mnie teraz czyniono. Komisarze moskiewscy wszyscy w Smoleńsku oczekiwają komisarzów JKMc i rzpltej, dawszy się słyszeć na rozmoworze ze mną, że skoro w przyszłym miesiącu nie doczekają się komisarzów z naszej strony, powtórę zwołać i zebrać się nie dadzą i o tak długie onych z ordynku carskiego trzymanie w Smoleńsku ekspostulują z carem i sprowadzenia do stolicy domagają się.

Przed przyjazdem moim do stolicy wzruszyło się było społeczeństwo przeciwko bojarom celniejszym i bliźnim i krewnym carskim, których dwory w stolicy wyrabowawszy, gdy o wydanie onych u samego cara domagali się po długiej tragedii, z której i sam car był w obawie, a pogotowiu bojarowie, rozgromiono ich przykazami strzelców ordynaryjnych. Od boku carskiego kary wielkie czyniono, żeby ten przykład *in posterum* nie szkodził, a tu nie wiem, jeśli co do tego pomoże, bo po staremu szemrzą o drugich buntach, i do lepszego porządku niż do pierwszego przystąpili; gotują się i do tego insze miasta przywodzą i kozaków dońskich. Co mam *in secretis* od samejże Moskwy i jeżeli im do tej rezolucyi przyjdzie, spodziewam się że się odezwą i do JKMc o protekcję. Wojska moskiewskie wszystkie i te co tu były do bitwy ordynowane, bom i ja przykazów z dziesiątek i tam jadąc potykał i nazad powracając pozadził, obróciły się na Ukrainę, i niemasz koło Smoleńska dziesiątka tysięcy. Mnie wszystkie przykazy, którem pomijał, z ukazu carskiego cześć czyniły strzelając i chorągwie nakłaniając z rewerencyją wielką na znak przyjaźni i drużby do JKMc; dla czego i ja sam miałem traktament w stolicy nad zwyczaj inszym gońcom i czegom nie dołożył, tych mi wygod nie czyniono, prowiantów ze stolicy aż do Smoleńska dość miałem i napitki wszystkie kufami i fasami wielkimi przez wszystką drogę prowadzono.

Więźniami siedmnastą pożałował mię car, szczęścią darowizną bez odmiiany a jedynastą towarzystwa z rozmianą, którą w tych dniach między wszystkimi więźniami z obu stron czynić mają; już i przysięgi na bezpieczeństwo z obu stron posłannicy od komisarzów do rozmiany naznaczonych wykonali, a samą

rozmiarę czyn za czyn, głowa za głowę. pułkownik za pułkownika i tak aż do pacholika ostatniego czynić mają, Moskwa w Horach a nasi w Horkach traktując.

Więźniowie za JMci pana hetmana dobr. mego wypuszczeni bywszy u mnie w Smoleńsku, mianowicie kniaź Piotr Iwanowicz Chowański, kniaź Gregori Kozłowski, Iwan Pawłów Okiniejew aż do samej ziemi czołem bili, dziękując wszystkim ich Mściom panom litewskim za wszelakie dobrodziejstwa od nich doznane, i od samego JMci pana. Panowie koronni że respektu na więźniów nie mieli, taką téż tu u nich i u wszystkiéj Moskwy mają reputacyją, a najwięcej o okupy więźniów swoich narzekania wielkie czynią, a widząc tak niemilosiernych panów Polaków bezmałaby z jednymi pany litewskimi, oprócz koronnych, pokoju nie uczynili i fakcyi wspólnie z litewskimi na Polskę nie wywarli. Co i Dołhoruki z Artiszczewem, od cara wysadzeni na rozhoworze wspomnieli i panów litewskich do tego przywozić życzył, i żeby to ja JKMci doniósł od cara perswadując osobliwie mi zlecił.

Insze kontrowersyje z nimi, do ustnej odkładam relacyi, gotów będąc z oną jak najprędzej do dworu JKMci pana mego miłościwego pospieszyć.

### 37.

KOPCJA HRAMOTY OD CARA JMCI MOSKIEWSKIEGO DO JKMCI,  
KTÓRĄ PAN MEDEKSZA WE LWOWIE ODDAŁ JKMCI.

Boga w Trójcy sławionego miłością, my wielki hospodar car i wielki kniaź Aleksiěj Michajłowicz, wsieja Wielikoja i Małoja i Białyja Rosyi samoderzec i innych mnohich hospodarstw i ziem wostocznych i zapadnych i siewiernych otczyc i dziedzic i następnik i hospodar i obłahadatel. Bratu naszemu najjaśniejszemu wielikomu hospodarowi Janu Kazimiru, Bożyjeju miłostiu korolu polskomu i innych. W niniesznim Wo..... hodu Awhu-  
sta w..... k nam wielikomu hospodarowi k naszemu carskiemu Wtwu w lubitelnoij hramotie was brata naszego, wielikoho hospodara Wo królewskiego Wtwa z hońcom waszym Stefanim Medekszeju pisano o uwolnienie is połonu i odpusku podskarbiju wielikomu i

hetmannu polnemu Wincentiju Korwinu Hancewskomu od nas carskoho Wtwa wybrać nasz KWtwo w lubow prynialiste i okólniczego i wojewod naszych i stolnika naszego kniazia Petra Chowańskohe po preznu obwieszczaniu chotite uwolnit i połonienikom rozmienu wielite uczynit; po onych wojewodach odpuskie bez prodolżenia i po objawieniu hetmana Hansiewskoho o skłonnosty k' chrestianskomu miru, ktoruju wiadomost w odpuskie swojém od nas połuczył. I wy brat nasz, wieliki hospodar WKWtwo wysłuszaw od nieho pryniali ochotno, i swojemu żelanu swiesznim hońcom Stefanom Medekszoju w hramotie swojój Kskoho Wtwa lubitelno pisalistie, szto b my wieliki hospodar, Nasze CWo ślali k'wam bratu naszemu i k' wielikomu hospodarowi WKWtwo wielikoho i pełnomocnoho posła dumnoho naszego dworanina i namiestnika Szackoho Afanasia Ławrentiewiczza Ordina Naszczokina dla toho naczynajuszczoho dzieła na djeznieje w sojus mirnij prywiest i do pryjezdu posłów naszych posłanniki nasze stolnik Offanasij Nesterów da diak Iwan Michajłóu u was KWtwo na ozydanie posłów zaderżany, także i zjezdy na rubieże oboich wielikich i pełnomocnych posłów i komisarzów odłożony. A dosieho waszoho KWtwo hońca Medekszy posłan od nas wielikoho hospodara naszoho CWA k'wam bratu naszemu wielikomu hospodarowi WKWtwo z lubitelnemi hramotami honiec poddjaczy Iwan Mikulin, ktoromu by nie truden odpusk był, i tomu hońcu Iwanu skoro hoczajem od was wospraszenia, a w tych peresylnych naszych hramotach objawienie posłów naszych także czego i wy brat nasz WKWtwo nine trebujete sohlasniet i my wieliki hospodar nasze CWo po naczynaniu wsieho w hod ugodnoho chrestijańskoho dzieła, ktoroje pokazujet sie miezdy nami wielikimi hospodary, w lubitelnych naszych hramotach usierdie..... utyszyju i mnohowo oboich naszych wielikich hospodarstw ludzkoho razorenia k' zderżaniu i k' prekraszczeniju toje prodolżytelnyje wojny, na waszyje brata naszoho wielikoho hospodara WKWtwo proszenije podajem sia i mieruczy zwykłość jako powsindu k' sławe dobroj wielikim chrestijankim hospodarem soderżanie družestwa i paczysz ku obnowlennoj družbe i bratstwennoj lubwi miezdy nami wielikimi hospodary i oboich naszych hospodarstw wiecznoho

a miru k' sowierszeniu ne odłahaja toho naczatoho dieła, po obja-  
 wleniu dohoworu i dast Boh, k' sowierszeniu nadeżnosti posti-  
 żaja swojstwennejszy usmostrem jeśmy czerez swoich wiernych  
 naczaty, toho rady predwaria a sieho posłany k' wam bratu na-  
 szemu KWu Posłanniki naszy Affanasiej Nesterow da diak  
 Iwan Michajłow, kotoryje mnohije wremia u was żywut.  
 A wy brat nasz WKWo w toi niniejszyjój swojej hramotie  
 z hońcom i mianowanym Stefanom Medekszoju k' nam CWu  
 piszete, jako hospodar chrestijański prawdiwoho pokoju że-  
 łajete i siemu obwieszczaniu ne trudno twerdoho poznaniya  
 miru naczało budi pod rukami waszemi prez pokazati i zdelati  
 z tymi imienowanymi posłannikami naszymi z Offanasiem Ne-  
 sterowem, szo powszeźże brata naszego korolewskoho Wtwa  
 hramote, kotoraja pisana z Hlybohowa, z hońcom naszym  
 Petrom Dołhim nie prinimatoczy Jgo cesarskiego Wstwa po-  
 średników i dla toho obnadeżywania po waszój brata naszego  
 WKWa hramotie i hucicze w prawdziwoj mir wstupit, s oboich  
 storon wielikimi i połnomocnymi posłami dla dohoworu koniecz-  
 noho sojużu miez nami wielikimi hospodary brackije lubwi i  
 wiecznoho utwierżenia od postronnych naszych obczych nepry-  
 jatelej obsterehania i druh druha wspomozenia. Czeho wsiech-  
 da żelajem sowierszyti i ob was, brata naszoho WKWa  
 w swoje dostojnoje wremia także dla dohoworow sojużu chre-  
 stijańskoho i dokonczania spornych statej k' nam WKWu i NCWu  
 wielikich i połnomocnych posłów pryjezdu i na nich waszych  
 KWa posłów w prime i w otpuskie po posolskomu dostojenstwu,  
 so wsiakoju czestiu, sia nasza wielikoho hospodara hramota i  
 opasnaja i ożydaja w obłahom połuczenii, sieho obszczelatel-  
 noho pokoju chrzestijańskoho i paczeże naszego nerozerwanoho  
 sojuszu braterskije lubwi i skoroho wozwraszenia posłanników na-  
 szych i hońców i wojewód naszych, którym po dohowór za het-  
 mana uwolnenym byt, sztoż zatem mnohim połoniannikom budu-  
 czy w Smoleńskie, także i z waszoje storony protiwo toho na  
 rozmienu prywedenym k' rubeżu woliu swoju wskore widet i od  
 połonnoho nuznoho tierpienia swobodnym byti, i dozdaw tych  
 naszych pomenutych posłanników w pribytiu k' nam i wojewod  
 naszych, jakoż okolicznoho naszego, kniazia Osipa Iwanowicza

Szczerbatoho słyszem uže jest w odpuskie tak nadejemia szto po waszym brata naszoho KWa lubitelnym hramotam budet, i społneno i połonianniki z obe storony sobrannije k' Smoleńsku rozmennoju radościu w skoreb s waszyje storony byli i dowolen i szto z okolniczym że naszym i wojewodoju so kniazem Osi-pem Iwanowiczom Szczerbatym priwiezien w Szklów hołowa streleckoj, Iwan Monastirew, w ktoroho w odpuskie podpisał se WKWa połkownik Stefan Niewiarowskoj i dwu synów swo-ich podpisał, a ninie toho Iwana Monastirewa i innych czerez tot dohowor i podpisanie Niewiarowskoho zaderżał w Szklowie w wielikoj tesknocie i nuže okowana i zaperta a prosiam za nich, okupow bolszych, dienhami i sobolmi, i waszemub KWu toho wyszej mianowanoho hołowu streleckoho, Iwana Monasti-rowa i z wiazienia wielet uwolnit i k' nam CWstwu odpus-tit także i innych wiaznieji, kotoryje z nim w Szklowe byli, chot deinde słani na rozmenu bez zamotczania i od nas k' rozmiene hotowy jest za szto wpred po objawieniu posłom naszym w radosnom odpuskie od nas WHa k' wam bratu na-szemu KWu put pokazała sie, swoboden. A innym my, wie-liko gospodar NCWstwa was brata naszego WKWa so-wierdnym żelaniem, Bohu wsiesilnomu w sochranienie predajem mnoholetnoho zdorowia żelajem, a hońca waszego Stefana Me-dekszu pożałowat naszym CWa żalowaniem odpustili k' wam bratu naszemu WKWu nezaderżaw. Pisan w horode cesarstwa naszego w dwore w carstwiejuszczym hradu Moskwie, leta ot sozdenia miru.....

## 38.

KOPIJA LISTU OD KONSILIJARZÓW CARSKICH DO JMCI PANA  
HETMANA POLNEGO WGO KS. LITEWS.

Bożoju miłostiu wielikoho hospodara cara i wielikoho knia-zia Aleksieja Michajłowicza, wsieja Wielikije i Małyje i Bie-łyja Rosyi samodersca i mnohich gospodarstw i ziemi wostocz-nych i zapadnych i siewiernych otczyca i dedycza i naślednika i hospodara i obłahadatela JCWstwa bliźni bojaryn i namiest-

nik Susdalskoj, Juria Aleksiejewicz Dołhornkoj i blizni okólniczij Fiedor Michajłowicz Artiszczew.

Najjaśniejszego wielikoho hospodara Jana Kazimira, bożoju miłostiju korolá polskoho i innych JKWa Wincentomu Korwinu Hansewskomu, hetmanu polnomu i podskarbiemu zdrowia dobroho od hospodara Boża żelajem. W niniejsznim hodu Augusta doszeł do nas waszěj cześnosty list czerez KWa gońca Stefana Medekszu w ktorom objawlajesz czto po odjeździe swojém wielikoho hospodara naszego HCWa otczyne i ze Smoleńska dojechał do wójsk KWa o rozmene i o odyskanych wiazněj dohoworach i wielikoho hospodara naszego JCWstwa o utuleny krowi chrestijańskoje sklonnost wielikomu H. swojemu JKWa; objawił także i o innych dełach, kotoryje ktomuż chrestijańskomu pokojiu należał; w tymże swoim listu objawlajesz, da wyszěj pomieniony honiec JKWa budyczy u was, CWa bojaryna i okólniczeja w rozhoworech naszych, naszym hetmanskim imieniem howorył, o tomże i my waszěj cześnosti list i hońca Stefana Medekszy słowennoho rozhoworu, wysłuszaw do wielikoho hospodara naszego do JCWa donosili i po ukazi wielikoho hospodara naszo JCWa ob tych dełach pisano w JCWa hramocie JKWu, a k' wam hetmanu z nim hońcom my słowesno przykazywaliż. A szto pisał KWa hospodar naszemu JCWu, wieliki hospodar nasz JHWo w hramocie swojej przez sieho o uwolnene za was hetmana wziatych CWa stolnika i wojewod kniazia Siemiena Szczerbatoho, kniazia Hryhoria Kozłowskoho, Iwana Akimfowa na zwierch wsich stolnikow i wojewod. Wy hetman obwieszczal za siabia uwolniat stolnika Petra Chowańskoho, i pry odpuskie swoim w tom ich swobodzeni wy hetman podpisał sia rukoju swojeju od CWstwa wyszěj imianowanije, stolnika i wojewody i posiewremia i z niewoli nie swobożny, da i posłanniki Wo hosudara naszego JCWa stolnik Affanasiej Nesterów, da diak Iwan Michajłow i hońcy Tymofiej Kiszczyn i dziak Efim Prokowiejów, da poddziaczy Iwan Mikulin zaderżany i hospodar naszemu JCWu nie odpuszczony i wamby hetmanu o swobod tych wyszěj mianowanych CWa stolników i wojewod po swojemu obwieszczeniu uczynity wspomozienie i z niewoli wielit ich swobodit, także i

posłanników i hońców naszego JCWa KWo wielit odpustit, bez zaderżania posietreba predane wochrannieny wsiemo huszczoho boha. Pisan wielikoho hospodara naszego JCWstwa w carst-wiuszczym prześmienitym hrade Moskwie, leta od sozdania miru.....

## 39.

KOPIJA LISTU OD ARTISZCZEWA DO JMCI PANA ŻEROMSKIEGO,  
MARSZAŁKA WOJSKOWEGO.

Bożozu miłostiu i t. d. (po tytule takim, jako i w liście Dołhorukiego, do JMci pana hetmana).

W niniejsznim hodu Augusta..... doszedł do wremia naszej czesnosti list pisan czerez KWa hońca Stefana Medekszu, w ktorom piszete do hospodara naszego, JCWstwa, o miłosier-ném uwolnieniu hetmana Hansiewskoho i objawieniu jewo het-mańskim swoim KWu hospodaru naszemu, JCWstwa usługi i ku uspokojeniu pokoju chrestiańskoho mież obojich wielikich hospodarstw radenie. I my waszėj czesnosty objawlajem, szto ob tom obo wsiom do wielikoho hospodara naszego do JCWstwa do-nosili i nam deła po ukazu Wo hospodara naszego, JCWstwa otwiet tomu KWa hońcu uczynien i k'wam marszałku swym o tom przykazywaliste, posiem trebia prydam w sohranienie wsiemohuszczemu Bohu. Pisan Wo hospodara naszego JCWa w presmienitom hrade Moskwie. Leta ot sozdania miru.

## 40.

KOPIJA LISTU OD KOMISARZÓW PEŁNOMOOCNYCH CARSKICH,  
MIANOWICIE OD BLIŻNIEGO BOJARYNA NAMIESTNIKA ASTRACHAŃSKIEGO  
KNIAZIA MYKITY IWANOWICZA CHODOWIECKOHO, BOJARYNA NA-  
MIESTNIKA TWERSKOHO, KNIAZIA IWANA SIEMIENOWICZA PROZOW-  
SKOHO, DUMNEGO DWORANINA NAMIESTNIKA SZADZKIEGO AFFANASIA  
ŁAWRENTIJEWICZA, HARDYNA NASZOCOKINA, DUMNEGO POSELSKIEGO  
DZIAKA AŁMAZY IWANOWICZA, DIAKA FIEDORA MICHAJŁA, PISA-  
NEGO DO JMCI PANA HETMANA POLNEGO Wgo Ks. Lit.

W przeszłym roku przysłany do wielkiego hospodara na-  
szego JWCstwa z hramotą Króla JMci, dworzanin JKMci Ste-

fan Medeksza, jadąc do JCWstwa i u nas JCWstwa wielkich i pełnomocnych posłów w Smoleńsku był i list Wój czesnosti pisany do nas nam podał i co do nas wasza czesnost ustnie nakazał, objawił; ze Smoleńska zaś do carstwoniszczennego goroda Moskwy odpuszczony ze wszelaką pomocą bez zatrudnienia i od cara JMci z hramotą i pożałowany carskim żalowaniem wyżej nad przeszłych gońców został. Dan w ojczyźnie cara JMci w horodzie Smoleńsku.

## 41.

LIST MEDEKSZY DO JKMci DNIA 28 OKTOBRA ANNO 1662.

Po wyprawionych listach moich do dworu WKMci, pana mego miłościwego, po zwróceniu się mojem od cara JMci moskiewskiego do Wilna, potrzebowali po mnie ich mściowie panowie senatorowie rada WKMci, abym hramotę carską do WKMci pisaną do otworzenia onym oddał, a to dla informacyi, jeżeli jeszcze komisarze moskiewscy dalszego oczekiwania na komisarzów WKMci i Rzpltej mają od cara ordynans, i jak prędko przyjazdu Naszczokinowego do waszjej KMci spodziewać się mają. W czém wszystkiém, acz dawałem słowną podług ubezpieczenia konsylijarzów carskich informacją, że i komisarzów przez przyszły miesiąc chować chcą w Smoleńsku dla znoszenia się i zjechania z komisarzami WKMci i Naszczokina dla tém gruntowniejszego namówienia pokoju, żeby o tém postronni, którzy dotychczas tak długiej wojny i rozlania krwi chrześcijańskiej przyczyną byli, wdzierając się w pośrednictwo, bardziej nie psuli, i jako WKMśc umówić i postanowić z Rzpltą zechcesz, obydwóm stronom nie sprzyjający nie wiedzieli i przez medyjatorów ku wielkiej szkodzie WKMci i Rzpltej zawczasu ich nie przestrzeżono; przecież się jeszcze doskonalej z samėj hramoty carskiej informować chcieli przekładając w tém majestatowi WKMci i całej Rzpltej pożytek, niżeli z prolongacyi jakiej; musiałem na to pozwolić. Pokornie tedy majestatu WKMci proszę, abys ten mój, nie dla żadnej prywaty, tylko dla dobra majestatu Twego pańskiego postępek wybaczyć i miłościwie darować raczył. Suplikują w tém za mną i sami ich mściowie pp. senatorowie przez



swój list do WKMcI, z którym i sam pospieszyć, i jakie swoje o tém zdania będą mieli, donieść majestatowi WKMcI gotów będę, a teraz całuję szatę pańską i zostawam.

W tenże sens był pisany list do JMci pana kanclerza Wgo Ks. Litews.  
(Uwaga Medekszy).

## 42.

## KOPIJA LISTU OD ICH MCIÓW PP. SENATORÓW DO JKMCI.

Za powrotem pana Medekszy od cara z responzem na pisanie WKMcI *non inutilis* była u nas około tego *deliberatio*, jeźliby *non expediret* JMciom od WKMcI i Rzpltej, jako do napisania instrukcyi deputowanym, tak na traktaty moskiewskie naznaczonym, wiedzieć *de contentis* deklaracyi cara moskiewskiego, jeźli posłowie jego wielcy, i jak długo, na pp. komisarzów WKMcI i Rzpltej czekać w Smoleńsku zechcą, jeźli *ad redditum* Naszczokina, który się snać już ruszył, *differe* téj negocyi *non intendunt*. Bo się to uważyło, że in *mora periculum*, czekać zaś, póki i hramota carska do WKMcI, i z tamtąd zaś się znowu napowrót *contenta* jój przyjdą, siłaby czasu wziąć mogło. Przyszło tedy dla wzięcia doskonalszej w funkcyjach naszych informacyi *tantum audere*, i otworzywszy hramotę, sprawić się z nięj. Pokornie zatem majestatowi WKMcI pana naszego miłościwego suplikujemy, abyś to, że ku *boni publici* miłosiernie darować raczył, gdyż *toto pectore anhelamus*, abyś WKMcI z téj sam strony jako najszczęśliwiej z wielką i wiekuiłą imienia swego sławą u postronnych narodów, bez uszczerbku i tę rzecz, będzie można, żadnego państwa swego, uspokoić raczył. Do czego nadzieja w łasce Bożej, że *arma* wójsk WKMcI Wgo Ks. Litews. *concursum* uczynią, co pod ojcowską WKMcI *consideracyją* podawszy, oraz i siebie samych majestatowi WKMcI pana naszego miłościwego zalecamy, zostając WKMcI wierna rada i uniżeni słudzy: Paweł Sapieha wojewoda wileński, hetman wielki Wgo Ks. Litews.; Wincenty Korwin Gosiewski, podskarbi i hetman Wgo Ks. Litews.; Jerzy Białozor, biskup wileński; Aleksander Sapieha, biskup żmudzki; Aleksander Ogiński, kasztelan trocki; Krzysztof Wołodkowicz, wojewoda nowogrodzki. W Wilnie dnia 28 Oktobra anno 1662.

## 43.

RESPONS NA PIĘRWSZĄ HRAMOTĘ D. 3 FEBR. 1663 DANY WE LWOWIE.

My, najjaśniejszy i W. gospodar Jan Kazimiérz, z bożej łaski król polski i szwedzki, WKs. litewski, ruski i innych, bratu naszemu bożą miłością Wmu gospodarowi carowi i Wmu kniaziu Aleksieju Michajłowiczu, wszystkiój Wielkiój i Małej i Białej Rusi samoderscy i wielu Hstw. i ziem wostocznych i zapadnych i siewiernych otczycu i dziedzicu, naśledniku Hru i obłahadatelu. Oznajmujecie Wy W. Hdr. WCWstwa w hramocie swego car. Wa przez gońca poddziaczego Iwana Brancowa do nas W. Hdra NKWa przyniesionój, iż wielkich i pełnomocnych swego CWa posłów, dumnego dworzanina i namiestnika szadzkiego, Ofanasia Lawrentowicza Ordyna Naszczokina i dziaka Hrehorego Bohdanowa poséłacie do nas Wo Hdra o wszystkich naszych spólnych hosudarskich dziełach wielkich, które należą do naszej hospodarskiej družby i lubwi, a wielkiém naszym hosudarstwem do pokoju i ruszenia; a ukazaliście im jachać na wilkomirski powiat byśmy WHdr tych waszych wielkich posłów rozkazali przyjąć w wilkomirskim powiecie według poselskiego obyczaju. My tedy WHdr NKWo jakośmy to za piérwszą wiadomością wziętą o tém, żeście wy, WHdr swoich wielkich i pełnomocnych posłów do nas WHdra posłać mieli, mile i lubitelnie przyjęli, i przez gońca naszego, urdz. Stefana z Proszcza Medekszę, opaśną hramotę a potém drugą na dwie osoby dowiedziawszy się o dziaku Hrehorym Bohdanowie przez gońca WCWa poddziaczego Iwana Mikulina, posłali i zaraz Wmu podskarbiemu Wgo. Księż. Litewskiego zleciliśmy byli, żeby ci wielcy i pełnomocni WCWa posłowie na granicach państw naszych Wgo Ks. Litews. tak, jako im się przynależy, przyjęci byli; tak i teraz, czekając z ochotą przybycia tych WCWa wielkich posłów, rozkazaliśmy urzędnikom skarbu Wgo Ks. Litews., aby w wilkomirskim powiecie wielkich i pełnomocnych posłów WCWa według poselskiego obyczaju przyjęto i jako najprzystojniój ze wszelkiém bezpieczeństwem do nas WHdra przyprowadzono. A żeśmy się tu dla wielu spraw po-

ważnych wielkim gospodarstwom naszym potrzebnych i dla morowej plagi, która tu w Warszawie szérzyć się poczęła, oddalili, tedy przecie, gdziekolwiek nas wielcy i pełnomocni WCWa posłowie zastaną, luboto w stołeczném księztwa naszego ruskiego mieście Lwowie, lubo gdzieindziej, wszędzie ich mile i jako należy, przyjąć rozkażemy. Co zaś piszecie wy WHdar WCWo w téjże WCWa hramocie, że kogobyśmy do was ze swoich wielkich i pełnomocnych posłów, dla tychże naszych oboich i wielkich dzieł, do mirnego uiszczenia należących posłać zechcieli, że im ta WCWa opasna będzie hramota; a kiedy u nas obu hsprów będą z obu stron pełnomocni posłowie, tedy niech będzie należało im dla prędkiego skończenia dobrych dzieł, posyłać od siebie gońców, i tym gońcom na obie strony przez nasze obieje gospodarstwa przejazd żeby wolny był, i my na to WCWu tak odpisujemy: że jako zawsze naszym i waszym posłom posłanników i gońców z obu stron wolne było przejście i zsyłki, tak i teraz przechodzić im wolno będzie bez zatrzymywania. Jednakże wielkich i pełnomocnych posłów naszych ślać do stolicy rzecz teraz nie możebna, a to dla tego, że gdy WCWa wielcy i pełnomocni posłowie, dumny dworzanin i namiestnik szadzki Ofanasi Ławrentowicz Naszczokin i diak Hrehory Bohdanów do NKWa przyjadą, tedy tu z tymi NKWa wielkimi i pełnomocnymi komisarzami o całej Rzeczypsltėj z sejmu naznaczonymi traktować będą. A gdybyśmy ich tam według żądania WCWa posłać mieli, tedy tam WCWa posłowie nie mieliby z kim traktować, chybabyśmy drugich naznaczyli komisarzów, a to bez sejmu być nie może, który w tak prędkim czasie złożonym nie będzie. A do tego gdyby u WCWa nasi byli posłowie, musieli byśmy czekać, co tam nasi posłowie postanowią; i wzajem WCWo czekalibyście, co tu postanowią posłowie wasi, azatém musiałoby to dzieło pójść w długi przeciąg, i ledwie za rok albo za dwie lecie mogłoby się skończyć.

Ale tak prędzój pożądaný może być dzieła tak wielkiego koniec, kiedy tu WCWa wielcy i pełnomocni posłowie z NKWa wielkimi i pełnomocnymi komisarzami traktować będą, a skoro tu umowa i dokonanie stanie, tedy, jako się wielcy i pełnomocni WCWa posłowie, wspólnie namówiwszy się z naszymi komisa-

rami, postanowią sowierszą i zakrepią, tak i my nawzajem NKWa wielkich posłów do WCWa wyprawimy, abyście wy, WHspdar, to co tu przez wielkich i pełnomocnych posłów WCWa postanowionóm będzie, sam stwierdził i umówił, tak jako brat nasz św. pamięci król JMśc Władysław po zawarciu pokoju na Polanowie, posłów swoich do stolicy posyłał. Jest świeży przykład wszystkiemu chrześcijaństwu wiadomy ostatnich traktatów naszych szwedzkich, gdzie przy boku naszym w Gdańsku, wielcy i pełnomocni króla szwedzkiego posłowie traktowali i szczęśliwie z łaski Bożej dokonczyli; a którzy WCWa do nas do pełnomocnych posłów WCWa posłani będą gońcowie, także i od wielkich posłów WCWa do was, WHspdra pod ten czas, kiedy tu traktować będą, tym wszystkim dla wolnego przyjazdu i odjazdu NKWa hramota opaśna daną będzie, tego zaś WCWa gońca, poddziaczego Iwana Brancowa odpuścić rozkazaliśmy niezatrzymując.

Pisan w naszym stołeczném księztwa ruskiego mieście Lwowie, roku od narodzenia pańskiego 1663 miesiąca *Januarii*.

---

Skrypta różne a potem i Konfederacyja  
bezbożna wojsk Koronnych i Wlkgo Ks.  
Litewskiego związkiem braterskim

ochrzczona, w Koronie może związkiem abo  
raczej spiskiem ku naprawieniu wol-  
ności być zwana, ale w Litwie  
ku zepsowaniu i jawnej opres-  
syi Obywatelów Wgo Ks.  
Litw. uczyniona, a któ-  
rzy wiadomi co w  
tym spisku ucier-  
pieli z płaczem  
kronikę pi-  
sać muszą.

---

44.

MANIFESTACYJA WÓJSK JKMCi DYWIZYI PANA GOSIEWSKIEGO  
PODSKARBIEGO WIELKIEGO I HETMANA POLNEGO W. Ks. Litw.  
w KURLANDYI w ROKU 1659 DNIA 17 MAJA ZANIESIONA.

My półkownicy, oberszterowie, rotmistrze, kapitani, poru-  
cznicy, chorążowie, towarzystwo i wszystko wobec rycerstwo  
tak polskiego jako i cudzoziemskiego starego i nowego zaciągu  
regimentu JW Pana Wincentego Korwina Gosiewskiego podskar-  
biego wielkiego i hetmana polnego Wielk. Księz. Lit. teraz  
w polu zostające, przed panem Bogiem, który jest wszystkich  
prac, odwag i strat naszych życzliwie dla obrony chwały Jego

świątęj, dla zaszczytowania dostojęństwa JKMc i dla całości rzeczypospolitęj podjętych *fidelissimus testis* przed najjaśniejszym JKMc pana naszego miłościwego majestatem, przed wszystkimi rplłtj. stanami i przed całym światem tę naszą *solennem* zanosimy *manifestationem*, iż przez lat dwa z pola nie schodząc, pod niebem zimą i latem *assiduas patiendo coeli injurias* nieznając hiberny stanowisk, konzystencyi, wytchnienia dachowego, odpoczynku, ustawiczne bez folgi chorowite ponosząc prace co godzina i moment bez nagrody podejmując straty, częste bez respektu odnosząc szwanki, codziennego na obie ręce z nierówną z jednej strony zamorskiego nieprzyjaciela szweda, z drugiej wiarołomnego moskwieciną potęgą odważne czyniąc rozprawy od pocztów, rynsztunku, wojennego apparamentu i od wszystkich odpadliśmy dostatków tak dalece, że i nieprzyjacielskich nie mamy czém zgromić hardości i sami nieprzestajném siły nasze wycieńczywszy harowaniem i mnogiem i krew naszą utraciwszy szwankami, już dalszych żadnym sposobem prac znosić niewydołamy. Do tego, gdy krwawie zaharowanych zasług naszych do nabycia postradanych pocztów i rynsztunków nie odbieramy, gdy żadnego ze chlebów późno pod czas głodny na wiosnę rozdanych wsparcia nie spodziewamy, ponieważ takowe w jednych dzierżawach niektóre z wojska regimentu JWImci pana hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews. chorągwie i towarzystwo, restauracją pocztów swoich nam należące wybrały, z inszych nam exdiwidowanych i dotąd ustąpić nie chcą, insze zaś od nieprzyjaciela zawojowane, zdarte i ogniem zplądrowane powiaty i dzierżawy od wydawania chlebów wojsku naszemu należących, jako uniwersałem od JKMc tak od JMc pana hetmana osobliwemi ekscipowane, w inszych za nieprzyjacielem grasującym chodząc brać musieliśmy, więc *ex his praedictis rationibus nulla spes subsidiorum*; z chlebów przytém, gdy 20.000 na pocztu pobite z dóbr stołowych od JKM. w ekonomii szawelskiej naznaczonych nad wolą JKMc nie wiemy *qua ratione* wydać nie chcą; gdy *ad reassumendas continuo labore vires nostras* do wyleczenia szwanków otrzymanych, do pogojenia końskich postrzałów, i jeden dzień do restaurowania skażonych na ustawicznych niepogodach rynsztunków, godziny jednéj, ze dwu stron nieprzyjacielskie na-

padające wypocząć nie pozwalają nawałności; gdy wojska jako od JWImci pana hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews. *ad splendendas vires nostras* tak i wojska pruskiego *in succurreum* ordynowanego doczekać się nie możemy; gdy obywatele kułandzoy ledwo nie wszyscy odstąpili nas; gdy powiaty w świat uchodząc gromadzić się nie chcą, gdy prochów, kul, armat i innéj wojsku należącój municyi z nikąd nie mamy; gdy na szpiegów, którzy są wielce potrzebni sumptu z skarbu nie dodają; gdy starszyna wojskowa, na których wojsku siła *interest*, absentuje jawnie: każdemu jawne być może, jako słabe siły nasze przeciwko wielkim nieprzyjacielskim ze dwu stron następującym impetom być muszą. A zatém, gdy za tak życzliwe przez wiele lat usługi nasze należytego od JKMcI pana n. m. wsparcia, ani małego dwuletnim pracom naszym odpoczynku, ani żadnych zdebilitowanym siłom naszym, która *potentissimos duorum hostium impetus* wytrzymuje, posiłków ani rekwizytów do wojny wybrać przez wiele czasów nie możemy; jeżeli strzeż Boże związkowe siły nasze nieprzyjacielskim nie mogłyby wydołać potężnym impetom a jakowa lubo na wojsko, *quod absit*, lubo na księstwo żmudzkie i przyległe powiaty padła *clades*; *iterum atque iterum protestamur* przed Panem Bogiem i przed całym światem, że nie z nas tych krajów musiałaby bydz zgnba, jeno z wyż mianowanych przyczyn. Bo jako dotąd na życzliwości i ochocie naszéj nic niezechodziło, tak i dalej zaczęte kontynuować siły *nessaria belli tarditas* posiłków ciężkości ruina i straty nierekompensowane do dalszych prac *impedimentum* niebyły. Mianowicie z nie-małym naszym i to być może żalem, że insze wojsko bracia nasza zwyczajne przez lat wiele odprawiali hiberny i nietylko chleby, ale z osobna konzystencyje wybierali, a co najżałośniej-sza w dzierzawach i powiatach od JKMcI nam exdiwidowanych i dotychczas się rozpościerają, a my na to nic nie biorąc i przeszkody mając przez szpary patrzymy. Zaczém, jeśli więcéj taką krzywdę cierpieć będziemy i wyżéj mianowanego w dezyderyjach naszych wsparcia nieotrzymamy, już dalszych prac znosić nie możemy, ale o sobie wcześnie radzić musimy. Działo się Zydychach (?) d. 17 maja r. 1659.

Michał Pac cześnik Wgo Ks. Litews. dyrektor koła ry-cerskiego, przytém wszystka starszyna.

## 45.

KOPIJA LISTU JKMCi JANA KAZIMIERZA DO JMCI P. PAWŁA  
SAPIEHY WOJEWODY WILEŃS. HET. WGO KS. LITEWS. STRONY DY-  
WIZYI WOJSKA JWMCi PANA KORWINA GOSIEWSKIEGO PODSKAR-  
BIEGO I HETMANA WGO KS. LITEWSKIEGO.

Jaśnie wielmożny uprzejmie nam miły. Z różnych miejsc dochodzi nas wiedzieć, że wojsko nasze dywizyi wielm. podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. z uprz. Wą złączone nad rozumienie nasze srodze jest tém upośledzone, żeś uprz. Wa rozdając przystawstwa na żadną chorągiew z pomienionego wojska nie bliskości nawet gospody dla upieczenia chleba (inszemi zagościwszy załogami) nie pokazał, ale im w kraju bardzo głodnym i dalekim o mil 20 od obozu ogniem i mleczem od nieprzyjaciela zniszczonym, żywności zasięgać kazał. Co jeżeli tak jest, inaczej sądzić nie możemy, jeno że uprz. Wa *stud* to uczyniłeś na zniszczenie tej dywizyi, która iż przez czas długi największą była zasłoną krajom żmudzkim i wszystkiego Wgo Ks. Litews. i która tak wiele dowodów mężstwa i dzielności swojej w różnych wyświadczyła okazyjach, nie możemy i jeno w zwykłej naszej mając ją protekcyi gorąco żądać uprz. Wój abyś uprz. Wa w inakszym onę miał respekcie i jako pułkom, tak i chorągwiom dywizyi swojej blisko obozu rozdałeś uprz. Wa przystawstwa, tak i te chorągwie, aby równo z drugimi partycypowały dla konserwacyi swojej do dalszej usługi naszej i rpltej; boś nam uprz. Wa. *stipulata manu* obiecał w Warszawie, kiedyśmy dla dobra pospolitego dywizyją tę z uprz. Wą łączyć deklarowali, żeś ją miał z drugą we wszystkiém równo traktować. Zaczém jako pewnego długu upominamy się tego uprz. Wój życząc, aby wojska nasze w równym afekcie wodza swego zostając, tém ochotniejsze były do każdej impressyi. Pamiętno dobrze uprz. Wój, żeśmy po wielkiej pracy naszej *his conditionibus* tę dywizyją do konjunktacyi z uprz. W. przywiedli, aby *specialiter* starszyzna wszystka a *in capite* urodzony obożny Wgo Ks. Litews. (dla czego się najbardziej ociągać zdało) *generose* traktowana i przy swoich do trzech lat w eks-



dywidowanych województwach i powiatach, chlebach *in integro* od uprz. Wasz. zachowaną była. Bez których kondycyj, że ta dywizyja nie mogłaby *in suo esse conservari*, my słowo nasze w tém obligowane *inviolabiter* w skutku zachowane mieć chcemy. Ale jeżeli uprzejmość Wasza odmieniając ją *intendis*, jakoż już odmieniasz, gdy *durius* tę dywizyją traktując komu inszemu w eksdywidowanych od nas na nią w województwach i powiatach chleb ukazujesz, a téj w kraju ogniem i mieczem zniesionym i *sub forti custodia* nieprzyjaciół będącym niepewnego chleba *cum periculo vitae* zaciągać każesz; przez co zdasz się, iż *in evidentem ruinam* one przywieść usiłujesz. Któręj zabiegając przyszłoby nam dla cnoty i odwagi jęj zażyć takich *modos*, któreby już *sufficientes* do jęj konserwowania służyły; mianowicie *exemplo* roku przeszłego musielibyśmy pozwolić, aby sobie chleb eksdywidowała i odebrawszy ją od konjunktacyi uprz. Waszój tam obrócić, gdziebyśmy *ex bono reipublicae et necessitate* jej widzieli. Wiemy albowiem, że jako *generosis pectoribus* największym jest nutrymentem *condigna* od zwierzchności *tractatio*, tak nadwątłonym wojenną robotą siłom *aequalitas* naznaczonych chlebów przyjemną refekcyją. W czém obojgu, że ta dywizyja upośledzona *ruinam minatur*, nie możemy *pati* tak wielkiego *detrimentum* w wojsku naszém. Mniejby były potrzebne nowe posiłki, o które uprzejm. Wasza tak często nas solicytujesz, gdybyś uprzejmość Wasza *bonis modis* akomodując się czasom terażniejszym z tą dywizyją obchodził się, w której i męztwa i odwagi i ochoty do ratunku ojczyzny tak wiele, jak wiele w nowych posiłkach trudnoby się spodziewać. Lecz gdy im zadane od uprzejmości Waszój niesmaki wszystką psują ochotę, kto się taki *zelosus* słysząc o tym procederze znajdzie, aby dobrowolnie zdrowie swoje bronić ojczyzny idąc po świecie *novas et indebitas* miał *subicere pressuras*. Żądamy tedy i powtóre, abyś uprzejmość Wasza, za naszą idąc wolą, to, co *optimum* do konserwacyi wszystkiego wojska należy czynił. Gdy tak uprzejmość Wasza postąpisz i posiłki z nich samych doświadczone na resystencyi mieć będziesz i nam podobnej ekspostulacyi z sobą okazyją oderwiesz

i sam *in quiete* zostaniesz, któremu na ten czas życzymy dobrego od Boga zdrowia.

Dan w Krakowie dnia 19 listopada roku Pańskiego 1660 panowania królestw naszych polskiego 12 a szwedzkiego 13 roku.

## 46.

ARTYKUŁY Z KOŁA RYCERSKIEGO ZGODNIE WSZYSTKICH BRACI  
NAMÓWIONE PRZY ZWIĄZKU I PRZYSIĘDZE DNIA 20 WRZEŚNIA 1661  
ROKU SPISANE.

Że wszelakie szczęście i wszystkie na świecie rzeczy pochodzą z błogosławieństwa Bożego z bojaźni Jego świętej a bojaźń ze sprawiedliwości, przeto i my w dochodzeniu zasług naszych krwawych chcąc mieć karę na występne te artykuły dobrowolnie na samych siebie uchwaliwszy i słowem rycerskiem one dotrzymać i wykonywać obiecujemy:

1. Aby kościoły Boże, duchowieństwo w wszelakiej pocztowości były zachowane, a ktoby się ważył stanowiskiem plebanije, także dwory duchowne onerować, ma być według rozsądku marszałka karany.

2. Jmć pan marszałek nasz z konsylijarzami, którycheśmy zgodnie i dobrowolnie między wszystkimi obrali, mają być od nas we wszystkiem poszanowaniu, którym dajemy moc i władzę *urgenti* rpltej *necessitate* wojsko kupić i tam im dysponować jakoby i o obronie rpltej i wojska dobrze radzić mogli.

3. Sądy wszystkie potoczne Jmć pan sędzia wojskowy sądzić będzie i skuteczną sprawiedliwość ukrzywdzonemu uczyni, kryminalne samemu marszałkowi z konsylijarzami i pp. porucznikami dajemy moc, żeby według wojskowych starych artykułów egzekwowane bez żadnej folgi i uproszenia, sądy zaś wojska cudzoziemskiego *in suo esse* zostawać mają.

4. Na stanowiskach jako najskromniej zachować się każdy powinien, pijatyk, bankietów i takich wszystkich eksakcyj, przez któreby płacz ubogich ludzi wyciśniony być mógł, cale zaniechawszy, chlebów pierożnych wyciągać, żywności nie sprzedawać, a na kogoby się to pokazało od trąby terażniejszej, takowy szubienicą ma być karany.

5. Chorągiew na stanowisku jako i w polu ma być w wielkiem poszanowaniu, a ktoby się ważył przy niej będąc jednem na drugiego nie przystojném słowem, ma być surowo karany, a kto ręką, gardłem.

6. Ktoby się ważył fakcye, bunt przeciwko porucznikowi i Jmści p. namiestnikowi nie chcąc być napomnieniu jego posłusznym i powinności wojskowej czynić, takowy ma być surowo karany, a jeśliby też porucznik z prywaty swojej nastąpił na towarzysza, pod takowyż sąd podpada.

7. Na pojedynek ktoby się ważył wyzwac, tak ten co wyzywa, jako ten, co mu się stawia, gardłem ma być karany.

8. Luźna czeladź, jeśliby uwolniwszy się szkodę a z wiadomością pańską zjechał, według starych artykułów sądzić być mają.

9. Białogłowy luźne i podejrzone ktoby się ważył przy sobie chować, a za napomnieniem porucznika precz nie kazał, od chorągwi i od zastęg oddalonym ma być.

10. Stan szlachecki tak mężki jako białogłowski tak w ich domach, jako i na każdym miejscu aby był w poszanowaniu, a ktoby się ważył słowem obraźliwém znieważyc, ma być surowo karany, a kto ręką, gardłem.

11. Jeśliby który czeladnik albo towarzysz eksces jaki popełnił, choćby nań skarga dostatecznie nie przyszła, a wiedząc nań towarzysz albo czeladnik, ma opowiedzieć porucznikowi, aby go o to surowo karano.

12. A luboby nie doszła zapłata prędko w impressyją wojska wszystkiego powinniśmy jednak według trybu wojakowego i cnoty wrodzonej szlacheckiej zachować przy asygnacyjach podanych dla zasiągnięcia chleba od marszałka naszego w wielkiej skromności, tak w królewsczyźnie, jako i w duchowieństwach.

13. Jeśliby porucznik albo namiestnik zwadził się jakimi korupcyjami, ten czy przy chorągwi lub od rotmistrza lub od pułkownika lub z jakichkolwiek stron, albo jeśli towarzysz pod chorągwią zostający kompanię buntował w dochodzeniu krwawego żołdu zastężonego, wśród majdanu wojska wszystkiego szubienicą bez wszelkiego respektu karany być ma; a gdyby się taki zna-

każ, któryby jeden na drugiego wiedział a nie doniósł do marszałka naszego i konsyliarzów jego, tedy też karę ma odnosić.

14. Ktoby się ważył od chorągwi odjechać tak towarzyszy jako i porucznik bez wiadomości samego marszałka i pozwolenia, tedy ma być karany od uczciwego i zasług odsądzony.

15. Jesliby pod ten czas do ruszenia wojska przyszło, każdemu przełożonemu naznaczone gościńce być mają, których aby jeden drugiemu nie przeszkadzał pod surowém karaniem.

16. W ciągnienu aby się każdy jako najskromniej zachował, podwód nie ważył się brać pod gardłem bez wszelkiego miłosierdzia.

17. Piwa, miodów, wina, aby się żaden nie ważył gospodarzom rozkazywać kupować pod straceniem zasług i oddaleniem od chorągwi, a jesliby się czeladnik ważył, ma być gardłem karany.

18. Stacyj pierożnych chlebów pobocznych w ciągnienu, aby się żaden nie ważył wybierać pod karaniem szubienicą i na kogokolwiekby się pokazało *cujuscunque sit ille conditionis* bez wszelkiego miłosierdzia ma być karany.

19. Rzeczy do żywności należących wszelakich, fantów, komor odbijania, pszczoł łupienia, stawów i sadzawek szlacheckich łowienia, młynów odbijania, aby się nie ważył pod karaniem szubienicą.

20. Gospodarzów bić i ich żon aby się nie ważył pod karaniem.

21. Dwory szlacheckie aby od wszelakich stanowisk i stacji wyciągania były uwolnione pod gardłem i karaniem zasług.

22. Aby się żaden nie ważył bez wiadomości marszałka tak stanowiska, jako i przystawstw sobie obierać i jeden drugiego najeżdżać pod surowém karaniem.

23. Ludzi zasłużonych stanowiskiem ochraniać mają, a jesliby nie mogło być, tedy na nęclegach jak najskromniej zachować się mają.

24. Podwody na drogach i miastach i wozy szlacheckie i kupieckie nie mają być impedyjowana, a ktoby się ważył one zabierać albo rabować, jako złodziej karany będzie.

25. Targi po wszelkich stanowiskach, jarmarki i inne zjazdy kupieckie nie mają być impedyjowane, ani przeszkodę mieć mają, a ktoby *extra* co uczynił, według ekscessu karany być ma.

26. Koni po obozach nie puszczać, a na którą chorągiew skarga się doniesie, tedy ten towarzysz sądzony być ma od marszałka samego, chorągiew sowito szkodę nagradzać.

27. Drzewo z budowania albo na budynek przygotowane brać żaden po miastach i wsiach do palenia nie ma, a ktoby się ważył, sowito ma zapłacić.

28. PP. pułkownicy, rotmistrze, porucznicy, towarzystwo tak téż i oficerowie cudzoziemskiego wojska, którzy się od związku naszego absentowali, a swoimiby się uwodzili prywatami, tedy tacy mają być od zastug odsądzeni bez wszelakich respektów, jeżeli za wyjściem rozkazu marszałka naszego do obozu naszego *pro praefixo termino* nie stanowiąc się, chybaby po usługach pułków albo chorągwi wyprawieni byli, i tacy jako najprędzej pospieszać się mają, żeby sądzeni nie byli.

29. Zapłatę aby rplta tak będąca w dawnym borgu wojsku nam oddała *sufficienter*, tedy Jchmm. p. p. hetmani przy powadze wojskowej otrzymają powolność i powagę od wszystkiego rycerstwa, a ktoby się ważył buntować jakie od postronnego biorąc satysfakcją czynić a wojsko wszystko w posłuszeństwie zostawiało, takiegośmy gotowi dotrzymać z rozkazania marszałka naszego i pod sąd oddać.

Insze wszystkie artykuły wojskowe tak na sejmach uchwalone, jakotéż od wojska dobrowolnie przyjęte reasumujemy, które słowem rycerskiem dotrzymywać *fide, conscientia et honore ad invicem* sobie obiecujemy.

#### 47.

SUFFRAGIUM MILITIS ET NOBILITATIS OPPRESSAE ABO KONFEDERACYJA  
WOJSK WGO KS. LIT. W 1661 D. 27 OKTOBRA POD KUSZLIKAMI.

Napatrzył się świat i same nieba, jakośmy, jedni z nas w wojsku Wgo Ks. Lit. pana naszego miłościwego, obu wiel-

kiego i polnego regimentów zostający, *a primordiis periclitantis* ojczyzny naszej przez wszystkie aż dotąd czasy od kozackiej zaczawszy rebelii, drudzy *sub ipsum* téjże Rzptej przez wiele postronnych nieprzyjaciół *illatum naufragium* ustawiczną onęj statecznie i zyczliwie pełniąc usługę, wszystkie jej dosyć ciężkie *prozime* niebezpieczeństwa, *et ab ferocissimos undequaquam* od różnych monarchów wojsk potężnych *impetus* z nie małą zdrowia utratą, krwie i dostatków postradaniem *pro fide, rege et patria* nienstraszonem ponosili sercem i odwagami dźwigali ramię. Czego wszystkiego sam Pan Bóg jako przenikający *omnium rerum scrutator* i JKMc i pana naszego miłościwego *supremus*, zyczliwych prac i odwag naszych *ensor*, strapiona ojczyzna, która *spectabat*, i sam nieprzyjaciół *fidele* dać może *testimonium*. I teraz bacząc to jeszcze, iż wiarołomny nieprzyjaciół swoją zjadł *continuando* na ojczyznę wywiera *insultus*, którym chcąc my jako synowie ojczyzny *resistere* na obronę i ratunek naprzód upadającej *per hostilitatem* chwały Bożej, co sobie *pro primario sumimus fundamento*, resztę niedotoczonej przez tak wiele lat krwie naszej, zdrowia i dostatków Bogu naszemu *fidelissima* konserwowawszy, i pod jego świątobliwą podawszy ordynacją, wszystkie *conatus* i siły nasze obrócić chcemy i *de facto* póki nam pora wojenna służyć będzie, obrócimy, to jest do Śgo Marcina *anni currentis, et urgenti necessitate non deerimus*, tak te na zaszczytowanie dostojenstwa Jego Królewskiej Mości Pana naszego miłościwego, na podźwignienie *ab omni genere* Rzptej Wgo Ks. Lit. *interitu* i na oswobodzenie jako najprędzej z ciężkiej niewoli nieprzyjacielskiej braci naszej, poświęcić chcemy, mimo iż chcieliśmy cierpliwie przez tak wiele lat krwawych naszych oczekiwali zasług, na których wypłacenie tak wielkie wchodziły do skarbu rzeczy pospolitej podatki, jednak i dotychczas z onych się cieszyć nie możemy. A to dlatego, iż co na wojsko uchwaleno było, *sub colore quodam* na prywatne wydatki za bogaceniem tylko niektórych osób, a z uciążeniem i ubożeniem stanu szlacheckiego i kondycyj naszych żołnierskich lubo sami słuszny, obracało się; powtóre oboje wojska Wgo Ks. Lit. na kilka tylko służyli osób, którzy milionami, stokroć tysiącami brali s podatków, sejmem uchwalonych i konstytucyjami warowanych, a

wojsku z onych ledwie co widzieć się dało. O co lubo się wojska przez posłów swoich na kilku upominali sejmach nie zabezpieczono temu, ale *per abusum* głosu wolnego, iż posłom nie wolno było za wojskiem mówić, żeby ciężarów daremnie płacąc ustawicznie nie ponosili. Do tego tak wielkiej już dalej znieść nie mogąc kraywdy, iż jeden z możniejszych osób nie wniósł do skarbu krótkiej podatku, lecz albo sobie wytrącił, albo takowe nowe likwidacje które przedtém nigdy nie bywały wnosi, jakoby nigdy nie był synem ojczyzny, i jakoby nie z powinności to czynił, ale jako *mercenarius*. A co większa, iż *prosequi* słusznie wojny ani pokoju zawierać mogąc umieć, umyślnie niechcą, a snad nie chcą ci, którzy tą wojną powstali, i więcej z nieszczęścia naszego i krwawych zasług naszych mają prowentów, niż kiedy z swoich własnych dóbr intraty. Tedy radziby nigdy końca nie uczynili wojny, ciężko i na to utyskując, że wielką liczbą na zawarcie pokoju naznaczają się komisarze, gdyż co na wojsko uchwalono to na *solatium* sobie wybrawszy pokoju nigdy nie uczynili, przez co ojczyzna do ostatniej przychodzi zguby. Pierwsza, iż z pożądanego cieszyć się nie może pokoju, druga, iż ustawicznymi kontrybucyjami stan szlachecki i sam uboższy żołnierz z swojej wydając chudoby i utrapieni poddani do nieznośnej przyszli ruiny i ztąd, gdzie się obrócisz, pustki i płacz niebo przemika, a ochotę w żołnierzu do dalszej służby tępi. Na ostatek przez którychby może antecessorów prawa naprawować się miały, teraz się przez nich łamią, a stan szlachecki jeszcze za to trybut płaci, nie mogąc *libera voce per oppressionem a potentioribus* na sejmie, gdzie plac wolności otwarty bywał, temu zapobiedzą i ztąd pochodzi, jako *evidentissime* w reskryptach Jego Królewskiej Mości *patet*, że nie tak *facultas* Jego Królewskiej Mości, pana naszego miłościwego, jako jest *voluntas* do ukontentowania rycerskich ludzi, ponieważ i same dobra Jego Królewskiej Mości, pana naszego miłościwego stołowe, jedne sumami niezwycajnemi *contra jura* obojga narodu aggrawowane, co *subsistere* nie może, z drugich zaś *pro arbitrio* tylko ich mościów panów administratorów ledwo co do stołu pańskiego dochodzi. Z tych tedy przyczyn, *et ex intentione* my *in genere* obu regimentów rycerstwo Jego Królewskiej Mości, Wgo Ks. Litews.

starego i nowego polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, życząc i temu pomienionemu co raz rozmagającemu się złemu, aby nam tém snadniej i prędzej do melioracyi rzeczy poszły, i *tandem* krwawe zasługi nasze już nas dojść mogły, do tego braterskiego *et in suffragium oppressae patriae atque libertatis* udaliśmy się spisku, nie dla żadnych buntów ani konfederacyj, *cujus exosum* u nas ~~admen~~, ani przeciwko Jego królewskiej Mości pana naszego miłościwego, *quod absit*, którego *jura et salva et tuta* mieć chcemy *zawisze ex sacrosancta ejus majestatem etiam cum dispendio sanguinis*, jakośmy i dotąd czynili *et nunc intendimus tueri et venerari* gotowiliśmy, ani też przeciwko ojczyźnie, matce naszej, jako życzliwi onęj synowie *aliquid contra moliri conamur*, i owszem na wsparcie jęj i poratowanie bez dalszej to przedsięwzięliśmy odwołki. Do czego żeby tém potężniejsze siły nasze *contra hostilitatem* być mogły, bracią naszą stanu szlacheckiego w tęg ojczyźnie naszej będącą i każdego dobrego synów jęj do takowego braterskiego naszego związku (do którego dla specyfikowanych przyczyn i dla eliberowania samychże ich mościów z dalszych ciężarów udaliśmy się *consortium fraternum*) upraszamy, ażeby siły swoje, jakiegokolwiek być mogą, *qualicumque modo et consilio* przeciwko nieprzyjaciół łączyli, bratersko *requirimus*. Asekurując w tém ich mościów panów obywatelów i słowem rycerskiem upewniając, że żadnej opressyi tak na osobach, jako na dobrach swoich od nas wójsk Wgo Ks. Lit. nie poniosą, i owszem na podźwignienie i poratowanie tak dóbr ich mościów *ab hostilitate et violentia juris pro possibili modo*, jako swobód wolności i prerogatywy *aequestris ordinis*, która znacznie *per injuriam temporis a quibusdam potentioribus et effrenatam* swawolnych żołnierzów *licentiam periclitantur*, obiecujemy wszystkie nasze obrócić *conatus*. W czém dawniejsze w statucie *constitutiones* i od ich mościów panów hetmanów meliorowane artykuły wojskowe reasumujemy, jako i osobliwe teraz namówione, które *concernunt primario* chwałę bożą *et cultum ejus licitum*, kościołów Boskich *observationem* Jego królewskiej mości pana] naszego miłościwego *majestatem*, osób duchownych *reverentiam*, i wszelkiego nabożeństwa według konstytucyj należytą uczciwość *libertatis, honorem* i prerogatywy, stanu szlacheckiego *integritatem*, zgoła tak dawniejsze, jako



i świeże namówione artykuły *in genere et specie* dotrzymać i pełnić wiarą, sumieniem i uczciwem obowiązujemy się słowem. Nakoniec warujemy sobie, że to wszystko, co w tym *intendimus* spisku, dotrzymać powinniśmy *fide, conscientia et honore*, jeden bez drugiego wymawiać się *et concludere* w pretensyjach swoich nie powinniśmy, i owszem, jeden przy drugim statecznie bez wszelkiej dismembracyi buntów *exclusa omni privata intentione et interessatorum eorumque potentia ac personarum respectu* aż do słusznego każdego z nas obu wojsk regimentów starego i nowego polskiego i cudzoziemskiego zaciągu w zasługach sobie winnych ukontentowania i uspokojenia trwać i stać jeden przy drugim *etiam in difficilimo casu* będziemy. Co wszystko spełnić bratersko rycerskiem słowem przyrzekamy sobie i poprzysiegamy, wszystkie opisane artykuły i punkta *libere* obranemu marszałkowi naszemu, substytutowi i konsylijarzom powierzone osobliwie przełożony od nas obrany substytut tego i konsyliarz w jako najlepszej mają być według artykułów opisanych obserwacyi, co wzajemnie ma się też rozumieć od tychże obranych starszych rycerstwu wszystkiemu, *hoc praecavendo*, gdyby kto z nas wojskowy chciał być *alienus* od tego związku albowi też *scorsive* bez woli wojska wszystkiego za jakimi korupcyjami chciał się uwodzić, albo ktoby o takim wiedząc, niedoniósł, tedy jako ten sam, tak o nim wiedzący według artykułu od nas postanowionego karany być ma. I natośmy dali ten spiszek na nasz związek między sobą braterski.

(Napisali ten związek świątobliwie, ale niecnotliwie i prawie piekielnie sprawowali się, bo miasto tego, co mieli poprawić praw i wolności, to bez prawa i sądu niewinnego a prawie świątobliwego zabili hetmana, jakie zaś uciążenie ubogim ludziom w tym związku były, kronikarze z płaczem pisać będą; zacząć potomność niech na kolor nie patrzy, ale takowych związków bezecnych wyrzeka się; i jam z razu chwalił, ale teraz tę świątobliwość przekleństwem konkluduję i ten przeklęty będzie, który dalej tą drogą pójdzie. Strzedz jednak prawa i wolności szlachcicowi każdemu należy, ale zdzierstwa i fakcyj wystrzegać się. Uwaga Medekszy).

## 48.

INFORMACYJA AD SUFFRAGIUM NOSTRUM OPPRESSI MILITIS ET  
NOBILITATIS WGO Ks. Lit. IMŚCI PANU MARSZAŁKOWI OD NAS  
WÓJSK ZGODNIE OBRANEMU DANA.

1. Do Imści Pana naszego miłościwego wyprawić posłów, dając znać, że wojsko nie mając żadnej odebrania ze skarbu JKMci i rpltej zasług nadziei i widząc wielką *opressionem a potentioribus*, musiało się udać *ad hoc oppressi militis et nobilitatis suffragium*.

2. Ponieważ czas służby idzie, wniesć do województw i powiatów areszty, aby podatków do skarbu nie wnoszono, ani za żadnemi *in genere* asygnacyjami nie rozdawano, ale gdzie samo wojsko miejsce złoży, aby tam poborcowie z pieniędzmi się stawili. A jeżeliby świeżo uchwalone podatki już weszły do skarbu, tedy skarb onych za żadnemi nie powinien wydawać asygnacyjami *sub refusione de suo*.

3. Do województw i powiatów, oraz do Księztwa Żmudzkiego posłów wyprawić upraszając, aby *ad mentem* wojska stósując się *in consortium fraternum* na wyparcie z granic nieprzyjaciela *adesse* i to *opus* nasze zaczęte dla dobra samychże siebie *continuare* chcieli *nemine excepto*.

4. Do pułków na różnych pasach zostających posłać dające znać o takim całego wojska w dojściu zasług procederze i prosić, aby się do tego naszego stósowali związku.

5. Do chorągwi po zadzie idących Imśc pan marszałek obrany ma wydać swoje uniwersały, aby jak najprędzej do obozu przychodzili, jako najskromniej się w ciągnienu obchodząc, a za nieprzyjściem na termin naznaczony do wojska, aby według artykułów sądzeni byli; także starszyna i towarzystwo, które się do tego czasu z wojska absentuje, a pocztami tylko służbę wojskową odprawują, aby pod utraceniem zasług pocztów i uczciwego zarazem do chorągwi przybywali; oraz tych wokować, którzy mają w wojsku zasługi, aby *in gremium nostrum in prae-fixo termino* od Imci p. marszałka stawali, pod utraceniem wszys-

tkich zasług, a którzyby już one w skarbie wybrali, wrócić wojsku powinni będą.

6. Do Jmci p. administratora skarbu Wgo Ks. Lit. posłać, aby z pany pisarzami skarbowymi do obozu przyjeżdżał, rachunek podatków na wielu sejmach na zapłatę wojsku uchwalonych, tak przychodów i rozchodów uczynił; a *in quantum*by to nasze *postposuit intentum* na dobrach Ichmościów rekwirować będziemy.

7. Dobra Jego król. mości stołowe tak na blisko przeszłym sejmie w sumnę odezśle przeciwko prawu i w dzierzeniu pp. administratorów Wgo Ks. Litew. zostające wszystko *in genere*, aby wojsko odebrawszy i dochody wszelakie stołowe Jego królowa. mości należące, przez swoich delegatów wybrawszy Jego król. mości przywrócili, tak aby żaden z ich mościów panów ekonomów i wice ekonomów do tego się nie interesował dotąd, póki ten braterski będzie związek, a JKMsć należytości aby ~~zawsze~~ dochodziły bez wszelkiego poddanych uciążenia.

8. Dobra przytém jako też starostwa, ciwnuństwa i wszystkie dzierżawy, z dyspozycyi Jego król. mości i całej Rzeczypospol. różnym stanom konferowane odebrać i wszelkie z nich dochody wybrawszy na zapłatę wojska Wgo Ks. Litew. obrócić, *excepto* ubogiej szlachty, którzy włók kilka albo wioskę jaką który z nich trzyma; a jeśliby ich moście pp. dzierżawcy, zesłanym do odebrania kontradykowali i postąpić nie zezwolili, tedy wszystkie nasze na upartych obrócimy siły i choćby najdalej gdzie byli, powrócimy.

9. Summy przeciwko prawu *constitutionis anni praesentis* na ekonomije i dzierżawy wniesione, aby waloru swego nie miały, ale całe ta konstytucja anihilowana była, przeciwko czemu od wojska ma być zaniesiona manifestacja.

10. Podatki wszystkie, mianowicie podymne na przeszłym blisko sejmie uchwalone, także myta nowe i stare, oła, splawy, czopowe, monopolija soli, pogłówne i żydowskie zabrać, i na zapłatę wojsku obrócić, *excludendo* dochody stołowi JKMsć należące, które wybrawszy od wojska JKMsć i królowej Jejmości powrócone będą.

11. Zaległe od tak wielu lat retenta na dobrach i dzierżawach, które się pokaza przez skarb, że nie wniesione, jako to

pobory, podymne, akcyzy, monopolija, tabaki, i inne wszystkie rpltej należące dochody, jeżeli *privato* albo *publico cesserunt comodo*, serio wiedzieć potrzeba.

12. Ichmość pp. komisarze, którzy tak wielkie summy na komisye moskiewskie i inne z niemalym zastug naszych uszczerbkiem od rpltej brali, aby *ex decisione* wojsk...

13. Pomnąc na odważne *merita* chorągwie błękitnej Jaśnie wielmożnego Jmci pana wojewody wileńskiego hetmana Wgo Ks. Litew. w każdej okazyi oświadczone, z niemalą stratą, rozlaniem krwi rycerstwa persewerującego pod nią i ze znaczną ruiną substancyi ich, która z woli Imci pana hetmana zwiniona, acz jako wojsku wszystkiemu *patet*, Imci pan hetman assekuracyi na zasługi i registrów téj chorągwi podpisać *interdixit*, my jako *bene meritos*, zarówno do odebrania zasług z sobą interesujemy.

14. Na likwidacyją rachunków, które Ichmość panowie wojskom z sejmu powróciwszy przy relacyi swojej terażniejszej z skarbu wydanych wojsku prezentowali, deputatów *ex nunc* wysadzić mamy, abysmy wiedzieć mogli, którzy Ichmościowie mimo wojsko nad zasługi swe w skarbie brali i jako wiele kto z nich wziął.

15. Likwidacyją Jmp. hetmana że wielkie *onus* na Rzecz pospol. wciągnęła, aby wszystka uczyniona była *per delegatos* od wojska także i inszych panów pułkowników, gdzie snadnie *verificabitur*, kto co wziął, i naco jako wiele wydać się mogło a na prezydyjach, którym powierzone różne były fortece, Ichmość pp. gubernatorowie komendnaci *dabunt rationem* z tych wszystkich prowentów, które *cum summo gravamine* ojczyzny likwidacyje ekspensów wprowadzili; należeć będą i ci Ichmościowie, którzy swoje prywatne *publica* formowali *liquidatione*.

16. Z nie małą i to być musiało rzpltej szkodą, gdy na artyleryją wielkie wychodziły ekspensa, i że wojsko Wgo Ks. Litew. *toties carebat* należytego do wojny apparamentu; tedy *dabunt* Ich mościowie, którzy tém zawiadowali *rationes*, jeśli takowe *dextere* na artyleryją wychodziły ekspensa lubohy i kwity od Rzeczy pospolit. otrzymali.

17. Każdy to wiedzieć może, że to rpltej i wojsku *salubrius* być może, gdy Ichmość panowie hetmani *ad regimen offi-*

*Et sui cum iuramento accedunt*; co jako osobliwe jest *necessarium* tak *serio procurare* mamy, żeby ta propozycja *desideratum* odniosła *effectum*, i luboby ujęte wojska były, deklarujemy jednak zwierzchności regimentu wielkiego niepodlegać aż do skończenia wojny.

18. Ichmość panowie pieczętarze ponieważ będąc stróżami prawa i wolności przysiężonymi dopuszczają przeciwko prawu stanowić konstytucyje *et novalia* w ojczyźnie *contra legem promouent*, aby na przyszłym sejmie sprawili się z tego Rzeczy pospolitej *ad instantiam* wojsk Jego król. mości.

19. Ponieważ w roku przeszłym, generałem *nemine excepto* z samego Imci pana hetmana Wo woli wojsko decydowało chleba wybierać a że po jeneralnej zgodzie prywatne osoby od Imci pana hetmana pod wojskiem chleby sobie naupraszały z uszczerbkiem całego wojska, aby tedy te osoby na wojsko wracali *serio* mieć chcemy.

20. Jeśli co bardziej *incumbit*, jako to samo aby Imci pan marszałek z panij konsyliarzami do powiatów inserował, aby każdy żołnierz po potrzebie swojej oddalony z wojska, na honorze, zdrowiu i substancji żadnego nie cierpiał uszczerbku, pogroziwszy całemu wojskiem takowej dochódził *oppressyi* na każdym województwie i powiecie, gdyby się to stać miało.

21. Ponieważ z rachunków skarbowych na przeszłym sejmie podanych *patet*, że nietylko Ichmość panowie senatorowie ale i Ichmość panowie pułkownicy i niektórzy rotmistrze tak z skarbu Rzeczy pospolitej mimo wojska *ad rationem* zasług nie mało zebrali, jako też i z własnych dóbr i dzierżaw swych uchwalonych sejmem podatków na zapłatę wojska do skarbu nie wnosili i na swe własne obrócili pożytki; tedy dobra Rch tak senatorskie jako i wojskowych wyżej mianowanych dziedziczne i wszystkie dzierżawy na wojsko zajechać i dotąd mieć w dzierżeniu, póki się te tak w skarbie wzięte i nie wniesione do skarbu a wojskom należące wypłacą podatki.

22. Ichmość pp. pułkownicy i rotmistrze i inni starszyzna, którzy się kolwiek skarbu tknęli, winni wojsko na zasługi swoje co z summy lub z majątności i dzierżaw swoich uchwalonych podatków do skarbu Rzeczy pospol. nie wnosili,

przez co sama krzywda i omieszkanie wojsku w zapłacie zasług stała się, nie mogą się do wojska do pułków i do chorągwi swych powracać, aż się słusznie wojsku z tego sprawią i dość uczynią kto co wziął; także *post satisfactionem* wszyscy, którzykolwiek absentowali się od wojska, dotąd *comparere* w wojsku nie powinni, aż póki ten nasz związek braterski trwać będzie. Co zaś Jchmpp. pułkownicy, retnistrze, porucznicy i wszystka szarazyna, którzy się dotąd z wojska nie absentowali, ani skarbu rpltej tknęli a życzliwie we wszystkiem przy wojsku stawać submittują się, nie mają być z wojska ekskludowani, ale całe przy honorze i tytułach i przy wszelkiej obserwancyi każdy zachowan być ma, i takowych dobra aby ochronione i według prawa aby od stanowisk stacyj i wolne były wieczście.

23. Czas trwania w polu *si necessitas exposuflaverit* nie dalej na dzień św. Marcina *anni currentis* zakładamy, a *intra elapsu terminum* tej naszej w polu persewerancyi według porządku służbowego, żebyśmy dla zasiągnięcia *victualium* mieli rozdane przystawstwa *incumbit* to porządkowi marszałkowskiemu i pp. konsylijarzów.

24. To też sobie warujemy, aby Jmpan marszałek, po zawarciu tej naszej transakcyi wcześniej wydał uniwersały na chleby jako *antiquitus* bywało w jesieni, dla tém przedszego wybrania, do czego dobra duchowne, które tymże podlegają podatkowi *utriusque sexus* aby były przydane, bez uciążenia jednak poddanych tych wszystkich dóbr, ale żeby podług konstytucyi i porządku chleb wybrany był; a dobra szlacheckie dziedziczne według praw dawnych, aby całe wolne ostawały.

25. Osobliwie niemniejsza i to, aby żołnierz spracowany miał swoje *respirium*, które aby *consueto mora* po św. Marcinie bez omieszkania obmyślone było, wyjąwszy jeżeliby strzeż Boże w nasze nieprzyjaciół następował kraje, tedy *junctis viribus* z Jchmpp. obywatelami powinniśmy *armata resistere manu*.

26. A że Jmpanu marszałkowi i Jchmpp. konsylijarzom *juramento* konfirmowaliśmy *securitatem* na zdrowiu, honorze i substancyjach, których *ad hunc solum actum ex unanimi consensu nostro* obrano, tedy *serio* przy ujęciu nas wojsk JKMci

*procurare* mamy, jakoby *secure in futurum* ze wszystkiém wojskiem zostawać mogli *tempus*.

27. Uważając różne w rpltej *circumstantiae*, których osobliwa nasza *sub istis* całego wojska *necessitas*, do której nasze aplikując *interita*, *primam* bierzemy *occasionem* do dóbr Radziwiłłowskich, z których jeżeli nam należyta raz postanowiona nie dojdzie *summa* na dzień nowego lata, tedy my wszystkie przez JKMśc nam konferowane dobra odebrawszy zajedziemy, *hoc solo praecauto*, że Kiejdany i Birze, aby przy Jmpanie hetmanie polnym Wgo Ks. Litews., który za dostojęństwo JKMci i całej rpltej po te czasy w ciężkich moskiewskich jęczy tarasach, ostawały.

28. Siebież i Newel raz *jure donationis* wojsku, tak starego jako i młodego żołnierza z łaski JKMci za przywilejami *cessit* i teraz wojsku należeć ma, *in genere* całemu.

29. Starostwa i inne dzierżawy po księciu nieboszczyku p. hetmanie, z łaski JKMci wojsku konferowane, że niektórzy Jchmpp. nienależnie mimo przywilej wojsku nadany, pouprasza i w posesyi swój trzymają, za piérwszém tedy nam daném zajechać prawem, i cale w posesyją wojskową rozdzieliwszy podać i luboby w należytych wojskowych zasługach powinne doszło ukontentowanie, to jednak *paternum* JKMci *praemium perpetuis* przy wojsku zostawać ma *temporibus*.

30. Także i ci Jchmpp. *tempore belli sub titulo* udając się wojskowymi dzierżawy pouprasza i, a drudzy hojną łaskę JKMci uznawszy, żadnej albo ledwo pocztami odprawują służbę wojenną a *bene meritis* podano, a dla tém snadniejszej takowych kongnicyi upraszamy Jchmpp. pieczętarzów, żeby z metryk *novinam* o nich nam wojsku dali.

31. Łojów i Lubecz z łaski JKMci i rpltej dawnych i załegłych zasług rycerstwu staremu zaciągowi konferowany jest, przeto podług przywileju i konstytucyi sejmem approbowanej dzielon i wydawany być ma, dla czego chorągwie starego zaciągu mają wyprawić swoich komisarzów, a ktobykolwiek jakie chciał mieć do tych dzierżaw interesa mimo przywilej wojsku nadany, to jako *invalidum* uchwaliwszy pomienionemu rycerstwu ma *cedere*.

32. Ponieważ za błogosławieństwem Najwyższego, a dzielnością zobopólnych sił naszych litewskich z wojskami koronnemi pewna na Rakoczym wytraktowana summa aż dotychczas nam wojsku niewiedzieć dla czego i u kogo zaległa, *incumbit dexteritati* Jmpana marszałka, aby przez legacyje do JKMcI jako do Jchmpp. hetmanów koronnych, albolitéż przez inne podobne okazyje pewnej części z téj summy nam wojsku JKMcI Wgo Ks. Litews assygnowanej *serio* upomnieć się raczył.

33. Ponieważ p. Bromer i p. Reymer uchyliwszy wykonaną wojsku przysięgę *ultra mentem* wojska Nitawy księciu kurlandzkiemu ustąpili, na tych Jmpan marszałek swoim osobiwym do wojska będzie wokował uniwersałem, aby mogli *reddere rationem*.

34. A że często *quaerellae* tak braci stanu szlacheckiego jako i rycerstwa zachodzą na chorągwie woluntaryjskie, ma Jmp. marszałek osobiwym Jchmpp. wszystkich wokować do wojska uniwersałem.

35. Chorągwie *post decessum* rotmistrzów swoich nie były ekskludowane, a drugie, które świeżo są pozwijane, a mają zasługi swoje, *dexteritati* Jmpana marszałka *committimus*, jeśli potrzebne być uzna, podniesiem.

36. Z województw i powiatów aby Jchmpp. obywatele chcieli mieć swoich rezydentów w wojsku, dla tém snadniejszej obrady i ekspedycyi prędszych w okazyjach przypadających, tak przeciwko nieprzyjacielowi rpltéj jako i koło podźwignienia z opresyi samychże Jchmpp.

37. Związek ten nasz tak długo trwać ma, aż póki wszystkiemu wojsku zapłata dojdzie i w należytych *in suffragio militis* mianowanych pretensyjach słuszną stanie się akwietacyja; a jeśliby się kto w tym czasie z wojskowych tak przewrotnym znalazł, żeby przeciwko tego wszystkiego wojska zgodnemu związkowi i przysiędze, lub sam przez się, albo przez inną jaką osobę i sposoby jakimikolwiek chciał co przeciwko wojsku praktykować i subordynować, takiego bez żadnego miłosierdzia i względu zarazem nieodwłocznie sądzić i karać surowo Jmpanu marszałkowi zlecamy, co uczynić pod przysięgą swoją powinien będzie.



38. Gdzieby jednak ta nasza ochota *ad resistendum* nieprzyjacielowi *ultra* ofiarowana *sterilitas* padła a my od Jchmpp. obywatelów *armis et consiliis* na podźwignienie ojczyzny *intra destinatum tempus* nie byli *adiuti*, i w zasługach podczas tej pory wojennej statecznie ukontentowani, tedy *qđ armis cessare* pogotowiu; gdy oziębła Jchmpp. komisarze *et non sedula* okół traktatów będą chadzili, sami *silentiam armorum* z nieprzyjacielem *per media* uczynić musimy i na dobra tych Jchmpp. którzy nie zechcą siły swe z nami łączyć, iść obciążony, i nie trwając już dalej bez zapłaty i *deserti in opere* od braci, w różnych dobrach szukać będziemy po tak długich pracach odpoczynku.

39. Nie mniejszy i oto *error*, gdy Jchmpp. towarzystwo niezgodnie do pocztu czeladzią wojskową odprawiają powinność a zgodnemi luzną traktują prywatą, w czem żeby porządek był do braterskiej to naszej należeć będzie namowy, tak czeladzi luznej więcćj według postanowienia braterskiego każdy chować powinien będzie.

My wysadzeni od wojska *ad trutinam* tych punktów zgodnie według generalnej namowy, we wszystkim *in omnibus clausulis et paragraphis* należeliśmy i rekoma naszymi konpotowaliśmy 28go Oktobra. 1661 r.

## 49.

MARSZAŁEK TEGO SUFFRAGIUM I KONSYLIJARZE OBRANI.

Jmp. Chwałibóg Kazimierz Żeromski stolnik wileński, starosta opeski, marszałek.

Konsyljarze przydani z prawego skrzydła:

Jmp. Wiażewicz starosta częczerski, porucznik chorągwi Jmpana starosty żmudzkiego.

Jmp. Szczygielski porucznik księcia Jmci wileńskiego et ragwi kozackiej.

Jmp. Chruszowski chorąży chorągwi Jmpana Judycki kawalera.

Jmp. Baka chorąży chorągwi Jmpana Obuchowicza w wodzica smoleńskiego.

Jmp. Nowacki towarzysz chorągwi kozackiej Jmpa Polubinińskiego pisarza polnego.

Tęgoż skrzydła cudzoziemskiego zaciągu:

Jmp. Gadzała kapitan.

Potém po śmierci Jmpa Wiażewicza i p. Szczygieskiego dnia 4go listopada przy znoszeniu Chowańskiego poległych na miejscu onych obrani:

Jmp. Kotowski porucznik chorągwi kozackiej Jmpa pisarza polnego Wgo Ks. Litews.

Jmpa Drozdowicz chorąży chorągwi Jmpa starosty żandzkiego.

Z lewego skrzydła:

Jmp. Ciechanowiecki marszałek orszański, rotmistrz JKMci.

Jmp. Ogiński podkomorzy witebski, porucznik chorągwi pancerniej Jmpa hetmana polnego.

Jmp. Rudomina stolnik bractawski, porucznik chorągwi kozackiej tegoż Jmpa.

Jmp. Rucki towarzysz chorągwi usarskiej Jmpa kancleza Wgo Ks. Litews.

Tęgoż skrzydła cudzoziemskiego zaciągu:

Jmp. Szwarcoch oberster JKMci.

Jmp. Minhaus major regimentu rajtarskiego Jmpa hetmana polnego.

Jmp. Lemkin oberszterleitenant regimentu dragonów Jmpa Macieja Gosiewskiego.

Sędzią Jmp. Parczewski pisarz ziemski smoleński, towarzysz chorągwi usarskiej Jmpa hetmana polnego, poruczeństwa Jmpa Sakowicza wojewody smoleńskiego.

Pisarzem sekretowym Jmp. Górski podstoli mściławski, towarzysz chorągwi usarskiej Jmpa hetmana polnego, poruczeństwa Jmpa Żeromskiego stolnika wileńskiego, marszałka spiuku tego.

## 50.

### JURAMENT JMPANA MARSZAŁKA NASZEGO WOJSKA.

Ja Kazimierz Chwalibóg Ż. marszałek koła rycerskiego przysięgam Panu Bogu w Trójcy jedynemu, iż będąc *libere* obrany

w jeneralném kole wojska wszystkiego marszałkiem nie na żadne uciążenie ojczyzny, ani aby miało *laedere regiam Majestatem*, ale na dochodzenie krwawo zaharowanych zasług naszych *et in suffragium oppressi militis et nobilitatis* i wolności dawnych od przodków naszych zostawionych, które *per improbilitatem et incommodum privatorum ruinam patiuntur*. Pułkownikom, rotmistrzom, porucznikom, namiestnikom, oficerom polskiego i cudzoziemskiego zaciągu *in genere* Towarzystwu wszystkiemu *omnis* odemnie *debetur honor*. Tak Jchmpp. ordynować *etiam et difficilimo casu* ktoby się ważył na wolności następować, we wszelkiej zostawać ostrożności, jakoby wojsko *secure* zostawać miało, Jeśliby z którejkolwiek strony nieprzyjacielska nastąpić miała impreza, tedy przeciwko każdemu nieprzyjacielowi *armata manu pro posse* sił naszych z wojski w należytej gotowości *resistere* powinienem; za żadnemi téż faworami, korupcyjami tak ode dworu, jako *ex alia sinistra parte* uwodzić się i one brać od kogo, nie respektując na żadne perswazyje, obietnice, fawory od krewnych i braci swoich, któreby wojsku miały być szkodziące, ale postrzegłszy co szkodliwego powinienem *revelare* i z tymi JWpanami *ad consilia* przydanymi, ze wszystkiém kółem rycerskiém rad zażywać, żeby było *cum bono* wojska wszystkiego i rpltej i doskonałej nadwątłonych wolności naszych restytucyją, tudzież zapłaceniem krwawie zasłużonych żołdów naszych *ad minimum* każdemu wojskowemu, i dotąd w tym przy siężonym zostawać związku, póki *totaliter* w pretensyjach naszych wszystkich nie będzie wojsku *satis factum*. Kościoły, miejsca z predestynacyi boskiej, honory szlacheckie w swojej należytej obserwancyi bez krzywdy ubogich ludzi *cujuscumque conditionis in genere* zachowywać obiecuję. *In quantum* by przyszło na rozdanie assygnacyj za zrujnowanie chlebów i konsystencyj jako polskiemu tak i cudzoziemskiemu wojsku 'w równy podział powinienem podać nikomu niefaworyzując według pocztów każdej chorągwi. Zaczém, jako *effective* to wszystko pełnić powinienem, tak mi Boże dopomóż.

## 51.

URAMENT JMPP. PUŁKOWNIKÓW, KONSYLJARZÓW, ROTMISTRZÓW, DRUCZNIKÓW, NAMIESTNIKÓW, OFICERÓW TOWARZYSTWA, KTÓRY KAŻDY *ex persona* MARSZAŁKOWI WYKONAĆ POWINIEN BYŁ.

Przysięgam Panu Bogu w Trójcy św. jednemu, iż Jmp. marszałka naszego *unanimi nostro consensu* w kole rycerskiem enerálném *libere* i zgodnie obraliśmy dla odiskania krwawie zadowolonych zasług naszych *et in suffragium oppressae libertatis securando* tym poprzysiężonym związkiem naszym, że Jmp. marszałka naszego także Jchmpp. konsylijarzów w każdych trudnych okazyjach by w największych terminach odstępować nie mamy póki dostatecznej w żołdach naszych nadwątlonych restytucyi nie odniesiemy, które *per tot discrimina convulsionem patiumur securitatem*. Jmp. marszałkowi, Jmpp. konsylijarzom, którzy *ad hunc solum actum* są obrani, we zdrowiu, honorach, tytułach swoich od JKMcI P. n. m. i od całej rpltej *procurare* mamy według prawa w téj samej materji opisanego. Sekretów sadnych i listów prywatnych tak ode dworu jako i od innych wrzewrotnych jakich osób, któreby wojsku szkodzące być miały mieć nie będziemy). I owszem upatrować będziemy, żeby co zdradliwego i szkodliwego nie przychodziło *in discrimen* wojsku naszemu, tak nie mamy *revellare discomoda*. Szczérość, posłuszeństwo Jmp. marszałkowi pilnie i to, coby należało do wojny i podawających się okazyjach powinniśmy. Faworami, żadnemi korupcjami uwodzić się nie mamy, czeladź wszystką swoją trzymać w karcie i groźbie mamy zabraniając onym wszelkiej insolencji. Na ostatek co *dexteritas* cnoty, wiary, szczérość naszą każe ku dobremu całego wojska i rpltej każdy od siebie *conari* submitujemy. Co wszystko szczerze doskonale pełnić mamy i poprzysięgamy. Tak mi Boże dopomóż.

(Taką przysięgę strzedz zdrowia jego uczynili a przezie go niesprawiedliwie i niewinnie zabili widzi Bóg, którego dekretu niechaj się każdy strzeże, bo zapomniawszy co przysięgano faworami się unosili i wszystko złe czynili. Uwaga Medekazy.)

## 52.

KOMPUT WOJSKA JKMcI Wgo Ks. LITEWS. OBU WIELKIEGO I POL-  
NEGO REGIMENTU POLSKIEGO I CUDZOZIEMSKIEGO ZACIĄGU W SPISKU  
ZOSTAJĄCEGO — PRAWEGO SKRZYDŁA.

Chorągiew usarska JKMcI, porucznik Jmp. pisarz polny	
Połubiński . . . . .	200
„ usarska JWpana hetmana, porucznik p. Cha- lecki strażnik . . . . .	200
„ pancerna tegoż, porucznik p. Ogiński mar- szałek wołkowyski . . . . .	200
„ kozacka tegoż, porucznik p. Kos.....	150
„ kozacka Jmci Ks. Radziwiłła kasztelana wi- leńskiego . . . . .	200
„ kozacka Jmpana starosty żmudzkiego Chle- bowicza . . . . .	150
„ kozacka tegoż, porucznik p. Wiażewicz .	120
„ kozacka Jmpana Wołodkowicza wojewody no- wogrodzkiego . . . . .	120
„ kozacka Jmpana Potockiego, porucznik p. Dąbrowa . . . . .	120
„ kozacka Jmpana Połubińskiego pisarza pol- nego, porucznik p. Kotowski . . . . .	200
„ kozacka Jmpana Słuszki chorążego Wielk. Ks. Litews . . . . .	200
„ druga tegoż, porucznik p. Kosarzewski .	150
„ Jmpana krajczego Wgo Ks. Litews. Sapiehy Krzysztofa . . . . .	200
„ Jmpana Ogińskiego stolnika Wgo Ks. Litews. porucznik p. Ogiński . . . . .	150
„ Jmpana Chaleckiego strażnika Wgo Ks. Lit. porucznik p. Nowicki . . . . .	150
„ Jmpana Kawalera Judyckiego kasztelana no- wogrodzkiego, porucznik p. Wołodkowicz .	150

Chorągiew	Jmpana Kmiecica chorążego orszańskiego, porucznik p. Steckiewicz . . . . .	200
"	Jmpana Lipnickiego starosty sejnejskiego, porucznik p. Wolek . . . . .	150
"	Jmpana Obuchowicza podkomorzego możyńskiego, porucznik p. Baka . . . . .	120
"	Jmpana Steckiewicza podkomorz. orszańskiego	200
"	Jmpana Kamińskiego chorążego mściławskiego, porucznik p. Kamiński . . . . .	120
"	Jmpana Bobrownickiego sędzi ziem. brzeskiego, porucznik p. Górski . . . . .	150
"	Jmpana Judyckiego starosty jasnowskiego . . . . .	120
"	Jmpana Dolskiego . . . . .	120
"	Jmpana Szemeta . . . . .	120
"	Jmpana Chlewińskiego . . . . .	120
"	Jmpana Działowicza . . . . .	100
"	Jmpana Oskirki sędzi możyńskiego . . . . .	200
"	Jmpana Muraszki . . . . .	150
"	Jmpana Staniszewskiego . . . . .	120
Komput tych ludzi		4650

*Chorągwie Wołoskie i Tatarskie.*

Chorągiew	p. Jarmołowicza . . . . .	150
"	p. Dymitraszkowa . . . . .	120
"	Jmpana pisarza polnego rotmistrza Murzy . . . . .	120
"	rotmistrza Abramowicza . . . . .	120
"	rotmistrza Murzy starego . . . . .	100
"	Sienkiewicza . . . . .	100
"	Baranowskiego . . . . .	100
"	Hasanowicza . . . . .	120
"	Hulana Głuchego . . . . .	150
"	Hasana . . . . .	120
"	Juszyńskiego . . . . .	150
"	P. Ułana . . . . .	120
Tych chorągwi koni		1470

*Zaciąg cudzoziemski.*

Regiment dragoni Jmpana kawalera Judyckiego . . .	680
„ Jmpana Bohuna chorągwi 7 ludzi . . .	700
Szwadron Jmpana pisarza polnego . . .	420
„ Jmpana Masalskiego podkomorz. grodzińskiego	400
do tego p. Hor(?) zaciągnął koni . . .	100
„ Jmpana Ogińskiego stolnika Wgo Ks. Litews.	400
„ Jmpana Chlebowicza starosty żmudzkiego . . .	360
Chorągiew Jmpana Kmiecica dragonii . . .	140
Chorągwie 2 Jmpana Lipnickiego . . .	200
„ „ Jmpana Ilchina (Chilchen) . . .	240
Chorągiew p. Kraszporta . . .	120
„ p. Kasztela . . .	120
„ p. Klata . . .	120
Szwadron Jmpana Demonow chorągwi 4 . . .	500
„ Jmpana Reymera chorągwi 6 . . .	600
Jmpana Szumana chorągwi 2 . . .	200
Jmpana sędziego możyńskiego chorągwi 2 . . .	200
Tego uczyni koni	5510

*Piechota węgierska.*

Jmpana Dziarkowskiego . . .	120
Jmpana Jankowskiego Andryasza . . .	120
Jmpana Wichorowskiego wolontaryjusza . . .	200
Jmpana Łobaczewskiego wolontaryjusza . . .	120
Jmpana Iwana . . .	120
Piechoty węgierskiej	680

W prawém skrzydle rachuje się wojska 12,310



## 53.

KOMPUT WOJSKA SKRZYDŁA LEWEGO PANA CNOTLIWEGO JW PANA  
GOSIEWSKIEGO WIĘZNIĄ UTRAPIONEGO PODSKARBIEGO I HETMANA  
WGO KS. LITEWS.

*Chorągwie husarskie.*

Samego Jmpana Gosiewskiego poruczeństwa Jmpana Żeromskiego . . . . .	200
Drużyna tegoż, poruczeństwa Jmpana Sakowicza wojewody smoleńskiego . . . . .	200
Jmpana Paca kanclerza Wgo Ks. Litews. . . . .	120
Jmpana Siesickiego chorążego wilkomirskiego . . . . .	120
Husarskich koni	640

*Rajtarska Leibkompanija JW pana hetmana.*

Leibkompanija Jmpana hetmana, rotmistrz Deperman . . . . .	120
Regiment dragoniowski komendy p. Boguckiego . . . . .	552
Jmpana Szwarcocha . . . . .	100
Jmpana Platera . . . . .	100
Rajtarów koni	872

*Chorągwie kozackie.*

Pancerna porucznictwa Jmp. Inatowicza stolnika wileńskiego . . . . .	200
Tegoż Jmp., porucz. Jmp. Rudomińskiego chorąż. oszmiańskiego . . . . .	200
Tegoż Jmpana, porucz. Jmp. Chrapowickiego stolnika orszańskiego . . . . .	200
Jmpana kanclerza Wgo Ks. Litews., porucz. Jmpana Kozubskiego . . . . .	120
Jmpana oboźnego Wgo Ks. Litews., porucz. Jmp. Okolskiego . . . . .	150
Jmpana chorążego Wgo Ks. Litews., porucz. Jmpana Szpendowskiego . . . . .	120



Jmpana Podberezkiego starosty upickiego, porucz. Jmp.	
Inatowicza . . . . .	120
Jmpana Abramowicza starosty starodubowskiego . . . . .	120
Jmpana marszałka wojskow. po Jmp. Odachowskim . . . . .	120
Jmpana Ciechanowieckiego marszałka orszańskiego . . . . .	120
Jmpana Kroszyńskiego, porucz. Jmp. Białozor . . . . .	120
Jmpana młodego Komorowskiego, porucz. Jmp. Polski(?) . . . . .	120
Jmpana Mleczka sędziego żmudzkiego, porucznik Jmp.	
Salomonowicz . . . . .	120
Jmpana Bonifacego Paca ciwuna trockiego, chorąży Jmp.	
Zabłocki . . . . .	120
	<hr/>
Kozaków koni	1950

*Chorągwie tatarskie.*

Jmpana Litawa strażnika wojskowego . . . . .	150
Jmpana Rojżewskiego . . . . .	150
Jmpana marszałka po Jmp. Iwaszkiewiczu . . . . .	150
Jmpana Baranowskiego zabijaki(?) . . . . .	120
Jmpana Kulbickiego . . . . .	120
	<hr/>
Tatarów koni	690

*Dragonija JWpana hetmana.*

Regiment obersztłejtenanta Jmpana Konop(ackiego) . . . . .	500
" Jmpana generał-majora Gosiewskiego . . . . .	600
" Jmpana Jesmana po Jmp. kanclerzu . . . . .	600
Szwadron przy tym regimencie . . . . .	200
Szwadron Jmpana Sakowicza wojewody smoleńskiego . . . . .	40
	<hr/>
Dragonii téj	230

*Freikompanije dragonie.*

Leibkompanija Jmpana hetmana polnego . . . . .	5
" Jmpana oboźnego W. K. Lit. Mich. Paca . . . . .	
" Jmpana staros. upick. Lacha Podbereskiego . . . . .	
" Jmpana marsz. wojsk. Chw. Żeromskiego . . . . .	
" Jmpana marsz. orszańskiego po p. Niew... . . . .	
" Jmpana podstolego kowieńsk. Eperiesza . . . . .	
" Jmpana Tyzenhauza starosty kupiskiego . . . . .	

„	Jmpana Siesickiego chorąż. wilkomirsk.	200
„	Jmpana Mlecza sędziego żmudzkiego .	100
„	Jmpana Szwarcocha . . . . .	200
„	Jmpana Chaleckiego marszałka liżskiego	100
„	Jmpana chorążego Konstantego Paca :	100
„	Jmpana Żardyna szarpańca starego .	100
Ojców bosaków ( <i>sic</i> ) zawsze do obozu stawia .		100
Téj dragonii		1840

*Regimenta piesze.*

Regiment Jmpana hetmana obersztleint. Jmp. Reymer .	600
„ drugi tegoż obersztleitn. Jmp. Jaspers .	600
Szwadron Jmpana Barsotego . . . . .	400
Piesznych ludzi	1600

*Piechoty węgierskiej.*

Jmpana Iwanowskiego rotmistrza JKMcI . . . . .	200
W lewém skrzydle rachuje się wojska 10,092.	

54.

KOMPUT WOJSKA *extra nexum* BĘDĄCEGO.

*Chorągwie usarskie.*

Usarska JKMcI stara . . . . .	koni	200
Druga usarska JKMcI nowa . . . . .	„	200
Jmpana wojewody krakowskiego Hetm. W. Kor. .	„	200

*Rajtaryja.*

JKMcI pod Jmp. podkomorzym płockim . . . . .	koni	300
Jmpana marszałka W. H. Kor. pod p. Mitlachem .	„	100

*Chorągwie kozackie.*

P. Modrzejowskiego łowczego sieradz. . . . .	koni	100
P. Strzałkowskiego . . . . .	„	100
P. Zarudnego . . . . .	„	100
P. Staweckiego . . . . .	„	250
Chorągiew nadworna Jmpana wojewody krakowsk. .	„	100

*Chorągwie Semeńskie i Tatarskie.*

P. Persa kozacka . . . . .	koni	100
P. Polańskiego tatarska . . . . .	"	100
P. Kobyleckiego semeńska . . . . .	"	150
P. Siekieryńskiego semeńska . . . . .	"	100

*Regimenty piesze.*

Jmpana Wolffa generała artyleryi koronnój . . . . .	1200
Jmpana marszałka W. Het. Litw. pod p. Giza . . . . .	1600
Jmpana wojewody sendomirskiego . . . . .	1000
Jmpana wojewody ruskiego . . . . .	1000
Jmpana pisarza polnego koronnego . . . . .	600
Jmpana referendarza koronnego . . . . .	1000
Jmpana Celarego . . . . .	1000
Jmpana Grothausa . . . . .	1000
Jmpana Deboi . . . . .	1000
Jmpana Czarnociego . . . . .	600
Jmpana wileńskiego . . . . .	1000
Jmpana podkanclerzego koronnego . . . . .	1600
Jmpana koniuszego koronnego . . . . .	1200
Jmpana Koryckiego . . . . .	600
Jmpana cześnika koronnego . . . . .	1200
Jmpana Stachorskiego . . . . .	1200

*Dragonije.*

JKMci pod Jmp. Bohunem . . . . .	1000
Jmpana wojewody krakowskiego . . . . .	100
Leibkompanija Jmpana marszałka wielkiego . . . . .	150
Dragonija wojewody bełzkiego . . . . .	150
Jmpana wojewody ruskiego . . . . .	1000
Jmpana krajczego koronnego . . . . .	400
Jmpana starosty lubelskiego . . . . .	600

*Piechoty polskie.*

JKMci pod dużemi chorągwiami . . . . .	300
Jmpana wojewody krakowskiego . . . . .	200

pana marszałka Het. Pol. Koron. . . . .	100
pana wojewody ruskiego . . . . .	100
pana Kaskiego cześnika podolsk. . . . .	200

Summa 22,860.

## 55.

KRET WOJSKA Wgo Ks. Litews. PO PIĘRWSZĘJ POTRZEBIE Z CHO-  
WAŃSKIM W NIEDZIEL PIĘĆ PO SPISKU FEROWANY.

My *in genere* rycerstwo Wgo Ks. Litews. starego i nowego  
ziagu polskiego i cudzoziemskiego narodu w światobliwym  
iązku *in suffragium oppressi militis et nobilitatis* zostające, czy-  
ay wiadomo tym zgodnym jeneralnym dekretem naszym, iż  
to *optima intentione* światobliwy związek wojsk JKMci Wgo  
. Litews. namówiony, formowany i promulgowany, nie tylko  
dojście krwawych zasług naszych, na podźwignienie praw,  
obód i już po większej części nachylonych, ale aby i sam  
d wojskowy, przedtém *exemplo* wszystkim postronnym naro-  
n będący, a teraz *iniquitate temporum corruptus ad pristinum  
tum et meliorem frugem*, mógł być *restitutus*, tak chcąc to ca-  
in pokazać światu, iż nie chcemy *sterilem* intencji naszej mieć  
*actum cavendo neglectum* każdemu należącemu *officii*, aby się  
przyszłe czasy w swojej poczuwał powinności, czém każda  
rządna rzeczpospolita stoi, takowy nasz za powszechną zgodą  
*invicem* ferujemy dekret. Ponieważ się to zagęściło, iż *in ae-  
zli republica* równo mający wszyscy pociągać, ile komu do-  
wolnie w zaciagu rpltej zostać przyszło, bardziej *abuti* ani-  
i *fungi officio* po te czasy przychodziło, począwszy od Jchmpp.  
tkowników, oberszterów, rotmistrzów, poruczników, oficjajali-  
w i samego towarzystwa, którzy przepomniawszy ojczystej  
oty i okazyi swojej samym tylko żołnierskim na papierze  
zycą się tytułem dachowej i chlebowej konsistencji i konso-  
yi pilnując, a obozu i potrzeb chronić się zwykli, przez co  
zyczna *in evidentissima pericula* przychodziła i znacznie szwan-  
wała przez *absentiam* starszizny i towarzystwa, aby tedy  
na *posteritas* cnoty dobrego rządu i miłości ku ojczyźnie

miała *exemplum*, a każdy występny miał swoją nagane i karanie, każdego takiego, począwszy od pułkowników, oberszterów, rotmistrzów, kapitanów, poruczników i innych oficerów aż do towarzystwa od zasług pocztów i chorągwi *perpetuis temporibus* odsądzamy; warując i przyrzekając tym zgodnie namówionym dekretem naszym, iż od ogłoszenia onego żaden z starszyzny pod ten czas *absens* do zawiadywania pułkiem, chorągwią i jakiegokolwiek zaciągu ludźmi, nie ma być *admissus*, ale *praesentes* onemi komendować i zasług cieszyć się mają.

Towarzysz zaś, który przepomniawszy wokacyi swojej, przez długi czas absentując się od chorągwi, nawet i samój omieszkał terazniejszej tak gwałtownej potrzeby, od zasług i pocztu ma być odsądzony, który poczet i zasługi na postrzelanych pod tą chorągwią i od pocztów odpadłych przysądzamy *salvo jure debiti* tak, że jeśli kto miał dług rękodajny na tym towarzyszu, tedy wprzód z pocztu ma być satysfakcja, żeby i czeladzi na poczcie zostającej część z pocztu a część z zasług przy odebraniu zapłaty stało się ukontentowanie. A jeśli pod tą chorągwią nie było postrzelanych i koni pobitych, dług żaden pismem albo świadkami wiarygodnymi nie dowiódł, tedy takowy poczet już całe czeladzi w okazji będącej należeć ma; do czego, iż *non temere* ale życząc przez dobry rząd powstania kiedykolwiek ojczyźnie udać się nam przyszło, przed niebem i całym oświadczamy się światem, gdyż nie czyniąc każdemu krótko i owszem *fraterne* każdego *ad neglectum* inwitując *officium ex clementia* wojska dany był czworo-niedzielny edykt *ad comparendum* od prowulgacyi związku. Co, ażeby ten dekret nasz *firmius, plenius et perfectius* w swoim zostawał walorze, ani *per favorem et conviventiam* starszyzny nie był inwalidowany, *limitamus potestatem* każdego pod chorągwią przełożonego, aby *propria auctoritate* przyjmować takowego towarzysza pod chorągiew i onego ochraniać nie ważył się *sup poena talionis* za przeświadczeniem kogokolwiek z wojskowych; a iż niektórzy na pewne funkcye od wojska ordynowani *male funguntur officio* takowy *poenae arbitrariae* Impana marszałka podlegać i od oznaczonej funkcji alijenowani być mają. Pisan w obozie pod Kuszlikami d. 27go października 1661 r.

## 56.

## UNIWEERSAŁ OSOBLIWY JMPANA MARSZAŁKA WOJSKOWEGO.

Jchmpp. pułkownikom, oberszterom, oberstlientenantom, majorom, rotmistrzom, kapitanom, porucznikom i wszystkim w obec rycerstwu jezdnemu i pieszemu, polskiego i cudzoziemskiego zaciągu obu wielkiego i polnego regimentów, po zaleceniu towarzyskich powolności. Ponieważ całe wojsko respektując na harowite *in obsequio reipublicae* JWpana Wincentego Korwina Gosiewskiego prace, który *infracta fide* zdrowie swoje *zelis hostium obiiciendo* a miléj ojczyzny i dostojenstwa majestatu pańskiego *integritatem* zaszczycając z diminucją fortun i dostatków swoich *constantissime* wyświadczał, co ciężkiem w wieżach i tarasach nieprzyjacielskich czwartoleniem Jmp. *comprobatur* utrapieniem, dobra Jmci wszystkie *in genere ab omni militari onere* ekscypowało: tedy i ja do téj całego wojska stósując się woli chcę mieć i z władzy méj marszałkowskiej upominam, aby żaden w majątnościach Jmp. osobliwie stanowisk, noclegów, pokarmów nieodprawował, stacyj, podwód, ugód prócz chléba na regiment samegoż Jmp. ukazanego nie wymagał, przykazawszy czeladzi krzywd, szkód, zabiegów, najazdów, uciążenia *et quocunque nomine* nazwanych ciężarów tamecznym poddanym we wszystkiéj włości mieszkającym czynić, pod surowém w artykułach wojskowych *in contravenientes* uniwersałowi mojemu opisaném karaniem, które za najmniejszą skargą bez odwłoki *et irremisibiliter* ekstendowane będzie.

## 57.

UNIWEERSAŁ OCHRONY DÓBR JMPANA GOSIEWSKIEGO HETMANA POLNEGO  
WGO KS. LITEWS. PO UCZYNNIENIU ZWIĄZKU WYDANY.

My *in genere* rycerstwo wszystkie jezdne i piesze polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, obu wielkiego i polnego regimentów wojsk JKMc i Wgo Ks. Litews. w spisku naszym zaprzysiężo-

zonym zostające. *Dulcis recordatio* odwag, dzielności, męstwa poniesionych na usłudze JKMc i rpltej kosztów, z niemłą fortun i dostatków diminucyją i w tak wielu okazyjach, których *longa temporum*, nie zagrzebie *series haeroicarum specimina virtutum* JW pana Wincentego Korwina Gosiewskiego podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. acz zawsze u nas należną obserwancją i powinna odbierały wdzięczność, wszakże tém bardziej teraz *in adversis*, gdy czwartoletnie w ciężkich wiarołomce nieprzyjaciela wieżach i tarasach, za chwałę bożą, ojczyznę miłą i dostojęństwo majestatu pańskiego uciśnienie ponosi, *prae-stat*, abyśmy Jmci toż samo wyświadczyli w respekcie naszym. Jakoż zaraz przy spisku naszym, Birze i Kiejdany, gdyby się satysfakcja całemu wojsku i Jmp. z dóbr księcia Jmpana hetmana zeszłego nie stała, na odebranie pozwoliwszy, do tego jeszcze przy majątnościach Jmp. wieczystych to jest Balbierzyskach Howdziłowie, Mołodecznej, Polanach, Wołczynie, Radwaniczach, Szczytnikach, Porzeczu, a Palmonowie i Głuszycy wszystkie dobra JKMc i w dzierzeniu samój JWój Jójmości pani Magdaleny z Konopatu Konopackiej Korwinowej Gosiewskiej podskarbiniej i hetmanowej polnej Wgo Ks. Litews. będące mianowicie: ekonomiją olicką z kluczami królowokrzezielskim, krukopolskim, zanintowskim i wronowskim z dożywotnikami, starostwa: puńskie z kluczem łankieliskim z dożywotnikami, łozdziejskie, markowskie, wieliskie z dożywotnikami, i wszystkie *in genere et specie* ze wszystkimi *quodquod sunt* do nich przynależnościami od zajazdów naszych stanowisk i jakowychkolwiek ciężarów uwalniamy i nie tylko odbierać z dzierżawienia Jmpana podskarbiego i samój Jójmości i do żadnych ciężarów przywodzić nie mamy, ale i ktoby jenokolwiek te pomienione dobra tak stacyjami, stanowiskami, noclegami, pokarmami, zabiegami i *quocunque nomine* nazwanymi ciężarami ważył onerować, takowego na gardle bez żadnych respektów karać i sądzić mamy. A dla tém lepszój dóbr pomienionych ochrony, deputowani na chleb od regimentu dragonńskiego samegoż Jmpana podskarbiego Wgo Ks. Litews. po wszystkich majątnościach Jmci załogami być mają i od wszelkiego uciążenia bronić powinni będą, na co dla lep

szęj wiary i pewności rękoma się naszymi podpisujemy. Pisan  
w obozie pod Kuszlikami.

## 58.

LIST MÓJ, KTÓRYM PISAŁ DO JÉJMOŚĆ PANI HETMANOWEJ O PORU-  
SZENIU SIĘ WOJSKA Z POD KUSZLIK POD GŁĘBOKIEM EKSPEDYJO-  
WAWSZY KOZAKA D. 18GO LISTOPADA 1661 R.

To comkolwiek widział być godnego do oznajmienia i wia-  
domości Wmpani po trzykroć oznajmowałem, jakoż nie wątpię,  
żeś Wmpani, przez posłańców Jmpana obersztera rodzonego swo-  
jego o wszystkim odebrała informacją; z ostatnią życzyłbym  
pospieszyć do Wmpani, ale że mi na trybunale skarbowym *ne-*  
*cessario* być przyjdzie, tam obróciwszy się ekspeduję kozaka  
do Wmpani z tą wiadomością: najprzód; że wojsko ani na by-  
tność JKMcI do obozu, ani na gorącą pańską prośbę nie daw-  
szy się ująć, ani dalej w ziemię postępować za Chowańskim  
pozwoliwszy, zaraz z obozu udało się ku Ośniejom, gdzie ścia-  
gnąwszy się, deputatów do odbierania starostw w Litwę, a  
czaty do Moskwy wytchnąwszy trochę koniom wysyłać mają.  
Tam jakożkolwiek się uda, wyjadłszy z kobiałki w dobrach  
Jmpana wojewody wileńskiego tamecznych, wszystkie wojska  
począwszy od Polesia koło Pińska, koło Brześcia aż do samego  
Grodna rozłożyć ordynowali, żeby wzięwszy z koronnymi ligę,  
od których posłów co godzina spodziewali się, mogli dopilnować  
świeżych na przeszkodę onym suplementów i sejmu, na który  
jako koronni tak i nasi litewscy z wojskami uczyniwszy *armi-*  
*stitium* z Moskwą przybyć chcą, a oraz i swoich dochodzić za-  
sług i zepsowane w ojczyźnie prawa restaurować. Do obozu  
z królem JMcią wyjeżdżać, ani Jmpanu kanclerzowi, ani Jmp.  
hetmanowi, ani żadnemu pułkownikowi prócz Jmpanu wojewodzie  
ruskiemu nie pozwolili, na których wszystkich bicz Boży i zgola  
w wielkiem niebezpieczeństwie i ostrożności musieli przez kilka  
dni zostawać, bo było *consilium* pobrać ich i egzekucją uczy-  
nić w obozie, a to przecie jako po rozlaniu krwi p. Odachow-  
skiego do tego nie przyszło, jednak wszyscy strasznie zawziaw-



szy się na toż godzą i sam Pan Bóg wie, jakiego się dalej przyjdzie spodziewać końca.

Cokolwiek do ujęcia i rozerwania wojska było sposobów, żadne się nie udały, owszem témbardziej wojsko irytowali, i ostrzegli ich, że już potem nie prędko tylko takowych ale i innych sposobów zażyć nie będą mogli; bo jako nie wolno nikomu z obozu bez wiadomości marszałka i konsylijarzów pisać ni do kogo, tak gdy do kogo list przychodzi, *publice* otwierają, zkad muszą się wszystkie sekreta rewelować, które co jenokolewiek dwór zamysła; wiedzą nawet i to, żeś Wmpani JKMc i wojsko Jmci dobrodzieja ująć obligowała, ztąd nie prędko mi przyszło uwolnienia od zajazdu dóbr Wmpp. otrzymać deklaracją, którą przecie otrzymałem, jako to Wmpani z kopii uniwersału jeneralnego wyrozumieć raczysz. Sam uniwersał zostawiłem przy panu Żelwie, aby u wszystkich pp. konsylijarzów podpisawszy potem za okazyją przesłał do Wmpani. Teraz na każdą majątność Wmp. osobliwe otrzymałem uniwersały, na Marków i Horodziłów z sobą biorę, żebym po drodze jadąc rozesłał, na Polany, Punie, Łankieliszki, Krolowo-krzesło, Olitę, Zuninty, Krakopole, Wronowsk kozakowi zleciłem, aby po drodze poddawał; a na Balbierzyszki, Wołczyn, Łozdzieje posyłam do Wmpani, bom ztąd żadnej okazyi do przesłania ku Wołczynowi nie miał; jednakże takowy zostawiłem przy panu Żelwie, aby przez deputatów kobryńskich przesłał.

Dzierżawy Wmpp. wszystkie na regiment dragoński Jmp. rodzonego Wmpp. ukazano; o przydatek przynajmniej Preny, Wierzbolów, Stokliszki starałem się, obiecując Jmpanu marszałkowi i p. Ogińskiemu, bo ci siła mogą, 100 ungarów, lecz jeszcze nie otrzymał deklaracyi, bo bez znoszenia się z konsylijarzami i naznaczonymi do rozdania chlebów, między którymi jest i pan Żelwo, nic czynić nie mogą, jednakże przyobiecali promowować to, do czego miał pomoc Jmp. Iwanowski z wielą życzliwymi Wmpp.; co jeśli sprawią, posyłając uniwersał jeneralny oznajmię. A ja życzę, abyś Wmpani nie tylko do wszystkich tych, do których się piérwój listy pisały, ale i do wszystkich chorągwi rozpisać, osobliwie dziękując im za ten afekt, który nie tylko uwolniwszy od zajazdów dobra Wmpp. wyświadczyli, ale

i o eliberacyją Jmci starając się, gdy przychodziło podawać punkta swoje do komisarzyów JKMci po trzykroć zesłanych, w głowach eliberacyją Jmci podawali, i teraz za konsensem wojska p. Sokołowski jechał do cara, do którego, co za deklaracyją wojskową dali, wyrozumiesz Wmpani z kopii bramoty do cara i do kanclerza jego pisanéj; wyrozumiesz Wmpani i z osobliwéj kopii listu Jmpana Żeromskiego do Artiszczewa, jako mu przypominają konferencyją z informacyi Jmci daną. I jam téż mój rozhowor posłał i pana Sokołowskiego, jako miał Moskwę zażyć informowałem, suplik od więźniów osobliwie starszyny więcéj dwóchset zebrałem, gdzie proszą o odmianę, a my w deklaracyi dajemy, że bez Jmci dobrodzieja żadnego odmieniać nie będziemy. Żałuję wielce, że z panem Szlaskim widzieć się nie przyszło, z którego wyrozumiawszy, ażalibym mógł co więcéj przydać; jednak to nie ostatni raz z Moskwą, wiem że będą z obozu okazyje; jako Jmci dobrodziej informował, tak Wmpani daj do obozu informacyją, posyłając ją na ręce p. Iwanowskiego albo p. Górskiego, lubo téż Jmpana Rudomina chorążego oszmiańskiego, aby z oną p. marszałka dopilnowali, z którym gdy przyszło o eliberacyi Jmci ekspostulować, poprzysiągł życzliwe robić staranie, za co mu Wmpani podziękujesz. Tylko mi téż dziwna, że konfidentów naszych nie chce przyjmować do obozu i wszystkich przeciwnych, a osobliwie księcia koniuszego sług promowuje; Jmpanu kanclerzowi regiment wzięwszy, panu Jesmanowi przysądził i nad wszystkiém wojskiem cudzoziemskiém uczynił go jenerał-leutenantem. Pana Ogińskiego podkomorzego witebskiego téjże sekcyi magistrem artyleryi, i wszystkich zgół książęcych promowuje i dobra uwolnić chce. Ale w tém tak lewe jako i prawe skrzydło ostrzegłem i wielu zrozumiałem, że tego nie dopuszczą; owszem drugiemu śmiercią grożą, której jeżeli tacy ludzie ujdą, mając już obietnicę, będą wielkie dziwy. U dworu starania, jakoby ich uspokoiłi, przykładają, na co wczoraj i dziś było *consilium*, z którego życzyłem wiadomość wzięwy, (dla czegoś dwa dni mieszkał) Wmpani oznajmić, alem iéj doczekać nie mógł. To jednak wiem, że Jmpan wojewoda ruski pod Mohilew idzie, król JMc i pod Wilno a ztamtąd będą w Żurawiczach nie będzie; sejm *in februario*, na który listy

sejmikowe rozpisują. Jmpan rodzony Wmpani i Jmpan generał-major przy boku króla JMci zostawali, ztamtąd mają prędko być u Wmpani, która o konkluzyi tego *consilium* odbierzesz relacją. Syna Chowańskiego król JMci wziął do siebie, którego jeżeli Wmpani chcesz wziąć do siebie, Jmpan kanclerz deklarował oddać, a Jmpan Żeromski i wszystkich więźniów na ręce Wmpani dać gotów, a o innych, mianowicie o kniazia Osipa Iwanowicza Szczerbatego, o kniazia Grehoria Siemienowicza Kozłowskiego i Iwana Pawłowicza Okinfiewa, przy Jchmpp. hetmanach koronnych będących starać się Wmpani życzy.

(Cóm tu pisał, to się wszystko stało, bo co jeno na ten czas postanowili, wszystko wypełnili, i jeszcze nadto wszedłszy do Księstwa Litews. oprimowali niejednego z obywatetów i wiele pustek uczynili, przejściem, chlebami i stanowiskami. Uwaga Medekszy.)

## 59.

## MANIFESTACYJA

SINE SCITU STANÓW WGO KS. LITEWS. OD PEWNYCH SENATORÓW I POSŁÓW NA ROZERWANIE UNII Z KORONĄ PO SEJMIE ANKO 1661, którą potem na sejmie anno 1662 w oczach moich na sesyi senatorów i posłów litewskich zdrapać i skasować przyszło w warszawskim zamku na instancją wielu posłów Wgo Ks. Litews. tudzież i koronnych. (Uwaga Med.)

My stany Wgo Ks. Litews. duchowne i świeckie, senatorowie, urzędnicy i posłowie ziemscy, na sejm terazniejszy *pro die* 3go maja w roku 1661 za uniwersałami JKMci P. n. m. do Warszawy zgromadzeni, wszem wobec i każdemu z osobna terazniejszego i na potem będącego wieku ludziom czynimy wiadomo tą, naszém i braci pozostałem imieniem, przed JKMścią i całą rpltą uczynioną manifestacją: iż cośmy przez lat dwanaście panowania JKMci od różnych natenczas rpltej nieprzyjaciół, Kozaków, Tatarów, Moskwy, Szwedów, Węgrów, Brandeburczyków *nullo nostro* wojowani zostali *et ex nexu* świątobliwej unii, wszelkie uciski *molestias et incommoda belli*, i nadewszystko najcięższe wygnanie dla dotrzymania wierności naszej JKMci P. n. m. i miłości braterskiej przeciwko Koronie polskiej, aby była wprzódzy z upadku swojego podźwignąć się mogła, mile

ponosili; tedy po uspokojeniu państw koronnych od szwedzkich, węgierskich i brandeburskich wojsk, byliśmy tego rozumienia, że *tandem* rplta do eliberowania całego narodu Wgo Ks. Litews. i białoruskich krajów z niewoli nieprzyjacielskiej obrócić się miała. Jakoż JKMśc P. n. m. różne *ad eum pacificationis finem* na terażniejszym sejmie proponując środki, podał był i ten, aby rplta *vivente rege* mogła *designare successorem*, któryby *post sera fata* JKMci tym państwom panował, chcąc za żywota swego i *post sera fata ab ambientibus* i ich machinacyj wolne te państwa obojga narodu sprawić, wiedząc nadewszystko, że takowe *decretum* rpltej *in designationem successoris* uczynione mogłoby cara moskiewskiego na Wgo Ks. Litews. wywarte zachować potęgę i jego ambycyją na kilku komisyjach *ad sceptra regni nostri* rpltej *spe* wolności i jemu między innemi kandydatami *ad concurrendum* do téjże elekcji zatrzymać. Ale że *in eam designationem successionis* niektórzy Jmci panowie bracia koronni z senatu i z koła poselskiego zezwolić, ani *fraterne* od stanów Wgo Ks. Litews. wniesionym *precibus*, aby *in hunc solum salutis* Wgo Ks. Lit. *modum* pozwolili *in certitudine belli* przy defektach Wgo Ks. Lit. zniesionych wojsk *et aerarii publici* miejsca dać nie chcieli; kiedy JKMśc P. n. m. z wojskami do Wgo Ks. Litewś. w roku przeszłym i terażniejszym, kędy zawsze królowie panowie nasi z państwa moskiewskiemu pokój zawierali, *post binam* JKMci *in facie* rpltej *declarationem impediunt*; kiedy wojskami koronnemi (mieniać, że z konfederowanemi) czynić dywersy od granicy Ukrainy *recusant*, Tatarów wejście w ziemię nieprzyjacielską tém samém tamują; zaś zapłatę wojska aż *in octobri*, kiedy i pora wojenna ustawa i na hiberna zaraz żołnierz przyjdzie, stanowią; przez co wszystek impet na Polskę i na Wielkie Ks. Litewskie i Moskwy i kozaków obracają; kiedy *isdem conditionibus*, któremiśmy *in anno 1659 et 1660* z Moskwą traktowali i teraz *in omni casu pacisci* żadnym sposobem nie dopuścili i nie dozwolili; żadnemi wreszcie posiłkami potrzebnemi za wielą próśb naszych i JKMci P. n. m. do stanów koronnych na tym sejmie wniesionemi, acz od nas i podczas tureckiej, tatarskiej i szwedzkiej wojny one odbierały, wesprzeć nie chcieli: aczbyśmy tedy słusznie sejmu tego *consilia* jako *securitate nostrae* mniéj służące *pro pari libertate*

*abrumper* i nowemu niebezpieczeństwu nieomylnj zguby, w którj sami zostajemy, *etiam* stany koronne *exponere* mogli, *majorem charitatem* jednak Jchmościom, niżeliśmy uznali, chcąc wyświadczyć, *ad haec extrema* nie przystąpiliśmy. Solennemi jednak *te et ad seram posteritatem duraturam* przed JKMcją i całą rplą, a oraz *in vim* przyrzeczonej między konfederacyi na sejmie terażniejszym zanosimy manifestacyją, oświadczając się przed Panem Bogiem, który nasz najprzedniejszy świątobliwój unii *auctor et stator nostri nominis*, oświadczmy i przed JKMcją P. n. m. i całą rplą, że przy poprzysiężonej JKMcji P. n. m. wolności naszej *conservationi status nostri studere* zechcemy. Więc ponieważ stany koronne *in incerto* nas na tym sejmie zostawili, kiedy proponowane od JKMcji *per designationem successoris* ratunku naszego *medium* przyjąć i innemi wyżej wyrażonemi sposobami ratować nie chcą, i owszem do złączenia się kozaków z Moskwą *ex tarditate sua* dają czas i okazyją, przez co bliskimi się być zguby naszej i upadku widzimy, bo nieprzyjaciel zgodziwszy się ze Szwedem wszystkie potęgi swe na Wielkie Ks. Litews. i od Inflant i od Dniepru wypiera; widząc tedy już nieomylnie na nas *fatum*, deklarujemy się i protestujemy: że gdzieby *nec modus nec ratio resistendi* potędze nieprzyjacielskiej miało nam *exstare*, wszystkimi, które czas i rozum pokaże sposobami, o sobie radzić i myśleć musimy. W czém gdzieby skutek *obsequi* miał, żeby to szczególniejszej sejmowi tego niezgodzie, nie miłości ku nam Jchmościów panów koronnych *et extremae necessitati* Wgo Ks. Litews. przypisano było, wszystkich tej sprawy teraz i na potém będącego wieku *aequos judicio* wzywamy i prosimy. A tę manifestacyją naszą *in facie totius rpltej* uczynioną, aby wszystkim stanom ogłoszoną była, *ad acta* podaliśmy.

## 60.

INSTRUKCYJA OD WOJSK WGO KS. LITEWS. STAREGO I NOWEGO ZACIĄGU POLSKIEGO I CUDZOZIEMSKIEGO NARODU W ZWIĄZKU I *suffragium oppressi militis et nobilitatis* ZOSTAJĄCYCH NA SEJMIKI ROZESŁANE PRZED SEJMEM R. 1662.

Kiedy *divino* prawie *consilio* do takowych szczęśliwości wojska Wgo Ks. Litews. przyszły, że uważwszy ciężkie opre-

syje *nobilitatis* i strapionego wielu *incommodis* krzywdy udały się *ad suffragium oppressi militis et nobilitatis*, w czym wzajemną sobie przysięgą serca stwierdziwszy do Jchmpp. obywatelów, aby ten *ad promovendum* dobra pospolitego i do wsparcia upadającej ojczyzny i jej swobód formowany *innotesceret* proceder, *suam* wojsko przez wydane do każdego województwa i powiatu od Jmpana marszałka uniwersały *apperiunt mentem*, usilnie prosząc, ażeby tak do wyparcia wkorzonego w Wielkie Ks. Litews. nieprzyjaciela, spółną z nami złączywszy siłę, mocną podali rękę, jako i *consulendo consulte libertati* zdrowe formowali rady; co, że dotąd *carit effectu* umyślnie teraz nas delegowanych *ex gre-mio sui* wyprawili do Jchmpp. obywatelów toż upraszając, aby tak *in promovendis desideriiis*, jako na spokojeniu pretensyj swych pomocny i życzliwy ku sobie uznać mogli afekt przez inserowanie w instrukcje sejmowe naszych dolegliwości i słusznych postulat. Na wielką w tém Jchmpp. delegowani poskarżą niedolą i oraz przełożą, jako wojsko *in assiduo* uformowawszy świątobliwe *suffragium* ostawało *opere*, czekając nie tylko z pospolitego ruszenia powinnych do siebie posiłków, ale i *ad suffragendum* téjże naszej miłości ekspostulowanych *praestito* cokolwiek łaskawe rezolucyje *in prosequendo* pomagali *hoste* i co *non mercenarius*, ale życzliwy syn ojczyźnie powinien, że i harde nieprzyjacielskie *insultus* wstręt wzięły i ojczyzna z pożądanego cieszy tryumfu, którego Jchmpp. obywatelom, że z osobliwój providencyi boskiej *cessit, congratulando* dalszych *superis annuentibus* takowych *appraeabuntur reipublicae* i Jchmpp. wiktoryj.

Niedoczekawszy się w codziennych ostając pracach wojsko sił i rad *intra praefixum terminum* łączenia uchyliwszy czas *sponse* sobie zamierzonej służby wyświadczyło jeszcze nad śprzysięgłe swoje intencyje (co *grato* przyjąwszy *pectore* JKMśc w granice litewskie do nas przybyć miał) że ku moskiewskiej ruszyło granicy, gdzie *aëris impendebat tempestas* a nieprzystępnej jesiennój rezolucyi błota tamowały całemu wojsku *cursum*, za orderem pana marszałka z pewnemi chorągwiami czyniąc w ziemię nieprzyjacielską irrupcye nie stępiałą dla przystugi ojczyzny okazywało ochotę. A że tedy spracowane i tak wielą lat nadwątlone siły *respirium* potrzebuje wojsko, nie widząc tak

długo *medelam* swych pretensyj, deserocy w swojej robocie wojennej *publicam* zaniósłszy *manifestationem* na wytchnienie rusza, to sobie ściśle przyrzeka i tém *compendiose* stwierdza swoje *suffragium*, *assecurando* naprzód Jchmpp. obywatelów, że *ea mente* idzie żołnierz w kraje litewskie, nie żeby ojczyznę, matkę swą *consumaret* i swém przyjściem trapił, ale żeby, co raz *statuit*, do efektu przywiódł. Idzie, aby zdebilitowane siły po tak długich nieprzerwanych *ullor espirio* pracach pokrzepił, idzie, aby *toties* zawiedziony zapłat żołdów swych od tak dawnego czasu zaległe miał *ad minimum* wypłacone zasługi. W których gdy będzie ukontentowany, ostrzega wcześniej Jchmpp. obywatelów, że *in orienti etiam necessitate reipublicae* będąc *lustratus* na posiłkach Jmpp. nie przyjdzie do prac i czynów wojennych, ale przykładem wojsk koronnych płacy czekać, upominać i dochodzić *in stationibus* ma, z których ruszać chyba dla wczesności lepszej a nie dla pracy jakiej może. *Praecavet* i w tém Jchpp. aby *instare* do JKMcI, żeby tę wojska pracą rekuperowaną ścianę już innemi, które świeżo w ojczyźnie przybyły, przewidowano wojsk zasłonami.

1. Nie może żaden przed Bogiem i całym światem większej być *reprehensyi* jako *infidus negotiator*, który mając *commisam* praw i wolności swoich *curam* i *vigiliam* albo *privati lucri studio* albo *metu et formidine damni* lubo to na łasce lubo na promocyi *consulatione praedictarum legum et libertatum* nie tylko *auditor et spectator* albo *promotor et assertor* zostawa. Co, iż się *in autentico* na Jchmpp. posłów ziemskich na sejm przeszły wyprawionych pokazało, iż mając wyraźną instrukcją *ex mente* braci, aby materyją *electionis* z wyraźnej 1661 konstytucyi *admitterent* praw przeciwnym sposobem nie tylko *non negarent* ale *ardentissime urgebant* i manifestacją na Jchmpp. koronnych téj materyi *contradicentes* zanosili, luboby większej *poeny* i nagany godni być mogli; atoli, gdy *pro tunc ulteriori consultioni jura et libertates* nie były *obnoxiae id aequalissimum* wojska Wgo Ks. Litews. podają *medium*, aby żaden z tych Jchmościów, który był posłem sejmu przeszłego do téj instrukcyi nie był wokowany *et per integritatem* praw i swobód ojczystych *obtestantur a materia electionis*, aby całe była *sublata*

*et promoventes* podług pomienionój konstytucyi byli sądzeni, za piérwszy i największy wojska sobie kładąc fundament.

2. Jużto nie tylko w tój ojczyźnie *enutritis*, ale *etiam peregrinis* doskonale *innotuit*, jako *autoritas* Jchmpp. hetmanów *excedit* niemal *autoritatem principis*, kiedy nie tylko *nulla data fidei et conscientiae obligatione vitae et necis usurpant* sobie *potestatem*, czego sam *pari etiam praemio* na prawa i wolności nasze *juramento* bez stanów *rpltej non praetendit* sobie *licentiam*, ale i sam głos wolny *per potentiam sufficit*, tak, iż żaden szlachcic, żaden poseł, pogotowiu żołnierz *etiam apertissimae injuriae* nie może być *delator*, obawiając się albo zdrowia albo substancyi *minima offensa interitum*, lubo widząc jawną nie tylko swoją ale całej ojczyzny krzywdę, która tak wielkimi *sine alligatis et probatis involvitur debitis* stan szlachecki ustawicznymi *exhaustitur* podatkami a w powszechnój zgubie jeden *publico infortunio crescit*. Zaczém, ponieważ ta jest intencyjja wojska, aby to jarzmienie nie tylko z swego ale i całej ojczyzny znieść mogło karku, aby według wszystkich narodów Jchmpp. hetmani nie byli dożywotni ale *ad triennium* i to za przysięgą, a *in quantumby* się *intra hoc spacium incapacitas* pokazała *officii*, aby *priventur munera*; aby chłéby nie hetmani ale komisarze z sejmu wydawali i aby hetmana sądzono, kiedy zgubi wojsko albo pańskich ordynansów nie słucha na każdym sejmie. Do tych tedy tak potrzebnych punktów, aby Jchmpp. obywatele *suam* chcieli *adhibere operam* i *fraterne* przez dane Jchmpp. posłom na sejm instrukcyje, dopomódz sobie, wojsku i swobodom chcieli, *proponent* i upraszać Jchmpp. posłowie będą.

3. *Aequalis videtur injuria* od Jchmpp. pieczętarzów, kiedy będąc *custodes legum et libertatis* nie tylko *pro sua vocatione non adtendebant indemnitati praedictarum*, ale sami *convulsionem earundem promovebant*, przywołując prośbami i groźbami do podpisów *circa electionem novi principis* przeciwko wyraźnemu prawu, już *impediendo minis et pollicitis liberam vocem* zanosząc manifestacyją *nomine equestris ordinis* i całego księstwa litewskiego przeciwko przy prawie zostających a, *quod magis*, świątobliwe *jura unionis* przez przodków naszych *sacrosancte* poprzysiężone grożąc rwać *contra mentem* obojga; zaczém ponieważ *haec et aliae*



postrachy wolności i praw pokazują się i już *de facto* pokazały *inconventiae*: aby odtąd nie już dożywotni byli pieczętarze, ale tylko od sejmu do sejmu prawem byli *circumscripti*, interest Jchmpp. posłom ziemskim przy posłach naszych wojskowych *ardentissime urgere*, aby było *in postremum* w instrukcyi dłożono, Jchmpp. posłowie *intimabunt*.

4. Na równiej to zostaje szali mieć *curam libertatis et majestatis*, zaczém iż na ekonomiją szawelską *contra utrumque jus* jako na dobra stołowe wyrażoną konstytucyją warowane tak wielka wniesiona summa, aby, jako złe prawo przeciwko dobremu zniesione było a JKMcś P. n. m. przy dobrach swoich stołowi należących, które i tak dość w Wielkiém Ks. Litewsk. *per hostilitatem* wyniszczono, zostawał, równiej cnocie i instancyi przy wojskowej instancyi Jchmpp. obywatelom jako wiernym poddanym należy.

5. Bardziej to irytuje aniżeli kontentuje żołnierza, kiedy jedni biorą a drugim tylko na to patrzeć przychodzi; zaczém życzy wojsko przejrzyć się Jchmpp. obywatelom, kto brał, kto nie brał z skarbu, kto wniósł, kto nie wniósł podatki a wojsku dali o tém *notitiam*, ile, kiedy świeżo przeszłego sejmu konstytucyją *nemine excepto* wszystkim podatki wnosić kazała; *cogantur et tedy puniantur* jako *contravenientes* prawu *per legem*, a co wzięli *refundant*, co nie wnieśli *inferant*, a pieniądze będą *et consequenter* żołnierz ukontentowany *insuper*. Iż ciż, co siła zawsze brali jeszcze na przeszłym sejmie nie kontentując się łaską JKMc i *et jure advitalicio* tak wielkich dzierżaw wieczność sobie (będąc posłami) przyprawowali, a uboższy towarzysz i jednej włoki dożebrac się nie mógł, to tylko mając *pro ratione*, iż się to na sejmie zmieścić nie mogło, zaczém, cokolwiek tylko *ad favorem privatorum* albo *inportunam instantiam* weszło *in volumen legum*, jako to na wieczność Mołczadź, Rudobryłka *et jure opignorationis*, Szawle, Retów i Wołpa, aby ta konstytucyją była zniesioną o wspólną przez Jchmpp. posłów ziemskich Jchmpp. delegaci upraszać będą instancyją.

6. Wielką i w tém ponosi krzywdę *respublica* a oraz *praecluditur* droga do ukontentowania *bene meritorum*, iż Jchmpp. pieczętarze, senatorowie i inni urzędnicy po kilka a drudzy po kilkunastu starostw i wielkich trzymają dzierżaw *et*

*consequenter* z rąk do rąk albo krewnym albo *secundo voto adscriptis* podają, przez co nigdy zasłużonemu doczekać się nie przyjdzie wakansu; przeto, aby przez wyraźne prawo takowe dobra odebrawszy *et inter bene meritos* podzieliwszy *perpetuo jure caveatur, ne amplius femina* tylko *unius possessionis jure gaudeat* i bratersko o inferowanie do instancyi sejmowej uprasza wojsko i *id aequalissimum* przy innych na ukontentowanie swoje *proposuit medium*.

7. Zawsze ta była *praxis*, iż po zejściu pieczętarzów najbliższy krewny na pierwszym sejmie zawsze oddawał pieczęć, co iż *secus* na ten czas się dzieje, i przez tak wiele lat mniejsza Wgo Ks. Litews. pogonia w prywatnym *detinetur contra legem* domu Jmpana wojewody wileńskiego, zaczęm uważając *convulsionem legis et subsequencia incommoda, interest* Jchmpp. posłom ziemskim konstytucją o niej upomnieć się na sejmie, czego i wojsko dopomóż gotowe.

8. Wielka to jest zaprawdę zatrzymać *in domo privato* pieczęć Wgo Ks. Litews. ale i większe *detinere insigne regni*, zaczęm niech się Jchmpp. posłowie ziemscy o to na sejmie spytają a *patebit*, kto z Jchmpp. jest teraz *iniquus possesor*, na co mądryemu *sat*, iż wojsko tego cierpieć nie może a województwom i powiatom bardziej *zelari incumbit*.

9. Dotąd widząc w większych paroksyzmach rplta, lubo *toties* suplikowało *in publicum* sejmowych rad, o co i teraz gorąco *instat* do Jchmpp. o zapłacenie zaharowanych zasług swych, *modeste* jednak znosiło, żeby tedy wypłacenie żołdów *cum minori gravamine* mogło być *in devastata respubl., adinveniebat* samo wojsko *modos* i chcąc sfolgować tak częstym podatkom ten wynalazłszy sposób uprasza Jchmpp., aby między innemi *in publicum consulti* sejmowej i ten, który *non aggravat* ale *levat oppressam nobilitatem*, był inferowany. Ponieważ już na tak wielu sejmach uchwalone podatki nie mogły wystarczyć i nie wystarczyły zasługom wojska Wielkiego Księst. Litews. i nowe wymyślane cła, monopolija mniej pomogły, tedy dzierżawy, starostwa, którekolwiek tak *bene meriti* jako *inmeriti* trzymają, odebrać i one wojsko w pewnych na każdą dzierżawę otaksowanych sumach przyjmować będzie i między się według

proporcji zasług pomiarkowawszy rozdzieli; a jeśliby któremu z Jchmpp. dzierżawców i donataryjuszów nie zdało się tego akceptować *medium*, niech według służącej *et ut valet* dzierżawa taksy, lub żołnierzowi zasługi z niej zapłaci, lub ją *totaliter* w zastugach do wytrzymania według taksy puści. Bo jeżeli *licuit* dobra JKMc i P. n. m. stołowe obostrzone pospolitą prawem onerować sumami, czemu nie ma *licere* dobra te, z których ani JKMc, ani rpltej *commodum* jednego uchylwszy prywatny pożytek *publicae consulere utilitati*. Lubo niektórzy panowie wojskowi szerokie otrzymali donacje i te wojsko *in cumulum* zgromadziwszy między się dywidować według starszego i młodszego zasługi ma, żeby mogli *in notiam* ich przyjść, na co i konsens JKMc i rpltej aby był, gorąco *incumbit*.

10. Iż wojsko najpiórszym przywilejem miało sobie konferowane przy dobrach wieczystych *bona advitalitia* po księciu panu wojewódzie wileńskim a potóm mimo piórsze prawo różni a *latere* do nich intromitowali się *possessores*, zaczęm, aby piórszeństwem się wojsko mogło *gaudere*, o instancję przez Jchmpp. posłów ziemskich Jchmpp. delegaci upraszać będą.

11. Widząc to jako może być *salubrius reipublicae*, kiedy Jchmpp. posłowie od Jchmpp. obywatelów na sejm delegowani naszych téż *in consortium* do wzajemnego wsparcia, żeby *securius nobilis oppressum militem* a żołnierz *oppressam nobilitatem* radą swą *juvare* mógł, przyjmą i *activam* dawszy *vocem* a *potentioribus nec minis, nec liberiori voce obruentur*.

12. Dobrze było *provisum* w Koronie polskiej, żeby nie wnoszono podatków *ad manus* pana podskarbiego, ponieważ że nie wiedzieć *in cuius cedunt* często *commodum*; wojsko tedy uprasza, żeby toż *pomovere* Jchmpp. raczyli, żeby podatki wybrane przy poborcach ostawały a rachunki tylko do skarbu oddawać, snadniej może i prędzej być zold płacony żołnierzowi do każdego województwa i powiatu proporcjonalnie według podanej *ad calculum* sumy ordynowanemu i samym Jchmpp. obywatelom snadniejby przyszło *aequali cum potentioribus sorte potiri*, którzy z tak szerokich swych posesyj uchwalonych równo z Jchmpp. gdyby nie wydali podatków, *executione militari* wybraneby były.

13. Te tedy *ex mente* wojska Jchmpp. delegaci i do instrukcyi na sejm Jchmpp. obywatelom podawszy punkta, upraszać będą, aby tak *aequa, justa et libertatem asserentia* przyjąwszy *ad trutinam media fraterne et unanimiter* na sejmie przyszłym *promovere* raczyli. Czego jeżeliby z jakich prywatnych fakcyj wojsko otrzymać nie mogło solennie Jchmpp. posłowie zaniósłszy *delapsae libertatis manifestationem declarabunt*, iż *ad ea* wojsku *in errectionem* praw i swobód przyjdzie udać się *media*, które całemu *ad notitiam* są związku *declarata* światu.

(W prywatnych przytém dezyderyjach za Inflantczykami, aby za odeszłe dobra do Szwedów nagrodę mieli, instancyje za wielą wojskowymi czyniono).

## 61.

INSTRUKCYJA NA SEJM R. 1662 OD WOJSK WGO KS. LITEWS. *in nexu* ZOSTAJĄCEGO DYREKCYI JMPANA STOLNIKA WILEŃSKIEGO.

Cieszyć się może utrapiona ojczyzna nasza sprzyjającego fortuny *circuitu*, którego *tandem aliquando* jako *rediviva direxit*, swojej *non interdixit* udzielać życzliwości i pożądanego *gratulandi* przy odważnej wojsk JKMcI Wgo Ks. Litews. cnocie sprzyjać umysłu pozwoliła; tedy z najniższą Jchmpp. posłowie nasi submisyją przy długowiekiém szczęśliwém panowaniu w niezrachowane czasy, terazniejszą, świeżą przepędzonych *felicissimos* JKMcI P. n. m. *apprecabuntur triumphos* wszystkiemu pożądaną ogłosiwszy wiktoryją światu. Którą najprzód boska sprawiła *providentia* a *prospera* JKMcI *auspicio* przy odważnych wojsk JKMcI ramionach najwyższego zastawiając się chwałą, JKMcI P. n. m. zaszczycając dostojenstwo i całej rpltej broniąc całość, za nastąpieniem gwałtownej nieprzyjaciela potęgi do granic swoich różnych miejscach i partyjach marsowe mając rozprawy. Pod Kuszlikami dwakroć walne skończywszy okazyje, na wieczną sławę JKMcI nieprzyjacielskim gęsto szerokie usławszy pola trupem, w niewolą wielką liczbę znacznych więźniów zabrawszy w defensyi, już obfite prezentowało JKMcI *volumina* specjalnych łupów i znamienitych chorągwi siła wziętych, które pod nogi JKMcI podawszy moskiewską poskromiło potęgę.

Lubo *cum dispendio sanguinis* braci naszój i dalej ordynacja najwyższego *felicibus indulgebat* JKMc*i votis*, gdy *cum tantis* powracającemu *trofeis*, dalszym użyta koronuje *fortuna* tryumfem szczególnym, że straszny *nomini* JKMc*i foedifragus* przez wiele lat *in metropoli* i innych fortecach posesorem niemal będący harde swoje pod nogi podrzucił karki, jako dziedzicznemu podając zamki panu. *Tanta* dzieł wojennych *facinora* w postronne *cesserunt* narody, a od nich *invicti et incomparabilis* JKMc*i triumphorum et spoliorum* nad wszemi nieprzyjaciółmi odbieramy *in vim encomii adscriptionem*. Więc te za szczęściem i przyjściem w granice Wgo Ks. Litews. JKMc*i* i za odważnym na wspólną pociechę wojsk obudwu narodów męstwem z porządku *victoriae paterna* jako od życzliwych synów ojczyzny przyjąwszy *gratitudine*, łaskawe i cierpliwe desyderyjom naszym raczy nachylić ucho, o co uniżone nasze *prosternimus* prośby.

Boska zrządziła *providentia*, gdy do takowych wojsk Wgo Ks. Litews. przyszłych szczęśliwości *obviando* wzruszonemu wolności fundamentowi i ciężkie uważwszy opresyje *nobilitatis* i tak wielą widząc *laccessitam injuriis a potentioribus* ojczyznę matkę naszą ciężkimi agrawowaną podatkami (ale przecie należytego żołnierz nie mógł się cieszyć żołdu) udać się musiał *ad suffragium oppressi militis et nobilitatis*. I nie na żadną najjaśniejszego majestatu pańskiego urazę, którego *sacrosancta sacrosancte* zwykliśmy obserwować, *non in convulsionem legum et uciśnionej* ojczyzny matki naszój, jako to *malevoli* tłumaczyć zwykli, ale *in errectionem* nadwątłonych sił i swobód naszych, *superservandam fidem* do gardł naszych na dojście onych krwawych zasług naszych, zobopólne serca nasze stwierdziwszy przysięgą i *ad promovendum* dobra pospolitego *in consortium* dla wsparcia ojczyzny wokowaliśmy Jchmpp. obywatelów publicznemi *aperiendo* intencyje nasze uniwersałami, ażeby *junctis viribus* wspólną złączeni konspiracyją wiarołomnego z ojczystych swoich granic wypierać pomogli nieprzyjaciela i zarazem *formatis consiliis* jakoby *convulsione legum pati* nie mogła *libera respublica*. Ale że wszystko *steriliter* poszło, wojsko Wgo Ks. Litews. *in vicinitate* zostając z nieprzyjacielem, który często swoje wywierał zajadłe *insultus, consulendo patriae* nie chciało *in discrimen* puścić ojczyzny matki naszój,

lubo ze wszystkich stron zostawszy *deserti auxiliis*, pospolitego ruszenia sejmem przeszłym nie doczekawszy się posiłków, nawet wodzów samych *privati* będąc *praesentia* i pułkowników; gdyż ci podobno *non ad suffragandum* upadłych i zawojowanych granic naszych pospieszyć *in gremium* do nas wojsk, ale prywatę traktując *inusitate* przez kilkanaście niedziel *in publico* sejmu przeszłego *foro* podczas samej pory wojennej, gdy żołnierz *competenter* z nieprzyjacielem traktował rozprawę, prywatne uganiali bez wszelkiego respektu *et dispari sorte* zasług wszystkiego rycerstwa na rplą *cum summa* wszystkich stanów *oppressione gratitudines*, to jest starostwa i dzierżawy — zkaż *iniquas liquidationes* i niesłuszne powstają ekspensa, aby tylko sami wzbogacili się *potentiores a enervatus miles*, *solis* kontentować się musi *pollicitis*. Takową żołnierza życzliwego JKMci Wgo Ks. Litews. *defferant* Jchmpp. posłowie krzywdę, a to, cokolwiek *assiduis* wojska *laboribus*, dobrych ojczyzny synów, *gloriosi est nominis, comparatum per dexteritatem* Jmpana marszałka naszego, któregośmy na podpore upadłej ojczyzny kołem wszystkiego rycerstwa obrali. Za szczęśliwą onego dyrekcją harde nieprzyjacielskie wstręt odniosły hufce i ojczyzna z pożądanego cieszy się tryumfu i pamiętne *bene merito* wdzięczności koronuje *praemio*.

Lubo to *prae fixo termino* związkiem naszym do dnia świętego Marcina w polu persewerować postanowiliśmy, w który to czas spracowany zwykł z pola schodzić żołnierz, wyświadczyliśmy jeszcze nad przysięgę swoją; intencje *grato* przyjąwszy *animo* w granice Wgo Ks. Litews. do nas JKMci przybytku, że w moskiewską ruszyło wojsko ziemię, lubo same niesprzyjały nieba i nieprzystępnej jesienniej rezolucyi *tempestas* zabroniła całemu wojsku *cursum*; chcąc jednak i dalszą rpltej świadczyć przysługę za ordynansem Jmpana marszałka pewne wyprawiono *in hosticum* ludzie, pożądane majestatowi pańskiemu sporządzając *victorias*. Teraz wysokie JKMci uważać to może baczenie, jako często przez tak wiele lat bez ukontentowania w ustawicznych zostając pracach, które tęskliwą przywieść musiały odmianę, aby *oppressi sollicitam procurari medelam*; jako już *deserti* i wielkimi *aggravati injuriis in respirium* ciągnie *strictie* i bratersko stwier-

dzając, że *non ea mente* na naznaczone spieszy konzystencyje, aby ojczyźnie *oppressionem imponere* miało, ale żeby zniszczone *resumere* siły, i to, co *statuit* w pretensyjach swoich *desideratum* sporządzić mogło *effectum*, bo *toties elluditur* z nieukontentowania krwawych zasług. Daje i tę *cathegoricam declarationem*, że lubo *urgens* nastąpi *necessitas*, będąc *toties frustrati* na posiłkach i częstych obietnicach płacy i ukontentowania pretensyj na konzystencyjach, spodziewa się jednak po ojcowskim JKMc i P. n. m. i całej rpltej, że *sollicitis patrociniis* zechce *inire modos*, jakoby wojenne JKMc i rycerstwo w pretensyjach należyte mogło odnieść ukontentowanie. Upatrzyły te życzliwe wojska Wgo Ks. Litews. wielkie konsyderacyje, cyrkumstancyje *praecavendo imminetia* ojczyźnie *pericula*, które nastąpić mogą *ex nova novi principis electione*. Która materyja, że jest *exosa* u wszystkich narodów i *notiva*, bo *vivente principe* i szczęśliwie nam panującego i zdrowie na tronie *totius regni gubernacula* prowadzącego, z prywatnych tylko niektórych osób *postposito reipublicae bono formare novam electionem conspirarunt*, wierni ojczyzny synowie i najjaśniejszego majestatu pańskiego prawdziwi poddani życzą, aby takowi *convulsore legum et promotores tantae materiae* według konstytucyi *ex senatus consulto iudicio publico poenas lugere* mogli, i ktoby się *ultro* takowe ważył wzniecać *novitates*, jako *offensissimus civis patriae* ma być *interpretatus*; o co *serio instabunt* Jchmpp. posłowie.

*Aequalis* zda się być *injuria* od Jchmpp. pieczętarzów, kiedy będąc stróżami praw i wolności, nie tylko *pro sua vocatione* podjętego *officium sedulo* nie pilnowali, ale sami *ultro convulsione* *promovebant* przywodząc prośbami i groźbami do podpisów przeciwko wyrażenia prawu, osobliwie *impediendo minis et pollicitis* wolny głos, zanosząc manifestacyją *nomine equestris ordinis* i całego Księ. Litews.; a co większa *jura unionis* przez przodków naszych poprzysiężone grożąc rwać; zaczęm, że się po stróżach wolności takowe *in defectu* pokazały *inconvenientias*, aby odtąd nie już dożywotni byli pieczętarze, ale od sejmu do sejmu prawem *circumscripti*, podaje do uwagi *ordinibus* rpltej.

Nie jeno w tej milłej ojczyźnie *educatis*, lecz i *peregrinis expertum*, jako *summa autoritas* Jchmpp. hetmanów *praevalet* nie-

~~mal dignitatem principis~~, kiedy *praevia obligatione fidei et conscientiae* sobie *usurpant vitae et necis potestatem*, czego sam Pan bez ~~stanów~~ *rpltej non pretendit* sobie *sine juramento*. A iż ta ~~poten-~~ *tyja* buławy, która i wolny głos odbiera *et a pluribus licentio-* ~~tem~~ przywłaszcza *autoritatem*, żeby, gdzie plac mówienia ka- ~~demu~~ bywa, stan szlachecki i rycerski z téj eliberowany mógł być niewoli; tém samém *expedit*, aby Jchmpp. hetmani nie byli ~~dotywni~~, ale tylko *ad triennium* i to za osobliwą przysięgą ~~seriam~~ Jchmpp. posłom naszym téj potrzebnej materyi u stanów ~~rpltej~~ *promotionem* i żeby terażniejszą było warowano konstitu- ~~cyja~~, *injungimus*.

Krwawe niemniej i na to ubezpieczone. stęka rycerstwo, iż za złożeniem prędkiego od ~~rpltej~~ sejmu za wierne harowania i straty spodziewane ukontentowanie w dalszą nie tylko woj- sko ale i cały świat widzi poszło prolongacją; wszystko to nie co innego, jeno niektórych osób przewrotna starych swobód nowemi wcale szkodzącemi ojczyźnie przysługując się prawami *sprawiła confirmatio*. Czego *evidenter* wojsko po samych pp. ad- ministratorach skarbu Wgo Ks. Litews. doznało, kiedy mimo konstytucyją przeszłego sejmu *anno 1661* formowane podatki na szczególną *in opere* od tak wielu lat harującemu zapłatę uchwa- loną wojsku za niestusznemi od osób nienależytych wydanemi asygnacyjami woleli czynić satysfakcją a żołnierz za hojne krwi rozlanie nadzieją się tylko cieszyć musiał. Jchmpp. posłowie, ~~ażebym~~ *in facie totius reipublicae* z tego się sprawili.

Imieniem całego *promovebunt* wojska Jchmpp. posłowie do JKMei i ~~rpltej~~ potrzebne *desiderium*, jakoby z podatków na sejmach różnych od roku 1654 na zapłatę wojsku uchwalonych, także z myt celnych, wodnych i lądowych, akcyz, czopowych, monopolij soli i tabaki i innych wszystkich dochodów jakim- kolwiek sposobem do skarbu ~~rpltej~~ należytych przed Jchmpp. komisarzami tak od wojska jako téż i izby poselskiej na to wysadzonymi *perceptorum et expensorum* za słusznymi dowodami Jmp. administrator z Jchmpp. pisarzami skarbowymi rachunek czynił.

A że to w sobie *incompatibilis* oraz wojska pilnować i skar- bowi ~~rpltej~~ usługiwać, tedy upraszać Jchmpp. posłowie będą,



aby wszyscy Jchmpp. pułkownicy, którzy się na usługę rpltej konsekrowali, *abhinc* wokacyi swojej sami w wojsku *praesentes* czynili, inszym Jchmościom szczęścia nie zagradzając do należytej usługi w takowej rpltej okazji; te zaś podatki mimo konstytucyj<sup>ę</sup> *per modum arendi* nabyte, które *in proprium* obrócili *usum*, cokolwiek się w likwidacyi pokaże, *sub juramento restituant* wojsku.

Nie mniej i w tém upatruje wojsko rpltej szkodę, gdy skarb *potentiorum* uwiedziony będąc prywatą bardziej onych akomoduując się faworom *dissimulabat*, aniżeli w niesprawiedliwém wydaniu, *legem sancitam* do skutku przywodzi na ubogim tylko wetując szlachcicu, a za tém i *libertas invalidatur*, gdyż ten, co ma, prawa się nie bojąc, nic nie daje, ludzie zaś *minoris conditionis* obawiając się surowego *executionis* dekretu ostatniej wypłacając się podlegają ruinie.

Na oko to widziała rplta sama, *quae incommoda secuta sunt* za wniesieniem podatków od rpltej uchwalonych *ad manus* Jchmpp. administratorów skarbowych, iż *magis cedunt in commodum privatorum*, aniżeli żołnierzowi, w czém i wojsko rpltej *praecavet*, jakoby przyszłe, terażniejsze, jeżeli będą uchwalone podatki, przy poborach powiatowych ostawały, a rachunki do skarbu oddawane, a nie już za asygnacyjami Jchmpp. administratorów, ale całego wojska (ekskludując prywatne asygnacje) na pułki wydawane były.

Napatrzała się rplta, jakoto jest *notivum*, gdy administrator skarbu i sam bywa dyrektorem i z izby poselskiej każdego niemal trybunału radomskiego *ad mentem* przybiera sobie deputatów. Tedy *occurat huic malo* na tym sejmie rplta, aby po powiatach swoich do takowych funkcij obieraniem wynajdywała deputatów i podaje to *ad considerandum*. W osobliwójby powinna zostawać *majestas principis* obserwancyi izby po swoich mógł mieć *auctionem* stołowych dobrach, a że na ekonomij<sup>ę</sup> szawelską *contra jus*, jako na dobra stołowe wyraźną warowane konstytucyj<sup>ę</sup>, tak wielka wniesiona suma, aby to, jako zła sprawa przeciw prawu *nullitate* było zniesione, a JKMsć P. n. m. przy dobrach swoich stołowych zostawać *raczył*. Teraz 40,000 *ab utrinque statu reipublicae* uchwalone, aby zniesione były; *instat*

wojsku *nihilominus*, był Retów, Wołpa *iure oppignorationis* obciążone, także Mołczadź, Rudobielka *jure haereditario ad favorem* albo *ad importunam instantiam* uproszone, terazniejszą annihilowane być mogły konstytucją, gdyż zasłużony towarzysz jednej dożebrzeć się nigdy nie mógł włoki, a *potentiores* do sytości szczerobroliwą JKMści p. n. m. karmili się łaską.

Niemniejszą i w tém wojsko ponosi krzywdę, a oraz *praecludit via* do ukontentowania *bene meritorum*, kiedy *consortes* Jchmpp. pieczętarzów, senatorów i innych urzędników, po kilka a drudzy po kilkanaście starostw i wielkich trzymają dzierżaw, a *consequenter* z rąk do rąk albo krewnym, albo *secundo voto adscriptis* w posesyję podają. Przeto przez wyraźne prawo takowe odebrawszy dobra *bene meritis* rozdać konstytucją warowawszy i JKMci i stanom rpltej to *recomendamus desiderium*, ażeby *femina unius possessionis gaudere* mogła.

Do ukontentowania żołnierza *impari sorte currebat* dotąd na równe zasługi *merces*, kiedy jedni *officia* brali, drugim ledwo na to patrzeć przychodziło; aby więc ta a *majoribus* w wojsku niedyskrecyja i zabiegała się *imparitas*, tedy kto brał, kto przebrał, aby *notitiam* tego wojsko miało, *instabunt* Jchmpp. posłowie, każdy jednak, aby *aequaliter ex proprio* cieszyć się mógł *bene meritis stipendio, non denegamus*.

Jchmpp. komisarze na traktaty z Moskwą naznaczeni, ponieważ nieraz tak wielkie pobrali sumy, a nic nigdy rpltej nie sprawili, żeby *refusionem* tych uczynili pieniędzy, gdzie niemniejsza przez to skarbowi stała się *diminutia*; także od Jchmpp. komisarzów do wojsk, którzy tylko *cum pollicitis* akommodowania a nie *re ipsa* żołnierza ujmując, *comparere* zwykli, aby *eodem* podlegli *oneri*.

Dobra w tém oka rycerskiego perspektywa penetrując dalszej wolności *ruinam*, kiedy Jchmpp. posłowie ziemscy jedni obierają się zawsze *appreccati* albo prywatą uwiedzeni będąc, przez co *libera adimitur vox* w izbie poselskiej; zaczęm *adinstar* deputatów do głównych trybunałów obieranych *aequivalens currat electia* i w tém się stanom rpltej potrzeba przejrzeć.

Obchodzi i to niepomatu wojsko Wgo Ks. Litews., gdy nie tylko żołnierz, ale i ubogi szlachcic *libertatis jure* od ante-

cessorów nadanego *privatur*, bo nie może mieć *tantam facultatem* dojścia sprawiedliwości, *quantam exigit voluntatis aequitas*; *insequitur*, że *libere* rządzić i sądzić *in republica potentiores* zwykli, a zatem *nobilitas* przez to *opprimitur*, bo tam gdzie plac mówienia w izbie poselskiej każdemu, jednemu tylko żołnierzowi *per abusum adimitur*, w którym *expostulat* równiej miłości braterskiej.

W podziwieniu wielkiem nie tylko u nas ale też i *apud exteros* zatrzymanie *in domo privata insigniorum regni*, nad które nic w ojczyźnie droższego nie mamy, być musi; zaczęć *incumbit* tak naszym Jchmpp. posłom, jakoteż i ziemskim na sejmie *inquirere*, kto jest teraz nie należyty posesor, na co *ma-drema* dosyć, *sat*, iż wojsko cierpieć nie może, a powiatom *bar-dziej tueri* trzeba.

Mamy też i to od antecessorów sobie *innatum*, aby po sejsciu pieczętarza najbliższy krewny na pierwszym sejmie pieczęć JKMcI oddawał, co, iż się teraz *re contra* dzieje i przez tak wiele lat mniejsza Wgo Ks. Litews. pogonia *contra legem* w domu Jmpana wojewody wileńskiego *detinetur*, uważając *convulsionem legis et supersequentia incommoda*, Jchmpp. posłom naszym *committimus*, zniósłszy się z Jchmpp. posły ziemskimi, o restytucyją onęj na terazniejszym sejmie upomnieć się.

Iż wojsko najpiérwszym przywilejem miało sobie konferowane przy dobrach wieczystych *advitalicia bona* po księciu Jmp. wojewodzie wileńskim, a potem mimo piérwsze prawo różni a *latere* do nich intromitowali się *possessores*, zaczęć, aby *novitate juris* wojsko *effective* mogło *gaudere*, JKMcI p. n. m. Jchmpp. delegaci upraszać będą.

Widzi to wojsko, iż kto nie chce, ten nie krzywdzi *oppressum militem*, ponieważ i powiatowi Jchmpp. poborcy za najmniejszą asygnacją wojskowemu daną z krwawego harowania *in personam sui* przy oddaniu asygnacyi *sine pudore* urywają stypendyja. *Expedit* Jchmpp. posłom naszym *committendo sollicitae* Jchmpp. *curae* domawiać się niestusznego wypłacenia się refuzyi, a *in posterum*, żeby taka *aviditas* nie panowała, *lege publica poena praescripta* była, upraszać będą.

Zachęciła JKMśc P. n. m. szczodrobliva przypadłych do dyspozycji JKMci *post decessum* św. p. Wmpana Wiażewicza chorążego smoleńskiego, który za dostojenstwo sam na placu *prostratus in aeternam famam nominis sui* trupem poległ, dóbr konferowanych postrzelanym i pokaleczonym w terażniejszych ekspedycjach *donatio*, więc ci, że nie tylko odważnie i mężnie za całość zdrowia JKMci i całej rpltej już krew swoją wytoczyli, i w przyszłych okazjach ostatek onój *libere profundere* submitują się, *non desperantes* o łasce pańskiej, iż aprobatę tych dóbr wszystkich, żadnej nie ekscypując dzierzawy, na téż dobra konstytucyjną sejmu terażniejszego otrzymają.

Było téj wojsko nadziei, niejednego z braci trupem pod murami zamku wileńskiego położywszy i niemało krwi wytoczywszy, iż do zasłużonój konsolacji po odebraniu zamku za szczęśliwém JKMci P. n. m. do Wilna przybyciem, przychodzić miało; a że *malvolorum invidia benigne* i po takowej okazji u JKMci posłużyć nie chciała, suplikuje wojsko, aby za odważne straty zdrowia swego zarówno z drugimi *mercedis* odebranych skarbów *participes* byli, gdyż, jako widzimy, *ad oppugnandum* mało było a do rozebrania siła się kompetytorów nalazła.

Widzi wojsko *error oppressio* Jchmpp. komendantów na fortcach w Wilnie i w Kownie *pro praesidio* ostających, iż po rekuperowaniu zamków z rąk nieprzyjacielskich na *inopiam* prowijantów już stękając *extorquent* zawczasu *pro praesidiariis* Jchmpp. obywatelów należytej prowizyi, wniosą tedy *intercessorias* Jchmpp. posłowie za województwem wileńskim i powiatem kowieńskim, jakoby od takowej niesłusznój agrawacyi *eliberowani* byli, a Jchmpp. komendanci i inni przy odebraniu zamku *praesentes*, ponieważ, jako *ex alligatis et approbatis patet*, mieli liczbę odebranego zboża, sól i inne wiktualija, lecz spieniężyli, za tę więc sumę *procurrent* do fortce *victum* bez opresyi stanu szlacheckiego.

Nie dziwuje się wojsko, że dotąd w skarbie rpltej podatków na zapłatę wojsku uchwalonych działa się *diminutio* i bardziej prywatnym i w niczém ojczyźnie niezasłużonym dochodziła *merces*, a *bene meriti elusi* zostawali, ponieważ i Jmpanu Chrapowickiemu podkomorzemu smoleńskiemu *pro derelicta suppelle-*

*tili*, której już unieść i sam z Smoleńska nie mógł, *in recompensam respublica* z podatków na wojsko uchwalonych *exnunc persolvere* rozkazała, jako téż i Jmpanu Wojnie wojskiemu witebskiemu za ekspensa w ręce nieprzyjaciół podanego zamku brzeskiego *exnunc effundere* kilkanaście tysięcy nie denegowała, a wiernie harujący żołnierz *sine respirio tot annorum* nie może *gaudere laboris sui propria mercede*; uprasza tedy wojsko, aby JKMsć P. n. m. *de brachio sui* rozkazał *restitutionem* niesłusznie odebranych pieniędzy.

Mając wojsko *in memoria* JWmpana podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. *tot annorum* za dostojęstwo JKMc i *in detentione* zostającego, ustawicznie do JKMc i P. n. m. o eliberacją po te czasy wносиło *instantias*, a widząc tak *lentes* eliberowania Jchmpp., którym ta *incumbebat cura*, gorąco i na terażniejszy sejm wnosi wojsko prośbę, aby JKMsć P. n. m. onego wespół z Jchmpp. pułkownikami i wszystkiem w więzach nieprzyjacielskich zostającym rycerstwem, lubo *per commutationem*, na co i *adversa* pozwala *pars*, lubo *per alia media tandem* do dalszej ojczyzny usługi z tak ciężkich wyswobodził tarasów.

Zaczém *sequebantur* różne Jchmpp. rekomendaty do wiadomości Jchmpp. należące. Uprasza wojsko JKMc i, aby Jchmpp. pułkownikom i rotmistrzom nowego terażniejszego zaciągu powiatowym, którzy wzięwszy nie małe w województwach i powiatach pieniędzy gotowe sumy, nie służyli, a na ordynowanych od JKMc i pasach stanawszy wciągnięciu chorągwie pozwijali, pieniądze harowitemu żołnierzowi *lege publica restituere demandatum* było.

Ponieważ niektórzy Jchmpp. mający chorągwie w wojsku Wgo Ks. Litews. zaciągu cudzoziemskiego o *non alio fine*, jeno aby podatków do skarbu rpltj nie wnosili i *sub eo praetextu* w skarbie likwidacye obecnie czynili, sami nigdy służby wojennj *de persona sua* nie odprawując; doniosą to tedy do wiadomości JKMc i uprasza Jchmpp. posłowie mają, aby JKMsć tym, którzy obecnie w wojsku zostają, takowe chorągwie konferować i te kompanije w regimenty obrócić raczył.

Laskawe odnieśli *exules* inflandzcy *pollicita*, że *propriis casibus deserti* protekcyją JKMc i akomodowani być mogli, a że

w tém *desideratum* nie mogą odnieść *effectum*, uprasza wojsko, aby z szczerobliwój łaski JKMcI uznać mogli w akomodowaniu onych *patrocinium*, *praecipue* ci Jchmpp., którzy za dostojęstwo JKMcI i całość rpltej *incessanter* traktują wojnę.

Te tedy wojska Wgo Ks. Litews. najjaśniejszemu majestatowi i całej rpltej doniósłszy pretensyje, któremi krwawie harujący żołnierz *opprimitur* i na nie sama prawie *nobilitas* narzekać musi konsyderując, że *notiva* całej rpltej *commoda* przez tę *convulsionem* praw i wolności starożytnych snadno *profluere* mogą; zaczém pokornie *victricem* JKMcI P. n. m., *conclusive* Jchmpp. posłowie upraszać będą i stanów rpltej, aby *exclusa mora* do wojsk Wgo Ks. Litews. z pomyślnym łaski JKMcI P. n. m. mogli powrócić *responsem*, o co uniżenie upraszają.

## 62.

SUPPLEMENT INSTRUKCYI JCHMPP. POSŁOM WOJSKOWYM WGO KS. LITEWS. OD WOJSKA Z KOBRYNIA D. 15 MARCA R. 1662 NA SEJM PRZESŁANY.

Były téj nadziei wojska Wgo Ks. Litews., iż nie tylko dawne ale i świeże rpltej przysługi, a oraz prawom, wolnościom i swobodom cnój Korony polskiej i Wgo Ks. Litews. wojsk jako synów ojczyzny *inculantia* i przez Jchmpp. posłów térazniejszych, *post tot exacerbationes* wojska *et convulsionem legum non per setersionem armorum* ale *per supplicem* do rpltej doniesione *libellum* miały swoich Bogu, Panu i ojczyźnie proponowanych *pro libertate desideriorum* otrzymać efekt. Ale kiedy miasto ukontentowania, jako to *innotuit* wojsk om z pewnych wiadomości, bardziej *irritantur et provocantur* wojska takową deklaracją, iż wojsku nie godzi się *plus sapere* jeno *in circumstantia* zasług, takową *ad deducendum statibus reipublicae* żalu, obołgi, zniewagi i postpozycyi na większe zajątrzenie *equestreis ordinis in republica* mają *pro tunc* Jchmpp. posłowie informacją. Jużto całemu nie tylko ogłosiło, ale i na widok pokazało świata, iż światobliwy związek wojsk Wgo Ks. Litews. wprzód dla upadającój wolności, a potém *praepostere ordine* dla zatrzymanych formowany za sług, czego nie tylko województwa i po-

wiaty, ale już *in publico theatro* wszystkie rpltej informowane *status*. Lecz iż niechętnych ojczyzny synów inaksza zachodzi interpretacyja, iż wojsku *tanquam stipendiariis* do spraw rpltej mieszać się nie godzi, *proponent* i *deducent* Jchmpp. posłowie, iż nikomu innemu więcej *incumbet* w prawach i wolnościach ojczystych przegłądać się jeno tym, którzy prawo i wolność przez przodków swoich *sanguine* stanowili, którzy i dziś za prawo i wolność umierają; zaczęm i o to omylne *suppositum*, iż żołnierzowi w ojczyźnie wychowanemu i urodzonemu, za wolność służącemu, jakoby najemnikowi na wolności znać się i w sprawy rpltej mieszać się nie godzi i nie trzeba. Bo nie tylko *anteacte et jure et justitia deductum*, ale *etiam cedendo rationibus adversis*, już się to całej ogłosiło ojczyźnie, iż *exuto titulo stipendiariorum*, o których się przez lat siedm i nie śniło, wróciły się wojska *ad titulum* synów ojczyzny dla prawa, swobód i ojczyzny pracujących i krew lejących, komuż tedy więcej *pro libertate* mówić i na niej znać się należy *in reliquo*, jeżeli *privatorum sinistra interpretatio* zamysłów wojska *tantum valet* na sejmie, iż dla niej *desideria* wojska *libertatem prae se ferentia* stawać nie mają. Rozumieją to wojska, iż *non aegreferat respublica*, gdy nie mogąc *eam palmam libertatis* dać sobie wydrżać, przez których *in tantum crevit*, że się wojska dla wytłumaczenia i poparcia onych pod Warszawę zemknąć będą musiały; aza i to dobrze, iż co dzień prawa *descendunt non ascendunt*, których *imminutio* na piędź wkrótce pociągnie na sążeń. Sejmiki po jednych województwach i powiatach dwiema niedzielami złożone, a w drugich ledwie pięciu dni przed sejmem doszła *innotescentia*, przez co jakoby *inconvenientia*, iż się województwa i powiaty nie mogły informować ani posłów *in tempore* wysłać; a daleko więcej wojska Wgo Ks. Litews., którym było *declaratum*, iż bez *assensu* i prekancyi onych nie mógł byćznaczony sejmowy termin, jako to *aegreferre* muszą, że żadna w tym nie zaszła konferencyja ani *innotescentia*. Przeto aby *in posterum lege caveatur*, żeby nie tylko województwa i powiaty, ale i wojska o sejmie zwyczajnym terminem były obwieszczane, *instabunt* Jchmpp. posłowie.

Nikomun bardziej *liberae vocis* należy *exercitium*, jako tym, przez których wolny głos stanął; iż tedy przodkowie nasi cnotą, odwagą i szablą *monumentum* zasług swoich *liberam vocem* zostawili, słuszną rzecz, aby jeżeli Jchmpp. posłowie ziemscy tём się cieszą, nie byli posłedniejszymi *et semoti a negotiis reipublicae* posłowie wojskowi, ale *insimul de bono reipublicae* traktowali; przez co łatwiej się mogą uspokoić pretensyje żołnierskie, kiedy będą mieć *notitiam consiliorum* i wszystkie uspokoją się *diffidentiae ad status reipublicae*, które być musiały i są jeszcze; ponieważ na przeszłych sejmach *arcebantur* posłowie a *notitia consiliorum*, a żaden też nie jest *subsecutus effectus* a mianowicie w zapłacie; ponieważ znać *frigide tractatur*, kiedy *non urgebat praesentia domi*. Lepsza rzecz jest zawsze mieć *apertum hostem*, anizeli *simulatum amicum*, albo jako *hujus saeculi nominavit* koncept *neutrale*m, bo ztąd rplta żadnego nie ma pożytku, *damna* zaś *et pericula plurima*. Jako się teraz po księciu kurlandzkim *autentice* pokazało, który wszystkie rpltej szkodliwe praktyki i listy nie tylko *admisit* przez Kurlandiją do Moskwy przechodzić, ale sam *dirigebat*, jako to JKMci i stanom rpltej z przejętych listów przez wojsko do Moskwy *patuit*; zaczęm życzy wojsko, aby *respublica* takowe na sejmie mogła *formare medium* terazniejszym, jakoby ta *perfidia impune* onemu nie poszła i ponieważ jest *vasalus reipublicae*, aby *ejuret neutralitatem et debito* stawał przy ojczyźnie dzieli. I teraz świeżą ma informacją wojsko JKMci Wgo Ks. Litews., iż w téjże Kurlandyi przeciwko prawu wyraźnemu z pieczęcią koronną naznaczone miejsce zaciągów jakowychś pod tytułem pułkownika Bernego, które nie tylko muszą być *cum oppressibne* stanu szlacheckiego, ale całej ojczyzny *et virum reipublicae*; zaczęm, aby ten zaciąg był anihilowany, *instabunt* Jchmpp. posłowie *cum ea in reliquo declaratione*, iż mu *contra jura reipublicae* ściagać się, daleko więcej *crescere* w państwa JKMci, które i teraz *non sufficiunt* zasłużonemu żołnierzowi nie dopuszczają. Jchmpp. poborcowie ponieważ dotąd nie mogli się sprawić rpltej czyli *per tergiversationem*, czyli *non per animadversionem* z skarbu, począwszy od roku 1655 aż do roku terazniejszego i innych *intra spatium* sejmów potём odprawowanych, aby z detalami, kwitami



i ze wszystkimi rachunkami stawali u wojska *per legem et constitutionem*, z którymi aby i Jmp. administrator z Jchmpp. pisarzami skarbowymi i innymi oficjalistami stawał; ponieważ przez to siła *accedet* rpltej i pretensyją o wojska ekspedycyją, o prawo i egzekucyją onego Jchmpp. posłowie upraszać będą.

Wielką poniosły krzywdę od skarbu Wgo Ks. Litews. wojska w wydaniu fantami drugiej sumy dwakroć sto tysięcy, tak, iż co miało po sto tysięcy przychodzić na wojsko słuszną ceną i po sześćdziesiąt tysięcy nie wyniosło, a *residuum* dostało się skarbowi, zaczęć aby w tak małej kwocie tak wiele nie szkodziły wojska, a skarb *in toto* dosyć uczynił, *instabunt* Jchmpp. posłowie *serio*. Lubo przez wszystkie sejmy i posłów swoich ponosiły instancyją wojska za Jmp. podskarbin i hetmanem polnym Wgo Ks. Litews., jednak i na ten czas tém *ardentius* przypomina, kiedy przy odejściu JKMśc przez posłannika swego a potem i moskiewskiego takową otrzymał deklaracją, iż Jmpan podskarbi ze wszystkimi więźniami, co żadnemu posłowi do tychczas *non ablatum*, ma być stawiony *pro die 24 martii* w Smoleńsku za przyobiecanych i deklarowanych od JKMci Szczepatych dwóch, Kozłowskiego i Okiniejowa; zaczęć aby według słowa JKMci, u kogokolwiek się ci więźniowie znajdują *pro tunc* jeżeli na naznaczony termin stawić się nie mogą, prędko jednak po terminie stawić się mogli, gdyż *in mora periculum*, *solicite instant* wojska JKMci. A bardziej o to, aby były zabronione okupy, które nie tylko więźniom wszystkim narodu naszego większe przynoszą uciążenia i ściślejsze więzienie, od którego siła *fame et carcere* słyszymy *enecatos*, ale i téj chwalebnej ojczyźnie, w której jeszcze tak *cruda non extarunt exempla iacturam et famae et gloriosi nominis* na ten czas przeciwko zwyczajowi chrześcijańskiemu przynoszą. Będąc téż informowane wojska JKMci Wgo Ks. Litews. za powrotem posła swojego do wojsk JKMci zaporozskich wyprawionego, o cnocie, wierze i odwadze ku JKMci i rpltej tak Jmpana Jerzego Chmielnickiego hetmana zaporozskiego jako i wojsk pomienionych pod regimenterem onego zostających, którzy do podźwignienia ojczyzny z wojskami JKMci *armorum et animorum* przyjęły *unionem*; wnoszą tedy wojska JKMci pokorną instancyją za pomienionym Jmpanem

hetmanem zaporozskim, aby ta *manuductia* wojsk zaporozskich i świeża przysługa w ziemi moskiewskiej wyświadczona i wszystkich wojsk zaporozskich JKMci i rpltej życzliwych *in meritum cedant* Jchmpp. posłowie.

Dobra księcia Radziwiłła tak wielą przywilejów i reskryptów JKMci P. n. m. wojsku konferowane, iż *violenter* są odebrane, rozumie wojsko po łasce JKMci P. n. m., iż *non aegre feret et jure et natura* tak wielu przywilejów *occupationem eorumdem* i owszem i konfirmacją sejmem téj donacyi upraszać JKMści P. n. m. Jchmpp. posłowie będą.

A iż przy dobrach wieczystych oraz i wszystkie ciężary do dyspozycji JKMci przypadłe po księciu panu wojewodzie wileńskim JKMśc P. n. m. przywilejem swoim konferować raczył, to jest Retów, Wiliją(?), Kamieniec, Seyny i Bystrycę, uprasza wojsko JKMśc P. s. m., aby przy piérwszém prawie zostawało, dając *eam cathegoricam declarationem*, iż *iniquis possessoribus* wydrzeć sobie tego nie dopuści.

Suma dwakroć stu tysięcy na komisyi wizańskiej wojskom postanowiona, iż dotąd jeszcze niektórym chorągwiom nie jest *exoluta*, aby skarb *sub poenis satisfactionem* miał sobie *injunctam*, domawiać się Jchmpp. posłowie powinni będą.

Obelga każdego służącego w wojsku na całe *redundat* wojsko, tak i *contemptus* Jmpana Steckiewicza podkomorzego orszańskiego komisarza na chleb do ekonomii grodzieńskiej w roku przeszłym od wojska zesłanego, osobliwą do JKMci zaciąga instancją, aby JKMśc P. n. m. w jawną krzywdę i obelgę wojska wszystkiego wejrzeć rozkazać raczył, zatém, aby obelżony słusznie mógł być ukontentowany.

W téjże ekonomii grodzieńskiej Jmpan Wichret kapitan JKMci regimentu Jmpana kasztelana nowogrodzkiego tyrańsko zamordowany z wielą ludzi rycerskich, i ze wszystkimi całej chorągwi dostatkami i swemi własnymi zniesiony i zabrany został, za którego krwią niewinnie wytoczoną pozostałe sieroty przy instancyi całego wojska do majestatu JKMci P. n. m. *incessanter* o pomstę suplikują. Podobne *scelus perpetravit* Jmpan Grochowski dzierzawca mostowski, kiedy Jmpana Komoniąkę towarzysza wojskowego z dawnych czasów JKMci i rpltej za-

służonego w domu swoim tyrańsko z świata zgładził; zaczęć, aby takowe *scelera* nad ludźmi rycerskimi popełnione *impune* nie szły, *sollicitabunt* Jchmpp. posłowie.

A iż *in hoc nexu* dawna przez przodków naszych światobliwie zawarta i poprzysiężona z cną Koroną polską Wgo Ks. Litews. *unio* przez cne *ab utriusque* rycerstwo *unione animorum*, *et iurium redintegrata et roborata*, *pro majori* mają to na ten czas w zleceniu Jchpp. posłowie, aby wojska JKMcI koronnego wszystkie itneresa i desyderyja Jchmpp., jako własne wojsk Wgo Ks. Litews. piastowali i proponowali, owo zgoła *unum velle unum nolle* we wszystkiem trzymając, ponieważ *e converso* na to jest *data fides* od Jchmpp. koronnych naszych miłościwych panów i braci. Tak tedy wszystkie eksorbitancyje i desyderyja wojsk Wgo Ks. Litews. *ad trutinam* JKMcI P. s. m. *et ordinum regni* poddawszy a pewne zostając, iż wszystkiemu temu sejm terazniejszy *mederi* będzie mógł, przypominają *toties quoties* zatrzymane przez tak wiele lat zasługi swoje i krwawą, tak wielokroć sejmami deklarowaną i przyobiecana zapłatę, nad którą co być mogło pewniejszego, kiedy *ex publicum ordinum consensu* było *declaratum*, iż niechybnie dojść *ex tempore praescripto* miała. Niech się sędzi ojczyzna sama, albo ci, co *iniquo consilio* do tego rpltą przywiedli, przy kim wina zostaje, jeżeli przy wojsku, które nie mogąc więcej *tantam ferre illusionem*, do ostatniego w dojściu krwawych zasług udało się sposobu, albo przy tych, którym około tego chodzić należało. Bo lepiej było ojczyźnie jako matce z synami *aperte et candide* traktować i swoją *aperire egestatem*, a zatem wypłacenia *impossibilitatem*, aniżeli złożywszy jednym sejmem w Mostach komisyją, a potem ją do Słonima odłożywszy komisarzów i deputatów wojskowych z niezmiernym kosztem po świecie włóczywszy *eludere* wojsko, a prawie hyzopem pokropiwszy do wojska odesłać.

Nuż drugim teraz sejmem przed tém naznaczywszy miejsce w Nowogródku 15go października roku przeszłego, asekurowawszy *per rescriptum* z sejmu o miejscu, czasie i niechybném odebraniu zasług, sprowadziwszy potem nie tylko z Litwy ale i Korony Jchmpp. pieczętarzów na ujęcie i takową asekuracyją wojsku obowiązawszy się przez zesłanych komisarzów niemal

*anathemate, quis secutus effectus*, jako *exoluta fides*, *patet* całemu światu; lubo dość długo przy granicach moskiewskich za Dźwiną przez dwa miesiące nie przywodząc związku do *effectu* oczekiwało, aza się ojczyzna zreflektuje i szczerzej z żołnierzem postąpi; azaż tedy nie było czasu dosyć i dyskrety wojsk, Bóg sędzia sprawiedliwy widzi sam *innocentiam et injuriam* wojska i poda pewnie rękę *aequissimo praetextui*, w czém *isterest* JKMci P. n. m. i stanom rpltėj na sejmie terażniejszym gruntowniejsze na zapłatę *formare* sposoby nie dając okazyi wojskom *ad asperiora*.

A lubo w piérwszėj instrukcyi namieniono cyrkumstancyje urzędów Jchmpp. hetmanów, jednak i na ten czas życzą wojska JKMci P. s. m., aby JKMśc z całą rpltą przyjrzyć się raczył *in officio et autoritate* Jchmpp., która nie tylko żołnierzowi, ale i całej ojczyźnie jest bardzo *onerosa* a niemal i samą *authoritatem* JKMci P. n. m. *excedit*: kiedy Jchmpp. *vitae et necis potestas* dana bez przysięgi, czego i sami monarchowie polscy otrzymać nie mogli, i do przysiężenia praw i wolności zostali *obligati*, kiedy żaden szlachcic ani poseł *metu oppressio-nis libere* na sejmie mówić nie może, kiedy *nullum* z Jchmpp. ukrzywdzonemu *forum*, kiedy krzywd wojska aż wodzowie ujmować się muszą, jako to sejm przeszły pokazał, iż się ojczyzna na miliony zdobywać i fantować dobra. JKMci stołowe przeciwko prawu starostwa i dzierżawy *oppignerari* musiały, a wojsko przelawszy tak wiele krwi, usypawszy tak wiele braci swoich mogił ośmioletnią bez nagrody pracą i jednego na ojczyźnie *non extersit* grosza. Zaczém iż *summum jus summa injuria*, *summa potestas*, *summa oppressio*, prosi tedy wojsko JKMci i stanów rpltėj, aby prawa Jchmpp. hetmanów były utemperowane, to jest, aby nie byli dożywotni jeno *ad triennium*, aby byli przysięgli i pańskim ordynansem *retinentes*, tudzież, o zgubę wojska aby byli na sejmie sądzeni, a *in quantum*by się *incapaces officii* pokazali, aby wolno było JKMci *privare officio*. Prosić i o to Jchmpp. posłowie będą, aby chleby na wojsko nie Jmpp. hetmani, ale komisarze z sejmu dzielili, gdyż jeżeli na terażniejszym sejmie *non allevabit* prawo wolności i opresyi *equestreis ordnis*, trudno będzie wojsku *ad exigentiam necessitatis reipublicae*

w jarmie niewoli za wolność *operari*, co *sequetur illatio a conjectura*.

Przypomina *iteratis* wojsko ekspensa Jmpana wojewody wielńskiego hetmana Wgo Ks. Litews., iż nie mogły i nie mogą stawać, ani *per constitutionem importari* na rplta, ponieważ *expressa lex docet*, iż co nie było proponowane na sejmikach *et concessum* od województw i powiatów, nie może wchodzić *in volumen legum*; a jeśli zaś Jchmpp. posłowie ziemscy *metu oppressionis* (jakoż *pene* tak jest) albo *quocunque respectu* takiemu stawać pozwolili, tedy to musi *nullitati subiacere*, ponieważ żaden poseł nad instrukcją *et limitatam potestatem* nie może *audere* i ciężaru *contrarium sentientibus* przynosić, ponieważ za to cała rplta milion i kilkakroć i kilkadziesiąt tysięcy *tributum* niemal płacić była *obligata*. Do tego iż *extra notitiam* wojska na wojsko siła kładł Jmp. hetman *expensas*, a jeden na drugiego służyć nie powinien, zaczęć *deducat* wprzód Jmp. hetman u wojska, które najlepiej musi być tego wiadome, gdzie tak wiele *impendebat* kosztu, komu tak siła *distribuit a eum* będzie miał JKMś i rplta *fructum*, iż ci wszyscy, co mimo wiadomości wojska brali, wracać będą powinni, przez co Jmp. hetman przy swoim zostanie, a ojczyzna od tak ciężkiego będzie uwolniona długu. A co na prowadzenie wojny *expensarum deducetur* na wojsko do atestacyi *insuper* upraszać Jmpana hetmana, aby, ponieważ był pierwszym stróżem i synem ojczyzny i to czynić był *obligatus, sine ulteriori extersione* kontentował się *beneficiis reipublicae*, które mimo wszystkich począwszy a *primatu* Ks. Litews. *incessanter offerebantur*.

O wakanse do dyspozycyi JKMc i przychodzące, aby *inter bene meritos* w wojsku były konferowane, jako na każdym przes posły swoje wojsko upominało się i upraszało sejmie, tak i na ten czas uprasza JKMc i P. s. m., aby od tych, którzy po kilkanaście trzymają dzierżaw nie służąc w wojsku odebrawszy sejmem na wojsko podzielić raczył, co w zasługach *jure adentilitio* pewną otaksowawszy ceną wojsko przyjąć gotowe będzie.

Tak tedy wszystkie pomienione punkta *cuncta et sollicitudini* Jchmpp. posłów zleciwszy pewnej zostaje wojsko nadziewi, iż rplta, jako matka *subveniet* łaskawie *desideriis* wiernego rycer-

stwa jako synów swych własnych; *in reliquo* stósując się do ustnej i listownej od wojska informacyi Jchmpp. posłowie postąpić powinni będą.

## 63.

INSTRUKCYJA OD JKMCi I CAŁEJ RPLTÉJ Z SEJMU EKSTRAORDYNOWANEGO WARSZAWSKIEGO, W WNIM ANDRZEJOWI OLSZEWSKIEMU BISKUPOWI CHEŁMIŃSKIEMU, FRANCISZKOWI NA LUBOWICACH LUBOWICKIEMU KASZTELANOWI WOŁYŃSKIEMU, ALEKSANDROWI NARUSZEWICZOWI PODKANCLERZEMU WGO KS. LITEWS. Z SENATU; Z IZBY ZAŚ POSELSKIEJ: WIELMOŻNEMU BOGUSZAWOWI RADZIWIŁŁOWI KSIĘCIU NA BIRŻACH I DUBIENKACH, SŁUCKU I KOBYLU, KONIUSZEMU WGO KS. LITEWS., URODZONYM: PIOTROWI GALIMSKIEMU STAROŚCIE ORSZAŃSKIEMU, LEONOWI POGIRSKIEMU MARSZAŁKOWI RZECZYPOKIEMU, GOSŁAWSKIEMU SĘDZIEMU ZIEMI NURSKIEJ, JANOWI PÓDUPIĘCIE PODSĘDKOWI POŁOCKIEMU, KRZYSZTOFOWI ŻELSKIEMU PIŚARZOWI ZIEMI BIELSKIEJ, STANISZAWOWI KAROLOWI ŁUŻECKIEMU MIELSZTYŃSKIEMU, MYCIELSKIEMU

DO WOJSK WGO KS. LITEWS.

STAREGO I NOWEGO ZACIĄGU W ZWIĄZKU ZOSTAJĄCYCH WYPRAWIONYM DANA W WARSZAWIE.

Stanąwszy Jchmpp. komisarze w Kobryniu przy ofiarowanej łasce JKMCi cniemu rycerstwu *dabunt rationes*, dla czego rplta od początku sejmu nie miała z wojskami korespondencyi: Imo, że Jchmpp. posłowie ich ostatniego dnia konkluzyl sejmowej prezentowali się JKMCi i rpltéj; 2do, że ciż Jchmpp. posłowie nie chcieli listów JKMCi i rpltéj przyjąć, ani tego *admittere*, aby był JKMeć dawniej komisarzów rpltéj wyprawił do wojsk potrzebując tego, aby wprzód *in instanti* na wszystkie punkta instrukcyi wojskowej *cathegoricam* mieli deklaracyją.

Które, iż potrzebowały *seriam et maturam declarationem* nie mogła rplta tak prędko o nich *decidere*, i dotychczas w pewnych materyjach nie może aż do powrotu Jchmpp. komisarzów, ponieważ wojska pp. posłom swoim nie dały *placnam potestatem*, przez co sejm *ultra praefixum terminum protractus* z wielkim niewczasem JKMCi i wszystkiej rpltéj i z niewygoda wojsk.

*Deducent* oraz, co było *motivo* nagłego złożenia sejmu, przed którym, że sejmiki po województwach i powiatach nie na jednym odprawowały terminie, nie był i w tém *error* kancelaryi JKMci, która pod jedną datą wszystkie wydawać zwykła ekspedycyje. Ale snąć same niektóre księstwa i powiaty dla wojska przechodzącego pomknęły sobie terminu; a że nie sześciami niedziel sejmiki, bo sejm *sine solennitate* ekstraordynaryjny, i same wojska o prędkie złożenie onego prosiły: wszakże nic szkody wojska przez to nie ponoszą, kiedy *desideria* swoje na sejmikach promowały. *Ante omnia* w tém *adlaborabunt*, aby wojska nie ruszyły się z konsystencyj swoich ku Warszawie, daleko więcej, aby *nil morantur* przeciwko wojsku JKMci pod komendą Wdy ruskiego zostającemu. A że *constat* JKMci, że *motus* w wojsku nie z kąd innąd pochodzą, tylko *ex sinistra malevolorum informatione*, jakoby na terażniejszym sejmie *materia electionis* miała *invocari*, *deducunt autentico documento*, że rplta o tém nie myślała, i owszem, dawne prawa *de libera electione* reasumowawszy zagrodziła drogę do mówienia o niej. *Deducunt* i to, że na przeszłym sejmie *materia electionis non per privatas personas introducta* była, ale *via publica ordinaria* wprzód przez instrukcye JKMci na sejmiki po województwach i powiatach proponowana, potem na sejmie traktowana. Na co że nie było zgody rpltej, JKMśc *recessit* od tej swojej propozycyi.

W punkcie o Jchmpp. pieczętach *explicabunt*, że zawsze *pro fide jurata* na urządach swoich sprawowali się, ani takie rzeczy promowali, któreby *convellerent* prawa i wolności ojczyste, albo *opprimerent liberam vocem*, daleko więcej, aby mieli rwać *vincula unionis*, *magno labore et sudore* przodków swoich *comparata*, czego nikt *non probavit* i *probare* nie może; a że ten punkt *sub trutinam* rpltej wojska podały, zda się rpltej, żeby to było *cum summo damno*, gdyby te urzędy tak często odmianie podlegać miały i dawnych koła praw odmieniać nie może.

Tymże argumentem pójdą i strony Jchmpp. hetmanów perswadując wojskom, aby na te urzędy, które najbardziej krwawe zasługi ludzi rycerskich *promovere* zwykły, nie chciały *severe* i owszem, aby one przy dawniej zostawiwszy powadze *affecta et confidentia fraterna prosequi* usiłowały, a panowie hetmani

według artykułów wojskowych konstytucyjami utwierdzonych sprawować się będą.

Rachunki skarbowe aby się przed deputatami z izby poselskiej i wojskowemi odprawowały, *non est usum reipublicae*, bo by przez to już *quantum ordinem* przyjmować zdałoby się. Zaczém opowiedzą to wojskom gorąco żądając, aby takich *novitates* nie afektowały, które *cum tempore* mogłyby być rpltej bardzo szkodliwe. Wszakże cokolwiek będzie należało do likwidacyi wojskowych, wszystko to skarb pokaże na komisji rachunkami swemi przed rplta odprawionemi, które od komisji mińskiej zacząć się będą powinny *et constabit . . . . . ab anno 1654* kto co wziął i kiedy.

Strony płacy starać się będą pp. komisarze, aby wojska produkowały rejestra popisowe i *quantitatem* długu aby deklarowały obudwu zaciągów. Rachunki te wojskowe mają być produkowane od komisji mińskiej, potrąciwszy jednak to, co od tamtego czasu wzięli, co około trzech milionów uczyni.

To pewna, że odpowiedzą, iż skarb lepić wie wiele wojskom winien, niżeli same wojska; jakoż do przeszłego sejmu około dwunastu lub trzynastu milionów się winno. Ukażą *egestatem reipublicae* jeżeli jest *solvendo* tak wielkiemu długowi w tak szczupłych Wgo Ks. Litews. granicach, kiedy od Połocka aż do Polanówki wszystko nieprzyjacieli trzyma; a z powiatów takie artykuły, żeby na żadne podatki nie pozwalali, lubo ich JKMśc przez instrukcje upominał, aby *cum plenaria facultate* przysyłać posłów na sejm, żeby na tak wielką sumę obmyślili podatki, na jakie się rplta z wojskami zgodzi.

Starać się tedy będą, aby tak jako wojska koronnego posłowie od czterdziestu milionów do dziesięciu *descedunt*, żeby toż i wojska Wgo Ks. Litews. o dwóch milionach mówić chciały, ostatek darowawszy ojczyźnie; więc że i te trzy miliony z ciężkością wydać się muszą, aby je na pewne raty pozwolić chciały do dwu albo trzech lat. A jeżeli się wojna skończy, żeby w domach czekały zapłaty, teraz część jaką znaczną z sejmu tego odebrawszy, jako księżę pan hetman pod Horwolem cztery tysiące wojska zwinął i w domach odebrali swoją satysfakcją;



*de modis* zaś wypłacenia zniosą się z wojskiem, jakie sami podadzą, byle *sine injuria privatorum*.

Więc że przecie niepodobna obejść się bez pogłównego, *deducere* wojskom, że nie przez nas te *difficultates*, a jeśli chcą, *urgeant* przez listy, aby to stanęło; *urgeant illustrationem* dóbr, na którą *potentiores* pozwalają, ale szlachta nie chcą.

O komisji do zapłaty asekurować będą Jchmpp. komisarsze wojska, że na teraźniejszym sejmie będzie postanowiona, oraz *excusabunt*, dla czego przeszłe komisye nie dochodziły na terminach opisanych, i z miejsca na miejsce były przenoszone, i że się to nie przez pp. pieczętarzów działo, którzy z powinności urzędów swoich zawsze się o to starają, aby *publica sancita* w niczem nie były *mutata*.

Z wojskowych ludzi jeśli kto o podatki rpltej nie według prawa kontraktował, albo one *in proprium* obrócił *usum*, sprawić się z tego powinien skarbowi, skarb zaś *delinquentem deferret reipublicae*.

*Potentioribus* aby miał skarb *in exigendis publicis contributionibus connivere*, *honori constat*, gdyż jednakie na wszystkich prawa, i dotąd *sine distinctione personarum*, jako w grodach tak i w trybunałach skarbowych wszystkich sądzono. Podatki, które na teraźniejszym sejmie będą uchwalone, jeśli przy województwach i powiatach mają zostawać, *decidet respublica et senatus*, ale żeby za asygnacyjami wojskowemi miały być wydawane, *multa* przez to *sequerentur inconvenientia*, które potrzeba *deducere* wojskom, ani tego *supponit* JKMśc, aby wojska panu podskarbiemu i hetmanowi *in absentia* jego *derogare* chciały.

*Ratione* dyrekcyi trybunałów skarbowych stanęła konstytucja na przeszłym sejmie, że przez *pluralitatem vocum* powinien być obierany dyrektor. Gdy tedy według tego prawa bywają Jchmpp. deputaci do sądów назначani, może często *excludi* i sam nad skarbem starszy.

Zastawa ekonomii szawelskiej i sumy na starostwa wolińskie i retowskie przez konstytucją wniesione nie mogą *immunari*, ponieważ się to stało *cum consensu omnium ordinum* za instancją samych wojsk i wszystkich województw i powia-

tów, z których na przeszłym sejmie zgodne były około tego artykuły a na teraźniejszym są nieodmienne nie tylko z Wgo Ks. Litews. ale i z Korony.

Z téjże okazyi *deducent* Jchmpp. komisarze wojskom, że JWny wojewoda wileński hetman wielki Wgo Ks. Litews. nie otrzymał téj łaski JKMc i rpltéj *ratione* nagrody zasług, ale *ratione securitatis* własnej substancyi swojej na potrzeby rpltéj *in summa necessitate*, że i dla zatrzymania wojska erogowanć, co gotów *liquidare* wojskom; nie przepomnią i tego dolożyć, że antecessorowie jego otrzymywali *amplissimas possessiones* od rpltéj i od wojsk samych osobliwe odbierali *gratitudines* a on sam miałby być tak nieszczęśliwy, żeby swój własnej nie miał być *securus*? Co wywiódłszy wojskom żądać będą, aby od téj propozycyi *recedere* chciały, ponieważ sama rplta *dispensavit* prawo o ekonomijach napisane nie tylko *in favorem* tak dobrze zasłużonego senatora i urzędnika, ale *etiam in favorem* drugih, czego *extat exemplum* w Koronie, gdy także ekonomija nowodworska sumą wielką onerowaną jest.

Praw dożywotnych białym głowem za zasługi mężów ich żadnych, które równe z inszemi JKMc poprzysiągł nie może *tellere*, by jednak *in futurum* na tak wielu starostwach i dzierzawach nie miewały dożywocia, *per novam constitutionem* może się temu zabezpieć. Tymże sposobem zabezpiezy się temu, aby starszyna wojskowa z krzywdą młodziej braci swojej nie ubiegali się do nagrody za zasługi. ale żeby równo z nimi czekali satsyfakoyi do komisyi, którą *voto respublica* zwykła stanowić.

Jchmpp. komisarze na traktaty moskiewskie wyprawieni nie są winni, że *infectis rebus cum magno dispendio* skarbu rpltéj z funkcyi swojej powracają, ponieważ nieprzyjacieli nie trzyma słowa *quoties* JKMc i rpltéj danego, aby tedy *sumpt* z skarbu wzięwszy mieli wracać, zda się być *injustum*. W to jednak wejrzy rplta, aby mniejszy *numerus* bywał pp. komisarzów i żeby się mniejszą kontentowali kwotą.

Taż *ratio* służy Jchmpp. komisarzom, których Jchmpp. zwykli do ujęcia wojska posyłać. Jchmpp. posłowie ziemscy jeśli *moribus antiquis* albo *ad normam* deputatów trybunałskich mają być obierani *decidet reipublicae uacem activam*, aby wojską

przez posłów swych miały na sejmie *ex multis fundam et talibus rationibus* nie zda się rpltėj, które Jchmpp. komisarze *producent* wojskom tėj nie przepominając, że w Wielk. Ks. Litews. *ad casum* tylko wojska bywać zwykły; w ostatku, ponieważ wojsko Wgo Ks. Litews. *unum velle et unum nolle* z koronnemi trzymają, aby *exemplo* tamtych supersedowali od tėj propozycji. *Insignia regni* i klejnoty już są do Krakowa sprowadzone, z których, że pewnych szat nie dostaje, *injunctum* pp. instygatorom, aby na przyszły sejm przypozwali tych, którzy co u siebie zatrzymali. Pieczęci mniejszej Wgo Ks. Litews. dotąd w prywatnym domu zatrzymanej upomina się rplta u sukcesorów zeszłego pana podkanclerzego Wgo Ks. Litews.

Dobra Radziwiłłowskie dziedziczne przez pakta z Koroną szwedzką i kurfirsztmem brandeburskim *legitimis successoribus* przywrócone i tak wielą konstytucyjami aprobowane, nie mogą *sine violatione pactorum* być odbierane.

Dożywotnych zaś dóbr jeżeli zachodzi konkurencja *privilegiorum*, JKMsć przed sąd swój *decidet*, kto będzie miał *potioritatem ducis* według dawniej w takich sprawach *proxim*; pp. poborcy powiatowi, że wypłacając asygnacje zwykli *depactare* ludzi rycerskich, stanie *lex* na nich, aby *in futurum* nie wazyli się tego czynić.

Dobra po mężnym kawalerze panu Wiażewiczu chorążym smoleńskim postrzelanym i pokaleczonym z szcudrobliwěj ręki JKMcI konferowane żadnej nie podlegają wątpliwości, chyba kto z dawném odezwał się prawem, któremu JKMsć nie mógłby *derogare*, ale to przed się *ordinaria via juris* musi być *decisum*.

Każnia carska na zamku wileńskim wzięta jak wielka była i na co z wyraźnej woli JKMcI obrócona *informabunt* Jchmpp. komisarze rejestrami, które *per copias* dane są Jchmpp.; kometantów na wileńskim i kowieńskim zamkach zostających upomni JKMsć listami swemi, aby nie byli *molesti* obywatelom tamiecznym, jeśli zaś *peccarunt* w złém szafowaniu prowijantów sobie zostawionych, *dabunt rationem* wielmożnemu hetmanowi wielkiemu Wgo Ks. Litews., których prowijantów i soli rejestra posyła przez pp. komisarzów JKMsć.

Pan podkomorzy smoleński, aby miał *privari* tego, co mu jest *beneficio totius reipublicae concessum*, byłoby nie tylko *injus-tum* ale i *periculosum*, bo wszystkie prawa *tali exemplo* musiałyby być wzruszone; taż *ratio militat* za panem wojskim witebskim. O Jmpana podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Lit. eliberacją, jakie JKMśc przez wszystek czas czynił staranie, *patet* to wszystko nie tylko wojskom JKMci, ale i wszystkiemu światu i samemu, w czém teraz *incessanter* z pańskiego swego nie spuści starania, byle Jchmpp. hetmani koronni nie chcieli *difficultare* w wydaniu trzech więźniów, to jest Szczerbatego jednego, kniazia Kozłowskiego i Okinfijewa, o których życzy JKMśc, aby wojska jak najgoręcej pisali do Jchmpp. hetmanów koronnych listy i posłom swoim *urgere* kazali; aleć już deklarowali się pp. hetmani, że chcą ich wydać, co *patebit* wojsku za powrotem p. Sokołowskiego. Odwagi pana marszałka możyńskiego w wielu okazjach wyświadczone godne JKMśc łaski swojej pańskiej być rozumie, czyje zaś lepsze prawa, rozsądzić chce sam JKMśc P. n. m.

Regiment wielmożnego kanclerza Wgo Ks. Litewsk. lubo nie podlegał sądowi wojskowemu, jeno samego JKMci, od którego był z słusznych przyczyn onemu konferowany, *solita* jednak *aequanimitate* idzie w tym wielmożny kanclerz dla dobra pospolitego i jako inszym *exrapina* regimentowi dozwalała, tak sam w nim niekorzystając *deposuit in manus* JKMci, aby nim według upodobania swego dysponował, a dwa lata, przez które trzymał ten regiment suplementował i okrywał, aby mu w skarbie nie ginęły.

Pan Oskirka sędzia możyński jeśli *in foro competenti* dowiedzie tego, że pan marszałek rzeczycki procesował go nie podawszy mandatów, *eo ipso* dekret *in contumaciam* na nim otrzymany *cassabitur*. Pan Chłusowicz horodniczy orszański z rekomendacyi wojskowej i z swoich wysokich zasług *sine difficultate* otrzymał od JKMci i rpltej czego afektuje. Także pan Dziadkowski z panem Pańskim, pan Rościszewski honoru swego i szkody poniesionej *vindicare* inaczej nie może, tylko *in foro*, gdzie luboby nie stawili *citati*, *etiam in contumaciam* może mieć swoją satysfakcją. Jako rplta na przeszłym sejmie panom pisarzowi polnemu i strażnikowi Wgo Ks. Litewsk. ludziom sobie

i Panu dobrze zasłużonym *debitum* wyświadczyła *gratitudinem* w pozwoleniu wieczności na Rudobiełkę i Mołczadź, tak i pp. Wojniłłowiczom téjże nie odmówi wdzięczności. Pretensyja pp. Eismontów inaczej uspokojona być nie może tylko przez komisyją, która aby tém prędzej i skuteczniej dojsć mogła, będzie osobna około tego konstytucyja.

Panowie pułkownicy i rotmistrze od województw i powiatów *in vim* pospolitego ruszenia wyprawieni, że według ordynansu JKMcI nie sprawili się i chorągwie w ciągnienu pozwiali, *serio* rplta *animadvertit*, aby jój koszt nie ginął i ten postępek aby był *per legem publicam* zganiony. Regimenty ktoby miał *in eum finem*, aby podatków do skarbu nie wnosił i likwidacyjami był *onerosus*, potrzebować będą Jchmpp. komisarze, aby wojska *explicite* informowali w téj mierze JKMcI i rplta.

Panowie obywatele inflandzcy gdyby się według konstytucyi sejmu przeszłego sprawili, mogliby na terażniejszym odnieść to, co im słusznie *debetur*, ale że nie likwidowali swoich strat przed komisarzami na to od JKMcI *vigore* tamtéj konstytucyi zesłanymi, nie przy JKMcI i rpltéj, ale przy nich samych zostaje wina; gdy jednak *quod non fecerunt, facient*, obmyśli im rplta słuszną satysfakcyją.

Przywilej pani Ważyńskiej na dobra Rudawkę i Stary Dwór służący inaczej *cassari* nie może tylko *ordinaria via juris*, zaczęm gdy p. kapitan Bossy pozwawszy ją przed sąd JKMcI dowiedzie tego, że *ad male narrata* był otrzymany, na ten czas pożądaną odniesie satysfakcyją.

Przestrożę wojskową, jakie rplta *per neutralitatem* księcia kurlandzkiego *damnum* poniosła JKMcI wdzięcznie *cum ordinibus* przyjąwszy z temiz *cavebit lege*, aby *in futurum principes feudales* nie wazyli się trzymać *neutralitatem* z nieprzyjaciółmi rpltéj *sine consensu* JKMcI.

Zaciąg Bernego jako nie był nigdy w kompucie wojsk Wgo Ks. Litews. tak teraz przez uniwersały JKMcI już jest *annihilowany*.

W sumie dwukroć sto tysięcy złotych fantami na wojsko od rpltéj ordynowanej przez kogoby stała się *diminutio* nie może JKMcI *informari*, kiedy według taksy koronnój te fanty wojsku

oddane były i trudno o tém *intercedentibus fatis* wielmożnego administratora *informari*, o czém jednak pytać się JKMśc rozkaże.

Pan Chmielnicki hetman wojsk zaporozskich i z cnoty swojej, którą ostatecznie Panu i ojczyźnie wyświadcza, i z rekomendacyi wojsk Wgo Ks. Litews. w osobliwym JKMci zostawać będzie respekcie, tegoż i wszystkie wojska zaporozskie doznawać będą *in omnibus occurrentiis* byle chcieli *perseverare* ku Panu i rpltej.

Resztę sumy wizańskiej wojskom postanowionej skarb rpltej *tenetur* wypłacić, co z sejmu terazniejszego osobliwie będzie miał *injunctum*.

Kontempt pana podkomorzego orszańskiego mógłby być *vindicabilis*, gdyby zostawał *in vivis* Jmpan Buther podkomorzy koronny.

Pan kapitan Wichert jakim sposobem jest zniesiony i przez kogo, chce JKMśc *informari per inquisitionem*, na co umyślnie komisarzów naznaczyć obiecuje, byle kto z krewnych albo przyjaciół upomniał się tego.

Śmierci p. Komuniaki towarzysza wojskowego *compatitur* JKMśc, która inaczej nie może *vindicari* tylko ordynaryją *via juris*.

*In vacantiis* nie upośledza JKMci ludzi rycerskich, gdy zszczodrobliwęj ręki swęj *recurrunt*, ale, żeby miał odbierać tym, co trzymają z łaski jego pańskiej albo antecesorów JKMci, byłoby to nie tylko przeciw prawom ojczystym, ale i boskim, a potem i samym załnierzom, gdyby od nich także odbierano, jako oni drugim chcą, szkodliwo.

W tym jako największą JKMśc potrzebować raczy *sedulitatem* Jchmpp. komisarzów, aby umówiwszy z wojskami kwotę, na jakiej będą chciały przestać za swoje krwawe zasługi, do tego ich dysponowali, jakoby zaraz związek rozwiązawszy szli *ad-obsequium* króla JMci i rpltej, na co wezmą od wojsk *assecuracionem in scripto*.

Z różnych województw i powiatów dochodzą *quaerimonia*, że pacholikowie wojskowi najeżdżają nie tylko poddanych ale

i dwory szlacheckie, zacząć gorąco *instabunt* Jchmpp. komisarze, aby takie *insolentias* były poskromione.

I to niemniej *afficit* stan szlachecki, że wojska *tutellam* wolności na się przyjąwszy zabraniają fluktacyi do Gdańska i do Królewca, przez co samymże wojskom wielkaby była niewygoda, kiedyby szlachta nie miała *liberam venditionem* zbóż z dóbr swoich dziedzicznych; *omnibus* tedy *modis adlaborabunt* Jchmpp. komisarze, aby areszty były relaksowane, które inaczéj *interpretari* nie mogą, tylko że są *in oppressionem* stanu szlacheckiego założone.

A że pp. pieczętarze wielką prepedycją od deputatów wojskowych w spokojném dzierzeniu tego prowentu ceł solnych rpltéj ponoszą, a w tém skarb rpltéj szkodować będzie musiał, *urgebunt*, aby uniwersały do wojskowych wydane były, jakoby prepedycyje żadne *sub poenis* czynione nie były.

O tém wszystkiém jako najprędszą nim sami powrócą pp. komisarze dadzą JKMcI przez listy swoje wiadomość, żeby sejm *non protrahatur*, gdyż koronne wojska do akomodowania przystępują, o czém ztąd będą miewali Jchmpp. komisarze wiadomości.

Wniosą Jchmpp. komisarze instancją imieniem JKMcI za panią wojewodziną smoleńską wdową, która poczyną wielkie w prawie i majątnościach ponosić od wojska *gravamina*, względem administracyi zeszłego małżonka jéj żąda gorąco JKMcI wojska swe, aby *violenter* z nią nie postępując, jeżeli w czém zostaje winien *via ordinaria* dochodzić tego chcieli.

*Reliquum prudentiae et dexteritati* Jchmpp. komisarzów zleciwszy pożądanego JKMcI na te wszystkie punkta oczekiwać będzie responsu.



## 64.

RESPONS NA POWYŻSZĄ INSTRUKCYJĄ JKMci, ABO KOMISYJA  
 MIĘDZY STANAMI WGO Ks. LITEWS. A WOJSKIEM JKMci P. N.  
 M. W ZWIĄZKU BĘDĄCĄ, PRZEZ NAZNACZONYCH KOMISARZÓW Z JMP.  
 KAZIMIERZEM CHWALIBOGIEM ŻEROMSKIM STOLNIKIEM WILEŃSKIM  
 I MARSZAŁKIEM WOJSK I Z JCHMPP. KONSYLJARZAMI I KOMISA-  
 RZAMI RYCERSTWA WSZYSTKIEGO TAK NARODU POLSKIEGO JAKO  
 I CUDZOZIEMSKIEGO W KOBRYNIU DNIA 21GO MIESIĄCA APRILIS  
 ANNO 1662 ODPRAWIONA I SKOŃCZONA.

Na którym miejscu wszystko rycerstwo Wgo Ks. Litews.  
 Komienionych Jchmpp. komisarzów *cum omni debita observantia*  
 i miłym i wdzięcznym przyjąwszy afektem i moc zupełną komi-  
 sarzską *ad tractandum* od JKMci P. n. m. i stanów koronnych  
 i Wgo Ks. Litews. powagą sejmową daną uważwszy takową  
 dało *declarationem*, iż jako *non alia ad hunc nexum* udało się  
*intentione*, jeno *zelo* ku rpltej chcąc *opressae libertati nobilitati*  
*legibus* i krwawym zasługom twoim *sufragari*, tak widząc JKMci  
 P. n. m. i stanów koronnych i Wgo Ks. Litews., ojcowskie  
 około dobra pospolitego obmyślanie *et inclinationem* tak *ad sa-*  
*nanda vulnera*, którekolwiek się *per injuriam temporum* w oj-  
 czyźnie znajdowały i znajdują, jako i do ukontentowania w krwa-  
 wych zasługach i tak wielu borgowych ćwierciach wojska do  
 téj komisji i do wspólnej namowy i postanowienia przystąpili.  
 Ponieważ JKMśc i rplta przejrzała się w tém, że *materia elec-*  
*tionis* nowego Pana *vivente principe notiva* była i wojska do téjże  
 animadwersji swojej *inclinarunt intentio*, żeby w potomne czasy  
 już więcej nie była według konstytucji *de electione novi principis*  
 proponowana i wszystkie dawne reasumowane konstytucyje, a  
 terazniejsza przywieziona przez Jchmpp. komisarzów konstytu-  
 cyja *clarius et perfectius* wyrażona, jakoby *custodes legum in*  
*posterum* takowej nie wazyli się *introducere novitatem* i *promo-*  
*vere* stanom rpltej.



Jest to *lege publica cautum*, aby każdy, który przeciwko prawu wykroczywszy według prawa jako *excessivus suas poenas luat*, pogotowiu, gdy *custodes legum* obojga narodów w promovaniu *electione* nowego Pana *vivente principe* i w zanoszeniu manifestacyi i *ratione disunionis* i w przyjmowaniu onych, że *transgredi legem* wazyli się, aby na sejmie terażniejszym według konstytucyi r. 1607 konformując się *in hac materia* z wojskiem koronném *ad unanimiti consensum* sądzeni byli.

*Sufficientes* są tego podane na sejm *rationes*, aby Jchmpp. hetmani dożywotni nie byli, jako *carentes hac lege*, ale *potius ad triennium* i to *cum iuramento* według konstytucyi r. 1608 *cum observatione* towarzystwa, a *distributiva* chleba zimowego o świętym Marcinie, aby *in aequalem cedat* na chorągwie *divisionem* i to przez pp. dystrybutorów od wojska *ad hunc solum actum* w kole obranych, którzy i przysięgę wykonawszy, według równego podziału chorągwie akomodować mają bez faworu, i bez prywatnych na prywatne osoby asygnacyj. Koło zaś jeneralne jako *antiquitas* przy rozchodzeniu wojska *et pro exigentia temporis*, aby zachowane było, także i posłowie *libere* aby obierani na sejm byli *cum libera instructione*, i do niej *subceptione*. Sejm terażniejszy, lubo *titulo* jest ekstraordynaryjny, jednak, żeby wszystkie restauracyje praw i wolności przy wszystkich punktach, jako na walnym sześciedzielnym sejmie konstytucyją *moderni conventus in suo esse perpetuis temporibus immutabiliter* zostawał, a *in quantum*by kto na tę pomienioną chciał następować *in posterum* konstytucyją, *eo ipso infamiae puncto* podlegać ma.

*Aggravantur* od skarbu przez to *bene meriti*, gdy niezwyčajne od swoich asygnacyj ustępować pp. skarbowym muszą honoraryja, czego za dowodem tego *in duplo* pp. skarbowi na komisyi *restituant*. *Reddet rationem* skarb na przyszłej komisyi ze wszystkich na wojsko uchwalonych od r. 1654 podatków, *praecipue* przeszłym postanowione sejmem, które na różne i w prywatne *cesserunt* różnym osobom *commoda* a dla snadniejszej kalkulacyi Jchmpp. poborcowie z powiatów na komisyją przyszłą *comparere* mają z kwitami, defalkatami i delatami; tak też arendarze czopowego, ceł, myt, monopolij, akcyzy, którzy sami tylko z tego się z bogacili a ledwo co do skarbu wnosili,

*sub juramento reddant* na komisyi *rationem praesentes* stanąwszy; egzekucya zaś ma być *militaris cum officio castrensi sine remissione* a cokolwiek przybędzie, *cedat reipublicae*, żaden zaś aby komisarzem nie był, kto się skarbu tykał.

Wielka przez to *nobilitatis oppressio* była *per inaequalitatem* w wydawaniu podatków, *cui obviando malo*, aby przysięga *occurrere* mogła *personalis* tak *potentiorum*, jako i *nobilitatis* dla doskonalszej tego komprobacyi, aby lustrator przysięgły po włościach *disquirat sub confiscatione bonorum imperium* ten tylko sposób *per hac sola vice curat*.

Jest tego wielka animadwersyja podatki rpltej, żeby nie wchodziły do skarbu, ale przy poborcach zostawały, którzy jednak *rationes reddent* w skarbie, a pieniądze za asygnacyjami przełożonego nad wojskiem wydawać powinni będą.

Dyrektor trybunału radomskiego *pluralitate votorum* Jchmpp. deputatów trybunalskich, którzy nie na sejmie ale w województwach i powiatach mają być obierani, stawać ma, a nie sam Jmpan podskarbi; tak też *quorum causa agitur* na trybunale *priventur hoc officio*. *Jus oppignerationis* na ekonomii szawelskiej, że przeciw prawu Jmpana wojewody wileńskiego hetmana Wgo Ks. Litews. jest *formatum, moderna constitutione tollatur*, a cokolwiek *in praesentionibus* winnego długu być się pokaże, *ex praedicta liquidatione* na komisyi rpltej *feliciori requirat tempore*, uprasza wojsko także i Retów ponieważ *potioritate juris* od JKMci *praetendit*.

Mołczadź i Rudobielka, jako *bona regalia jus perpetuae possessionis exuat* przez anihilowanie konstytucyi przeszłego sejmu.

Białełgłowy, które na kilku starostwach i dzierżawach posesyje mają, aby tylko *ad summum* przy dwóch zostawały, z inszych wszystkich starostw, dzierżaw i województw na wojsko *exnunc* odstąpiły, a *in posterum*, aby tylko jednego starostwa albo dzierżawy *privilegio* od JKMci *gaudeant*, tak też cesyje wszystkie *incondite* poczynione od zaczęcia tego sejmu *nullitati subiacere* mają.

Żąda wojsko *coaequationem* brania żołdów, tak też anihilowania konstytucyją, przez którą nie wnosząc podatków do skarbu, starszyzna wojskowa w zasługach sobie pobrała post

*perita pari* z wojskiem *sorte*; temuż podlegać mają Jchmpp., którzy takowe sobie *per favorem* sporządzili ochrony przez konstytucyją w wojsku nie zostając. Jchmpp. komisarze na komisję moskiewską wielkie biorąc od rpltej *salaria*, *toties infectis* powrócili *rebus*, aby za tymże kosztem kończyli *negotium*.

*Adimitur* i przez to *facultas* mówienia w izbie poselskiej, gdy Jchmpp. posłowie jedni *mercenarii*, drudzy jako *potentiorum adhaerentes* obierać się pozwalają; aby więcej tego nie było, tylko albo *expleto juramento* na sejmiku, jako życzliwie *pro bono publico* stawać będzie, albo téż na czwarty sejm stawał obrany posłem.

*Vox activa* w izbie poselskiej, że tylko jednemu *adimitur* żołnierzowi *fraterne expostulat* wojsko, równiej w tym braterskiej miłości. *Durante bello insignia regni*, które jeszcze *praesentata* nie są *ad instantiam instigatoris*, żeby wniesione *ad locum designatum* były, co *lege* terazniejszego sejmu *injunctum* być ma.

Pieczęć mniejsza Wgo Ks. Litews. *hucusque* oddana nie jest, aby *exnunc* na terazniejszym sejmie *sine delatione* oddaną była.

Dobra *post decessum* księcia Jmci Radziwiłła, wojewody wileńskiego, *jure advitalitio* od JKMcI wojsku konferowane, ażeby *a modernis possessoribus* terazniejszą konstytucyją przywrócono.

A iż względem wieczystych dóbr Radziwiłłowskich dwakroć sto tysięcy wojsko *hucusque* mieć nie może, zaczęm według raz konferowanego na to od JKMcI przywileju, one *possidere* chce do oddania sumy. Dobra *post decessum* Jmpana Wiażewicza chorążego smoleńskiego, raz od JKMcI *jure advitalitio* postrzelanym w terazniejszych potrzebach konferowane, aby były konstytucyją aprobowane; a jeżeli kto miał *jus potioritatis*, tedy, żeby przynajmniej *post decessum cedant* tymże postrzelanym *inter censis secundo possessori prohibeantur*.

A jako z inszych wszystkich podatków na przeszłej komisji *realis* ma być uczyniona *perceptorum et expensorum ratio*, tak pobranie *sub juramento* zamku wileńskiego i kowieńskiego objętych skarbów, soli i zbóż, potem *in qua* od różnych rozebranych mieć chce wojsko w zasługach *restitutionem*. Jmp. Chrapowiecki ponieważ *verificatur*, iż wziął sumę za zboże na Smo-

sku pozostałe, teraz *restituatur*, a *salve* do pana Korffa wolne taje, ponieważ p. Korff w likwidacyi swojej sam się do tego; tak też Jmp. Wojna wojski witebski, jeżeli już wzięt *favorem constitutionis, reddat*, a Jmści *in felicioribus temporibus* nie zginie *producta liquidatione* na komisyi.

Także książę Jmśc p. wileński *ratione expensorum* na fortecę świeżską, jako też i inisi Jchmpp. pułkownicy *facta liquidatione* na komisyi o rpltej *requirant*.

Za Jmpanem podskarbm Wgo Ks. Litews. *iterato* z prośbą majestatu JKMci i stanów rpltej wojsko *recurrat*, aby *eliberationem* onego *procurare* chcieli, *instando* do Jchmpp. koronnych *in commutationem* przyobiecanych.

Rezydenci z wojska przy boku JKMci aby zawsze byli, *szczyty in occurrentiis bene meritis* JKMci przypominać będą.

Książę JMśc kurlandzkie *ab hinc*, aby *neutralitatem* nie miał.

Dla prędszej sprawiedliwości każdemu ukrzywdzonemu *ad iustitiam* koronnego prawa także i u nas w Wielkiem Ks. Litews. *in* w trybunale *banitis* wydawane były.

Zapłata generalna aby wojsku JKMci dobrze zasłużonemu *in* rządku tak polskiego jako i cudzoziemskiego zaciągu *excepto* i zko przyszłej jeneralnej doszła, gdyż *alias* od swego związku *edere* nie może i do usługi rpltej pociągnąć się nie da.

Boratini *reddat rationem* na komisyi sum pieniężnych *sub* *ma confiscationis bonorum*, ponieważ w całej rpltej i wszystkim obudwu narodów wojsku *in suspectam* podał się *fidem*, którym terminie *iudicata* powinien *pati*.

Infantczykowie za swoje straty i życzliwość JKMci i rpltej *ruerunt* od rpltej *recompensam*, która aby na przyszłym sejmie *effective* obmyślona była.

O cudzoziemcach *in legationibus publicis*, aby zażywano *in* ahty polskiej *reassummente in toto constitutione anni 1607*, tak *in* ograniczonych fortecach, aby *constitutione* dawne *reassumantur* *in* *moderni conventus*. Regimentów ci Jchmpp., którzy w *in* *et in opere belli* nie bywają, aby nie miewali, także *in* jedna osoba dwóch regimentów trzymać i zaciągać nie powinna *in* mianowicie ci, którzy polskie mają chorągwie, aby piechoty,

lubo dragonii *pro privata sua occasione et fructum* frejkompanii nie mieli.

Przeto nie mniejszą ponosi wojsko krzywdę, gdy tylko *sollicitis* kontentować się musi *pollicitis a ipsa re* łaski w rozdawaniu *beneficiorum* JKMci nie uznają, mając *per expressum* prawo, żeby *bene meritis* tylko *in republica* konferowane dobra JKMci dyspozycyi należące na wojsko rokiem *distributius alternata*, a komuby *in anno gratiae ex togatis* dano *per favorem cancellarium ad instantiam* każdego żołnierza *militatis* być ma.

A co się *in jure belli* działo, że wojska Wgo Ks. Litews. u koronnych tak *in consistentiis* jakotóż w przejściu wojsk w granicach zostawały, aby żadnej nie podlegali konstytucyi, *in quantumby* kto szkody pretendował, ponieważ i wojska koronne przejściem i konsystencyją także ciężkie granicą Wgo Ks. Lit. były.

Dekreta *in contumaciam* przeciwko żołnierzom tak w trybunale koronnym, jako Wgo Ks. Litews. u każdego sądu, żeby nie były *in executione*, ale *in principali respondat*.

Szwadron zeszłego Jmp. wojewody smoleńskiego, aby nie dwornemu, ale dzieł rycerskich wiadomemu w wojsku dobrze zasłużonemu oddany był.

*Potentiores* jadąc na publiki, aby dobra JKMci i duchownych i ziemskich swojemi asystencyjami nie aggrawowali, o co *forum* do grodu.

Komput wojska jako téż i rejestra podane będą na komisyi, lubo i teraz Jchmpp. hetmani o wszystkiém dobrze wiedzą.

*Ratione* zatrzymania spławów na różnych portach to być musiało, gdyżby wojsko *inopia* chleba *laboraret*, przy zasługach jednak jeneralnych deklaruje według danych asekuracyj *in liquidationibus* przyjmować.

Chcąc wojsko Wgo Ks. Litews. *inviolatam et juramento confirmatam* dotrzymać wojskom koronnym *fidem*, *ratione* preten syi i wolności i ukontentowania w zasługach *in quantumby* wojsko koronne uspokojone nie było, tedy wojska Wgo Ks. Lit. od związku *recedere* nie mogą.

*Cavet* wojsko Wgo Ks. Litews. i to, jeśliby jakie *ptasie scripta ad archivum contra nexum* wojsk obudwu narodów po-

dane i sporządzone były, tedy *nullitati subjacere* mają *perpetuis moribus* warując terażniejszą *moderni conventus* konstytucyją, co *fusius* Jchmpp. posłowie nasi *producent*.

A że teraz dla pewnych konsyderacyj nie kładzie wojsko amnistycyi oczekując *ultimatum* od JKMc i rpltej punktów umówionych *approbationem*, przy której Jchmpp. posłom wojskowym gotową wojsku przysłać mają; instancyje wszystkie, które będą Jchmpp. posłowie wojsk promowować, żeby swój od JKMc odniósł efekt.

Pokaleczeni za dostojęństwa JKMc i rpltej mianowicie w terażniejszych potrzebach, aby osobiwą od JKMc otrzymali nagrodę, a mianowicie Jmp. Chlewiński rotmistrz, Jmp. Władysław Wołk porucznik, Jmp. Szumski, Jmp. Kuczuk; towarzystwo chorągwi usarskiej, Jmp. Pokudowski, Jmp. Aleksander Rutkowski, Jmp. Pawłowicz, Jmp. Gruzdz (?), towarzystwo kozackie i inni na rejestrze podani, którzy cale zdrowie postradali, o czym JKMc P. n. m. Jchmpp. komisarze *testimonium* dadzą, wnosząc za nimi gorącą instancją.

Bolec na to wojsko musi, gdy z reskryptu przez Jchmpp. Komisarzów na instancją wojskową od JKMc danego wyrozu. Biewa Jmp. kanclerza Wgo Ks. Litews. intencyją, w którym to jest dołożono, że pozwala drugim mieć *pro rapina* regimenta i ten regiment, jako właśnie Jmp. Jesmana oberszera JKMc żałując *in manus JKMc* podać, zapomniawszy sam konstytucyi, która *ex mente totius reipublicae* stanęła, żeby żaden mając insze zaciągi i do chorągwi regimentu nie miał *excepto* Jchmpp. hetmanów, tedy *ratione* tego mógł Jmp. *pro rapina* nie słusznie uczyniwszy w tém *violentiam* Jmp. hetmanowi regiment ten otrzymać; uważywszy zatem wojsko swym dekretem jako własny swój regiment Jmp. hetmanowi przysadzili, o którym gorąco aby JKMc konfirmował i aprobował, wojsko wnosi prośbę.

Instancyje przytém za różnymi.

## 65.

KOPIJA KARTKI OD KOGOŚ BODAJ DO JEJMOŚĆ PANI PODSKARBINY  
I HETMANOWY WGO KS. LITEŃS. PISANA Z KOBRYNIA DO WAR-  
SZAWY D. 21GO KWIETNIA R. 1662.

Jmśc pan . . . . . z Jmśc panem . . . . . powadziwszy się, że się podskarbstwo wojskowe onemu nie dostało i że jest bliższy szwadronu p. . . . . <sup>1)</sup> po p. Sakowiczu, przestrzega, że nietylko administratorem chce być wojskowym, ale i rpltėj, i ten szwadron objąć; a jako lubo za wyjściem Jmp. podskarbiego nie przypuścić do skarbu, tak i do wojska, przy którym będąc, czynić co chceć, i bez żadnego respektu być jawnym pryncypałem do wszystkiego złego; jakoż i teraz był do takowego komisarzom responsu, co czynił chcąc się wojsku podobać i dalsze swoje gruntować przedsięwzięcia. Powiadają, że i samego marszałka chce przez nogę przerzucić, wiedząc o tém, że za wyjściem p. podskarbiego wiele chorągwi i wszystko wojsko cudzoziemskie udałoby się do Jmp. podskarbiego, a jego szyki pomieszałyby się; co zgoła wszystkiém promowuje, serce rycerstwu do Jmp. podskarbiego psuje, i bez małoby wyjściu p. podskarbiego przeszkody nie rad uczynił, rozgniewawszy się, że Jójmośc. podskarbina konfidencyi do niego nie ma i w niój nie pisuje, jako do innych, i że o szwadron po Sakowiczu promocyi nie miał; a że już Galimski całe na stronę Sapieżyńską onego nakierował, zgoła nie może być dobrym p. podskarbiego przyjacielem. Biskup chełmiński widząc zaś, że wojsko *serio* tak o eliberowanie Jmp. podskarbiego Birze z Kiejdanami wyjmuje i przed zasługami swemi to w głowach kładzie, przypomniawszy, że w Inflanciech *ad instar* tego spisku były skrypta od wojska, acz opacznie jednak szkodliwie przed konfidentami widomą winę na Jmp. podskarbiego walił. Czego i kolegowie dopomagali, tuszając, że do wyjścia prędkiego i tu i u dworu przeszkodzą. Konjukcją hetmanów koronnych z litewskimi i Bogusławem wyznali

---

<sup>1)</sup> Nazwiska wyskrobano w rękopiśmie.

koronni przed pewnymi, *nb.*, którzy się cale protekcyi Jéjmácp. padskarbinéj zalecają t o zatrzymanie tego szwadronu do wyjścia Jmci proszą. Marszałkowie wojskowi z orszańskim chcą jeden pod drugim dołki kopać, a że starszy bodaj mu prędzéj nie dojedzie podług deklaracyi swojej, ponieważ i sam hetman jeden zmarły, a drugi żyjący nie wiele z nim wskórali; na komisyjá moskiewską życzą wpisać marszałka wojskowego; bo jeżeli się resolwuje rwać wojsko, będzie miał do tego najlepszą okazyją przez ten sposób, który się podoba nietylko Wmpanu podskarbiemu, ale i całej rpltéj.

## 66.

PASZKWIL POD TENŻE CZAS WIĘZIENIA JMP. GOSIEWSKIEGO ZŁOŻONY NA JMP. PACA KANCLERZA WGO KS. LITEWS., NA JMP. PAWŁA SAPIEHĘ WDĘ WILEŃSKIEGO HETMANA WGO KS. LITEWS., NA JMP. ADAMA MACIEJA SAKOWICZA WDĘ SMOLEŃSKIEGO ADMINISTRATORA SKARBOWEGO WGO KS. LITEWS. I NA JMP. KRZYSZTOFA NA BACHTACH ZAWISZĘ MARSZAŁKA WGO KS. LITEWS.

HULTAJE KONFEDERACI CNOTLIWYCH NIE CNOTLIWIE OPISOWALI.

Królu polski, panie nasz, chceszli uspokoić  
 Wojsko w księstwie litewskiém i w krzywdach ukoić;  
 Pozwól na te od wojska dane kondycyje:  
 Niechaj zdrajcy poniszczą lub połamią szyje.  
 Wyдай lba kanclerskiego pełne zdrady włosy,  
 I hetmańskie tą wojną zbogacone trzosity;  
 Wyдай i Sakowicza, że skarb kradnie, brodę,  
 Gdyż stan rycerski przez to wielką cierpi szkodę,  
 A gdy nam marszałkowską dasz ktemu łysinę,  
 Zgodzimy się królu nasz o jedną godzinę;  
 Bo jak ci wichrowate głowy swe potracą,  
 Będzie pokój w ojczyźnie i wojsku zapłacą.

## 67.

LIST JMP. KANCLERZA DO JMP. PODSKARBIEGO I HETMANA POŁNEGO  
 WGO KS. LITEWS.

Po listach WMśc mnie wielce miłościwego pana *de dato*  
 28 Października spodziewaliśmy się, że przyszyły wtorek miał



nam co pocieszniejszego *in rem publicam* przynieść nad pierwsze wiadomości, ale *frustrati spe* zostawszy i żadnych listów w tym tygodniu ani od Wmpana, ani od innych ludzi prywatnych nie odebrawszy, przychodzi nam o tój desperować poczie, ponieważ przez dni cztery po zwyczajnym terminie swoim wtorkowym, którego nie chybiała, *non comparuit*. Przezco by się to zatamowanie dzieć miało — *susplicari licet*, że ponieważ się wojsko ruszyło z Kobrynia, podobno ją kędy zatrzymało, acz dotąd wszystkie poczty *securissime* przechodziły. Bardzo to tedy nam nie na rękę, że ani od Wmpana wiedzieć możemy, jako się tameczna kontynuje negocjacyja, ani ztąd *remedia* przesłać, nie wiedząc *defectum* możemy, i już podobno *minus secura* będzie nasza korespondencyja, czego w Polsce nie bywało nigdy chyba *inter medios hostes*. A lubo i o tych listach, aby wcale doszły rąk Wmpana, powątpiewam, atoli czyniąc dosyć woli JKMcí donoszę Wmpanu, iż po tak *inciviliter* odprawionych od wojska koronnego księciu Jmpanu wojewodzie bełskim i Jmpanu podkanclerzym koronnym, gdzie wojsko sprzykrzywszy sobie nie-szczęsne pod Solcem obozowanie odpadłszy, jakoby pod bokiem nieprzyjacielskim będąc od koni poszło na krótki czas na konsystencyje, przysłali tu do JKMcí postów swoich: pana Chełmskiego chorążego Jmpana marszałka koronnego i pana Kościuszkiewicza *excusando factum*, że się na konsystencyje ruszyć z obozu *injuriis coeli* przymuszonym przyszło. Co jako *acerbissime tulit* JKMcć, senat i cała komisja tak *conclusum per utrumque* deklaruje wojsku przez panów deputatów tutejszych, że pieniędzy ruszyć im nie dozwolimy, aźby się z związku rozwiążali i to brali, co rplta *in sua aegestate conferre* mogła. Ale gdyby i dalej *in ea* zostawać chcieli *contumacia*, musiałby JKMcć i rplta *prospicere conservationi* państw swoich. *Perculit* tak znacznie panów deputatów ta deklaracyja pełna ruzolucyi, że się Jchmście rekologować poczęli i *serio in tractatum* w przyszłym tygodniu wszedłszy *concluserunt haec subsequencia*.

Potrzebowali zrazu 17 milionów, ale że więcej nad 4 miliony w gotowiznie nie znajduje się w skarbie, a 6 milionów w pewnych asygnacyjach i w ratach, które jeszcze w Październiku i Grudniu miały i mają być wniesione, po rzeskim targu

*eo res devenit*, że od pięciu, sześciu, siedmiu aż na ośmiu milionach stanęliśmy, które tak w gotowiźnie, jako w asygnacjach deklarowała wojsku komisya w związku będącemu, lecz nadto żeby się już więcej nie upominali. Cudzoziemskiemu zaś wojsku daje się dwa miliony a we dwu podobno klejnoty rpltej *oppignerabuntur* do pierwszego sejmu, który to *exsolvere* ma. Przypadli na to wszyscy panowie deputaci tu *praesentes* i samiż po to deputatów z pośrodka siebie posyłają do wojska *cum persuasionibus*, aby się tém wszystko kontentować chciało, na co tu oni *convenerunt* z nami; ale już JKMśc ani komisya nie posyła od siebie nikogo, *minus dignitate sua* być widząc tak często *nullo fructu* posyłać. Obiecuja panowie deputaci *serio persuadere* wojsku, aby się tém kontentowało, *alias* sami z chorągwi *redire* do JKMci obiecuja. Takową tedy deklaracyją *generosa extorserunt consilia*, że się prędkiego i dobrego prac tutejszych spodziewamy skutku; a że tych rzeczy nie może *decidere* pan Świdorski bez deputatów od pułków, tuszymy, że ich prędko *congregabit*, a zatem i wojsko, którego starszynę podobno na święta tu do JKMci do Lwowa przyszłe, aby, uczyniwszy *deprecationem* i *securitatem* rozwiązania związku namówiwszy, podniosłszy pieniądze, zaraz téż i wojska całe mimo Lwów na Ukrainę poszły, tak polskie związek swój rozwiązawszy jako i cudzoziemskie; jakoby *ultimis Januarii* stanąwszy w Ukrainie, a *per Februarium* i *Martium* tam wytchnąwszy albo na Moskwę, albo na Turki, jesliby nas *aggredi* chcieli, wcześniej przyjść mogły. Lubo tedy tu trochę pomieszkamy, atoli za łaską bożą z uspokojoną rpltą do Warszawy saniami powrócimy. *Interea commissia durat*, odprawują się rachunki regimentów, z jaką tęsknicą naszą w tak złém i niezdrowém powietrzu, trudno wypisać. Posyłam Wmpanu *in copiis* postanowienie wojska koronnego na ruszenie się z obozu uczynione, przytém relacyją legacyi pana Wolskiego z Krymu powróconego. Ukraina się bardzo męsza, że ani hetman tameczny u wojska, ani wojsko u hetmana kredytu nie ma. Horda, której jest 80.000 bardzo się tamtym przykrzy krajom, *verendum*, żeby rezygnacyja buławy Chmielnickiego mieszaniny jakiej nie przyniosła. Przyszły téż od Hana listy do pana marszałka związku koronnego, które,

co w sobie zawierają, jeszcze nie wiemy, ale snąć są *invitatoriae ad bellum et ad obsequium*. Posłów moskiewskich pościnać kazał Han w Krymie *ex eo*, że też hańskich bito kijmi w stolicy. To oznajmiwszy, czekamy od Wmpana co pociesniejszego, ale obawiamy się, żebyście *in angustiiis* nie zostawali, będąc 26 39 34 72 38 47 14 12 39 34 73 41 51 27 39 72 41 47 12 10 73 12 21 47 41 68 31 27 39. O Naszczokinie jeszcze tu nie słysząc, na którego oczekiwając a niemniej na konkluzyją komisji wileńskiej, przyszło mi supersedować od drogi na wesele siostrzenicy mojej. Oddaję się zatem zwykłej łasce Wmpana.

Dan ze Lwowa dnia 10 Listopada 1662 r.

## 68.

LIST JMPANA PACA KANCLERZA WGO KS. LITEWS. DO JMPANA  
PODSKARBIEGO WGO KS. LITEWS.

Powróciwszy z Brodów jedną tylko od Monesa tegotygodniową pocztą wziąłem pisanie, w którym daje nam wiedzieć, że poczta nasza dnia 3go Listopada wyprawiona, nie przyszła do Wilna, przez co acześmy zalterowani, że *commertium litterarum vacare* musi między nami, atoli i téj poczty nieomieszkiwam życząc tego bardzo, abyś Wmpan inkwizycyją jako najpilniejszą o téj poczte uczynić rozkazał, bo się tam wszystkie oznajmiły Wmpanu *particularitates*. Teraz tu nie mamy nic nowego nad to, że z wojskiem cudzoziemskim już całe *conventum* strony zapłaty, którym acz się pokazało być winno 12 miljonów i kilka kroć sto tysięcy, atoli czterema milionami i trzema kroć stem tysięcy ukontentowane i już sześć kroć sto tysięcy odliczywszy idą z obozu swego z pod Bucha na kwatery, które im JKMśc i Jchmśc panowie hetmani nad Wisłą z téj strony aż po Przemyśl naznaczyli. Do wojska związkowego jadą ztąd Jchmśc panowie komisarze, o którychem już Wmpanu oznajmił, mają tam przybyć na koło wojskowe *pro die* 12go Grudnia, instrukcyi im danéj posyłam Wmpanu kopiją i uniwersał jeden z t ch, jakie ztąd do województw wychodzą. Słysząc coś, jakoby się sejmu napierać mieli pp. związkowi, ale nań żadną

miarą *durante nexu* nie chce ani JKMśc ani senat i *nobilitas* zezwolić, chyba po rozwiązaniu i kiedy już na nieprzyjaciela pójda, wtenczas JKMśc mogłaby z rpltą konkludować, jeśliby co *in rem* wojska *servire* mogło. Więcej natenczas nie mając do oznajmienia zostaje i t. d.

## 69.

LIST JMPANA PODSKARBIEGO WIELKIEGO I HETMANA POLNEGO WGO  
Ks. LITEWS. DO JMPANA KRZYSZTOFA PACA KANCLERZA WGO  
Ks. LITEWS. Z KOMISYI WILEŃSKIEJ PISANEGO.

Że Wżny mój miłościwy pan w braterskiej ze mną nie ustając korespondencyi, to, cokolwiek wiadomości mojej *competit sciendum transmissis*, i wszystkie *occurentia* poufale *comunicas*, wielce za to dziękuję, a sam *pari* idąc *passu* wzajemnie to Wmpanu *defero*. Posłów césarza JMci z Moskwy powróconych dotąd w Wilnie mieszkających, lubo *omni voto et persuasione* chciałbym z téj ruszyć subsystencyi, czekając jednak od pana swojego na ordynans, po który jednego z *swoich ablegarunt*, nie chcą dalej *procedere*, ale wszelką *interim* zachowując *modestiam*, ani się sprawom rpltéj *immiscent*, strzegąc się *inter personas publicas et populum* konwersacyi, a pozwoloną kontenci kwaterą jako *privati degunt* i żadnych nie czynią *molimina*. *Secure* tedy *ab oculo curioso* odprawujemy *negotia commissionis*, której szczęśliwego końca byłaby *pars* niepośledniejsza komputu wojskowego *facilitament*, bo rpltéj tak z poddanych od większej części *eo numero* jako się teraz pod chorągwiami znajdują ludzi (choć niektórzy podwyższyli liczbę) registrów, jako i przez ustąpienie dwudziestu ludzi od sta, co piątą część przychodzącą zapłaty wynosi, od wojska cudzoziemskiego znaczną uczynił. *aucessim*, samym żołnierzom zaś jednym ujął, a drugim przyczynił pożytku; i dawnoby *operi* ostatnia *imposita* była *manus*, lecz *inania*, które *a malevolentia* insukurowane powstają, drogiego siła *consumunt* czasu, nie patrząc na to, że *pacificatum* tych różnic *negotium summum* rpltéj przyniosłoby *fructum*. Zaczęta i teraz podobna tymże *inanis quaestio*, ponieważ *ratione* przepuszczonych Dźwiną za uniwersałem moim strugów mieszczan

i kupców rygskich mimo fortece i *praesidia* na pasach zostające, dobre intencyje moje, które *ex requisitione* przez listy Szpara gubernatora rygskiego i następcy jego Oksenstierna *conservationis pactorum* między polską i szwedzką koroną zawartych wzięły okazyją, opacznie tłumacząc, przed samym królem panem moim miłościwym, przed rplą i ich wojskami *sinistre* mnie niechętni *traduxerunt*. Wiem ja wiary *et officii mei* powinność i należą w takich razach zachowywam ostrożność, *specificie* tedy to w moich *praecavi* uniwersałach, aby na pomienionych strugach tylko konopie obite *alias* pienka i siemię lniane naładowane i spławione były; zbóż, popiołów, przez któreby się puszczały nasze białoruskie rujnowały, i wszystkich inszych spławem tamiecznym iść zwykłych zakazawszy towarów. W czém, gdy kupcy ryżańscy pomienione strugi do Rygi *deducentes abservantissimi* uniwersałów moich byli, a oraz uniwersał od Jmpana marszałka wojskowego za takową rek wizycją gubernatorów rygskich *insistendo pactis* wydany na wolne przejście mieli, komiendanci, mimo których garnizony i pułki te *defluebant* statki bez żadnej przepuścili prepedycyi. Co sobie *traductores* wzięwszy *in occasione* i ochrzcizszy te strugi moskiewskimi różnych narzucali suspicyj, zkał tak na mnie jako i na tych, którzy się tego przepuszczenia dotyczyli, wojskowa rozburzona irytacyja przez kilka niedziel tlejąc, najbardziej na panu Polskim ciwunie birzyniańskim komendancie pułku w Druhi zostającego, *inaudito exemplo evomuit*. Wzięty bowiem w gospodzie własnej przez zesłanych snać od wojska w obozie związkowym zostającego bez sądu *non convictus*, owszem do powrócenia inkwizytorów z koła rycerskiego *ad inquirendum de facto* do Druhi i portów po nad Dźwiną będących posłanych (z tych jeden jest pan Sipowicz chorąży chorągwi Wmpana kozackiej), lubo ślubem zawiązany *securitate* jednak *publica actus commissionis* obwarowany do wojska poprowadzony *sistendus* w kole generalném, które w przyszły poniedziałek, to jest *vigesima hujus* w Wołpie przypada. Co za *eventus rei* będzie, nie wiemy. Takie *vanitates* siła nam wzięły czasu, a to przecie już, co się tu *peragi* mogło, jest *peractum*, i w tym tygodniu pieniądze podnieść spodziewamy się, *cum residuo* do koła generalnego *reces* uczyniwszy. Czém gdy

bawimy, *intervenit* goniec od Naszczokina do mnie i do pana marszałka wojskowego przysłany z hramotami, takiego nego jako Dolhorukiego i Rtiszczewa. *Patet* z oddanych panu rszałkowi i już wy tłumaczonych (bo ja jeszcze swoich nie brałem od tygodnia do łóżka chorobą przyciśniony), że Naszokin pospiesza do JKMc i przez Inflanty, Kurlandyję i potat wiłkomirski na Wilno prostując drogę, potrzebuje *securitem* drogi, *commeatum* i *sufficientiam* wyżywienia *requirit*, to samo *mille* zostało *obnoxium interpretationibus*. Kończę tém ejszej *particularia* transakcyi a więźniów naszych w Smoleń i dotąd siła dla niedostatku zamiany *haerentes*, klemencyi Mc i Wmpana osobliwój potrzebujących łaski *recommendo*.

Ci, których nie mała już wyszła gromada, za majestat Pań i starających się o ich swobodę błagają nieba, a pozostali żko *suspirant*, aby JKMc w Warszawie i gdziekolwiek brań w moskiewskich w państwach swoich *existentes ad locum comatationis* co prędzej gromadzić rozkazać raczył. O co i ja dawny ich współtowarzysz znając niewoli *aerumnas* uniżenie Mc i suplikuję, a Wmś mego miłościwego pana o przyczynę JKMc pilno proszę. W czém *praestitam* intercesyi mojej linacyją *augebis* Wmpan nowém braterskiego afektu wyświadeniem wakujące po promocyi *beneficia* Wmpana na podsędkotwo trockie Jmp. Rajeckiego, panu Skorobohatemu codzienn pracom skarbowym z wielką skarbu wygodą niespracowanie *aerenti* wyjednywając u JKMc podstolstwo. Za pokazaną nienionemu *et sub aliquis speranti* konkurentowi beneficencyją, wzajemną na rekwizycyje Wmpana *polliceor promptitudinem* on uniżoną *denovet* powolność. Tak wszystkie deponowawszy atenta zostają i t. d.

Z Wilna dnia 19 Listopada 1662 r.

Transakcyja żałosna o śmierci świętej nieśmier—  
telnej pamięci JWgo Jmpana Wincentego  
Aleksandra Korwina Gosiewskiego,  
podskarbiego Wgo i hetmana polnego Wgo Ks.  
Litews. po wyjściu z rąk nieprzyjacieli-  
skich z czwartoletniego więzienia  
w ojczyźnie niesłychanym spo-  
sobem okrutnie zniesionego  
i dalszy ciąg skryptów  
konfederacyi bez-  
bożnej.

~~~~~

70.

KONJURACYJA NA ŚMIERĆ JMPANA PODSKARBIEGO.

My wszystko *in genere* rycerstwo wojsk JKMci Wgo Ks. Litews. starego i nowego zaciągu polskiego i cudzoziemskiego narodu. Doszedłszy jawnemi dokumentami zdrady przeciwko nam i całej ojczyźnie naszej, przez nieżyczliwe praktyki Jmpana podskarbiego Wgo Ks. Litews. i Jmpana Żeromskiego marszałka naszego wojskowego, nietylko w przepuszczeniu strugów nieprzyjacielskich przez Dźwinę <sup>1)</sup>, ale i w inszych szkodliwych postępkach, o których nas misterna z Jmpanem kanclerzem Wgo Ks. Litews. dostatecznie *ex scriptis* informowała konferencyja, zabiegając, aby się to złe w większy nie szerzyło płomień i utrapiona ojczyzna matka nasza, przy tak wielu paroksyzmach do ostatniego przez krzywoprzysięzców, zwłaszcza i tych, którym macierzyńską w niewdzięczności wyświadczała hojność nie

<sup>1)</sup> Zob. Nr. 69.

przyszła zginienia, poprzysięgliśmy *unanimiter* tych przeciwnych osób i któreby się jeszcze przy nich pokazały wszelką wiarą i życzliwością inkwirować i do realnej egzekucji winnych dla przykładu dalszego bez wszelkiego respektu przywozić, także rady i namowy naszej braterskiej, którąśmy w tej mieli materji żadnemu nie rewelować, a osobliwie Jmpana *substituta* naszego, tak w tym, jako i w inszych, byle też najtrudniejszych dla całości wojska terminach odstępować nie mamy. Czego kawalerskiem i rycerskiem dotrzymać przyrzekając słowem, dla lepszej wiary zgodnie ręką naszą podpisujemy.

Dan w Wołpie dnia 21 Listopada r. 1662.

## 71.

### KOPIJA LISTU KOTOWSKIEGO DO JCHMPP. KOMISARZÓW.

Nie żadna *temeritas*, ani prywatne jakie *odium compellit* wojska całego *animos* do tej, która się nad Jmpanem marszałkiem wojskowym wykonać musiała z przejrzenia najwyższego egzekucji, ale gwałtowna *publicae salutis reipublicae* i wojsk naszych *extorsit* ten proceder *ratio* natenczas, gdy zawzięte zeszlých Jchmpp. *machinamenta* długo *in occulto* zostając *silentio*, już też *palam* z wielu jawnych dokumentów na zgubę ojczyzny i samych wojsk *erumpere* poczęły. Czego nie mogąc *ultra tolerare*, a chcąc, żeby *malivoli* fakcjami swojemi nie zarażali ojczyzny *cum protestatione* przed Bogiem i światem, tego zażyło wojsko sposobu, który jednak niech Waszmość panów najmniej nie alteruje. I nie raczcie Waszmość panowie *sinistre* sobie *interpretari* tego procederu, żeby jaka *adversa* przeciwko JKMc i Pana naszego miłościwego (za którego majestat i całość ojczyzny gotowiliśmy jeszcze *residuum* niedotoczonej krwi wylać byle przewrotne *malevolorum* ustały praktyki, a pretensyje wojsk akwietowane być mogły) miała rządzić *intentio*, a tymczasem komisją tak długo przewleczoną szczęśliwie konkludować, i te pieniądze, które są tak w skarbie, jako też przy panach poborcach, do dalszego pomiarkowania rozkazać wydać wojsku. Sami *interea* Waszmość panowie wszelką sobie od wojska bez-



piecznie raczcie *polliceri securitatem* i życzliwój ku sobie chcejcie być *persuasi* propenzyi, z którą natenczas zwykle nasze Waszmość panom *deferrimus* usługi.

Dan w Wołpie dnia 29 Listopada r. 1662.

## 72.

KOPIJA LISTU TEGOŻ SUBSTYTUTA DO JMPANA NARUSZEWICZA PODKANCLERZEGO Wgo Ks. LITEWS.

Nie co innego, jeno sama *astrorum dispositio* z predestynacyi znać Najwyższego wykonała egzekucyją nad Jmp. podskarbis Wgo Ks. Litews. i Jmpanem marszałkiem naszym wojskowym, gdy *poena peccati* za podstępne przeciwko ojczyźnie i wojskom praktyki *repentino*, acz nie bez żalu tych osób dotknęła *fato*; więc iż to *non temere* albo *ex privato odio factum*, pogotowiū *nil adversi* przez ten proceder wojska przeciwko majestatowi JKMci i rpltėj *moluntur*, ale raz *consecratam inmolate* dotrzymać przyrzekłszy *fidem* i do końca w statecznej deklarują zostawać życzliwości. Racz tedy i Wmpan *alto* uważyć *judicio* już *ad extremam* nachyloną ojczyznę *ruinam*, która *non alio nisi eo ab interitu revocari* musi *termino*, gdy *malevoli* od przewrotnych *gestabunt* fakcyj, dobrze o życzliwój ku Panu, ojczyźnie wojska *ominari* przychylności, i nie dając miejsca *traductioni malevolorum* drugim Jmci panom senatorom naszą *hoc in passu enucleare causam*, ażeby komisya *suo ordine* do należytej przywiedziona była konklusyi, i pieniądze, które *pro tunc* być mogą tak w skarbie jako téż u panów poborców, do pomiarkowania dalszego wydane były, pilno upraszamy. Powolne zatém usługi nasze w łaskę Wmpana jak najpilniej rekomendujemy.

Dan w Wołpie dnia 1 Grudnia r. 1662.

## 73.

KONJURACYJA POWTÓRNA PO ŚMIERCI JMPANA PODSKARBIEGO.

My wszystko *in genere* rycerstwo wojsk JKMci Wgo Ks. Litews. tak polskiego jako i cudzoziemskiego zaciągu, doszedłszy

jawnym eksperymentem z wielu pewnych relacyj i konferencyj z wiarołomnym nieprzyjacielem i innemi nieżyczliwemi osobami na zgubę ojczyzny i wojsk wszystkich Jmpana Gosiewskiego podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews., tudzież Jmpana Żeromskiego marszałka naszego wojskowego przeciwko przysięgi spisku naszego znaczny postrzegłszy w wielu punktach *mancament*, a nie mogąc tego znieść, żeby się tlejący ogień w niepochoamowany potém, strzeż Boże, miał roznieść płomień, co się kolwiek z dyspozycyi samych niebios a generalnej wojsku wszystkiego decyzji nad tém egzekwowało osobami, tedy w tym terminie jako słusznym a nie przeciwko majestadowi JKMści, ani téż przeciwko rpltėj, *quod absit*, wynalezionym, nietylko Jmpana substytuta naszego odstępować nie mamy, ale i kompanii *ex publico* wojska całego *consensu* na tę okazyją ordynowanej u każdego sądu i prawa główniejszego salwować i jeden przy drugim w najcięższym razie wiarą, cnotą i wszelką przeciwko każdemu, ktoby się mścić albo jakie praktykować miał bunt, oponować i stawać mamy. Co przysięgą i sumieniem naszym jednostajnie aprobujemy a dla wiarowniejszego bezpieczeństwa ręce nasze podpisaliśmy.

Działo się na sessyi w Wołpie dnia wtórego Grudnia roku tysiąc sześćset sześćdziesiątego wtórego.

Ja wzajemnie wszystkie te punkta dotrzymać gotówem Kotowski marszałek możyński substytut wojska JKMści, Jan Lemkin oberszter leitnant JKMści, Władysław Wolk porucznik, Jan Albrycht Baka porucznik, Jarosz Stanisław Zaleski, Rafał Kisarzewski, Władysław Kierdej wojski wilkomirski komendant chorągwi ussarskiej drugiój Jmpana podskarbiego, Ryło Mikołaj, Stanisław Nasowicz, Andrzej Gintowt, Adam Pietreszkiewicz chorąży, Jerzy Gadzała, Krzysztof Czyż i inni etc. etc.

(Ten skrypt i inne uszczypliwe honorowi nieboszczyka w rękę samegoż substytuta mistrz palił, a potém samego w Warszawie ćwiertował i z drugimi pryncypałami. Uwaga Medekszy).

## 74.

## MANIFESTACYJA

WOJSK PO ZEJŚCIU JWGO JMPANA PODSKARBIEGO GOSIEWSKIEGO,  
TUDZIEŻ JMPANA ŻEROMSKIEGO MARSZAŁKA WOJSKOWEGO, NA HANBĘ  
NIETYLKO WOJSKA ALE CAŁEGO WGO KS. LITEWS. W TRYBUNALE  
ZANIESIONA I PO POWIATACH ROZESZANA.

My wszystko *in genere* rycerstwo wojska JKMści Wgo  
Ks. Litews. starego i nowego, polskiego i cudzoziemskiego za-  
ciagu czynimy wiadomo tą naszą manifestacją, którą przed  
Bogiem, ojczyzną i całym zanosimy światem, iż *per tot monu-  
menta temporum*, a osobiwie pod te czasy, gdy ojczyzna nasza  
*turbulentis* zewsząd *agitabatur fluctibus*, że mało nas wszystkich  
*in profundo* nie ponurzyła *naufragio*, potem zawsze statecznie  
persewerując w służbie JKMści Pana n. m. i rpltėj, *non sine  
maximo* fortun, dostatków i samėj krwi *dispendio*, wszystkie  
*pericula* i tak wielu zligowanych narodów nieprzyjaciół jėj *im-  
petus* piersiami naszymi *avertendo*, nic u siebie nie kładziemy  
gruntowniejszego nad dostojęństwo majestatu JKMści Pana n.  
m., które nad zdrowie nasze wyżej szacujemy, całość ojczyzny,  
praw i swobód *integritatem*, całość majestatu JKMści, którego  
jako pomazańca bożego od Boga za Pana danego znamy i *ve-  
neramur* i zawsze *venerari* chcemy, nie myśląc nigdy o tém,  
abyśmy co przeciwnego *moliri* mieli przeciwko majestatowi i oso-  
bie JKMści Pana n. m. *Vindicando ab extremo* ojczyznę naszą,  
jēj prawa i swobody, na każdym placu kładąc krwi naszėj  
spólnie z bracią naszą *equestris ordinis*, gotowi zawsze będąc  
odważyć i wytoczyć *in incendium*, które to teraz pochodzi *ab  
authoribus* tajemnie *intra et extra regnum* z różnemi narodami  
na zgubę naszą *et eversionem* całej ojczyzny knujących (czego  
gruntownie i dokumentnie doszedłszy czasu swego JKMści Panu  
n. m., ojczyźnie i wszystkiemu jawnie *patebit* światu) przyszło  
nam wzięwszy przed się takie *consilium* do skutku one nad pe-  
wnemi przywieść osobami, jako to już wszystkim *innotuit*, któ-  
rymby się tak szkodliwe *fomites* zagasić i ostatnia jako od nas

tak całej ojczyzny *perniciēs averti* mogła. Takowy proceder, aby nikogo nie alterował i w podejrzeniu jako u JKMści tak u wszystkich stanów rpltej nie był, jakoby się to *solo odio* tych osób z pierzchliwości, jakoby bez winnych i słusznych przyczyn i pewnych dokumentów stać miało, tém pisanem wojsko Wgo Ks. Litews. manifestuje, że się to dla szczególnéj całości dostojenstwa majestatu JKMści i konserwacyi ojczyzny, jój praw i swobód stać musiało, za osobliwą nieba dyspozycją; jako to wszystko sam czas, który najpewniejszy jest *arbiter* spraw ludzkich, na jawną wyprowadzi i pokaże. Prosi zatem pokornie wojsko JKMści Wgo Ks. Litews., aby JKMśc Pan n. m. z stanami rpltej *rationes inire* raczył, któremiby *integritatem* ojczyzny całej zatrzymać i tak wielki *motus*, który głęboko *radices* w sercach jój synów o jój zgubę myślących, zapędził, mógł *erui*, *ex paterna* JKMści Pana n. m. *solitudine eradicari*, i żeby w pretensyjach i dezyderyjach swoich od JKMści *justis median-tibus modis* ukontentowane było. Braci swojej *equestris ordinis* gorąco żąda i prosi wojsko, aby *circa conservationem* ojczyzny jednoż z wojskiem rozumieć i trzymać chcieli; bo jeśliby strzeż Boże *complices* przedsięwziętych fakcyj *ex occasione* nowe jakie *motus* wszczynać zamýslali, tedy ta *clades* wojsk *sive ruina et perniciēs* bez samychże Jchmpp. (czego strzeż Boże) byłoby nie mogła.

W czém dostateczniéj chcąc *conferre fusius* z Jchmpp. i bratersko *per amorem* Boga, chwały jego i ojczyzny *requirit*, aby Jchmpp. *de medio sui* z województw i powiatów po dwu delegatów do koła generalnego wyprawić chcieli, które 18 *praesentis* ma sobie naznaczone miejsce, a tę manifestacją *publico* całego wojska *consensu* uformowaną do akt ksiąg głównych trybunalskich przyjąć raczyli.

Dan w Olicie na sessyi dnia 2 *Decembris* 1662.

Konstanty Kotowski marszałek powiatu mozyrskiego,  
substytut wojsk JKMści imieniem wojsk.

(Ale co się potem z tym substytutem stało, jako niewinnie krew prze-lana onego i innych potłumiła, w dalszych téj transakcyi o śmierci Jmpana podskarbiego dokumentach najdziesz każdy, który się zechcesz konkluzyi spraw niecnotliwych początku badać. Uwaga Medekszy).

## 75.

INFORMACJA DO ZAJEŻDŻANIA KRÓLEWSZCZYZN ZESŁANYM OD CHO-  
RĄGWI DEPUTATOM OD CAŁEGO WOJSKA DANA I ROTA PRZYSIĘGI  
REWIZORÓW.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu to wiedzieć na-  
leży zaleciwszy towarzyskie chęci wiadomości donoszę. Długą  
w dojściu żoldów i krwawych zasług naszych utęsknieni ekspe-  
ktacją a niemal codziennemi *exhausti* pracami, mając *multo usu*  
*attrita arma*, których reparacyi od tak wielu lat borgową tra-  
ktując służbę, *nullam* zasług naszych odnosząc *mercedem sufficere*  
nie możemy, umyśliliśmy onych spólnie w związku naszym do-  
chodzić. Ale iż i to mniej rplą do akwietowania pretensyj na-  
szych *commovit*, jako jest *fusus* w manifestacyi do grodu po-  
danéj wyrażono, z tych przyczyn z wojska zsyłany naprzód  
dla zweryfikowania dzierzaw JKMści do dalszój woli wojska  
JKMści do pomienionych zjehawszy dzierzaw według informa-  
cyi i juramentu opisanego sprawić się ma. Naprzód zniósłszy  
się z dozorcami dzierzaw, inwentarz włóści porządnie zrewido-  
wawszy, spisać tak osiadłe przyjemne włóki, jako i puste, oso-  
bliwie zweryfikować, jako wiele dymów, jako którego zowią  
chłopa *specificie* położyć; czego wszystkiego dojrzy werifikator  
na potém zesłany, który, gdy co dowiedzie na zesłanego, tedy  
takowy występny według artykułu będzie karany; paszwię dwor-  
ną, gumną i zboża różne młócone i niemłócone spisać rozkazać  
i przemierzyć w folwarkach; oborę, stada spisać, dziakła, czyn-  
sze i inne *accidentia* do intraty sporządzić rejestrem, co która  
dzierzawa intraty wynosi, o czém wszystkiém *intra spatium* sze-  
ściu niedziel wiedzieć dadzą. Paszwi doglądać, aby *solito more*  
zasiewano, także przestrzegać tego będą, żeby prepedycyi urzę-  
dnikom do gospodarstwa nie czynili do dalszój wojska całego  
woli; owszem, żeby sami tego dojrzeli, jakoby swoim porząd-  
kiem gospodarstwo szło; intrata i zboże żeby się na stronę nie  
rozchodziły, przeszkoda żeby się żadna nie działa podatkom  
rpltej publicznym. Dojrzyć tego powinni będą, żeby szczerze

i prawdziwie do poborców skarbu Wgo Ks. Litews. oddawane były, spisawszy wszystkie podatki na wojska wniesione do wojska przysłać mają, a sami Jchmpp. rewizorowie jako najskromniej w pomienionych dzierżawach, coby bez uszczerbku wojska było, zachować się i sustentować mają aż do przysłania inwentarzów, a po przysłaniu inwentarzów naznaczona tymże Jchmpp. od wojska pewna będzie ordynaryja. Przy tymże inwentarzu i weryfikacyi do wojska przysłanej powinni będą Jchmpp. rewizorowie dojrzeć, ile kto wziął, z której dzierżawy, tak na chorągiew, jako na własną swą osobę *honorarium i victum*, do której weryfikacyi aby każdy pan dzierżawca lub namiestnik onego ręką swą podpisał i Jchmpp. swoją podpisawszy przy inwentarzu do wojska przesyłali *in termino praefixo*.

#### ROTA PRZYSIĘGI JCHMPP. REWIZOROM.

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy świętej jedynemu, na tém, iż podjąwszy się tej funkcyi rewizyi będę powinien sprawić się według informacji sobie danej szczerze, cnotliwie, bez wszelkiej prywaty, nie respektując na żadne korupcyje, nie uwodząc się ani obietnicami, ani podarkami i według sumienia dobrego tę rewizyją odprawować, upatrując naprzód, coby z chwałą Bożą bez uszczerbku rpltej a z pożytkiem wojska wszystkiego było, nic więcej sobie na osobę swą nie wyłączając ani wymagając, kontentując się tylko od wojska naznaczoną sobie ordynaryją, którą mi wojsko obmyśleć ma; na czém, jako sprawiedliwie przysięgam, tak mi Panie Boże dopomóż i męka Chrystusa Pana. Amen.

#### 76.

##### NAGROBEK <sup>1)</sup>

GODNEJ PAMIĘCI JMPANA GOSIEWSKIEGO HETMANA POLNEGO WGO Ks. LITEWS.; PRZEZ PASZKWILNIKA HULTAJA ZŁOŻNY.

Hetman znaczny litewski tu leży Gosiewski.  
Ten kilka lat ucierpiał niewoli moskiewskiej,  
Ten prawie od ojczyzny wolnej zaniedbany,  
Wojskom przecie litewskim na zamianę dany.

<sup>1)</sup> Dokładniejszy niż u Jerlicza T. II. p. 69.

Nie chciał wojska pamiętać szczerój życzliwości,  
 Zapomiał wspólnój wojsku wyświadczać miłości;  
 Warszawę się opętał, fakcją nadęty  
 Chciał był związek rozwiązać gruntownie zaczęty,  
 Którego to moskiewska ręka nie pożyła,  
 Chytra dworska fakcja w grób go wprowadziła.  
 Nie wiedziałeś Gosiewski, frantów postrzeżono  
 W Polsce teraz dla tego na nich się związaneo,  
 Przy tém dawne niecnoty tobie się skrupiły,  
 Dziedzicznych cię twych braci mogiły pokryły.  
 Niechżeć tedy da Pan Bóg wieczny odpoczynek,  
 A poślij téż Pacowi śmierć za upominek.  
 Ale ten nie odstąpi i jednego kroku,  
 Łapłac się od pańskiego nie schraniając boku.  
 Senatory téż chytre napomnij koronne!  
 Nie pomoże, powiedz im, miasto Lwów obronne;  
 Kanclerza koronnego przestrzedz nie zawadzi,  
 Wojewodę ruskiego, bo wszystko złe radzi.  
 Rejowi chociaż we śnie ukaż się po śmierci,  
 Bo związek nieomylnie w kudłach mu zawierci;  
 Przynajmniej się choć ukaż żonce wołyńskiego,<sup>1)</sup>  
 Śmiercią twą od szalbierstwa już odwiedzonego.  
 Poślij to i hetmanom z litewskiéj krainy,  
 Żeby nie były takie i o nich nowiny.

(Cokolwiek pisali, pisali to jako hultaje i niegodni syn  
 ojczyzny, a ten wiersz nie dla tego jest tu napisany, żeby  
 tomności poszedł w prawdziwą rzecz, ale, żeby świat wid  
 jako zli i niecnotliwi ludzie złe uczyniwszy, chrzcili za  
 uczynek, który, jaki koniec wziął, świat pełny wiado  
 Uwaga Medekszy).

## 77.

KOREKTA NIEWSTYDLIWEGO PASZKWIŁU P. T. „*Nagrobek*“ i  
 CZEMNIKA JAKIEGOŚ PODRZUCONY.

Hetman znaczny, to prawda, Gosiewski tu leży,  
 Lecz nie to paszkwilniku, co cnocie należy

<sup>1)</sup> Kasztelan Lubowidzki.

Sprośny twój wiersz opiewa, a ciebież ponęka.

Grube pióro katowska na twym karku ręka

Temperować gdy będzie, jawną złość odkryje,

Złość zaś sama złośniki i ciebie ubije.

Hetman, który lat kilka w moskiewskiej stolicy

Cierpiał ledwie niejako w Turczach niewolnicy

Czteroletnie dla wspólnej ojczyzny więzienie

I już Panu, ojczyźnie, już dzieciom i żenie

Ostatnie dał był *vale*, chcąc tam być ofiarą,

Za ojczyznę tam kończyć wiek cnotą i wiarą.

Widział Bóg potrzebnego senatora Litwie,

Mądrą i w domu radę, walecznego w bitwie,

Aby wojskom litewskim wodza i hetmana

Dał, któryby był wodzem do prawdziwej Pana

Obserwancyi, wraca zdrowie zboląlemu —

Wraca dawną więźniowi wolność znędzionemu.

Nie był też i od własnej matki zaniedbany

Ojczyzny i od Pana. Nietylko hetmany

Znają zawsze królewskie o sobie starania,

Lecz i wszyscy więźniowie Pańskie litowanie.

Był wsparty i od braci, których znał w senacie,

A wy ich paszkwilniku podobno nie znacie.

Wita matka ojczyzna syna zgubionego,

A chytra zazdrość ludzka wnet na przybyłego

Zastawia sidła, skrytą wnet mu zdradę knuje,

Chociaż żołnierz wodzowi powrotu winszuje,

Płonne bajki rozsiewa i w sercach żołnierza

Zapala ogień, który w serce wodza zmierza.

A srogość wyuzdana zapomina cnoty,

Rzuca się do jakiejś tyrańskiej roboty,

Depcze wdzięczność przeciwko dobremu wodzowi:

Owoż to, co się stało niegdy Chrystusowi.

Cóż to byli za ludzie? Litwa, czy Żydowie?

Niech postronne narody, niech świat cały powie.

Litwo! narodzie sławny, swobodny, waleczny,

Gdzie pan i luby kmiotek był zdrowia bezpieczny,



Płakać trzeba na twoje prawa i wolność,  
 Gdy bez sądu, dowodu i sprawiedliwości  
 Wzięto gwałtem, a kogóż? Znacznego hetmana,  
 Gdzież? Tam gdzie wszystkich stanów i samego Pana  
 Miał za sobą powagę! A cóż za przyczyna?  
 Że chciał związek rozwiązać? Cóżto wzdy za wina?  
 Co za grzech, że cnotliwy hetman ma staranie,  
 By się dobrze w ojczyźnie działa! wnet karanie  
 Bez występku odnosi. Boże sprawiedliwy,  
 Aza będziesz uczynek cierpiał niewstydlivy?  
 Warszawą się opętał, że przybył do Pana,  
 Dając dzięki, że wolność była mu zjednana.  
 O! mój miły poeto, sameś opętany,  
 Jużeś sobie zasłużył łańcuch i kajdany.  
 A dwór cóż winien, żeś go wspomniał w paszkwilinie,  
 Nie ten ci to, w którymś paś niedawno świnie.  
 Franty wrzкомо spostrzegasz, a tobieżto służy,  
 Boś frant, bo mieszki rzeżesz i długoć to płuży.  
 Inszych wielu, jako sam piszesz, postrzeżono,  
 Ciebie jeszcze toć szczęście, że nie obwieszono.  
 Cóż ci winien Pac, kanclerz księstwa litewskiego,  
 Żeś i na niego ruszył cerwelu grubego.  
 Azaż twoja rzecz władać śmiercią lub żywotem;  
 - O prostaku! tylkoć to sam Pan Bóg wie o tém.  
 Żyje kanclerz kanclerzem i żyć długo będzie,  
 A złość ludzka ze wstydem na koszu osiedzie,  
 Nie odstąpi i daléj boku królewskiego,  
 Mając oko na sprawy księstwa litewskiego.  
 Z twego zaś kartelusza miał jedną wygodę,  
 Domyśl się, a przyjmij ją za pracę w nagrodę.  
 Bierz w swą gębę, żeś wspomniał senatorów radę,  
 Nie twego to rozumu znajdować w nich wadę.  
 Milczeć, to twoje prawo, a senatorowie,  
 Chceszli wiedzieć, jak radzą, spytaj — mądryć powie.  
 Kanclerza koronnego nie tykaj, nieboże —  
 Chociaż ksiądz, aleć przecię odciąć ci się może;

Podołać umie dobrze swemu urzędowi,  
 Sprawować się nie będzie z was lada błaznowi.  
 Wojewody ruskiego sławne imię wszędzie  
 Słynie zawsze i słynąć w potomny wiek będzie.  
 Radzi dobrze ojczyźnie i czyni, co radzi,  
 Pomaga zawsze radą, nigdy nie zawadzi.  
 W ostatku spytaj o to Somena, którego  
 Do sprawy i rozprawy znajdziesz gotowego;  
 Ale jeśli tak szablą, jak piórem kierujesz,  
 Daj go katu, toć znacznie w obojgu szwankujesz.  
 Rej winnym się nie czuje — bezpieczeń z kudłami,  
 A na wielką twą hańbę wytrząsnął pludrami.  
 Pan wołyński i z żoną spi na uszy obie,  
 Nic się im i dotychczas nie śniło o tobie.  
 W Litwie hetmanów nie masz nad jednego;  
 Jeśli chcesz, możesz wprędce jechać do drugiego.  
 Tyś skończył, ja też kończę nie tykaj drugiego —  
 Ujdiesz, że cię też żaden nie dotknie samego.  
 Obadwajśmy prostacy, nie wierszopisowie:  
 Tyś kłamał, jam rzekł prawdę, tak nam trzeci powie.  
 Toś ty przecie poeta, ja prostak, różnica  
 Wielka w nas, mnie: Bóg zapłać, tobie: szubienica!

## 78.

OSSA NA NAGROBEK PRZEZ NIEWSTYDLIWEGO PASZKWIŁNIKA NA-  
 ANY NIEŚMIERTELNEJ ŚP. GODNEMU *per summum nefas* Z ŚWIATA  
 ESIONEMU JWP. GOSIEWSKIEMU PODSKARBIEMU WIELKIEMU I  
 HETMANOWI POLNEMU WGO KS. LITEWS.

Tu leży, ah! czy mówić, zabity Gosiewski!  
 Od kogo? czyli go miecz poraził moskiewski?  
 Nie broń nieprzyjacielska, nie Moskwicinowie  
 Są śmierci przyczyną, któż? litewscy synowie!  
 O, gruba niewdzięczności, tak to cnoty płacisz,  
 Że gorzej dobrodzieje, niżli lotry tracisz?  
 Jest oddany z więzienia Litwie na zamianę —  
 Prędkości uczynili życia w śmierć odmianę.

Zamianać i wojskowym i wielkiemu księstwu  
 Zbawienna być miała; lecz, gdy jego mężstwu  
 Naznaczyliście ręce odmianą śmiertelną —  
 Wróżyć zgubę możecie z niej sobie rzetelną.

Bezecny paszkwilniku, prawisz, że miłości  
 W Gosiewskim nie było za wójsk życzliwości;  
 Wspomnij dzieła hetmańskie: lubo w polu krwawém,  
 Lubo gdy się zastawiał za was mężnie prawem —  
 Dla miłości ten waszój nieraz swoją całość  
 Odważył; na cóż wyszła? na tak wielką żalność.

Fakcyjami Gosiewski nie łamał swój głowy  
 W sprawie związku, na który jest dekret gotowy.  
 Już téż kąkol dojrzały ściśle powiązany  
 Wkrótce będzie, da Pan Bóg, na spalenie zdany;  
 Co radziła nieludzkość — tyraństwo sprawiło —  
 Na dworską fakcją przecie obaliło.

Powtórz jeno jeszcze raz, język sobie przytniesz,  
 Albo że psy pod ławą, coś wyrzekł, odkrzykniesz.  
 Gdy dworska Gosiewskiego fakcja zabiła —  
 Gosiewski fakcyjami — czy Litwa robiła?  
 Niechaj każdy osądzi. Hetmany piastuje  
 Dwór nieznośny *rebellis* miecz sam sobie kuje.

Gdy o frantach wspominasz, francie niecotliwy,  
 Dobito twego konceptu — dowieść, że życzliwy  
 Nie był kiedy ojczyźnie, dowodu żadnego  
 Nie masz, lecz suspicyją gubisz niewinnego.  
 Lwice was, okrutnicy, hyrkańskie zrodziły,  
 Bestyjalstwo tygrydy afryckie mnożyły.

Kto kiedy słyszał, czytał, że wojsko hetmana,  
 Senatora, dobrego rozstrzelało pana?  
 A co większe bezprawie, przyczyny nie mając,  
 Czy zawinił albo nie, nic nie uważając,  
 Że tylko we łbie rozum szaleństwo zbłądziło,  
 A już wojsko litewskie hetmana zabiło.

W Polsce teraz na frantów związek uczyniono,  
 Bardzo się boję, by nim was nie zadzierzgniono,

rłocznymi Polacy na krew pijawkami  
 żywać się nie mogą, ani nieukami  
 ubymi, wiedzą, kiedy co jako sprawować,  
 Litwą naszych Polaków nie trzeba stósować.

Wiecznego Gosiewskiemu życzysz odpoczynku —  
 rześcijańska pobożność godna upominku,  
 a podobno matkę twą nabawi żalu,  
 y przez ręce katowskie dasz głowę na palu.  
 a twoja rzecz, śmiertelne rozsyłać dekrety,  
 ltaju, na twój to stół takowe są wety.

Śmiercią Pac Litwy kanclerz ma zginać zabity,  
 aczego? Że kraj Litwy trupami pokryty  
 prochów jeszcze podźwignął i wspomaga radą.  
 e słuszna, żeby pod nim dołki kopać zdradą.  
 natorów koronnych nazywasz chytrymi,  
 y sobie postępować z ludźmi swawolnymi

Zdrową radą umięją — Lwów ich nie obroni,  
 e trzeba — przy boku im nie zamarzyły broni;  
 prędkiejbyście wy wszyscy poginęli chwili,  
 lyby senatorowie o was pomyśleli;  
 oli już nad karkiem nikomu nie stoją,  
 niecinnych się pogróżek niczyich nie boją.

Kanclerz koronny nosi nie dla kształtu głowę,  
 ostrzegać go nie trzeba — wdaj się z nim w rozmowę,  
 śli cię tam przypuszczą, doznasz, że tam w stopie  
 ięcej niż w twojej głowie — milczże tedy chłopie!  
 uskiego wojewodę wieczna śpiewa sława,  
 omowa na kraj świata unosi go nawa.

Ty niesławę zarzucasz, źle zadawasz rady,  
 iotliwy ze wszech miar on jest bez przysady —  
 en, po Bogu i królu oddał żywot Polsce  
 ietylko w pokoju jest sławny, lecz i w wojsce.  
 jako ten o Polsce źle w senacie radzi,  
 tóry ku pokojowi zdanie swe prowadzi?

Nie wierzysz? wierz postronnym, Szwed z potęgą swoją,  
 ozak i Węgrzyn, Moskwicin, że w Polsce nie stoją,

Jak dziedziczni panowie, dzieło Czarnieckiego  
 Sprawili, Aleksandra Wielkiego polskiego.  
 Wołyńskiego, co tykasz i tenci przeszkadza  
 Nic do Polski nowego nigdy nie wprowadza.

Jako go znam, tedy zawsze rad przy prawdzie stoi,  
 On waszych się bynajmniej nie obawia zbroi.  
 Czoło zawsze bezpiecznie za tarczę mu będzie.  
 Rej na jawie powiedział, że z głowy ani włos  
 Spaść nie gotów bez woli pańskich na twój psi głos.

Nie tak swoich Polacy hetmanów szanują,  
 Jak Litwa, jeszcze im na śmierć trumien nie gotują,  
 Ani o tém pomyśla — to paszkwiln tobie  
 Na ten czas — a w ostatku sam uczyni grób sobie  
 Szczérze cię przestrzegam.

## 79.

LIST MÓJ PO STRASZNYM ZNIESIENIU Z TEGO ŚWIATA JEMPA POD-  
 SKARBIEGO WGO KS. LITEWS. DO P. SUBSTYTUTA WOJSKOWEGO PI-  
 SANY Z PRUS *in Decembre a. 1662.*

Mając przestrożę od wielu przyjaciół moich, jakoby wojsko  
 Wgo Ks. Litews. dyrekcyi Wmśc miłościwego pana, wzięwszy  
 snąć z opaczego udania urazy jakowe do mnie człowieka nie-  
 winnego, ścigać i śmiercią karać osądzili, czego nietylko nie  
 spodziewając się, owszem nagrody od Pana, ojczyzny i całego  
 wojska za moje życzliwe usługi spodziewając, zapuściłem się  
 był i sam chcąc dać o niewinności mojej lub w publicznych,  
 lub w prywatnych sprawach ekskuzacyją; ale powziawszy wie-  
 domość, że żadnemu zaocznie osądzonemu, czy winnie czy nie-  
 winnie, sprawić się nie dają i za dekretem bez justyfikacyi uczy-  
 nionym, egzekucyją i karanie czynić każą, musząc, acz sam Bóg  
 widzi niewinność, od takowego dekretu i już zaszytych przykła-  
 dów chronić, posłałem jednak umyślnego do Wmpa z submi-  
 syją prosząc uniżenie, abys mię ekskuzować przed wojskiem  
 i przyjazdem do niego bezpiecznym dla justyfikacyi, ubezpieczyć  
 raczył. Jeżeli się pokaże być jaka wina na mnie, ochoczo pójdę  
 na karanie takie, na jakieby miał w ojczyźnie i w wojsku

zarobić; a jeżeli zaś dalej w niewinności zdrowie unosić i w cudzém państwie chronić się brat od braci bym musiał, niewiem, kogoby to *exemplum* w ojczyźnie naszej do uzalenia przywieść nie miało. Bom nie jest ten człowiek, którybym miał przeciwko wojsku co mówić, owszem, co wojsko w życzliwości ku Panu i ojczyźnie wyświadczało, tom i ja wyświadczał, wojskowe *desideria* do poparcia wolności i swobody narodowi naszemu służące na sejmikach promowałem, i sam będąc posłem na sejmie do akontentowania wojska zawszem rzeczy przywodził, do żadnej zaś ojczyźnie szkodliwej i wojsku przeciwnej rzeczy nigdym się nie interesował; z niewoli moskiewskiej tak wielu więźniów teraz z sobą wyprowadziłem, a innym do prędkiego wyjścia za wielkiem mojem w stolicy staraniem otrzymałem dostateczną deklaracyją, a nie chlubiąc się samęj tój generalnej odmiany będąc pod Kuszlikami, podałem sposób i przez supliki od więźniów moskiewskich do cara, płacz i zgiełk w Moskwie uczyniwszy naszym więźniom do wolności i do całego pokoju otworzyłem wrota — i to czyniąc, nagrody i wdzięczności a nie takiego spodziewałem się dekretu, który jeśli padł na mnie *zaozczenie*, pokaże nietylko wojsku, ale i całemu światu niewinność, a owszem wierność ku Panu i ojczyźnie moją. Jeśli zaś poszedł głos od niechętnego mego rozsiały, abo zmyślone jakie paszkwile i kalumnije w sam czas przyszły, samą niewinnością i wywodem potłumi, a ja o braterskiej nie wątpię komiseracyi, że mi się więcej po cudzych chronić nie dadzą kątach, owszem, pozwolą majestatowi JK Mści drogi mój do Moskwy uczynić relacyją. Do której że przyjść nie mogę bez osobliwego passu od wojska, wielce prosząc Wmpana, abys mi uniwersał przejazdu wolnego z konsensem całego wojska wydać i zdrowiem mię ubezpieczyć raczył, które ochoczo przy wojsku za całość ojczyzny nieść gotówem, bylebym jeno z tój kalumnii od niechętnych ułożonej mógł być uwolnionym, a nie mogę nim być, chyba za osobliwą pomocą i łaską JWmpana, którą gdy uznam zaślągiwać obligując komenduję się łasce etc. etc.

## 80.

RESKRYPT NA INSTRUKCYJĄ OD KSCIA JMCi KSDZA ARCYBISKUPA  
GNIĘŻNIĘSKIEGO, PRYMASA KORONNEGO WOJSKU I RYCERSTWU  
JKMci Wgo Ks. LITEWS. DANY W ŁYSKOWICACH DNIA 10GO  
DECEMBRA 1662.

Wzajemną zyczliwość i ochotę do służenia Książę Jmśc wojsku i rycerstwu JKMści Wgo Ks. Litews. wyświadcza, a za powinszowanie dobrego dziękuje zdrowia. Przyznawa Ksże Jmśc i nie przeczy temu, że nagroda rycerstwa odwag i zasług jest to *sanguineus partus* i powinna zawsze ma się cieszyć kontentą. Do tego sejmu przeszłego obrada *collimabat*, na tém się stany koronne i Wgo Ks. Litews. ferowały, chcąc obmyśleć zupełną rycerstwu nagrodę nie widzianym i nigdzie *inpracticabili* w Koronie i Wkiém Ks. Litews. sposobem *liberrima capita etiam ecclesiastica* i wszystkiego duchowieństwa *taxae subiciendo* uścić się rycerstwu ojczyzna *fessa tot cladibus non abhorruit*. Że jednak *summa non proportionata* zasługom rycerskim, winować w tém kogo trudno, samą tylko *publicam calamitatem*, dla której *exaruit aurifodina et modus contributi* jako w Koronie, tak w Wkiém Ks. Litews. Więc na tymże sejmie *desideria* rycerstwa aby nie miały być ukontentowane i sprawa naruszonej wolności kary nie poniosła, której znowu rycerstwo dochodzić obiecuje, jako cała rplta na czas zgromadzona nie mogła uznać, aby w czém miała *laedi pupilla* wolność nasza, tenże nie inny był i jest *sensus* Kscia Jmci; *latius* rozumie Ksże Jmśc z większą sławą rycerstwa, która wiekopomna najrzetelniej prace i trudy marsowe nagradzać zwykła, *pacatoria* przedsięwzięwszy *media* nieprzyjaciela od granic *arcere* siłować; bo ktoby był tak w ojczyźnie niechętny *et motus civilis autor*, albo potajemnymi praktykami zamysłał *convellere statum* ojczyzny, JKMśc zasiadłszy na téj strażnicy tronu i majestatu, najlepiejby miał wiedzieć, i senat prześwietny, którego to jedyne pieczołowanie, *ne quid detrimenti respublica capiat*; pomyśleć o tém *formidolosum* i nie rozumie Ksże Jmśc, aby pod tak dobrym i łaskawym

Panem miał się znajdować taki praktykant *malevolus*. Życzy raczej *et per omnia sacra* prosi Ksże Jmśc, aby rycerstwo płonącym wieściom nie dając wiary świątobliwej JKMści przeciwko nieprzyjacielowi imprezę swoją chciało *secundare* odwagą i dzielnością *et potius hostibus, quam civibus metum intendant*.

Nie obiecywał sobie Ksże Jmśc, aby w tej ojczyźnie, w tej rpltej, która *civilitate morum politiae* i wzajemnej miłości braterskiej *nexu* w postronnych słynie narodach kiedy *atrocem et funestum casum* miał słyszeć z relacyi samegoż rycerstwa, raczej sam sobie *extremam fati* obiecywał *dobiedz lineam*, a niż odbierać żalną i opłakaną wiadomość, że tak wielki w ojczyźnie urzędnik, wódz i senator, rodzica swego ś. p. Jmpana wojewody smoleńskiego nieodrodny potomek, *meritissimus* w ojczyźnie i JKMści *civis*, po ciężkich więzach i kajdanach moskiewskich z turmy tyrańskiej na ojczystą wypadłszy swobodę, *securus*, bo w ojczyźnie wszelakiego bezpieczeństwa od braci swój i rycerstwa spodziewać miał tak haniebną i sromotną śmierć ponosić. W czém majestatu JKMci jakie uszanowanie, kiedy jakoby ręka JKMci, *et plenaria potestas* odcięta zostaje. Tak tu wolności naszych prawa jako nachylone a prawie zgwałcone, które największych kryminałów nie zwykły *condemnare praecoci edicto*, lubo *processu sumario* sądzą *et neminem captivant, nisi jure victum*. Zawsze jest *praecipitantia noverca boni consilii*, którą jawnie rycerstwo pokazało skwapliwie pospieszywszy *ad effundendum sanguinem* tak wielkiego i wielkiej cnoty senatora. Jeżeli był winien (acz zawsze *illabata fides* jego ojczyźnie wiadomą była) były sposoby, jest prawo, by i największego w tej rpltej *novitatis* autora może pohamować *et interitum* ojczyzny *avertere*, od którego *patriam salvare* samemu królowi JMci i stanom koronnym z prawa przynależy. Wspomina wojsko i naród praktyki jakieś skryte, o których ani król JMśc, ani Ksże Jmśc wcale wiedzieć nie może; jeżeli wiadome wojsku, czemużby nie miały *palam constare* JKMśc z relacyi wojska, kto taki czycha na zgubę ojczyzny? Jakiemu podejrzeniu, aby miał być *obnoxius* nieboszczyk Jmpan podskarbi, nigdy tego Ksże Jmśc nie rozumieć, a co się stało, mniej uważnej rezolucyi *et fervidiori* wojska *procederowi* przyczyta. Daj Boże, aby krew niewinnie przelana



*tanti civis publica* ojczyzny *mala* złeczyć mogła, dobrze, żeby się w taki obróciła kierunek, któryby *in agone languentis* ojczyzny siły odżywił. Obawiać się jednak trzeba, *ne sanguis justis Abel exquirator* pomsty od Pana Boga strasznej nie zaciągał, boć nie nowina temu Panu *unius obnoxii causa* całe państwo prowincyje *eradicare* i popiołem nieodżałowanej posypywać zguby. Bardziejby to zdobyło rycerstwo i pamiętniej po wszystkie wieki przyczyniło sławy, ręce posoką farbować nieprzyjacielską, a ni zeli *civili et innoxio sanguine* swoją *maculare* reputacyją. *Ecce* *sare factum* nie wiedzieć jako, samemu to Panu Bogu przyjdzie poruczyć. Do JKMci w tej materji jechać, Kściu Jmoi *afflicta valetudinis rationes* ale i insze natenczas nie pozwalają trudności lubo jednak król JMśc *non languida cura* chodzi koło uspokojenia pretensyj wojskowych, Ksże JMśc listem swoim *promovebit* interesa rycerstwa. Nie tajno Kściu Jmci, że wszelakici w ojczyźnie szkodliwych paroksyzmów *absolutus medicus* seju zwykł bywać, na tém całości ojczyzny, praw i swobód wszelaki zawisła obrada; kiedy jednak sejm przyszedł na ukontentowanie samego rycerstwa złożony dość uczynił *desideriis* wojska, zapisawszy to *in volumen legum*, nie rozumie Ksże JMśc i *requisitus* od JKMści dał już swoje zdanie, że nie masz potrzeb *neque expedit* ojczyźnie wtenczas sejmować, kiedy turecka p tęgą już się w Ukrainie ingrawuje a Moskwa *recolligendis vi bus* przy takim wybuchnieniu pewnie próżnować nie my. Bodajby się to nie sprawdziło, co kiedyś o Rzymianach miano: *dum Romae consulitur, Saguntum capitur*.

Ta druga materja aby sejmu potrzebowała, o której mienia rycerstwo, że jakieś mają być porozumienia niektórych osób z nieprzyjaciółmi postronnymi, o co śmierć podjął i szczyk Jmpan podskarbi, ktoby był taki, sejmu nie czy rycerstwo *deferret* JKMci, a prawo samo skarze to *ori* jednak *juris via*. Dobrych praw złemi bierzemować nie z i złych pogotowia dobremi. W ojczyźnie ktoby miał *pr* nie wiedząc, zgadnąć trudno; od JKMści, którego to i od senatu, który obowiązany przysięgą *si quid nocet*u snadno by takie zamysły postrzeżono; najpewniejsza *pernitens* od zawziętości postronnego nieprzyjaciela, któ

uczynić może odwaga rycerstwa *sociatis animis* z królem JMcią i rpltą, a jako rycerstwo *zyczliwego et benevolum* uznawało, tak i teraz listem swoim do JKMcI obiecuje *fulcire* interesa. W ostatku życzy tego Ksże Jmśc i gorąco Pana Boga prosi, aby tak posępne i oplakane chwile, których podobno z nas samych przyczyna, pożądaném prędko kończyły się pocięciem, a Pan Bóg *districtum ensem* pomsty swojej nad naszymi karkami, aby zahamował.

## 81.

TRAKTAT KOŁA RYCERSKIEGO JKMcI i RPLTĘJ TAK POLSKIEGO JAKO I CUDZOZIEMSKIEGO ZACIĄGU *unanimes* *vice* POSTANOWIONY W OLBORZU DNIA 12 *Decembris* 1662.

1. Widząc wojsko *exvisceratam rplcam* i prawie już *in permicie* zostającą, czując się też być prawdziwymi ojczyzny synami a nie pasierbami, aby to na potém wszystkiemu światu *pateret*, iż nie tylko tak *malevolorum* wojskom JKMcI udawały *ingenia ad justa* z nią *condescendit media* bardziej onęj konserwując *integritatem*, aniżeli krwią zasłużone generalne zasługi, które to *media fusius patent* w traktacie z JO. Jmśc ks. biskupem kujawskim i z wielu innymi Jchmpp. komisarzami całą rpltą reprezentującymi opisane.

2. Mając *pro oculis* wojsko JKMcI i rpltęj poprzysiężoną *unionem armorum et animorum* z wojskami Wgo Ks. Litewsk. aby Jchmpp. i bracia przykładem wojsk naszych idąc także *ad justa et possibilia* z tą ojczyzną a matką swoją jako *veri* onęj *fili* chcieli *condescendere*.

3. Dobra tak JKMcI jako i duchowne *in genere* wszystkie i insze dochody mianowicie cła do skarbu należące od sekwestraty uwalniają wojsko nie chcąc sobie prędkiego tamować ukontentowania rpltęj, *ea* jednak *conditione*, aby według traktatu z Jchmpp. umówionego *intra sex septimanas* wojska JKMcI i rpltęj ukontentowane zostały.

4. Jchmpp. administratorowie celi, żup. i inszych prowentów rpltęj należących, także Jchmpp. rewizorowie aby *durante* ca-

*missione* dali swęj funkyi *villicationem*, żeby każdy ukrzywdzony według swęj sprawiedliwości otrzymał satysfakcyję.

5. Widząc wojsko JKMci *summam egestatem* ubogich ludzi nie chcąc sobie prepedyjować w prędkim ukontentowaniu od dalszych *exakcyj* chlebowych supersedują, te jednak, na które podług ustawy z obozu Ssoleckiego asygnacyje wyszły, aby według onych gry dawane były.

6. Usarskie chorągwie JKMci, także JWgo Jmpana wdy krakowskiego hetm. wiel. koron. ponieważ tym chorągwiom *inauditum* bywać w związkach, zaczęm wojsko jako bracia *fraterno amplectantur amore* i one do tych milionów przypuszczają, z tą jednak kondycyją, aby im te związkowe ćwierci wytracone były, także, aby cokolwiek *participaverunt* hyberny i prowiantu do *expens* zarówno należały z wojskiem; insze zaś chorągwie, które *extra nexum* są, od téj sumy wojsko *excludit*.

7. Chorągwie pancerne JKMci Jmpana krajczego koronnego do ćwierci *a 1a Octobr. in an. 1661* do tych milionów wojska przypuszczają, na drugą zaś ćwierć *a 1a Januarii 1662* za instancyją Jmpana prezydenta Jchmpp. deputatów do izby komisarzkiej aby na przyszłym sejmie assekurowane zostały.

8. Uważywszy wojsko ztąd *summam aequitatem*, aby który pułk albo chorągiew jaka przed ukontentowaniem wojska miała się ważyć słuchać JWnych Jchmpp. wodzów, tym tedy traktem zabiegając temu, jeżeliby się taki pułk albo chorągiew znaleźć miała, od zastług odpada.

9. A jako wszystkie państwa sprawiedliwością świętą stoją tak i wojsko JKMci i rpltej nie chcąc na się niebłogosławieństwa boskiego zaciągać, tym traktatem postanawiamy, *excepto* przebranie chlebów (gdyż to amnestyja okrywa), aby ukrzywdzony w sądzie wojskowym na komisyi odnosił sprawiedliwość, kryminały zaś Jmpan prezydent z Jchmpp. *assessorami* sądził, a jēj, aby towarzysz, który popełnił której ćwierci *exces* z téjże ćwierci odpowiadał. Apellacyja jednak w kryminalnej sprawie, któraby nie mogła *decidi* w sądzie Jmpana prezydenta, nie ma być broniona do izby komisarzkiej *ea tamen conditione*, aby z wojskowymi Jchmpp. komisarzami *composito judicio* sądzona była.

10. Mając wojsko *status pro maximo nobilitatis* i one chcąc *in antiquo* zostawić, tedy wszystkie *in genere* dobra dziedziczne a mianowicie Jmpana starosty łuckiego, który *quolibet in loco* swoją *adfuit* i *adest* życzliwością, od noclegów i pokarmów także innych *exakcyj* żołnierskich, gdy się przyjdzie wojsku ruszyć uwalniają.

11. Chorągwie tatarskie wołoskie dla szczupłości sumy wojsku od *rpltej* danej za zasługi, aby podług dawnego żołdu konstytucją postanowionego kontentowały się, *declarat* wojsko

12. Jchmpp. rezydenci pułkowi podług dawnego trybu aby *ad conclusionem nexus* przy boku Jmpana marszałka zostawali.

13. Jchmpp. deputaci aby się nie wazyli we Lwowie rozdawać pieniędzy aż do ostatniej i rzetelnej wojska decyzji, oprócz Jmp. Chojnickiemu pułkownikowi wojsk JKMci i *rpltej* złp. 1000 *ad rationem* zasług jego.

14. Daje to w moc Jmpanu marszałkowi wojsko, aby po wzięciu wiadomości od JWgo p. prezydenta po obliczeniu i odebraniu pieniędzy wszystkich od Jchmpp. komisarzów wydawszy uniwersały na naznaczone miejsce w mil kilka ode Lwowa skupił wojsko.

15. Rewizyje *collocationis* chleba aby były po pułkach wojska.

16. Stósuując się do traktatu na komisyją ferowanego *unanimi consensu* wzjska stanowią, aby Jchmpp. deputaci według komputu pułków od Jmpana marszałka podanego, tj. dwa pułki polskie trzeci cudzoziemski liczyli.

17. Ponieważ wojsko JKMci tak szczupłą kontentują się zasługi od *rpltej* sumą, tedy i wojskom aby aukcyja przybyła sumy, aby Jchmpp. rotmistrze tatarscy i onych deputaci *juramento* komprobowali, jako między nimi Wołochów nie masz a *inquantumby* się znaleźli w której ćwierci zmarłe poczty onych, aby te sukcesyje na wojsko *cedant*, Wołoszy zaś i rotmistrze aby sukcesyj nie dopominali.

18. Stósuując się do traktatu w Kielcach postanowionego, w którym *votis conscientibus* dzierżawy Jmpana podstolego lwowskiego nazwane Kawstry, Kulstrychawie, Bialniczany od chleba

zimowego uwolnione są, tak i terażniejszym traktatem wojsko potwierdza.

19. Widząc wojsko prace i fatygi ustawiczne *circa bonum* w odszukaniu zasług wojsk JKMcI Jmpana marszałka, Jmpana prezydenta i Jchmpp. konsylijarzów, za słuszną rzecz widzi *gratitudinem* prac ich, jednak nie mając tego *in commissis* od kompanii swojej bierze sobie *pro ultima decisione*; do nichże też godnej pamięci Jmpana substytuta prace.

20. Widząc *aequisitionem* wojsko, aby ci wszyscy, którzy miasto prawdziwego ukontentowania w zasługach cieszą się oschłemi assygnacyjami a stósując się do konstytucyi przeszłego sejmku, gdzie *ante omnia* z tych podatków te assygnacje wypłacać kazał, tedy *instat* wojsko, aby te assygnacje skarb natychmiast wypłacił nie inkludując jednak w tę sumę umówioną z Jchmpp. komisarzami.

21. Za Jmpanem Roźniatowskim towarzyszem rotty usarskiej JWgo wdym sandomierskiego, który dekretem komisarzem nakryty o rzeczy po nieboszczyku sławnej pamięci Jmp. podkomorzym kijowskim za otrzymaniem przywileju od JKMcI pobrane, które te rzeczy wyniosły 4.000 złp. a *successores* otrzymali na 20.000 złp. dekret, tedy wojsko *instat* do izby komisarzkiej, aby zostawał od wypłacenia tego długu wolnym.

22. Za Jmp. starostą szmeltyńskim wnosi wojsko instancją do Jchmpp. komisarzów rpltej, aby zostawał pewien w zasługach po zmarłym nieboszczyku p. Szemberku na przyszłym sejmie.

23. Więźniowie, którzy wyszli z ciężkich tarasów moskiewskich z opatrności boskiej *recurrebant* do wojska prosząc o jaki posiłek, a że tego *in commissis* od kompanii nie mają, do nich sobie biorą.

24. Jmpanu Bielskiemu rotmistrzowi JKMcI, który także wyszedł z więzienia moskiewskiego, a po nim wziął chorągiew Jmp. Strzałkowski, widząc tedy słuszną rzecz, wojsko pozwala z téjże sumy zasługi na poczet swój podźwignąć.

25. Widząc wojsko codzienne prace Jmpana prezydenta, tedy aby do końca *bonum* wojska promowował i powagę onego traktował, pozwala wojsko wziąć ze skarbu talarów 1000

które to na te dekreta potrącone będą, które są ferowane w obozie Soleckim.

26. Ażeby miasto Kazimierz i inne przedmieścia krakowskie, które są na chleb zimowy asygnowane wojsku, żeby więcej aggrawacyj od przejezdnych kompanij różnych nie ponosiły okrom Jchmpp. deputatów, którzy za assygnacją tam przyjechali; *unanimi voce* zgadza się wojsko na to, aby z takowym, któryby nie miawszy assygnacyi kazał sobie co *contribuere*, jako przeciwnego kołu generalnemu sąd wolny był.

27. A ponieważ *ex unanimi consensu* wojska wszystkiego Jmp. marszałek z Jmpp. kolegami swymi i Jmpp. pułkownicy *jurament* wykonali, jako to *bono zelo ducti patriae* a nie żadnych prywat ani *corrupti publicum bonum promovebant*; przeto Jmpp. porucznicy, namiestnicy i kompanija w kole będące powinni na tę rotę powróciwszy do kompanij jurament wykonać.

28. Ażeby to *in posterum* nie działo się (*quod procul absit* od ojczyzny naszej), żeby kiedy do takowego miała przychodzić paroksyzmu i pułki miały od swego do inszego alienować Pana, jako to pod ten czas szwedzki działo się, a że niektóre pułki do odejścia sławnej pamięci Jmpana chorążego koronnego, który na ten czas zostawał pod Gołębiem przy królu szwedzkim i na samychże nas następowali, tedy Jchmpp. pułkowników, poruczników i kompanije wszystkie od czterech ćwierci odsądza wojsko, a ta suma ma *cedere in auctionem* sumy na zapłatę wojsku.

29. Wsi *patrum Cameldulensium* jako i piérwój tak i teraz wojsko od chleba zimowego uwalnia.

30. Jmpanu Korffowi generałowi wojsko pozwala zasług Jmści *ad rationem* złp. 2.000 wziąć.

A to stanęło *ex unanimi* wojska *voto*, że ktokolwiek wziąłby w związku zostający od JKMc i jakimkolwiek kształtem jakkolwiek daninę, przywilój, *excepto* na starostwo grabowieckie za wiadomością wojska JKMc i panu marszałkowi konferowane, ażeby onego przed tém nie rewelował a na potém się o nim dowiedziano, takowy każdy sądzony być ma.

*Inquantum*by za przychodem posła od Jmpana hetmana zaporozskiego *urgens necessitas*, aby ludzi *succurs* w Ukrainę

posłać, tedy to w moc Jmp. marszałkowi daje, zniósłszy się z pułkowymi rezydentami *consilium firmet*.

*A pro conclusionem in quantumby* też traktat rpltej nie doszedł aby Jmp. marszałek koło złożył a *interea*, żeby widział co do brego *in partem* wojska, zniósłszy się z Jchmpp. pułkownikami i rezydentami pułkowymi *inire* powinien *medium*, aby *cum bo* wojska było.

*In quantumby* kto *hosciliter* na chleb następować chci której chorągwi, *vi repelle* zniósłszy się chorągiew z chorągiew pułk z pułkiem powinien.

Jan Samuel Świdorski  
marszałek koła rycerskiego wojsk JKMcI.

## 82.

LIST JCHMPP. SENATORÓW PRZY BOKU JKMcI W ŁWOWIE REZ  
DUJĄCYCH PISANY DO JCHMPP. SENATORÓW NA SESSYJĄ PUŃSKI  
ZGROMADZONYCH; ODDANY PRZEZ JMPANA OBUCHOWICZA POKOJ  
WEGO JKMcI.

*Feralis nuncius*, który nas przed kilką dni doszedł *atroci caede patrata* przez wojsko związkowe Wgo Ks. Litew *in persona* nieśmiertelnej pamięci nieboszczyka Jmpana Gosieńskiego hetmana Wgo Ks. Litewskiego a brata i kolegi naszego *plus admirationis et stuporis* aniżeli wiary u nas znajdować niepodobna albowiem rzecz się nam zdała, aby tak *horrendum et ab aevo inauditum* w ojczyźnie *crimen* mogło *perpetrari*, którego za ledwie *in tyranicis dominiis* znaleźć się mogło podobne *exemplum*; lecz kiedy już dnia wczorajszego *occultus* tej nieszczęsną tragedii *spectator et relator* przybył, co *horuimus* za prwde na tak ciężki i niesłychany przypadek, przez który w jdną osobie Jmpana podskarbiego zamordowanego, wprzód m jestat JKMcI P. n. m., a potem powaga całej rpltej, *securitas publica*, a w ostatku *omnia divina humanae iura spreta, viola et conculcata* zostały, i ta sława, którąśmy jako *populus innocens et integer* słynęli, żeśmy się *civili sanguine* nie mazali, j teraz *per atrocem istam caedem* zmazana i obelżona, na wieczy rpltej ochyde obracać się musi. Ale to tylko *parvae curae loquimur*

tur, nas zaś że *ingens praeoccupavit stupor*, et ipse recens dolor tamuje pióro, że *de exaggeratione facti* wiele do Wszmciów nam miłościwych panów pisać nie możemy, tylko przy oświadczeniu chęci i życzliwości naszej braterskiej, jako *unum* téj rpltej *corpus* z Wszmciami nam mił. pany *constituimus*, tak téż *ea, quae par est*, *amaritudine* pomagamy tego żalu Wszmość nam mił. panom i idziemy w towarzystwo *ejusdem* infortuny. *Compatimur* szczerze tam *tristi et funesto casui*, tak osoby straconej, jako i całego Wgo Ks. Litews. *indolemus calamitati*, którą za własną naszą poczytamy, jako których światobliwa unija *induciduos bonorum malorumque ad invicem* chciała mieć *socios*. Iż jednak dotychczas tylko nam *de ipso facinore constat*, *causa* zaś *et occasio* onego *ignoratur*, upraszamy przeto wielce Wszmsć nam mił. panów i braci, abyście *pro innato candore suo* chcieli nas *edocere*, z jakiej wždy przyczyny, *quo motu et quo impulsu ad eam* rabiem wojsko Wgo Ks. Litews. przyszło; wydziwić się bowiem nie możemy temu, jako to *contingere* mogło, że z miasta stołecznego, podczas komisyi, *in eo concursu* Wszmciów n. m. panów *et nobilitatis*-tak wielki urzędnik, a co większa dyrektor terażniejszej komisyi *de medio* Wszmsć panów *indefensus, inauditus, non judicatus*, 'jeno *vi et violenter raptus, enormi supplicio* został *objectus*; a lubo to pewna, że ta krew niewinna jako drugiego Abła woła i wołać będzie pomsty od Boga, *et justam* z nieba przeciwko tak okrutnemu postępkowi pociągnie *vindictam*, nie ubliża jednak JKMci kompasyi swojej królewskiej *tam insignis fatis*, człowieka tak wielkiego, godnego senatora i urzędnika swego, które pogotowiu w nas *justissimum* wzbudzają *dolorem* czując w nas samych śmiertelne jego rany. Te że Wszmościów tém więcej dosięgły, jako nie wątpimy, tak powinności naszej tośmy rozumieli z kondolencyją tego paroksyzmu naszą stanąć u Wszmściów nam mił. panów informacji, z jakichby przyczyn to tak okrutne krwi niewinnej przelanie stało się. Zatem od Wszmciów n. m. p. czekając odpowiedzi nasze powolności braterskie Wszmsć n. m. p. oddajemy.

Dat. ze Lwowa d. 16 Grudnia 1662 r.

Wszmsćów n. m. p. bracia i studzy: ksiądz Prażmowski biskup łucki kanclerz wielki koronny, Michał Kazimierz Radziwiłł



kanclerz wileński, *Jan Franciszek Lubowiedzki* kasztelan wołyński, *Jan Tarnowski* arcybiskup lwowski, *Stefan Czarnecki* wojewoda ruski, *Krzysztof Pac* kanclerz w. Wgo Ks. Litews., *Jan Kazimierz Krasinski* podskarbi wielki koronny.

## 83.

RESPONS NA TEN LIST JCHMPP. SENATORÓW LITEWSKICH DO JCHMPP.  
SENATORÓW KORONNYCH.

Jeżeli odległe Waszmość n. m. panom oczy żałośna in *theatro patriae* za Jmpanem podskarbib wielkim i hetmanem polnym Wgo Ks. Litews. naszym bratem i kolegą *violenti fato* do niebieskiego *anfiteatru* zaniesionym wyprawiona *tragoedia*, przez perspektywę serdecznej kompassyi zdaleka *cruentam* pokazawszy *scenam* przeraziła, i na samą tylko *horridi rumoris* resonancją dziwujących się *super insolito actu stupere* uczyniła, cóż nam *huic proscenio* zbliżonym, a niemal *involutis* z żalości *super infelicitate* ojczyzny *et immerita* gorliwego dobra rpltej zelanta, wodza *emeritis laureis* ukontentowanego, senatora ojczyzną ciężkimi przyciśnioną machinami, a sarmackiemu niebu z swojemi upadać nie dając ozdobami, atlantowemi dźwigającego ramionami, *per licentiosas* i próżnemi suspicjami napełnione *manus*, *illata* pod ciężarem inwidyi upadającego *morte* nie przyszło *vigere* równym stawając marmurowi kamieniem? Widzieliśmy bowiem *peritum optimi civis*, owszem *patriae patris*, co i Waszmość panowie widzieć raczycie, rpltej wiolowaną całość, *principis laesam majestatem*, *perforata jura*, powagę senatu znieważoną, należną od tak wielu wieków hetmanom weneracją in *opprobriam* obróconą, bezpieczeństwo pospolite, którym prawo publiczne obwarowało transakcyje wzruszone, naostatek *illabatam* narodu naszego *gloriam foeda laniena et parricidio pollutam*, łzami oblewać musieliśmy, te jego, które Waszmość panowie oddaleni czujecie rany własnymi dotykając rękami. Snadnie tedy Waszmość panowie sami *ad stuporem maerentes angorem nostrum* uważycie; a że *admirabundi quaeritis*, czemu in *metropoli*, gdy komisya *peragebatur*, przy niemalém nas samych i *nobilitatis* zgromadzeniu, bez obrony, bez wysłuchania, bez sądu, in *me-*

*dio nostri* zaczęta, a w kilka dni *extra* dokończona, tak łacno ta okrutna *enormitas* być mogła, taką dajemy sprawę. Ubezpieczony onym, ziemi umarły, a niebu żyjący *nilhil conscire sibi nulla polliscere culpa* a przytém *virtute et magnanimitate securus*, jako się żadnego na się nie obawiał impetu, tak tylko zwyczajną pokojową wartą poprzedzającą *hanc calamitatem* nocy zaszczycony *quietissime* spoczywał, aż *cum ipso ere puscule* zarannej zorze rozżarzony *et malevolorum stimulis actus*, na to ordynowany, gdy wszyscy niewiadomi w stancyjach naszych zostajemy, żołnierz *ferroci violente* odciawszy wszystkie do posiłku *media*, piérwój niżli kogo wieść o tém *in tam vasta et immunita ruinisque apperta civitate* doszła, *peregit prologum* tego nieszczęsnego aktu i za miasto wziętego Jmpana podskarbiego *pariter* z panem marszałkiem swoim postąpiwszy wyprowadził, a tak zaczętej tragedyi *epilogum imposuit* pod Ostryną, dnia piątego po wzięciu, to jest 29go Listopada roku *praesentis* godnego *inter porphyricas* umierać *basilicas*, na gołej po spowiedzi klęczącego ziemi dokonawszy strzelbą. Już on tedy przemieszkiwa *inter haeroes* a my z przesłaną Wszmość pp. nad nieszczęśliwą rewolucją zamieszanego Ks. Litews. kondolencyją, gdy powinno oddać chcemy podziękowanie, najpiérwój do adoracyi majestatu JKMcI P. n. m. za to, że *malignitati sortis* ojczyzny naszej a *indignis* sługi swojego *fatis* raczy wyświadczać pańskiej klemencyi politowanie, pokornie dziękując udajemy się. Zaś Wszmość pp. wszystkie *testificata studia fraterne* przyjąwszy i ofiarowaną do ratunku ginącego księstwa naszego ochotę powinna wdzięcznością *venendo, pollicemur* wzajemną *promptitudinem* zdrowie na się i resztę zniszczonych dóbr na dotrzymanie nigdy nierozzerwanej świątobliwą uniją spojonej społeczności *denovendo* a oraz zostając itd.

*Aleksander Sapieha* biskup żmudzki, *Aleksander Ogiński* kasztrocki, *J. Kopeć* wojewoda połocki, *Jerzy Niewiarowski* referendarz, *Paweł Jan Sapieha* wda wileński hetman w. Wgo Ks. Lit., *Jerzy Karol Chlebowicz* generał Ks. Żmudz. starosta, . . . . ., *Jerzy Białozor* wiskup wileński, *Aleksander Naruszewicz* podkanclerzy Wgo Ks. Lit., *Aleksander Połubiński*. . . . .

## 84.

LIST KRÓLA JMCI DO JCHMPP. SENATORÓW. WGO KS. LITEWS.

W Bogu wielebni, jasnie wielmożni, urodzeni, uprzejmie i wiernie nam mili! Wiadomość ta, która nas doszła w tych dniach, że wojska nasze Wgo Ks. Litews. *inaudito et nunquam practicato* w téj ojczyźnie *exemplo*, rzuciwszy się na wysokiego urzędnika, na hetmana i dyrektora koła, uprzejmie nam m. *lege et publica securitate* obwarowanego, nie doniósłszy nam ani rpltéj żadnego nań *crimen*, wazyli się do swego kazać wziąć sekwestru, i onego nie jako wodza swego, ale jako złoczyńcę jakiego *nullo etiam habito respectu* na słabe zdrowie jego, *vanis aggrawowawszy violentiis*, na ostatek *crudelissima* zniesli *morte*, nie może jedno ciężko przenikać serce nasze królewskie *ex hac ratione*, że ten wysoki urzędnik nasz pierwszy a Waszmściów kolega, uprzejmie i wiernie nam miły, nie dawno za naszym i tychże wojsk staraniem gorącym z więzów nieprzyjacielskich oswobodzony zostawszy z rąk tych samych, o których swobodę w tak wielu krwawych okazjach mężnie i odważnie zastawiał się, poległ. W czém jako *iniquissimae sorti nostro paterno compatimur affectu*, tak ten żal nasz i całej rpltéj uprzejmie i wiernie nam miłym otwieramy, manifestując się przed Bogiem i wszystkim światem, że i uprzejmie nam m. w sprawach naszych królewskich *et in fundamentum reipublicae* niesłychaną przez tak niesłychane *crimen* wojsk ponosimy krzywdę. Znośniejszy zdałby się ten *casus*, gdybyśmy w takiém byli państwie, w którymbyśmy *divisum* mieli *imperium*, żeby i kto inszy *ex lege* podobnej mógł zażywać jurysdykcji, ale kiedy takiemu za wolnemi głosami panujemy narodowi, w którym sami sobie tak *absolutam* nie możemy *arrogare potestatem*, pomnąc na obowiązek nasz królewski juramentem stwierdzony, że *neminem captivabimus, nisi jure victum*, bardzo na ten postępek boleć musimy i kiedy pracowite *spatium* panowania naszego rachujemy, nie znajdujemy tego, aby wszystkie lat 15 *crimen laesae mstis* albo rpltéj zachodzące *impune* zchodzily i pamiętając, że *regna sine justitia non*

*igna, sed latrocinia.* Luboby co takowego (czego nie rozumie-  
 y) na wielmożnego podskarbiego znajdowało się, dosyć próby  
 lebrawszy przez wszystkie zamieszane czasy jego wierności i  
 yczliwości. Aza to należało wokacyi poddanych potępiać *jure*  
*on victum*? aza wokacyi żołnierskiej porywać się na hetmana  
 wego i w tém, co sobie sama rplta rezerwowała (to jest urzę-  
 ników *excipere rationes*) *divina atque humana violare jura*? Py-  
 my się tedy uprzejmie Wszmściów tak *ex senatu*, których *ju-*  
*mento* nam i rpltej mamy *obstrictos*, jako i *ex equestro ordine*  
 omisarzów, zkąd ta wzdy bardzo potomnym wiekom szkodliwa  
 ypadła sprawa, zkąd taki *impetus* wojska na najpiérwszym  
 lko marszałku komisarzu ojczyzny? żadnej od uprzejmie nam  
 ilitych nie mieliśmy nigdy przestrogi, lubo *securitati commissa-*  
*ius* względem miejsca *et praesidii*, aby było *prospectum*, często  
 przejmie przypominaliśmy. Jako tedy od uprzejmie nam miłych  
 czekujemy *in tam acerbo casu* doskonałych wiadomości, tak za-  
 iegając *ulteriori*, któreby *subsequi* mogło *malo*, gorąco żądamy,  
 byście uprzejmie wszystkich tych sposobów, które jedno rplta  
 a sejmie uchwaliła, *continuando* dalej komisyją zażywać ochcieli,  
 akoby wojska ukontentowane zostały *et tandem publica* mogła  
 yć przywrócona *quies*. Co gdy uprzejmie n. m. przypominamy,  
 yczymy, żebyście się *serio* starali, jakobyśmy z uprz. n. m.  
 ieli korespondencyją przez listy, bo już od kilku niedziel pra-  
 ie nie wiemy, *in quo statu* komisycja tameczna zostaje, która  
 by *suo ordine* odprawowała się, piszemy do oficyjalistów skar-  
 owych, aby *quam vigilantissime attendunt officio suo*, bo z ich  
 egestrów rplta ma *informari*, co komu wypłaciła, i co winna.  
 yczymy zatém. *Datum* we Lwowie.

## 85.

## KOPIJA LISTU OD DWORU.

Zdumiał się był majestat pański, i wszystkie się koronne  
 oczeły turbować stany, *ad insolitum et ab hominum memoria*  
*auditum facinus*, za wzięciem *per delegatos* Waszmość panów  
 śmierci Jmpana podskarbiego, i przez ręce swegoż rycerstwa  
 grób wpędzonego wiadomości, rozumiejąc, że się to zgodnemi,

za zgodn<sup>ym</sup> całego obu skrzydeł wojska stało zezwoleniem. Lecz kiedy *ad hunc funestum et temerarium ausum*, tylko się *malevolentia* pewnych osób odważyła, a cnotliwym ta *tragica scena atrocissima* i wielką za wzięciem o tém wiadomości przeciwko autorom *hujus necis* sporządziła *invidiam*, cieszy się JKMśc, że *eum* w sercach wiernego i Pana Boga bojącego się rycerstwa uznawa *zelum* i życzy, żeby samym skutkiem ręce swoje *ad augendam Dei gloriam* i obronę strapion<sup>ej</sup> ojczyzny poświęcone, a nie *in pernitium* cnotliwych i (na) wylanie krwi niewinn<sup>ej</sup>, oczyszcili, i nie wiązali się do autorów i chwalców tego uczynku, ale się tam racz<sup>ej</sup> garnęli, gdzie cnota nadgrode<sup>ę</sup>, a występ<sup>ek</sup> karę odbierać zwykły, to jest do boku JKMci, jako *aequissimum* prac i odwag swoich *nulla labe* zaćmionych *aestimatore*m, mając to za rzecz nieomylną, że jako ten grzech kary, tak *recta intentio* Waszmość panów pochwały i swojej nie ujdzie nadgrody. Szkodziłoby i dziwiłoby i to cnotliwemu, gdyby kto, będąc *immunis* niepobożn<sup>ej</sup> praktyki i mając niezmazane ręce, amnestyi, która za wielkie bywa dawana kryminały, potrzebował. Jużby się takowy kładł *inter simplices hujus facti* i *eam labem cum toto hujus onere* zaciągnął na się, która *ex quo* jest *atrocissima*, i że swego erroru żadnym sposobem, tylko protekcją cnotliwych pokryć nie może; dla tego po kim szuka, żeby pod płaszczem i okrasą cnoty, która nic inszego, jeno *gloriam meretur*, swoje, całemu światu obrzydłe pokryła występki. Zacz<sup>em</sup> nie jest *actus virtutis* takowe rzeczy, które boski straciły majestat, *laesae* zaciągnęły na się *crimen* JKMci *majestatis*, prawo pospolite zgwałciły i w swojej esencji i naturze są złe i *exsecrabiles*, pokrywać i stawać przy nich, bo kto złego broni, *conscium* siebie zł<sup>ej</sup> roboty czyni; jużby na postronne czasy została ta pamiątka, że ten człowiek, dla cnoty nie sądzony, nicz<sup>em</sup> nie przekonany, z rąk całego wojska, a nie pewnych, poszedł. Życz<sup>ę</sup> tedy, aby i dalej Pan najwyższy w serca Waszmość panów ku dobremu sporządzone, tém większą wlał gorliwość, żebyście, trzymając się cnoty, prawdziwymi on<sup>ej</sup> zostali *comites*, i nie dali sobie *imponere legem*, za którą i na mieszanie skrzydeł, i na wszystkie sobie szkodliwe przyszłoby Wszmśc panom pozwolić *media*. A zat<sup>em</sup> i *sub eadem labe*, którą *auto-*

*res* śmierci Jmpana podskarbiego *meruerunt*, musielibyście Waszmość panowie zostawać; nie rozumiem na ostatek, aby człowiek rozumu to obrzydłe dzieło, ten grzech, który dzika *barbaries* wylęła, na się, na całą prowincyją i sukcesorów swoich, jako *successivam haereditatem* zaciągnął. Moję zatem w łaskę Waszmość panów i braci oddawam usługę.

## 86.

LIST JKMCi DO JMOI KSDZA BISKUPA ŻMUDZKIEGO.

W Bogu wielebny uprzejmie nam miły! Jak ciężki żal *ex crudelissimo casu* wielmożnego podskarbiego Wgo Ks. Litews. na sercu królewskiem naszym ponosimy, wyraziliśmy dostatecznie w listach naszych uniwersalnych tak do panów komisarzy, jako i senatorów Wgo Ks. Litews., które uprzejmie Waszmość jako komisarz i senator bez wątpienia czytać będziesz, i według informacji naszych, w tamtych listach wyrażonych, *pro fide senatoria jurata*, we wszystkiem sprawisz się; ale *in quantum* byś uprzejmie Waszmość był *absens a collegio commissariali*, zdało się nam *consultius*, osobliwym uprz. n. m. obesłać listem naszym, co skutkiem samym czyniąc, a to *per amorem patriae* jako najprędzej uprz. n. m. żądamy, abyś i sam szukał sposobów *ad salvandum rerum* Wgo Ks. Litews., i drugich kolegów swoich do tegoż stymulował; osobliwie JWgo wojewodę wileńskiego, który przy powadze hetmańskiej może podźwignąć utraconą ojczyznę z nieśmiertelną sławą imienia swojego. Co *iterum atque iterum* ojcowsko uprz. n. m. zaleciwszy, życzymy onemu od Pana Boga dobrego zdrowia. *Datum* we Lwowie dnia 17go miesiąca grudnia *anno* 1662.

## 87.

LIST DO JCHMPP. KOMISARZÓW KOMISYI WILEŃSKIEJ OD JOHMPP. SENATORÓW I KOMISARZÓW KORONNYCH, ZE LWOWA DNIA 18GO *decembris*, *anno* 1662 DO WILNA NAPISANY.

Okrutną i w chrześcijańskim narodzie niesłychaną hetmana walecznego, urzędnika i senatora Wgo, komisyi Wszmść panów

marszałka nieboszczyka ś. p. Jmpana podskarbiego Wgo Ks. Litews. śmierć, jako *ingenti stupore occupavit subsellium* nasze; tak oraz niewymownym żalem nappełniła. Stargane bowiem widzimy *cardines* wolności, zelżony, zdeptaną całą rpltęj powagą majestat pański, zhańbione na wieki narody nasze, zniesione *orbitas justitiae*, gdy o straconym słyszymy hetmanie, przez te ręce, na których go miłość rycerstwa niedawno nosiła, z oków nieprzyjacielskich wydźwignęła, z tryumfem ścieląc mu *filialis obedientiae palmas* przyjmowała, rycerstwa tego, które substancją własną, przed laty kilką w opak ojczyźnie na zaszczyt rpltęj, a nie na grób sobie zaciągnął. Niemasz zaprawdę takiego na świecie *crimen*, któreby *figuram iudicii* nie potrzebowało, tu *eversa jura divina et humana*, na które nie targnęli się choć postronni tyrani, lubo krwie narodu naszego nienasyćeni; co tedy *tam atrocis et ingentis ausus* w oczach Waszmość panów, w pół miasta, w pół białego dnia, bez tumultu, bez rezystymentu, bez oporu, jakoby *fatis in crimen conjurantibus patrati* przyczyna i czemu *ex plenitudine potestatis* nie jest mu dany odpór od Waszmość panów i braci, *informari* pragniemy; gdy w żalu naszym inaczej *temperare* nie możemy, *injuriam* Waszmość panów za swoje mając, *cooperari* zatém gotowi, aby *sacra unionis vincula tantis saeculis coalita*, a zatém *utriusque communia* złość ludzka nie targąła, ani się cieszył nieprzyjaciel z upadku z nas samych nagotowanego. Doskonałej tedy od Waszmość panów czekamy wiadomości dalszej, Waszmość panów, daj Boże, *melioribus fatis pro rplcam prace intimis votis prosequimur*, i ich się łasce jako najpilniej oddajemy.

## 88.

MANIFESTACYJA GENERALNA PRZED CAŁYM ŚWIATEM O ŚMIERĆ NIEBOSZCZYKOWSKĄ ZANIESIONĄ W KORONIE I LITWIE.

Manifestowała na urzędzie w nieznośnym żalu swoim JW. Jmść pani Magdalena z Konopatu Korwinowa Gosiewska podskarbina wielka i hetmanowa polna Wgo Ks. Litews. oszmiańska, puńska, markowska, wieliska, łozdziejska starościna imieniem swoim i imieniem potomstwa osierociałego Jchmść panien

Teresy i Zofii Korwinowien Gosiewskich podskarbianek Wgo Ks. Litews., także przyszłego, da Pan Bóg potomka, którego będąc *praegnans* spodziewa, oświadczając się przed Panem Bogiem, najjaśniejszym majestatem JKMc i Panem swoim miłoścym, przed wszystkimi stanami koronnymi i Wgo Ks. Litews. i przed całym światem o to, iż w roku teraźniejszym 1662 dnia 25go miesiąca Listopada niejakaś kupa ludzi ze starszym swoim panem Bohdanem Chlewińskim do miasta JKMc i stołecznego Wilna ledwo co na dzień było o godzinie siódmej w kilkaset koni człowieka z różnym orężem, właśnie by do nieprzyjaciela nagotowanym, napadłszy i przed samą bramą kamienicy skarbowej przeciwko ratusza wileńskiego stojącej z ordynowawszy się, potem z téj gromady więcej sta człowieka z pomienionym p. Chlewińskim z koni zsiadłszy i gwałtownie do stancyi w pokoju JWgo Jmpana Wincentego Aleksandra Korwina Gosiewskiego podskarbiego wielkiego, hetmana polnego i pisarza ziemskiego Wgo Ks. Litews., oszmiańskiego, puńskiego, wieliskiego, łódzkiego, poszernintskiego starosty, ekonomii mohilewskiej i okolicy administratora, dyrektora komisyi, powagę całej rpltej reprezentującego dobywszy się, ani na stan jego senatorski, ani na zdrowie jeszcze od więz nieprzyjacielskich czworoletnich słabe i samą codzienną pracę komisarską i dyrektorską koło obmyślenia dobra pospolitego, jakoby wojska JKMc i Wgo Ks. Litews. w związku będące ukontentowane, a do usługi JKMc i rpltej przywiedzione były, zdebilitowane i ciężką chorobą dwuniedzielną złożone, ani na samego Pana Boga, ani na zwierzchność majestatu JKMc i, ani na powagę komisyi i bezpieczeństwo pokojem prawa pospolitego i konstytucjami sejmowymi obwarowane, nie respektując, z pokoju i téj samej stancyi, gdzie się sesyje i sądy całej komisyi odprawowały, wziąwszy i gwałtownie w wóz wsadziwszy z miasta wileńskiego wyprowadzili a wziąwszy między się *tumultario* przez dzień pomieniony 25, 26, 27 i 28 w drodze za wielką strażą prowadząc różnemi niewczasami turbowali, słowami i kalumnijami niesłychanemi dysgustując. Potem 29go tegoż miesiąca Listopada niejakiś p. Jan Nowoszyński zniósłszy się z p. Chlewińskim i z innymi pryncypałami uczynku niżej pomienionego



we sto koni świeżych do dworu Jmp. Chładowickiego nazwanego Kubrawka w powiecie lidzkim leżącego, gdzie już Jmp. podskarbi i na noclegznaczony stanął był, konno przyjechawszy, z tego dworu wyjeżdżać kazał i bez litości nad niezdrowym, na gościniec wileński do Ostryni od Wilna idący nie opodał od samego miasta Ostryni w powiecie lidzkim leżącego przyprowadziwszy, i z karety gwałtownie pod krucyfiksem wysadziwszy, bez żadnej najmniejszej winy, nie dając się w jawnej Bogu i całemu światu niewinności sprawić, ani przyczyny śmierci, jako godnej pamięci Jmpan podskarbi wielki i hetman polny Wgo Ks. Litews. nie-poczuwając się być nikomu winien potrzebował, aby dla miłości bożej i ojczyzny oznajmiono, nie powiadając i jeśli jaką, lubo przeciwko Panu, ojczyźnie albo ku której prywatnej osobie winę z inwidy od niechętnych ogłoszono, i na zgubę i stracenie podrzut jaki uczyniono, i kalumnije wniesiono, nie sądząc zaocznie, bo jako ojczyzny żadnym ciężarem nie aggrawował, tak zasług rycerstwu należących sobie nieprzywłaszczał, owszem na ukontentowanie onych niewypłacone zaciągnął ciężary; ani też praktyk szkodzących rpltej czynić nie mógł, bo więzienie czworoletne cierpiał, do prawa i sądu poprowadził. Ponieważ i sam hetman czas niemający będąc żadnego pacholika wojskowego bez sądu, prawa i inkwizycyi karać nie kazał, i nietylko w całym chrześcijaństwie osobiwie w tej tak politycznej rpltej, ale i w najgrubszych na świecie narodach, gdzie wiadomości o Bogu nie mają, bez sądu karanie nie zachowuje się, tylko respondowawszy tenże pomieniony Jan Nowoszyński, że już nie może być inaczej, tylko tu musi na tém miejscu żywot swój kończyć. A ci, co byli do tego powodem, niech w strasznym sądzie pańskim sądzeni będą i ojczyźnie odpowiadają nieprzyjmując żadnych niewinności, racyj, samemu Panu Bogu jawnych, ani na zasługi tak samego Jmp. przez wszystkie czasy zamieszania tej rpltej niewinnie majestatowi JKMci i ojczyźnie oddawane i dla miłości jej wielkie ciężary i długi niewypłacone i wszystkie dobra i fortuny onerowane, a w ostatku i poniesione szwedzkie i moskiewskie więzienia, jako i godnej pamięci Jmpana Aleksandra Korwina Gosiewskiego wojewody smoleńskiego, rodzica Jmpana nierespektując, ale jawnie prawa boże

gwałcąc, zwierzchność majestatu JKMc i despektując i prawa całego świata, osobliwie téj rpltej i Wgo Ks. Litewsk. łamiąc, niedopuszczając panu podskarbiemu dostatecznie z Panem Bogiem się pojednać, ani żalosnej małżonce dyspozycyi dostatecznej uczynić, oderwawszy kapelana i spowiednika Jmci ksdza Samuela Kudorowskiego *Societatis Jesu* od boku Jmpana, mianowicie tenże sam wyż pomieniony pan Nowoszyński i z nim niejacy p. Awramowicz Mikołaj, p. Wykowski Jan, p. Zdanowicz, p. Woroniecki Jan, p. Jéz, p. Stećkiewicz, p. Stancewicz, p. Marchacz, p. Żukowski Jerzy, p. Karłowicz Kazimierz, p. Iwidzki Władysław, p. Czyż Piotr i inne im wiadome, a do tego uczynku subordynowane osoby, niesłychanym nietylko w chrześcijańskim ale i w najgrubszym narodzie sposobem, z strzelby różnej kilkunastu pistoletów i bandoletów, bezbożnie z tego świata znieśli. A lubo od postrzału pierwszego w głowę przy lewym uchu tegoż momentu Bogu ducha oddał, jednak jeszcze na większe tyraństwo, ku wiecznej hańbie narodów chrześcijańskich w ciało nieboszczykowskie na oblicze ku ziemi upadłe wznak owo z okrucieństwa obróciwszy, kilkanaście razy wystrzelili. Samo ciało rozsiekać chcieli, od czego za wielkiem uproszeniem księdza kapelana i sług nieboszczykowskich wtenczas będących supersedowali. Samego jednak księdza kapelana za kołnierz wzięwszy o notacyje ichże samych i wszystkich gromady, jeśliby ich od nieboszczyka podanych sobie nie miał, aż do przysięgi przywiedli. Z których strzelenia jeden postrzał w bok prawy, a drugi w sam żywot mu zadali, a takowym sposobem z tego świata Jmpana podskarbiego zniósłszy i tyrańsko zgładziwszy, ciało i rzeczy na ten czas tam będące sługom nieboszczykowskim, ogarnawszy ich jazdą między się w tumult, do miasta Ostryni nieść kazali, gdzie w gospodzie przy złożoném ciele różne urągania nad ciałem czynili. Do dworu pomienionego pana Chladowickiego, z kąd nieboszczyka na śmierć wzięto, pan Jéz z panem Zdanowiczem i z innymi wróciwszy się, pijatki i tańce z wielkim tryumfem, chlubiąc się dobrą za tę robotę nagrodą, całą noc odprawowali. Rzeczy nieboszczykowskie tamże przy ciele będące z wozów i z skrzyń wyrzucali, pieniędzy szukali, i sług nieboszczykowskich, jeśliby

ich nieutaili, aż do przysięgi przynaglali. W takowym tedy nieznośnym żalu, z bezprawnego zniesienia z tego świata Jmpana małżonka swego Jójmość pani podskarbina Wgo Ks. Litews. z pozostałym osierociałym potomstwem zostając, do wzięcia pewniejszej wiadomości, z czyjego rozkazania, z czyjjej rady, naprawy i pomocy ten niesłychany uczynek stał się, takową do ksiąg chcąc imieniem swoim i imieniem terażniejszych dzieł swoich i przyszłego, da Pan Bóg, potomka, którego będąc *prae-gnans* spodziewa, prawem czynić i do innych osób, pryncypałów i pomocników tu niewyrażonych wolne mówienie zachowując, zanoszi żalowaną manifestacją.

(Po téj manifestacyi jest i obszerniejsza manifestacyja w trybunale zanesiona, która jest wpisana w dyjaryjusz dekretu sejmowego, do której jako skuteczniejszej odsyłam. Uwaga Medekszy <sup>1)</sup>).

---

<sup>1)</sup> Odnośny dekret sejmowy r. 1664 na 5ty z powodu zbutwienia rękopismu w całości nie jest do odczytania. Prócz wymienionych powyżej sprawców dekret ów wspomina Franciszka Hieronima Szaniewskiego, Mikołaja Narkowicza i Urbanowicza. Z Wilna wywieziono Gosiewskiego przez Ostrą Bramę w towarzystwie części jego sług i doktora medycyny „szlachetnego Meller“, od Chładowickiego jednak zabrał Nowoszyński w lektyce samego tylko Gosiewskiego z kilkoma ludźmi i pod figurą męki pańskiej na drodze dysponować mu się na śmierć kazał odmawiając wiatyku; gdy zaś nikt z całej czeready we stu koni do hetmana zatopionego w modlitwie strzelić się nie ważył, sam Nowoszyński pierwszy dał strzał, który wpadłszy w lewe oko hetmana i przebiegłszy przez mózg na wylot dokonał zbrodniczego zamiaru.

## Rok 1663.

89.

### RESPONS

NA INSTRUKCYJĄ DO JMPANA WOJEWODY KRAKOWSKIEGO HETMANA  
WGO KORON. OD WOJSK JKMCI WGO KS. LITEWS. JMPANU WŁA-  
DYSZAWOWI WOŁKOWI SKARBNIKOWI WIŁKOMIRSKIEMU, PORUCZNI-  
KOWI JWPAŃA STAROSTY SEJNEŃSKIEGO DANY WE LWOWIE DNIA  
4GO STYCZNIA R. 1663.

Oświadczone chęci od wójsk Wgo Ks. Litews. braterskim  
afektem przyjmuje Wmp. Wda krakowski i za powinszowanie  
zdrowia dobrego i szczęśliwych successów dziękuje.

Widząc bardzo szkodliwe sobie rplta i prawem zabronione  
*media*, do których udało się wojsko w rekuperowaniu krwawych  
zasług swoich, z jakim staraniem i pieczołowaniem obmyśliwała  
na przeszłym sejmie podatki *liberae gentis libera* niezwyczajnemu  
ojczyźnie naszej poddając ciężarowi *capita* tak duchownych jako  
i świeckich, większych i mniejszych, wszystkich *nemine excepto*  
ciężko określiwszy konstytucyją ludzi, *constat* to dobrze wszyst-  
kiemu wojsku. A że nie wiele ztąd *accessit* do skarbu Wgo Ks.  
Litews., nie rozumie Jmpan wojewoda krakowski, kogoby in-  
szego w tém obwiniać, tylko *calamitatem temporum et egestatem*  
*publicam*, która wszędzie w państwach JKMci pustych dosyć  
narobiła kątów. Desperować zaś o zasługach nie godzi się,  
i owszem, jako *civibus patriae prospicere* należy, aby *respirium*  
tęj utrapionej ojczyźnie, matce swój, jako najprędzej uczynić,  
wyprowadziwszy wojska *ex visceribus* na obronę jēj, a ojczyzna  
to uznawszy, *non frustrabit spem* zaszczycających całość swoją  
synów; a teraz chociaż po kęsie brać od niēj, co daje, i na  
co zdobyć się może, życzy Jmpan wojewoda krakowski, który  
jako cały jest stróż praw i dotąd nienaruszonych praw *acerrimus*

*defensor*, tak na przeszłym sejmie czule się przykładał do tego, aby tac, którzyby *aliquam minam* onym *struere* kiedy mieli, *innotescerent* JKMci Panu n. m. i rpltej. O czém cała *respublica*, choć pilnie w to wglądała, dopytać się nie mogła, i gdy żaden na prawa i wolności nasze następujący nie mógł się znaleźć, nie mogła téż *extendi* i animadwersyja nie mając winnego. Wojsko że chce dochodzić krzywdy jakiegós, na niezyczliwość czyjás skarży, *incosulta consilia* jakieś *objicit inter nos motus* i na wojsko zdrady od kogoś *denuntiat*, w podziwieniu ma Jmpan Wda krak., gdyż JKMśc P. n. m. *in solio navis* téj strażnicy siedząc z prześwietnym senatem swoim, którego to jest powinność *deferre* wszystkie rzeczy szkodliwe Panu, nie takowego spostrzedz nie może, ani téż ma od kogo z poddanych swoich, którzy wszyscy *fidelitatem* JKMci, jako własnemu i przyrodzonemu Panu przysięgli, jaką przestrogę. Musi być, że tylko są *suspiciae*, które *diffidentias* wszystkim państwom *notivas seminant*, albo téż *temperariae voces minas feriatorum* takowe wieści wznoszą, których aby więcej nie akceptowało rycerstwo, *uti viri graves grandaevi Martis operi additi*, a w czém swoje zabawy zdawna przyzwoite *tuendae patriae* przedsięwzięło rycerstwo, życzy tego Jmpan Wda krak. Jeżeli zaś o takich wojsko dowodnie wie, którzyby *novitates nocivas cum eversione* wolności, *convulsione* praw *in hac republica* *introducere* wazyli się, prosi Jmpan Wda krak., aby ich wojsko *deferre* chciało JKMci i rpltej, na których bez odwłoki *formabitur* sąd, byle dostateczne *pro hac re* miało na nie wojsko probacyje, i nie czekając sejmu, *deducat* JKMci i Jchmpp. senatorom, zawsze przy JKMci obecnym.

Dobrze to osądziło samo wojsko Wgo Ks. Litews., iż złych rzeczy dobrymi a dobrych złemi *involvere* nie godzi się nietylko egzagerować, ale i wspomnieć *horret animus tantum facinus*, jakie *commisit* wojsko Wgo Ks. Litews. którym *in gloriam* u wszystkiego świata tak sławnemu narodowi *comparavit censuram*. Miało tak wiele sposobów cne rycerstwo Wgo Ks. Litews. zarobienia sobie na wieczną pamiątkę (jako i przedtém dzielnością, odwagą i ochotą rycerską zarabiało) nie tym, który nigdy we wszystkich narodach *etiam in absolutis dominiis* niesłychany, i kroniki

wszystkie nie mają takiego przykładem. W niewypowiedzianym żalu cała rplta zostawać musi, że pod szczęśliwie panującym, dobrotliwym i łaskawym Panem, JKMcia Panem n. m. prawa zgwałcone, wolność *per suos restauratores*, jako się mianują *tantum minus gnaros medicos* zniesione, *securitas publica prostrata* z komisji, z pod sądów, podskarbiego, marszałka komisarskiego, hetmana, *violento modo* wziąć bez sądu, bez justyfikacji, *in absentem* dekret śmierci okazać, i *dispositionem* niebios do tego *necessitatem* twierdzić. Kto kiedy takowy proceder słyszał! Tego jest rozumienia Jmpan Wda krak., iż każdego z wojsk tych, że *hoc horrendum factum* bardzo *perstringere* musi i każdy ze chce ekskuzować u JKMcia Pana n. m. ten zły uczynek, który bardziej nagany aniżeli wymówki godzien; trudno tylko *proponere* wszystkiemu rycerstwu, aby takowych chcieli szukać sposobów, któreby *laesam majestatem* JKMcia Pana n. m. i krzywdę tak wielką rpltej nagrodzili. Bo jeżeli *excessus* w czem (czego nie rozumie Jmpan Wda krak.) sławnej pamięci Jmp. Gosiewski, *defferendus erat* JKMcia i rpltej; sądzilibyśmy go wszyscy a *privatim*, i *tam atroci modo* nie godziło się go znosić. Może wojsko *sumere vindictam* niewinnej krwi *ex auctoribus, complicibus, executoribus istius consilii, uno alio exemplo* Jmpan Wda krak. *interponet auctoritatem suam* do JKMcia i rpltej w akomodowaniu rycerstwa, jako zwykł zawsze *sana* dawać *pro rplca consilia*, i teraz *nonnisi paccata* do prędkiego uspokojenia ojczyzny *collimantia proponit et proponet*. Do skutecznego ukontentowania wojska nie widzi Jmpan Wda krak., aby był jeszcze potrzebny sejm, ponieważ przeszły, *eo solum fine* złożony był, na którym jako *desideriis* wojsk wszystkich obojga narodów *satis fecit respublica*, tak i ukontentowanie namówiła, dawszy na to *facultatem* przez wyraźną konstytucją Jchmpp. komisarzom obojga narodów, *omnia media conquirendi* do uspokojenia wojsk; jeżeli tedy *non sufficiunt* podatki Wgo Ks. Litews. na zapłatę wojsku, nie opuszczają tego sposobu Jchmpp. komisarze Wgo Ks. Litews., który im prawem jestznaczony. Tu zaś już przy bytności JKMcia Pana n. m. *consilium* odprawowało się, na którym *consultius visum* JKMcia Pana n. m. bronić ojczyzny, gdy *potentia* nieprzyjacielska, *otio* wojsk *incitata*, na

nie się mocno forsowała, i ustawicznie o wojnie tureckiej tu zachodzą przestrogi, aniżeli sejmować, bo i rady nasze i nas samych, radzących tylko, a nie bijących się, tém prędzej *tentaret* pewnie wieszać nieprzyjaciół, z jaką szkodą i z jakim niebezpieczeństwem rpltj, snadno każdy uważać może. A lubo to o jakieś z nieprzyjacielem konspiracyje na kilku osobach wspomina wojsko uczynioną *horrendo exemplo* egzekucyją, i innych *ejusdem criminis* winnych być nadmienia, czemuż i bez sejmu *tam nocivos* JKMci i rpltj nie opowie *cives*? Czemu ich fakcyi nie odkryje? czemu JKMśc *ut patrem patriae istius* nie ostrzeże? Jednak uznawa Jmpan Wda krak., iż to *per modum excusae* się mówi, ale *errores magis reprehendi, quam corrigi possunt*. Nie trzeba było sobie i nad tymi, którzy *occubuerunt in vita* szczęśliwie nam panującego Pana i tak szkodliwym, strasznym przykładem sławnego narodu wiecznym podawać ku pamięci czasom, *attribuere dominium vitae et necis*. Im tedy dłużj *in occulto aservabit* praktyki szkodliwe wojsko Wgo Ks. Litews. i nie odkryje ich, tém łacniej *simulatis rationibus agere iudicabitur* i różne o sobie zaciągnię rozumienia; o objawienie ich tedy a prędkie JKMci Panu n. m. *et statibus regni* Jmpan Wda krak. prosi.

Prawdą to jest, że czas *omnium rerum optimus est interpres*, lecz *praevenire* go *praecoci et inpraemeditato consilio in hoc funesto casu*, który nie zmazaną notę *apud aeram posteritatem* na Wkie Ks. Litews. zaciągnął, przez ludzi rozumnych *et politiae conspicues* nie godziło się. *Summaria* to i ludziom nie przyznana, ale samemu Panu Bogu tylko należąca dispensa jednego człowieka, *pro tota patria* żałośnym w ojczyźnie naszej sposobem *morti destinare*; daj Boże, aby jego śmiercią zemdlona ożywić się mogła rplta, ale *verendum*, aby niewinna krew *ultionem divinam* nie tylko na wojska sprzysiężone, ale i na całe państwo JKMci nie zaciągnęła.

Wrodzoną miłość ku ludziom rycerskim ma Jmpan Wda krak., oświadczając braterskie chęci swoje gotów każdemu i jako *custos legum* i całej ojczyzny, *opprimi* i najmniejszego szlachcica nie pozwalał nigdy. Tak i teraz *patrocinium suum* nie odnosi tym, których *recte factorum committatur gloria*; złych zaś rzeczy

jako *collorate* tak i pogotowiu bronić nie zwykł, i złym *pro exigentia justitiae indulgere* nie nauczył się; *intermedius* jednak między JKMcią i rpltą a wojskiem Wgo Ks. Litews. byle samo, jako wyżej nadmieniono jest, *adinvenire* chciało ukontentowanie JKMci, być obiecuje.

## 90.

## LIST JHPANA WOJEWODY KRAKOWSKIEGO DO WOJSK WGO KS. LITEWS.

Gdy tu pierwsze o procederze Waszmość panów z Jmpanem podskarbin w Wkiem Ks. Litews. przyleciała nowina, nie dawałem wiary onój, i nie mogło to *intrare in sensum meum*, abyście Waszmość panowie będąc *cives istius reipub'icae*, wiadomi jój praw, wiadomi jaka należy *judiciis per legem ordinatis observantia*, mieli co *in contrarium audere*. Ale gdy nie odmieniła się, owszem potwierdziła wiadomość nietylko w wielkiem podziwieniu mieć, ale zdumiewać się *et ingemiscerere* na takowe *ausum* każdy z nas musi; czegoż bowiem dalej spodziewać się w téj rpltój, kiedy *nec hospes ab hospite tutus*. Marszałek komisyi, pracujący w uspokojeniu wojska z rpltą, podskarbi przy oddawaniu rachunków urzędu swego, hetman *circa bonum* wojska pracujący, *oppressus* i niesłychanym sposobem, gorzej niżeli złoczyńca jaki z pod sądów potencją wojska wzięty, i *in discrimen vitae adductus*! Nie jego to *oppressio*, ale *in persona* jego całej rpltój, z której ordynacyi tamto zasiadał miejsce! Cóż sobie obiecywać po wojsku, które stanowi związek, o prawa wolności tak wiele razy *jactabat*, a teraz je znosi, *autoritatem reipublicae prosternit*, dostojenstwo majestatu JKMci Pana n. m. *pessundat*, *securitatem publicam violat* i jedném słowem, dobry porządek dotąd *administrandae justitiae in republica hac* zachowany *tollit*. Jeżeli jaka była do niego pretensya, trzeba ją było donieść JKMci i rpltój, która nie jest *orbata*, ma z providencyi boskiej szczęśliwie nią i wszystkimi nami rządzącego Pana, ma prawo, ma *ingentem justitiam*; sprawiłby się był każdemu ten człowiek, a nie trzeba było z nim *tumultuario et oppressivo modo* postępować, *et in absolutis dominiis datur* miejsce sprawocie



każdemu, a tu *non convictum, nec inculpatum quidem legitime*, z pod sądów *ad executionem militarem* wziąć pierwszego człowieka komisji, hetmana żołnierzom, *inauditum facinus!* nie najdzie takiego przykładu złego w żadnej historii, jaki teraz rycerstwo Wgo Ks. Litewsk. *admiserunt*. Żal się Boże, że *a civibus suis* rplta *vim patitur*, od własnych synów *lacerata in membris suis* matka! W tak wielkiem Waszmość panów kole, *ut sunt generosa pectora*, które mogą uważać, *quanta sit enormitas* tego procederu; mogą *conjectare, quae formanda exinde sequita*, mogą *sperare majora fieri in avido*, kiedy *in viridi* z senatorem, marszałkiem komisji i hetmanem to się stało; *tot censuras incurritis* Waszmość pp. u świata, płakać potrzeba na tego, kto był między Waszmość panami *motor*, kto był *autor istius consilii*; porodziwszy się synami téj ojczyzny, służąc na takoweż prerogatywy, *similia successu temporis* obiecować sobie możecie. Dalej dla żalu mego, którym jestem ze zniesionego przez ten proceder prawa, zgwałconego pokoju publicznego i powagi rpltej, z zelżonego majestatu JKMc, z uciśnienia wolności naszych, a jednem słowem rzekę: z ruiny téj rpltej, do czego jest tym sposobem nakłoniona, napełniona, nie mogę pisać. O to tylko upraszam Waszmość panów i braci, jako starszy brat, abyście téj rpltej, za którą zdrowia swoje i krew *in victoriam* Panu Bogu nieraz rozlewaliście, *confundere* więcej nie chcieli; *amore Dei et afflictas patrias obtestor* Waszmość panów, donieść JKMc, cokolwiek jest złego, upomnieć się sprawiedliwości *in ordinata republica* zachować i *potentia* wojska *scandaloso exemplo* jeden drugiego nie znosić. A że to już *irrevocabile facinus* bardziej żalu, aniżeli wspomnienia godne, przynajmniej *de exorbitantibus*, ob *quas* bez sądu, bez prawa ten senator zniesiony ze świata został, abyśmy wiedzieli *occasionem tantae enormitatis*, informujcie mię Waszmość panowie, proszę, którym natenczas powolne moje oddaję usługi.

## 91.

NA INSTRUKCYJĄ WÓJSK JKMcI PRZEZ JMPANA WOZKA SKARBNIKA WILKOMIRSKIEGO, PORUCZNIKA JMP. STAROSTY SEJNEŃSKIEGO  
RESPONS OD JWGO PANA MARSZAŁKA WGO KORONNEGO I HETMANA  
POLNEGO DANY W ŁAŃCUCIE D. 9 *Januarii a. 1663.*

Odniesione ku sobie rycerstwa wójsk JKMcI Wgo Ks. Lit. życzliwe chęci, *reciproco* Jmpan marszałek W. Kor. *complectitur affectu* dziękuje za powinszowanie zdrowia dobrego i wzajem fortunnych *precatur* Jchmpp. *successus. Martis* Jchmpp. *sudoribus* i drogięj *civium* krwie, którą Jchmpp. przez wszystkie sprzyśiężonych różnych nieprzyjaciół nawalności za dostojęństwo JKMcI Pana n. m. i całość rpltej, wspólnej matki, obficie lali i odwazali, że *ex omni justitia* dobrze zapracowane w oddaniu zasług należało i należy *levamen*, jako żaden sprawiedliwy *rerum aestimator* negocować tego nie może, tak *ultro* i Jmpan marszałek przyznawa. I na tym JKMcI Pan n. m. ze wszystkimi koronnymi i Wgo Ks. Litews. stanami na blisko przeszłym *decidavit* sejmie, na co ostatniego *et intimis* rpltej *penetralibus* ruszono środka, że dla zapłacenia zupełnego nigdy u nas zażywany *capitibus* był *impositus census*. Lecz, że chociaż tak się ewiscerując korespondować pieniędzy zebranie *ad proportionem* zasług nie mogło, samiż Jchmpp. nie inną, tylko z pospolitego równie w Koronie jako i Wgo Ks. Litews. ubóstwa pochodzącą przyznać muszą przyczynę. Co prawie dotykając najmniej w tém takiego JKMcI *et ordinum curae culpae* Jchmpp. nie mogą *defectum*; pogotowiu *in explendis* Jchmpp. na sejmie *desideriis*, który prawie na to samo *ad instantiam* wójsk był złożony, oraz i w obwarowaniu *transcendentis omnia pretia libertatis*, tak *sufficiententer* jest *prospectum*, jako więcęj po dobroci JKMcI *desiderari* nie może, ani *excubans* za całość téjże *statuum* rpltej, żeby mógł większą naprawy upatrzeć potrzebę. Na to ułęknąć się przychodzi, co wprzód pospolita *circumtulit fama*, a potem i sameż Wgo Ks. Litews. wojska *deferunt*, *quo facto* sobie z nieboszczykiem wielkięj pamięci Jmpanem podskarbin i het-

manem polnym Wgo Ks. Litewsk. postąpili. *Compatitur* Jmpan marszałek, że tak *atrox*, jakiego żadna pamięć nie niesie, *exitit* kiedykolwiek *exemplum* zabicia tak wielkiego człowieka, który *tantorum* rodzica swego *gestorum* prawdziwy na sobie samym *expressor* w różnych i wielu, za dostojęństwo JKMc i całość ojczyzny, bo jako wódz *gloriosus*, kiedy *tot* zwyciężył *discrimina*, na ostatek i z samych nieprzyjacielskich ojczystą rekuperował więzów swobodę przez własne *civium* ręce *deplorato* poległ *exitu*. Ale tém większy musiałby mieć żal Jmpan marszałek, gdyby ta śmierć *causam trahere* miała z jakich ojczyźnie przeciwnych okazji, lubo to od wiary *et a possibilitate* jest całe *alienum*, aby co najmniej takiemu powątpieniu dopieroż okazji jakiegokolwiek podobnego na *intaminatam* zawsze tak wielkiego senatora ku Panu i ojczyźnie *fidem* pójść miało. A chociażby co *intervenire* miało, sameż wojska *maturiori examinent judicio*, że to do JKMc Pana na tronie tych narodów od Pana Boga posadzonego, i od *status* rpltej a nie tak *praecoci executioni* należało. Tak szczęśliwie *per assistentem* sobie boskiej pomocy *dexteram* tej rpltej, chociaż różne *adversa* cierpiącej, JKMc Pan n. m. *imperat*, że ją z tak wielu wyrwał toni i na tém wszystkie swoje *regias* gruntuje *curas*, aby ją *ab intra et extra sartam et tectam* zachował i te pewnie, gdyby jakie były okazyje, nie mniejby swoją postrzedź wigilancyją umiał, jako oraz *benigno conservationis populorum zelo coërcere* raczył. Ekskuzować to, co się stało, przed JKMcą rzecz trudna, *causas facti* domysłem doścignąć nie mogąc a widząc informacją o nich od wojska do czasu swego odłożoną. *Cognoscere* jednak *indubie* JKMc *cum statibus* to *arcanum* zechce tak, jakoby to z konserwacją ojczyzny a w niej i wojsk jako *civium* zamysławających się było. Złożenia sejmu, iż wojsko Wgo Ks. Litewsk. pilną *proponit necessitatem*, życząc sobie przezeń tak w zasługach skutecznej dosyć konsolacyi, jako i o zgubie rpltej *per anonymas personas* knowanej doścignione *in lucem edere* dowody, rzecz pewna, że wszystkich rpltej potrzeb *ordinem et remedium* sam sejm zwykł *instaurare*. Ten wszystkiego, i co *expedit*, i co z swojej wypadło kluby, najdoskonalszym jest lekarzem. Jednak jako wojskom koronnym tegoż *enixe* napierającym się w kole

wolborskim *deductum* wielkimi *pro republica* racyjami, że go odstąpili, tak i rycerstwo wójsk Wgo Ks. Litews. w ściślejszych przejrzawszy się ginącej ojczyzny czasach *praesentem cursum* rzeczy terażniejszej sejmem tamować nie będą życzyli; lubo i ten jednak *ex omnibus rationibus* swego i prędkiego czasu złożony być musi. A jako wojsko koronne z miłości to, co mogło, darowawszy ojczyźnie deklarowało prędko od związku uczynić reces i iść na nieprzyjaciół *rpltej*, a tego mianowicie mieć się w konsyderacyi musi, który po uspokojeniu już innych sam *graviter* z *rplta colluctans*, Księstwu Litewskiemu *incubat*; tak Jchmpp. *quorum res agitur* w powinym wiary ku Panu fa-  
worze i w synowskić ku ojczyźnie miłości poczuwszy się *ver-*  
*tent obvia* impressom tegoż nieprzyjaciela *arma*, pewni będąc, że JKMci jako Panu i *statibus rpltej* będzie *curae*, aby jako rycerstwu majestat pański i *integritatem* ojczyzny odwagą swoją zaszczycającemu skuteczne *adinveniantur* ukontentowania *media*.

Nakoniec, że się to ująć wojsku Wgo Ks. Litews. nie może, żeby nie miało zawsze wiernie Panu swemu i ojczyźnie służyć, tudzież, żeby nie miało odważnie zawsze *vitas et sanguinem* łożyć, więc iż na statecznej i dalej tegoż wojska nieprzełamanej ku Panu wierze *praecipua fundatur rpltej basis*, życzy Jmpan marszałek, aby dobrośliwości JKMci, którą jako Pan łaskawy rycerstwo swoje zwykł *protegere*, konfidowali i *justissimo florentium regnorum obsequi erga dominantem flucro* iść jawszy się *communi adlabolare* chcieli *saluti*, a przy tém do promowania *emeritae mercedis* i do każdych rycerstwa Wgo Ks. Lit. okazyj i *coequitatis* będzie, upewnia o swojej Jmpan marszałek powolności.

Wyświadczenie życziwych chęci, któremi Jmpan Wótk, skarbnik wiłkomirski, porucznik Jmpana starosty sejneńskiego od koła rycerskiego Waszmość panów delegowany eksponował, z należytą przyjałem wdzięcznością; przez tegoż wzajem życziwy mój *testatus* jestem ku Waszmość panom afekt, co sam szerzej odniesie. Ja zatém i t. d.

Jerzy Lubomirski <sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> Ustęp ostatni zapewne w oryginale był dopiskiem własnoręcznym marszałka.

## 92.

PUNKTA WOJSK SPISKOWYCH PODANE Z KOŁA OLICKIEGO DO PUN  
NA ZJAZD JCHMPP. SENATORÓW *et equestris ordinis*, KTÓRZY ZA  
UNIWERSAŁEM TEGOŻ WOJSKA ZGROMADZENI BYLI.

*Anno millesimo sexcentesimo sexagesimo tertio undecima Januarii* w Olicie z koła generalnego *puncta praetensionum* wojsk Wgo Ks. Litews. *in suffragio oppressi militis et nobilitatis* zostających JWnym, Wnym, Jmpanom senatorom, komisarzom rpltej na ujęcie wojsk sejmem naznaczonym i Jchmpp. posłom od województw i powiatów zesłanym a do Pun zgromadzonym dla uspokojenia przez Jchmpp. *propter comune rpltej bonum sub trutinam* podane, które *optimo zelo* stanom rpltej i na przeszłym proponowane były sejmie i teraz chcąc *ad effectum* przywieść *fortiter* przy nich stawają wojska i życzą, aby *per justa media* były jako najprędzej akwietowane.

Naprzód konstytucja o nieobieraniu Pana *vivente principe* na przeszłym sejmie reasumowana, aby *lucidius* na przyszłym *lege publica* opisana była, gorąco upraszają wojska, *ut procurent* Jmśc n. m. panowie, gdyż teraz *obscure* ta namieniona materia wojsk *erectionem* ojczystych wolności *insudanciam* całe nie ujmuje.

Widząc wojsko wielką oziębłość Jchmpp. posłów ziemskich *in promovendo bono publico* na przeszłym blisko sejmie, kiedy na Jchmpp. pieczętarzów, którzy nie ukazali się być prawdziwymi stróżami praw i wolności, żadnego nie chcieli *formare* sądu, dla czego bolejąc na rozdwojenie zjednoczonych genijuszów starszych braci swoich do Jchmpp. *recurrimus*, żeby według prawa sądeni byli.

Ponieważ dożywotną JWni panowie hetmani wojsk JKMei i rpltej uzurpując nad wojskiem (*tubo to lege non conditum publica*) *potestatem*, z téj racji wojska widząc *multa* w ojczyźnie *incommoda*, nie *supersejdując* od punktu, który był włożony w instrukcję, aby Jchmpp. *salvis* jednak *modernis possessoribus* byli przysięgli a *in forma juramenti* to ma być dolożono, żeby

*sua potestate* nie aggrawowali tak stanu szlacheckiego, o co *forum* na sejmie, jako i żołnierskiego i na sądach, aby *per pluralitatem votorum* wysadzonych *potestas necis extendatur*.

Nie pomatu i to *angit* nas wierne majestatu JKMc i rycerstwo Wgo Ks. Litewsk., że *potentiores supprimunt* i strącają podatki rpltej ile podymne, czopowe, myt, ceł i akcyz i inne abjuratami, szlachcic zaś ubogi musi *fideliter* opłacać się. Jako tedy na sejmie w instrukcyi swój *instabat* wojsko, aby była *lustratio cum juramento* wydanych tych pomienionych kontrybucyj, tak i teraz *non desistit* w tém, upraszając, aby to, jako *publicum respectum* na przyszłym sejmie promować chcieli.

*Oppignorationem* ekonomii szawelskiej, ponieważ *contra legem* obojga narodów jest wniesiona *et aggravat rplcam* przez wypłacenie za to kilkudziesiąt tysięcy *annatim* JKMc; upraszać tedy Jmpana hetmana, aby *propter bonum publicum ab hac* chciał *recedere lege*, i raczej *per alia media* łożone i wydane sumy na rpltej assekurował i *exsolutionem* onych odbierał. Do czego i my naszemu miłościwemu panu naszymi instancyjami do JKMc i stanów rpltej dopomódz gotowiliśmy.

Buława aby przy pieczęci i skarbie nie chodziła, *publica lege cavere expedit*, ponieważ ztąd *multa inconvenientia*, które trudnią rplta, orta były tak i na potem mogłyby *oriri*.

Jest tego wielka *animadversio*, aby podatki rpltej nie wchodziły do skarbu, ale przy powiatach zostawały a nie przy poborcach, jednak *rationes reddant* w skarbie *solito more* Jchmpp. poborcowie; asygnacyje zaś nie od Jmpana hetmana, nie od poborców, gdyż przez to *confunduntur leges*, ale *directe* do Jmpana podskarbiego wydane być mają, który postrzegać powinien, ażeby w skarbie chorągiew jedna nad drugą nie przebiegała, gdyż to między rycerstwem wielką czyni inwidyją.

Dyrektor trybunału radomskiego *pluralitate votorum* Jchmpp. deputatów trybunałskich, którzy nie na sejmie ale w województwach i powiatach mają być obierani, stawać ma, a nie sam Jmpan podskarbi; tak też, *quorum causa agitur* na trybunale, *priventur hoc officio*, aby nie mogli być deputatami i kto był poborcą przed sejmem, *incapax*.

Jchmpp. komisarze na komisyjā moskiewską wielkie biorąc od rpltéj *salaria toties infectis* powracali *rebus*, aby za tymże kosztem to kończyli *negotium*, a gdy do traktatu przystapia, żeby się nie ważyli *spem circa electionem* żadnej robić osobie, ani od rpltéj odłączać najmniejszej części.

*Adimitur* i przez to *facultas* mówienia w izbie poselskiej, gdy Jchmpp. posłowie jedni *mercenarii*, drudzy jako *potentiorum adhaerentes* obierać się pozwalają; aby więcej tego nie było, tylko albo *expleto juramento* na sejmiku, jako życzliwie *pro bono publico* stawać będzie, albo téż na czwarty sejm stawał obrany poseł.

Dla prędszej sprawiedliwości życzy wojsko, żeby banicyja na trybunale była i dla tego, żebyśmy *parem* z pany koronnymi trybunału naszego mieli *auctoritatem*.

Dobra *post decessum* Jmpana Wiaziewiczza chorążego smoleńskiego raz od JKMcI *jure advitalitio* postrzelanym w terażniejszych potrzebach konferowane, aby były konstytucyjā aprobowane; a jeśli Jójmość pani wojewodzina nowogrodzka *jus potioritatis* miała, tedy żeby przynajmniej *post decessum cedant* tymże postrzelanym a *interea cessio secundo possessori prohibetur*.

Rezydenci z wojska przy boku JKMcI, aby zawsze byli, którzy *in occurrentis bene meritos* przypominać będą, *praesertim in mensibus gratiae*.

Ksze Jmśc kurlandzkie *abhinc*, aby *neutralitatem* nie trzymał, która szkodzi wielce ojczyźnie. Infantczykowie za swe straty i życzliwość ku JKMcI i rpltéj niech otrzymają *recompensam*, która aby na przyszłym sejmie *effective* obmyślana była, uprasza wojsko.

O cudzoziemcach *in legationibus publicis*, aby zażywano szlachty polskiej. Regimentów ci Jchmpp., którzy w potrzebach *in opere belli* nie bywają, aby nie miewali, także i jedna osoba dwu regimentów trzymać i zaciągać nie powinna, a mianowicie którzy polskie chorągwie mają, aby piechoty lub dragonii nie mieli *abhinc* frejkompanii *salvis modernis*. A co *jure belli* działo się, że wojska Wgo Ks. Litews. u koronnych tak *in consistentia*, jako téż i w przejściach wojsk w granicach zostawały,

aby żadnej nie podległy konstytucyi, *in quantum*by kto pretendował, ponieważ i wojsko koronne przejściem i konsystencyją także ciężką w granicach Wgo Ks. Litews. *salvis criminalibus* o które *invicem respondeant*, obwinieni.

Upraszać Jchmpp. senatorów i stany rpltej, aby dopomogli upomnieć się zapłaty ze skarbu koronnego wojsku litew. przyobiecanej według assekuracyi od Jchmpp. koronnych danój.

Dekreta *in contumaciam* przeciwko żołnierzom tak w trybunale koronnym, jako i Wgo Ks. Litews. u każdego sądu żeby nie były *in executione*, ale *in principali respondeant*, co *lege publica approbetur*, *excepto* za obligami.

*Potentiores* aby jadąc na *publica* dóbr JKMc i duchownych i ziemskich assystencyjami nie aggrawowali, o co *forum* u grodu *sine appellatione*.

Chcąc wojsko Wgo Ks. Litews. *inviolatam et juramento confirmatam* dotrzymać wojskom koronnym *fidem* i jeśliby ono nkontentowaniem w zasługach uspokojone nie było, tedy wojsko Wgo Ks. Litews. od związku *recedere* nie mogą, a chociażby i było, *sine acquietatione* w pretensyjach tych i zasługach, *non recedet*. *Cavet* wojsko i to, jeśliby jakie protestacyje *scripta ad archivum contra nexum* wójsk obojga narodów podane i sporządzone były, tedy *nullitati subjacere* mają *perpetuis temporibus*; *provideant* Jchmpp. postowie assekuracją daną od siebie *juramento* a potem zniesieniem *per constitutionem* na przyszłym sejmie.

Tatarowie Wgo Ks. Litews. jako i koronni byli *in nexu* i za uniwersałem JKMc *ex vi nexus non comparuerant*, aby to onym nic nie szkodziło. *Insuper*, którzy ziemską odprawują powinność, aby przy dawnych swych zostawali prawach, a w płaceniu podatków, którzy prawem szczycą się szlacheckim, aby mieli od tatar *plebejæ conditionis* i od żydów *differentiam*, *intercedit* wojska.

*Praesidia* od rpltej *lege concessa aggravant rpbcam*; i nigdy się nie wypłaci ojczyzna onym, jeśli na przyszłym sejmie temu zaradzono nie będzie; co aby *ad effectum* przyszło, wielce życzy wojsko tego. Powtóre, aby ci, co *in praesidiis* zostają *ad coaequationem* w wojskiem polowém za płacę przychodziło,



a jeśli co polowy oświadczy ojczyźnie, aby to uczynił *et praesidianus* i więcejby *ex justitia* powinien, bo *secure* pod dachem *non ferendo injurias coeli* zastawał. Wojsko ma w tém ubliżenie, iż wiele jest dekretów w trybunałach skarbowych *contra mentem legi in damnum* żołnierza ferowanych, jako to *defalcata* w czopowem, w akcyzie, we cłach i innych rpltej podatkach bez przysięgi przyjęte; także delaty w pomienionych podatkach *cum summo rpblcae dispendio* wymysłono i wynaleziono, kiedy *contrahentes* sprawując się z czopowego lub akcyzy delatami *per favorem judicum* powychodzili, a samych kontrahentów, z którymi kontrakta były zawarte *indebite*, uwolnili; co zaś największa, lubo wyraźne są prawa, iż żydzi *etiam alimine* skarbu mają *ar-reri*; *nihilominus* podatki rpltej tak jawnym i wierutnym szkodnikom skarbu były arendowane, którzy pieniądze powyбираwszy sami pouciekali. W czém Jchmpp. *administratores* skarbu Wgo Ks. Litews. *per abusum officii sui* zgrzeszyli, *expedit*, aby wszystko to *de suo* płacili *non obstantibus judicatis* trybunałów skarbowych, które na żydach stały, ponieważ żydzi nietylko w Wkiém Ks. Litews., ale teraz i w Jeruzalem *non sunt in conveniendo*, a luboby mogli *conveniri*, że *non sunt capaces* takowych funkcij, aby ci sami nie byli, którzy urzędem skarbowym źle szafowali.

Wielkie *praejudicium* stan szlachecki przez poborców ponosi, którzy mimo kwity swoje na delatę niesłusznie pozdawali różnych; temu zabiegając, aby takowy poborca nietylko karę płacił, ale żeby *poenam triplicis pensionis*, że tak wiele, jako zdał do skarbu dotąd żaden szlachcic za kwitem *secure* wysiedzieć się nie może.

Wszystkie rpltej sprawy a zwłaszcza skarbowe *assistentiam et patrocinium instigatoris* potrzebują, które iż *in omni subsellio* a mianowicie na sejmach, trybunałach, u sądów JKMei assessor-skich i innych przypadają, aby Jmpan instigator *pro officio suo* one dotąd sam *promoveat* albo *assistat*. Co iż się dotąd *magno* skarbu rpltej *praejudicio* działa, kiedy *non instigatoris* ale *judicis persona*, będąc posłem, deputatem albo komisarzem i tym podobne *munia* na się zabierając terazniejszy Jmpan instigator *duo incompatibilia* na się zabierał, *perpetua lege cavere*, potrzeba

będzie, aby każdy *in hoc subselio*, gdzie powinien być instygatorem, nie bywał sędzią.

Aby żaden nie wymawiał się od pospolitego ruszenia albo kontrybucyi na obronę rpltej uchwalonej, że przy główniejszej majątności pełni powinność, ale w każdym powiecie albo województwie z majątności swój tam będącej *satis faciat rpblicae debito*. Jchmpp. pisarze skarbowi Wgo Ks. Litews. *in comprobationem* rachunków swoich w terażniejszym zamieszaniu rpltej, jako nie korzyścili, co do skarbu należało, juramentem *praestet*.

Zapłata wojsku JKMc i rpltej dobrze zasłużonemu tak polskiego jako i cudzoziemskiego zaciągu *excepto* chorągwi *extra nexum*, aby jeneralna doszła jako najprędzej, gorąco *instabunt* Jchmpp. deputaci, a gdy Jchmpp. w tych i inszych pretensjach i zasługach *satis facient* wojsku, życzymy na obronę z Jmśc pany *unionem animorum et armorum quam strictissimo vinculo* obowiązać *et unitis viribus atque consiliis* rpltą w tak wielkich zostającą niebezpieczeństwach ratować.

Przytém upraszać będą pp. delegaci, aby *inire modum* Jchmpp. raczyli, aby bracia nasi, którzy w ciężkich nieprzyjacielskich a dla Pana i ojczyzny podjętych powrócili więzów, swoje jakiegokolwiek mogli mieć ukontentowanie.

### 98.

RESPONS OD JKMcI PANA N. M. NA INSTRUKCYJĄ W BOGU WIELBNYCH, WIELMOŻNYCH I URODZONYCH KOMISARZÓW Z SEJMU BLISKO PRZESZŁEGO DO ZAPŁATY I UJĘCIA WOJSK Wgo Ks. Litews. NAZNACZONYCH PRZEZ URODZONEGO MICHAŁA KAZIMIERZA Z GRZA WOŁMIŃSKIEGO SKARBNIKA I KOMISARZA POWIATU UPICKIEGO UMYŚLENIE DO JCHMPP. ZESŁANEGO PRZYNIESIONY A DANY WE LWOWIE *ex Consilio die 12 Januarii 1663.*

W tém powszechném świecie polskiego a niemal całego chrześcijańskiego *per horrendum casum* Wielm. Wincentego Korwina Gosiewskiego podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. zadaniu, które musiało i serce JKMc i jako ojca tej ojczyzny *et persimonia sanguinis civici* czule postrzega-

jącego znacznie dosiędz, spodziewał się JKMcŚ z téj piérwszój wielkiój komisarzów do siebie legacyi tudzież ich samych dowodniejsze żalu jako ku koledze i dyrektorowi swemu swoje królewskie znaleźć *solatium*; czego acz w instrukcyi nie znajduje, *non intermittit*, jednak i w tym response swoim wyrażonego przez urodzonego Obuchowicza wojewodzica smoleńskiego, pokojowego dworzanina swego i przez uniwersały do województw i powiatów wydane ponowić ressentymentu swego pańskiego, który ponosi ze straty tak wielkiego i nigdy najmniejszą *infi-delitatis* notą nie zmazanego senatora, urzędnika swego; *compatitur* oraz *et orbitati* komisyi, że dyrektora swego straciła życząc, aby łaskawe nieba oddalały takie i tym podobne paroksyzmy od państw JKMc i *tandem* pożądaną sprawiły ojczyźnie *quietem*.

Wdzięczeń JKMcŚ prac, trudów i kosztów Wnych i urodzonych komisarzów dla dobra pospolitego przez półroczną rezydencyją w Wilnie poniesionych, które lubo *ob egestatem publicam* pożądanój ojczyźnie i uspokojenia wójsk jeszcze nie przyniosły konsolacyi, nie wątpi jednak JKMcŚ, że za reasumpcyją limitowanój *ad diem 16 currentis* komisyi *continuata cura et solitudine* Wnych i urodz. komisarzów *felicem* ta komisya *sortietur effectum*. Czego jako JKMcŚ ojcowskim życzy afektem, tak każdego z Wnych urodz. komisarzów prace i koszty podjęte rzelelną łaski swój pańskiój szczodroblwością wypłacać a *reipublicae* one na sejmie *recomendare* obiecuje.

Doniósł JKMc i urodzony skarbnik i komisarz powiatu upitskiego, że wojska JKMc i dla obrady publicznej przez listy i poselstwa swoje wzywają Wnych i urodz. komisarzów JKMc i rpltej do koła swego, co jako nigdy w téj rpltej nie było *practicatum*, tak i teraz, aby Wźni i urodzeni komisarze *majestatem omnium rpblcae ordinum* w osobach swoich *repraesentantes* nie wprowadzali tak szkodliwój dla ojczyzny *novitatem*, serio JKMcŚ z senatem przy boku swoim będącym przestrzega, ten podając sposób, aby *exemplo* komisyi tutecznej koronnej *per delegata de medio sui ex utroque ordine* ujęcie wójsk traktowali. Którój i od rezydentów swoich w wojskach koronnych zostających i od posłów do siebie od tychże wójsk zesłanych muszą

mieć *sufficientes informationes*, że trzech tylko komisarzyów *ex equestri ordine*, czwarty od JKMcI wielebny w Bogu ks. biskup kujawski traktowali z wojskami w Wolborzu i to, co *arblea* było *comissum*, do szczęśliwego *faventibus superis* przywiedli efektu; za czém i wojska Wgo Ks. Litews. nic więcej nad koronne po Wnych i urodzonych komisarzach JKMcI wyciągać nie mogą.

*In quantum*by się jednak przy takiej swojej propozycji zasadzały i onych odstąpić nie chciały, lubo to będzie *contrarium* JKMcI i całej rpltej, ale że w tém uspokojenie Wgo Ks. Litews. zawisło, nie jest JKMcI *contrarius* temu, aby wszyscy Wzni urodz. komisarze nie mieli zjechać do wojsk *hoc praecustodito*, aby w żadne materyje *status* z nimi nie wdając i przysięgami żadnemi wojskom nie obowiązując się, samo tylko ukontentowanie krwawych zasług ich przywodząc do skutku, konstytucją o zapłacenie wojskom napisaną traktowali, a nadewszystko *a desperatione* (jako w instrukcyi swojej dotknęli) bytnością swoją, jeśliby się na to zanosilo, odwiedli, dając znać JKMcI jak najprędzej, jako się ten *tractus* nada i potem jako najczęściej z JKMcI korespondując.

Posłannikowie moskiewscy do kogo byli wyprawieni, od tegoż odprawę swą mieć byli powinni, ale *sublata persona* Wzni i urodzeni komisarze JKMcI i rpltej mogli ich (co i teraz potrzeba) z tém samém *expedire*, że ten nie żyje do kogo byli przysłani. Wszakże w tych materyjach tak *ratione* Szczerbatego i inszych więźniów, jako i idących posłów ma JKMcI osobliwe hramoty od samego cara przez umyślnego gońca przyniesione, które *per copias* rozesłane są od JKMcI Wnym senatorom i urzędnikom Wgo Ks. Litews. *cum requisitione*, aby *sensus suos* przysłali JKMcI napisane, jaki ma być dany carowi JMCI respons; czeka tedy JKMcI zdania ich, które, aby mógł mieć jako najprędzej *iteratis vicibus* gorąco *urget*, ob *defectum* bowiem skarbu koronnego nie może JKMcI *tardare* z odprawą gońca tego.

Na czwartą hramotę, w której komisarze moskiewscy *expressae* dokładają, że panowie komisarze z JKMcI do traktowania pokoju naznaczeni przez urodz. Komara upewnili ich zatrzymaniem wojsk JKMcI Wgo Ks. Litews. *ab hostilitate*,

obiecując i to u JKMci *efficere*, że i wojska koronne póki pókj straktowany zostanie zatrzymane będą, żadnej nie może JKMśc dać deklaracyi, ponieważ *illo inscio* i bez komisarzy koronnych pozwolili na *armistitium* napisawszy do JKMci z Wilna, że z tém tylko urodz. Komara wyprawili, iż za zejściem z tego świata kolegi swego Wielm. wojewody mazowieckiego póty *ad tractatus* z nimi przystąpić nie mogą, póki inszy na jego miejsce od JKMci *substitutus*. Jako tedy sejm nie zezwolił na żadne *armistitium*, tak JKMśc *approbare* go nie może, nie chcąc czasu do przygotowania się dać nieprzyjacielowi, którego *ad restitutionem omnium oblatorum armis cogere* wyprawivszy wojska koronne w Ukrainę umyślił; do czego i han Jmśc krymski *colligatus* JKMci i rpltej gorąco *stimulat*.

O Tatarach, że w Ukrainie koczują i tam hiberny swoje odprawują, *vanis metus* w obywatelach Wgo Ks. Litews., ponieważ ci ludzie *ex hac sola ratione* od samych wojsk zaporożskich są zaciągnieni, aby ich *in defectu* posiłków koronnych i Wgo Ks. Litews., których się dożebrać nie mogli, od potencyi moskiewskiej zaszczycali; co sam *effectus* przeszłej jesieni *probavit*, że bez tych posiłków tatarskich zginęłaby była Ukraina od Romadanowskiego po pierwszój wojska kozackiego porażce. Od zawistnych *tranquilitati publicae seruntur* te wieści, jako i w przeszłym roku o cudzoziemskich wojskach od morza rozsiane były, którym, aby Tatarowie do państw Wgo Ks. Litews. zbliżyć się mieli, bardzo w dalekiej od niej odległości wierzyć nie potrzeba. Nie powinny tedy takowe wieści *difficultare tractatum* z wojskami, które żadnego fundamentu nie mają.

Nie zapomniał p. skarbnik i komisarz powiatu upitskiego *deferre*, że i urodz. komisarze *necessitate publica adacti ultra praescripta legis* całoroczną intratę z dóbr JKMci *in supplementum* zapłaty wojskowej pozwolili. Co acz zda się być *nimis onerosum et libertati praeiudiciosum*, bo bez sejmu, że to jednak na Wnych i urodz. komisarzach *summa extorsit necessitas, non deerit* JKMśc powagą swą pańską, aby na przyszłym sejmie ta *liberalitas propter bonum reipublicae concessa* aprobowaną była, byle za nie *fructus* rozwiązania związku pożądaný mógł nastą-

pić; czego, że Wźni i urodz. komisarze *non intermittent*, pewien JKMsć zostaje.

*Instituit* to JKMsć jeszcze przed przyjazdem wielkiego skarbnika i komisarza powiatu upitskiego z samój manifestacyi woj-skowój, że województwa i powiaty, tudzież Wźni senatorowie duchowni i świeccy osobiłwie o to od wójsk JKMcI mieli *reprehensiones*, że na wiele ich rekwizycyj *unum sentire* z nimi i rezydentów swych przy nich mieć nie chcieli, potrzebując, aby to teraz *ad effectum* przywiedli. Przecz, iż *directissime jura* JKMcI *petentur*, *ex consilio senatus sui* wydać JKMsć rozkazał uniwersały do wszystkich województw i powiatów, aby *quiete* w domach swoich zostając żadnych zjazdów *sine consensu* JKMcI nie odprawowali i rezydentów do wójsk nie posyłałi.

Pewien JKMsć zostawał, że podatki na dwóch sejmach uchwalone, do czego i sam dnie i noce bezsenne prowadząc przykładał się, miały *sufficere* zapłacie woj-skowój, ale że większą od Wnych i urodz. komisarzów odbiera informacją, załośnym z tego JKMsć zostawać musi; niemniej i ztąd, kiedy sobie przypomina, że i inszych sposobów, które mimo generalnej kontrybucyi do satysfakcyi wojskom na sejmie proponowane były, przyjąć nie chciano. Któremu defektowi aczby życzył JKMsć *secundum instituta reipublicae* przez prędkie sejmu złożenie *mederi*, ale że to *ex multis validis rationibus practicabile* być nie może, około czego znosił się JKMsć z pany radcami koronnymi. Niemniej i z téj, że teraz uspokoiwszy wojska koronne, do tego się *vel maxime* JKMsć aplikuje, żeby je mógł z wojskami tatarskimi i kozackimi złączywszy *ad honestam pacem* od granic koronnych i Wgo Ks. Litews. cara moskiewskiego przywieść, oraz i Ukrainę, na którą i od drugiej ściany niebezpieczeństwa zmierza burza, assekurować. A nadewszystko, że *more* świątobliwych antecessorów JKMcI, bytność samego JKMcI na wojnie do szczęśliwego dokończenia jój i dobrego zawarcia pokoju potrzebna. Aby *tandem* tak ciężkim wojnom koniec mógł być położony, nie może JKMsć sejmu składać, kiedy pory wojennój zażyć zechce, do której aby Wźni i urodz. komisarze i wojska Wgo Ks. Litews inwitowali żąda, chyba *confecto deplano* z nieprzyjaciółmi *negotio* i wojska z związku rozprowadziwszy.

Życzy JKMśc i krom sejmu wojska swoje uspokoić *et ad obsequium* przywieść, sposób ten najdoskonalszy rozumiejąc, żeby Wźni i urodz. komisarze dali dostateczne *informationes* i same rachunki skarbowe posłali do województw i powiatów Wgo Ks. Litews. na sejmiki gromniczne generalne po wszystkiém Wkiém Ks. Litews. odprawujące się i tam albo przez listy swoje, albo dowodniój przez samychże pp. komisarzów relacją (limitowawszy do tygodnia albo dwu komisyją) pokazali, jako wielki dług był rpltój wojskom winny, jaki *numerus* wójsk, jako wiele od komisji moskiewskiej wojska pieniędzy wzięły, jako wiele i na téj komisji odebrały i odebrać jeszcze za dekrétami tak z retent, jako i z inprtat pozwolonych mogą; jako wiele ustąpić i darować wojska ojczyźnie zechcą *exemplo* koronnych wójsk, które od pół-szesnaśtu milionów na dziewięciu milionach i trzech kroć sto tysiącach przestać deklarowały się i przysięgły. A nadewszystko około tego jako najprędzój pracować potrzeba, aby wojska deklarowały, na jakiej kwocie w tak ciężkiém spustoszeniu ojczyzny przestać chcą, którą wzięwszy *in trutinam* województwa i powiaty za gorącym Wnych i urodz. komisarzów zaleceniem, że bez niej żadną miarą wojska związku nie rozwiążą, chciały w sobie znaleźć sposoby, którymi by taki dług wypłacić; albo téż Wźni i urodz. komisarze *insuggerant* (*ex ea praxi*, którą teraz w rachunkach skarbowych wzięli) *modos et genera*, a tak województwa i powiaty dobrowolnie u siebie postanowiwszy, byleby wszystkie zgodnie, mogliby na pewny czas za trzy albo cztery niedziele wnieść do skarbu namówione pieniądze i *tandem* wojska *auctoritate comissionis ejusdem*, choćby się dalej jako i tu w Koronie przewlokło, uspokoić. Coby potem JKMśc i sejm stwierdził, gdyż na pieniądzach *primus modus* uspokojenia wójsk, pieniądze zaś na perswazyi i słusznój pp. komisarzów województwom i powiatom relacji zawisły.

Co się tćnie konwokacyi, ta *directe* przeciwko prawu *et contra vincula unionis pugnāt*, które spólne rady tak stanów koronnych jako i Wgo Ks. Litews. mieć chcą, *pugnāt* i przeciwko świeżój *de reddenda ratione senatus consultorum* konstytucyi, aby w sprawach sejmowi należących żadne *senatus consulta* formowane nie bywały. Na co jużby senat koronny *ex necessitate et*

*defectu* pieniędzy w Wkiem Ks. Litews. mógł zezwolić, ponieważ to jest interes samego Wgo Ks. Litews. *contribuere* na zapłatę wojsku jego; nie mając jednak JKMśc w téj mierze *perspectas mentes* stanów Wgo Ks. Litews. tak senatu jako i *equestris ordinis*, na tak widomą *rapturam* prawa odważać się nie śmić. Chyba gdzieby już sami (którzy *vocem contradicendi* mają) t. j. województwa i powiaty z sejmników gromnicznych o takowy zjazd lubo *separatim* od każdego województwa i powiatu przez poselstwa do JKMci prosiły, lubo doniesieniem przez komisarzów swoich na komisyjną wileńską, któraby i JKMci imieniem całego Ks. Litews. upraszała i dokumenta prośby każdego województwa i powiatu JKMci przysłała, uczynićby mógł JKMśc, a zatém i ekspedycją *eo liberior* z kancelaryi swojej wydać, jakoby w sześciu niedzielach i sejmiki i sam zjazd *in absentia* JKMci samego w Litwie odprawić się mógł. *Iterim expediret* Wnym i urodz. komisarzom przysłać JKMci informacją, jakie propozycje miałyby być na sejmiki uprzedzające ten zjazd przez posłów JKMci uczynione i jaki podatek na wypłacenie długu proponowany, *in reliquo*, jakie sposoby ujęcia wojsk u siebie *salva integritate* praw, swobód *et antiquae reipublicae famae* znajdują?

A że JKMśc *necessarie* widzi potrzebę, aby pp. komisarze na gromniczne sejmiki województwom i powiatom się odezwali i ich *consilium* o zapłacie i ujęciu wojsk *exquirant* wywodząc im *principaliter*, że *nullus modus nec possibilis exstat* sejmowania prędkiego *ex rationibus* wyżej wyrażonych, zdało się JKMci *ex re reipublicae* i dla tém prędszego uspokojenia Wgo Ks. Lit. listami swoimi zagrać województwa i powiaty na też sejmiki gromniczne (posyłając je przez tegoż Wołmińskiego skarbnika i komisarza powiatu upitskiego), a to dla tego *vel maxime*, żeby informacyję Wnych i urodz. komisarzów większy *robur* i powagę mieć i tém większy skutek wziąć mogły. Jako *ex copia* listu, którą kancelaryja JKMci posyła *patebit*, co w saméj prędkości zawisło, aby listy JKMci z informacyjami komisarzskimi wcześniej na sejmiki gromniczne przesłane były.

Boleje na to JKMśc, że dawniejszych tak *ab extra*, jako *ab intra* nie uspokoiwszy kłótni, *occasio* daje się od wojska



JKMci Wgo Ks. Litews. do zerwania pakt świeżo ze Szwedami w Oliwie zawartych przez zatrzymanie strugów na Dźwinie, które, aby jako najprędzej uwolnione były, żąda JKMśc od Wnych i urodz. komisarzy swoich, aby to wojskom *serio persuadere* chcieli; żeby zaś Szwedowie i Inflanczycy solą i wojenną amunicyją fortece nieprzyjaciela JKMci i rpltėj nie suplementowali, pisze JKMśc w téj materji do generała inflanckiego i list ten na ręce Wnych i urodz. komisarzy posyłać raczy.

Nie mógłby JKMśc nic pożądanszego słyszeć, jako, żeby wojska jego powróciwszy *ad obsequium* i związek rozerwawszy *prospiciendo securitati* granic Wgo Ks. Litews. *in hosticum* siły swoje przeniosły i tam (pofolgowawszy zniszczonej swojej własnej ojczyźnie) na sławę JKMci i wszystkiego narodu mężstwem i odwagą zarabiając nowych JKMci przyczyniły tryumfów a własnej ojczyźnie pożądaną sprawiły pokój. Ale żeby pospolite ruszenia w zimie mogły być do téj impressji zażyte, zda się to być *impossibile* dla ciężkiego zniszczenia obywatelów Wgo Ks. Litews., któremu JKMśc przeszłego roku przypatrzył się bardzo dobrze, i to *impracticabile* wyprowadzać ostatnie siły rpltėj *in hosticum* i tak огоłoconą *tot casibus exponere* własną ojczyznę. Nie mniej i to *considerandum*, że w pierwszych wiciach prędko po sejmie *insistendo constitutionem* za dwoje wydanych assekurować JKMśc województwa i powiaty raczył, że trzecie wici chyba *in summa necessitate* miały być wydane, gdy tedy jeszcze żadnego nie widzi JKMśc od nieprzyjaciół *periculum*, nie może *ad offendendum hostem* (co tylko próżnym wojskom należy) *movere nobilitatem*, która ma dosyć ciężarów. Więc i to byłoby przeciwko wyraźnemu prawu, gdyby trzecie wici na ręce Wnych i urodz. komisarzy były posłane, które tylko samemu Jmpanu hetmanowi *in absentia* JKMci *servit*; gdyby jednak tego gwałtowna potrzeba była, nie omieszką JKMśc wydać i trzecie wici według prawa i dawnego zwyczaju.

Ta była zawsze *mens* JKMci, aby Wźni i urodz. komisarze do traktowania pokoju z Moskwą naznaczeni zniósłszy się w czasie i miejscu z komisarzami moskiewskimi, przynajmniej *in praelimitaribus* funkcją na się włożoną *aggredi* chcieli, o co wszystkich gorącemi nie pojednokroć sollicytował listami. Ale

że *ob defectum aerarii publici propriis sumptibus* dokazać tego nie mogli, *calamitati temporum* przypisać się musi. Teraz zaś *tantisper* pp. komisarzy na traktaty posyłać nie może, póki nie odbierze zdania pp. senatorów Wgo Ks. Litews., do których Wgo Obuchowicza wojewodzica smoleńskiego, pokojowego dworzanina swego z umysłu posłał, jeśli pokój tu pod bokiem JKMcI z posłami moskiewskimi ma być traktowany, czyli też oni tu, a nasi tam w stolicy traktować mają.

Na prezydyjach zamków wileńskiego i kowieńskiego jako wiele *securitati* państw JKMcI Wgo Ks. Litews. należy, zawsze to dobrze JKMcI uważać raczył i dla tego kilka razy *urgebat* Wnych hetmanów i wszystką komisją wileńską, aby *praesidiarii* tameczni i inisi ludzie *extra nexum* będący według konstytucyi o zapłacie wojskowej napisanej równo z wojskami związkowemi *participes* byli tych pieniędzy, które z podatków rpltej na zapłatę wojskom do Wilna były zwiezione. W czym że są upośledzeni, nie przy JKMcI zostanie wina. Podał był JKMcI i ten sposób do konserwowania *praesidiariorum* na pomienionych zamkach i na wszystkich inszych, aby województwa i powiaty *propter conservationem sui* providewały ich potrzebną żywnością; w tej materyi do województw i powiatów, gdzie fortece *consistunt*, pisał, które, ponieważ *nihil effecerunt, quam ardentissime agere* potrzeba z wojskami, aby z tych pieniędzy, które teraz na komisją za dekretami wnosić mają, pozwolili udzielić pewną sumę na zatrzymanie tych ludzi, którzy na wileńskim i kowieńskim zamku zostają, gdyż jeśliby z nich miały być *praesidia* sprowadzone, dodałoby nieprzyjacielowi ochoty do kuszenia się znowu o teź fortece, które *quanto sudore* samego JKMcI są rekuperowane, *constat* to dobrze wszystkiemu światu.

Instancją Wnych i urodz. komisarzy za urodz. Stefanem Niewiarowskim pułkownikiem JKMcI przez urodz. skarbnika wniesioną, aczby JKMcI rzetelnym skutkiem łaski swój *ex nunc coronare* życzył; ale że tego więźnia Iwana Manasterowa Jmp. Zamojski podskarbi lwowski inaczej wydać nie zechce, ażby mu wprzód *sumptus* na pomienionego więźnia łożony był *refusus* i żeby miał rekompensę za majątność dziedziczną, którą ojciec jego okupującego z więzienia szwedzkiego sprzedać musiał,

stara się JKMsć, aby w tych dwóch pretensyjach ukontentowawszy urodz. Zamojskiego mógł *eliberare* Iwana Monasterowa na oswobodzenie synów urodz. Stefana Niewarowskiego pułkownika swego sobie i rpltej dobrze zasłużonego.

Nie mógł JKMsć w terażniejszym żalu swoim nic miłszego od Wnych i urodz. skarbu odebrać nad *contestationem* wiernego poddaństwa Wnych i urodz. komisarzów i nad tą deklaracją, że *omnes conatus suos* na to obracając, aby *dignitatem* JKMc i *et reipublicae tuendo* prawa, swobody i wolności ojczyzny nienaruszone zachowali. Co JKMsć ojcowskim od wiernych i zawsze sobie życzliwych poddanych przyjąwszy afektem upewniać raczy, nietylko Wnych i urodz. komisarzów, ale i wszystkich wobec obywatelów Wgo Ks. Litews., że nie insze są jego Pańskie *curae et sollicitudines*, jeno aby państwa od Boga sobie powierzone jako najgruntowniej uspokoiwszy, w tychże swobodach i wolnościach, któremi ta rplta *tot saeculis* kwitnęła, *serae* podał *posteritati*. W czém bez wątpienia samo *supremum numen* *secundabit pias* JKMc i *intentiones*, gdy wojska w krwawych zasługach ukontentowane zostawszy *ad obsequium* JKMc i powrócą i wierni ojczyzny synowie nie odstąpią własnej matki swojej.

*In reliquo* referować się JKMsć raczy na wielk. skarbnika, który jako wszystko od wolnych, Wnych i urodz. kolegów swoich *sibi commissa sufficienter* JKMc i *detulit*, tak i onym ojcowskie JKMc i koło dobra pospolitego nie ustające pieczolowanie *fusus* ustnie *explanabit*.

#### 94.

LIST JÉJMOŚĆ PANI PODSKARBINY WGO Ks. LITEWS. DO JCHMPP.  
KOMISARZÓW KORONNYCH Z WILNA DNIA 1 LUTECO 1663.

Wystawiła niesłychany w téj rpltej długo pamiętny następującej potomności sroga zawziętość ludzka widok, a mnie, jako ciężkim i słabości mojej nieznośnym pogrążyła żalem, wyrazić nie podobna. Jeśli bowiem każdy wszelkiej preminencyi i kondycyi człowiek na takie boskich i ziemskich praw a ojczystych swobód i wolności zadumieć się musi zgwałcenie, kiedy zasłużony dobrze Panu i rpltej senator, hetman przed kilku miesięcy

z nieprzyjacielskiego wydzwigniony więzienia, dyrektor komisji powagę całej rpltej reprezentujący od swoichże ojczystych ludzi (z którymi zarówno piersi swoje za dostojenstwo majestatu JKMc i a całość rpltej wszędzie zastawiał i więzienia kilkakrotnie ponosił) wprzód gwałtownie bez żadnego na kondycję jego i struchlałe tak wielą niewczasów zdrowie z samego komisji miejsca publicznem bezpieczeństwem obwarowanego wzięty, a potem bez żadnej rozprawy, bez powodu, bez sądu, by też nie-należnego (nie pozwoiliwszy mu ani się justyfikować w jawnej Bogu i ludziom niewinności), okrutną śmiercią zniesiony, daleko bardziej mnie obumierać nie płakać przychodzi, na której sercu wszystkie i publiczne złamanych na osobie małżonka mojego praw rpltej i prywatne przyrodzonej małżeńskie miłości opadają żale. Przyniosło mi jednak w tych dniach znaczną utrapienia mego folgę listowne Waszmość panów pytanie się u Jchmpp. komisarzy Wgo Ks. Litews. o przyczynie tak niesłychanego postępu, przez co odebrawszy od Wszmpp. osłabiałemu życiu mojemu posiłek, jako się z uniżonem odzywam podziękowaniem, tak oraz pokorną przesyłam suplikę, abyście Wszmpp., których zarówno z całą rpltą tak gwałtowne i niesłychane dyrektora komisji rpltej zabicie poruszyć musiało, i dalej w zaczętem ustawiać nie chcieli krwi niewinnie rozlanej politowaniu. Nie wątpię ja o tém, że publicznej krzywdy całej rpltej nie zechciecie Wszmpp. tak snadnie ustąpić, żebyście mieli następującej po sobie potomności szkodliwe i pełne zgorszenia zostawić w ojczyźnie swój przykłady, ale i moje prywatne utrapienia, żebyście Wszmpp. w osobliwej swój mieć raczyli protekcyi, proszę. Niewinność jawna Bogu nie może być przed całym utajona światem, kiedy na terażniejszej w Olicie konferencyi, gdzie przy-czyny śmierci dobrodzieja małżonka mojego pokazane być miały, i na to tak Jchmpp. senatorowie, jako i Jchmpp. posłowie zwołani byli, nietylko nie pokazać nie można, co by starożytny cnotcie i nienaruszonej nigdy przeciwko JKMc i rpltej wierze małżonka mojego najmniejszą zmazę zadać mogło (lubo zawziętość ludzka różnymi tak sprośny postępkiem chciałaby uwijać wymysłami); ale jeszcze w sercach wielu samychże pobożnego ry-cerstwa Wgo Ks. Litews., bez których zezwolenia uczynek ten

popelniony, chrześcijańską niewinna krew znalazła kompassyją. Ta tylko wina, jeśli cnota występkiem nazwać się może, znajdować się przy nim będzie, dla której tę śmierć poniósł, że wszystkie bezsenne starania swoje i zrujnowane długiem więzieniem nieprzyjacielskiem zdrowie na to był odważył, aby wojska Wgo Ks. Litews. uspokoić i do usługi JKMci i rpltej jako najprędzej mógł spólnie z drugimi Jchmpp. kolegami swymi nakierować. Ale nie chcę bawić Wszmpp. tém, co całej rpltej wiadomém być musi, oddawszy tylko unizone Wszmpp. dzięki za tę, którą macie nad stratą kolegi swego kompassyją, kończąc powtórna prośbą moją, abyście Wszmpp. i dalej w zaczątej trwać chcieli pobożności. Osobliwie w województwach i powiatach swoich, których tu osoby reprezentujecie, tak okrutne ogłoswszy zabicie niewinności jego, która dowodniej czasu swego dowiedziona będzie, dać z postępów jego chcieli świadectwo i aby ta niewinnie rozlana krew bez osobliwej JKMci i rpltej nie padała animadwersyi i samego JKMci i bracią w domu pozostałą powagą swoją zagrzać raczyli. Wprawdzie nie podoła temu osierociały stan mój, abym mogła doznane łaski Wszmpp. równą zawdzięczyć usługą, ale sam Pan Bóg sędzia najsprawiedliwszy wszystkim w sprawiedliwości kochającym się i onę promowującym obfitą zwykł być nagrodą, której i Wszmpp. tém pewniejszymi być możecie, im większą nad krwią niewinnie rozlaną mieć kompassyją i tą samą oraz ciężkiemu utrapieniu memu dać folgę będziecie raczyli. Oddawam mię zatem łasce Wszmść panów i t. d.

## 95.

LIST TENŻE DO JMCI KSIĘDZA ARCYBISKUPA GNIĘŹNIEŃSKIEGO I DO JCHMP. HETMANÓW KORONNYCH W TENŻE SENS, JEDNO SIĘ NIEKTÓRE WYRZUCIŁY A DRUGIE PRZYDAŁY SŁOWA.

W tak burzliwym Wgo Ks. Litews. zamęcie po niewinném dobrodzieja małżonka mojego z czteroletniego więzienia moskiewskiego przed kilku miesięcy wydzwignionego, w ojczyźnie własnej zabiciu, wszystkie prawie postradawszy zmysły, kiedy mnie nieznośne żale do jednego z nim gotowały grobu, trudno było

przyjść do téj rekolekcyi, żebym się prędzej odezwać JWKs. i Dobr. i o tak wielkiem bezprawiu nad wiernym zawsze i życzliwym JKMc i rpltéj senatorem i dyrektorem komisji, powagę całej rpltéj w sobie zawierającym, wykonaném w tém państwie, w którym pierwsze po JKMc Panu n. m. zasiadasz WKs. Mść miejsce, donieść WKs. Mci mogła. Uprzedzili mię z tą do WKs. Mci nowiną ciż sami, którzy wszelkie prawa nietylko téj rpltéj, ale świata całego i boskie tak strasznym zgwałcili przykładem, a gdy téj, którą nigdzie w najgrubszych narodach znaleźć nie będą mogli, nie odnieśli od WKs. Mci takiego uczynku pochwały, uczuwszy ztąd zbolełe serce moje jakowąś ciężkich żalów folgę, każe mi pokorne oddać WKs. Mści podziękowanie za to, że nietylko z miłości praw i swobód téj rpltéj, ale też snąc z osobliwego afektu tego, który żyjącemu tak w ojczyźnie jako w nieprzyjacielskich będącemu więzach małżonkowi mojemu oświadczać WKs. Mść zwykłeś, raczysz mieć politowanie nad bezprawną i gwałtowną stratą jego. Niewinność wiadoma Bogu, lubo go jakimis złości ludzka tłumila i tłumi wymysłami, chcąc tak sprośny pokrywać występki, utajona być nie może i teraz, i acz na pokazanie jakichś dowodów Jchmpp. senatorów i posłów z powiatów Wgo Ks. Litewsk. do Olity zwoływano, nic wcale pokazać nie można. Cnoty zaś i naruszonej nigdy przeciwko Panu i rpltéj wiary i życzliwości a komuż nie są wiadome dowody? zkąd tedy zgwałcenie takie praw rpltéj wzięło okazją, zkąd wyuzdana śmiałość na wzruszenie swobody, wolności najmniejszego téj rpltéj mieszkańca? najbardziej inkwirować o tém należy samej WKs. Mci, jako pierwszemu wszystkich praw ojczystych stróżowi. Nie wątpię ja bynajmniej, że to jest w sercu WKs. Mci, aby tak straszny uczynek za téj zwierzchności, na której Pan Bóg mieć chciał WKs. Mść w tém państwie, popełniony nie był szkodliwym przykładem następującej potomności, ale jednak śmiem uniżenie W. Ks. Mść prosić, abys WKs. Mść w terażniejszym osieroceniu mojem tę oświadczyć mi raczył pociechę, żebyś krwi niewinnej i dalej być raczył, osobliwie na sejmikach przedsejmowych, promotorem, a oraz sieroctwa mego i dziatek mych protektorem. O co uniżenie WKs. Mść upraszając, Pana Boga błagać będę,

że On sam za tę pobożność hojną będzie WKs. Mści nagrodą a ja zostaję i t. d.

## 96.

## LIST TĘŻE DO JCHMPP. SENATORÓW KORONNYCH.

Mój żal nieutulony a całego prześwietnego téj rpltéj senatu wielką krzywdę z gwałtownego wprzód wzięcia dyrektora z komisji powagę całej rpltéj reprezentującego a potem z okrutnego bez prawa i sądu zabicia hetmana od swoichże ojczystych ludzi, małżonka dobrodzieja mego pochodzącą donieść prędkiej Wmpp. nie mogłam, bo nietylko zamieszane tak ciężkim żalem zmysły moje, ale i publiczne Wgo Ks. Litews. zamęty dotąd nie pozwoliły. Rozumiem jednak, że jako to już nie jest tajno Wmpp., jakim to się stało impetem, tak nie wątpię, że krew niewinnie rozlana pobożne znalazła w sercu Wmpp. politowanie. Pokazuje Pan Bóg sędzia najsprawiedliwszy i światu całemu nietylko téj rpltéj pokaże niewinność wiernego zawsze i życzliwego jój urzędnika i senatora, a ja w nieznośnym żalu moim o tę uniżenie proszę Wmpp. konsolacją, abyscie Wmpp. jako wysocy w tej rpltéj senatorowie powagą swoją raczyli być powodem JKMc i rpltéj, osobiwie na sejmikach przedsejmowych, do tego, aby tak obrzydlé Bogu i ludziom bez wszelkiego prawa zabójstwo odnieść mogło tę, której sama krew niewinna wołać z nieba zwykłą, sprawiedliwość. Sam Pan Bóg hojnemi łaskami swemi chrześcijańską Wmpp. w téj mierze pobożność, a następującą potomność powinna nagradzać będzie wdzięcznością. Zatem zostaję i t. d.

## 97.

## LIST JOHPP. SENATORÓW I KOMISARZÓW KORONNYCH DO JMŚCI PANI PODSKARBINY WGO Ks. LITEWS.

Zasmuciła niedawnemi czasy wszystkich nas żaloszna, o gwałtowném z tego świata zejściu ś. p. Jój Mości pana małżonka Wmśc naszej miłościwej pani nowina, o czém już dosko-

nałą wzięwszy z pisanja WMści n. m. pani informacyją; dziw jeden, jako serca nasze przerażone zostały reprezentując sobie z WMścią n. m. panią okrutny zabój onego w ojczyźnie brata, onego w senacie urzędnika, onego w bojach kawalera i hetmana, którego napatrzeć nie mogliśmy się jeszcze po długiej absencji i ciężkiem w okrutnych nieprzyjaciół rękę więzieniu, w okrutniejsze nierównie potem dostawszy się ręce, które przez niesłychany w ojczyźnie naszej postępek niezatartą wiekami zmazę na siebie i kraje swoje zaniósł. Więc lubo szkaradność publicznej sromoty do tego radzi, aby ten nieszczęsny proceder w wiecznej nie pamięci zapadł ciemności, nie przychodząc dla złego przykładu na światło późnej potomności, niewinna krew jednak, która niebiosą przebija, ta i nas porusza i obowiązuje, i do serdecznego nad żalem WMści n. m. pani politowania, i do słusznej na taki postępek refleksyi. Gdy tedy kolegium nasze w jednostajnym do majestatu boskiego wzdychaniu skuteczniejszej z nieba pociechy WMści n. m. pani życzy, na który my témże ściśnieni zdobyć się nie możemy: świątobliwie WMci n. m. - pani obiecując szczerze do tego pomagać, aby podług prawa pospolitego, które przez takowy postępek zdają się być naruszone, odniosłaś WMś n. m. pani w żalu swoim ukontentowanie. Co do czasu swego odłożywszy i nie chcąc dłużej zaplakanych oczu WMści n. m. pani żalosną kwilić legendą odjemmy się łasce WMci miłościwej pani.

## 98.

LIST OD JMCI KSIĘDZA JANA TARNOWKIEGO ARCYBISKUPA LWOWSKIEGO DO TEJŻE JMŚCI.

Z pierwszej wiadomości o tak strasznym postępku i zabójstwie nieśmiertelnej godnego pamięci Jmpana podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews., jako JKMśc Pan n. m., tak wszystek świat, osobliwie przytomny JKMci, żal ciężki odniósł, i jednostajne do majestatu boskiego były wzdychania, aby zmarłemu wiek skrócony szczęśliwą wiecznością a Wmśc pani przy odebraniu świętej da Pan Bóg sprawiedliwości zdrowiem długo dobrem nagradzać raczył. Ja w żadnej okazji do promowania



św. sprawiedliwości nie zaniedbam powinności mojej, a na ten czas ochotną powolność do usług mnie Wmśc pani zalecam pilnie.

## 99.

LIST OD KSIĘCIA JMCI KSIĘDZA KAZIMIERZA CZARTORYSKIEGO BISKUPA KUJAWSKIEGO DO TEJŻE JMŚCI.

Żałujemy wszyscy tak strasznego wypadku, a okrutnej śmierci godnej pamięci nieboszczyka Jmpana podskarbiego Wgo Ks. Litews. małżonka Wmści naszej miłociwój pani, w którym ciężkim żalu, aby sam Bóg Wmśc n. m. panią posilał i utwierdzał, a te gorzkości pociechami nagrodził majestatu Jego proszę, i Wmści n. m. pani uprzejmie życzę. Nadzieja dobra w Bogu, że ta krew niewinna, tak okrutnie przelana, bez słusznój i godnej nagany nie będzie, i okrucieństwo na zacnym senatorze popełnione należyłą nagrodę odniesie. Tego o wszystkich nas bądź Wmśc n. m. pani rozumienia, że w takowym ciężkim i niesłychanym wypadku, ile będzie mogło być, wszyscy starać się zechcemy, jakoby tak okrutny występek nie pokarany nie uchodził i na potomne wieki przykład strasznego zabójstwa zgorszenia nie zostawał. Na ten czas przy zaleceniu powolności moich zostawam i t. d.

## 100.

LIST OD JMPANA STANISŁAWA POTOCKIEGO WDY KRAKOWSKIEGO HETMANA WGO KORONNEGO DO TEJŻE JMŚCI.

Jakom zrazu pierwszego niesłychanym nigdy w ojczyźnie naszej sposobem z tego świata zniesionego sławnej pamięci nieboszczyka Jmpana podskarbiego Wgo Ks. Litews., małżonka Wmśc n. m. pani, nierozumiejąc nigdy, aby w jakie miał wpaść podejrzenia ten człowiek, którego zasługi, wierność przeciwko Panu i rpltej i nienaruszona cnota wiadome nam wszystkim były, tak i teraz nie bez osobliwego zostawam żalu, gdy tak straszny z nim uważam postępek. Lecz że téj tak znacznej utraty żalem nagrodzić trudno, życzę i przykładać się gotówem,

aby się taki znalazł sposób, jakimby niewinna krew Wmści n. m. pani i pozostałym sierotom słuszny żal z serc otrzeć mógł. Boć nie wiem czego się spodziewać, kiedy na wiernych JKMc i sług i senatorów takie okrucieństwa żłość ludzka wywiera! Jako tedy ten przykład nowy JKMśc i rplą straszący, tak nowój od niój potrzebuje animadwersyi, ja, w czém będę mógł, całą moją przyjaźń wyświadczyć Wmści n. m. pani zawsze gotówem. A teraz powolne moje i t. d.

## 101.

LIST OD JMPANA JANA ZAMOJSKIEGO WDY SANDOMIRSKIEGO DO  
TEJŻE JMŚCI.

Jako pierwsze echo tak żalostnej o śmierci godnej pamięci Jmpana podskarbiego naszego miłościwego pana nowiny przeniknęło serce moje, i prawie równym z Wmśc panią nappełniło żalem, tak i gdy ponowioną od samójże Wmśc n. m. pani wieść nowe we mnie wzbudza żale, oraz i do należytej pociąga kompassyi; nie lża mi jedno, jako Wmśc pani w tym smutku życziwością braterską być pociechą, tak i we wszystkiém, do czego mię raczysz upraszać, pomocą, życząc sobie tego, abym ściśle zachowała z nieboszczykiem godnej pamięci JMśc pani małżonkiem miłość braterską w pozostałych jego mógł uszanować potomkach, przy której moje powolności oddaję w łaskę Wmśc n. m. pani.

## 102.

LIST OD JMPANA STEFANA CZARNECKIEGO WOJEWODY RUSKIEGO  
DO TEJŻE JMŚCI.

Nietylko ja wspólnego tego JKMc i, całemu senatowi i wszystkiój rpltej szczerze Wmśc n. m. pani dopomagam żalu, ile świat chrześcijański niestychanym nowego okrutnej śmierci wizerunku przykładem turbuje się, ile, gdy sama starożytność, podobnego w grubszych nie tak w polityczniejszych narodach terazniejszemu nie reprezentuje wiekowi, aby tak tyrański zabój od ojczystych synów nad godnym i dobrze zasłużonym w téjże

ojczyźnie senatorem, od wojska nad wielkim i walecznym miał być wykonany wodzem. Tą jedną Wmśc pani żal swój racz moderować pociechą, że i Bóg sam krwi niewinnej sprawiedliwym zemści się dekretem i JKMc i z całą rplą, równo z Wmśc n. m. panią tak ciężkim razem zejścia ś. p. Jmpana podskarbiego kochanego Wmśc pani małżonka zranione mając serce, i ci wszyscy, którzy na takową boleją *tyrannidem* i niesłuszną śmierci zapytawszy się okazją skutecznego Wmśc n. m. pani ukontentowania wynajdą środki i godną takowego okrucieństwa czasu swego nie zaniedbają promowować egzekucyją, gdy tylko sprawy rpltej przez uspokojenie wójsk, do swojego zostaną przywiedzione terminu. W czym i ja z braterskim Wmśc pani oświadczając się kandorem, mojej to będę rozumiał powinności, abym z. uprzejmego jako ku nieboszczykowi ś. p., tak i samój Wmśc pani afektu, życzliwe dał *suffragia*, który na ten czas moje łasce Wmśc n. m. pani pilno oddawam usługę.

## 103.

LIST OD JMPANA MARSZAŁKA WIELKIEGO KORONNEGO DO TEJŻE JMŚCI.

Wierzę, że żadnego człowieka nie masz, któregooby takowe nad nieboszczykiem wielkiej pamięci Jmpanem podskarbib i hetmanem polnym Wgo Ks. Litewsk. okrucieństwo własnymi wójsk swoich rękami wykonane do niezwyčajnego nietylko żalu, ale i ulęknienia przywieść nie miało. Mnie pewnie pierwszego, który w tak ścisłej do ostatniego terminu żyłem z Jmcią przyjaźni, który przez zejście jego tyranstwu wprzód nigdy w narodach nietylko w téj ojczyźnie niebywałem zdumiewam się, potem na niepowetowaną w tak wielkim hetmanie i senatorze całej ojczyzny ubolewam stratą, tak ten przypadek do żalu pobudza, jakim nikt mię przewyżżyć nie może. A dopieroż i samój Wmśc n. m. pani opaczego wielce żałować muszę szczęścia, która z różnych żyjącego Jmści przeciwności utrapiona częstokroć będąc, nakoniec o tak ciężkie przyszłaś i żalosne osierocenie, kiedyś zbyła milego małżonka, tak okrutnym zniesionego sposobem. Nie wątpię, iż JKMc Pan nasz mił. i cała rplta

tak szkaradnemu przykładowi zabicia tak wielkiego człowieka, a oraz żalowi Wmśc n. m. pani podadzą środki skuteczne. Ja zaś z méj strony upewniam, iż i sprawie tak żalósnej ze wszystkich miar i powagę i we wszystkich okazyjach, tak Wmśc n. m. pani jako i pozostałemu Wmśc państwa potomstwu służyć, na co się powolność moja zejść może, gotówem, i pewnie w każdym rozkazaniu będę. A zatém pilnie usługi moje powolne oddaję Wmśc n. m. pani.

## 104.

LIST JWGO JMPANA MARSZAŁKA KORONNEGO DO WOJSKA KORONNEGO W ZWIĄZKU ZOSTAJĄCEGO.

Zdrętwiałą prawie ręką to moje przychodzi mi dawać do Wmśc panów pisanie, widząc, że tak *extremą* wzięliście przed się *consilia*, kiedy *colloquium* z nami, co *etiam hostes admittunt*, nam, *civibus suis*, senatorom, urzędnikom, komisarzom téj ojczyzny nakoniec *titulo et jure legationis* autoryzowanym *contra fas iusque gentium denegastis*. *Horret animus* i pomyśleć na to, co *sequitur*, bo poddanym nie chcieć od Pana posłów, *civibus* od rpltéj, żołnierzom z hetmanem i mówić *non dignari*, *quid ultra sperandum*, kiedy wszystkie *consumpta* od rpltéj przez Wmśc pp. tym postępkim *spreta remedia*? Mnie *non lex*, ani oblig urzędu mojego, bo mię ten nie komisarzem, ale *intermedium* między komissyją a wojskiem mieć chce, *strinxit* do tego, zem się sam do Wmśc podjąć drogi *veneratus* od majestatu Pańskiego tu ordynującego, kazała przychylność zwykła i życzliwość ku wojsku a najwięcej miłość ku téj ojczyźnie, którą *periclitantem* ratować *dispendio* zdrowia i fortun moich, dla której wszystką inwidią, *offensiones*, niewdzięczności niezmarszczoném ponosić czołem mam w powinności. Uczą mię tego *exempla* przeszłych hetmanów, wielu i w moim znajduje się domku, kędy chocimski związek ojciec mój i wódz na ten czas chocimski z ukontentowaniem wojska i rpltéj uspokoił. *Hoc* tedy *zelo* dobra pospolitego i przykładem antecessorów urzędu i krwi mojej pobudzony podjąłem się był téj pracy, ile z tak wielkimi w téj ojczyźnie ludźmi kolegami memi. Z jakim żalem powracać przychodzi, kiedy

JKMci i rpltéj *referre* przyjdzie ten z nami *proceder*, któremu imienia dać właściwego *vetat* moja ku wojsku życzliwość, kto kocha prawdziwie ojczyznę, kto rozumie widzieć *res sitas in extremo*, łącno osądzić może. Jeszcze tedy raz, ponieważ *colloquia non admittitis* Wmśc pp., zdało mi się tym Wmśc pp. *obtestari* listem *per amorem patriae* i wszystkie te, które w sobie wszystkich *civium complectuntur charitates* chciejcie *ad tempora justa possibilia* z rpltą przystąpić *media*. *Deseruescat* trochę ta *animorum tempestas interitum* ojczyźnie i Wmśc samym gotująca; a ja upewniam, że krwawe i sławne zasługi Wmściów odniosą ukontentowanie. To JKMsć Pan n. m. *violenti cura* i ojcowskiem piastuje staraniem, ten Pan, który jakby kommilicyją z nami przyjął, dni szczęśliwego panowania swego lepiej liczy obozami niż latami, którego więcéj znamy na koniu niż na tronie, pod namiotami niż pod baldakinami, a od którego twarzy któż kiedy *tristis* odszedł z żołnierzów. Przy takim rycerskiej cnoty promotorze, któż wątpi o zasługach; moja toż komisyja czyni przez surowe uniwersały i dekreta na retentów i poborców bez respektu ostre egzekucyje i tak ciężkie, że *in statu libertatis*, w jakim jesteśmy, cięższe być nie mogą. A któż kiedy widział, że ubogiego dłużnika za zapłaty zwłokę, czas, *ob egestatem criminaliter* karano? Ubóstwo *vitium est non crimen*. Płacić chce rplta, kontraktu przeszłego nie rozerwała, ale zwłoka *ob egestatem, exsolutionem non suo* lecz rpltéj *impendio*; na chlebie ich Wszpp. oczekiwacie. A godziż się *bonis civibus* a tém więcéj rzekę synom własnym *saevire in viscera matris*? Chciejcie więc panowie do téj powrócić, którą w przeszłym pokazaliście traktacie, ku ojczyźnie miłości; dajcie nam czas z sobą do traktowania jako najprędszy. W Bogu nadzieja, że i ojczyźnie *tranquillitas* pożądana i Wmściom powinno stanie się ukontentowanie. Jeżeli téż *falsis* strzeż Boże *spiritus turbinibus* tak nas mieża, że *medium bonis consiliis* miejsca nie dacie, *protestor* przed Bogiem, przed ojczyzną, przed samymi Wmśc pp., że wszystko to, com rpltéj, ojczyźnie mojej miłéj, jako senator, wódz i szlachcic *fide, zelo, conscientia recta* powinien *explere*, dla ojczyzny *explevi*, a dla wojska wstrzymywałem *fascēs incen-*

*diarias* i póki stawalo środków, zabiegałem, *ne quid detrimenti* rplta, *ne quid* wojsko *caperet*.

Ja tu *subsistam* w Janowcu i czekać będę na respons od Wmściów, o który prędko proszę. Nie ciężkoby mi tu mieszkać przez święta, gdybym wiedział, że ta usługa moja mogła *prodesse* tak *tranquillitati* rpltej, jako i ukontentowaniu Wmściów; *interim* proszę, nie chciejcie Wmśc pp. *praesidentes* i deputatów ze Lwowa zwodzić, boby tém samém rozerwanie komisji nastąpić musiało, a zatem moje Wmśc pp. służby oddają.

## 105.

UNIWERSAL JANA KAZIMIERZA Z POWODU OCIĄGANIA SIĘ WÓJSK  
(KORONNYCH) W UKŁADACH.

Jan Kazimierz z łaski bożej król polski etc. etc.

Wszem wobec i każdemu z osobna komu to wiedzieć należy, a mianowicie JWm, Wm, urodzonym, senatorom, dygnitarzom, urzędnikom, starostom, dzierżawcom i wszystkiemu rycerstwu i obywatelom województw uprz. i wiernie nam miłym. Oznajmujemy, jakośmy to nie inszą intencją we Lwowie stanęli, tylko żeby się według sejmowego postanowienia za powagą naszą wojsku, nam i rpltej dobrze zasłużonemu w odbieraniu żołdu rzetelne stać mogło ukontentowanie, tak nie inszym umysłem do tych czas przytomnymi na komisji zostajemy, tylko żeby tak pobożną intencją naszą do skutku jako najprędzej przywiódłszy, wojska na usługę naszą i rpltej przeciwsko nieprzyjaciółom pod władzą Wnych hetmanów naszych wyprowadzić albo wyprowadzić mogli. Wszakże wszelakich sposobów, co jeno rozumy i siły ludzkie podawać mogły, wynajdować nie zaniechaliśmy, szukając to przez listy, to przez poselstwa, to przez różne traktaty gruntownego między rpltą a wojskiem naszym uspokojenia. Że jednak tak słusznych środków od nas i od komisji po wiele kroć podanych wojsko nie tylko przyjąć, ale i słuchać nie chciało *per summum* prawie *contemptum*, nie przypuściwszy przez to do koła i audyjencji odmówiwszy tak wielkim i godnym ludziom, którzycheśmy tak z senatu, jako i z rycerskiego stanu ludzi do nich wyprowadzić; słuszny zaprawdę żal

ztąd odnosimy, i za wielką urazę poczytać moglibyśmy. Ale iż z wrodzonej dobroci naszej przez wszystek czas panowania naszego nic miłszego przed oczyma nie mieliśmy, jeno całość i gruntowny téj ojczyźnie pokój, który sobie nad wszelakie pokładamy tryumfy; przeto nie rzucając się do żadnych sposobów, któreby rplą straż Boże zamieszać mogły, *media pacis* przedsięwzięliśmy oświadczając się przed Bogiem i wszystką rplą tym uniwersałem naszym, że jakośmy raz już traktat *in Decembre* zawarty z wojskiem akceptowali *ratione* wyliczenia ośmiu milionów, tak i teraz temu traktatowi chcemy *insistere et insistimus* używając *solita de clementia nostra media* do odebrania zasług według uczynionej w skarbie likwidacyi; ponieważ i miliony te, które od województw do Lwowa są zwiezione, nie na co inszego tylko na szczególne wojska ukontentowanie obrócone i wyliczone być mają. Jeżeliby zaś wojsko, czego nie rozumiemy, dłużej przy uporze i zawziętości stać miało i ani tych pieniędzy odbierać, ani dóbr naszych i duchownych od sekwestrów i chlebów uwolnić nie chciało: deklarować nam im tym uniwersałem przychodzi, że kiedy rplą w tak ciężkim i niebezpiecznym czasie bez żołnierza i obrony zostawać nie może, tedy my tym wszystkim, którzy przy nas i rplą stawać zechcą, a od związku po odbieranie zasług lub całemi pułkami, lub chorągwiami, lub też pocztami przyjeżdżać będą, a nam i rplą powinno posłuszeństwo oddadzą, takim wszystkim zasługi według likwidacyi uczynionej wyliczać rozkażemy, a termin stawienia się *in spatio* niedziel czterech zamierzamy. Po którym czasie, jeżeliby się wojsko rekologować nie chciało i do brania pieniędzy przystąpić, manifestujemy się i powtóre, zatrzymując całość bezpieczeństwa rplą, takowym już ludziom te pieniądze będą wyliczone, którzy przy nas i rplą przeciw nieprzyjacielowi stawać będą; gdyż téż to za pewne wiemy, że wielu takowych w wojsku się znajduje, którzy mało co zasług mają, a drudzy nic i sami się tylko chlebami pasąc drugich odradzają i są przeszkodą do odbierania tego, co im przynależy. Co aby tém prędzej do wszystkich obywatelów, tak urodzonych, pułkowników, oberszterów, majorów, rotmistrzów, kapitanów, lejtenantów jak i wszystkiego wojska doszła wiadomość, rozkazujemy tym uniwersałem naszym

urzędom grodzkim i innym wszelakim, jeden drugiemu przesyłając na miejscach zwyczajnych publikować; na co dla lepszej wiary ręką się własną podpisawszy pieczęć koronną przycisnąć rozkazaliśmy.

Dan we Lwowie dnia 12 Marca 1663.

106.

JAN KAZIMIERZ Z ŁASKI BOŻEJ KRÓL POLSKI DO PUŁKOWNIKÓW  
I ROTMISTRZÓW *extra nexum* BĘDĄCYCH.

Wielmożnym, urodzonym, pułkownikom, oberszterom, obersztlejtnantom, majorom, rotmistrzom, kapitanom, porucznikom i wszystkiemu rycerstwu tak polskiego, jako i cudzoziemskiego zaciągu i narodu, ludziom *extra nexum* zostającym uprzejmie i wiernie nam miłym łaskę naszą królewską.

Nie tajna nam jest uprz. i wier. n. miłych dzielność, ochota i życzliwość, którąście przy hojnej zdrowia swego odwadze i krwi przelaniu, tudzież i stracie substancyi majestatowi naszemu i całości ojczyzny z nieśmiertelną sławą na potomne wieki oświadczyli; zaczęm nie wątpimy, że taż ochota i życzliwość w uprz. i wier. n. miłych nie wygasła, i że się nieodmiennie wiernymi naszymi sługami i prawdziwymi téj ojczyzny synami pokażecie, kiedy teraz zewsząd niebezpieczeństwa na rplą następują, a wojsko w związku zostające żadnych od nas i komisyi podanych środków ukontentowania swego nie przyjmując, w dobrach tylko naszych i duchownych panując, na żadną naszą i rpllęj usługę iść nie chcą. Żebyśmy tedy bez żadnej nie zostawali obrony uprz. i wier. n. miłych pilnie żądamy, abyście do boku naszego osobami i pocztami stawili się na dzień . . . . . bo inaczej, gdybyście się od téj usługi naszej ociągać mieli, przyszłoby o życzliwości uprz. i wier. n. miłych powątpiewać. Dla tego przestrzegamy i upominamy tym uniwersałem naszym, że ktoby się i na czas i na miejsce pomienione bez żadnej słusznej przyczyny nie stawił, taki *in privationem* urzędu i zasług swoich *irremissibiliter* popadać będzie. Który uniwersał, aby tém prędzej wszystkich wiadomości doszedł, rozkazaliśmy urzę-



dom grodzkim od grodu do grodu posyłać, na miejscach zwyczajnych publikować, na co dla lepszej wiary przy podpisie ręki naszej pieczęć koronna jest przyciśniona.

Dan we Lwowie dnia (12 Marca) r. 1663.

## 107.

MOWA STEFANA FRANCISZKA MEDEKSZY NA SEJMIKU RELACYI JMPANA SĘDZIEGO GRODZKIEGO KOWIEŃSKIEGO, Z DROGI LWOWSKIEJ OD JKMCi ZWRÓCONEGO, MIANA W KOWNIE DNIA 18 KWIETNIA R. 1663.

Nim do materyi dzisiejszemu zjazdowi służącej przymówię wprzód do uczynienia przeciagłej relacyi włożonej na mnie od Jchmpp. jeszcze przed sejmem przeszłym przystępując funkcyi, jakom podług intenty i rozkazania Wmśc pp. na sejm przybyć i na nim wspólnie z Jmpanem sędzią grodzkim m. m. bratem i kolegą w sejmowych znaszając się sprawach, służyć podług instrukcyi sobie daniej Wmśc m. m. pp. nieomieszkał, tak i tego nie mniej życzyłem, abyście Wmśc m. m. pp. po konkluzyi sejmowej, na relacyjnym sejmiku przy prezencji Jmpana sędziego i mojej życzliwej usługi odebrali relacyją. Ale że mnie JKMcś Pan m. m. z wolą całej rpltej tak względem komisyi z carem moskiewskim o traktowaniu z nim nam upragnionego pokoju, jako i dla eliberacyi z więz i ciężkich tarasów wielu Jmpanów obywatelów Wgo Ks. Litews., braci naszej, w drogę do stolicy moskiewskiej ordynować raczył, nie mogąc się wymówić, musiałem wykonać lubo poniewolnie JKMcī Pana m. m. rozkazanie, a jako za sprzyjaniem życzliwego nieba z tej drogi mojej tak wielu z ciężkich więz i tarasów nieprzyjacielskich wydzwignionych braci naszej cieszy się w ojczyźnie z wolności, tak mam nadzieję, że i my i ojczyzna wszystka, wprzód za łaską Bożą, a potem za staraniem dalszēm i pracą koło dobra pospolitego nadmienionych przy boku JKMcī, bez uszczerbku państwa, owszem z rozszerzeniem granic i ze sławą narodu naszego z pożądanego pokoju, prędko cieszyć się będziemy mogli. To tak Wmśc m. m. panom, jako brat i sługa życzliwy braci referowawszy, nie chcę dalej bawić, jakowe za mojej siedmionie-

dzielnej na sejmie rezydencyi traktowane były materyje i jako wiele około instrukcyj sejmowych zachodziły między rpltą a posłami wójsk obojga narodów kontrowersyje, bo wiem dobrze, że Jmpan sędzia Wmśc m. m. panów brat i kolega tak początku, jako i konkluzji tego sejmowania dostateczną uczynił relacją; tém tylko konkluduję, że w czémem omieszkał do przeszłej usługi Wmśc m. m. panów w przyszłych, da Pan Bóg okazjach braterską powolnością i usługą wetować obligowanym zostanie, nic nie wątpiąc, że te liche prace i koszta z okazji usługi Wmśc m. m. panom, jednak i dla samychże, dobra powszechnego, a niemniej i całej rpltej łożone, afektem braterskim przyjąć będziecie raczyli. Co się dotyczy dzisiejszej materyi relacji Jmpana sędziego z przeciąglęj, niewczesnej i mnie samego oświadczonęj drogi lwowskiej z miejsca mego za fatygi, prace i koszta wielce Jmci m. m. panu podziękowawszy, tego jestem rozumienia, że i Wmśc m. m. pp. te życzliwości, koszta i fatygi uważywszy, respektem i wdzięcznością respektować zechciecie, stósując się zatém do intencji Wmśc m. m. pp. etc.

## 108.

LIST PEWNEJ OSOBY WOJSKOWEJ OD KONFIDENTA JEDNEGO DNIA  
23 KWIECZNIA 1663 Z SZADOWA PISANEGO.

Jakom zwykł w każdych sprawach *publico bono* służących do braterskiej z dawna zaczętej przychodzić z Wszpanem korespondencyi i o wszystkich transakcyjach tutejszych codziennych prawie za każdą okazją oznajmować, tak pogotowiui teraz, kiedy nietylko nam samym ale i ojczyźnie Bóg radość podawa, krótko oznajmuję, iż wojsko nieśmiertelnęj ś. p. niewinnie z tego świata gwałtownie zniesionego wielkiego wodza Jmpana podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. prawdziwego męczennika rpltej, lewém skrzydłem nazwane, widząc dziwne błędy i w nim tak długo bez rekolekty trwających wielu ludzi, którzy ojczyznę, matkę swoją, jakoby nie jęj synowie, szczególnie dla prywat a poduszczenia czyjegoś i bezbożnych fortun swoich, ciężko i sromotnie różnemi wymysłami aggrawowali, a miasto poprawy wolności pod tytułem *suffragium militis*

*et nobilitatis* przez związek sameż prawa jawnie gwałcili i majestatu JKMc i nie obserwując sromotnie go despektowali, do upamiętania przychodzi. Która zawziętość, aby się dalej nie szerzyła, zniósłszy się między sobą pod wszystkimi prawie chorągwiami polskimi i między wielą pułków wojska cudzoziemskiego starożytne domy, rodowita szlachta Ks. Lit., prawdziwi ojczyzny synowie, którzy dla niej w ustawicznych przed lat dwiema, letnych, jesiennych i zimowych, bez odpoczynku przez wszystkie przeszłe zamieszane czasy zostawali pracach, na zaszczyt rpltej i na sławę wodza swojego, wprzód z nim i szwedzkiej i moskiewskiej opędziwszy się potędze, potem po wzięciu onego z rozprawy nieprzyjacielskiej też życzliwość przeciwko ojczyźnie i ku wodzowi swemu wyświadczać, krew hojnie przelewali; którą chcąc i dalej toczyć, i nietylko ojczyźnie swojej, ale i całemu pokazać światu, że jako związku uczynionego, tak pogotowiu niewinnie przelanęj krwi wodza swojego przyczyną nie byli i nietylko justyfikować z kalumnii na wojsko wniesionęj, ale i na samych pryncypałach szukać tak wielkiej i nigdy nie zemszczonęj pomsty, a oraz rozszerzone swawole ludzkie powściągnąć zamierzili, czas i miejsce zjazdu swojemu pod Szadów namówili. Jakoż dnia wczorajszego, gdy od każdęj chorągwi od jednych po kilkunastu, od drugich po dwudziestu kilku, tak usarskich wszystkich, jako i kozackich wielu towarzystwa najdzielniejszego z starszyzną, pułkownikami, rotmistrzami, porucznikami i chorążami pod Szadów zjechali. Naprzód pana Kotowskiego substytuta wojskowego z chrzcin od kapitana Jmpana pisarza polnego, ku Szadowowi powracającego się, acz dobrze mydło uwoził, jednak gdy Bóg sprawiedliwy rumakowi jego poplątał nogi, wzięli, a upartego, gdy prędko na koń wsiadać nie chciał, za czuprynę wzięwszy wsiąść chyżo przywedli. Rezydent koronny, snać w czém poczuwając się, acz wojsko brać go nie myśliło, uszedł w dzikie lasy tak, że i ostępami chodząc znaleźć go nie mogą. Poślowie wojska koronnego tamże z panem substytutem jadący rozumiejąc, że takoważ będzie w niektórych jednak nie naszego skrzydła ludziach *barbaries*, którzy to zhańbienia u postronnych tak wojska nasze go, jako i Wgo Ks. Litewsk. przyczyną byli, o księdza dla dysponowania się prosili; ale jako ich szanowano kawalersko i do

obożu odprowadzono z honorem, tak gotowi będą wysłuchawszy legacyi uczynić im respons pożyteczny całej rpltej, z którego ażali i wojsko koronne zbudować a do usługi JKMc i rpltej wspólnie z nami wrócić się mogą. Potem poszedłszy do obożu pana Jesmana pułkownika, mając do niego przyczyny, że z ziemią césarską ustawiczne miewał szkodzące rpltej korespondencyje i za to mając jurgelt, już nie ojczyźnie, ale tamtemu narodowi sprzyjał i wojska nasze na tamtą stronę przejmować chciał (ale że na to nie było Boskiej woli) samego po dobrym trunku wesoło odpoczywającego wzięto. Wielu oficerów przeciwnych przywrócono do posłuszeństwa JKMc i rpltej przez nowe przysięgi. Armatę, gwardyje i rządy wszystkie odebrawszy nad polskimi ludźmi Jmp. Rudominę i Jmp. Ciechanowieckiego, a nad cudzoziemcami Jmp. Macieja Gosiewskiego starszymi uczynili i zaraz postanowili po dwóch towarzystwa do chorągwi ordynować, żeby za niedziel dwie wszystko wojsko dla lepszego *commodum* pod Szawle stanęło. Tam jako JKMc zaszedł ordynans Jmp. oboźnego z dawniej miłości wojska tego przeciwko JKMc za regimentarza, a Jmp. Macieja Gosiewskiego za generałmajora przyjąć i dalszych ordynansów JKMc słuchać z obserwancją dawną przeciwko Panu i one pełnić deklarowali. Do tego, jako źli, złą uczyniwszy robotę, odezwali się na hańbę swoją, chrzcząc złe postęпки dobremi, Jmści księdzu prymasowi, Jchmpp. hetmanom kyronnym, trybunałowi i powiatom wszystkim Wgo Ks. Litews.; tak pogotowiu naszym majestatowi wprzód Pańskiemu a potem ojczyźnie i wszystkiemu światu z dobrem prawdziwem rpltej odezwać będzie się godziło. Tak tedy krótko oznajmuję Wszmpanu, że nasz związek od cnotliwych ojczyzny synów starożytnych domów Wgo Ks. Litews., a dobrych i doświadczonych kawalerów już jest rozwiązany i wywołany. *Resztą* tylko dalszych ojczyzny gubicielów i téj niewinnie przelanej krwi wodza naszego wiekopomnej pamięci zyskiwać pryncypałów, którzy długo krótko w ręku naszym na oddanie onych sądom JKMc i rpltej za pomocą Bożą będą, a drudzy, jako już są przykłady, z desperacyi sromotnych śmierci nie ujdą. Przyszłe rzeczy do przyszłej odkładam okazji, a teraz mię pilno rekomenduję łasce Wmśc pana. Oznajmuję téż i to Wmśc

panu, że Jmpana Sienickiego chorążego wilkomirskiego wojsko przyjęło i wszystkich sprzyjających JKMc i rpltej, dotąd od wojska gładzowanych przyjmować będą i ktojenokolwiek ojczyznę kocha, niech się do nas, jednak bez traktowania żadnych prywatnie, bo takowych prędko u nas postrzedz będziemy mogli.

## 109.

NOWINY DRUGIE Z OBOZU OD PIÉRSZEGO KONFIDENTA D. 7 MAJA  
Z SZADOWA PISANE.

Oznajmiwszy Wmpanu dnia 23 Kwietnia, co się u nas pod ów czas działo, po wtóre oznajmuję, co się do dnia dzisiejszego stało. Po wzięciu p. substytuta z p. Jesmanem nie puściła téż krew niewinna i drugich pomocników z Szadowa, mianowicie p. Narkiewicza, który jak szalony od wsi do wsi biegając nie trafił na drogę, ale wpadłszy w odrynę chłopską wlaź w kul słomy, ów kawaler, który ordynans na śmierć Jmpana hetmana i p. marszałka nietylko przynosił, ale i obu dwóch korałując niemal po łokcie we krwi ich ręce swoje obmoczył, i już mógł być ujść, bo nie wszyscy pomocnika téj sromotnej roboty wiedzieli, jednakże krew niewinna instygowała, wywiązawszy go z kula słomy, w którym pół dnia siedział, jako winowajcę wzięli. Pobrano przytém p. Jastrzębskiego, który po p. Polskiego i p. Węclawskiego chodził; wzięto syna pana Niewiarowskiego, który od ojca swego jeździł z perswazyją do substytuta, aby tych wszystkich, którzy się gotowali ojczyznę od złych ludzi ratować, samych pobrano. Ale Bóg sprawiedliwy niechcąc dłużej cierpieć złości ludzkiej pobłogosławił intency dobrze ojczyźnie służącym, że i samemu ojcowi p. Niewiarowskiego nie przepuścił, bo go wziął w Machowie p. Łazarowicz, kilka dni przed wzięciem substytuta w osmdziesiąt koni od wojska ordynowany i już więcej tygodnia, jako go do tamtych więźniów ko Kiejdan zaprowadził, strażą ich dobrze opatrując, bo podufałych towarzystwa więcej 30, przytém chorągiew pana ebożnego tatarską i dragonów 100 do strzeżenia przydano.

Co się zaś tkanie dalszego procederu, o tém wiedzieć daje, iż odmieniwszy wojsko ś. p. Jmpana podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews. zebranie swoje pod Szawle do Szadowa się zjechało dnia 2 Maja, piérwój cudzoziemców z prawego skrzydła przeciwnych JKMc i rpltéj do jednegoż ku Panu i ojczyźnie przywodząc posłuszeństwa.

Związek wywoławszy, ktoby przy nim stawał za rebelizanta, a kto przy Panu i ojczyźnie stawa do wojska przyjmować deklarowali. Jakoż i do Jchmpp. pułkowników wszystkich pod Kuszlikami abdikowanych, słysząc o niektórych pobliżu, wzywając ich do siebie rozpisali listy a dalszych przyjazdem bezpiecznym do wojska upewnili. Tegoż dnia, że się odezwał Jmśc ks. biskup wileński od JKMc i jako komisarz z doskonałą mocą dla ujęcia wojska jadący, nie traktując nic do przyjazdu Jmśc kscia sessyją odłożyli.

Dnia 3 Maja lubo ks. biskup nie na nabożeństwo do Szadowa przyjechał, ale że święto wielkie było, sessyją wojskową do Piątku odłożyć przyszło.

Dnia 4 Maja po przyjęciu wprzód do koła generalnego Jmpana oboźnego Wgo Ks. Litews., Jmpana Podberezkiego starostę upitskiego i Jmpana Sienickiego chorążego wilkomirskiego, potém Jmci ks. biskupa z wielką obserwancyją, jako komisarza JKMc i rpltéj przyjęli, a po wysłuchaniu propozycyi pięć od wojska największych podano punktów:

1. Aby amnestyją wyjąwszy zabójstwa, najazdy i inne ekscessa dana była.

2. Aby w zasługach ukontentowanie było.

3. Krwi niewinnie przelanej wodza dobrodzieja swojego aż do wylania ostatniej kropli dochodzić.

4. Aby elekcyja *vivente principe* nie była.

5. O donacyją dóbr po ś. p. Jmpanie hetmanie.

Do tych punktów traktowania wysadzeni byli od wojska godne *subjecta* z polskiego i cudzoziemskiego zaciągu. Po niemałych kontrowersyjach zgodzili się przed wieczorem za sprawą Ducha św., bo żadne alteracyje i hałasy nie były, iż Jmśc ks. biskup na amnestyją i na oddanie 4 milionów, dwóch za pół roku a dwóch za rok, ma przysiąc, wojska zaś przeciwnym sposobem

przed Najśw. sakramentem mają przysięgać na życzliwość przeciwko Panu i ojczyźnie i w dochodzeniu krwi niewinnie przełanej wodza swojego. Pułk ś. p. Jmpana hetmana kontentował się assekuracją Jmci ks. biskupa na dobrach onego i Jmśc pani podskarbiny Wgo Ks. Litews., inszć pułki i chorągwie assekuracją pułkowników i rotmistrzów swoich.

Po wykonaniu przysięgi zaraz do boku Pańskiego wojsko ruszyć się ma i więźniów pryncypałów krwi niewinnie przełanej wodza swojego, jako to: p. Kotowskiego marszałka możyńskiego, substytuta wojskowego, p. Niewiarowskiego, p. Jesmana i innych z sobą pobrawszy pryncypałów. Teraz postanowili posłać do JKMci, do Jmci ks. prymasa i do Jchmpp. hetmanów koronnych, co stanęło odzywając; namówili i postronnym wywodząc się z téj kalumnii odezwać; napiszą i do wojska prawego skrzydła, aby pryncypałów wszystkich, jeżeli kto cnotę kocha, pobrawszy do Pana garnęli się. Napiszą i do wojska koronnego dziwując się, że rezydent bez responsu odjechał a posłowie wojska koronnego legacyi swój przed wojskiem czynić nie chcieli i pytając się, jeżeli z wojskiem naszym zarówno przy Panu, rpltéj i ojczyźnie stanąć zechcą, jakoż ekspedycyje tego wszystkiego przez wszystką noc dzisiejszą gotowano. Słisek wojskowy zdrapawszy mają oddać Jmci ks. biskupowi na spalenie <sup>1)</sup>.

Zaszła téż tu od Jmci ks. biskupa imieniem JKMci deklaracja, iż ci, którzy do boku Pańskiego przyjdą, mają odebrać od Pana 600.000, na co wojsko assekuracją wzięwszy tém się obligowało, że ze wszystkimi, którzy jeno do Pana garnąć się będą, dzielić się będzie i każdego do podziału kwoty naznaczonéj przypuści, *excepto* jednak tych, którzy ręce swoje krwią niewinną dobrodzieja wodza swojego skropili i w radę ku temu niezbożną wchodzili, bo tych wszystkich pryncypałów na rejestrze mają.

Ruszając się z wojskiem wszystkie chorągwie pułków godnej pamięci Jmpana hetmana chorągwie żałobne podnieść mają, a drugie chorągwie, jako wyrozumiewamy, względem miłości do wodza i dobrodzieja swego nowo szczęśliwie narodzonego po-

<sup>1)</sup> Jakoż nazajutrz spaliwszy z działa wystrzelili go. Uwaga Medekszy.

tomka Jmpana Karola Wincentego za rotmistrza i pułkownika brać mają.

Jakoż w posiedzeniach zdrowie jego na placu bywa a po wiadomości o urodzeniu z dział dobrym na tryumf a złym na hańbę i zgubę bito. I snąc, że tego potomka Bóg wszechmogący ma znacznie błogosławić, ponieważ nadpsowane trochę rzeczy dla wydania sekretu tego, który się teraz wyjawił, po narodzeniu jego tak snadno poszły, że do téj roboty, którą Bóg sporządził, wszyscy się ochoczo garnęli i jeden przed drugim dziwowiskiem jakimś tę Panu i ojczyźnie z téj tylko okazyi potrzebną usługą wyścigał.

# 110.

PUNKTA DO KRÓLA JMCi I WSZYSTKIEJ RPLTEJ OD WÓJSK JKMci Wgo Ks. LITEWS. POLSKIEGO I OUDZOZIEMSKIEGO ZACIĄGU W KOLE JENERALNÉM W SZADOWIE DNIA 4 MAJA 1663 R. PRZEZ JWJMCi KS. JERZEGO BIAŁOZORA Z ŁASKI BOŻEJ I STOLICY APOSTOLSKIEJ BISKUPA WILEŃSKIEGO, JAKO KOMISARZA DO UJMOWANIA WÓJSK JKMci Wgo Ks. LITEWS. SEJMEM PRZESZŁYM NAZNACZONEGO, A TERAZ ZE LWOWA OD JKMci I RPLTEJ ZESŁANEGO PODANE I POSTANOWIONE.

Nie szacuje sobie nic drożej wojsko Wgo Ks. Litews., tak polskiego jako cudzoziemskiego zaciągu nad honor, dla którego zdrowia, życie i fortuny swe zawsze ważyło. Lubo tedy dla dojścia krwawie zaharowanych zasług *recta intenti*, nie przeciw Panu ani rpltej uformowało było związek, lecz gdy przeciwne Panu i ojczyźnie szkodliwe *malevolorum* na widok wydały się *molimina et abhominanda*, z obrazą boską, z obelgą majestatu JKMci, naruszeniem miasta *suffragii* praw i swobód ojczystych i niezmazaną narodu i wojsk Wgo Ks. Litews. ignominiją popełnione *facinora*, przez okrutne bez sądu, prawa i dowodu żadnego krwie rozlania, a osobliwie nieśmiertelnej pamięci gośdnego Jmp. podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews., chcąc swoją niewinność i zmacę *perversorum crimine expugnare*, imię, *autores et complices malegestorum* w związku do sądu JKMci i rpltej podawszy, a do posłuszeństwa Panu i rpltej



powracając wojsko uprasza, aby *propter omnem securitatem* JWmśc ks. biskup, jako komisarz sejmem przeszłym do ujmowania wojsk Wgo Ks. Litews.znaczony, a teraz ze Lwowa od JKMc i rpltej zesłany, jurament wykonał, na to, że amnestya wojskom Wgo Ks. Litews. w konstytucyję sejmu przeszłego włożona *per decretum comitiale* na przyszłym, a jeśli by się rozerwał, na następującym sejmie approbowana, *in volumen legum* inferowana *et cum diplomate* JKMc wojsku wydana i dekretem trybunalskim stwierdzona będzie. A na tej aby *authoritate commissionis* dał assekurację swoją, iż będzie powodem do słusznej i warownej amnestyi, tak, żeby żadnymi protestacyjami i prawnymi procesami inwalidowana nie była; a jeśli by kto tę amnestyją naruszać chciał, ten *poenis violati salvi conductus* karany być ma. Także gdyby kto tam *in publico, quam in privato* komukolwiek z wojsk Wgo Ks. Litews. zadać co miał *ratione* związku, takowy *pro paena infamiae*, do którego kolwiek sądu i prawa pozwany, sprawić się będzie powinien.

Procesa, kondemnaty, dekreta, jeśli by jakie były, a zwłaszcza *in contumaciam* u trybunału i na komisji ferowane na wojskowych *ratione* konsystencji, rozdawania i wybierania chlebów, noclegów, pokarmów *nullitati subiacere* mają, wyjąwszy *causas criminales*, jako: gwałty, najazdy i inne przeciwko prawu ekscessa, o które *excessivi ad instantiam* każdego skrzywdzonego na komisji a nie przed żadnym innym sądem sprawować się powinni. A gdy uniwersał na sejmiki walny sejm uprzedzające do województw i powiatów wydane będą, aby i ten punkt amnestyi cale *cum consensu* wszystkich rpltej stanów *lege publica* aprobowany był. *Equestri ordini* proponowano być ma *ratione* dóbr zeszłego księcia Jmci pana wojewody wileńskiego, które wojsko *non temere*, ale za przywilejami JKMc *possidebat*, aby żadnych *in posterum* nie ponosiło turbacyj, a komplanacyja między wojskiem a księciem Jmcią panem koniuszym Wgo Ks. Litews. uczyniona, aby aprobowana była, *procurabit* u JKMc i stanów rpltej Jmśc ks. biskup wileński.

Przywileje JKMc wojskowym dane, aby w należytej zastawały obserwancyi i *per potentiam* nie działały się im *praejudicia*, ale *ordinaria juris via*, jeśli by jakie niesłuszne były z dóbr ad

*male narrata* uproszonych *tollantur monitorias* od JKMcI *ad instantiam* potrzebujących *procurabit* Jmśc ks. biskup.

Nieposledniejszej muszą być ceny u wojska, jako téjże ojczyzny synów prawa i swobody od przodków naszych nabyte i *posteritati* podane, które *conservare et tueri* własnym ojczyzny *interest* synom; że tedy nie mniejszą do związku, w którym zostawało wojsko, pobudką była wziesiona przeciwko prawu wyraźnemu *vivente rege* nowego elekcyja, waruje to sobie wojsko, aby konstytucyja sejmu przeszłego *in hac materia* uchwalona przyszłym sejmem aprobowana była.

Obserwując wojsko *fidem juratam* z wojskami koronnemi pilno *instat*, aby JKMcI *cum statibus reipublicae* szukał sposobów do ukontentowania i uspokojenia wójsk koronnych z skarbu koronnego, gdyż to *mutuo* między wojskami *causas nexu*.

Część wojska Wgo Ks. Litewsk., gdy *ad obsequium* JKMcI *redibit*, aby mu też amnestyja i assekuracyje na zasługi służyły, *praecavet* wojsko, ściślej *in hac vice inhaerendo conjunctioni*.

Widząc *enervatam tot calamitatibus* ojczyznę naszą i ostatnią jej *egestatem*, a jako prawdziwi onęj synowie, chcąc to pokazać, aby i teraz i na potem świat wiedział, iż po synowsku z nią postępujemy, nie tak krwawie zaharowanych zasług naszych nagrodę, jako *conservationem* ojczyzny swęj upatrując, z miłości naszęj i politowania nad utrapieniem jej, kondonowaliśmy kilkanaście milionów zasług nam winnych, a na czterech milionach *in vim gratitudinis*, za odwagi, trudy, straty i szwanki w usłudze JKMcI i rpltej poniesione od Jchmpp. komisarzy w Olicie umówionych przestaliśmy. Z których, iż dwa miliony od daty traktatu tego za pół roku, a drugie dwa miliony za rok *effective* wojskom Wgo Ks. Litewsk. wypłacać będą, *nomine* rpltej *ma juramento comprobare* Jmśc ks. biskup wileński i *authoritate commissionis* assekurować, iż dla tém lepszęj w zasługach pewności według tego postanowienia assekuracyja JKMcI na wszystkich dobrach JKMcI dana wojsku będzie.

*Insuper* rotmistrze na dobrach swoich chorągwie swe assekurować mają, a o sierocie chorągwi, mianowicie pułku nieśmiertelnęj pamięci Jmpana podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litewsk., Jmśc ks. komisarz, jako opiekun

na dobrach wszystkich nieboszczykowskich i swoich własnych *assecurabit*, iż ratami pomienionemi *ducta proportione* według likwidacyi i koekwacyi każdej chorągwi i towarzystwa w liczbie naszej zostającego a pod chorągwiami różnemi zasługi mającemu realna stanie się według tego traktatu satysfakcja.

Piąty milion *ad feliciora tempora* odłożony, i do stanów rpltej od Jchmpp. komisarzów wzięty, że będzie wypłacony, *promovebit* Jmci ks. komisarz *testitudinem*; z tego milijona wojsko Wgo Ks. Litews. kondonowało *partem* zasług swoich, co na miesiąc jeden *ducta proportione* przyjdzie, na restauracyą po zrujnowaniu nieprzyjacielskiem Akademii wileńskiej, w której donatywie, iż z zasług tych wojskowych *eductur*, aby sejmem przysług assekuracya Akademii wileńskiej dana była, ma Jmśc ks. biskup *promovere*. Wojsko cudzoziemskiego zaciągu same ku Panu i rpltej osobiwą okazując życzliwość, *sortem*, któraby mu z tego milijona miała *obvenire*, kondonowało rpltej.

Ponieważ Jmśc ks. komisarz *juramento* i assekuracyjami *comprobavit* amnestyi i ukontentowania wojska w zasługach *certitudinem*, tedy wojsko wzajem przez starszego swego, na ten czas obranego wykona przysięgę przed Jmcią ks. komisarzem, iż *bona fide* terażniejszego dotrzyma kontraktu, *et in obsequio* JKMc i rpltej zostawać mają, żadnych innych nad JKMc nie słuchając ordynansów *ad satisfactionem*, a spisek annihiluje' niniejszym upewnione traktamentem; a *in quantum*by według tego traktatu wojsku *non satisfaceret* od rpltej, wolno spisek reassumować i od tego *recedere* traktatu.

Nie może wojsko pokrywać milczeniem niesłychanych w narodzie naszym *sub nomine* wojsk popełnionych zbrodni niektórych *malevolorum* w przelaniu krwi niewinnej bez sądu, bez prawa, bez przyczyny, nieśmiertelnej pamięci godnego Jmpa podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews., potrzebnego ojczyźnie senatora i komisyi przeszłej dyrektora, obelgi majestatu Pańskiego, naruszenia praw i wolności naszych, także w okrutném zabiciu godnej pamięci Jmpa Odachowskiego, ciwuna birzynańskiego, pułkownika JKMc i Jmpa Żeromskiego stolnika wileńskiego, przewrotnych niechrześcijańskiego postępu. Aby tedy krwi niewinnie przelanej *autores et complices stricte* sądzeni byli, i dobra

także zasługi ich konfiskowane *bene meritis distribuantur*, a krew niewinna, która zawsze o pomstę do Pana Boga woła, *impune* nie padła, *serio* ma Jmśc ks. biskup, jako prymas Wgo Ks. Litews. i pastérz, któremu *primario* obrazę boską *inviolat-ionem* praw i swobód ojczystych *vindicare* należy od JKMc i rpltej tę sprawę *promovere*, jakoby w dalsze czasy u rpltej naszej takowe nie działały się *ausus*.

Także w tém ma Jmśc ks. biskup *praecavere*, aby *ante iudicium* amnestya *consciis* tych występków nie była dana.

Na Łojów i Lubecz starego zaciągu wojska przywilejem JKMc *iure perpetuae donationis* konferowane, iż nowy *cum melioratione* przywilj wydany będzie i konstytucyją sejmu przeszlego *comprobabitur*, ma Jmśc ks. biskup assekurować.

A iż wojsko starego zaciągu, nietylko przez konferowanie Łojowa i Lubecza, ale przez odniesioną z dóbr księcia Jmci konsolacyją z łaski Pańskiej kontente być może, aby i nowego zaciągu rycerstwo korespondującą otrzymać mogli Pańskiej szcudroblowości *portionem*, *insinuabit* Jego Ks. Mość Jmśc ks. komisarz, *appellando memoriam* JKMc strony obietnic Newła i Szebiecà nowemu zaciągowi *in vim* Łojowa i Lubecza staremu zaciągowi oddanego. Konstytucyje sejmem przeszłym *in favorem* wojsk Wgo Ks. Litews. ferowane, aby reassumowane i stwierdzone były, *instabit* Jmśc ks. biskup.

Dekreta na komisji wileńskiej *ratione coaequationis* wojska w zasługach od Jchmpp. komisarzów wydane i *ratione* chorągwi na pasach *in opere* zostających *in suo robore* zostawać mają.

Niedoszłe za assygnacyjami z przeszłej komisji wydawanemi pewnym chorągwiom *retenta*, aby *quanto ejus* wydane były, stósując się we wszystkiém do postanowienia komisji, Jmśc ks. biskup *authoritate commissionali commovebit* retentorów.

Zasługi umówione i assekurowane od Jmci ks. biskupa *nomine* rpltej tak *perseverantibus* w usłudze JKMc i rpltej, jako i tym, co by z jakowych przyczyn supersedować od niej mieli, należeć mają i będą.

Sereje, Święte, Jezioro i Olwita, aby według kontraktu i obowiązków Jchmpp. medyjatorów od księcia Jmci koniuszego

Wgo Ks. Litews. uproszonych przy, Jéjmości pani podskarbinie Wgo Ks. Litews. zostawały.

Dekreta u trybunału zwłaszcza w sprawach do sądu wojkowego należących *in contumaciam* na wojskowych ferowane, aby anihilowane były, także i na komisyi *efficiet* Jmśc. ks. biskup.

Jako każdemu ztąd do usługi JKMci i rpltej rośnie pobudka, gdy *bene meriti* winny uznawają respekt, tak *e converso*, każdy w swój alterować się musi ochocie, gdy mniej zasłużeni *ad debitam* tego uprzedzają go *gratitudinem*; cokolwiek zatém *in mentibus gratiae* wojskowym *designatis* przeciwko konstytucyi niewojskowi poupraszali wakansów, aby *per decretum* JKMści żołnierzom oddane było, uprasza wojsko.

Początek służby, która *durante nexu* nie szła wojsku od przyjsia do obozu *authoritate praesentis tractatus approbat* Jmśc ks. komisarz.

Takowy traktat że *ab utriusque* będzie *in omnibus punctis et paragraphis* dotrzymany, nietylko *juramentis assecurationibus* ale i podpisami rąk zobopólnie dla tém większej wagi jest korborowany.

### III.

ASSEKURACYJA JMCI Ks. BISKUPA WILEŃSKIEGO WOJSKU Wgo Ks. LITEWS. NA DOJŚCIE CZTERECH MILIJONÓW DANA.

Czynię wiadomo tą assekuracją moją, iż ja będąc wprzód na komisyją wileńską sejmu przeszłego konstytucyją naznaczony, a teraz powtórnie za osobliwą JKMci *ad mentem* rpltej wolą ordynowany do ujmowania wójsk JKMci Wgo Ks. Litews. polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, tedy cokolwiek do ukontentowania i pociągnięcia wójsk do usługi JKMci i rpltej w traktacie rękoma z obu stron podpisanym i przysięgą potwierdzonym stanęło, mianowicie *ratione amnestyi*, i z milijowów wojsku w Olicie od rpltej *auctoritate commissariis* deklarowanych, także *ratione requirendum ex consciis* krwi niewinnej *vindictae* i innych dostatecznej w traktacie opisanych punktów, we wszystkiém skuteczną, wojska Wgo Ks. Litews. obojga narodów mieć będą

satysfakcją, imieniem JKMc i rpltej i mocą włożonej na się funkcyi assekuruję, traktat *in omnibus punctis et paragraphis* aprobuję i *ad effectum* przywozić mam. Na co przy pieczęci méj ręką swą własną podpisałem się.

Dan w Szadowie dnia 5 Maja 1663.

## 112.

### DRUGA ASSEKURACYJA NA SZEŚĆ KROĆ STO TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Czynię wiadomo tą assekuracją moją, iż co JKMcśc pociągając do usługi swéj i rpltej powracające od związku życzliwe sobie wojsko Wgo Ks. Litews., polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, deklarował sześć kroć sto tysięcy złotych *in vim* Pańskiej magnificencji swojej za przybyciem wojska do boku JKMc i albo gdzie ordynansem swoim *injunctum* będzie; tedy iż to ziszczono będzie, wojsku *nomine et fide* JKMc i, jako komisarz assekuruję, a ta summa nie ma *includi* w milijony od rpltej w zapłatę wojsku umówioną i ode mnie zaprzysiężoną, na com dał tę assekuracją moją.

Pisan w Szadowie *ut supra*.

## 113.

### KOPIJA JURAMENTU JMCI KS. BISKUPA WILEŃSKIEGO.

Ja Jerzy Białozor, biskup wileński, komisarz JKMc i rpltej sejmem do ujęcia wojska JKMc i rpltej Wgo Ks. Litews. naznaczony, a teraz do tychże wójsk od JKMc zesłany przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu, w Trójcy świętej jedynemu, iż to wojsku, com z temiż JKMc wojskami dla uspokojenia rpltej i całości jój postanowił, i traktatem w kole terażniejszym z podpisem rąk naszych z obu stron opisano, *profirmo et rato nomine* całej rpltej utwierdzam i *in toto* zachowuję, to jest, że amnestyja od JKMc i od rpltej na przeszłym sejmie wojskom tak polskiego jako i cudzoziemskiego narodu Wgo Ks. Litews. *exceptis causis criminalibus* dana, *perpetuis temporibus inviolate* zachowana będzie, i według traktatu terażniejszego aprobowana,

powtóre i zasługi według tegoż traktatu *ducta proportione* wypłacone będą, a *in quantum*by Jchmościów zasługi dojść nie miały, tedy względem odzyskania tych zasług z Jmściami dochodzić obiecuję; zaczem jako sprawiedliwie przysięgam tak mi Panie Boże dopomóż.

## 114.

## KOPIJA JURAMENTU JMPANA OBOŻNEGO WGO KS. LITEWS.

Ja Michał Pac, obożny Wgo Ks. Litews., obrany starszym od wojska JKMcI Wgo Ks. Litews. powracających do usługi JKMcI i rpltej *nomine* całego wojska polskiego i cudzoziemskiego, starego i nowego zaciagu, ponieważ stanęła komplancya wojska Wgo Ks. Litews. z rpltą, przez JWJmci ks. biskupa wileńskiego komisarza JKMcI i rpltej sejmem naznaczonego i teraz od JKMcI *ad mentem reipublicae* zesłanego, podpisem obu stron i juramentem aprobowana; tedy przysięgam na tém, iż jako Panu tak i ojczyźnie *obedientiam praestare* gotowe jest rycerstwo, stósując się do traktatu teraz postanowionego; na czem jako sprawiedliwie imieniem wojska przysięgam, tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Jego święta męka i wszyscy święci. W Szadowie d. 5 Maja r. 1663.

## 115.

## LIST OD WOJSKA WGO KS. LITEWS. DO TRYBUNAŁU TEGOŻ KSIĘSTWA.

Jakośmy *a primordiis* związku naszego wprzód chwale bożej, a potem zrujnowanym *per molimina malevolorum* swobodom i zasługom naszym *suffragari* umyślili, tak teraz, gdy przez nieżyczliwych ojczyzny synów, powinna wolności naszych *errectio violata* została i niezwyčajnym *absolutis etiam dominiis transmutata* sposobem (nie co innego zamierzaliśmy). Dziwi się świat i postronne monarchije złotej wolności Korony Polskiej i Wgo Ks. Litews. konwulsyi, zdumiewać się muszą nieba same krzywdy swój i niewinnej krwi *contra honorem et libertatem gentis* przelanéj pomstę *minantur*,

gdy *praemissa* Jmp. Odachowskiego rotmistrza JKMci *morte*, potem nad przełożonym swym zesłłym Jmp. marszałkiem woj-skowym posłuszeństwo, wiarę i wszelką onemu ściśłym obostrzy wszy uczciwość juramentem, niechętnych *malevolentia* ludzi ty-rańsko się napastwiła. Po trzecie dyrektora komisji od całej rpltej, Pańską reprezentującego osobę, *magni in republica. civis*, podskarbiego, senatora, a co większa wodza swego (któryby mógł sobie w wolnej ojczyźnie *ad instar* niegdyś królów pol-skich bezpiecznie na tronie wiernego i życzliwego rycerstwa *pollicere* wyspanie) niezasypiającego, lecz *excubantem* o dobro całej rpltej, na wszystkie *bene circumspectum* strony, bez sądów, dokumentów, *violentia manu vocatum*, *nec ad justitia citatum* za-jadłość ludzka *laesa majestate*, prawa i wolności, krwią przodków naszych nabyte *resciendo sitim suam insatiabili expiravit cruore*. Ten żalсны światu, Panu, ojczyźnie i rpltej wysokiemu sena-torowi *inimica hujus probro virtus* sprawiła grobowiec, taką one-mu złośliwych ludzi bez żadnej probacyi z komisji wileńskiej *sinistrae delationes* i nieważnej i trzące serca usłały pościelił łożę; czego sama *barbaries* moskiewska, przez czworoletnie w cięż-kich tarasach więzienie uczynić nie śmiała i aniby jeszcze tu przelania niewinnej krwi (gdyby wzięcie pewnych osób *cum com-PLICIBUS facti celeritate non conficeretur*) koniec był; pewna albo-wiem to, iż *aliquot dies praecipua capita* prawdę kochające *pe-riri* miały. A tak *desertis* Wgo Ks. Litews. *limitibus* Jmp. sub-stytut *cum complicitibus hinc et unde* w zawodach *et in actione* z nieprzyjacielem zostającą *in praedam* podawszy ojczyznę (coby miała do końca *tot calamitatibus fessa* z upadłemi *respicere* wol-nościami) za ruszeniem armaty, artylerji i ludu na pewne miej-sca i tam obóz lokowawszy, usiłował *extrema* przeciwko Bogu, Panu, ojczyźnie i życzliwego wojska *tentare molimina*, i gdyby pono *mens conscia recti* (która *nihil timuisse potest*) w onym była, odważyłby się zaprawdę na ojczyznę *tot agitatam procellis* nigdy nie mógł. A na koniec niech i to kto chce wysokiem wytrząsa baczeniem, iżali nie było *contra nexum* i wyraźnej przysiędze, prywatne *in scius nobis* do pewnych odprawować le-gacyje osób; zaczęm po długiej cierpliwości swój Bóg najwyż-szy, *expectative* wziął pomstę z niewinnie przelanej krwi, po-



dawszy złoczyńcę *cum complicitibus* w ręce od złego odcięte i dalekie uczynku, do usprawiedliwienia się JKMc i całej rpltej. Który proceder *expressis rationibus* z woli wojska niewinną krwią niefarbowanego i na wywód niewinności, a zniesienie włożonej na się ignominii to czyniącego, aby Waszmość panów i braci nie alterował, upraszamy. Mogą albowiem tym sposobem upadłe *resipiscere* wolności i praw *convulsio neminem captivabimus nisi jure victum* w wolnym narodzie zniesiona *erigi*, gdy wzięci do JKMc i całej rpltej (aby *similia* w ojczyźnie naszój się nie działy) *relegati* za zasługi swe odniosą nagrodę. *Interea*, aby niewinną krwią zmazane osoby, radą, pomocą i subskrypcją do pomienionego zabójstwa chętnie *consentientium*, *altissimum subsellium judicii locum promulgationem* praw nie sromociły i nie szpeciły, owszem rugowane były, jako *patriciorum*, którym wspólne z nami *ad debellandum* w wolnościach naszych *omnem adversitatem* należy staranie, *expostulamus* pilno Waszmość panów i braci uczynności.

## 116.

INSTRUKCYJA OD TEGOŻ WOJSKA PANOM POSŁOM WOJSKOWYM DO  
SĄDU GŁÓWNEGO TRYBUNAŁSKIEGO WGO KS. LITEWS.

Szczęśliwego zaczęcia trybunału zgromadzenia przezacnego parlamentu *ad locum judicii* przy długoletniem zdrowiu Jchmpp. posłowie nasi *nomine* wojsk JKMc Wgo Ks. Litews. *congratulantur*, przy której kongratulacyi nieospała w każdój okazyi opowiedzą ochotę i propenzyją.

Wzięcie Jmp. substytuta *cum complicitibus facti*, o zabójstwo niewinnój krwi, *qua ratione et consideratione* stało się, *succincte* Jchmpp. posłowie nasi, żeby ten Jchmpp. nie alterował proceder, opowiedzą, referując się *ad fusiozem in eo passu* manifestacyi wkrótce przyszlłej *relationem*, o której akceptowanie *nomine* wojsk upraszać będą.

Naprzód, że wojsko chcąc z wolnego narodu wniesioną znieść ignominiją i z siebie *patrati tollere suspicionem sceleris*, jako radą, promocyją, uczynkiem ani promulgacyją do tego się nie interesowało, tak gasząc dalsze na zgubę rpltej, które czasu

swego wziętemi z szkatuły *probabuntur* dowodami, *molumina*, zdrowie na potém swoje, na które już zajadłość ludzka chcąc *praecipua* w wojsku prawdę kochające wygubić *capita instabat*, a *simili* oswabadzając *tyrannide* Jmp. substytuta *cum complicibus*, *vindicando* *justam sanguinem* Abel przed sąd JKMc i rpltej *relegavit*.

Aby tedy Jchmpp. i bracia niewinną krwią oblane osoby, Bogu, światu i cnotliwym ludziom *odiosas* w zacnym parlamencie swoim na miejscu świątobliwego sądu niecierpieli, Jchmpp. posłowie nasi upraszać będą, oraz i o to, aby ten uczynek przed Panem i całą rpltą *serio promovere* chcieli swoją powagą.

Przypomną przytém Jchmpp. posłowie nasi różne do różnych osób, *privata autoritate* bez wiadomości wojska, Jmp. substytuta *cum complicibus* legacyje koloryzujące siły, a nieuważny *proceder*, jako i do Jchmpanów pod pierwszą komisją wileńską *altissimum* na głównym trybunale zasiadających *judicii locum* posłaną *cum extenuatione facti*, *falsa sub specie* dobra ojczyzny i wojska uczynionego manifestacją. Która jako niesłuszna, nieprawdziwa i tylko z szczególnej nienawiści *privata autoritate* bez wiadomości wojska, honor i dobrą reputacją s. p. JWJmp. podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. była kalumnija, Jchmpp. posłowie nasi Jmśc panom i braciom doniosą.

Upraszać *in reliquo* będą Jchmpp. posłowie nasi Jmśc panów i bracią, aby świeżo zaniesioną *nomine* wójsk manifestacją, która niewinnie przelaną krwi dochodzi i wojska do złego nie interesujące się uczynku oswabadza i oczyszcza, do swoich województw i powiatów wniesli i publikowali.

Dla tém snadniejszej czterech milionów na wojsko egzekucyi, któremi się z komiseracyi nad ojczyzną *tot undique fessam calamitatibus et procellis*, widząc rzecz niepodobną, żeby się większą *summą* pociągnąć mogła, kondonowawszy kilkanaście milionów, wojsko contentować się przyszło, Jchmpp. posłowie nasi o interpozycją do JKMc i do Jchmpp. komisarzów od JKMc i całej rpltej sejmem naznaczonych, którzy w Wilnie *congressum* mieć mają, Jchmpp. i braci *expostulabunt*, aby mynca

dla wczesnego wojskom *pro termino* wystawienia pieniędzy jako najprędzej otworzona była.

Przytém żeby sprawy z żołnierzami na trybunale przypadające podług komisyi na komisyję odsyłane były.

Daléj intercessyje za wojskowymi w ich sprawach <sup>1)</sup>.

## 117.

### MANIFESTACIJA WÓJSK JKMCi Wgo Ks. LITEWS. W SZADOWIE UCZYNIONA R. 1663.

1. Słusznie się wprawdzie świat dziwić musi, już od nie-małego czasu, a przypatrują się *tantae vicissitudini rerum*, a częstemu coraz wynikającemu w wojskach Wgo Ks. Litews. zamieszaniu, aleby się daleko bardziej zadziwić pospieszył, gdyby wierne Panu swemu rycerstwo, cnotliwi *in utraque sorte* zostającej ojczyzny synowie majestat Pański zelżony wierném mieli *deserere* poddaństwem, ojczystym prawom i swobodom *et in extremis* nie mieli *succurrere mediis*, i zdradliwie na się cudzym uczynkiem uciśnionéj a Panu i rpltej niezmiernie przykréj i szkodliwéj skutecznym z siebie znieść i skruszyć kalumnii wywodem.

My tedy *in genere* rycerstwo JKMCi Wgo Ks. Litews. polskiego i cudzoziemskiego, starego i nowego zaciągu, nie mogąc dawnéj *remanifestari* przeciwko niesłusznie od niektórych opacznie pod tytułem całych *generaliter* wojsk Wgo Ks. Litews. wypadlój, *horrendum et inauditum* w ojczyźnie naszej złotą wolnością *et precipua securitati* słynącej *patratum*, chwając *facinus*, manifestacyi, dotąd *interno per potentiam* przywalone *onere*, boską *tandem* sprawiedliwą nasze podźwignąwszy dyspozycyją, żalosną zanosimy manifestacyją. Oświadczając się na przód przed najwyższym Twórcy najwyższego tronem, który *supremus* wszelkich rzeczy *spectator perspicax* serc ludzkich i myśli *scrutator*, samych nawet sprawiedliwości *justissimus* zostaje *judex*; oświadczając się przed majestatem JKMCi Pana n. m. i wszystkiemi rpltej stanami, oświadczając się na ostatek przed postronnymi

<sup>1)</sup> Zob. poniżej Reskrypt z dnia 23 Maja Nr. 123 i Nr. 124.

i całym światem, iż *primario* dla podźwignienia *varia hostilitate* nachylonęj chwały bożęj, dla zatrzymania poruszonego JKMcI Pana n. m. majestatu, dla zaszczycenia, wsparcia i poratowania upadającęj ojczyzny, wszelkiego nieprzyjaciela, na zwątloną rplą wyuzdanym w potężniejszych jego nie równo siłach, *generoso pectore*, wrodzoną cnotą i winną synowską ku matce swęj miłością, *per tantum decursum annorum* hojnie krwią i własną szafując substancyją, życzliwie i odważnie zastawialiśmy się impetom. Przez cośmy sobie świata *judicio* słusznie zaharowane pretendowali zasługi, które że nas od roku 1654go dość cierpliwie czekających tylko się nadzieją *pro merita gratitudinis* karmiących, przy tak wielu sejmowych uchwałach i podatkach *dubio fato* nie dochodziły, *ex ea ratione*, niepowetowane straty nasze i niezliczone szwanki *ad ea* nas *coëgerunt* udać się *media* i takowy formować związek, któryby nic przeciwnego chwale boskiej, nic przeciwnego JKMcI Pana n. m. majestatowi, nic przeciwko ojczyźnie naszęj i jęj prawom, swobodom i wolnościom w sobie nie zawierał, ale krwawie zaharowanym zasługom naszym *justis et adaequatis mediis laureatam gratitudinis* mógł *imponere corodinem*(?). Jakożeśmy wszelkie te pomienione dotąd współ pełnili *contenta*, dokąd *malevolorum perversitas* przeciwko majestatowi Pańskiemu i ojczystym prawom niewinną krwią *sine omni judicio cum decore* pieśczonej w honorze ojczyzny naszęj *saevire* nie wszczęła. Ale kiedy zajadła, prawie wściekła złość niechętnych przez fortelem pokryte sposoby coś niedobrego a Panu i rpltęj bardzo szkodliwego knując, *optimam intentionem* związku *sensum evertere* poczęła, jakoż już *evertit*, kiedy ekskludowawszy z serc swoich i z pamięci bojażń bożą, ekskludowawszy poprzysiężoną Pańskiemu majestatowi *debitam venerationem* i wierne poddaństwo złotym wolności prawom nie tylko *omnem securitatem*, ale też *omnimodum suffragium*, ekskludowawszy wrodzoną od wszelkich nacyj temu przyznaną narodowi *generositatem*, tam *horrendum et inauditum etiam his iniquis stupendum temporibus* i u postronnych *admirandum* popełniła *facinus*, przez które nietylko na całe wojska, ale też i na cały naród, obrzydła Bogu i światu zaciągnęła niesławę. Któż bowiem

by najciekawszą może tego dosiędz wiadomością, aby kiedy poddani przeciwko Panu swemu, synowie przeciwko ojczyźnie podniósłszy rękę, *tam magnum in reipublicae civem*, tak mądrego w radzie senatora, tak czulego, umiejętnego i odważnego w polu wodza a co największa, komisyi dyrektora Pańskie i rpltej zasiadającego miejsce, JWJmpana Wincentego Korwina Gosiewskiego podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Lit. gwałtownie wzięli i bez sądu, bez prawa, tyrańsko z tego świata zniesli. Kto może zasiędz wiadomością, aby kiedy wojska hetmana swego, któremu wszelką rewerencyją i posłuszeństwo winne, a żadnego nie mają brać *violenter* albo sądzić prawa, a tém bardziej nie sądziwszy, niechrześcijańsko zamordować miały! Popelniło oraz *violationem juris divini*, które *justitiam* we wszystkich, by téż najgrubszych postanowiło państwach, chcąc, żeby wszelkie *excessa impune* dochodziły. Popelniło *violationem iurium* JKMei Pana n. m. i całej rpltej, najgruntowniejszych przytém praw, swobód i wolności, które nam i sam monarcha JKMcé Pan n. m. Pańskim swym assekuje juramentem, *ut nemo captivetur nisi jure victus*, a takowe sprawy konstytucya r. 1655 samego Pana poddaje sądom, każdemu *pro libitu* delatorem być pozwoiliwszy. Jakoż nie folgowano nigdy *in reipublica nostra* podobnym materyjom, w czym nie inkwirując ani sięgając dalszych przykładów, *etiam* za szczęśliwego panowania JKMei sądził i karał sejm obwinionego, roku 1656go. Sądził i drugiego w tymże roku, sądził trzeciego o zdradę r. 1658; sądził i czwartego trybunał, *quorum honoris gratia nomina latent*; sądzono i dawniejszych w Wkiém Ks. Litews. czasów Oscika; bywała tedy zawsze ukontentowana sprawiedliwość; która i przed samym Bogiem nskarżać się nie mogła, aby kiedy ostre jej *de natura* miały być stępione prawa. Zaczém i teraz, jeśli się co *per invidiam* umysłonej coś pokazywało winy, *eadem juris erat procedendum via*. Obawiając się tedy, aby Bóg jako *justissimus iudex et vindex justi Abel sanguinem* i zelzonego majestatu JKMei Pana n. m. (któremu na miejscu swém w gubernacyja polecił państwa) *requirendo injuriam* z całego wojska, by téż niewinnego surową nie chciał *sumere vindictam* sprawiedliwością;

tudzież *consulendo honori* narodu całego, aby u postronnych nacij drogo szacowana Wgo Ks. Litews. reputacyja w tak obrzydłej i sromotnej nie była zanurzona hańbie, dla tego *ab authoribus hujus* mali odłączyć się, *urgere vindictam* krwi niewinnej i podźwignąć upadłą narodu naszego sławę, *visum est*.

2. Druga okazyja oderwania się *ab authoribus*, że wojsko było tego rozumienia, iż tylko na samych krwawych zasług dochodzenie i wynalezienie sposobów, aby nie ginęły podatki rpltej i na uspokojenie pewnych pretensyj ten uczyniony zrazu związek nasz nie miał *metas* związku i prawdziwej wokacyi żołnierskiej *excedere*. Ale kiedy *in materias contra contenta* związku żołnierzowi najmniej nienależących *involare* poczęło imieniem jakoby wszystkiego wojska, w którym *et externi et plebei* zwykli *includi*, a jeśli szlachcie, jako żołnierz do tego mniej należy, tém bardziej *externi* a bardziej *plebei*, przez co wielkie w rpltej stało się zamieszanie *et eversio fundamentalium jurium* jej, a u postronnych *ludibrium*, a co gdyby dłużej *durare* miało, musiałyby o ostatnią ojczyznę przywieść zgubę; *mature* tedy *a promotoribus* takich rzeczy *recedere* nam przyszło.

3. Trzecia przyczyna *violatio jurium majestatis* JKMc i w wydaniu uniwersałów do województw i powiatów, aby się nie do JKMc i, ale do wojsk gromadziły, co samemu tylko JKMc i należy i żeby podatki województwa nie do skarbu, jako prawa chcą mieć, ale do wojsk znosiły, w gromadzeniu Jchmpp. senatorów i posłów od powiatów do wojsk, *inscio principe* i rpltej; w zatrzymaniu tudzież posłów cudzoziemskich, w łamaniu pakt szwedzkich i w zawieraniu *armistitiorum*. A że nie była intencyja nasza *laedere majestatem* JKMc i Pana n. m. i praw rpltej, od tego wszystkiego, co się *sub titulo* wojska przeciwko majestątowi JKMc i działo, przyszło *recedere*.

4. Niemniejszą było okazyja zniszczenie stanu szlacheckiego i ostatnia ludzi ubogich przez uciążenie zguba, zabójstwa, najeżdzy, które nieba przebijając od Boga znaczną pomstę, od ludzi sromotną musiałyby i na niewinnych ściągnąć hańbę. Będąc tedy sami *as ex ossibus* tej ojczyzny, żebyśmy ci, którzy piersiami i krwią naszą *securitatem* braci naszej przewidowali,

teraz sami krwi ich i krwawych łez ubogich poddanych nie pili, i owszem, chcąc *ex visceribus patriae debilitatae* wojska *in hosticum* wyprowadzić, własnej nie gubiąc ojczyzny i do ostatniej prawie nie przychodząc ruiny.

5. W słusznój i ta u nas przyczyna zostawała konsydera-cyi, iż sam Bóg okazyje z osobliwój swój daje klemencyi przez mieszaniny w państwie nieprzyjacielskiem, przez stateczną wojsk zaporozkich *in fide* ku JKMc i persewerancyją, przez dotrzymanie przyjaźni hana Jmci z królem Jmcią i rplą, przez co otwiera się złączonym wojskom JKMc i do wielkich nad nieprzyjacielem tryumfów droga, a do zatamowania *tandem* krwawego w ojczyźnie, osobliwie w Wkiem Ks. Litews. potopu. Abyśmy tedy ojczyznę, ile w tak pogodną porę, by téż ostatnią kroplą krwi naszej salwowawszy i pożądaną z łaski najwyższego przyniósłszy pokój, już od dalszych wojskowych uwolnili ciężarów, dlategośmy sobie *conscientia*, *fide et honore* przyrzekli, podając się całe pod władzę JKMc i Pana n. m. i rpltej, abyśmy przy dostojęństwie JKMc i całości ojczyzny, przy zatrzymaniu praw i swobód ojczystych, przeciwko wszystkim *intra et extra regnum* nieprzyjaciołom zdrowie nasze za dyrekcyją JKMc i Pana n. m. zastawiali, pod władzą starszego, kogo sobie obierzemy, upominając się *modis lictis* krwawych zasług naszych, *non excedendo possibilitatem* wypłacenia ich, jako *summa aegestas* Wgo Ks. Litews. znieść może, albo jako teraz Jchmpp. komisarze z wojskiem na czterech postanowili milijonach.

6. Wielką i to zostanie racyją, iż pewnych osób na krew niewinną zajadłość, naprzód we krwi sławěj pamięci Jmp. Oda-chowskiego, pułkownika JKMc i ręce swe zboczywszy, na przełożonego swego *multis postulatis* uproszonego, któremu poprzysiężona była *omnis securitas* na zdrowiu, honorze i substancyi, targnąwszy się z tego wszystkiego zdarła; mało na tém mając, na sam majestat JKMc i całą rplą, kiedy na dyrektora komisyi *personam principis et reipublicae* reprezentującego, na wysokiego w ojczyźnie dygnitarza, urzędnika, senatora i podskarbiego, *et quid cum stupore gentium est*, na hetmana podniosła rękę *et inaudito modo a saeculis* w jego krwi niewinněj tyrańskie swe

zafarbować rękę. I w tém jednak złości swęj nie nasyciwszy, starszyznę *et praecipua subjecta* tego skrzydła wygubić umyśliwszy, w krótkim czasie pewnieby swe byli wykonali zapędy, gdyby cnota życzliwych synów ojczyzny i wiernego Panu rycerstwa przy niewinności swęj zapamiętałęj ich nie uprzedziła złości. W czém jako prędko umysłony w téj intencji otrzymaliby *effect desertis limitibus* Wgo Ks. Litews. *et in praedam inluanti* podawszy *hosti*, w pewnym kraju zatoczywszy obóz (co czasu swego *sufficienter probabitur*) przeciwko Panu i ojczyźnie coś niedobrego *moliri* chcieli.

Z tych tedy przyczyn przyszło nam *ab authoribus hujus facinoris et perversae intentionis* odłączyć się i niektórych *cum complicibus*, których na ten czas wojsko zagarnąć mogło, znośząc z siebie i z całego narodu niewinnie wewleczoną *ignominiam et obviando futuro in dies crescenti malo*, JKMc i rpltéj sprawiedliwemu wydać sądowi.

*Manifestamur* przytém, przed Bogiem i całym światem, że *nihil adversi intendimus*, ani przeciwko JKMc, którego *sacro sancta jura et mandata veneramur*, ani przeciwko ojczyźnie, której *filialem debemus amorem*, ani przeciwko wodzom swoim, którym *debitam praestare observantiam* i teraz i po ujęciu nas od JKMc Pana n. m. i rpltéj należyte *obsequium* oddawać gotowiśmy; ale dla pomienionych tak ważnych przyczyn, nie odbiegając jednak dojścia krwawych zasług naszych, do takowego musieliśmy się udać procederu, chcąc oraz prawa i wolności od przodków naszych dziedziczném prawem nam zostawione w swęj ugruntować perfekcy i bracią naszą *ab ulteriori tandem* uwolnić *oppressionem et paccatam* po tak długiej ekspektatywie uczynić *republicam*. Co, aby wszystkiemu państwu, postronnym narodom i całemu było wiadomo światu, dlategośmy *primario* do trybunału a potém do wszystkich grodów w województwach i powiatach będących tę oddali manifestacyją.

Dan w Szadowie d. 5 Maja 1663 r.



## 118.

INSTRUKCYJA OD NAS RYCERSTWA JKMci Wgo Ks. Litews. POLNEGO REGIMENTU DO JCHMPP. RYCERSTWA TEGOŻ WOJSKA JKMci Wgo Ks. Litews. WIELKIEGO REGIMENTU PRZEZ JMP. GODLEWSKIEGO, TOWARZYSZA ROTY USARSKIEJ JMPANA CHORAŻEGO WILKOMIRSKIEGO I PRZEZ JMP. KOMARA, TOWARZYSZA ROTY KOZACKIEJ Ś. P. JMPANA PODSKARBIEGO A CUDZOZIEMSKIEGO PRZEZ JNP. ANDRZEJA STANIELA, MAJORA JKMci DANA W SZADOWIE  
D. 6 MAJA R. 1663.

Ścisłą między jednym wojskiem JKMci Wgo Ks. Litews. a teźże matki synami statecznej konjunkcyi *foedera*, jako nam nigdy nieżyczyły niechętnej dismembracyi doznawszy nietylko *in prosperis*, lecz *in adversis* jednostajnej w marsowym polu, gdzie szło o Boga, wiarę, dostojęństwo majestatu Pańskiego i całość rpltej odwagi; tak mając sobie za osobliwy przeciwniej fortuny dysgust, gdy nienważnych i w złości zapamiętałych *malevolentia gordium nodum* ściśle powiązanych serc i animuszków braterskich, zarząc rozmaite pod nim podniety i ognie, czyli rozwiązać, czyli teź przepalić usiłowała; przełoża Jchmpp. postowie nasi *cum intimo* zdrowia i jak najpomysłniejszych fortun *apprecatione*, iż to z wielkiem utrapieniem i nieżnośną serc naszych znosiliśmy molestyją.

Nietrzeba się rozwodzić nad tém, cośmy *unitis viribus*, dla dobra pospolitego salwując ojczyznę matkę naszą *insimul* z Jmpp. i bracią wyświadczały, bo tego nietylko domowy, ale i postronny przy pomocy bożej ująć nie może nieprzyjacieli; lecz kiedy *invida bene meritis sors ignominiosam* przez partykularne *malevolorum* rady na wolny naród wniosła *ignominiam*, wprzód tyrańską Jmpana Odachowskiego rotmistrza JKMci zgładziwszy śmiercią, powtóre Jmpanu marszałkowi wojskowemu, przełożonemu swemu, któremu regiment braterskim związkiem *liberis imposueramus suffragiis*, poprzysiężone posłuszeństwo *et securitatem vitae* złamawszy *per exemptionem*, po trzecie w niewinnej krwi Ś. P. Jmpana podskarbiego wielkiego i hetmana polnego

Wgo Ks. Litews. ręce swe *contra jura gentium*, z podziwieniem świata, z obrazą bożą, zafarbowali; nie mogąc tedy *privatorum operam publicis* dźwigać *humeris*, i za one przed Bogiem i całym *respondere* światem, a uważając, jakowaby strzeż Boże nie tylko wojska od tego dalekiemu uczynku, ale i całej ojczyźnie *subsequi* mogła niesława, a zatém i niebezpieczeństwo, zwłaszcza gdy tam *korrendum* i niesłychane *facinus*, *contra jura gentium* po wszystkich jest *provulgatum* nacyjach, Jmpana substytutą wojskowego z *adherentami operis ejusdem* z woli wojska na wywód niewinności naszej do usprawiedliwienia się JKMci i całej rpltej *relegavimus*: opowiedzą o tém *lucide* Jchmpp. postowie nasi Jmściom pp. i braci, *quo motivo et respectu* to się stało.

A że się ten proceder z słusznych a poważnych stał przyczyn, *rectificamus* w tém życzliwie Jchmpp. i braci. Bo jeżeli tak wysokiego w ojczyźnie senatora, komisyi dyrektora, podskarbiego i wodza *optima* z rpltą zawsze postępującego *fide, falsa suppositione, sinistra malevolorum interpretatio* o tyrańską śmierć przyprawiła; jeżeli zaprzysiężoną zesłemu Jmp. marszałkowi wojskowemu *vitalae securitatem* złamała *et antecedentes* Jmp. Oda-chowskiego rotmistrza JKMci tyrańsko z tego świata zgładziła, cóż to za związek, który na niewinną krew *saeveibat*, co za *animorum conjunctio*, strzedz się jednego drugiemu, *securitatem vitalae* od bliźniego nie mieć? Dosyć było sławnej pamięci JWgo Jmpana podskarbiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews. w czwartoletnich nieprzyjacielskich tarasach utrapienia, dosć za szczęśliwém wyjściem *sine respirio* dla rpltej w podjętych pracach molestyi, dosyć szwedzkiego przédtem więzienia, dosyć persekucyi od kolegi swego księcia Jmci wojewody wileńskiego tak dalece, iż słusznie go *inter infortunia natum ac educatum* każdy wyznaćby mógł. Ale iżali za wyświadczoną rpltej życzliwość kcondemnować *sine judicio et documentis* na śmierć złość ludzka mogła? Ale nie tu byłby koniec tyraństwa tego i rozlania krwi, bo i dalej *insatiabilis* krwi niewinnej *cupiditas procedere* umyśliła, chcąc *praecipua*, których na swą stronę *flectere* nie mogła w wojsku, wygubić *capita* i pewnieby snadnie tego dokazała, gdyby Jmp. substytut *et patrati complices sceleris celeritate* sami ubezpieczeni nie byli. Cóż to za najmniejszy związek,

kiedy za najmniejszym pistoletu wystrzeleniem życzliwe wojsku i dobrze radzące a mianowicie skrzydła naszego lewego, żeby tém snadniej niechętni *absolute* we złościach *dominari* mogli, *perimebantur* osoby?

Z tych tedy i wielu innych przyczyn (aczkolwiek już z dawna zrujnowanego przez popełniony uczynek nie powinniśmy trzymać) *solvimus* szczęśliwie *nexum*, deklarowawszy *ad obsequium* JKMc i całej rpltej powrócić; jako tedy tym procederem niewiuność naszą JKMc Pana n. m. i całej rpltej okazałiśmy, tak perswadujemy braterskim naszym affektem *eandem nexu solutionem* Jchmpp. i braci; ponieważ nietylko *per inopiam* w tych krajach wyżywienia, ale *propter imminens periculum* od obywatelów, o których *a partibus* pewne zachodziły wieści, wojsku dłużej *in nexu commorari* była niepodobna. Oraz i to Jchmpp. posłowie nasi Jchmpp. i braci do refleksyi poddadzą, aby w swoim skrzydle *similes* uczynku tego *authores inquirere* i wydać JKMc *expurgando fidei suam ad instar* naszego procederu raczyli.

*Explanabunt* i to Jchmpp. posłowie nasi, że *non temere ad haec* przystąpić *media*, ale na gorącą JKMc przez Jmśc ks. biskupa wileńskiego komisarza do nas wyprawionego instancją, przez którego namówione w Olicie milijony wydać, amnestyją związku naszego według konstytucyi piérwszej konferować i sejmem da Bóg przyszlým aprobować, *excepto patrato scelere et aliorum scelerum et criminum*, Pańskim obiecuje słowem; co nam juramentem Jmśc ks. biskup jako komisarz assekurował, i skrypt *sub eodem juramento* do oddania na pewnym terminie téj summy zostawił.

Życzyłiśmy tego, aby *in moderno consensu* wojska od każdej chorągwi oraz mogli i Jchmpp. i bracią swoich mieć z nami deputatów, ale że tam *distantia loci* a ówdzie krótkość czasu i pora wojenna głodna *non permisit moram*, cokolwiek tedy *pro communi* tak nas, jako Jchmpp. i braci całego wojska w te-  
rażniejszym *statuimus* kole, to wszystko statecznie Jchmpp. posłom naszym *elutiolare commissimus*.

## 119.

INSTRUKCYJA OD NAS BYCERSTWA JKMci Wgo Ks. LITEWS. TAK  
POLSKIEGO JAKO CUDZOZIEMSKIEGO ZACIĄGU DO JWJMPANA (PAWŁA  
SAPLEHY) WDY WILEŃSKIEGO HETMANA Wgo Ks. LITEWS.

Ponieważ ta jest *humanae naturae prioprietas*, żeby boski w niebie umiała *adorare* majestat, a na ziemi *principis*, jako pomazańca bożego *venerari thronum*, tedy i wojsko *in utroque immaculatam gerendo conscientiam*, że *consequenter* i swoim sprzyja wodzom, *explanabunt* to Jchmpp. delegaci Jmpanu wojewodzie wileńskiemu i hetmanowi wielkiemu Wgo Ks. Litews. n. m. panu przy aprekacyi zdrowia i jak najpomyślniejszych successów.

Doszedł nas eksperyment, jako *fama volando crescit* i różne podczas nierozmyślnych interpretacyj czyni apprehenzyje, dla czego przedsięwzięliśmy proceder terażniejszy, który się stał nad pewnemi w wojsku osobami, Jmp. Wdzie wileńskiemu hetmanowi Wgo Ks. Litews. n. m. panu *deferre*, który ze *non temere* ani na żadną myśl cnotliwie Panu i ojczyźnie sprzyjających stał się konfuzją, jeno aby ci, którzy niewinną krwią nieprzekonanego zajadłe farbowali ręce wodza, a tak wielką na wszystkie wojska wnieśli i całemu ogłosili światu zmazę, *justam* postępów swoich uczynili *rationem*, *informabunt* w tém doskonale Jchmpp. delegaci Jmpana.

Ażeby ta transakcja przez niechętne *malevolorum* relacje przeciwnój Jmśc n. m. panu nie utworzyła opinii, albo jakiej nie przyniosła alteracyi, upraszać będą, żeby nietylko *sinistrae* nie dawał wiary *parti*, ale owszem *ea debeatur* od życzliwego ojczyzny wodza, chciał *expedire ad salvandam patriam* i do dalszych wojskowych pretensyj akwietowania, żadnej *ex parte nostra* nie biorąc przed się prywatnej związku naszego ku sobie niechęci, do której nigdy nie daliśmy okazji. W czém samego Jmśc n. m. pana *appellamus memoriam*, bo jeżeli jakowa kiedy była *a malevolis* u Jmp. *sinistra* o nas *interpretatio*, tedy swą pokrywając złość, na nas to składali, co że tak jest, gdy Jmśc n. m. pan w tém doskonale przejrzy się, inaczej nie najdzie.

*Proponent* i to, jako prędko *temerari ausus impune* pochodząc z małych rzeczy wysokich ważąc się terminów i *apperte* na szkodliwe *ruunt excessa*. Aby tedy takowy proceder w ojczyźnie wolnej, która zawsze królom *tranquillam in sinu suo* obwarowana jest prawami, nie był więcej praktykowany, życzy wojsko, żeby i Jmpan Wda wileński, hetman Wgo Ks. Litews. n. m. pan *prospiciendo in posterum securitati* wodzów, (boby potem żaden wódz bezpiechen *et tutus in regimine suo*, zdrowia być nie mógł, gdyby takowy miał pójść *impune ausus*) raczył *sceleratorum* nietylko *arguere malitiam* wspólnie z wojskami Pana i ojczyzny zgodliwemi, ale też *vindicare violationem fundamentalium in republica legum et publicae securitatis* i niewinnie krwi przelanęj kolegi swego teraz i na sejmie *in facie reipublicae*, pewien będąc przeciwko sobie od nas należytej, którą wodzowi od wojska *debetur*, obserwancyi. Gdyby się takowy chciał pod protekcyją Jmpana uciec, aby raczył *perversorum arguere malitiam* wspólnie z wojskami, a przy życzliwym Panu i ojczyźnie rycerstwa nadwątłone *jura regni et patria vocis et consiliis* sekundować, pewien będąc nietylko *securitatis*, ale i należytej, która wodzowi od wojska *debetur*, obserwancyi.

Przytém upraszać będą Jmśc n. m. pana jako wodza, aby z klemencyi swojej widząc wielką *egestatem* w naszych krajach wyżywienia wojska, osobliwie infanteryi nad zbyt zgłodzonęj, która ledwie *fame non enecatur*, nie raczył *aegre ferre*, że z dzierżaw Jmpana *expostulat* wojsko o prowiant i z ekonomij, gdyż sama *calamitas* do tego zmusiła, co wszelką Jmści n. m. pana *regratificari* obiecujemy obserwancyją.

Wojsko cudzoziemskiego zaciągu wnosi swą prośbę, aby Jmśc p. hetman *autoritate sua* chciał do JKMcI Pana n. m. *instare*, jakoby na parol im Jmpan Jesman oberszter JKMcI *praevia inquisitione* był wydanym, którego do należytego JKMcI i całej rpltej assekuruje się stawić sądu; *ceterae fidei et dexteritati* Jchmpp. posłom naszym *committimus* <sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Zobacz poniżej respons z d. 31 Maja Nr. 125 i Nr. 126.

## 120.

INSTRUKCYJA OD TEGOŻ WOJSKA DO JMCI KS. ARCYBISKUPA GNIENIENSKIEGO PRYMASA KORONNEGO PRZEZ JMPANA WOLSKIEGO PODCZASZEGO POTOCKIEGO DANA W SZADOWIE DNIA 6GO MAJA R. 1663.

*Debitam* powolności naszych *contestationem* i zdrowia statecznego *apprecationem* JO. Jmci ks. prymasowi naszemu wielce miłościwemu panu Jchmpp. posłowie od wojska doniósłszy, upraszać będą, aby ks. Jmść rycerstwo wojska Wgo Ks. Lit. zwykłą raczył *fovere* łaską.

Jako *acerbissime* serca rycerstwa w wierze ku Panu w usłudze ku dobru pospolitemu harującego, przeraża *labes* popełnionych *sub nomine* wojska od kilku osób wielu szkaradnych zbrodni na całe wojsko niewinnie zwalona; tak o tém nieszczęściu swoim przed JO. ks. arcybiskupa, jako *primati et primo principi* w swojej oświadczając się niewinności, *primario* z żalem donoszą *erubescendo*, że tak krwawe *et horrendum nefas* od niektórych wyrodków w liczbie wójsk JKMci Wgo Ks. Lit. będących *perpetratum* imieniowi całego wojska, jako jedno *contagium* sromotnie *inustum*. *Ingemiscit* osobliwie na to rycerstwo Wgo Ks. Litews., że zapamiętali bezecnie krew niewinną przelawszy, głupią i złośliwą powlec chcieli straszny *excess* interpretacją, wyprawując *privato arbitrio* różne legacje i chcąc przed wysokiém wielkich i poważnych ludzi baczeniem *grande scelus* rady pokryć *denominatione*, a osobliwie JO. ks. prymasa *venerando auctoritati* takimi naprzykrzyli się poselstwami, uformowawszy zawierające *delicti gloriationem* instrukcje; co że pod pretekstem woli wojska, *seditiosa* niektórych zrządziły *capita genuinam* Jchmpp. posłowie *enucleationem* i ks. Jmci prymasa zturbowanego wyrażonemi w instrukcjach przeszłych *inconvenientibus placabunt*.

Kto pomyśleć o tém może, żeby taka *conciivium* ojczyzny *clades consensu* wszystkiego wojska uścielona była? Jakaby to rozumu *coligatio* była, żeby wojsko całe *penetrare* nie mogło,

że *tanta tyrannis* Bogu i światu obrzydła najpierwój zeszył Jmp. Odachowski, ciwun birzyniański *inclinatissimum* wojska ku sobie *animum* mając *procul dubio*, że nie naszymi, ale niektórych bezecnych ludzi i osób rękoma zniesiony? Toż i względem *tiranidis subsequenter* na zeszyłym Jmp. Żeromskim, stolniku wileńskim wykonany *sentiendum*, że tego w dzielności i we wszystkich rycerskich cnotach *eximum conmilitionem* rycerstwo Wgo Ks. Litews. zawsze obserwowało, daleko bardziej, *jurata securitate*, ręce swe krwią onego broczyć nie ważyło się, ani gniew całego wojska, ale szczególnie *malevolorum* zjadłość i niektórych okrutników bezbożność zgubiła onego, tak pastwiąc się, że chrześcijańskiego nie chciała mu pozwolić w tém politowania, aby *ritu* przynajmniej *catholico* mógł umrzeć; co nie może być *immanius*, jako kiedy w ojczyźnie swęj umierającego nie dla nagłości jakiej, nie *propter absentiam* kapłana, ale dogadzając okrucieństwu, zabroniono dyspozycyi katolickiej. Nakoniec, *quod dictu atrocissimum*, nieśmiertelnej pamięci godnej JWJmp. podskarbi wielki i hetman polny Wgo Ks. Lit., żeby za wojska całego powodem, albo konsenzem miał być tak strasznym i w narodach niesłychanym przykładem zabity, i żebyśmy *impiorum* o zgładzeniu Jmp. *consiliorum* najmniej *conscii* być mieli, niech nikt nie rozumieć, Boga najpewniejszego serc i myśli ludzkich *scrutatorem* na wyświadczenie używamy. Bo nie mogliśmy z życiem jego tęsknić, któregośmy w więzieniu moskiewskiem będącego do ojczystej swobody tęskliwie oczekiwali; nie myśleliśmy nigdy *contra jura gentium* i przeciwko wokacyi żołnierskiej *immaniter* z tym wodzem postąpić, któremu *obedientiam et honorem* nie ustawając *praestabamus*, a jako kryminałom *et iniquis traductionibus* wiarę dać zeszloby się, doświadczywszy i dobrze przejrzawszy się *boni publici zelum* tego mądrego senatora i walecznego hetmana, na którego *necem*, i na żadne krwi domowe przelanie rycerstwo Wgo Ks. Litews. *nullatenus consentiendo*, taki na się złośników wznieciło *impetus*, że wszyscy *criminosi*, postrzegłszy w rycerstwie cnotliwém *detestationem homicidii* i wszystkich złych postępów, *praecipua* postanowili *delere capita*. Ale providencyja boska niewinność i cnotę zaszczycająca dobrze poradziła rpltej i wojska interesom, kiedy odrodzonych

ojczyzny synów w ręce podała cnotliwym, którzy gdy będą przed sądem JKMcI stawieni, tę samą wiary naszój ku Panu i ochotnej ku ojczyźnie usługi *probabunt integritatem*. A teraz *ingemiscendo* na taką *conciivium stragem* pokornie uprasza wojsko przez panów posłów swych, aby JO. ks. prymas *amitta* względem zabójców *suspicione* i widząc boskie, świeckie i ojczyste zgwałcone prawo, zelżony majestat JKMcI Pana n. m., niedotrzymaną Panu *legum conservationem*, wolności starożytnój naruszenie, *enorme cum abominatione* wszystkich narodów *crimen in seria* mieć raczył *praetensione*, jako w województwach, powiatach, przed sejmikami przyszły sejm poprzedzającemi *enormitatem* kryminału *axagerando*, tak na sejmie *in facie reipublicae* opisane w starodawnych prawach karanie *promovendo*; o co Jmśc panowie posłowie uniżoną *nomine* wojska wnosić będą prośbę.

## 121.

INSTRUKCYJA OD NAS RYCERSTWA WOJSKA JKMcI WGO KS. LITEWS., POLSKIEGO I CUDZOZIEMSKIEGO ZACIĄGU, DANA JCHMPP. POSŁOM NASZYM DO JKMcI PO ROZWIĄZANIU ZWIĄZKU, Z KOŁA GENERALNEGO W SZADOWIE ODPRAWIONEGO WYPRAWIONYM *anno* 1663 *Mai*.

Nie tak jeszcze *malignitas fatorum*, które ojczyznę dotąd *agitabant*, *invaluit*, aby nas z synowskiego ku matce affektu, z powinnej majestatowi Pańskiemu adoracyi i należytego *despoliare* miała posłuszeństwa. Dowodem tego były wszystkie od lat kilkunastu *utriusque sortis* w rpltej rewolucyje, gdy wszelkie sprzysiężonych *in perniciem* jój nieprzyjaciół *impetus* własnemi *refusos* piersiami, a samychże ich nie pojednokrotnie nieśmiertelne JKMcI Panu n. m. wystawiając *trophea* odwracaliśmy zgubę. Lubo tedy *conscia bene gestorum conscientia* słusznej za harowite i krwawe zasługi nasze potrzebowała nagrody, *et eo nomine in nexum colligari* nam przyszło, *persuasit* jednak *illibata* zawsze ku JKMcI Panu n. m. *fides*, do powinnego majestatowi JKMcI Pana n. m. poddaństwa i obedyjencyi *reditum*. Który z pokorną czyniąc weneracyją, nachyleni do podnóża tronu JKMcI Pana n. m. *quaerentes* klemencyi, co jako największą



JKMci Panu n. m. *deferrent* Jchmpp. posłowie nasi, pokorą, tak oraz o to suplikować będą, aby nas JKMśc Pan n. m. *sub umbras alarum suarum* przyjąwszy *ab aestu malevolentiae* protegować miłościwie i wycieńczoną na usługę rpltej obmyśleniem prędkiój nagrody zasług i respektem Pańskim *inopiam* naszą *allevare* raczył.

Niech się zatem nietylko *sarmaticus orbis*, ale i cały świat nie dziwuje, gdy urodzona *liberis animis* dochodzenia *optimo jure* zasłużonej należności i krwią kupionój nagrody *zelositas* była wojsku Wgo Ks. Litews. *incitamentum ad eos*, których dotąd używało, *modos*, i które *in instrumento publico in suffragium* opressyi, jako się *irritatae* zatrzymaniem *stipendiorum* zdało *menti, erecto militi* wyraziło. Lecz gdy czas sam, który *magister rerum* bywa, pokazał, że *sub justa* upominania się zasług *pretextu*, szkodliwa utaiwszy się *licentia abominabile* podniosła *caput, et quaesito legitime curis colore* obrzydłą lekkiego poważenia *et convulsionis* praw rpltej, dostojęństwa Pańskiego, zwierzchności należytej *et vicariam* JKMci *potestatem adumbravit larvam*; nie chciało wojsko Wgo Ks. Litews. *cum tali* więcj *degerre monstra*, ani, gdy *amat* swobodę, w niewoli u rozpuśtnj zostawać wolności. *Cisrumpit* tedy związkowe *nexus*, albo *sinceriori* chrząc *vocabulo, vincula*, na samychże tych, którzy *je fabricarunt*, włożywszy *compedes*.

*Horret* i wspomnieć *animus*, a pióro i ręka *atrocitate facinoris* tępieje, gdy *commissum* wyrazić przychodzi *scelus*. Jeszcze zbolale wojska Wgo Ks. Litews. serca nie przestają *ingemiscere* nad tém nieszczęściem swojém, że co prywatny *malevolorum livore* podżegniony, *ausu temerario et inaudito patravit*, gdy wielkiego senatora, wodza, faworem i miłości wojskowej *innutritum*, ojczyzny nie syna ale ojca, wiernego JKMci sługę i urzędnika, w ten czas, w który *commodis* całego wojska *intentissimus* zostawał, z miejsca *securitate publica, actu commissionis* i zleconj od JKMci Pana n. m. i rpltej funkcji powagą obwarowanego, JWgo Jmp. Wincentego Korwina Gosiewskiego, podskarbiego wielkiego, hetmana polnego Wgo Ks. Litews. i dyrektora komisyi, wszystkie w rpltej sprofanowawszy serca *sustulit* i jej zgwałciwszy *instituta, et tot victoriis laureatum* pokonał *verticem*

*parricidio*: to całego wojska ważył się *imponere nomini* i w takowym popełnionym występku przed majestatem JKMcI, stanami rpltej, *primoque ejus principe et primato titulo* wojska *gloriar*. Gotowe *hanc impositam recte factis suis et tot meritis* zarobionej sławie *maculam* wojsko Wgo Ks. Litews. własną krwią *eluere*, a teraz pokornie majestatu JKMcI Pana n. m. prosi, aby *authoribus et complicibus tanti criminis* nie była *concessa* amnetyja, aż piérwój świątobliwe od JKMcI Pana n. m. *ad vindicandum tanti civis caput formabitur judicium*. Z którego *scleris rei*, gdy *poenas subibunt*, aby dobra ich *fisco reipublicae applicentur*, et *inter bene meritos* rozdawane były, z takowąż, jako i piérwój prosi wojsko Wgo Ks. Litews. JKMcI Pana sw. m. pokorą.

*Subsequitur hunc justum dolorem*, którym wodzowi naszemu *parentamus*, powinna JKMcI Panu n. m. *obedientia*, którą pełniąc a dostojenstwu JKMcI Pana n. m. krew niedotoczoną *in victimam ad aram* wiernego poddaństwa ofiarując wszelkie rozkazania i ordynansy JKMcI Pana n. m. wykonywać tém ochoczěj *pollicemur* i obowięzujemy się, im nas bardziěj *fervidior ex mora* do tego ciągnie powinność. *Cum ea* tedy, *qua par est*, *declarabunt* to JKMcI Panu n. m. Jchmpp. posłowie nasi *submissione*.

Powracając zaś do usług JKMcI Pana n. m., a stare nam klemencyją Pańską przypominając zarobki, żebrzemy pokornie u JKMcI Pana n. m. przebaczenia w tém, do czego nas nie sama *malignitas*, ale *iniqua sortis* przywiodła nieżyczliwość. W czémkolwiek *exorbitatum est*, to na się wyznawamy, et *ingeminamus: delicta Domine nostra, ne memineris et non intres in judicium cum servis tuis*. *Eadem fati asperitas et ad hunc* nas przywiodła *scopulum*, żeśmy Jchmpp. senatorów, urzędników JKMcI et *vicarias* urazili *potestates*. Tedy *submissime* Jmśc n. m. panów *deprecati*, uniżenie prosimy, aby nie nam to *imputare* raczył, ale *livori* tych, którzy *in turbido piscari* chcieli, et *mentibus invidia deprivatis*. Nam, jako zawsze *optime de integritate* Jmśc n. m. panów *sentientibus*, dawna ku Jchpp. *observantia*. Między któremi, że najbardziěj JWJmp. kanclerza Wgo Ks. Lit. nietylko ojczyźnie naszej, lecz wiarą, życzliwością JKMcI Panu n. m. i rpltej, *in deffessa boni publici cura, custodia legum, benemeritorum protectione et*

*favore*, ale i nad samym sławnego Kaukazem *laesa* powaga, nagradzając to Jmści, uniżoną naszą weneracją uniżenie prosimy, aby to wszystko, co tego zamieszania czas *intulit*, z serca swojego eliminowawszy, do pierwszej nas powrócić raczył łaski. Ażeby JKMśc Pan nasz miłościwy widział i cały świat uznał, że to *non recollectae mentis*, ale omylném udaniem *invidorum suggesta* były *opera*, i ta, która sercom naszym *inhaeret* ku Jmściom naszym m. pp. *pateat* powolność, suplikujemy JKMci Panu n. m., aby dla umitygowania *ob commissa* w żalu powracających do siebie sług poddanych swoich, buławę polną Wgo Ks. Litews. po wodzu naszym nigdy w sercach naszych nieumierającym wakującą, temuż JWJmpanu kanclerzowi Wgo Ks. Litews. *conferre* raczył. Niech z miłościwej JKMci Pana n. m. łaski tę jedyną *post tot aerumnas* mamy konsolacją, abysmy po tak miłym nam wodzu bliską nad sobą krew jego przełożonym mieli. Rozumié wojsko Wgo Ks. Litews., że ten, który *tot et tantis insuevit viribus* i tój dla ojczyzny nie będzie unikał pracy.

Co sobie po Jmśc p. *non inani spe* obiecując, kładzie drugą wojsko Wgo Ks. Litews. JKMci prośbę, aby traktat Olicki od Jchmpp. komisarzów JKMci i rpltėj, z wojskiem Wgo Ks. Litews. *ratione* zapłaty zasług zawartėj a teraz w Szadowie przez JWJmci ks. Jerzego Białozora, komisarza JKMci do nas zesłanego kontynuowany i przysięgą *ab utraque* korroborowany, *in ea forma*, jako stanął, od JKMci i stanów rpltėj był utwierdzony i jako najprędzej *ad effectum* dedukowany.

Przyznać tu to wojsko musi, co *evidentissime patet*, że uspokojenia *horum motuum* wszystka, *quanta est*, Jmśc ks. biskupowi pomienionemu naszemu wielce miłościwemu panu *debetur gloria*. Ten *senatoria*, jako we wszystkich inszych rpltėj zwykł potrzebach *cura et sollicitudine ac pastoralis adhortatione fluctus*, między którymi *huc et illuc ferebantur*, *composuit et turbidolosum* szczęśliwie doprowadził do portu *negotium*.

Nie tu jeszcze stawia prośba do majestatu JKMci Pana n. m. wojska Wgo Ks. Litews., ale gdy swoje *procurat* interesy, *occurit* mu oraz, lubo *sub umbra* żałobnego *velum*, w cieniu łez osierocona z pozostałym potomstwem. *Nota* uprzejmym ku zmarłemu wodzowi naszemu i domowi jego afektem tegoż wodza

naszego małżonka, JWJmść pani podskarbina i hetmanowa Wgo Ks. Litews., która, aby przy prawie postradanemu Jmp. małżonkowi swemu za przywilejem JKMci Pana n. m. na Birze i Kiejdany daném w nagrodę wycierpianych dla dostojęństwa JKMci więzów, *et in ipsa mutatione temporum* niezmięnionej wiary służącém, *et post fata* jego osobie i potomstwu należącém, zachowana była, uniżenie wojsko Wgo Ks. Litews. JKMści Pana n. m. prosi. Oraz i to, aby ekonomija olicka, *redivivo* z ojcowskich popiołów *phoenici*, do usług JKMci *et in emolumentum patriae crescenti*, na wyżywienie *minorennis status* jego dożywociem w nagrodę rodzica jego zasług *conferre* miłościwie, i jako niegdy *posthumum Aggrypam Augustus regali fovere* raczył *munificentia*. Do téjże łaski JKMci należeć będzie, aby suma od rpltej sławnéj pamięci Jmpanu podskarbiemu winna i konstytucyją assekurowana *non cunctanter*, ale jako najprędzej zapłacona *pupillis* jego była *e fisco publico*.

Te wszystkie wojskowe najniższe próśby Jchmpp. posłowie nasi JKMci Panu n. m. *humillime* doniosą, szczęśliwego panowania, z potłumionych nieprzyjaciół *palmas et laurus apprecabuntur paccatae reipublicae novebunt gloriam*. Ojcowskie JKMci około rpltej pieczołowania i około wojsk swoich ukontentowania *praedicabunt sollicitudinis*, to przytém proponowawszy, iż wojsko *abrogato nexu* i eksautorowawszy oficjalistów związkowych *plus quam licuit* władzy sobie przywłaszczonéj *usurpantes*, powracając do posłuszeństwa JKMci Pana n. m., aby bez rządu, nim z woli JKMci Pana n. m. *regimini* ono naznaczonego będzie miało *praefectum*, nie było, obrało sobie do dalszéj woli JKMci za regimentarza Jmpana Michała Paca, obożnego Wgo Ks. Litews., za którego regimentu, jako siła przed tém *gloriose in rem* rpltej i przysługi JKMci *egit*, tak i teraz *bonum ad salvandae patriae augurium*, gdy tego sobie wojsko Wgo Ks. Lit. za starszego obiera, który *vere Martis alumnus* więcéj *victoriarum*, aniżeli *annorum numerat*. Co *evincunt toties profligati hostes* i pod nogi JKMci nieprzyjacielskie rzucone *spolia*, fortece, miazamki, jedne *vi et armis* rekuperowane albo nieprzyjacielowi wzięte, drugie *consilio et cura sagaci* konserwowane, w świeżéj to wszystko i insze u JKMci Pana n. m. *hujus herois merita*

zostawają pamięci i należne będą e *beneficentia* JKMci Pana a. m. odbierać *praemia*, o co wojsko uniżenie JKMci *supplicat*.

## 122.

LIST JMCI KS. BISKUPA WILEŃSKIEGO DO JMŚC PANA WOJEWODY WILEŃSKIEGO.

Już *tandem* Pan Bóg nawrócił wojskowe serca Panu i ojczyźnie, gdy dnia wczorajszego t. j. 5 *Mai* związek rozwiązawszy i *flammis eum* destynowawszy powróciło wojsko Wgo Ks. Litews. do posłuszeństwa JKMci i całej rpltej obrawszy sobie za regimentarza JWgo obożnego Wgo Ks. Litewa. do dalszej woli JKMci. W czém z rozkazania JKMci pracując, lubo życzyłem sobie od Jmśc panów i kolegów, którzy *ad idem* ze mną *interstari* zostawać raczyliście spólnego adjutamentu *et eo nomine* do siłu Jchmpp. kolegów naszych pisałem, jednakże *adesse* różnemi pono *impediti negotiis* nie mogli, przyszło *unico hoc* na się przyjąć przy łasce i pomocy bżżej *onus*. Jakoż pobłogosławił P. Bóg *conatus* i tak *arduum negotium facillime composuit*, które wezwawszy światobliwego imienia Jego w kościele świętym *juramento ab utroque* komprombowaliśmy. O czém wszystkim, gdy *res praeparabantur* pierwszym Wmpana oznajmiłem listem a teraz *peractum opus* donosząc *gratulor* Panu, ojczyźnie i JWmu Jmpanu, jako wodzowi, że już *in obedientia existit* żołnierz, który, aby te które *praesserunt* ojczyznę *mala* odwaga swoją i męstwem mógł (usunąć) pastersko błogosławię i majestatu Pańskiego prosząc biege sam do Wilna na *praefixum terminum commissioni* dla obmyślenia postanowionej na zapłatę myncy w Wkiem Ks. Litews., gdzie ma być i Jmpan podkanclerzy, którego na to miejsce *ex mente principis avocavi*.

A teraz zostawam i t. d.

## 123.

RESKRYPT NA INSTRUKCYJĄ WÓJSK JKMCI WGO Ks. LITEWS., SKRZYDZA LEWEGO DANY POSŁOM OD KOŁA TRYBUNAŁU WGO Ks. LITEWS. DNIA 23GO MAJA 1663 R.

Wzajemną serc i uprzejmych afektów propensyją odebrał parlament sądów głównych trybunał Wgo Ks. Litews. od wójsk

JKMcI Wgo Ks. Litews., tak przez osobliwe pisma, jako przez tustną przez Jchmpp. delegatów *a sinceris pectoribus proffectam gratulationem et appraecationem* wszystkim to miejsce sprawiedliwości świętej zasiadającym. Za co wielce podziękowawszy, jako pomyślnych *ad intentu* Jmśc panom życzy z nieba progresów, tak niemniej tego sobie gratulując, że Jchmpp. *ad debitum* JKMcI i rpltej *obsequium rediisse* sprzyjając, aby i drudzy Jchmpp., którzy zostają w dawniej zawziętości, do podobnego posłuszeństwa *accedere* chcieli.

Wzięcie Jmp. substytuta i drugich Jmpp., ponieważ *visum* Jchmpp., którym *objectum crimen* niewinnej krwi rozlania, *iudicio* całej rpltej należeć będzie, przed którą postępku swego *sequaestrati reddant rationem*.

A jako każdego *ad dolorem provocant* żalosne *fata* JWp. podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litews., senatora i wodza *ex meritis* przodków i swych własnych *optime de republica meritis atrociter interfecti*, tak daleko ciężej boleje parlament koła trybunalskiego na sądach *in sacrario iustitiae* zasiadający, i tę manifestacją imieniem wojsk JKMcI wniesioną przyjąć *ad acta* rozkazał.

*Tritum* z dawna, że *fundamento lapsurunt aedificia* tak *inversa* kardynalne *libertatis sequuntur inconvenientia*; ztąd targają się prawa, pokój pospolity *violat*, ztąd pochodzi opressyja stanu szlacheckiego; co iż *boni reipublicae cives*, aby się nie działo, postrzegać zwykli, w tém od całego parlamentu imieniem województw i powiatów Wgo Ks. Litews. do wojsk JKMcI zachodzi instancyja, aby *securitas* osób wszelakiego stanu i dobra szlacheckiego *circa integritatem* według praw i wolności szlacheckich *per amorem* zachować raczyli.

Miedzy sobą, którzyby niewinnej krwi rozlania Jmp. podskarbiego wielkiego Wgo Ks. Litews. mieli być *rei*, nie najdujemy; jesliby jednak Jchmpp. do kogo pretekst jaki *occasione* takowego postępku rozumieli, samo surowie obostrzone prawo, do którego każdemu według zwyczaju téj *reipublicae patet via*, proceder Jchmpp. ukaże.

Wszystkie *postulata* wojsk JKMc i rpltėj, które będąc konsenzowane *a legibus, juribus et libertatibus reipublicae promovere* na sejmikach *fraterno* obiecujemy *affectu*.

Sprawy Jchmpp. wojskowych, za któremi wojska JKMc *instant*, aby prolongowane były, tedy na swych *judicent* terminach, a słuszną będą mogły *mereri dilationem*, mogą uznać *affectatione*; tak jednak, aby się nietylko intencji Jchmpp względem osób w instrukcyi specyfikowanych, które wysoce poważamy, lecz i sprawiedliwości świętėj wygodzić mogło.

Z sumy czterech milionów wojskom obiecanych, aby proporcjonalna według zasług każdego starego i nowego zaciągu rycerstwa w równėj płacie dojść mogła satysfakcja, *omnino-dam* obiecujemy około tego *praestare curam*.

## 124.

## LIST OD TEGOŻ TRYBUNAŁU DO WÓJSK Wgo Ks. LITEW. LEWEGO SKRZYDŁA.

Miedzy tak wielą nieszczęśliwych ojczyzny naszėj paroksyzmów ten *maxime connumerari* może, który *sensit per illatam vim omni magistratui* w osobie *unius tanti civis et senatoris* nieśmiertelnėj pamięci Jmpana Gosiewskiego podskarbiego i hetmana Wgo Ks. Litews. i nic słuszniejszego, jako *tantae malitiae imponere poenam et terminum*; ale że to w samych boskich zawisło rękach, ztamtąd wyglądać przyjdzie jako *similium facinorum adversionem*, tak *ultionis perpetratorum* czasu. Do którego że i Wszmśc pp. *generosa geritis pectora* nie może tylko *laudi cedere* Wszmśc pp.; tém bardziėj, gdy i *nostrum tribunalicium* o tém awizujecie *subsellium*, które wdzięcznie przyjąwszy wszelkich fortunnych w zaszczycie dostojenstwa JKMc i, dobra polspolitego i wolności szlacheckich życzymy sukcesów. Braterskie zatém usługi na się Wszmpp. oddajemy.

Stanisław Warszycki

kaszt. krak., dyrektor koła trybunału koronnego  
imieniem parlamentu.

## 125.

RESKRYPT JWJMŚĆ PP. PUŁKOWNIKOM, OBERSZTEROM ETC. I WSZYSTKIEMU WOJSKU JKMCi WGO Ks. LITEWS. PRZEZ JCHMPP. DELEGATÓW DANY OD JMP. PAWŁA SAPIEHY WDY WILEŃSKIEGO, HETMANA WGO KSIĘST. LITEWS. W SOKOŁOWIE DNIA 31GO MAJA R. 1663.

Ktobykolwiek chciał dostatecznie konsyderować, każdemu *patere* może, iż wszystkie państwa i monarchije nie innym *augmentur et conservantur* zaszczytem, tylko wprzód *debita cultus divini conservatione, sacro sancta principum veneratione et amore* powinny zwierzchności obserwancyją; nie przez co też inszego do ostatniego upadku przychodzą, jeno w tém, kiedy *conservationis salutis suae deficiunt modis*. Podobnemi ojczyzna matka defektami zdebilitowana zostawszy, kiedy wszystkie *rationes* chwały bożej, *obedientiae principis*, starszyny obserwancyi prawie żadnego respektu nie miały, nie co inszego obiecywała sobie, tylko *extremum praecipitium* i zgubę. Teraz tedy, gdy intencyje Wszmść pp. swoje już od tych środków zaczynacie, które konserwują *salutem* ojczyzny, dobre ztąd biorę *omen*, że się *afflicta patria tandem* z swego przy takowym procederze Wszmść pp. wyratnje nieszczęścia; czego uprzejmie życzę, a tę innotescencyją przez Jchmpp. delegatów do mnie zaślana, *eo quo par est* przyjąwszy *affectu*, oraz za kontestacyją życziwości braterskiej podziękowawszy winszuję, żeście Wmść pp. *debito* ku JKMCi i rpltej przedsięwzięli *obsequio gloriam*.

Proceder z pewnemi osobami, jako mi Wmść pp. *deferre* raczycie, że *non temere* ani na żadną wojska JKMCi i rpltej uczyniony konfusyją, sam przez się jest *laudabilis* i jeżeli *inculpati justam factorum suorum* nie będą mogli *exsolvere rationem* na sejmie, jako sami Wmść pp. potrzebujecie, *impune non cedit*. Relacyj o téj transakyi Wmść pp., któreby *sinistram* mieli pociągać *interpretaationem* nie widzę, aniby mię alterować mogły, ale owszem *ea quae debentur ad praesens salvandae patriae media* są u mnie *cordi*; *malevolorum* zaś *artes, artibus suis deludentes*



*ausus illiciti*, aby *impune sceleritates* nie uchodziły, nietylko sam *de munere* urzędu mego postrzegać gotówem, ale też *jungere* z Wmśc pp. chcę staranie i życzliwość moją, która *debetur piissima tribus* Jmp. podskarbiego wielkiego Wgo Ks. Litews., jakoby się *vindicari* niewinnie przelana krew i *prospici ulteriori securitati publicae* mogło.

Jako wdzięczną deklaracją affektów Wmśc pp. spółnych przyjmuję, tak nie bez podziwienia zostawać *in sorti meae indolere* muszę, gdzie mi Wmśc pp. z jedną stroną *debitam* z obowiązku swego *deferre* raczycie władzy méj *reverentiam*, z drugą *in praejudicium* téjże władzy i urzędu mego z dóbr moich o wydanie chleba za infanteryją wnosicie ekspostulacyją, tak pewnym łaski Wmśc pp. braterskiej, że mię *liberum* od wszelkich eksakcyj będziecie raczyli mieć, gdyż ja te dobra od JKMci i rpltéj *ratione* kosztów i spez moich wydanych na potrzebę rpltéj mam w dzierżeniu mojem i *oppignoratione lege publica* utwierdzone.

Z wojskiem (którego imieniem zachodzi instancycja Wmśc panów) *condolere vicibus* Jmp. Jesmana, pułkownika JKMści gotów będę *instare* u JKMci Pana n. m., aby na parol wojska cudzoziemskiego był wydany.

## 126.

LIST TEGOŻ JMCI DO WÓJSK JKMCI WGO KS. LITEWS.

Nietylko sama niewinna krew sławnéj pamięci Jmpana podskarbiego Wgo Ks. Litews. i Jmpana marszałka wojskowego *justam inclamat vindictam* z tych, którzy w niéj tyrańsko ręce swe zafarbowali, ale ja z osobliwego obowiązku mego, luboby mię żadna Wmśc pp. nie zachodziła instancycja, chciałbym *promovere meo i voto* Wmśc pp., i tak u JKMci, jako *in facie rei publicae* da Bóg *agere*, żeby takowe *ausus* nie znajdowały się w ojczyźnie naszéj i ci, którzy *autores necis* ich byli, *debitum exsolvunt poenam*. W czém szczerze wszystkich Wmśc pp. proszę, abyście *vindicando* tego procederu *serio* ustawać nie chcieli;

oddają się zatem z służbami łasce Wmśc pp. W Sokołowie d. 31 Maja.

Wmśc pp. życzliwy brat i sługa

Paweł Sapieha

Wda wileński, hetman wielki Wgo Ks. Litewę.

## 127.

ZGODA Z WOJSKIEM ZWIĄZKOWEM KORONNEM SPISANA POD  
JAWOROWEM DNIA 3GO CZERWCA R. 1663.

Jeżeli co bardziej wojsko JKMci, tak polskiego, jako i cudzoziemskiego zaciągu w związku zostające, wiernych JKMci Pana n. m. poddanych i miłujących wiernie ojczyznę, matkę swoją synów przez ten czas *affigere* mogło, jako to, że nieszczęśliwość jakaś téj Korony *iniquo fato* nad intencyje i umysł nasze w tak długim przetrzymało związku i lubośmy tak wiele razy *ex intimis* przykładali się do tego *praecordiis* wrodzonej wiary i uniżonej weneracyi naszej ku majestatowi Pańskiemu wzbudzeni i z powinnej ku ojczyźnie życzliwości, żeśmy ten związek tak wielą rozwiązywali traktatów stanowieniem, coraz jednak z dopuszczenia Bożego tak długo *hunc nexum* czyniły *protracta*. *Tandem* za zjechaniem do nas do obozu pod Jaworów hrabi na Lesznie Leszczyńskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, legata Korony polskiej, prymasa i pierwszego książęcia, JWgo Jmpana hrabi na Tarnowie i Jarosławiu Jana Zamojskiego, Wdy sandomirskiego, generała wojsk cudzoziemskich JKMci, Jmp. Stanisława z Poppowa Witowskiego, kasztelana sandomirskiego, Jmp. Jana Wielopolskiego, kasztelana wojnickiego, JWgo Jmp. Jerzego hrabi na Wiśniczu i Jarosławiu Lubomirskiego, marszałka i hetmana poln. koron., generała małopolskiego, Jmp. Ignacego z Potoka Ligęzy, kasztelana czechowskiego, uproszonych od nas medyjatorów, którzy i sami z wrodzonej ku ojczyźnie miłości i z partykularnego ku rycerstwu afektu *ad extinguendam hanc flammam* powagę swoją *interposuerunt*, usilném do wojska *in personis suis* przybywszy staraniem; więc za zleceném od izby komisarzkiej, która całej rpltej imię i powagę na sobie reprezentuje, do tegoż uspokojenia Wnych Jmpp. Wła-

dysława z Nagłowic Reja, podskarbiego nadw. koron., komisarza województwa sandomirskiego, Jmp. Chryzostoma Giżyckiego, sędziego ziemi wieluńskiej, Jmp. Stefana z Czarnowa Czarnowskiego, Jmp. Stanisława Rzewuskiego, sędziego ziemi lwowskiej zesłaniem, jako sobie dawno życzyło wojsko *induto* JKMc i raczej *obsequio* za majestat jego Pański i całej ojczyzny przeciwko nieprzyjaciołom zastawiać ochotnie i odważnie, aniżeli od łaskawego z najjaśniejszych przodków swych krwi Jagiellońskiej ustawiczną tój ojczyźnie ojcowską miłością afektu Panu *divelli* usługi i w próżnowaniu, ochocie rycerskiej i przyzwoitej żołnierzowi professyi mniej upodobanej *torpere*. Tak uspokojoną mając w sposób niżej opisany przez poważną Jchmśc panów wyżej mianowanych medyjacyją pretensyje nasze wszystkie polskiego i cudzoziemskiego zaciągu JKMc i rpltej, dotąd w związku będące wojsko według tego ostatniego tu pod Jaworowem traktatu z nami konkludowanego powracamy do usług JKMc Pana n. m. nie tylko *simplicem* czyniąc *recessum*, w którym *persistere* dotąd sama wojsku kazała *egestas*, borgową tak długo *aucta* służbą, ale na wyjęcie i umorzenie gruntowne opacznych konjektur *et interpraetationum*, które *sinistrum finem nexus hujus*, dla którego się związał, JKMc i stanom rpltej udawały i tłumity wrodzoną raczej i każdemu jako *in libera rpblca* uważnemu wolnemu szlachcicowi naturalną *tot documentis* królom panom naszym doświadczoną, wszelkim narodom najściślej obligowaną *fidem*, przechodzącą, przewyższającą i zwyciężającą wiarą, ochotą, miłością i uniżonością swoją do nienaruszonej JKMc łaski jako żołnierze wierni poddani i uniżeni słudzy Pana i rpltej, zaś jako życzliwi synowie miłej matce upokorzonemi ofiarujemy pod władzę Wnych Jchmśc panów hetmanów *recurrere* usługi sercami.

A że nad wszystkie pretensyje i ukontentowanie w należytych za krwawe czyny zasługach, wojsko JKMc ho-norów swoich ma najwyższą wagę, nie wzbrania JKMc tak słusznój prośbie miejsca i z wrodzonej Pańskiej klemencyi amnestyją pozwala *omni quam meliori forma et modo*, zaczęm *sequitur nomine rpblcae assensum* JKMc komisya i terażniejszym stwierdzona traktatem, prawem i mocą sobie od sejmu pozwo-

loną, czego żadne *ad archivum scripta*, daleko więcej prywatne, *praejudicare* nie będą mogły. Co wszystko obszerniej dyploma JKMc i dekret komissyi wyrazić i utwierdzić gruntownie ma, co aby do prędszego przyszło efektu pół-czwarta miliona deklaruje wyliczyć komisya *includendo* w tę sumę, co już wzięli *ad rationem* zasług swoich, którzy według likwidacyi samego wojska w komput siedmiu milionów wchodzi *salvis expensis* wojska między sobą według komputu.

Liczenie poczynąć się będzie we czwartek blisko przyszły a nie trwać dłużej nad niedziel półtóry, *ad summum* dwie, za których wyliczeniem *in instanti solutio nexus* nastąpić ma; skrypta wszystkie według zwyczajów dawnych rozwiązywania się związków popalone być mają a wojsko do poddaństwa JKMc i *obsequium* JWpanów hetmanów powrócić i podniesienie pieniędzy *ex mutuo deposito*, do których, iż *desideratur ad complementum* pięciu półtora miliona a dla różnych przeszkód *exsolvi* nie mogą, *in spacio* pięciu niedziel *post solutum nexum* gotowizną wypłacić obliguje się JWżny podskarbi koronny i komissya tu we Lwowie.

Na tenże pięciu niedziel termin *post solutum nexum non addendo praetia rebus* według taksy komissyi milion fantami wystawić i wydać deklaruje we Lwowie, na co oboje wojsko assekuracją mieć będzie od komissyi przy Jmśc podskarbis wielkim. Na pozostałe zaś dwa miliony nazajutrz zaraz *post solutum nexum* assygnacyje skoro *extradere debet*, które województwa i ziemie wydać powinny będą *juxta praescripta legis*. *In cujus ratificationem* dekret osobliwy komissya *formabit* i assekuracją *in eum modum*, jako nie więcej wyszło ekspens popodatków uchwalonych nad sumę, która specyfikowana będzie, że tak według komissyi zostaje *in recentis* podatków pozwolonych konstytucją r. 1661 i 1662. Jako wszystko wojsko interesa na szczególnym zasadziło słuszności fundamencie, tak i teraz ni w czém nie chcąc *detrahere justitiae*, na które jeszcze reko gnicyje nie zaszły, *agere* według prawa pozwala, a jeżeliby długi przewyższały potem kwotę przychodzącą ze dwu milionów, *suppleri* mają.

Mając wzgląd na gorącą instancją wojska JKMcI wniesioną za wojskiem Wgo Ks. Litews. prawego skrzydła *primario* JWżny ksze arcybiskup gnieźnieński, JWżni Jchmpp. medyjatorowie i komisarze *omnem operam pollicentur* w interpozycji do JKMcI, aby ich jako przykładem wojska koronnego powracających do powinnego poddaństwa w Pańską swoją raczył przyjąć łaskę i amnesticą udzielił. Podobnym sposobem koszty Jchmpp. deputatów przez długi czas we Lwowie podjęte przy oczekiwaniu zasług do słusznój uwagi i respektu zalecić obiecuja.

Uważając wojsko *merita* Jmp. Chłopickiego i tych chorągwi, które pod dyrekcją jego na usłudze JKMcI i rpltej w Ukrainie zostawały, gorąco prosi, aby komissyja respektując na odwagi i straty ludzi tych wniosła instancją do JKMcI i stanów rpltej, żeby tym chorągwiom z uchwały sejmowej obmyślona była zapłata za ćwierci *in opere belli* w Ukrainie strawione; insze wszelkie instancyje, jako za dobrze zastużonymi, którekolwiek wojsko wniesie do komissyi jako słuszne, skłonnym ku rycerstwu afektem swoim *promovere* u JKMcI obiecuje.

## 128.

RESPONS NA INSTRUKCYJĄ JMPANU BIELACKIEMU, TOWARZYSZOWI ROTY PANCERNÉJ SŁAWNÉJ PAMIĘCI JMP. PODSKARBIEGO WIELKIEGO I HETMANA POLNEGO WGO Ks. LITEWS., JAKO POSŁOWI OD WÓJSK JKMcI WGO Ks. LITEWS. JEZDNYCH I PIESZYCH, POLSKIEGO I CUDZOZIEMSKIEGO ZACIĄGU, DANY OD TRYBUNAŁU GŁÓWNEGO KORONNEGO W LUBLINIE DNIA 11GO CZERWCA R. 1663.

Życzliwe powinszowanie wójsk JKMcI Wgo Ks. Litews. trybunał koronny *et quo par est animo* przyjąwszy wdzięcznie wszelakich winszuje wojsku *prosperitates*.

Zawzięta *laudabili exemplo* ochota wojska do zaszczytnu dostojenstwa JKMcI i zatrzymania praw i swobód ojczystych, jako od wszystkich rpltej stanów, tak i od trybunału koronnego należyta musi odnosić pochwałę; zwłaszcza gdy zawziętość złośliwa *malevolorum*, przez ten tak pobożny wójsk JKMcI ogłos

tamowana być może i *ad penitentiam perpetrati sceleris* pobudza *autores primarios* i dalszym zawziętym zapędom zabieżeć.

Manifestacja zaś zaniesiona tu, jako niewinnych *hujus facti* oswabadza i oczyszcza, tak téż *in solatium* onychże, aby do grodów i *ad acta* akceptowana była, słuszną rzecz *judicavit* trybunał; dla tego każdy z Jchmpp. kolegów do powiatów i województw swoich o tém zaraz dał znać, aby intencyjom wojska JKMcI Wgo Ks. Litews. tém *abundantius satisfactum* było.

Jako w każdej rzeczy *maximum rerum momentum in paris circumstantia* należy, tak nie zaniechają da Pan Bóg *promovere* Jchmpp. koledzy na przyszłych sejmikach *desideria* wojsk JKMcI i *ex re et tempore in facie totius reipublicae secundare* w tak słusznój sprawie wojska JKMcI Wgo Ks. Litews. wynajdować *media*, któremiby tak niesłychane wiolencyje *contra superioritatem et magistratus* zahamowane być mogły.

## 129.

## RESPONS NA LIST WOJSKOWY PRAWEGO SKRZYDŁA OD TEGOŻ TRYBUNAŁU.

Wszystkośmy to *optimo affectu* od Wmśc pp. przyjęli, cokolwiek jest *nomine* wojska przez Jchmpp. delegatów do koła naszego *relatum*. Jeśli co może być *gloriosius*, jako *fidem servare* Panu, której Wmśc pp. *in obsequio* zostając dotrzymywacie, przez co, jako życzliwsze *ad intenta* Wmśc pp. nieba skłonna Pańską ku sobie wolą i powolniejsze całej rpltej uznacie animusze, tak spodziewać się za łaską bożą, że i nieprzyjacielowi postronnemu *injicietur terror* i ojczyzna nasza od dalszych niebezpieczeństw będzie *liberior*. Czego my i ojczyźnie i sobie *gratulando* wszelką Wmśc pp. do usług ofiarujemy propensyją, a Wmśc pp. życząc persewerancyi usługi nasze w łaskę Wmśc pp. jako najpilniej oddajemy.

## 130.

PUNKT O ŚMIERCI NIEBOSZCZYKOWSKIEJ DO RESKRYPTU POSŁOM I  
KOMISARZOM JKMci OD WOJSKA POD CZERWONYM DWOREM PODANY  
(OKOŁO CZERWCA 1663).

Nie zapomina wojsko godnego wiekuistej pamięci JWgo Jmpana podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Litewsk. przez ręce *paricidarum* okrutnie zniesionego, ale za każdą oddania Najjaśniejszemu Majestatowi JKMci posłuszeństwa swego okazyją *vindictam* śmierci *tanti in patria civis* trzymającemu JKMci *vicariam potestatem* pokornie przypomina. A ponieważ z tak długiej o krew niewinnie przelaną odwołki *ultricum* z nieba nad rplą obawia się *manum*, prosi JKMci Pana swego miłościwego *per hanc*, który ojcowską ku podźwignieniu upadającej ojczyzny naszej i nieupracowaną ręką czyni *actum*, aby i ten tak straszny, Bogu i wszystkiemu światu obrzydły popełniony kryminał, i *principates et complices*, jako najprędzej i nieodwłocznie sądzeni byli. Wyciąga pośpiechu tej świętokradkiej sprawiedliwości i to, że *per subordinatas* imieniem całego wojska snąc będąc *corrupti legationes*, nigdy w samej rzeczy *non emissas primatis* wodzów wojsk JKMci, trybunały i powiaty po śmierci Jmpana hetmana kłamliwe utwarzając skrypta i manifestacje płońnemi wieściami *sicarii* uszy napętniwszy; postronnych monarchów, co wiedzieć, jeżeli nie obeszali takowemiż *calumniis*, i chwalebnie ojczyźnie zasłużonemu, a między cieniami śmiertelności sławą nigdy nie zmazaną *orbi* świecącemu imieniowi *sceleratu informatione* nie uczyniły makuly, a zarówno jakowej rpltej przez legacje, *sine scitu* wojsk odprawowane, nie praktykowały ruiny. Temu zabieży akceleracja pomsty krwi niewinnej *sine iudicio*, *sine inquisitione*, *sine causa* przelanej, przestrzeże w praktykach szkodzących rpltej i pokaże oraz, co zajadły *livor* w rozumny świat chciał wmówić istotną prawdą a rzetelną *convincet* omylność.

## 131.

## Traktat Mostowski.

*Actus commissionis*, KTÓRY SIĘ W MOSTACH ODPRAWOWAŁ W ROKU  
TERAŹNIEJSZYM 1663 DNIA 4 SIERPNIA <sup>1)</sup>.

My komisarze od JKMci Pana n. m. i rplćj do ujęcia wojska JKMci Wgo Ks. Litews. starego zaciągu, zjechawszy się do Mostów roku, miesiąca i dnia wyż mianowanego, takoweśmy uczynili z Jchmpp. komisarzami i deputatami wojskowymi przywodząc wojsko *ab obsequium* JKMci postanowienie.

Lubo wiele praw i dość surowy *nexus* zakazane osobliwe *merebantur animadversionem*, jednak JKMśc Pan n. m. *pro regia sua clementia* paterne wojsku swemu przebacza *juxta formam* amnestyi, którą mając od JKMci Pana n. m. sobie powierzoną *ex nunc* wojsku Wgo Ks. Litews. dajemy, i że ta amnestya sejmem będzie roborowana, tém pismem naszém assekurnjemy. Która jednak amnestya tym samym tylko ma służyć, którzy po rozwiązaniu tego związku pójdą *ex nunc* za ordynansem JW. Jmpana hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews. *in hosticum* i żaden nie ma i nie może wyjeżdżać z pod chorągwi swojej *sub poenis legum*, które przeciwko związkowym są opisane.

Ponieważ JKMśc Pan n. m., namówione na zjeździe puńskim i olidzkim od Jchmpp. senatorów i komisarzów cztery milijony *ratione* zasług wojsku *regio suo assensu approbat*, dajemy Jchmpp. wojskowym assekuracją od króla JMści i od senatu, że te milijony Jchmpp. odbiorą zupełnie równo z wojskiem lewego skrzydła, *ducta proportionem* każdego zasług. Termin wypłacenia dwa milijony od dzisiejszego dnia za pół roku, to jest 16go Stycznia w roku, da Bóg przyszłym 1664, trzeci milion 16go Czerwca *ejusdem anni* ma być wypłacony. Czwarty milion stany rplćj obmyślą i że te wszystkie cztery milijony *realiter* dojdą, tym skryptem naszym Jchmpp. upewniamy.

*Retenta* wszystkie *juxta decreta commissionis* z prawem się zgadzające, aby *retentores* chorągwiom, którym te *retenta debent*

<sup>1)</sup> Zaprzysiężony imieniem wójsk przez Jana Albrechta Bakę, porucznika chorągwi podkomorzego możyńskiego i przez Marcina Pomurackiego, chorążego chorągwi sędzięgo możyńskiego, jako pełnomocnych komisarzów.



tur, wydawali, że król JKMśc surowe swe wyda uniwersały, *efficere* u JKMc i obiecujemy, a którym chorągwiom nie mogło *per aliquod impedimentum* dość się stać *ex retentis* według assygnacyj na komissyi wydanych, tedy tym przy zapłacie da Bóg przyszlój, ze skarbu z podatków rpltėj ma być *satisfactum*.

A że toż wojsko JKMc i, lubo *in otio* od koni i rynsztunków odpadłszy nie mogliby wygodnie do usługi stawać JKMc i rpltėj, upraszali nas, abyśmy te niedostatki Jchmpp. jakakolwiek wsparli konsolacją, bo zgoła nie mieli o czém i z miejsca się ruszyć; obiecaliśmy Jchmpp. i na tośmy dali naszą te rażniejszą assekuracją, że JKMśc Pan n. m. uważwszy *nuditate* wojska swego, że dla tego samego nie mogłoby się słusznie zażyć do dzieła rycerskiego, rozkaże wydać z kancelaryi swojej według assekuracyi naszėj do mennicy assygnację, aby *antecedenter* przed przyjściem terminu wypłacenia dwóch milionów, sto tysięcy złotych Jchmpp. *ad rationem* zasług, które się mają sto tysięcy od tych dwóch milionów potrącić *pro* 21 *Octobris* do Borysowa wystawić. A że te pieniądze będą *realiter* wystawione tém naszym pismem warujemy, do których sta tysięcy, aby JKMśc z łaski swėj Pańskiėj piędziesiąt tysięcy jeszcze przydać rozkazał, także *ad rationem* zasług, naszą instancją do JKMc i zanieśmy.

Jako wszystko wojsko dobrze JKMc i Panu n. m. zasłużone *meretur* od JKMc i rpltėj *gratitudinem*, tak, żeby tych, którzy dla dostojenstwa JKMc i całości rpltėj, lubo na zdrowiu swoim szwanki odnieśli, lubo dostawszy się w ręce nieprzyjacielskie z więzienia powrócili, szczodrobliva JKMc i łaska przy respekcie Pańskim ukontentowała, naszą pokorną do JKMc i zanosimy prośbę.

Wojsko zaś JKMc i Wgo Ks. Litewsk. starego zaciągu polskiego i cudzoziemskiego narodu w nagrodę tę, cokolwiek przeciwko JKMc i rpltėj zgrzeszyło, związku swego się wyrzec mają i że nigdy do niego nie powrócą, *juramentum praestare a post juramentum praestitum obsequium* JKMc i przyjęli i deklarowali, że *algendo hanc maculam*, którą *ex contagione nexus* na się zaciągnęli, lubo nie byli *motores hujus nexus* ani do niego *sponte* przystąpili pogotowiu, ani *tam atrocis cedis* godnej pamięci Jmp.

podskarbiego Wgo Ks. Lit. i uczestnikami byli i owszem o *judicium* przeciwko takowym upraszają, pójdą *in hosticum* za ordynansem JWJmpana hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews. i tam odwagą swoją *toties probatam* JKMcI Panu n. m. *contestabuntur virtutem*. Co wyświadczać rejestra każdej chorągwi, jako byli i teraz rozwiązując *nexum* do rąk Jmpanu hetmanowi Wgo Ks. Litews. oddać mają. Rotmistrze, porucznicy tychże chorągwi, a gdzieby ich nie było, komendanci tychże chorągwi w téjże gromadzie nie rozwiązując się powinni będą iść *in hosticum* i tam spełna ćwierć będą powinni wysłużyć. A wysłużywszy tę ćwierć, nie mają żaden być *invisis* do służby JKMcI i rpltéj dalszej *necessytowany*, według prawa i zwyczajów dawnych i amnestya każdemu takiemu po wysłużeniu ćwierci, luboby abdikował służba ma *currere* a służba w wojsku ma się zaczynać od przybycia wojska do obozu za ordynansem Jmpana hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews.

Przytém powinna JKMcI Panu n. m. wojsko teraz *per delegatos suos* a potem da Bóg na sejmie *per solennem legationem publice* uczynić *depraecationem et tantorum ausuum* pokornie upraszać będą *veniam et oblivionem*; jako téż Jchmpp. senatorów, Jmpanu hetmanowi wielkiemu Wgo Ks. Litews., urzędom obojga narodów, także Jchmpp. pułkownikom i rotmistrzom *privatum et publice* oddadzą przeproszenie.

Skrypta wszystkie, którekolwiek tak w związkowych *extra*, jako *ab extra* do związkowych zachodziły podczas związku, jako to: juramenta, instrukcyje, legacyje, także manifestacyje, lubo to jenerałem przeciwko wszystkim stanom i urzędnikom rpltéj, lubo *separatim* przeciw komużkolwiek zaniezione, mają być od Jchmpp. wojskowych do rąk naszych oddane, i gdziekolwiek się pokażą *ex nunc* wszystkie, tak terazniejsze, jako i pierwsze obojga skrzydeł, tak polskiego, jako cudzoziemskiego narodu *ab utriusque annihilantur et cassantur*. Na co JKMcI Pan n. m. do województw i powiatów swoje uniwersały rozeszła, żeby żadnego nie miały waloru i żeby z ksiąg wykasowane były. Remanifestacyją jednak przeciwko lewemu skrzydłu i manifestacyją *ratione expectandi judicii* do sejmu sobie biorą Jchmpp. wojskowi.

## Rok 1664.

132.

### Traktat Siewski

PRZY BYTNOŚCI JKMcI PANA NASZEGO MIŁOŚCIWEGO.\*

Mý wojsko JKMcI Wgo Ks. Litews., wszystkie *in genere* prawego i lewego skrzydła, starego i nowego, polskiego i cudzoziemskiego zaciagu, w służbie JKMcI Pana n. m. i rpltéj zostające, czynimy wiadomo tym naszym zgodnym, jednostajnym i nieodmiennym do rąk JKMcI Pana n. m., przez JWych Jchmpp. komisarzów do wojsk zesłanych, jako i między nami samymi danym skryptem: ponieważ nas doświadczona w własnych ojczystych państwach, zagranicznych nie szukając, uczy *experientia*, że przy powinnej poddanych ku Panom swym wierności, przy należytém ludzi rycerskich przeciwko Panom, królom, i od nich sobie podanym wodzom posłuszeństwie, sama tylko szczególna jest zgoda, która państwa w górę wynosić, szczupłe ich granice rozpościerać szeroko umieć; przeciwnym sposobem niezgoda i *dismembratio* wszelakie szkodliwe dobru pospolitemu a. żalosne państwowi i rpltéj przed czasem zwykły przynosić *funus*, osobliwie gdy się więc też zaraźliwej niezgody *infectio in armatam* wmięsza *potentiam*, nietylko własnemu *statui militari* za nastąpieniem *ab extra* nieprzyjacielskiej potęgi szkodzić i męsząć, obronę przemieniać *in offensam*, ale téż całej rpltéj *corpus*, o ostatnią jęj zgubę *collidere* zwykła; uchodząc tedy wojska Wgo Ks. Litews. tak żalosnych, a nie po jednokroć krwią braci *quondam* swoich skropionych *scopulis*, a chcąc zawziętość na zgubę ojczyzny nieprzyjacielską i bezdenną *cupiditatem alieni* zgodną siłą, mocą, jednostajném sercem, odwagą i animuszami rycerskimi *reprimere*: takową zdodną JKMcI Pana n. m. przez

Jchmpp. komisarzów dają wojska obu skrzydeł deklaracją, swoje zaś między sobą takie namówiły postanowienie.

Lubo zostajemy w dawnym i wielkim długu powinnej wdzięczności przeciwko majestatowi JKMcI Pana n. m. za wszystkie prace, trudy i niewczasy JKMcI, które dla dobra téj ojczyzny, przez lat piętnaście szczęśliwego panowania swego *interna et externa* rpltéj uspakajając pracowicie ponosił, za terażniejsze jednak, które świeżo *abunde* odbieramy, JKMcI Panu n. m. jako najpokorniej dziękujemy *beneficium*, że *quassatam tot malis* zdartą i złupioną z ozdób *fulgore belli* ojczyznę chce *in portu* powszechnego uspokojenia postawić; a wzgardziwszy wszystkimi królewskimi wczasami sam ponosi z rycerstwem swém zarówno wszelkie niewczasy zimowe, *et injurias coeli*, *raro inter principes exemplo*, puściwszy się osobą swą własną na tę wojnę. W czém, jeżeli która część rpltéj, to Wkie Ks. Litews. i wojska jego największy swój znajdują interes, aby pracą i staraniem JKMcI mogło być z ręki *injusti possessoris* windykowane, a za powrotem *ablatorum*, aby *potior pars* Wgo Ks. Litews. obywatelów *exulum* w wojskach jednak JKMcI Pana n. m. służbę wojenną traktujących mogła *ad propria* kiedykolwiek *rediri*. O co jako uniżenie wojska JKMcI upraszają, tak *in vim* swój wdzięczności w tém się deklarują, że w służbie JKMcI i rpltéj ochotnie pociągać chcą, to jest, prawego skrzydła *ad sextam Mai*, a lewego *ad nonnam ejusdem* w terażniejszym roku przypadających. A nie tylko do tych terminów wyżej wyrażonych, ale jeśli *necessitas reipublicae* będzie wyciągała *et intra hoc spatium*, gdyby *ad justas pacis conditiones* z nieprzyjacielem nie przyszło, tedy i dalej w służbie pociągać goto wiśmy, gdy nas instancja JKMcI i Jmpana wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews., jako *absentis* przez list dojdzie. W którym czasie, aby JKMcI o skuteczną wojsku według rat namówionych, to jest, *pro praeterito* trzech milionów, a z sejm, jeśliby pod ten czas był, czwartego miliona i za winne terażniejsze ćwierci satysfakcją staranie czynić raczył, wojska pokornie proszą. A że JKMcI acz całej rpltéj osobiwie jednak zrujnowanego Wgo Ks. Litews. i od tak wielu lat pod jarzmem nieprzyjacielskim jęczącego *consulendo* podźwignieniu osobą swą

Pańską *in hosticum* idzie, deklarują wojska zawsze i na każdym miejscu przy dostojenstwie Jego Pańskiem i przy pochodzącym *ex zelo boni publici* i konserwacyi państw zapędzie, odważnie, jako zwykli, wiernie stawać, widząc *rectissimam* JKMci Pana n. m. do uspokojenia ojczyzny naszój *intentionem*.

A iż po osobie JKMci największy od ludzi rycerskich Jmśc panom hetmanom *debetur cultus et* obserwancyja, tedy zawsze poczuwając w rycerskiej powinności swojej i wiedząc téj rplétj o przodków naszych zostawione prawa, *debitum* wodzom swym wyświadczyliśmy *honorem*; tak i teraz w posłuszeństwie Jchmpp. zostawać, ordynanse ich z woli JKMci pochodzące pełnić, osobliwie teraz, pod władzą JWJmpa wojewody smoleńskiego, hetmana polnego Wgo Ks. Litews., jako na ten czas przytomnego, co okazyja *belli* i nasza wokacyja rycerska mieć chce, czynić według woli JKMci nam przez Jchmpp. komisarzów doniesionój gotowiśmy. Za przybyciem zaś JWJmpa wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews. obojga skrzydeł według prawa i zwyczajów pod władzą jego zostawać będziemy.

*Securitati* granic Wgo Ks. Litews., z których nas ordynans JKMci *evocavit et studium* co najprędzszego spokoju (który *unitis viribus* z wojskami koronnymi *et foederatorum* prędzej *parari* może za przyciśnieniem nieprzyjaciela *ad honestas pacis condiciones*), upraszamy, aby JKMśc *prospicere* raczył, mając w rękę *media* pospolitego ruszenia albo wyprawę żołnierza.

Nie trzeba nam przywozić, co wszystkiemu światu wiadomo, jako przez okrótnę godną pamięci Jmpa podskarbiego wielkiego i hetmana polnego Wgo Ks. Lit. zamordowanie, zgwałcone prawa ojczyście, zelżony majestat JKMci, *violata publica securitas*, zmażana obu narodów, osobliwie wójsk Wgo Ks. Litews. sława.

A jeszcze nie dosyć na tém mając, rzucono się piórem, przez zanieśioną jakoby *nomine* całego wojska manifestacyją przez legacyje do województw i powiatów, do trybunałów, do Jmśc ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego, do Jchmpp. hetmanów koronnych *iniquissime traductum*, jakoby to tak *horrendum facinus* z woli i rozkazanja całego wojska *perpetratum* było. Że tedy ta sprawa dotąd wojska między sobą różniła, deklarujemy

się i sami między sobą oboje skrzydła *honore et conscientia* obo-  
wiązujemy, że wszyscy jednostajnie, jako wspólny honor wójsk,  
który *ut pupillam oculi* strzedz powinniśmy, tak *injuriam* wodza  
naszego *vindicare* i na sejmie przez posłów naszych u JKMści  
i rpltej *instare* mamy, aby *authores et complices*, którzy *per inqui-*  
*sitionem* winnemi się być pokażą, oddnieśli karę, a sława i *re-*  
*putatio* wójsk *in integro* zostawała. W czém Jchmpp. hetmanów  
upraszamy, aby sami tak szkodliwe *ex praesenti casu* uważając  
*consequentias, sanguinem innocentem*, jako kolegi swego nam *vin-*  
*dicare* dopomogli, w czém do Jmpana hetmana wielkiego Wgo  
Ks. Litews., jako *ad absentem* umyślną *formabimus* legacyją;  
sami zaś między sobą obojga skrzydeł rycerstwo odtąd w bra-  
terskiej miłości i konfidencyi zostawać, nie dzielić się, ale jako  
jedne nierozdzielne *corpus* wójsk JKMci i rpltej wspólnie i zgo-  
dnie pod władzą JWJmpanów hetmanów wojnę traktować i wo-  
kacyi naszej żołnierskiej dosyć czynić będziemy. Jakoż zaraz  
my prawego skrzydła rycerstwo przywodząc do skutku nasze  
postanowienie z woli JKMci przez Jchmpp. komisarzów nam  
doniesionej i ordynansu JWJmpana wojewody wileńskiego, het-  
mana wielkiego Wgo Ks. Litews. *absentis*, dosyć czyniąc pod  
władzę JWJmpana wojewody smoleńskiego, hetmana polnego  
Wgo Ks. Litews., jako na ten czas przytomnego i dziennym  
jego ordynansom *parere* i należyte posłuszeństwo oddawać go-  
towi.

Skrypta, którekolwiek uszczypliwe i uwłaczające honorowi  
i reputacyi wójsk obu skrzydeł i postęпки związkowe pochwa-  
lające *ad acta* są podane, albo téż tylko stanęły, lubo nie są  
aktykowane (wyjawszy te, które *contra privatas personas auto-*  
*res necis* są uczynione), kasujemy i one *ex actis eliminare* starać  
się będziemy. Najmnień przeszkadzać będziemy (ponieważ kry-  
minały z amnestyi są ekscypowane), żeby należycie *autores* do-  
choǳić można śmierci Jmpana Odachowskiego, ciwuna birzyniań-  
skiego, pułkownika JKMci, także Jmpana Żeromskiego, stolnika  
wileńskiego, ponieważ w tém nietylko nie był wojska *assensus*,  
ale téż kościoła bożego *violata securitas* przez wzięcie onego  
z kościoła.

A że największa krwawych zasług *ratio* zwykła bywać u wojska, która często *et ad desperata* przywodzi *consilia*, to tedy jest *principale* u wojska: upraszać u JKMci, Jchmpanów hetmanów, jako wodzów swoich i wszystkiego senatu, aby w tych trzech milijonach z mennicy i w czwartym od rpltej mogły wojska jako najprędszą odnieść satysfakcją według traktatów Szadowskiego, Czerwono Dworskiego i Mostowskiego z wojskami obu skrzydeł uczynionych; w czém znacznie wojska zawiedzione zostają, kiedy już niektóre ekspirowały terminy, a wojska *mercedem suam* nie oglądały. Uskarżać się tedy przychodzi wojskom przed królem JMcją na komissyję lwowską i na niektórych Jchmpp. urzędników koronnych, osobliwie na Jmpana podskarbiego koronnego, który *promerita stipendia* wojsku zatamował *ex levissima occasione*, że kontrachent mennicy Wgo Ks. Litews. *per summam desolationem* Wgo Ks. Litews., widząc nieposobność wystawienia w Wilnie mennicy, acz *cum consensu* JKMci i komissyi wileńskiej, także za wiadomością Jmpana podskarbiego koronnego, który od komissyi wileńskiej w tém był przez list *requisitus*, mennicę w Oliwie był otworzył; dekretem jednak komissyi lwowskiej na gardło i na konfiskacyją *condemnatus* mieniać, że *adulteriam* bił *monetam*; w czém, że cały naród *dishonor* a wojska Wgo Ks. Lit. wielką szkodę ponoszą, bo całe tamten kontrachent dyskredytowany *satisfacere* nie mógł. Luboby tedy słusznie mogły wojska upraszać JKMci, aby za tak wielką szkodę, która *ex occasione* niektórych Jchmość panów komisarzy lwowskich i Jmpana podskarbiego koronnego *emersit*, mogły *inequitare in bona* tych Jmściów i póty trzymać one, aż te trzy miliony mennica wypłaci; tém się jednak wojska *pro damnis praeteritis* kontentować będą, kiedy JKMśc dekret ten, jako szkodliwy honorowi i reputacyi Wgo Ks. Litews. skasować i na sejmie rozkaże, a potem, żeby Jmpan podskarbi koronny *teneatur* przed rpltą o ten dekret *ad instantiam* JKMci ferowany *respondere*, i że z donacyi i sumy sześciu kros sta tysięcy fanty złe niezwyczajną taksą dał wojsku Wgo Ks. Litews. lewego skrzydła, aby to *damnum* Jmpan podskarbi koronny temuż wojsku *refundat* i żeby mandaty wydane były, toż wojsko lewego skrzydła uprasza.

*Quod praesens* zaś ponieważ drugi kontrakt o mennicę z panem Boratynim jest zawarty, aczbyśmy życzyli wszystkie trzy milijony w gotowiznie odbierać, ale że koło tego *impossibilis tractatus in absentia contrahentis*, więcéj czasu siłaby to wziąć musiało i takby zasługi nasze w długą poszły odwłokę, czynimy to na gorącą JKMcI Pana n. m. przez Jchmpp. komisarzów nam doniesioną instrukcją *et eliberando fidei contrahentium*, że się temi trzema milionami (*in quantumby res impossibilis* oddać w gotowiznie, o którą *omni possibili modo* Jchmpp. komisarze starać się mają), że *etiam medietatem* pieniędzi, *medietatem* zaś w Wilnie fantami, ceną słuszną, jaka na ten czas *curret*, i jako kto za gotowe pieniądze utargować będzie mógł, bez umyślnego podwyższenia u kupców w kramach brać będziemy, *praecavendo*, aby na terminach w kontrakcie opisanych, a w assekuracji Jchmpp. komisarzów, którą na to dadzą, specyfikowanych, niechybna w tém stała się *satisfactio*; które to terminy wprzód się mają z kancelaryi JKMcI do kupców wileńskich *inhibere*, aby pod ten czas na oszukanie i szkodę wojska ceny fantów w kramach nie podwyższali *sub confiscatione bonorum*.

A jeśliby cokolwiek *vindex dextra* najwyższego Pana względem spustoszenia Wgo Ks. Litews. wytargować na nieprzyjacielu pozwoliła, tedy to, co *in partem* Wgo Ks. Litews. przypadnie, na wypłacenie zasług wojskom Wgo Ks. Litews. *cedere* ma, na co osobiwą dadzą Jchmpp. komisarze assekuracją.

Służba *post solutum nexum*, luboby mogła wojsku od pełnienia ordynansów JKMcI *currere*, jednak *incoepto opere bellico* to jest prawego skrzydła, a *die sexta Octobris*, a lewego skrzydła a *die decima Septembris anni 1663* zaczyna się; za którą, że zwyczajna będzie z skarbu rpltej zapłata, mają Jmśc panowie komisarze assekuracją u JKMcI otrzymawszy wojsku oddać i sami w tém assekurować.

*Ratione* Łojowa i Lubecza *jure perpetuae donationis* wojsku starego zaciągu kontentowanych, lubo już konstytucja sejmu przeszłego stanęła, jednak jeśliby jeszcze co *desideraretur ad confirmationem* prawa tego, mają Jchmpp. komisarze *procurare* na sejmie przyszłym, także *ratione* dóbr postrzelanym w kuszli-



ckiej potrzebie konferowanych *sine praejudicio* jednak *juris possessorum*.

Chorągwiom polskim i cudzoziemskim *in nexu* nie będącym, lubo *in praesidiis*, lubo na *passach* zostawającym, że na komisji wileńskiej według koekwacyi i porachowania *non satisfactum*, tak za przeszłe, co wojsko już wzięło, jako i *ex sorte* trzech milionów przychodzącej, aby wypłacone było, *assécürabunt* Jchmpp. komisarze. Wszakże cudzoziemskie chorągwie to, co *ad rationem* brały, także i prowijanty wzięte potrącić będą powinny. Chorągwiom téż na *passach in opere* podczas spisku zostającym, aby służba a zatém i należyta szła zapłata, według dekretu komisji wileńskiej, *procurabunt* Jchmpp. komisarze.

Więźniom z tarasów moskiewskich powracającym, aby jakiegokolwiek mogło być wsparcie na sejmie da Bóg przysztym *cum statibus reipublicae* od JKMc i obmyślone, upraszać będą pp. komisarze *nomine* wojska, ponieważ teraz niemasz sposobu do ukontentowania onych i w okurencyjach, aby nie byli przepominani. Także i o eliberacyją innych jeszcze w więzieniu zostających *instabunt* Jchmpp. komisarze do JKMc i, aby *cura* Jchmpp. hetmanów przez zamianę na więźniów moskiewskich albo przez traktaty da Bóg pomyslnie uwolnieni byli.

Wszystko zaś rycerstwo Wgo Ks. Litews. *in opere* zostające i ochotnie *in victimam* za dostojenstwo majestatu Pańskiego i całość ojczyzny zdrowie swe niosące, aby *etiam extra mentes gratiae* bez ekscepyi munificencyją JKMc i *in occurrentis* uznawało, uprasza pokornie.

Także o instancyją do Jchmpp. hetmanów, osobliwie do JWJmpana wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego Wgo Ks. Litews., upraszają wojska Wgo Ks. Litews., żeby *in distributione hibernorum* i w chlebach i promocyjach do JKMc i *aequaliter* były akomodowane, także posłowie na sejm obierani i oficyjalistowie podawani wojskom z obu skrzydeł byli.

I w tém o instancyją do Jchmpp. hetmanów upraszają JKMc i wojska, aby dla lepszéj onych wygody w ciągnienu i stanowiskach skrzydeł nie mieszano, a to uchodząc okazyi do dyferencyj między wojskami, któraby z dawnych dyferencyj *subsequi* mogła; w potrzebie jednak przeciwko nieprzyjaciółom,

tak, jako Jchmpp. hetmanom *videbitur*, ordynować wolno będzie, *in quantum* jednak można rzecz nierozrywając skrzydeł.

A że największą instancją wnieśli Jchmpp. komisarze do wójsk obu skrzydeł, aby z wrodzonej swój ku dobru pośpolitemu i oswobodzeniu własnej ojczyzny, z rąk nieprzyjacielskich ochoty wojska Wgo Ks. Litews. w dalszą służbę wszedłszy *in hostico* pracowały, przyciskając nieprzyjaciela *ad honestas pacis conditiones*, które nie mogą być chyba *cum restitutione omnium ablatorum*; tak się tedy deklarują JKMci wojska obu skrzydeł, że w tém upatrując JKMci pobożne intencyje, mając respekt na fatygi JKMci, które ponosić raczy, aby podane sobie od Pana Boga narody mógł uspokojone widzieć, jako ochoczo weszły *in hosticum*, tak i dalej *progredi* chcą i tam to czynić, co dobremu godzi się rycerstwu pod władzą Jmpana hetmana polnego Wgo Ks. Litews. na ten czas przytomnego. To jednak *ea conditione* czynią, żeby JKMśc czasu nie tracąc, wojska koronne i wszystkie potęgi wyprawili w głąb *in hosticum*, co jeżeliby nie miało *subsequi*, przyszłoby wojskom Wgo Ks. Litews. ku swoim cofnąć się granicom *cum summo rpltej incommodo*.

*In quantum*by zaś przyszło wojsku koronnemu dla ustania pory wojennej mieć konsystencyją, tedy aby i wojsku Wgo Ks. Litews. konsystencyja słuszna okazana była i obudwóm skrzydłom *sine injuria* żadnego z nich, ale raczej *aequaliter* z respektu Jmpana hetmana polnego Wgo Ks. Litews. na ten czas przytomnego eksdywidowana była.

Dekreta po rozwiązany z związku *et in nexu* na wojskowych *in motu* za ordynansami JKMci i Jchmpp. hetmanów, a potem *in opere* będących w trybunale i w inszych sądach referowane, mimo *exempta* JKMci i Jchmpp. hetmanów, aby na przyszłym sejmie inwalidowane były, a teraz z kancelaryi JKMci większej i mniejszej za kondemnatami, aby nie wychodziły bannicyje, a potrzebującym glejty i sublewacyje wydane były. *In posterum* zaś, aby *eadem legalitate* obowiązanych na przyszłym trybunale nie okrywano dekrétami, upraszać będą Jchmpp. komisarze *nomine* wójsk, aby *modis usitatis provideat* JKMśc.

Inne *desideria* prywatne, tak prawego, jako lewego skrzydła dla osobliwemi skryptami opisane i podpisami rąk tychże Jchmśc

panów komisarzy stwierdzone, które tu *non includuntur*, mają *in suo robore* zostawać.

Te wszystkie interesa w punktach wyżej położonych, że JKMśc Pan n. m., jako swoje własne w rpltej *promovebit* i przy nich stawać będzie, osobliwie, żeby w płacy na terminach opisanych za przeszłe, a za nowe ćwierci z sejmu nieomylnie *satisfactum* było; także i w sprawie straty tak wielkiego JKMści urzędnika, bez żadnych respektów na sejmie *judicium formare* zechce z rpltą, instancją swoją Pańską do Jchmpp. hetmanów w punktach wyżej specyfikowanych wniesie, służbę od tego czasu, jako które wojsko przeciwko nieprzyjaciółm pracować poczęło, przyzna, *exempta* do trybunału wydać rozkaże, i żeby dekreta na wojskowych mimo *exempta* JKMci i Jchmpp. hetmanów ferowane na sejmie podniesione były, *urgebit*, Jchmpp. komisarze zesłani *ex parte* JKMci assekurowali wojska, które jako przy dostojęństwie JKMci stawać deklarowały, tak wzajem przy interesach wojska JKMśc stawać będzie i to, cokolwiek wspólnie z Jchmpp. komisarzami i wojskami obiema *constitututum* i rękoma wszystkich trzech stron podpisano tu jest, *approbabit*.

Dan w obozie pod Siewskiem dnia 15 Lutego r. 1664.

### 133.

#### *Interrogatoria* ŚWIADKOM I *examina*.

1. Świadkom stawionym przez Jmśc panią podskarbinę i hetmanową Wgo Ks. Litews., przeciwko panom Niewiarowskiemu i Kotowskiemu:

Jeśli wiedzą, kto opisywał i deferował wojskowym Jmpana podskarbiego i z kogo okazyją i pobudkę mieli wojskowi do takowej konjuracyi i śmierci nieboszczyka Jmpana podskarbiego; kto najbardziej śmierci jego amnestyją promowował?

Jeśli wiedzą i słyszeli, jako pan Kotowski w Wołpie na sesyi proponował, że się zdrady dzieją przez Jmpana podskarbiego przeciwko ojczyźnie i wojsku i jakie mienił zdrady?

Jeśli pan Kotowski przy uczynieniu konjuracyi i spisku przed śmiercią nieboszczykowską w kole był obecnym, na to

wszystko, co się tam konkludowało, pozwał i towarzystwo do podpisu przywodził?

Jeśli wiedzą, że pan Kotowski dał był ordynans na zabicie Jmpana podskarbiego Nowoszyńskiego i jeśli z tym ordynansem przed substytutem odzywał się Nowoszyński w Olicie w kole już po zabiciu nieboszczykowskiem?

Jeśli wiedzą, że pan Kotowski po śmierci nieboszczykowskiej wiódł do tego wojskowych, aby na spisek się podpisywali, że go nie mieli odstępować względem zniesienia Jmpana podskarbiego?

2. Panom Czarnowickiem i Jerebeszowi:

Jeśli wiedzą, kto wyprawował księdza z Wilna po wzięciu Jmpana podskarbiego?

3. Jmpanu Ryłskiemu:

Kiedy prowadził pana Kotowskiego z pod Szadowa wziętego, o co od niego był pytany i co za słowa na ten czas mówił pan Kotowski?

4. Świadkom stawionym przeciwko panu Narkiewiczowi, Jastrzębskiemu, Wykowskiemu i Karłowiczowi:

Jeśli wiedzą, że Narkiewicz, konsyliarz i konfident pana Kotowskiego oraz z nim promowowali konjurację i spisek na wzięcie i śmierć Jmpana podskarbiego?

Jeśli wiedzą, że ten Narkiewicz był posłany od pana Kotowskiego, aby egzekucją uczynił wprzód na panu Żeromskim a potem na Jmpanu poskarbim?

Jeśli wiedzą, że on p. Żeromskiego ręką swoją zabijał a po téj robocie obrócił się do wykonania egzekucyi nad nieboszczykiem Jmp. podskarbim?

Jeśli wiedzą, że Jastrzębski z ordynansu pana Kotowskiego brał tak pana Polskiego, jako potem i Jmpana podskarbiego?

Jeśli wiedzą, że Wykowski najpierw strzelił w głowę Jmpana podskarbiego?

5. *Examen incarcerationum.*

Pytać pana Kotowskiego, kto z Wilna opisywał i udawał Jmpana podskarbiego?

Jeśli pan Niewiarowski wiedział i miał jakie konferencje tajemne na wzięcie Jmpana podskarbiego?

Jeśli pan Niewiarowski po wzięciu listu od Kotowskiego przez Abramowicza i Czyża przypadł na to, żeby Chlewiński wziął Jmpana podskarbiego?

6- *Examen* Narkiewicza i Jastrzębskiego.

Pytać *seorsive* każdego, jeśli Narkiewicz zesłany był od Kotowskiego na uczynienie egzekucyi z pana Żeromskiego i Jmpana podskarbiego?

Jeśli ci, którzy więźniami, wiedzą i byli przy zabiciu i który z nich strzelił do nieboszczyka?

Tychże pytać, jeśli pan Niewiarowski o wzięciu i o zabiciu Jmpana podskarbiego, nim się to stało, wiedział i to radził?

Tychże pytać, kto się tak do konjuracyi jako i *ad factum* interesował radą i uczynkiem?

Jeśli wiedzą, że pan Kotowski dawał ordynans Nowoszyńskiemu na zabicie Jmpana podskarbiego?

### 134.

#### INFORMACYJA JKMci PRZED POTRACENIEM PANA KOTOWSKIEGO I INNYCH.

Pisma chociaż nieoryginalne, ale kopije konjuracyi na śmierć, po śmierci i protestacyi do trybunału danój<sup>1)</sup> trzeba dać, żeby w rękę Kotowskiego mistrz palił według dekretu.

Trzeba, żeby te pisma kat publikował albo woźny, jakie są, a potem do palenia przystąpić.

Piechotę JKMci węgierską i niemiecką dobrze osadzić rynek; oficerowie, aby byli *praesentes*, bo się tumultu trzeba obawiać i bramy w mieście żeby były zamknięte, aż do egzekucyi; posłać rano do pana Wulfa albo do pana podkomorzego, aby ordynanse JKMci wiedzieli.

Jmpanu marszałkowi o tym porządku dołożyć się, żeby ordynował i kat jeśli jest i *teatrum*.

Dekret wyjąć u pana referendarza i według niego sprawować się w niczem niepochybiając.

<sup>1)</sup> Zobacz Nra 70, 73 i 74.

## Rok 1667.

135.

INSTRUKCYJA JKMCi URODZONEMU FRANCISZKOWI MEDEKSZY, PI-SARZOWI GRODZKIEMU KOWIEŃSKIEMU, POSŁOWI JKMCi NA SEJMIK POWIATU KOWIEŃSKIEGO PRZED-SEJMOWY W ROKU TERAŹNIEJSZYM 1667 DNIA 13GO GRUDNIA W KOWNIE PRZYPADAJĄCY, DANY Z KANCELARYI WIELKIĘJ WGO KS. LITEWS. DNIA 29GO LISTOPADA R. 1667 <sup>1)</sup>).

Acz to najprzedniejsze i najdoskonalsze na wszystkie rpltej razy lékarstwo uniwersalna sejmowa wszystkich stanów obrada, nie może być jednak *sine fastidio* tychże stanów, gdy do niej często od JKMCi Pana n. m. bywają wzywani. Czego, że nie JKMcś, ale samėj *necessitates rpblcae* przyczyną, snadnie każdy z Waszmościów przejrzeć się w tém może, uważwszy u siebie, w jakim świeżo państwa JKMCi koronne od szabli bisurmańskiej, samopałami kozackimi wspartėj, zostawały niebezpieczeństwie; od którego lubo z cudownej Opatrzności boskiej przy odwadze i mądrzej wielmożnego Jana Sobieskiego, marszałka, wielkiego hetmana polnego koronnego sprawie są uwolnione, nie tak się jednak JKMcś na tym funduje pokoju, aby nie miał o gruntowniejszém wspólnej ojczyzny myśleć bezpieczeństwie.

Któremu chcąc jako najlępiej *prospicere*, *primo loco* w instrukcyi swojej przedkłada JKMcś Waszościom zawziętość Porty ottomańskiej przeciwko sobie i państwom swoim, którym po tak

---

<sup>1)</sup> Instrukcyja koronna drukowana u Huberta T. I p. 287 różna jest od niniejszej, a nawet w „punktach z instrukcyi koronnej“ przytoczonych poniżej zachodzą zmiany, dla tego w całości drukować ją wypadło.

długich i uprzykrzonych z różnymi nieprzyjacioły wojnach, życząc *respirium*, posłał posła wielkiego, Jana Hieronima Radziejowskiego do césarza tureckiego, chcąc go *bonis modis* przywieść *ad reflexionem*, aby *pacta* z świątobliwymi antecessorami JKMcI zawarte, nienaruszenie trzymał, kozakom swawolnym protekcyi nie dawał, szkody w przeszłym roku przez Tatarów poczynione nagrodzić rozkazał i państw JKMcI przez dalsze inkursyje tatarskie nie infestował. Na co, jaki jest dany respons, jako pan poseł JKMcI w Adrianopolu (gdzie *fata cessit*) hardzie *et indigne* był traktowany, *patebit* to, da Pan Bóg wszystkim stanom na sejmie przyszlým; teraz to tylko *defert* JKMcI Wmściom, że césarz turecki inaczej pakt z JKMcIą i rplą zatrzymać nie chce, azby świeżo z carem JMcią moskiewskim zawarte i poprzysiężone zerwane były. Na co jeżeli JKMcI *salva conscientia et dignitate sua regia* zezwolić może, puszcza to pod rozsądek wszystkich Wmściów, pewien będąc, że Wmściowie nie pozwolicie, aby JKMcI miał *quidquam* przeciwko przysiędze *peccare*; przy takiej tedy rezolucyi pewnej na przyszłe lato (o czém JKMcI z różnych miejsc ma dowodne przestrogi) spodziewać się potrzeba z césarzem tureckim wojny, bo i ten pokój jako się wyżej pomieniło z sułtanem Gałgą, a przezeń z całym Krymem pod Podhajcami zawarty, nie ma żadnego w sobie fundamentu i mieć nie może, *ex quo* han krymski hołdownikiem jest Porty ottomańskiej. Zaczém przeciwko tak wielkiej i wszystkiemu chrześcijaństwu strasznej potędze nie insze; jeno swoje własne i wspólne ojczyzny synów chcąc *opponere* piersi, gorąco żądać raczy od Wmściów, abyście się wcześniej do tego dysponowali, do czego miłość chwały bożej, gorliwość wiary św. katolickiej i miłość ojczyzny wiąże Wmściów, to jest, abyście *exemplo* cnych przodków swoich równo z Koreną gotowi byli zaszczycać dostojęństwo JKMcI i całość rpltej, co, jakimby miało być sposobem, życzy JKMcI, abyście się Wmściowie z sobą porozumiewszy i namówiwszy, donieśli JKMcI i całej rpltej przez panów posłów swoich.

Tego był JKMcI rozumienia, że 15 podymnych, z uchwały sejmu blisko przeszłego, *impracticabili* w tej rpltej *exemplo* pod ciężką wydane przysięgą, miały wystarczyć nietylko nagrodzie

za krwawe zasługi wojsku winnej, ale i ukontentowaniu innych kredytorów, lecz zawiedziony w swoim zostawszy rozumieniu, życzy sobie i to od Wmściów gorąco żądać raczy, abyście sami między sobą *seriam* około tego uczynić chcieli *inquisitionem*, zkadby ten był mankament, że z podymnych wyżej pomienionych, nad mniemanie wszystkiego świata, do skarbu rpltej mała wniesiona suma, co było okazyją, że pp. komisarze JKMc i całej rpltej do zapłaty i zwinięcia wojska wyznaczeni nie mogli tego *exequi*, co im sejm przeszedł *injunxerat*, bo wojsko część tylko zasługi wzięwszy, zwinąć się nie dało. Im tedy dłużej rplta przewlecze satysfakcją wojsku, tém większy ciężar na się i na dobra swoje przez sustentowanie onego zaciągnie, od którego, aby jako najprędzej uwolnioną zostać mogła, to szczególnie widzieć JKMc raczy *medium*, żebyście Wmściowie *largiori manu* około ukontentowania wojska chodzić i radzić chcieli, którego borgowa służba największą jest ruiną państw JKMc i największą do wszystkiego złego okazyją.

Wielkości długu dawnego i terażniejszego wojsku winnego nie wyraża JKMc Wmściom, bo Wżny kasztelan wileński, jako najwyższy wódz wojska JKMc i dyrektor komissyi z Wnym podskarbin wielkim, powinni w téj mierze dostatecznie informować Wmściów. Czwarty jednak milion (o wypłacenie którego przez kilka lat suplikuje wojsko tak do JKMc, jako i do całej rpltej) przypomina Wmściom, i aby był *realiter* wypłacony, gorąco *instat*.

A że ukontentowanie wojska nie w saméj tylko zawisło zapłacie, żądać JKMc raczy od Waszmościów, żebyście Wmściowie *desideria* wojskowe z przeszłego sejmu, dla nacisku spraw publicznych w reces puszczone na terażniejszym sejmie, osobiwie *ratione* wieczności i lenności pp. posłom swoim traktować pozwolili, nie umykając ludziom zasłużonym braterskich afektów, do których JKMc gotów będzie swoją *concurrere* szczodrobliwością, gdy na to jednostajna wszystkich stanów zajdzie zgoda.

Jako jest wielka JKMc i całej rpltej ztąd *gloria*, kiedy ludzie z postronnych krajów krew swoją w wojskach JKMc za dostojęństwo Jego Pańskie i całość ojczyzny naszej hojnie



leją, tak za wielki wstyd poczytać to musi, kiedy stany rpltej takim ludziom winnej odmawiają wdzięczności. Częgo, że na przeszłym sejmie nazbyt jasny był dowód, ciężko JKMśc ubolewać na to musiał; życząc tedy, aby na terażniejszym *ratione* indygenatów i nobilitacyi *faciliorem* ludzie rycerscy uznali *republicam*, gorącą swoją wnosi JKMśc do Wmściów instancją, abyście do tych klejnotów nie bronili przypuścić tych, którzy na nie dobrze krwią i odwagami swemi zasłużyli, i którzy od Wżnego hetmana wielkiego, tudzież od wojska całego będą Wmściom zalecani.

A że rplta nie jest pewna pokoju i owszem pewniejsza wojny, przypomina JKMśc Wmściom defekta artyleryi, amunicyi, ruinę cekauzu i fortecy wileńskiej, tudzież i ruiny innych zamków i fortec pogranicznych, abyście Wmściowie wcześniej *consulendo conservatiom* samych siebie, osobiwie na opatrzenie *necessariorum* artyleryi, amunicyi i na restauracyją wspomnianych ruin obmyślili podatek.

Jako JKMśc dla wygody rpltej i dla zatrzymania wojska Wgo Ks. Litewsk. w służbie jēj będącego, ochotnie *defectum* skarbu sumą trzech kroć sta sześćdziesiąt sześciu tysięcy złotych, u różnych zaciągnawszy kredytorów założył, tak aby mu ta suma z podatków na przyszłym sejmie uchwalonych, według assekuracyi na blisko przeszłym *per constitutionem* daněj, *realiter* wypłaconą była, gorąco za samym sobą *instat* do Wmciów; niemniej i w tém, aby suma 40 tysięcy względem intraty z ekonomii szawelskiej przychodząca, za rok trzeci obmyślona była.

Acz we wszystkich okazyjach Wżny Jan na Kraśnie Kraśński, podskarbi najwyższy koronny, *multum* zwykł *praestare pro republicam*, najbardziej jednak na blisko przeszłym trybunale lwowskim *enituit* miłość jego ku utrapioněj ojczyźnie, gdy *in defecto aerarii publici*, na ukontentowanie wojska cudzoziemskiego zaciągu koronnego, zaciągnął u różnych osób na kredyt trzykroć sto sześćdziesiąt tysięcy złotych, którą to sumę, aby województwa koronne *eliberando fide* Wżnego poskarbiego swego niezwłocznie wypłacić. Wiele pomoże do tego gorąca instancją Wmściów, którą abyście do stanów koronnych za

przerzeczonym Wżnym podskarbiom wniesli, pilnie JKMśc żądać raczy od Wmściów.

A że i Wżny podskarbi wielki Wgo Ks. Litews. dla przy służy JKMci i całej rpltej znaczne *in fide publicam* u różnych ludzi zaciągnął sumy, pewien JKMśc zostaje, że Wmściowie, zawdzięczając tę jego wygodę nie dopuszczcie mu szwankować w kredycie, na zatrzymaniu którego wiele samym Wmściom i całej rpltej zależy.

Téjże wdzięczności Wmściów zalecać JKMśc raczy zesłego Wżnego Gosiewskiego, podskarbiego wielkiego, hetmana polnego dla rpltej wygody, aby sumy onemu i sukcesorom jego konstytucyjami warowane, jako najprędzej wypłacone były, tudzież ta suma, którą pozostała małżonka jego przy likwidacyi na przeszłym sejmie uczynionój, *documentaliter* pokazała być nieboszczykowi *et per consequens* sobie i potomstwu swojemu winną.

Osobliwój JKMśc Wżnego kasztelana wileńskiego, hetmana wielkiego ku ojczyźnie przypisuje gorliwość, iż widząc ją ustawicznym podległą wojnom, życzy, aby synowie jój nietylko w cudzych krajach, ale i w domu potrzebne w dziele rycerskiem brali ćwiczenie, to jest, aby się uczyli *mathematicam militarem* i rzeczy puszkarskich, bez których żadną miarą porządnie prowadzona być nie może wojna, chcąc do takiego ćwiczenia z wysługi swej krwawój rycerską w Wilnie, jaka miała być we Lwowie, wystawić szkołę i do założenia fundamentów jój, sposobnego z cudzych krajów sprowadzić człowieka. Przeto jako tę propozycją Wżnego hetmana rozsądkiem swym Pańskim uważył był nader potrzebną, tak życzy, aby od wszystkich stanów rpltej była przyjętą i do skutku przywiedzioną; do czego żebyście się Wmściowie swoją *concurrere* chcieli życzliwością, sama miłość ojczyzny i pragnienie ćwiczenia synów swoich powinny *movere et stimulare* Wmściów. A żeby się ta propozycja nie zdała *novitatem* jaką *sapere*, przeczytajcie Wmściowie konstytucją o takiej szkole na szczęśliwój koronacyi najjaśniejszego Władysława IV, Pana brata JKMci zapisaną.

Stósując się JKMśc do recessu sejmu blisko przeszłego, życzy, żeby wszystkie *desideria* wiernych i życzliwych poddanych jego, jako najskuteczniej na przyszłym sejmie ukontento-

wane były, między którymi pamiętając być słusznymi Wżnego Mikołaja Stefana Paca, wojewody trockiego, względem nagrody za spustoszone starostwo krzyczewskie przez częste obozy tak domowe, jako i nieprzyjacielskie, żądać JKMsć raczy od Wmściów, abyście na toż starostwo pewną sumę wniesć pozwolili.

Suma trubecka, acz nie do skarbu Wgo Ks. Litews., ale do koronnego należy, aby jednak Wżny Wołodkowicz, wojewoda nowogrodzki należącą ze skarbu koronnego odebrał satysfakcją, *interest* Wmściów, jako brata, gorącą do stanów koronnych wesprzeć instancją.

Satysfakcja sukcesorów JWgo Pawła Sapiehy, wojewody wileńskiego, *ratione* długu, konstytucją r. 1661 assekurowanego z przeszłego sejmku do blisko następującego odłożona, nie tak instancji JKMc, jako *discretionem* Wmściów *et executionem legis* potrzebuje, którą aby wspomnieni sukcesorowie w rzeczy samę uznali, sama sprawiedliwość powinna Wmściów wiązać do tego.

Przypominając JKMsć pretensyje *praesentium*, nie przepomina *etiam absentis*, dobrego i życzliwego sługi swego, pana referendarza i pisarza Wgo Ks. Litews., który aby według assekuracji na przeszłym sejmie *per constitutionem* otrzymanej, rzetelnie w długu sobie winnym na terażniejszym był ukontentowanym, *serio* JKMsć zalecać raczy Wmściom, ten podając sposób, aby ta suma na dzierżawę którą w posesyi jego będącą wniesioną była.

Upatrując JKMsć, iż przez naznaczenie wielkiej liczby pp. komisarzów do zapłaty wojskowej, nie tylko wiele zwykło *decedere* w skarbie z pieniędzy wojsku należących na *salaria*, ale i w sądach wielkie czynić zatrudnienie, życzy, abyście Wmściowie na przyszłym sejmie o takie przez pp. posłów swoich starali się prawo, któreby *stringeret rempublicam* do naznaczania na potem po jednym tylko komisarzu z województwa, województwa zaś aby były obowiązane do obmyślania onym *salaria*.

#### PUNKTA Z INSTRUKCYI KORONNEJ.

Przystępując do terażniejszej obrady sejmowej, najprzód JKMsć stanom koronnym przedkłada wiadomość o transakcy-

jach z pogranicznymi monarchami, od których *aut metus, aut periculum impendunt* na rpltą. Wyprawiony z sejmu przeszłego poseł wielki do Porty ottomańskiej Wżny Hieronim Radziejewski *in medio actu* twardój (z pyszną na wszystkich świat presumpcją) negocyjacyi tamże w Adryjanopolu usługę rpltej zdrowiem zapieczętował nie tak chorobą, jako *maerore animi consumptus*, po którego śmierci urodzony Wysocki, cześnik sochaczewski, sekretarz *legationis* przywiedziony jest do tego, aby zaczęta kończył legacyją i *confirmationem pactorum* odebrał. Przy których jednak wydane mu są listy od téjże Porty *cum intermisio* pisane, aby jeżeli chce rplta, żeby te stare *pacta* wagę swoją i stałość miały, z Moskwą rozbrat i pokój rozerwać; narodu kozackiego (jako go nazywają), aby rplta za swoich nie uzurpowała, ponieważ ich w protekcyją swoją i w *imperium* Porta przyjęła. Na te tak niepodobne kondycyje, jaki *respons* i *rezolucyja* ma dać Porcie JKMcś *exquiris* na sejm terazniejszy *consilium* stanów rpltej.

Nie zdało się Wżnemu marszałkowi wielkiemu, hetmanowi polnemu koronnemu *absonum* w niegotowości rpltej odrzucać pogodnej do jój uspokojenia okazyi, zwłaszcza z tym narodem, który szkodę czynić a sam odnieść nie bardzo może i tak ztraćował kondycyjami dobrymi *et ex dignitate* JKMc i rpltej, gdyż i kozacy do poddaństwa rpltej powracają, którzy ze *amnestyi* i *komissyi* od téjże rpltej potrzebują, także wszystka ta transakcyja sejmem *approbati* ma, tedy i to stanom rpltej *proponit* JKMcś.

Więc iż wszystkich traktatów dotrzymanie najbardziej sądzić się zwykło *in securitate armorum*, tedy nie spuszczać się na papiery i przysięgi, które tak wielokroć zawodziły rpltą, życzy JKMcś, aby *omnimodam securitatem* téj rpltej *status et ordines* obmyśliły.

A że ta na dobrze sporządzoném wojsku najbardziej zależy, porządek zaś żaden bez wczesnej płacy czyniony być nie może, *paterne* przestrzega JKMcś, aby *tot malis edocta* rplbca chciała kiedykolwiek *solidum* wziąć przed się *consilium* względem téj to zapłaty wojsku, żeby co ćwierć *anticipate* płacić, gdyż horgowe służby tak wielą milionów przypłacać przycho-

dzi, a nie płatny żołnierz ani może być *in disciplina* słusznie zatrzymany i ochota w nim tępieje i gaśnie do dzieł rycerskich, a zatém wielkie *rei bene gerendae* zwykły upływać okazyje. Do tego że *sine validis praesidiis* Ukraina zatrzymana być nie może, a przytém albo *recentibus odiis*, albo *suspectu viciniae* ku bezpieczeństwu i zaszczytowi rpltej wojska potrzeba.

Wszystkie *privatorum dispendia* niezmierném wyniesieniem *pretiorum rerum* najbardziej zawisły, te zaś *sine reductione* monety *ad justum valorem* stanowione ani moderowane być nie mogą, zacząc JKMśc życzy, aby na terażniejszym sejmie rplta *rem monetariam* w jako najlepszy porządek wprowadziła. Na legacyje i ekspensy publiczne ponieważ ordynaryjne *proventus sufficere* nie mogą, *necessarium* żeby rplta obmyśliła *sumptum*.

Przyczyniało się wojsko na przeszłym sejmie za niektórymi żołnierzami o nobilitacyje, *debetur to praemium* ich *virtuti*; którzy *sanguine meruerunt*; na co, jako JKMśc pozwalać raczy, tak i stany rpltej *competit*, aby *praemium virtuti non denegetur*.

I toć to jest, co JKMśc na ten czas przedkładać raczy stanom rpltej koronnym, ojcowskim afektem *obtestando*, że będąc ostatnim *e domo fundatrice libertatum* tej rpltej, iżali miałby JKMśc *gloriam et amorem* domu Jagiellowego na sobie gasić, i owszem niechaj pewni będą, że jako naddziada swego Augusta kończy *saeculum*, na którego dobrotliwój rezolucyi wszystkie *cardinalium jurium fundamenta* swój efekt wzięły, tak idąc przykładem jego, na znak ojcowskiej swojej ku tej rpltej miłości te cnemu narodowi daje przestrogi:

Że rwanie sejmów nikomu bardziej tylko onymże samym szkodzi; że dyskursów mnóstwo i w radach publicznych potocznej wymowy a nie gruntownej rady koncertacyje nic nie przynoszą publicznej wygody, ani prywatnej reputacyi, tylko czasu zgubę, a u postronnych lekkie poważanie.

Że wtrącając prywatne materyje tamujemy *cursum consiliorum publicorum* o zdrowiu i całości ojczyzny, a nawet wolno każdemu prawu wyrażonemu *opponere*.

Że przez dobrowolny nieporządek zawodzimy siebie i rpltą i tęp tracimy ryczałtem prowincyje, z czego sąsiedzkie narody

a osobliwie pogańskie ciesząc się, nieporządek téj rpltej biorą sobie za fundusz korzyści i jedynego szczęścia swego, kiedy się im żywnie podoba z nieoszacowaną tak wielu chrześcijańskich dusz niewinnych szkodą, których *requiret* sprawiedliwość boska z rąk każdego sejmującego.

Dla czego JKMśc życzy, aby *more majorum* kiedykolwiek sejmowaćeśmy chcieli i téj konfuzyi sami sobie nie czynili, ale według prawa, żeby izba poselska pięcią dni przed konkluzyją na górę przychodziła z umówionemi między sobą konstytucyjami, bo się gwałt prawu w téj mierze dzieje, gdy o tém, co mieli między sobą uspokoić *et uno choro* dopiero między sobą na górze koncertują, w czém choćby nic inszego nie było, jeno sama szczupłość czasu pięciu dni prawem opisanych, *quae possibilitas humanitus* mówiąc, aby na czytanie konstytucyj z kontradycyjami wystarczyć mogły, a cóż gdy włączone bywa tak wiele materyj. Zaczém *requirit paterne* JKMśc, aby każdy sejmik posłom swoim *serio injungat*, żeby prywatami *ostentatione* albo *aemulatione* nie bawiąc się, samo *bonum publicum*, prawo a wolność brali przed się, mając baczną, jeśliż nie nad sobą, to przynajmniej nad osłabieniem zdrowiem JKMci, któremu żadne obozy i między najsroźszymi moskiewskimi lodami stawione kotary, nigdy tak wiele zdrowia nie ujmowały, jako ciężka nudność tak długiego na sejmie siedzenia, gdzie każdy z posłów sobie folguje i kolegom swoim, a JKMśc ponosić musi osobą swoją *aestus* i nocnego niespania.

A przeto JKMśc żadnej nie życzy sejmu prolongacyi, jako sprawom publicznym, tak i zdrowiu swemu nader niewygodnej; co wszystko podając do jako najbaczniejszej uwagi stanom koronnym z ojcowskiego afektu swego ku wspólnej ojczyźnie życzy, aby ją *post tot casus reforescentem* we wszelakiój szczęśliwości mógł oglądać.

Te tedy punkta JKMśc Pan n. m. *in rem et commodum rpblicae* potrzebne uważwszy podaje *ad trutinam* Wmściom życząc i ojcowsko żądając, abyście dobrze one między sobą roztrząsnawszy do tego wszystkie swoje aplikowali usiłowania, jakoby utrapiona ojczyzna synowskiemi Wmściów radami grunto-wnie podźwigniona i od wszystkich niebezpieczeństw zasłoniona

została; do czego najbardziej prędkie i rzetelne wojska ukontentowanie dopomódz może. Przez miłość wspólnęj ojczyzny i dla zachowania całości jęj *obtestatur* JKMśc Wmściów, abyście nie tylko *agrariis contributionibus*, które ubogim ludziom maszą być ciężkie, ale téż inszemi sposobami, które między sobą wynaleść możecie, uwolnili ją od długu wojska i innym kredytem winnego.

*Profinale* życzy JKMśc, żeby Wmście takich posłów z pośredka siebie obrali, którzyby nie swoje albo cudze prywaty, ale samo dobro ojczyzny i uspokojenie jęj równo z JKMścią promowowali.

Na własne JKMci rozkazanie

Krzysztof Pac  
kanclerz Wgo Ks. Litews.

Andrzej Kótowicz  
pisarz Wgo Ks. Litews.

### 136.

MOWA MEDEKSZY NA SEJMIKU 1667 MIANA DNIA 13 *Decembris*  
PRZED ODDANIEM KREDENSU JKMCI DO POWIATU CAŁEGO.

JKMśc Pan n. m. jako zwykł od zaożęcia szczęśliwego panowania swego wszystkim krajom państw sobie od P. Boga powierzonych łaskawe swe Pańskie oświadczać fawory, tak i na ten czas nie mogąc przepomnieć wiernych poddanych swoich z wrodzonęj swęj przeoiwko tęg rpltęg miłości, gdy wszystkich obywatelów koronnych i Wgo Ks. Litews. odwiedzać raczy, odwiedza téż i samych Wmściów, których tu widzę obecnych i drugich Wmściów w domu zostających, nietylko zwyczajną łaskę swą Pańską ofiarując, ale i ojcowską miłością każdego z Wmściów ubezpieczając. Życzy przytém zdrowia od P. Boga dobrego, życzy waszech pomyślnych fortun, życzy na ostatek, abyście Wmśc pp. po tak ciężkich na rpltą i na samych siebie zagniewanego nieba paroksyzmach, trudach i ciężkich podatkach jako już przez niejaki czas ucieszyli i uweselili z uciszenia wojny, tak i do końca mogli mieć z dobrotliwęg ręki boskiej za szczęśliwego panowania JKMci najfortunniejszy ojczyźnie pokój. Jako to Wmśc pp. obszernięj z propozycyi JKMci Pana n. m. o afekcie Pańskim do siebie dostatecznięg wyrozumieć

będziecie raczyli, do czego nim przystąpię teraz wprzód kredens JKMci przez mię w téj materji ordynowany do ręk Jmpana marszałka oddaję. a za tąż okazyją, gdy mi się dostaje patrzeć na zdrowia Wmśc pp., jako mi ztąd miłą odbieram konsolacyją, tak uprzejmie życzę, żebyście z wesółych niebios do lat najpóźniejszych w takowymże zostając zdrowiu z laty oraz wszelkie liczyli szczęśliwości.

## 137.

MOWA MEDEKSZY POWTÓRNA PO ODDANIU KREDENSU A PRZED  
CZYTANIEM INSTRUKCYI.

Jakie dotąd JKMśc Pan n. m. o całości i ochronie rpltej czynić raczył staranie, nietylko przede mną lat różnych przy tak częstych propozycyjach JKMci, a po kilkakrotnych przez Jmpana podsędka i najpośledniejszej przede mną dość obszernie przepowiedziano, ale i na cały świat musiała pójść ogromna fama, jak wielu nieprzyjaciół różnych, na których stroje i zwyczaję rzadko nam przed tém z dziwowidzeniem patrzeć dostawało na jedno szczególne państwo JKMci ledwo nie ze wszystkich czterech części świata obróconych, jednych spędziwszy, drugich z wielką sławą narodu naszego zgromniwszy zajatrzony świat wielkimi pracami, niewczasami wszędzie obecnością swoją Pańską więcej lat licząc w obozach pod namiotami, aniżeli pod baldakinami, a czasem zapomniawszy krwi królewskiej i wysokiego gniazda orlego szczęśliwie uspokajał. Poświęcił ten Pan nieraz żywot swój nosząc go ochoczo dla obrony ojczyzny wojując nietylko z postronnymi, ale i z domowymi nieprzyjaciółmi; do tego, któryż kiedy sobie téj naszej wolnej rpltej rządca, jako JKMśc nieprzyjaźni między wielkimi domami szkodliwe dobru pospolitemu życząc widzieć w zgodzie i jedności wiernych poddanych swoich nietylko jednał, uspokajał, ale na ostatek i sobie samemu tak wiele ran do serca królewskiego zadanych miłościwie wycierpiawszy własnego obrażenia majestatu swojego, wielkiej, nieznośnej krzywdy, dla rozruchów i zamętów większych nieraz ustępował, pokazując dobroć i klemencyją swą Pańską całemu światu, że tę rpltą nie w niewoli, ale w opiece swojej za wolnymi głosami na to państwo wzięty cho-



wać ją raczy, idąc w tém torem słodkich imion narodowi naszemu najmiłszych królów polskich i wielkich książąt litewskich. Których pamiątkę, jako wie bardzo dobrze, że ta rplta i pod ten dzień w sercach swych chować zwykła, tak takowąż pamiątkę, chce nietylko Wmściom, ale i czasom następującym zostawić. Jakoż już piérwój domowe ciężkie uspokoiwszy mieszaniny, a potém i z monarchą wschodnim lubo doczesny uczyniwszy pokój i na południowe kraje od strasznej całemu chrześcijaństwu siły bisurmańskiej pilne mieć poczyną oko, i jako często zligowane tatarskie i kozackie potęgi wojsko koronne w oblężenie wzięło, tak zaraz rezolwował się był, nim traktat pod Podhajcami stanął i sam osobą swoją wydawszy do województw koronnych na pospolite ruszenie uniwersały, ratować Koronę. A co nam obywatelom Wgo Ks. Litews. jest za wielki dowód afektu Pańskiego, obóz swój nietylko na zaszczyt koronnych, ale i na zastłonę Wgo Ks. Litews. od jakich niebezpieczeństw pod Lublin ordynował był i we wszystkiém zgoła w gorącym obmyśliwaniu ustawać nie raczy, kiedy sam dopiero takową pieczętowania swego Pańskiego rozkazuje mi donieść Wmść panom instrukcją.

## 138.

LIST ALBO KREDENS PRZY INSTRUKCYI NA SEJMIK SEJMOWY PISANY  
DO POWIATU KOWIEŃSKIEGO *anno* 1667.

Jan Kazimierz z łaski bożej i t. d.

Wielebni w Bogu, wielmożni, urodzeni, uprz. i wiernie nam mili! Sama dyspozycja sejmu blisko przeszłego wiązała nas do tego, abysmy sejm wálny sześćniedzielny jako najprędzej złożyli, który *pro die* 24 *Januarii* w jeneralnej radzie w Krakowie odprawionój deklarowawszy, gotowiśmy go byli zaraz przez uniwersały po wszystkich państwach naszych ogłosić rozkazać; ale za nastąpieniem hord tatarskich z kozakami złączonych nie przyszło nam do tego, bośmy się do zaszczytu miłej rzucili ojczyzny, którą jako prędko miłosierny Bóg z cudownej opatrności swojej za mądrą i rozsądną odważnego wodza naszego Wgo marszałka wielkiego koronnego sprawą ze złój, a ledwie

nie ostatnią zgubą grożącą wydzwignął toni, tak zarazem kancelaryjoni naszym sejmową rozkazaliśmy gotować ekspedycją, która jeśliby niewczesnie doszła, ścisłości czasu przypisać to potrzeba. A że z sejmu blisko następującego utrapiona ojczyzna gruntownego od własnych synów swoich wygląda ratunku, życzymy, abyście uprz. i wier. n. m. takich z pośrodka siebie na sejm obierali posłów, którzyby nie swojej prywaty, ale dobro pospolite równo z nami promowowali. Które w czém *constitit* wyrozumiecie Wmśc z instrukcyi naszej urodzonemu Stefanowi Franciszkowi z Prószcza Medekszy, dworzaninowi i sekretarzowi naszemu, pisarzowi grodzkiemu kowieńskiemu, posłowi naszemu powierzonej, którą abyście uprz. i wier. n. m. z winném przyjąwszy uszanowaniem nie tęskliwie słuchali, pilnie żądamy, życząc uprz. i wier. n. m. dobrego od P. Boga zdrowia.

Dan w Warszawie d. 25 *Novembris* roku pańskiego 1667, panowania naszego polskiego i szwedzkiego 20go roku.

## 139.

LIST KRÓLA JANA KAZIMIERZA DO STEFANA FR. MEDEKSZY, PISARZA KOWIEŃSKIEGO, POSŁA OD JKMOI NA SEJMIK PRZEDSEJMOWY DO POWIATU KOWIEŃSKIEGO.

Jan Kazimierz z łaski bożej król polski etc.

Urodzony wierny nam miły! Acz zawsze, osobliwie jednak terażniejszego zamieszanego czasu sobie do funkcyi poselskiej powinniśmy przybierać subiekta, któreby nietylko powagę naszą królewską na sejmiku zatrzymać, ale i *mentem nostram explicare* umiały; czemu obojgu, że wier. n. m. wydołać będziesz mógł, dobrze od pp. urzędników przy boku naszym będących, *informati* jesteśmy, śmieie zatém powierzamy Wmści instrukcyję naszą na sejmik powiatu kowieńskiego ordynowany, żądając, abyś na termin naznaczony zjechawszy, wszystkie matyryje w niej wyrażone *quam accuratissime* obywatelom zgromadzonym proponował i onych do ratunku ojczyzny, jako najgoręcej dysponował. Czém obowiążesz nas Wmśc do wszelkiej ku sobie

wdzięczności, któremu przy ofiarowaniu łaski naszej dobrego od P. Boga życzymy zdrowia.

Dan w Warszawie d. 25 *Novembris* roku pańskiego 1667, panowania naszego polskiego i szwedzkiego 20go roku.

Jan Kazimierz król.

### 140.

#### MOWA MEDEKSZY TRZECIA PO PRZECYTANIU INSTRUKCJI.

Tu już moi miłościwi panowie chociażbym i słowa jednego do instrukcji JKMcI Pana miłościwego nie przydawał, jasnie to *patet* wszystkim Wmśc panom, jako JKMcI kochając tę *rplą* ojcowskiem sercem, takie to we wszystkich potrzebach onój z dawniej swojej providencji staranie pilne mieć raczy, kiedy cokolwiek było chorób najszkodliwszych ojczyźnie, zwłaszcza po czterech sejmach onym szkodliwym przykładem, a dla tego też z żalem JKMcI niewypowiedzianym zerwanych, jako piérwój sam z dobroci swojej leczyć te choroby wielkimi fatygami sweimi nie zaniedbał, na sejmie przeszłym dla szczególnego ukontentowania poddanych swoich na wszystkie prawne konstytucyje miłościwie pozwolił; tak i dopiéro, już nie rozumiejąc, aby co jeszcze wnétrznego od jakiej jadowitéj utajonój trucizny ciało téj *rpléj* kancerować miało, tylko ten sejm dla własnej obrony a dla sposobów ukontentowania niedopłaconemu wojsku składa i o nim oznajmować raczy, życząc, abyście Wmśc panowie *consilia* swoje, jako najskuteczniejsze, coby było z najlepszém, formować zechcieli i jeśli co kiedy z kluby dawnych praw i zwyczajów téj *rpléj* dla tak wielkich zawieruchów, a najczęstszych sześćioletnich mieszania wnétrzných wypaschy miało i co na sejmie przeszłym w pewnych pretensyjach, lubo desyderyjach ukontentowania nie wzięło. Co wraz wszystko, przy tak wielu sprawach ojczyznę dźwigających zmieścić się nie mogło, dopiéro przez Jchmpp. posłów swoich donieść JKMcI chcieli tém upewniając, że jako wziął tę ojczyznę prawami i swobodami ozdobioną, tak ją chce znowu nietylko w téj mierze zostawić, ale jeszcze nadto, czego do wolności nie dostawa, więcój przyozdo-

bić. Który afekt swój Pański dość to jawnie pokazywać raczył, kiedy instrukcyje a czasem i przeciwne, także i samych pp. posłów z różnych ziem i województw każdych sejmów łaskawą twarzą królewską zwykł przyjmować; tak i na ten czas, a osobliwie powiatowi Wmsć panów, który przeciwnym dobrej intencji JKMc i rpltej nie bywał, deklaruje, że przy dezyderyjach z prawem i słusnością zgadzających się i Jchmpp. posłowie, których będzie wola terażniejszej sesji na sejm następujący ekspedycyować, tymże nieodmiennym afektem Pańskim przyjmowani będą, rozumiejąc to, że jako na przeszłych sejmikach ludzi godnych, praw ojczystych wiadomych, z których JKMsć z rpltą kontent zostawał, obieracieście zwykli, tak i teraz takowychże, dając Jmsć na sejm we wszystkiem *plenarium potestatem*, obierać będziecie raczyli.

#### 141.

INSTRUKCYJA OD NAS DYGNITARZÓW, URZĘDNIKÓW ZIEMSKICH, GRODZKICH, RYCERSTWA, SZLACHTY, OBYWATELÓW POWIATU KOWIEŃSKIEGO NA SEJMIK PRZED SEJMEM PRZYPADAJĄCY DNIA 13GO *Decembra* ZA UNIWERSAŁEM JKMcI ZGROMADZONYCH, DANA JMP. JANOWI STANISŁAWOWI SZUKSZCIE, PODSĘDKOWI KOWIEŃSKIEMU I JMP. STEFANOWI FRANCISZKOWI Z PRÓSZCZA MEDEKSZY, PISARZOWI GRODZKIEMU, POSŁOM NASZYM NA SEJM SZEŚCINIEDZIELNY W WARSZAWIE DNIA 24GO STYCZNIA PRZYPADAJĄCY WYPRAWIONYM.

Jako zawsze powiat nasz w życzliwości swojej wiernej ku JKMcI Panu n. m. zostając oświadczał po sobie *omnem fidelitatem et observantiam erga Majestatem Regiam*, tak i teraz w tej nie ustając zleciliśm Jchmpp. posłom, aby wprzód oddawszy od nas wierne poddaństwo, podziękowali JKMcI za ojcowskie pieczętowanie koło ojczyzny, za prace i fatygi, które ponosi *eo titulo respectu*, aby *pacatam* i od nieprzyjacielskich insultów *ab omni parte liberam* zostawił, powinszować mają *diuturnam regnandi felicitatem*.

A że nam *primo loco* w instrukcyi swojej proponować JKMsć Pan n. m. raczy o zawziętości nieprzyjaznej Porty ot-

tomańskiéj césarza tureckiego przeciw majestatowi swojemu i rpltéj, który nie chcąc dotrzymać pakt przodków swoich zaprzysiężonych na wieczny pokój z przodkami JKMcI z tą deklaracją ozwał się *bellum indicendo*, chyba jeśliby teraz świeżo zawarty pokój i zaprzysiężony z carem JMścią moskiewskim rozerwany był, obiecując od deklarowanej swojej intencji odstąpić; że to tedy widzimy *injustum et contra conscientiam*, zlecamy Jchmpp. posłom, aby JKMcI Pana n. m. upraszali, aby zawartych świeżo z carem JMścią moskiewskim do pokoju punktów nie naruszał i przysięgi wykonanej nie łamał, ale raczój, aby *fidem suam regiam* dotrzymał. *Justus Deus* jako *ultor perfidorum* okaże nad krzywoprzysięzcą pomstę swoją. Starać się wszelakim sposobem mają, aby z carem JMścią mimo przysięgi wojna nowa nie zaczynała się; a jeśliby zawzięta hardość césarza tureckiego ustawać nie chciała i nie odmieniła się ta deklaracja nieprzyjaźni, tedy mają Jchmpp. posłowie nasi, jako przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi Koronie deklarować, że i Księg. Litews. chce, ile możność, *concedere in auxilium* i wojska *partem* litewskiego użyczyć. Jenó tego przestrzegać mają, żeby Księstwa Litews. granice оголоcone nie zostały i o tém na sejmie stanowić pozwalamy, jako wiele wojska być może z Księstwa Litews. A gdy za zgodą wszystkich posłów naszych litewskich stanie postanowienie *de numero in auxilium* wojska, domawiać się mają, aby Jchmpp. koronni litewskiemu wojsku płacili za ćwierci, jako wiele w Koronie zasłużą.

Na téj komissyi wileńskiéj nie dosyć jeszcze stało się wojsku w zapłacie; ledwie za półtrzeciéj ćwierci zapłacono, a półszóstéj ćwierci do wypłacenia zostaje, który dług wojsku na tym sejmie, że będzie obmyślony, assekurowali się Jchmpp. komisarze. A że niemałéj sumy potrzeba, jakośmy z półtrzeciéj ćwierci zapłaconéj wyrozumieli, na zapłacenie ćwierci assekurowanych od Jchmpp. komisarzów, tedy Jchmpp. posłowie nasi na tym sejmie obmyślać mają, aby ta zapłata wynaleść się mogła i koniec swój dalszych z wojskiem turbacyj otrzymała. Pozwalamy na podymne podług zgody wszystkich posłów i tego téż mają przestrzegać Jchmpp. posłowie, aby z tego podymnego z przeszłego sejmu odbierane retenta; które zostają w powiatach, na

żadną rzecz brane i obracane nie były, ale do podymnego na tym sejmie przysług postąpięnego przyłączone; *donativum* téż kupieckie, pogłównie żydowskie także na zapłatę wojsku ma być naznaczone. Nie stało się dosyć podług konstytucyi w krzywdach wszystkim obywatelom Księstwa Litews. od Jchmpp. wojskowych poczynionych, gdyż się sądzić nie dali widząc, że *in integro* za ośm ćwierci postanowionych satysfakcyi mieć nie mogą; a ten defekt zapłaty okazuje się, że nie wszyscy podług przysięgi swojej z majątności swoich podymne oddali. Żeby tedy to *constare* mogło, pozwalamy Jchmpp. posłom lustracyją postanowić, aby w każdym powiecie zaraz po sejmikach relacyjnych przez dwu na sejmiku obranych odprawować się mogła, którym *securitatem* mają obmyśleć. A jeśliby kto lubo z Jchmpp. senatorów, albo szlachty bronił i nie pozwalał lustracyi, ma być na trybunał radomski, senator lubo téż szlachcic, zaraz od lustratorów naszych pozwany, którego sądzić mają jako wiolatora *legum et confiscatio* ma być *bonorum contravenientis*.

Nie według dawnych praw i zwyczajów komissyja odprawowała się oraz komisarze do zapłaty wojsku i do ujęcia przy Jmp. hetmanie, gdyż ci i skarbowi należące sprawy sądzili i różne insze trybunałowi radomskiemu należące egzekwowali, dla czego szesnaście niedziel strawili w żadném punkcie według konstytucyi niedosyć uczyniwszy. Mają tedy Jchmpp. posłowie na tym sejmie domawiać tego, aby podług konstytucyi r. 1634 osobno komisarze do zapłaty wojsku przy JWJmp. panu hetmanie naznaczeni byli i dla sądzenia o szkody szlachcie poczynione, o gwałty, najazdy; osobno téż trybunał radomski przy JWJmp. podskarbin dla spraw skarbowych przez deputatów z sejmu naznaczonych, aby odprawował się. A *solarium* Jchmpp. deputatom nie z skarbu ma być dane, ale każdy powiat swemu deputatowi w powiecie swoim ma obmyśleć.

Artyleryja w Księstwie Litews. zrujnowana, którą trzeba restaurować, armata na różnych miejscach zostaje nie opatrzona. Jchmpp. posłowie nasi o to mówić mają, aby magister artyleryi wszystką armatę do cekauzu wileńskiego u kogo jeno najdzie się, odzyskiwał, sporządzał w porządku dobrym chował. A iż Jmp. Nowogrodzki, magister artyleryi nie uczyniwszy liczby na

sejmie ani téż registr armaty pokazawszy *cessit e vivis*, tedy suksessorowie Jmci *tenebuntur* na tym sejmie, pokazać wydatki pieniędzy, które brał od Jmp. podskarbiego z kwarty przychodzące, mają, tudzież registra, ile armaty przysposobił i wiele jest onój w cekauzie; a że z kwarty przychodzące pieniądze w rok z dóbr JKMci wybierane bywają, mają Jchmpp. posłowie upomnieć się u Jmp. podskarbiego, wiele pieniędzy w skarbie na artyleryją należących ma i to *cavere lege*, żeby Jmśc na insze wydatki tych pieniędzy nie ruszał, tylko je na aparata wojny, na artyleryją wydawał. To téż *praecavemus* Jchmpp. posłom!, aby nikomu kwarty *donatione* nie dopuszczali i nie uwalniali od płacenia onój *sub nullitate consensus*.

Upominać się raczy JKMśc Pan n. m. u rpltej sumy swojej wydanėj *ob defectam* w skarbie na ten czas na wojsko Wgo Ks. Liiews. 366.000; radziłyśmy tedy zezwolili, aby na tym sejmie JKMci Panu n. m. ta suma do zapłacenia obmyślona była; jeno że wielkie podatki na zapłatę wojsku z téj komissyi nieukontentowanemu postępować przychodzi, aby satysfakcją otrzymało, trudną rzecz widzimy JKMci Panu n. m. w tym długu *satisfacere*; upraszać gorąco zlecamy Jchmpp. posłom JKMśc, aby tę sumę wojsku daną kondonować raczył, i *ad feliciora tempora* z klemencyi swój restytucyi czekał. A co czterdzieści tysięcy *ratione* Szawel do stołu Pańskiego należy z skarbu oddawać, tedy pozwolić na to Jchmpp. posłowie mają, aby Jmp. podskarbi, jako zawsze z czopowego tę sumę oddawał, tak i teraz z tegoż procentu czopowe za rok trzeci *refundat*.

Wielka się szkoda dzieje w rpltej przez rozrywanie sejmów, które się stały cztery krok w tych leciech z prywat *non ex bono publico*. Mają Jchmpp. posłowie nasi mieć *in consideratione*, jeśliby dla prywat rozrywać się miały sejmy, aby na rozerwanie sejmów nie pozwalali, prolongacyje téż sejmu *nullam adferunt utilitatem*. O tém nie mało konstytucyj jest postanowionych, których trzymając się Jchmpp. posłowie na prolongacją żadnym sposobem pozwalac nie mają i owszem, aby onój strzedz się mogli, z początku sejmu materyje najtrudniejsze umawiać i do zgody przystępować, aby podług prawa dnia piątego przed

konkluzją przed majestatem JKMcI stanowiąc się z konstytucyjami gotowemi mogli i sejm szczęśliwie konkludować.

Z miłości swojej ku ojczyźnie i z dobroćliwości życząc rpltej *commodum*, a *nomini suo immortalitatem* JWJmpan wileński, hetman wielki deklarując się szkołę rycerską w Wilnie fundować swoim kosztem, za co podziękować Jchmpp. posłowie od powiatu mają i upraszać, aby *ad effectum* tę fundacją chciał *deducere*.

A że też JWJmpan wileński na téj komissyi sam pracując, zdrowiu swemu nie folgując kalkulacją z wojskiem czynił i nie mało ciężaru rpltej ujął na trzy miliony odtrąciwszy, za *eo multum debetur* Jmci od rpltej, jakoż Jchmpp. posłowie na to imieniem powiatu naszego oświadczając *gratitudinem* za podjętą pracę i baczenie na utrapioną rpltą podziękować mają.

JWJmpan Krasicki, podskarbi koronny, że satysfakcyi za swoje wydatki, które *propter bonum publicum* na wojsko JKMcI wydał, otrzymać nie może, słuszna rzecz, aby Jchmpp. posłowie nasi instancją za Jmcią do JKMcI i rpltej wniosli, jakoby *refusione* sumy wydanej ukontentowany zostawał.

Dług też JWJmpanu podskarbiemu Wgo Ks. Litews. *proponitur* nam w instrukcyi JKMcI, aby na tym sejmie do zapłacenia naznaczony był, radzibyśmy na satysfakcją pozwolili, jenol, że zapłata wojsku, na którą wielkiej sumy *contribuere* potrzeba, nie zezwala *solutionem*; upraszać Jchmpp. posłowie mają, aby Jmp. podskarbi miłość ojczyźnie oświadczając *ad feliciora tempora* poczekać raczył.

*Innotuit* nam z pisanja JWJmpana hetmana Wgo Ks. Lit., że skarbu jego nie dochodzi pewna suma według praw i zwyczajów, jako przodkowie Jmci odbierali zawsze na buławę hetmańską; zaczęć zlecamy Jchmpp. posłom, aby upraszali JKMcI, aby *more majorum* Jmśc ta suma ze skarbu Wgo Ks. Litews. dochodziła i rplta nie kontradykując prawu dawnemu i zwyczajowi na to zezwoliła.

Dług sławnej pamięci nieboszczyka Jmpana Gosiewskiego, podskarbiego, że nie wypłacony został, sama Jmśc pani podskarbina *satisfactionem terget* od rpltej, że tedy dosyć uczynić



za wielkimi ciężarami trudno, upraszać Jéjmość, aby *ad feliciora tempora* poczekała.

Jaśnie *patent* wszystkiéj rpltéj zasługi w ojczyźnie JWgo Jmpana wojewody trockiego, *meretur* JKMc i za konsensem rpltéj, aby sumę na Krzyczew za ekspensa swoje wydane wniesioną mógł mieć, *instare* Jchmpp. posłowie do JKMc i *promovere desiderium* Jmpana wojewody trockiego mają.

W zapłaceniu sumy trubeckiej JWJmpanu wojewodzie nowogrodzkiemu od Jchmpp. koronnych *non est satis factum*; że Jchmpp. ani sumy dotychczas oddają, ani téż pożytku od niej przychodzącego, pilnie tedy o to staranie Jchmpp. posłowie czynić mają, aby Jmpan wojewoda nowogrodzki na tym sejmie do swego przyjść mógł.

Na widoku są u wszystkiéj rpltéj prace, fatygi, kosztu Jmpana referendarza Wgo Ks. Litews., który służąc JKMc i rpltéj swojego własnego nie małą sumę wydał, słuszna rzecz, aby bez dalszych prolongacyj na tym sejmie wydanéj sumy swojej *refusionem* otrzymać mógł, aboli téż, aby na królewsczynę którą w posesyi swojej ta suma wniesiona była, *instare* mają.

Z kozakami niebacznyimi jeśliby się zdało wszystkiéj rpltéj komissyją odprawować i onych *per tractatum* ku Panu i rpltéj nawrócić, pozwolić Jchmpp. posłowie mają na traktaty i na amnestyją za ich niezbożne postęпки; jednak obmyśliwać zaraz mają *securitatem* od nich nie spuszczać się na traktaty.

Konstytucyje dawne o dochodzeniu u sądu głównego trybunału z wojskowymi, aby wolno do trybunału *injuratis* zapożywać, co nie ma być *in praejudicium* sądom Jmpana hetmana, przestrzegać Jchmpp. posłowie mają.

Tatarowie Wgo Ks. Litews. nie mieliby zapłaty brać od rpltéj, gdyż konstytucyja *anni* 1607 z osiadłości swoich służąc onym *injungit*, a że z téj komissyi nie mała suma za usługi onym przychodzi, Jchmpp. posłowie ozwać się *in facie* rpltéj z tą konstytucyją mają i żeby według onéj Tatarowie zapłaty od rpltéj nie upominali się.

Na przeszłym sejmie, jako panny zakonne św. Franciszka w Koronie, tak téż i panny Benedyktynki Kowieńskie *funditus*

przez nieprzyjaciela zrujnowane na cztery lata otrzymały od płacenia podatków *libertationem*, a że nie wiedzieć *quo errore* spisano i na terminowanej konstytucyi do druku przez drukarza uwolnienie panien Benedyktynek kowieńskich na cztery lata opuszczono, tedy to *erratum* przez drukarza Jchmpp. posłom zlecamy, aby na teraźniejszym sejmie ta *libertatio* potwierdzona była.

Dobra szlacheckie konstytucyją wielu są warowane od stanów żołnierskich, noclegów, kontrybucyj wszelakich i *ab omni gravamine*; że tedy tym konstytucyjom niedosyć się dzieje, chociaż różnie *aggravant bona nobilium*, aby te konstytucyje dawniejsze reasumowane były, starać się mają Jchmpp. posłowie tego dokładając, aby wolno rotmistrza do grodu którego zapozwać *et injuriam vindicare*.

Za niektórymi cudzoziemcami oficerami przez pisanie swoje do powiatu naszego *instando requirit* Jmpan kasztelan wileński abyśmy na indygenat, których na sejmie Jmśc promowować będzie, pozwolili; mając tedy my w poszanowaniu *personam* Jmści, *concedimus* Jchmpp. posłom naszym, aby których Jmśc podawać będzie, tych do indygenatu przypuszczono i nie kontradykowali, *praecavendo* jednak, aby nie inakszym sposobem do indygenatu przypuszczeni byli, aż *deducent* w izbie poselskiej *nobilitatem unde oriundi sunt* i *merita* swoje okażą podług dawniejszych o tém konstytucyj.

Skład w Kownie bardzo jest potrzebny i ten, aby na tym sejmie był postanowiony, *inire modos* Jchmpp. posłowie mają.

*Pretia rerum* czém dalej tém bardziej *in immensum crescunt* w Wkiem Ks. Litéws.; zlecamy Jchmpp. posłom, aby na tym sejmie z kupcami koronnymi, jako i w Wkiem Ks. Litéws. *per deputatos ex senatu* i z koła poselskiego postanowili *certum modum et quantitatem* za każdą rzecz *solvendi*.

Moneta szelągowa, jaką nam szkodę przynosi, każdy z nas doświadcza; mają tedy mieć *in consideratione* Jchmpp. posłowie domawiać się pilno, aby moneta dobra, waloru dobrego, któraby w cudzych państwach brana była, introdukowana jak najprędzej być mogła.

Sukcessorowie sławnéj pamięci nieboszczyka JWJmpana Sapięhy, wojewody wileńskiego zapłacenia długu nieboszczykowi winnego upominają się u rpltéj; że tedy nie widzimy do zapłacenia *possibilitatem*, Jchmpp. posłowie upraszać mają, aby Jmśc poczekać chcieli *ad feliciora tempora*, który dług po zapłaceniu wojsku oddać się z skarbu Wgo Ks. Litews. będzie mógł.

Za Jmpanem wojewodą smoleńskim, za Jmpanem krajczym Wgo Ks. Litews., za Jmpanem starostą jażwońskim, za Jmpanem marszałkiem bractawskim, za Jmpanem Jesmanem, pułkownikiem JKMcI mają wnieść Jchmpp. posłowie nasi do stanów rpltéj instancją, aby sumy pewne na dobra JKMcI w dzierżawie samychże będące wniesione były; na wieczności cale pozwalac nie mają, bo przez odejście wielkich dzierżaw dobra ziemskie ciężarami żołnierskimi onerowaneby być musiały.

Dzieje się wielka szlacheckiemu stanowi krzywda od stanu duchownego, że plebani, a mianowicie ksiądz pleban Kiernowski za jakimś przywilejem z metryk kancelaryi Jmci ka. biskupa wileńskiego wyjętym, oryginału samego nie mając, *ante unionem* od króla JMści Augusta I nadanym, różną szlachtę turbuje i dziesięciny z dóbr szlacheckich od króla JMści przywilejem jakoby nadane wymagając pożywa mandatami za dworem przed sąd JKMcI Pana n. m. Że tedy przeciw prawu się dzieje, gdyż tam *forum* być nie może i takowe fundusze nie są ważne, które konstytucja koronna *anni* 1562 kasuje, Jchmpp. posłowie postrzegać pilno mają tego, aby takowych spraw JKMcI sądzić nie raczył i o to starać się mają Jchmpp. posłowie, aby ta konstytucja koronna i Wmu Kstwu Litews. służyła.

Wnieść Jchmpp. posłowie nasi prośbę mają do JKMcI za Jmpanem marszałkiem kowieńskim i do wszystkiéj rpltéj, aby za swoje zasługi ku JKMcI i rpltéj tę małą nagrodę otrzymał, aby dwór Jmci w Wilnie na trockiej ulicy przeciw OO. Franciszkanów nowo zbudowany mógł być libertowany i do jurysdykcji ziemskiej przyłączony i od wszystkich stancij gościnnych uwolniony zostawał.

Na dobra Świsłocz nazwane otrzymali byli sobie kunstytycją Jmśc OO. *Societatis Jesu* grodzieńscy na przeszłym sejmie,

która z jakimś *errorem* jest napisana w niewiadomości Jmpana Ogińskiego, marszałka wołkowyskiego; mają do tego dopomódz Jchmpp. posłowie, aby ta konstytucja za wiadomością samychże OO. *Societatis Jesu* grodzieńskich podniesiona była.

Za Jmpany Komorowskimi, za Jójścią Abramowiczową, starością starodubowską, za Jmpanem Skinderem, sędzią woj-skowym *ratione* ekspensów, które antecessor Jmp. nieboszczyk Domaszewski, budowniczy smoleński na fortecę Wieliską włożył, mają wnieść instrukcyję, aby w dezyderyjach swoich *in quantum* może być *possibilitas* z teraźniejszego sejmu mogli wziąć przez konstytucyję ukontentowanie.

Za Jmśc OO. *Societatis Jesu* kowieńskimi, aby włók sześć we wsi . . . . ., a siódmą we wsi Wekszwach podług przy-wileju JKMc i cesyi godnej pamięci ks. Jmci kanclerza prawem wieczystém kościołowi kowieńskiemu konferowane były.

Za wileńskimi, aby fundacyja na akademiją wileńską od godnej pamięci Jmpana podkanclerzego na majątność Poczajewice aprobowana być mogła; przytém, aby miasto wileńskie, jeśli powinno, kościół św. Jana restaurowało, wnieść instancyją Jchmpp. posłowie mają i o konstytucyję na to starać się będą.

Za Jmpanem Komuniaką, za Jmpanem Jesmontem w dezyderyjach mają wnieść instancyją Jchmpp. posłowie do stanów rpltej.

Za Jmpanem Sieniawskim mają téż wnieść Jchmpp. posłowie instancyją, aby miasto Szklów od cel do łut trzech wolne zostawać mogło *per constitutionem*, jeśli to jednak nie było z wielką szkodą rpltej.

Za Jmśc panią Niewiarowską mają wnieść instancyją Jchpp. posłowie, aby przez konstytucyję, *in quantum* to być może, dług Jójmsci był aprobowany.

Na prywatnych fortcach chowając niektórzy Jmśc swoje prywatne *praesidia* onerować zwykli rplte ciężarami niezwycajnymi; mają o to starać się Jchmpp. posłowie, aby więcej na takowych ludzi z skarbu rpltej zółd dawany nie był.

Jako na wszystkich sejmikach wnosiliśmy instancyją naszą za Jmpanem pisarzem grodzkim kowieńskim, aby kilka włók królewsczyzny wiecznością w nagrodę kosztów po kilka kroć

do cara moskiewskiego łożonych konferowane były, jakoż mając już relacją, że na to stany rpltėj na przeszłym sejmie pozwoliły i konstytucja stanęła była, zlecamy Jmpanu podsędkowi, aby drugi Jmp. poseł nasz kolega jego był z terażniejszego sejmku ukontentowany.

Chlebami gęstymi i niezwykczajnymi, że są dobra JKMcI bardzo onerowane, mają się o to starać Jchmpp. posłowie, aby te chorągwie, które nad konstytucją i dawny zwyczaj przebrały, nazad ukrzywdzonym powracali i żeby nad jeden tylko chléb assygnacje do roku wydawane nie były.

Dekreta trybunalskie z innych sądów prawnie otrzymane posłańcami znaszać zwykli; starać się będą Jchmpp. posłowie o konstytucją, aby nietylko posłańcowie, jako charowali, ale i sami panowie, jako ich posyłali, *juramenta* wykonywali.

Sprawa o sukcesyją Zamościa ponieważ *negotia* sejmowe trudniła na przeszłym sejmie, zlecamy Jchmpp. posłom, aby przy prawie stawając dopomogli *legitimis successoribus* do otrzymania swéj należności, od których przeciwna strona oddalić usiłuje.

Na każdy niemal sejm wyprawując Jchmpp. posłów zaczęliśmy gorącą za nieboszczykiem Jmpanem Karolem Kjesztortem wnosząc do JKMcI instancją, aby suma *ante unionem* wniesiona na dzierżawie szymańskiej zaległa oddana była. O co i teraz gorącą wniesć mają instancją Jchmpp. posłowie nasi.

Miasto Kowno, że miarę nad postanowioną od JWJmpana kanclerza wynalazłszy daleko większą, stan szlachecki i pospolity krzywdzą, aby za to z decyzji JKMcI penowanemi byli, o co osobliwie przy oddaniu od nas Jmpanu kanclerzowi należnej weneracyi upraszać mają, aby do tego dopomódz raczył. Ostatek *virtuti, fidei, dexteritati et prudentiae* Jchmpp. polecamy, aby postrzegli, jakoby wszystkie *consilia ad bonum patriae* i powiatu naszego ściagały się.

---

## Rok 1668.

142.

DYJARYJUSZ SEJMU *anno* 1668, KTÓRY SIĘ ZACZĄŁ DNIA 24GO  
*Januarii* W WARSZAWIE.

Tegoż dnia 24go zgodnie obrali za marszałka poselskiego księcia JMśc Czartoryskiego, podkomorzego krakowskiego.

Na tym sejmie wszystek czas na tych tylko punktach strawili i sejm na nich, jako będzie niżej, rozerwali:

Prosili króla JMci o ablegacyją posła francuzkiego, który jako zwykły sprawy rpltej mieszać, tak, żeby na tym sejmie nie trudnił, nie chcieli do żadnej rzeczy przystępować, ażby był abdankowany. Król JMśc powiedział, że nietylko tu poseł francuzki jeden, ale i tak wielu innych posłów i rezydentów, jako to: césarski i brandeburski zostają; potem proszono, aby i tych abdankowano *ante omnia*, do żadnej ze spraw rpltej nie przystępując.

Po co, nim czas był wychodzić z izby poselskiej 20 razy nad wszystkie zwyczaje przeszłe chodzili upraszając JKMśc o szczególną tylko ablegacyją.

Gdy uprosić nie mogli, umawiali pisać konfederacyją, jakoż ją napisawszy, przytém i konstytucyją o ablegacyi posłów chodzili do JKMci, o którą, gdy JKMśc przystać nie chciał, ale łagodniejszą proponował i czytać kazał, uraziwszy się posłowie, że już od krzesła piszą nam prawo, wrócili się napowrót do izby poselskiej.

Pisano prawo i konstytucyją o pospolitém ruszeniu, czas onemu trzecich wici naznaczając. Proszono, aby mówiono o legacyi tureckiej, że ze dwiema instrukcjami i informacyjami

poseł albo raczej sekretarz *legationis* pan Wysocki powracał, na co do świadków odzywano się, że te słowa mówił w domu ojca swego przy jednym znacznym szlachcicu koronnym i rzetelnie to mówiono, iż nie taką dawał relacją, jaką od Porty odebrał.

Żeby wojsko litewskie zwiniono, i na to, żeby uniwersały wyszły.

Żeby był czytany list do izby poselskiej.

Żeby był sądzony marszałek poselski o konstytucyje, które wpisał po sejmie mimo zgody stanów rpltej.

Żeby likwidacją sumy JKMcI w konstytucyi mianowanej prezentowano w izbie poselskiej.

Czemu skryptom *ad archivum* danym dość się nie stało, dyplomaty wygnancom dane, nie są uspokojone, bo satysfakcyi nie otrzymali.

Był poseł od księcia kurlandzkiego w izbie poselskiej prosząc, aby wojsko pomnać konstytucją z księstwa kurlandzkiego chleba sobie nie uzurpowali. Potem proszono, żeby mogli mieć komisyją do przeprowadzenia Dźwiny do . . . . ., żeby była komisyją z Kurlandją i Bracławiem.

Jako dawne zwyczaje niosty byli posłowie wojsk koronnych i litewskich z instrukcyjami w izbie poselskiej.

Pospolite ruszenie formując pisali, aby też trzech wici dzień i miejsce zebrania się, powiatom i województwom były naznaczone. Czemu gdy respondowano, że to przeciwko prawu, odpowiedzieli sandomirscy posłowie i Oźga, podkomorzy lwowski, że za panowania JKMcI wszystkie nieszczęśliwości rpltej liczymy, wyprowadzono pospolite ruszenie pod Beresteczko, tam trzy województwa zgubiono. Pod Żwańcem także. Stawały konstytucyje, dając w rękę JKMcI pospolite ruszenie, że nie w ten czas zawsze wydawano wici, kiedy potrzeba było na ratunek ojczyzny, ale zawsze po czasie nie na ratunek, ale na turbacją ludzką. Jako się stało i tak rok, gdy zawczasu nie wydano wici, więc dwóch kroć sta tysięcy chrześcijan wybrano w niewolą bisurmańską, a pod ten czas, kiedy było w rękę JKMcI pospolite ruszenie; mówiono, że nie trzeba będzie pospolitego ruszenia, bo się spodziewamy pokoju. Respondowano, a na cóż

wojnę turecką otrębywano przez instrukcje JKMcI. Przymawiano, że francuzkie lilije senatorów, jakich chciały, do senatu powsadzały. Dyplomatę dane zatrzymywał ksiądz prymas i wiele ich dano, nie wiedzieć, gdzie obróciły się. Wysyłając do postronnych prywatnie część wielką pooddawali. Konstytucyje pisywali takie, które nigdy na sejmie nie były proponowane, o co i marszałka sądzić chcieli. Wspomniano, że król francuzki pisze do kurfirsztu: jeżeli odstąpi césarza ustąpi pretensyj, które ma do Korony Polskiej, na co była wrzawa zadając, że mimo wiadomości stanów traktują senatorowie z Koroną francuzką.

Konfederacyją i konstytucyją o pospolitém ruszeniu gdy napisano, przeczył p. Łukowski, nie chcąc do żadnej rzeczy przystępować, ażby wprzód wojsko litewskie zwinione było, i na to uniwersały aby *exnunc* JKMcI wyszły, a jako wojsko nieboszczyka p. hetmana zwinąć się dało, tak rozumiał być i te tak cnotliwe, że się zwinąć dadzą. Pakta kurfirsztowe, aby albo do druku podane były, albo téż. aby ekstraktami potrzebujący wybierać mogli. Zadawali, że na fortecach pruskich *praesidia* nie Polaków, ale króla francuzkiego zostają i żeby je sprowadziwszy, szlachtą polską osadzili, bo tamci dawni królowi francuzkiemu poprzysięgli i pieniądze na ludzi tam będące pobrali. Klejnoty koronne, żeby pan podskarbi od króla JMści, osobiwie tablicę dyjamentową od trzech milionów i szablę Stefanowską odiskawszy, która 40 tysięcy talarów warta, miał w skarbie rpltej. Przymówiono p. Kotowiczowi, że za jego dyrekcyi takie konstytucyje wychodziły, które za żadnego marszałka izby poselskiej od pamięci żadnego przedtém nie wychodziły. Prezentowano list księcia podkanclerzego, który pisze do p. sandomirskiego, że posła francuzkiego ode dworu żaden, ani cały świat poruszyć nie może. Proponowano *foedera* postronnych, że o nas radzą, i na nas spiskują się, a my kiedy na to milczym, to jakbyśmy pozwalac chcieli. Przypominali skrypt JKMcI królowi francuzkiemu na trzy miliony dany w nadziei konstytucyi o sumie JKMcI, o którą konstytucyją nietylko na marszałka, narzekano poselskiego p. Kotowicza i osądzić go chcieli, ale i likwidacyi JKMcI nie przyjmowano, przeciwko której manifestacyje i artykuły proponowano. Nie insza okazyja difiden-



cyi, tylko elekcyja, którą, lubo tak wiele ich przeciwko niej, konstytucyją przecie proponują, nad którymi mówili, że czekają *vindictam* nad nimi, jako doczekali się i nad tymi, których Pan Bóg zabrał. Wspomnieli, że od Szwedów w kupiectwach szkody ponoszą, proszono o komisję, o którą i Moskwa *simul et semel* prosi. Sędzia lemburski powiedział, że odjeżdżać posłowie francuzcy nie mogą, póki im nasi pieniądze nie powrócą, od króla francuzkiego rozdanych. Jako dowodzić, kto pieniądze na elekcyję brał i kto francuzom assekurował, kiedy skrypta na kominie królewskim palą się. Podsedek włodziimirski Piwecki wyszedł był z protestacyją z izby poselskiej, że już w niej po wyjściu czasu iść na górę do JKMcI zasiadali, którego ledwie marszałek poselski przez swoich zwrócił. Po wyjściu czasu iść na górę przychodził ksiądz poznański i pan wojewoda płocki, życząc pójść na górę i dziwić się, że tak długo nadzwyczaj w izbie poselskiej siedzą. Perswadowali iść do JKMcI, na których jako tęskni, tak obecnie, że jako Pan dobrośliwy za przyjściem uspokoi niesforność i w pretensyjach izbę poselską ukontentuje. Do konstytucyi naznaczeni: p. Pękosławski, p. podkomorzy krzemieniecki, p. podkomorzy smoleński, p. podkomorzy słonimski, p. starosta wyszogrodzki, p. podkomorzy kaliski. Pruscy posłowie naparli się, aby z ziemi pruskiej do konstytucyi był naznaczony, na co wszyscy pozwolić nie chcieli, aby sobie tę moc uzurpowali pp. pruscy, nie mając prawa. Na górze króla JMci proszono o ablegacyją posłów dnia 3go *Martii*, a że już późno było, odłożył król JMśc sesyją do poniedziałku. W poniedziałek znowu się ablegacyi upominano od JKMcI, deklarowano starać, aby posłowie jako najprędzej ekspedjowani byli, na co i słowo królewskie dawał. Potem czytano konfederacyją, w której i ablegacyi i forum w trybunale ksiądz krakowski bronił, a gdy się już i duchowienstwo zgadzało na *forum*, król JMśc na to, żeby nie mieli rezydować posłowie cudzoziemscy na dworze, pozwolić nie chciał.

P. Dębicki, starosta sandomirski wyliczył dobrodziejstwa JKMcI do Korony polskiej, wyliczył i przyjaźnie Polaków do Korony francuzkiej, wyliczył przyjaźni JKMcI domowi francuzkiemu, wyliczył jakimi nieprzyjaźniami oddawali królowie fran-

cazcy Koronie polskiej, wspomniał na ostatek, jako i sam król JMśc od Korony francuzkiej był po dwakroć traktowany, i jako Jmp. Gosiewskiego, wojewodę smoleńskiego, rezydenta tamecznego traktowano. We wtorek znowu o ablegacyi posłów mówił p. chorąży, obiecując to, że jako szczęśliwie dnia piérwszego sejm zgodnie marszałka obrał, tak i dnia ostatniego także szczęśliwą JKMc i o ablegacyi posłów odbiorą deklaracyją. Lizolę, posła césarskiego, czemu zaraz abđankowano, rugowała go izba poselska, dopomagał do tego senat, a czemu teraz Jchmpp. senatorowie do ablegacyi tego, który ustawicznie fakcyje nocne iienne jawnie czyni, nie chcą dopomódz rugować, owszem go bronią, i jeżdżąc po nocach z nim znaszają się.

Zasiadali pp. senatorowie będąc posłami w izbie poselskiej, promowowali jako szlachta wolność i prawa, czemuż teraz promowować zostawszy senatorami nie chcą, owszem prawie przeciwni znajdują się, lubo na nie przysięgali, a postowie, jako Oźga powiedział, choć nie przysięgali, przecież je pilnują z cnoty. Petrykowski pytał, czego król JMśc sądów nie miał i czemu senatorowie i izba poselska do sądów nie przywoziła JKMc. Ponieważ tak dawno sądów nie było, a zatém płacz pochodzi ludzi tych, którzy sprawiedliwości dożebrac się nie mogą. Wspomniano, że Jagiełło Witoldowi chciał państwo za żywota swego puścić, na co gdy rplta nie pozwoliła, było to z lepszym Jagiełły, któremu Pan Bóg prędko dał potomka i na ten czas za Jagiełły najpiérwsza nastąpiła o elekcyi konfederacyja. Nie pisanoby i na ten czas konfederacyi, kiedyby okazyi nie dano, co się i na ten czas dzieje. Zamieszania rpltej i tak wielu lig z postronnymi, nie inna okazyja, tylko elekcyja. Pisano tedy, żeby wszyscy, *viritim*, kto się jeno szlachcicem odzywa, po śmierci królewskiej na koń wsiadali, a kto nie będzie na pospolitém ruszeniu, nie ma być szlachcicem i żeby dobra jego konfiskowane były. Uniwersały ma rozdawać arcybiskup a *in quantumby* nie wydał do dwóch niedziel, wojewodowie, kasztelani, a jeśli by oni nie wydali, urzędnicy ziemscy, żeby pospolite ruszenie w rękach swych mieli. Konfederacyją tę abo spiszek, aby *in volumine legum* wpisali przed wszystkimi konstytacyjami; *forum* z każdym takim, coby elekcyją *vivente*

*principe* fomentował, albo po śmierci mimo wiadomość stanom rpltj promowował i wprowadzał, a w trybunale być ma, albo gdzie delator sobie obierze sąd. Przymówiono senatorom, którzy bronili *forum* w trybunale, mówiąc: to ci snadź *forum* w trybunale mieć nie chcą, którzy i dopiero jeszcze fomentować elekcyją gotują się. Od króla JMcI potrzebowano, żeby nietylko ten, na którego fomentowanie elekcyi dowodzić będą, był na sejmie sądzony, ale i ten, co na nim nie dowiedzie, takąż karą był karany. Potrzebowano zatem prolongacyi sejmu, odezwali się wołyńscy, że nam bracia obuchami prolongacyi sejmu zabronili i zagrozili. Piórem napisawszy, szabłą przepchnęli jako jest przykład jeden, który pan podkomorzy kamieniecki przypominał. Prosiła izba poselska cały sejm o ablegacyją posłów JKMci, aby *ante omnia* abdankowani byli; a król JMśc i po śmierci swojej żadnej wzmianki w konfederacyi o posłach cudzodziemskich mieć nie chciał. Książd kijowski z płaczem prosił o ablegacyją i na *forum* w trybunale pozwalał. Pan Rej, wojewoda lubelski powiedział, że na dworach panów obcych dla tego postronni miewają rezydentów, aby jako osy miód z cudzego ula do swojej przenosili jamy. Wspomniał, że gdyby sejm nie doszedł, ucieszyliby się kozacy i orda, césarz turecki śmielszyby był do wojny, car moskiewski suspikowałby o pokoju z nami. Ożga nazwał senatorów Judaszami, na co się ekspurgując Rej, oczyszczał się jawnie, a Raczyński, wojewoda pomorski rzekł: „a kto nie winien, rzuć kamień“. Mówiono, że ktokolwiek jest przyczyną zamieszania rpltj od lat 10ciu i kto mieszać jeszcze usiłuje, niechaj Bóg będzie sędzią nad nim, my nasze utrapienia, niewczasy i to nieszczęście swoje, żeśmy nic u JKMci uprosić nie mogli, pod rany Jezusowe rzucamy. Prosił zatem król JMśc o prolongacyją do jutra temi słowy: „Za lat 20 panowania mego, dajcie mi, proszę, prolongacyją do jutra!“ I na to nie pozwolono!

Weszli potem w dyskursa z senatorami, którzy bardzo byli *consternati*, kiedy im mówiono *in facie reipublicae*, że *a majoribus iniquitas* do wszystkiego złego przywiodła. Przed tém królowie, senatorowie, pieczętarze prosili o pospolite ruszenie, a teraz wszyscy bronią; dopomagali poprzeć wolności senatorowie, a te-

raz na prawa, na konstytucyją następują, gdy przeciwko nim fementują elekcją, a nie popierali tego będąc na rezydencyjach, aby JKMśc podług prawa na ratunek dusz tak wielu w ręce bisurmańskie zabranych, wydał zawczasu na pospolite ruszenie uniwersały.

Dnia tegoż 6go *Martii* zanosił p. Łubieński na Jmp. hetmana odpowiedź manifestacją, na Jmp. kanclerza także, że chce go zgładzić i odjął mu na mil dwie gruntów onego. Tegoż dnia Ożga z p. Pogirskim zawiódł takową, że sandomirski nazwał go pacholkiem, i że *servitutis jugum* nosi. Przymówiono duchownym, iż nie dla tego tak wielkie dobra duchowne trzymają, będąc sami znanych kondycyji, aby nierówno z nami pościągali, ale, aby zasiadłszy w senacie i przysięgłszy na prawa onych strzegli i one rozkrzewiali.

Dnia 7go *Martii*, którego i sejm rozerwano, prosił p. marszałek o aprobację konstytucyi o pospolitem ruszeniu. Od króla JMcI pozwolono na pospolite ruszenie i zaraz pisać dwoje wici w konstytucyi, a trzecie obiecując zaraz wydać i oddać je na ręce pana marszałka i hetmana koronnego, pod którego rząd i wojska i pospolite ruszenie w dyspozycję daje. Pospolitego jednak ruszenia, aby nie zażywano przeciwko JKMci, na co żeby juramentem aprobowano, tudzież, że na niem żadnych rad sejmowych odprawować nie będą. Po deklaracyi JKMci p. chorąży sandomirski (Dębicki), nie prosząc głosu u pana marszałka, tylko w sposób dyskursu wołał, aby pan marszałek zegnał króla Jmci, ponieważ *activitatem* nie mamy, gdyż protestacyja i w izbie poselskiej i tu zaszła i na prolongacyję wczoraj nie pozwolono. Jakoż król Jmśc nie widząc zgody na prolongacyję ustał, uprosiwszy czasu do godzin kilku na wysłuchanie. Czém, że w prolongacyję wprowadzić chciano, odpowiedział na to p. chorąży sandomirski: nie pozwalaliśmy na prolongacyję, ale żebyś Wasza KMśc zegnaniem naszym nie był zatrudnionym kilka godzin, dla tego zegnanie WKMcI do dzisiaj odłożyliśmy, a nie na sejmowanie, bo już czas minął sejmowania, ponieważ 6 niedziel ekspirowało według prawa; powtóre zabronił nam artykuł prolongacyi sejmu; po trzecie i sama przysięga dalszej prolongacyi nie pozwala. Wniesiono, że niebezpieczeństwa od ordy, od ko-

zaków i Turków następują. Odpowiedziano, że gdyśmy prosili JKMci o pospolite ruszenie, odpowiedziano, że nie masz żadnego niebezpieczeństwa, o którym się dawniej nie odzywali. Już teraz nie wczas po tak wielu procesyjach naszych do JKMci, już się matnia rozwiązała, już te ryby na obiad nie będą, a to chorąży sandomirski powiedział. Po tych słowach mówił król JMśc na posłów sandomirskich komisją o to, że i cały sejm oni tylko zatrudnili i teraz *activitatem* wszystkim zabronili. Płacił p. Zaręba, sędzia sandomirski powiadając, że nie zgrzeszyło województwo, kiedy stanęło przy prawie, jednak, żeby się nie zdało być tak bardzo upartém, prosi JKMci o deklaracyją, czy abdikować posłów cudzoziemskich zechce i jeśli dzień pewny pospolitego ruszenia naznaczy, a dopiero i oni do pierwszych głosów wrócić się mogą. Odpowiedziano od JKMci, że na pospolite ruszenie, jednak na takie, jako i wczora pozwolił i dziś pozwala, a że sam być nie może, panu marszałkowi i hetmanowi koronnemu rządy swoje zdaje. Pospolite ruszenie tylko do wojny JKMśc pozwala, a nie do formowania praw, jako JKMśc ma o tém prejudycyją. Na co jeszcze bardziej zagniewawszy się powiedzieli sandomirscy, że przy pierwszej manifestacyi stojąc tém pospolitém ruszeniem kontentować się nie mogą. Wyrwawszy się potem p. Pogirski, marszałek rzeczycki, województwo sandomirskie protestował; tamże mu przypomniano kozacką wojnę, a on zatém respondował, że wszystek ród nie zasłużył Pękoślawskich, jako ja jeden, o co wielki hałas był więcej godziny. Przymawiano, że nie nowina *in-servitutis* mieszać sprawy rpltej i takie subiekta osadzać, które tylko zacne osoby *oprimunt*. A gdy jeszcze prolongacyi życzone, wspomniał marszałek sandomirski, że WKMśc dnia wczorajszego już sam żegnać kazał, jakoż i my mimo takiej deklaracyi i naszej téż manifestacyi, przy tém, żeśmy nic u JKMci uprosić nie mogli, na dalszą prolongacyją pozwalać nie mamy. Odezwał się zatém hetman wielki koronny, życząc uczynić relacyją pakatów tureckich i kozackich i o niebezpieczeństwie życząc proponować, ale że na te niezgody patrzeć przychodzi, prosił JKMci, aby na konstytucyją pozwolił miłościwie. Przychodziło już zatém do pożegnania JKMci przez marszałka poselskiego,

który prosił JKMsć, aby wzięwszy pod straż i opiekę to państwo, z onój wypuszczać nie raczył, i jakoweżkolwiek rany na tę rpltą przychodzić będą, na wszystkie strony miał oko swe Pańskie. Na to król JMść przez Jmci księdza podkanclerzego deklarował dawną miłość ojcowską i zaszczyt przeciwko wszystkim niebezpieczeństwom téj rpltéj.

Tego sejmku pokazali Polacy *generositatem* taką, jako rzadkich sejmów, bo posłowie byli i żwawi i wielcy weterani.

Nasza Litwa na gotowe rzeczy patrzała, część jednak wielka z koronnymi korespondencyje mając, nietylko procederonych pochwalali, ale i obieracz praw koronnych trzymając się takowe pisać chcieli, drudzy zaś gotowali się, śnać od kogoś nadęci, kontradykować. Odzywano się jeszcze w izbie poselskiej przeciwko konstytucyi, które stały na Knyszyn, Tykocin i Białystok. Pan Jesman odzywał się, że więzy cierpiał nie dla czego innego, tylko dla francuzkiej fakcy i nieszczęsnej elekcyi. Jmp. kanclerz litewski mając swoje *votum*, życzył, aby posłowie ablegowani byli, za co Jmci posłowie sandomirscy podziękowali *in facie* rpltéj. Pospolitego ruszenia życzył, tylko, żeby je podług statutu Wgo Ks. Kitews. pisano; przeciw czemu przypominali koronni, że w jednym punkcie to na stronę swoją przypomina prawo, a w innych tak wielu następuje na prawo i przeciwko niemu jawnie czyni. Kiedy powtóre i po trzecie po zaczęciu sejmku proszono o ablegacyją posłów cudzoziemskich, replikowano od JKMc, żeby na to dalszego zgromadzenia pp. senatorów czekano, którą materyją, aby na teraz nie trudnić się, do słuchania Nas przystępowano. Zapłacili na to, że kiedy Lubomirskiego sądzono, senatorowie w izbie senatorskiej zmieścić się nie mogli, a teraz, kiedy ich trzeba do rad ojczyźnie, ile o tak wielkiej wojnie tureckiej radzić, dziesięciu ich w senacie nie liczymy. Wiemy, że więcej pp. senatorów jest w Warszawie i blisko Warszawy, niżeli w senacie; nie dla czego to innego Jchmście przyjazd swój prolongują, tylko, aby była okazyja do wkroczenia w sejm, ale że ten sekret widzimy, *ante omnia* do żadnej rzeczy przystępować nie chcemy, ażby wprzód posłowie ablegowani byli. W izbie poselskiej namówili się, idąc na górę po ablegacyją posłów cudzoziemskich, *in quantumby*

na nią król JMśc pozwolić nie chciał; panów senatorów prosili, żeby za jedno z izbą poselską konfederacją pisać pomagali, a gdy się oni wzbraniłi, protestacją na nich zanosili posłowie wszyscy.

## 143.

KOPIJA KONFEDERACYI W IZBIE POSELSKIEJ 1668 NAPISANEJ, NA KTÓRĄ, GDY JKMśc i SENAT POZWOLIĆ 6 MARCA NIE CHCIAŁ, SEJM NA TĘM I NA POSPOLITĘM RUSZENIU ROZERWANO DNIA 7GO MARCA.

My rady duchowne i świeckie, dygnitarze, urzędnicy i wszystko rycerstwo stanów rpltej, tak koronnych, jako i Wgo Ks. Litewsk. nie inszą *omnium diffidentiarum*, które do tych czas *inter status* tej ojczyzny naszej zachodziły upatrując *occasione*, tylko *electionem*, która *variis modis et mediis* za panowania JKMci Pana n. m. *promovebatur* i *ex occasione* jej różne ligi z postronnymi Pany zaszyły; *in tantum commovebant civium corda*, że tak dobrotliwego mając w tej ojczyźnie Pana szczęśliwie *cum solatio* całej rpltej nam panującego *majestatis*, jako też i *legum cardinalium de libera electione sancitatem sapiebat sublationem*. Dla tego chcąc, aby to wszystkiemu wiadomo było świata, *qua fide erga principem*, któremu jako najpóźniejsze wieki niech P. Bóg daje, *quo zelo in conservationem legum cardinalium de libera electione sancitatem* idziemy, takowy między sobą za konsensem i powagą JKMci Pana n. m. stanowimy obowiązek.

Naprzód *reassumendo constitutiones* tak dawniejsze, jako i świeższe, a osobliwie r. 1607, 1609 i 1662, jako i 1667 *et diploma Sigismundi Tertii an. 1631 in volumen legum* inferowane *de libera electione* postanowienie, jako i terźniejsze JKMci Pana nam szczęśliwie panującego roku 1666 pod Legowicami dane, cnotą i sumieniem obowiązujemy się, iż żaden za panowania JKMci Pana nam szczęśliwie panującego *promovere electionem novi principis* nie ma, a ktoby ją *per quascunque personas et artes* chciał *introducere*, takowego o tēm każdy JKMci i rezydentom przy boku Pańskim zostającym, a potem na sejmie lub sejmikach lub trybunałach obojga narodów *denunciare* powi-

nien; *nexu juramenti* obowiązujemy, *forum* na trybunał naznaczając; a ktoby takowy *civis cujuscunque status et conditionis* tak z Korony, jako i z Wgo Ks. Litews. znajdował się, któryby miał *practicare electionem*, a to się nam *documentis* dowiodło, przeciwko takiemu każdemu, jako *contra hostem patriae consurgere* powinniśmy i powinni będziemy. Legacyj żadnych ani konferencyj *cum legatis vel ablegatis ab externis principalibus vel quovis alio caractere insignitis* ludźmi żadnych korespondencyj *in materia electionis vivente principe et quoscunque modos*, przez któreby w takowe wchodzili praktyki, *admittere* nie mamy, a jeżeliby się jakie okazały, zaraz ich *detegere* powinniśmy. Jeżeliby też z postronnych monarchów, lubo posłowie lub rezydenci *vel quovis titulo* osoby, *vel privati extranei cujuscunque status et conditionis* wazyli się takowe *promovere factiones, precibus sive prensationibus intactam fidem* narodu naszego *tentando cives*, takowego według dawnych praw naszych *pro hoste patriae* deklarujemy. Jakoż posłowie Panów postronnych odprawiwszy legacje od Panów swoich więcęć niedziel sześciu na dworze JKMcI mieszkać nie powinni będą, a cokolwiekby się jakich *in rem* kogokolwiek lub z postronnych lub *cujuscunque status* Panów respektem *futurae electionis* od kogożkolwiek, tak z Korony, jako i Wgo Ks. Litews. skryptów, podpisów, obligacyj, na promowowanie, mianowanie, lub jakimkolwiek kształtem, pretekstem, kolorem albo inszym wymyślnym sposobem na tron Królestwa Polskiego i Wgo Ks. Litews. tak za żywota *per abdicationem* JKMcI Pkna n. m., jako *post sera fata* Jego fortytowanie danych kiedykolwiek znajdowało: od takowych wszystkich tak wobec wszyscy, jako i każdy z osobna. cale odstępować za daremne, jako i przeciwne pomienionym prawom uczynione za nieważne wiecznemi czasy deklarujemy. *In materia electionis*, to jest *exorbitatum* wszystkie *ante acta* wiecznemi czasy umarzając, które honorowi *et securitati* żadnego wadzić nie mają *cavemus in perpetuum*.

Gdyby zaś, lubo najpóźniejszych lat JKMcI Panu n. m. życzymy, strzeż Boże *fata* nastąpić miały, za raz za najpiérwszą przez Jmci ks. arcybiskupa o tém denuncyjac yją na koń wsiaść po województwach swych *in personis nostris sub rigore con-*



*stitutionum et statutorum* i dawnych zwyczajów prowincyj i województw *de expeditione bellica*,• osobliwie podług konstytucyi roku 1621, jeśliby kto chciał *illicitis mediis aspirare ad regnum*, takowego jako *hostem patriae* znosić powinni będziemy. A jeśliby Jmśc ks. prymas, lubo śmiercią z tego świata zszedł, lubo innotescencyi do niedziel dwu nie wydał, tedy wojewodowie, kasztelani, lubo téż którykolwiek z urzędników ziemskich takowe uniwersały wydawać powinni będą. Dalszy około tego na najpięrszszej konwokacyi uczyniwszy porządek, *in quem casum* wszystkie dawne konfederacyje, spiski, kaptury i porządki około obierania *in toto* reasumujemy w wszelkiej zostając w województwach swych gotowości, jaki na konwokacyi stanie porządek i co *ex re reipublicae* zgodnie postanowione będzie oczekiwając <sup>1)</sup>.

## 144.

MOWA JKMCI DNIA 6GO *Martii* MIANA W SENACIE PRZY POSŁACH.

Wszystkie moje deklaracyje Wmściom dane, albo nie były dobrze rozumiane, albo ich rozumieć nie chcieliście. Nie broniłem ja *naturalem defensionem* pospolitego ruszenia, ale chcę, żeby takie było, jakie za ojca mego i za mnie; znam ja, że w tém pospolitém ruszeniu jest żyd zagrzebany, jeśli go macie, odkopcie, a powiedzcie, czego wam nie dostaje. Podobno tęskno Wmściom, że tak długo na tym tronie siedzę; wierzcie mi, że i mnie drugie tyło z wami. Wielką mi rzecz uczynicie, gdy mnie uwolnicie, że będę miał swój pokój. Ja się przed Bogiem protestuję, że pospolitego ruszenia nie bronię; ale na takie, jakieście sobie napisali, żadną miarą pozwolić nie mogę, i jeżeli Wmściowie moją deklaracyją nie kontentujecie się, niech pan marszałek żegna.

<sup>1)</sup> Gdy konstytucyją o pospolitém ruszeniu czytano i gdy racyjami ani perswazyjami posłów od téj konstytucyi zbić nie mogli, wołali posłowie, żeby króla JMci żegnał marszałek poselski. Uwaga Medekszy.

## 145.

KOPIJA UNIWERSAŁU JKMOI, KTÓRY WYDANY PO ROZERWANYM  
SEJMIE anno 1668. •

Jan Kazimierz, król z łaski bożej polski etc. Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tém wiedzieć należy, a mianowicie wielobnym w Bogu wielmożnym, urodzonym, senatorom, dignitarzom, urzędnikom ziemskim i grodzkim, szlachcie, rycerstwu, obywatelom powiatu kowieńskiego, uprzejmie i wiernie nam miłym, łaskę naszą królewską. Wielobni w Bogu, wielmożni, urodzeni, uprzejmie i wiernie nam mili! Ten jedyny cel jako wszystkich spraw i odwag na zaszczyt państwo od Pana Boga sobie powierzonych, tak i złożenia sejmu nam zostawał, abyśmy zawziętę w tój ojczyźnie difidencyje, przez które najwspanialsze zwykły upadać monarchije, już *tandem* z serc wiernych poddanych wykorzeniwszy wewnętrzny *per unionem animorum* mogli *stabilire* pokój i przeciw czuwającym na miłą ojczyznę nieprzyjaciółom skuteczną obmyślili obronę. Iż jednak *fata* tój ojczyzny tak *disponunt*, że miasto uśmierzenia onych, ledwo nie większą górę brać poczęły, z niepohamowanym to nam przychodzi ponosić zalem, nie mniejszemu to rpltęj przypisawszy nieszczęściu, gdy wszystkie prawa o sejmach napinane, na terazniejszym sejmie nie zachowane, gdy *vota* senatorskie nie przesłuchane, gdy *senatus consulta* (*arcanum libertatis*, kędy dwa stany *de gesta reipublicae* trzeci informować zwykły) nie odebrane, gdy święta sprawiedliwość, *asylum oppressorum exulata*, gdy na ostatek sejmu nie zacząwszy, pisać przyszło konstytucyje: nie poszczęścił zatém Pan Bóg niezwycajnemu sejmowi tego odprawowaniu, gdyż jako się począł *in confuso*, tak skończył się *in confusione*. Nie byliśmy *et in relegatione* posłów cudzoziemskich tak bardzo trudni, chociaż ich *jus gentium* okrywało i są tego przykłady, że bez ordynansów Panów swoich odjeżdżać nie zwykli; przecie jednak wygadając *desiderio* stanu rycerskiego *curam regiam interponere* deklarowaliśmy, za zniesieniem się *pro dignitate nostra et reipublicae* z Jmśc panami jako

najprędzej, ażeby odjechali, nadto pokazując stanom téj rpltej i światu wszystkiemu, jaką szczerością *matariam electionis se-pultam*, i wolnemu narodowi wolną, *ut pupilam oculi* zachowaną mieć chcemy elekcyją, warunek onęj przez spiszek pozwoliliśmy, i promowowali, jako to osobnym skryptem ten warunek elekcyi dla doskonałej stanów informacyi i przejrzenia się wyrazić rozkazaliśmy. Nie chcieliśmy *ex vigore* warunku tego *eximere* i cudzoziemców jakożkolwiek nazwanych, coby się było i na posłów *sine offensio* ściągnęło; owo zgoła, gdy kto ten dowód nasz ku wiernym poddanym łaskawości *sine passione* zważy i roztrząśnie, przyznać musi, że nic doskonalszego na uśmierzenie i wykorzenienie difidencyj — a czemu odrzucony, niech się tknie w sumieniu, kto tego przyczyną. Więc jeśli w tém wszystkiém spędzona do konfuzyi sejmu konkluzya zrozumieć się nagle nie pozwoliła, czy nie lepiej było prolongacyi na kilka dni *ex re et commodo reipublicae* pozwolić, niżeli téż kilka dni *extra formam et usum* na sesyjach prywatnych po sejmie trawić? Z rozerwanego tedy tym sposobem sejmu, jako ciężki żal na sercu odnosimy, tak go *in sinum* synowskich uprz. i wier. waszych afektów *deponimus*, a nie odbiegając miłej ojczyzny, sejm drugi w nagrodę tego zerwanego na uleczenie wszystkich rpltej razów prędko nieomylnie złożymy, nic więcéj nie życząc, tylko jako ostatni domu Jagiellońskiego potomek to jedno *in pectoribus civium* na potomne wieki zostawić dziedzictwo, całość praw, przyczynienie swobód, *amorem civium*, wykorzenienie difidencyj i państw od Pana Boga sobie powierzonych uspokojenie. Czego krótko dotknąwszy, chcemy po urządzie gródzkim mieć, aby ten uniwersał wprzód na sejmiku relacyjnym, a potém po wszystkich parafjach i miejscach publicznych jako najprędzej był publikowany, do którego dla lepszej wiary przy podpisie ręki naszej pieczęć Wgo Ks. Litews. przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia 25 Marca roku pańskiego 1668, panowania naszego polskiego i szwedzkiego 20go roku.

## 146.

## KOPIJA KONFEDERACYI, JAKĄ OD DWORU PRZY POWYŻSZYM UNIWERSALE JKMCi POSZANO.

My, rady duchowne i świeckie, dygnitarze, urzędnicy i wszystko rycerstwo tak Korony polskiej, jako i Wgo Ks. Lit. na sejmie zgromadzeni, upatrując nie inszą wewnętrznych difidencyj między stanami rpltej zawziętych okazyją, tylko nową elekcyją, za panowania JKMCi Pana n. m., mimo prawa o wolnych elekcyjach fundamentalnie zaczętą, co bez konwulsyi do stojeństwa majestatu Pańskiego i praw ojczystych najprzedniejszych być nie mogło, ile gdy się przyglądamy, jako postronni monarchowie w ligi z téj okazyi o promocyją na Królestwo Polskie nienależycie dowolnej i nam samym tylko służącej, *et nemine contradicente* być powinnyj elekcyi zaszi, *civilium discordiarum semina* za cel biorąc i uciszenia ich bez żadnego prawa i korrelaty podejrzanym, bo przeciekającym swobody nasze sposobem uzurpując, i władzy niejakiój sobie nad narodem naszym, zawsze wolnym i niczyją dependencyją nie zmazanym, czy attendencyi pozwalając, wiążą się artykułem wtórym i trzecim w instrumencie ligi swój wyrażonym, do poparcia prawa na sejmie o elekcyi i złożenia jój, a piątym do nastawienia osoby na państwo nasze wspólnemi siłami obligując się<sup>1)</sup>. Przeto abyśmy wszystkiemu pokazali światu, jako szczęśliwie i do ukontentowania wszech stanów panującego najjaśniejszego JKMCi Pana n. m., synowsko kochamy, i lat mu jako najdłuższych z lat naszych życzymy, aby potomność wzór brała, jako prawa i swobód naszych strzeżemy i nienaruszone mieć chcemy, ani naciagać ich do interesów prywatnych Panom postronnym pozwolimy, ani w zgodzie i jedności wewnętrznej postrzegać się ani mieszać pozwolimy, takowy między sobą za pozwoleniem i powagą JKMCi stanowimy obowiązek:

Naprzód umarzamy między sobą te wszystkie difidencyje, odpuszczamy sobie wzajem, cokolwiek z okazyi elekcyi przeciw

<sup>1)</sup> Patrs Pakta Nr. 149.

prawu działa się, ani wspominać, ani wymawiać tego więcéj będzie godziło się, pod winami w konstytucyi 1589 r. *sub titulo* adherentów arcyksiążęcia Maksymilijana ferowanemi, owszem, że niczyjemu honorowi, imieniowi ani fortunom szkodzić nigdy nie ma. Cokolwiek się w tym terminie stało, postanawiamy i wieczną niepamięcią wszystko umarzamy i anihilujemy; przytém wszelkie obligacyje, podpisy, obietnice na promowowanie, mianowanie, lub jakimkolwiek kształtem, pretekstem albo kolorem, lub innym wymyślnym sposobem, na tron Królestwa Polskiego i Wgo Ks. Litews. tak za żywota *per abdicationem* JKMci Pana n. m., jako i po nierychłém zejściu JKMci forytowanie, kiedykolwiek dane, za daremne, próżne i nieważne, przeciw prawom i swobodom naszym uczynione, wiecznemi czasy deklarujemy, i które jeszcze przywrócone nie są od césarza JMci, o powrócenie ich starać powinniśmy się i o interpozycyją JKMśc suplikujemy. Odrzucamy nadto wyżéj już nadmienione sąsiadów naszych ligi, wrzкомо na poparcie wolności naszéj *in futurum* uczynione, gdy *ad praesens* samiz nową na państwo sukcesyją traktują, a zatém ani o nich wiedzieć chcemy, ani za pomocne swobodom naszym rozumiemy. Owszem za szkodliwe, niepotrzebne i uciążliwe, jako wolny i od nikogo niezawisły naród deklarując, postanawiamy: iż się nikomu do ligi pomienionych ozywać, wiązać i zaciągać, tak za czasu szczęśliwego JKMci panowania, jako i pod nierychłé, da Pan Bóg, *interregnum* nie będzie wolno *sub poenis perduellionis*, które na takowych, jako *contra hostes patriae* wkładamy, i na osobach i na dobrach ich dochodzić obowięzujemy się.

Ażeby się i na potém podobnemu ośmieleniu zabieżało i ostrzegało, aby się nikt wolnego narodu w swobodach jego i wolnéj elekcyi prośbą, groźbą, obietnicami lub datkami tentować i namawiać wiecznemi czasy nie ważył, postanawiamy: iż takowego każdego, lub domowego lub cudzoziemca nazwanego, według dawnych praw *pro hoste patriae* mieć będziemy i jako z nieprzyjacielem sobie postąpimy, gwoli czemu nikomu się odtąd nie będzie godziło za panowania JKMci legacyi od postronnych *in materia electionis*, ani listów przyjmować, ani swoich pisać, ani wyraźnych ludzi posyłać, ani konferencyj czynić

z posłami i posłannikami ich, jakkolwiek nazwanymi, ani *de eadem materia electionis* z nimi korespondować, ani praktykować. Inaczej przeciw takowym mimo ten obowiązek w praktykowaniu elekcyi grzeszącym reasumujemy wszystkie dawne i świeże konstytucyje, osobliwie 1607, 1609, 1662 i 1667, przybieramy i dyploma najjaśniejszego ś. p. króla JMci Zygmunta III po wolnej elekcyi 1607 dane, a 1631 między prawa nasze wciążnione, także dyploma najjaśniejszego króla JMci Pana n. m. szczęśliwie panującego 1666 pod Legowicami podpisane, które między prawa wprowadzone być ma. Obwiązujemy się nadto cnotą i sumieniem, iż żaden za panowania daj Boże jak najtrwalszego JKMcI Pana n. m. nam szczęśliwie panującego nowój elekcyi promowować nie będzie, a ktoby się tak zapamiętały na cnotę i powinność znalazł i przez jakiegokolwiek sposoby, sztuki i wynalazki ważył się wzniecać elekcyją, takowego każdy JKMcI Panu n. m. i radzie przy boku jego rezydującej donieść, także sejmowi i sejmikom i trybunałom obudwu narodów ogłosić będzie powinien *sub fide jurata*, którą się przytomne stany imieniem województw, ziem i powiatów obydwu narodów obowiązujemy; a przeciw takowemu tak w Koronie i Wkiem Ks. Litews. *cujuscunque status, conditionis ac praeminentiae*, gdyby się to jasnymi na niego dokumentami *notoriis et luce meridiana clarioribus probationibus* przez sąd według konstytucyi 1588 pokazało, jako *contra hostem patriae consurgere* powinniśmy. Gdyby zaś, strzeż Boże, *fata* JKMcI Pana n. m., czego sobie żaden z nas doczekać nie życzy, nastąpić miały, przy serdeczném do Boga i dobroci Jego westchnieniu, aby jako w najpóźniejsze wieki dni JKMcI tak łaskawie nam panującego pociągał, przecież osieroceniu rpltej zabiegając, po województwach ziemiach i powiatach według praw ich i zwyczajów, których nikomu nie *derogare* nie chcemy, gotowość wojenną postanawiamy, aby za denuncjacyją Jmśc ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego, *Primatis regni*, wszyscy *in personis* w województwach swoich kupić się *sub legibus de expeditione bellica*, osobliwie według konstytucyi 1621 r. powinni. Gdzie bez krzywdy i uciążenia krain o swym koszcie, pod swoimi wodzami i urzędami, jako ta konstytucyja opiewa, w skromności i posłuszeństwie

zostając, dalszego około dobra pospolitego porządku w konwokacyi, na której się z sejmików według dawnych zwyczajów przez posłów ziemskich znieść z sobą obiecujemy, oczekiwać będziemy; *in quem casum* wszelkie dawne konfederacyje względem saméj elekcyi, spiski, kaptury, porządki około obierania nowego Pana *in toto* reasumujemy. Jeśliby kto mimo wojnéj elekcyi, lubo ligami sąsiadów naszych wsparty, gwałtem na państwo wdzierał się, takowego jako *hostem patriae* znosić powinni będziemy i obowięzujemy się. Także, jeśliby kto *ex civibus* lubo z częścią jaką podczas saméj elekcyi fawory uganiając, do ligi wyżej mianowanéj, albo do któregokolwiek kandydata, mimo wszystkich *civium* wiadomości, wiązał się, takowy *ipso facto*, nietylko *ex jure suffragii* wypadać ma i od elekcyi odstrychniony być powinien, ale *pro hoste patriae* ma być rozumiany, i jako nieprzyjacielowi wszyscy *sub nexu ejusdem juramenti*, postąpić powinni będziemy.

## 147.

MANIFESTACYJA POSŁA SANDOMIRSKIEGO, JMPANA DĘBICKIEHO, OHORAŻEGO SANDOMIRSKIEGO, PO SEJMIE R. 1668 W RADOMIU ZANIESIONA PO ŁACINIE, A PO POLSKU TEMI SŁOWY WYŻEŻONA.

Do urzędu i akt niniejszych grodzkich starostwa sandomirskiego osobą swą postanowiwszy się urodzony Marcin z Dębic Dębicki, chorąży jeneralny z wdztwa sandomirskiego i na przeszły sejm, za nieszczęściem rpltej rozerwany, poseł od tegoż wdztwa sandomirskiego obrany, żalosną manifestacyją i protestacyją przed tymże urzędem uczynił w ten sposób: Iż tenże opowiadający i produkujący na przeszłym sejmie imieniem swojego wdztwa względem wykorzenienia i wyniszczenia wszystkich difidencyj, które to królewstwo wielkimi suspicyjami napelniły, starania i pracy swéj wespół z kolegami swymi dokładał i w tém mocno pracował, aby ten kākól mianowanych difidencyj rozkrzewiony, to jest strony obierania postronnych książąt na Królewstwo polskie z korzenia mógł wyniszczyć. Za jednostajną zgodą i postanowieniem wszystkich, ile jego urzędowi przynależało i godziło się, taż sama praca i staranie jego dla

rozerwania sejmu, gdy do skutku swego przyjść nie mogła, aż ci miasto uspokojenia królestwa i rpltej naszej, tak wielka nawalność i niepogoda nastąpiła, która upadkiem téjże saméj rpltej grozi, jesliby zawczasu temu nie zabieżano. Po skończeniu albo rozerwaniu tegoż sejmu do gospody swój, to jest do klasztoru św. Marcina, reguły św. Augustyna, wieczór, a prawie w nocy przyszedł JO. Wny z prowincyi Gieze, poseł najjaśniejszego księcia Neuburskiego, to jest w dzień sobotni blisko przeszły, który najprzód ekskuzował się niewczesném i nierychłym przyjęciem swoim dla tego, że mu choroba prędszego wizyty oddania czasu nie pozwalała, a nadewszystko upraszał, abym manifestując stronę pana jego, księcia Neuburgskiego w promowaniu na Królestwo polskie chciał trzymać i zalecać. Na co manifestujący rzekł, iż to ani samemu sobie, ani téż temu, który to wnosi, owszem żadnemu za żywota JKMci Pana n. m. czynić się nie godzi, pod winą przestępstwa i niedowiarstwa w niedotrzymaniu wiary Panu swemu. A gdy odpowiedział, na to poseł neuburski rzekł: „że się to słusznie godzi, dla tego, iż w krótkim czasie król jegomość po kilku niedzielach królestwa ma waledykować i onego się wyrzec“; a gdy znowu tenże manifestujący na to replikował, że ani samemu królowi JMci prawo i przysięga tego nie pozwala, tém bardziej nam każdemu z obywatelów królestwa tego milczenie w tych rzeczach należy, tenże sam poseł tém więcej upraszał, iż gdy strony ustąpienia z królestwa o tém będą traktować, aby temuż Panu swemu na królestwo chciał być promotorem, który się o to pilnie stara. A zatem tenże manifestujący, będąc serdecznym żalem i afektem uwiedziony, przerzeczonego posła ciężko poczał reprimować i to mu ganić, iż tak przestronną a prawie wyuzdaną mową serce jego i umysł wierny przeciwko rpltej i Panu swemu chciał i śmiał psować i na tq przywodzić, wiedząc o tém dobrze, iż takowy każdy nietylko za nieprzyjaciela ojczyzny, ale za zdrajcę ma być poczytany, któryby takie rzeczy w królestwie nietylko promowować, ale gdyby o tém myśleć miał; daleko się więcej tego wazył, gdyż i sam Pan jego, według praw naszych na królestwo tém samém nie mógłby być zgodnym. To gdy tenże sam manifestujący z wielkim afektem i rankorem mówił, a aby



téz i pan poseł albo od niego odszedł, albo aby go już wćećj w téj mierze nie kusił, i serca jego daléj nie ranił, owszem, aby cale zamilczał i najmniejszój wzmianki czynić nie chciał, przydając i przedkładając to manifestujący, aby nie chciał naśladować posła albo rezydenta francuzkiego w téj mierze, który że w takowych afektacyjach imieniem najjaśniejszego książąt Kondeusza i syna jego, książęcia Angiańskiego prawie serca synów ojczyzny i wszystkiéj rplćj psuje i do siebie powabia, ustawy i prawa nasze przestępuje, wiele braci szlachty na stronę Pana swego pociąga, prośbami, podarkami i innymi różnymi sposobami i sztukami niesłusznemi, co wszystko na niego samego i Pana jego ściągać się i spadać musi i drogę do tego królestwa zamyka. Tenże poseł książęcia Neuburgskiego na to rzekł, że nie Pana swego najjaśniejszego książęcia, ale syna jego chciał zalecać, gdy będzie potrzeba; znowu manifestujący przez miłosierdzie Boże upraszał, aby dobrowolnie chciał ustąpić, niżliby co na sobie twardego miał odnieść i otrzymać, w czém ustawicznie tenże poseł zostawał i przedsięwziętego umysłu nie zaniechiwał. Co się działo przy bytności jednego z posłów na przeszłym sejmie, zwłaszcza urodzonego Adama z Drzewice Drzewickiego, podsędka województwa lubelskiego, przed którym zaraz manifestujący obciążliwie protestował się. Tak tę niniejszą do ksiąg niniejszych zabiegając temu, aby się na potém jakie trudności i suspicyje nie znajdowały i pokazywały, solenną do ksiąg niniejszych zaniósł manifestacją i protestacją. Działo się w zamku radomskim w piątek po niedzieli śródo-postnej roku pańskiego 1668go. Z ksiąg grodzkich starostwa radomskiego wypisano. Zkorygował Lewiński mp.

## 148.

MOWA ALBO RELACYJA MEDEKSZY NA SEJMIKU RELACYJNYM DNIA  
5GO Junii anno 1668 ODPRAWIONA.

Po relacyi Jmpana podsędka m. m. p. i mnie téż dwojakiéj funkcyi i usługi mojęj od Wmściów m. m. pp. na mnie włożeń, przychodzi onym dziś czynić relacją: piérwszój deputackiej, jako na sądach przeszłorocznych trybunalskich przez czas

pozwolony trwając, naprzód przysięgi Panu Bogu oddanej, a potem reputacyi powiatu naszego strzegąc, jakośmy na pilnym mieli oku, aby sądy trybunalskie, wielki tej rpltej klejnot, w dawnym swym odprawiały się porządku i powadze, tak i Jchmmp. obywatele Wgo Ks. Litews., a osobiwie naszego powiatu żadnych opresyj i ciężarów na tych sądach nie ponosili. Owszem, aby każdy w pretensyjach swoich ukontentowany, jako najprędzej ekspedyjowany zostawał, o tośmy zawsze staranie czynili, i nie oglądając się na żadne respekta, mileśmy na się w takowych okazyjach, co należało do poparcia sprawiedliwości świętej, inwidyje brali. O czém Jmp. podstoli m. m. p. i brat, na on czas i kolega, gdy nie wątpię, obszerniejszą na gromicznym sejmiku uczynił relacyją, ja tém długo nie bawiąc, przystępuję do drugiej sejmu świeżo zerwanego. Aleć i tą bawić mi się nie zda, bo Jmp. podsędek m. m. p., jako starszy kolega, stawając na sejmie z wielką sławą i ozdobą powiatu naszego, na jakich dyskursach ten sejm strawili i na jakim go fundamencie zerwali, więcćj w izbie poselskiej przystawszy, bo ja dla prepedycyi długi czas zasiadać nie mogłem, większą też Wmśc panom, wiadomy dobrze i umiejętny spraw rpltej, dał tu informacyją. Ja tylko widzę nieszczęście tej ojczyzny naszej, że czém dalej, co się zwłaszcza tych lat niefortunnnych zamnożyło, sejmy potrzebne rozrywać zwykli. Przyznawam się Wmśc m. m. panom, że na piérwszej sejmowej funkcyi służąc z rozkazania onych, lubo spiskom co żywo wymyślali artykuły swoje, i enemi wprzód sejmiki, a potem i sejmy, chociaż niesłusznie, a czasem *calumniosie* na ludzi napadając, trudnili, i na innych wielu sejmach w młodszych leciech bywając, przecież tak żwawego, jako ten przeszły, widzieć nie mogłem, ani też nie mogłem pojąć, komuby właśnie dać przyczynę tak nieszczęśliwie rozerwania sejmu. Nie JKMśc Pan n. m. jest przyczyną, bo jako nie tylko dobry Pan, ale ojciec dobrotliwy, oświadczając się przed Panem Bogiem i przed nim usty swemi pańskimi w niewinności protestując, na konstytucyją pospolitego ruszenia, jakie za św. pamięci Zygmunta III, i jakie za panowania JKMc i bywało, pozwalał i wici jedne za dwoje *ex nunc* wydawał, a trzecie tadsież wydać i posłów cudzoziemskich prędko ekspedyjo-

wać przyobiecował, tak, że z łaski i deklaracyi JKMcI wszyst-  
 kobysmy fortunnie otrzymać mogli. Nie mogę winować i se-  
 natu, acz ci naszych litewskich Jchmpp. senatorów, prócz tylko  
 jednego Jmpana kanclerza, a drugiego Jmpana podskarbiego,  
 szczególnie tylko sprawy i dobro Wgo Ks. Litews. piastujących  
 widzieć nie mogliśmy, bo Jchmpp. senatorowie, aby co mieli  
 wnosić nowego, albo téż dać okazyją jawną do rujnowania  
 spraw i wolności, i tegośmy po nich widzieć nie mogli, owszem  
 słysząc ich wota albo repliki, bo do odebrania wot nie przyszło,  
 kiedy pp. posłowie sandomirscy *ante omnia* ablegacyją posłów  
 albo rezydentów postronnych przedsięwziawszy, do żadnych spraw  
 rpltéj przypuszczać nie chcieli, widzieliśmy, że i Jchmpp. se-  
 natorowie, prócz niektórych duchownych zdania swoje do jednéj  
 intencji z izbą poselską aplikowali. Nie mogę winować i izby  
 poselskiej, kiedy mając posłowie artykuły od województw, i te  
 zaprzysiężone, przy nich się zasadzali, konfederacyją i konsty-  
 tucyje obszerniejsze i dobrze nadziane pisali i drapali. Nie Pan  
 tedy, nie senat winien, ani téż pogotowiu izba poselska mogła  
 być winną, kiedy prawa i instrukcyj swoich pilnowała, ale nie-  
 szczęśliwość téj rpltéj tak zamieszała, że jeden o drugim sus-  
 pikując, winnego wynaleść i palcem go ukazać nie mogli. I tam  
 w Warszawie na miejscu słyszałem, i tu już tożem znalazł  
 jednym głosem mówiących, że ten sejm dla szczególnej prywaty  
 rozerwany, a dla jakiejby, że trudne i nie snadne do serc ludzkich  
 okienka, aby, co się w nich zawiera, obaczyć, dla tego téż  
 Jmśc m. m. pp. rzetelnej od nas nie możecie odebrać informa-  
 cyi, tylko to odbieracie, co już *fama* przed nami dobrze o ro-  
 zerwanym sejmie przepowiedziała. A co na nim mówiono, to  
 i ja tu mówić mogę, że Pan Bóg będzie sędzią, kto przyczyną  
 mieszania wszystkich i teraz zerwanego sejmu, ile kiedy żebrzący  
 sądów i sprawiedliwości świętej do nich przyjsć i docisnąć się  
 nie mogli; kiedy obrona naprzeciw buntom kozackim i lidze  
 onych z Tatarami nie była umówiona; kiedy niebezpieczeństwo  
 jawne od Porty strasznój otomańskiej zaniedbane; kiedy pakta  
 moskiewskie konstytucyją, która na tym sejmie *necessario* być  
 miała, nie aprobowane, obawiamy się, aby jakiej suspicyi o przy-  
 jaźni naszej u tamtego narodu nie uczyniły, a zatém kores-

pondencyi z nimi do wojny tureckiej w paktach umówionej nie zatrzymały; kiedy wojsko Wgo Ks. Litews. nie płacone, jeszcze krajom wszystkim a osobliwie królewszczynom konsystencyjami przykrzyć się i niszczyć ich będą; kiedy na ostatek acz już tak wiele razy świat turbowawszy, jeszcze i dalej, jako to i teraz doświadczamy i więcej obawiamy, turbować i wycieńczać będą: sam Pan Bóg tylko, com już nadmieniał, jako będzie sędzią tym, co téj obrony publicznej i zniesienia ciężarów naszych (mając na to czas do obrady właśnie na sejmie przeszłym najsposobniejszy) uczynić nie dopuścili, tak Sam państwo w swojej dawniej będzie chciał mieć protekcyi. O którą i JKMsć przez Jmp. marszałka naszego poselskiego przy pożegnaniu upraszaliśmy i otrzymali deklaracją, że jako był żałosny z rozerwanego sejmu, tak na wszystkie strony i niebezpieczeństwa téj rpltej Pańskie swe oko mieć miłościwie, słowem swém Pańskiem przyobiecać raczył. Takową tedy uczyniwszy przed Jmsć m. m. pp. relacją, proszę pilnie, abyście tę życzliwą usługę, pracę i koszta na te obydwie funkcye łożone, mile przyjąwszy, w afektach mię swoich braterskich chować raczyli, obiecując pomnieć, że ile zdrowia i substancyi stawać będzie, zawsze mię ochotczego do usług swoich znajdować będziecie.

## 149.

**PAKTA MIĘDZY KRÓLEWSTWEM SZWEDZKIEM A ELEKTOREM BRANDEBURSKIM.**

Ponieważ wszystkim w Europie monarchom i ludowi chrześcijańskiemu wiele na tém zależy, aby najjaśniejszego króla JMśc polskiego i rpltej polskiej wewnętrzna kwitnęła zgoda, i jeśliby jakowe znajdowały się obywatelów niezgody, wiedzieć o tém, przez któreby niezwyciężonego narodu polskiego i litewskiego unija, która zostaje wszystkim w sąsiedztwie monarchom i chrześcijaństwu wałem i murem od Turka i od innych niewiernych irrupcyj, słabiec nie mogła, z téj okazji najjaśn. monarcha Karol szwedzki i najjaśn. Wilhelmus etc. etc. pewną z Polski wiadomość otrzymawszy, że jeszcze wewnętrznej wojny ogień nie cale uspokojony, którym Polska przez lat kilka go-

rzała, zaczęm uważając wielkie niebezpieczeństwo, któreby na całe chrześcijaństwo paść mogło, gdyby kwitnące to państwo przez nienawiści wewnętrzne do upadku się skłaniając okazyją zostawiało Turkom i Tatarom do dewastowania; zdało się za rzecz słuszną, ponieważ z Polską i Litwą graniczymy, takową uczynić radę i dla tego zgodnie siły nasze stósować, aby zgoda i pokój powszechnego ludu polskiego zatrzymać się mogły, a wszystkie obywatelów niezgody przez zatłumienie źródła wykorzenione były, albowi, czego Boże uchwaj, gdyby one znowu wzniecać się zaczęły, wcześniej onym zabiedz się mogło. Z téj tedy okazji królestwo szwedzkie z najjaśn. elektorem zjechawszy się, takowe między sobą artykuły postanowili:

1. Ponieważ Królestwo Polskie dawno kwitnie, ciesząc się z praw własnych i konstytucyj, starać się my obaj powinni będziemy, to przed oczyma najbardziej mając, aby starożytna téj rpltej wolność i prawa między królem i senatem i ludem rycerskim postanowione i konstytucyjami aprobowane, w całości zostawały i nienaruszone; dla tego albo obaj wspólnie, albo który jeden z nas każdego do tego interesujących lub przez listy lub radą i słusznemi sposobami napomnieć i przywieść ma.

2. A ponieważ wewnętrzne niepokoje, które dotąd Królestwo Polskie trapiły, lubo wrzкомо uspokojone zostawały, obawiając się jednak, aby się znowu nie wynurzyły, bo jeszcze w opinii zostają, że we wznieceniu nowéj elekcyi za żywota terażniejszego króla JMci początek swój wzięły; dla tego my monarchowie za rzecz słuszną i pożyteczną rozumiemy, jeśliby owa strona, która wzbrania elekcyi nowego króla, upór swój trzymała, starać się, aby druga strona tę kondycją jednak zezwoliła, a względem pokoju publicznego zachowania, żeby przez ustawę sejmową, którzykolwiek autorami zostawali wzniecenia elekcyi, tych wszystkich amnestya okryła. A tak króla JMci teraz panującego polskiego aż do ostatniej życia swego godziny zachowa się powaga i rząd, a poddani należyte oddawać będą poddaństwo.

3. A lubo obaj my monarchowie tę do uspokojenia Korony polskiej, która się we wtórym artykule nadmienila, najsposobniejszą podaliśmy, jeśli jednak z boskiej providencyi i dyspo-

zycy do tegoby w Polsce przyszło, żeby jako najjaśn. król, tak i cała rplta polska na elekcyją nowego króla za żywota terażniejszego zgodzili się i ten konsens sejmem aprobowali, na ten tylko raz nie szkodząc prawu o wolnej elekcyi, tedy starać się będziemy, aby król, senat i lud rycerski na to zezwolił, ponieważ przez to nic się nie uszczerbi prawu i zwyczajom.

4. Jako my nie wątpimy, że rplta, nie widząc uszczerbku wolnej elekcyi, na to zezwoli, czyniąc zadosyć instancyi najjaśn. króla polskiego dobrze sobie zasłużonego i ostatniego z domu jagiellońskiego, tak i innych postronnych królów i monarchów, mając zalecenia za tym i za owym kandydatem na królestwo do obrania, tak i starać się obiecujemy u tych, którym to będzie należało, aby to warowano było, że stanom rycerstwa polskiego i Wgo Ks. Litewsk. w całości i nienaruszone zostawało, wolność w konstytucyjach i prawach wyrażono i bezpieczeństwo w nich opisane było zachowane, naprzód czas, miejsce i sposób takowych ceremonij naznaczony był obserwowany, a druga, aby wolny głos do podawania i stanowienia kandydatów na królestwo każdemu szlachcicowi nie był tamowanym.

5. Ażeby obojgu tak polskiemu, jako i litewskiemu narodowi jawną zostawała życziwa i na dobro rpltej polskiej wiodąca intencyja, z tém się deklarujemy, że żaden z nas Korony polskiej nie afektuje, ani chce, aby na przyszłej elekcyi osoby nasze obierane były, a gdyby przyszło do zalecenia nam kandydatów, ile w sąsiedztwie zostającym, takowego jednak obiecujemy promowować, którego królewskiej familii wyniosłość i religija rzymsko-katolicka i wrodzone królewskie przymioty, a ku obojgu narodom przychylnosc jest dobrze wiadomą, i którego rewerencyja ku najjaśn. królowi i całemu domowi jagiellońskiemu, lubobyśmy nie podawali, sama rpltej zaleci.

6. A że tak Jego Césarskiej Mości, jako i chrześcijańskiej powinności należy, aby całość rpltej polskiej, zgodą wewnętrzną zunijowana, wzruszyć się nie dała, i aby przez nadwątlenie tego państwa tak potężnego przez wewnętrzne niezgody Turkom do ekskursyj na całe państwa chrześcijańskie nie otworzyła się droga, obiecujemy starania przyłożyć, że jako Césarz JMśc, tak i król *christianissimus* w naznaczonym do elekcyi czasie do

namówienia sposobu promowowania elekcyi radę swą przyłożą, a tak my wspólną radą takowego szukać będziemy sposobu, jakowymby pokój pospolity mógł być zachowanym i bezpieczeństwo wszystkich i każdego interesanta zachować się mogło.

## 150.

RESPONS CÉSARZA JMci, KSIĘCIU PRUSKIEMU ŻĄDAJACEMU I KSIĘ  
ELEKTOROWI BRANDEBURGSKIEMU WZGLĘDEM PAKTÓW MIĘDZY ONYM  
SAMYM A KRÓLEM SZWEDZKIM DLA ZATĘŻYMANIA WOLNOŚCI O WOL-  
NĄ ELEKCYI W KRÓLEWSTWIE POLSKIM UCZYNIONYCH, JEŻELIBY  
CHCIAŁ NA PROŚBĘ, ONEGO FAWOR POKAZAĆ I DOPOMÓDZ.

Césarz JMśc odpowiedział na pród: Nie tuszę, żeby Polacy takowej obrony i pakt do sweich wolności potrzebować mogli, zaczęm i mnie w to wdawać się nie chce, bo to być nie może, aby Polacy wdzięcznie ten spisek akceptowali; powtóre: Niczego sobie bardziej według dawnych zwyczajów nie życzę, jako, żeby wolności rpltej polskiej i w innych rzeczach, a mianowicie teraz względem elekcyi króla, całe były zachowane, i lubo wiele razy byłem rekwirowany od wielu, abym eromowował subiekta jakie godne, tedy tego nie czynił i czynić nie chcę, chybaby jaka wielka potrzeba w tém państwie nastąpiła, dopiórobym takiego promowował, któryby był zgodny temu państwu i któryby pakta umiał zachować, między nami zawarte, gdyż i ja trzymam wiarę sąsiedzka i paktów naruszać nie będę. Z téj przyczyny nie zda mi się na to pozwolić, bo jak wiem i z tymi trzymam, o których słyszę, że więcej na sejmikach takowych było, którzy za żywota króla na elekcyję nie pozwolili, i owszem, jeżeliby który odezwał się, aby elekcyja za żywota była, takowy poczytanym miał być za nieprzyjaciela ojczyzny. Do tego uważam i to, że to niebezpieczną rzeczą jest pod ten czas, kiedy w Polsce codzienne niezgody i sąsiedztwa podejrżane. Nie radziłbym tedy, aby króla JMśc do zrzczenia się królestwa miał kto przywozić, a to dla nowych wielkich turbacyj i niepokojów, ponieważ już bardzo to królestwo jest zturbowane i nie uspokojone. Co się tknie księcia

Nenburskiego, są wiadomẽ wielkie onego *qualitates* i godności, bo i ze mną samym, gdy bliskością krwi jest złączony, powiedział mi będąc u mnie, com od samego słyszał, że mu Jchmpp. Polacy bardzo są sprzyjający i przychylni, w czém i ja obiecuję za elekcyją podaną onemu dopomódz.

## 151.

INSTRUKCYJA JMPANU STEFANOWI FRANCISZKOWI MEDEKSZY, PISARZOWI GRODZKIEMU KOWIEŃSKIEMU, BRATU NASZEMU, DO KONFERENCYI Z JWJMPANEM KASZTELANEM WILEŃSKIM, HETMANEM WIELKIM WGO Ks. LITEWS. DNIA 5 *Junii* R. 1668.

Przy kredensie naszym do Jmpana hetmana naszego miłościwego pana, ma powinszować zdrowia i wszelakich sukcesów na długie lata. Podziękować Jmpanu hetmanowi za wszystkie łaski i pieczołowanie około rpltėj, a osobliwie, że ma w pamięci powiat nasz ubogi od nieprzyjaciela i od częstego żołnierza przechodem spustoszony: za co Jmśc panu naszemu miłościwemu *solenniter* podziękować, i aby w téjże opatrności i łasce chować nas raczył, pilno upraszać. Podziękować i za przestrogi, które na rpltą zachodzą i upraszać, aby téjże całości, jako pasterz owczarni pańskiej strzegł i nie dał rpltėj upadać, a jeśli by co takiego *a latere* pokazało się, aby *tempestive* uniwersałami swemi raczył nam oznajmiać, a my *ad instar* drugich województw i powiatów będziemy chcieli *adesse*.

Upraszać Jmści, aby Jchmpp. wojskowi, którym *non satis factum* za krwawe zasługi i wielkie *merita* swoje (a to wszystko za czułością *et dexteritate* Jmpana hetmana n. m. p.) byli cierpliwymi swój zapłaty do przyszłego sejmu, który, aby się zaczął szczęśliwe, życzymy. Podziękować Jmści niemniej i za to, że wojsko to nie rozpuszczone pod rozkazem Jmpana ostając, *pacifice* żyje tak, że jakobyśmy wojska nie mieli u siebie, gdy żadnej agramacyi ani ciężkości nie ponosimy. Poskarżyć się przed Jmścią na opiekunów niepotrzebnych szwedzkich, którzy nam *patrocinari* chcą. Mocen Pan Bóg, który wszystkiẽm włada, że z łaski swój boskiej za szczęściem króla JMci i za czułością Jmpana hetmana wszyscy opiekunowie szyje połamiał; punkta



podane i nam zlecone na sejmik od Jmpana hetmana n. m. pana mile akceptowawszy do większej gromady przyszłego sejmiku na posły odkładamy i aby Jmpan *compos voti sui* ostawał równo z drugimi województwy i powiaty starać się będziemy; *caetera dexteritati* Jmpana posta naszego polecamy i do nas aby się powracał z dobrą pociechą i otuchą życzymy.

Dan w Kownie dnia 6go *Junii anno* 1668.

## 152.

MANIFESTACJA ALBO SPISEK RÓŻNYCH POWIATÓW Wgo Ks. Lit.  
NA ODBICIE SPISKU PP. POSTRONNYCH, NIEPOTRZEBNYCH DO PO-  
PARCIA PRAW I SWOBÓD NASZYCH, OSOBLIWIE DO WOLNEJ ELEKCYI  
OPIEKUNÓW, ALBO RACZÉJ NATRĘTÓW.

Ponieważ z różnych relacyj, osobliwie procederu sejmu świeżo zerwanego, a przytém z lig panów postronnych wrzko-  
mo na poparcie wolnej naszej elekcyi podczas *interregni*, a  
w rzeczy samej na zgubę i zniesienie promowując *vivente prin-*  
*cipe* księcia Neuburskiego uczynionych, na oko niemal widzimy,  
że tak wielą konstytucyjami zakazana elekcyja *fomentatur* i dla  
tego sejm zerwany, przez co wolnościom i swobodom naszym  
*et in simul conservationi status nostri praesens imminet periculum*,  
ile kiedy codziennie odbieramy przestrogi, że *principes externi*  
*in eum finem* wojska zaciągają i na granice zmykają; przez co  
jeżeli komu, jako nam najbliższym tego niebezpieczeństwa woje-  
wództwom i powiatom ostrzedz się i mieć na ostrożności należy,  
biorąc do tego z ojcowskiego JKMcI Pana n. m. około całości  
tój ojczyzny pieczołowania pochop. Który jako na sejmie prze-  
szłym *pro asserenda libera electione* prawo napisać i pewną kon-  
federacyją przez kopije przeciwko wszystkim, *tam ab intra*,  
*quam ab extra*, elekcyją promowującym namówić i postanowić  
pozwaląc raczył, tak i po sejmie rozerwanym, chcąc ojcowskiej  
swojej ku nam wiernym poddanym miłości objawiać dowody,  
tėje konfederacyi, na którą pozwaląc raczył, kopije przy uni-  
wersałach swoich po województwach i powiatach rozesłać rozkazał.  
Za co pokorne JKMcI Panu n. m. oddawszy podziękowanie  
*inhaerendo intentioni* całej rpltej, a *primario* samego króla JMci,

przy tém *consulendo securitati* powiatu naszego, jako pogranicznego, a zatém najbardziej *periclitanti*, takową *ad instar* innych koronnych i Wgo Ks. Litews. województw, które od granic swoich *securitati suae prospexerunt*, czynimy między sobą *laudum* i spisek: że *fide, honore et conscientia* obligujemy się, przeciwko takowym wszystkim praw i swobód naszych gwałtownikom postronnym i domowym pospolitém ruszeniem *vires et pectora* nasze *opponere*; że za najpiérwszém, strzeż Bożę, *de imminente periculo* obwieszczeniem, lub przez wici od JKMści, lub przez uniwersały Jmpana hetmana Wgo Ks. Litews. *in armis* w gotowości być i każdy *viritim* stanąć na miejsce w uniwersałach powinien, i tam popisawszy się iść, gdziekolwiek ordynans Jmpana hetmana zajdzie, porządkiem w statucie o pospolitém ruszeniu opisanym, i przeciwko wszelkim nieprzyjaciołom praw i swobód i wolności naszych *de libera electione* gwałtownikom, jako się cnym téj ojczyzny synom godzi, stawać i czynić *sub poenis de expeditione bellica sancitis*. Z którego pospolitego ruszenia nie piérwój rozjeżdżać się *sacro sancte* przyrzekamy sobie, aż wprzód *caele tam ab intra, quam ab extra a quibusvis machinantibus salvam restituemus rempublicam*. Upraszamy przytém Jmpana hetmana Wgo Ks. Litews., aby Jmśc i z miłości swój ku ojczyźnie i z powinności urzędu swojego chciał *curam* granic mieć i *in quantumby casu aliquo* wici od JKMci nie wyszły, a *interea* niebezpieczeństwo zkad na rplą następowało, wcześniej Księstwo Litewskie i powiat nasz uniwersałami chciał obwieścić. Dla czego uprosiliśmy z pośrodka siebie Jmpana Stefana Franciszka Medekszę, pisarza grodz. kow. do Jmpana hetmana, aby gotowość naszą i ochotę do usługi rpltėj opowiedział.

## 153.

RELACYJA MOJA DROGI DO JMPANA HETMANA PRZED ODDANIEM  
KREDENSU.

Z woli i rozkazu Jmśc panów, odprawiwszy drogę moją do JWJmpana kasztelana wileńskiego, hetmana Wgo Ks. Lit. jaką od niego odebrałem ekspedycją wprzód oddawam na kre-

dens respons a potém do reskryptu na instrukcyjã od Jmśc m. m. pp. danã przystępować i czytać ją będą.

## 154.

## LIST JMPANA HETMANA PRZY RESKRYPCIE DANY.

Jaśnie wielmożni, wielmożni etc. etc. moi wielce miłościwi panowie i bracia! Przyniósł mi Jmpan pisarz grodzki kowieński, *delegatus* Jmśc m. m. pp. *tesseract* braterskich afektów, kiedy nietylko moje, dobru pospolitemu akomodowane *conatus grato pectore* przyjmować raczycie, ale *concursum* do wspólnej okolo ojczyzny obrady deklarujecie się, oraz braterskie *suffragia desideriiis meis*, które Jmśc m. m. pp. *ex re boni publici* przełożyłem dołączacie. Za co wielce dziękując, deklaruję statecznie przy ojczyźnie stawać i jej swobodach, zostając Jmśc. m. m. panów życzliwy brat i powolny sługa. Michał Kazimierz Pac, kasztean wileński, i hetman wielki Wgō Ks. Litews.

W Wilnie dnia 22go *Junii anno* 1668.

## 155.

RESKRYPT NA INSTRUKCYJĄ JWJmśc PANÓW OBAWATELÓW POWIATU KOWIEŃSKIEGO Z SEJMIKU RELACYJNEGO PRZEZ JMPANA STEFANA FRANCISZKA MEDEKSZĘ, PISARZA GRODZKIEGO KOWIEŃSKIEGO *anno* 1668 DNIA 22 *Junii* PRZYSŁANY.

Najprzód wdzięcznym afektem przyjąwszy braterską Jmśc panów zdrowia kongratulacyją, wzajem zdrowia i pomyslnych Jchmpp. sukcesów na długie lata *cum accessu* sprzyjającej fortuny życzę. Jest to *muneris mei*, w najpiérwszym mieć respekcie dobra pospolite *et consequenter* powiatu Jchmpp. tak od nieprzyjaciela broniąc, jako infestacyj żołnierskich nie dopuszczając, do czego tém bardziej przykładać się będę *in futurum*, kiedy *gratitudinem* Jchmpp., która u mnie *maximi moneñi est in vim* braterskiej ku mnie propensyi odbieram. Jako na czułości mojej w przestroгах życzliwych nie zchodziło, tak pewien będąc według deklaracyi Jchmpp., że *consilia de bono patriae in unum* ze mną *conferre* będą chcieli, nie omieszkać *tempestive* dać wiedzieć Jchmpp., gdyby co szkodliwego *a latere*

na rplą wybuchnąć miało. Wojsko jako dotychczas cierpliwie zapłaty swój oczekiwało i oczekiwać będzie do sejmu; a że Jchmpp. na sejmiku swym przedsejmowym do tego rady swe stósować chcą, aby nagroda onemu od rpltej doszła, wielce Jchmpp. imieniem wojska dziękuję. Weźmie i samo wojsko nie małą do wszelkiej skłonności pobudkę i ja *pro munere* wojska postrzegać *alacrius in futurum* nie omieszkam, jakoby od egsorbitancyj żołnierz był daleko, kiedy dają Jchmpp. chętną *modestiae* żołnierzowi *encomiam*. *Externi principes*, którzy nami opiekować się chcą, jako na opiekę tę żadnego prawa nie mają, to, gdyby co chcieli *moliri*, pewien będąc, że *vires et consilia* Jchmpp. ze mną *unire* zechcą *pro patria*, nie omieszkam wszelkim ich *obviare* zawziętościom, aby przy bożej pomocy nam i prawom naszym nic szkodzić nie mogli. *Desideria* na sejmik przedsejmowy odłożone, aby pomyslnym chcieli *coronare* skutkiem, upraszam Jmśc panów a *in reliquis* moje ku dobru popolitemu *studia* Jmpan poseł dostatecznie *enucleabit*.

*Datum w Wilnie.*

## 156.

### MOWA MEDEKSZY, KTÓRĄ MIAŁ OZYNIAĆ RELACYJĄ OD JMPANA HETMANA PO PRZECZYTANYM RESKRYPCIE.

Po uczynionej propozycji do Jmpana hetmana i po po przeczytaniu instrukcji od Wmśc m. m. pp. sobie powierzonej, gdym przypomniawszy czułość i dzielność hetmańskie, prace i starania Jmci o dobro rpltej i o dalsze imieniem Jmści m. m. pp. upraszał, te od Jmci odebrałem *formalia*: że jako dotąd służąc wier nie ojczyźnie nie żałował dla niej zdrowia swojego, tak i do końca służyć ma z powinności i jeśli by *malevoli* niechęć go rpltej, kalumnie jakie wnosili usiłowali, przysięga Panu Bogu, że do żadnych praktyk przeciwnych ojczyźnie interesować się nie zwykł i nie będzie, ale szczególnie tylko przy ojczyźnie stawiać przedsięwziął i przy niej umierać gotów. Za co, gdy mi należne od powiatu Wmściów m. m. pp. uczynić przyszło podziękowanie, prosił zatem samych Wmśc m. m. pp., abyście i sami dla siebie i dla ojczyzny całej takowe formowali *consilia*,

jakoby wszystkim impressom postronnych zawczasu zabiedz się mogło, sam zaś od Jmpana wdzięcznie i miłe przyjęty, *honori-fice* traktowany i prędko ekspedjowany to donoszę, jako imię powiatu Wmśc m. m. pp., którzy o dobrém ojczyzny radzić inne powiaty poprzedziliście i drugim przykład dali, nietylko przed najpiérwszymi i wielkimi senatorami i pany wojskowymi, którzy u Jmści pod ten czas bywali, wysoce wynosił, ale i w sercu swojém mieć i wszelaką wdzięcznością w podawających się okazjach każdego z Wmśc m. m. pp. akomodować chętnie przyobiecał.

## 157.

ABDYKACYJA JKMcI NA ZJEŹDZIE PANÓW SENATORÓW W WARSZAWIE PRZEZ JMPANA PODKANCLERZEGO DO SENATU WNIESIONA 1668 *in Junio*.

Nie tajno to niektórym z Wszmściów, że nie od małego czasu, jeszcze dobrze za żywota ś. p. królowej Jéjmści, a nie dopiero po jój śmierci postanowił JKMśc *abdicare regno*. Dotąd konfederacyja wojska, wojna moskiewska i *motus interni civiles* tamowały ten zamysł, żeby był rpltj do tak wielu zamieszania *interregni pericula* nie przydawał. Teraz z łaski bożej, kiedy *ab intra* pokój i z Moskwą przymierze, już tę intencyją swoją jako najprędzej *ad effectum deducere* postanowił. Miał JKMśc i na teraz różne w tém konsyderacyje swoje prywatne, osobliwie zdrowiu swemu słabemu i pracom *regnandi* już niezdolnego i sumienia swego, które JKMci *persuadet*, aby *inter curas principis et extremum vitae terminum* dał sobie to *interstitium* na potrzebną każdemu, osobliwie monarsze, rezolucyją. A osobliwie przywodzi do tego JKMśc *boni et quietis publicae* respekt. Widzi bowiem JKMśc, że złość ludzka świątobliwe JKMci intencyje źle tłumacząc i ustawicznie rpltą o poniewolnej elekcyi suspicyjami mieszając, uspokoić się inaczej nie może, tylko kiedy JKMśc *per exinanitionem* (zniszczenie?) siebie samego da dowód miłości swojej ku rpltj, i onę *in liberrimo* postanowi elekcyi wolnej *exercitio*. Deklaruje tedy JKMśc Wmściom, że po dłuższej i rozważnej *deliberacyi regno abdicare in manus* Wmśc pp. umyślił i że

go z téj rezolucyi żadne ani wniesione rady, ani panów cudzoziemskich, które różne zachodziły, perswazyje ruszyć nie mogą, i nie dla tego teraz konwokował Wmściów, żeby się miał w tém radzić, jeśli ma, albo nie ma abdykować, bo nie chce statecznego swego i żadnemi racyjami niewzruszonego propozytu *exponere oppugnationi* miłości Wmściów, któraby się naprzeciw temu mogła silić, a na darmo racyje i prośby; ale na to tylko zwołał Wmściów, abyście JKMci radzili, jaki sposób i *solemnitates abdicandi* ma przedsięwziąć, aby się to stało *comuni securitate* rpltéj i żeby *interregnum* było spokojne i elekcyja cale wolna. Do czego *cooperando* ze swojej strony deklaruje JKMśc *in confusionem* dalszych języków, które udawały, jakoby JKMśc miał z kimkolwiek *de regno transegisse*, że rpltéj *liberrimam electionem* i *optionem* kandydatów zostawia, tak dalece, że nawet nikogo rekomendować nie chce i nie będzie.

A żeby i prezencyją swoją nie zdał się wolnej przeszkadzać elekcyi, po abdykacyi i podczas elekcyi absentować się z Warszawy umyślił. Interesami téż swemi własnymi JKMśc trudzić rpltéj nie będzie, pewien będąc, że na przyszłej elekcyi rplta *futuro regnanti* włoży to w kapitulacyją, iżby dostatnia i majestatu jego godna obmyślona była *subsistentia*. Już tedy tylko to *ad consultandum* JKMśc podaje Wmściom, jakim sposobem najlepiej i honorowi swemu i *commodis* rpltéj najwygodniej abdykować ma. Deklaruje jednak, że sobie tylko na sejmie abdykować życzy i myśli, który sejm rozumie, żeby najlepiej złożyć *primis diebus Augusti*; aby *solemnitates interregni* i elekcyja skończyć się przed zimą mogły.

## 158.

NOWINY Z WARSZAWY DNIA 14GO *Junii* anno 1668.

Dnia 12go *Junii* zaczęła się rada *im magna frequentia* Jchmpp. senatorów, mianowicie tych, co się już zjechali: Jmśc ks. prymas, Jmściowie księża: krakowski, kujawski, poznański, plocki, chełmiński, kijowski, chełmski biskupi; Jchmpp. wojewodowie: krakowski, wileński, sandomirski, kijowski, plocki, pomorski, z Jchmpp. kasztelanami: poznańskim, wojnickim,

gnieźnieńskim, wołyńskim, rawskim, małogostskim, radomskim, sochaczewskim, chełmskim, pieczętarze wszyscy obojga narodów i wielka liczba urzędników koronnych i Wgo Ks. Litews., której to rady będziemy kłaść *ultimarium finem*, mianowicie czasu i terminu sejmu, da Pan Bóg, blisko przyszłego, na którymby mogły *praecidi* wszystkie difidencyje, które *hactenus* mieszały *republicam*, i król JMśc *in senectute sua* mógł od nich mieć uwolnienie. Najprzód tedy propozycją uczynił Jmśc ks. podkanclerzy koronny od JKMcI, po której tenże czytał skrypt na pół-arkuszu abdykacyi JKMcI, jako JKMśc *fessus aetate et laboribus*, widząc lata swoje niezdolne do dalszych prac *pro rpbica*, ostatek wieku swojego, który *restat inter vitae et mortis spatium*, postanowił na rekolekcyją sumienia obrócić, chcąc *abdicare de regno*, tak jednak, aby je przy swoich wolnościach nienaruszenie pozostawił, i dla tego sukcesora mianować ani *recommendare* stanom rpltej nie myśli, aby tak sobie, *quem expedierit*, obierali; sam zaś *ne praejudicet libertati* wolnych głosów, po zaczętych sejmie, który życzy mieć *primis diebus Augusti*, wyjechać chce *post factam abdicationem extra regnum*, żądając od rpltej, aby mu tylko prowizyją obmyślili, któraby mogła przystojnemu pożyciu jego wystarczyć. *Ante omnia* tego dołożył, aby perswazyjami *laborare* daremnie nie chcieli odwożąc go *a proposito abdicationis*, gdyż to dawno *conclusum* było, i odmienić się żadną miarą nie może. Jchmśc panowie senatorowie *stupefacti* na ten projekt. Jmśc ks. prymas mówił pięknie, co czasu i miejsca *requirebant rationes*. Wziął potem głos Jmśc ks. biskup krakowski, który prosił JKMcI, aby dał czas, co za respons dać mają na tę propozycją. Zasiadali tedy 13go Junii u Jmci ks. prymasa a na co się zgodzili, *retulerunt* JKMcI i dalej kontynuować będą to *consilium* z JKMcIą, na które weszło 30tu senatorów. Chcieli koronni i Wgo Ks. Litews. stołowi i wojskowi urzędnicy wchodzić, ale im nie pozwolono. Sam tylko *vocatus* był książę Jmpan koniuszy Wgo Ks. Litews., jako *invitatus* na tę radę przez króla JMci samego, w Białej będącego, co *aegre tulerunt* drudzy, tak, że się o to uskarżali panom senatorom u Jmci ks. prymasa zgromadzonemu, że *principis externi minister* wchodzi *in senatus consilium*, a my *excludimur*,

cośmy przy boku Pańskim *in utraque fortuna* stawali. Więc 13go *Junii* Jchmpp. senatorowie naradziwszy się u Jmśc ks. arcybiskupa, jechali do JKMcI na godzinę przed południem, perswadując *cum lacrimis* wszyscy ile ich było i prosząc *ore* Jmci ks. prymasa, ażeby JKMcś opuszczać ich i ojczyzny nie chciał wywodząc *multis rationibus*, że nie może JKMcś *majoris meriti actus* czynić, jako kiedy *reget* według prawa powierzonego od Boga narodom. Na to odpowiedział im JKMcś, że się dosyć dobrze i długo namyślał około tego, co panom senatorom dnia wczorajszego proponował, odmienić *propositum* żadną miarą nie może: „Bóg *et rationes conscientiae ad privatam nos vocant vitam*, do czego *addidit nobis stimulum*, że na sejmikach ktokolwiek *impune*, i owszem *cum applausu* drugich mortyfikował nas, czego od wielu odniosłem próbę, ale osobliwie od p. Dębickiego na przeszłym sejmie, który jako chciał, majestat królewski traktował, czego nikt mu nie zganił, przy krzywdzie Pańskiej nikt się nie ozwał, kilka ledwie osób wyjąwszy. Ale i toby nam znośniejsza dla Pana Boga i wspólnój ojczyzny było; są inne racje, które nas *alio vocant*, których tu nie wyrażamy, abyśmy się nie zdali *in certamen rationum et deliberationum descendere*“. Usłyszawszy te i podobne słowa panowie senatorowie już widząc *immotam* JKMcI *voluntatem*, odeszli żałośni; po południu mieli być na naradzie u Jmśc ks. arcybiskupa, na której zgogzić się mają, jako dalej stawać *in puncto abdicationis*, zdając się ku temu *inclinare*, ażeby o tém nic nie mówić, wolno to jednak będzie stanom *rpltej* na sejmiki proponować.

## 159.

Z WARSZAWY DNIA 14GO *Junii* anno 1668.

Ze Lwowa a die 8 *Junii* piszą, iż Doroszeńko z pewnymi pułkami przeszedł za Dniepr przeciwko Romadanowskiemu, a brata swego Hrehorego z skalnickimi, bractawskimi, podolskimi i serdeniackimi pułkami, zgromadzonymi pod Winnice ordynował, ażeby miał oko na koronne wojsko. Od Porty powrócił Wasilkowski, tłumacz, z nadzieją posiłków, przez co kozacy dumniejszymi być poczynają; przyszli do Czehryna turecki i ta-



tarski posłowie, którzy że nie zastali Doroszeńka, posłano do niego dając mu znać o tych gościach. Jmpan marszałek wielki koronny odprawiwszy oktawę Bożego Ciała we Lwowie, do obozu pod Lachowice miał zaraz wychodzić z Jmpanem wojewodą ruskim i innymi pułkownikami, którzy widząc, że han, rewokowawszy Dedysz-agę i Piotrowicza *hostilitatem meditatur contra rempublicam*, posłał umyślnego do Dedysz-agi, pytając się, zkąd ta odmiana w przyjaźni, gdyż JKMśc o wojnie nie myśli i nie tylko dotrzymać tego chce, co pod Podhajcami poprzyśiął o pokoju, i z Moskwą uczyniliśmy pokój tym umysłem, abyśmy się uspokoili ze wszystkimi sąsiadami, wiedząc, że długa wojna niszczy najpotężniejsze państwa. Jednak za powodem JKMci wyprawiony od cara moskiewskiego do hana JMci poseł dla uspokojenia i zgody, któremu przydał król JMśc sługę swego, aby tém bezpieczniej przybyć mógł do Krymu. Prawda jest, że szlachta po województwach w gotowości zostaje, ale to dla tego czynimy, abyśmy dawnych nie zapomieli zwyczajów i ćwiczenia wojennego. Te perswazyje usłyszemy przeto, jeżeli jaki efekt uczynią w sercu pogaństwa.

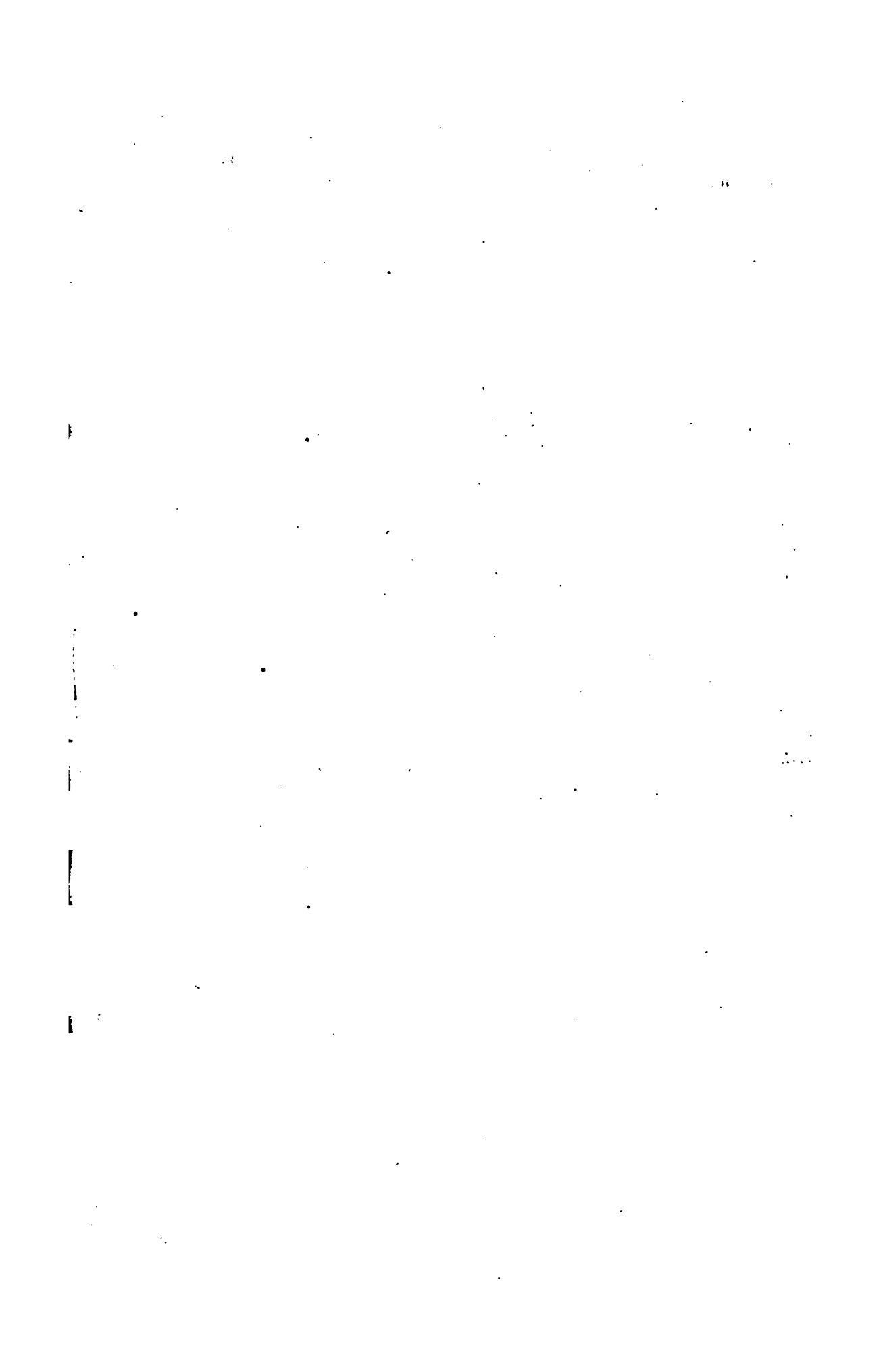
## 160.

KOPIJA LISTU JEDNEGO *de dato* z WARSZAWY 14 Junii an. 1668.

Jużem oznajmił Jmci m. m. panu *de interessu* propozycji JKMci i o radzie pp. senatorów u Jmci ks. arcybiskupa po otrzymanej negatywie od JKMci, na której *conclusum*, powtórzyć prośby do Pana i to powiedzieć, że nie mogą *in negotio abdicationis* żadnej dać rady *de modo* jój królowi JMci, kiedy samą abdykacją *tenentur* odradzać, ale jako bez rady pp. senatorów tę abdykacją wziął przed się, żeby *eadem via modos* szukał *abdicationis* i sejmu takiego nie chcą, na którymby abdykacja proponowana była, widząc, żeby to był nie sejm bez Pana, ale konfuzja, i co wiedzieć, jeśli nie lament. Co wczora JMśc ks. prymas, gdy JKMci *proposuit et uno omnium ore detulit*, że się senat w takową radę wdawać nie chce i nie może, ale jako bez rady pp. senatorów JKMśc rezolwował się na abdykację, tak żeby nie od senatu potrzebował *modos abdicationis*.

nis, prosząc *interim*, aby *propter salutem patriae* zastrzymać się raczył *cum materia abdicationis*, intulił JKMsć, że jeśli nie zachcecie sejmu, tedy *permeliter* będziecie *injurii* ojczyźnie, ile wiedząc *summam* sejmu *necessitudinem*, o której województwa *continuo instant*; i na tym sejmie ta jest *mens* JKMci, aby wprzód *necessitates* rpltej uprzątnione były i *securitati* jój *proculum* było i nie mówi król JMsć, żeby chciał ten sejm złożyć na abdykacją albo *eam ante omnia* proponować, ale dla potrzeb rpltej. Kiedy zaś ma abdykować, przy sobie to zostawia, żeby żaden nie rozumiał, że ta propozycja, prawi, moja *abdicationis* była *re ipsa* abdykacją, bo do ostatniego portu *abdicationis* jest i chcę być królem, ale tę swoją intencją otworzył senatorom, żeby zawczasu *consulent securitati et bono reipublicae*. Prosił tedy zdania pp. senatorów, jeśli dla potrzeb rpltej i kiedy ma być złożony sejm. Szły tedy sentencje, żeby dla potrzeb rpltej nawet nie wspominając w instrukcjach *materiam abdicationis* złożony był sejm prędko, jedni *primis*, drudzy *ultimis diebus Augusti*; inni życzyli namienić *abdicationis propositum* senatowi i że senat nie chciał *modos* jój królowi JMci *subgerere* i żeby to *negotium* na sejm odłożoném było; ale *senior pars* nie życzyła czynić jój wzmianki, boby to samo *armatam nobilitatem* sprowadziło i nie byłby to sejm, ale jakiś chaos. Przestuchawszy król JMsć *sententias*, wziął na *deliberacją* 'do dnia dzisiejszego i *determinabit* czas sejmu, instrukcje pisać będą sejmowe i zaraz wychodzić ekspedycja będzie.

---



## SPIS ABECADŁOWY

nazwisk osób, miejsc i godności w księdze wspomnianych.

- Abela, rzeka i jezioro 31.  
Abramowicz, żyd chrzczony 144.  
Abramowicz Mikołaj 251, 351, 450.  
Abramowicz, starosta starodubowski 254.  
Abramowiczowa, starościna starodubowska 473.  
Adryjanopol 452.  
Akademija Wileńska 400, 473.  
Akimfiej Iwan Pawłowicz 202, 215, 219, 264, 286, 297.  
Aleksy Michajłowicz Car 189.  
Alibi, poseł krymski 2.  
Ałmazy Iwanowicz, kanclerz i diak dumny 39, 117, 123—129, 134, 146, 147, 159, 165, 166, 176, 182, 183, 188, 189 i 220.  
Andrejewicz Iwan Wda boryowski 92 i 160.  
Anghien 494.  
Ankudowicz 34, 98, 100, 108, 109.  
Anton Kozak 106, 110, 168.  
Antonowicz Wasyl, sotnik 116.  
Aponowice 106.  
Arcybiskup gnieźn. z. Leszczyński.  
" lwowski z. Tarnowski.  
Artiemon Siergiejewicz 28, 59, 65, 126, 146, 152, 154, 155, 164.  
Artyszczew Fiedor Michajłowicz 63, 95, 126, 134, 141, 146, 155, 159, 163, 182—189, 192, 193, 198, 215 i 219.  
Astrachański namiestnik z. Odajewski.  
Aachimow (Owchimow) Naraszy Michajłowicz 38, 53, 73, 161.  
Baka Jan Albrecht, porucznik chorąży 246, 251, 319, 437.  
Balbierzyski 260, 262.  
Balus Stefan 173.  
Baranowski rotmistrz 251, 254.  
Barsoty rotmistrz 255.  
Baturkin 146, 168.  
Beata arcyks. 9.  
Bebel 124.  
Beresteczko 477.  
Berezyna 67, 144.  
Berne, kapitan pułk. 285, 298.  
Bérolibi Tomasz, oberszt. 173.  
Biała 508.  
Biała Cerkiew 72, 98.  
Białe Jeziora 66, 68.  
Biało-Horod (Moskwa) 213.  
Białniczany 337.  
Białożór Jerzy, bisk. Wileń. 222, 343, 397, 403, 424.  
Białożór, porucznik 254.  
Białystóg 483.  
Bielacki, towarzysz 434.  
Bielski, rotmistrz 338.  
Bielski pisarz z. Żelski.  
Bieniecki: stol. grodz. 150.  
Bisiecki (Mikołaj wojski oszmiański) 51, 63, 67, 98, 100, 103, 150.  
Bieszenkowice 2.  
Billekin 85.  
Birze 4, 186, 244, 260.  
Birzyniański ciwun z. Odachowski, Polski.  
Biskup chełmiński Olszewski.  
" kujawski Czartoryski.  
" łucki Prażmowski.

- Biskup wileński Zawisza, Białozór.  
 „ żmudzki Sapieha Alex.  
 Błotków 25.  
 Bóbr 106, 144.  
 Bobrownicki, sędzia brzeski 87,  
 88, 251.  
 Boetini (Boentin) Frydr. Joach.,  
 poseł pruski 88, 91, 110.  
 Bogucki 253.  
 Bogusz 117.  
 Bohdanow Hrehory, goniec car-  
 ski 223.  
 Bohun 252, 256.  
 Boratyni 445.  
 Borysów 32, 34, 55, 56, 438.  
 Borysowicz Wasyl 161.  
 Borysowski Wda z. Andrejewicz.  
 Bossy, kapitan 298.  
 Bracławski wojewoda i wojewo-  
 dzie z. Potocki.  
 Bracławski stolnik z. Rudomina.  
 Brancow Iw. Dmitrowicz 27, 223.  
 Brandenburski poseł do Cara 78  
 —82.  
 Brodziński 122, 165.  
 Bromer 245.  
 Brześć 25, 150.  
 Brzeski sędzia z. Bobrownicki.  
 Budajów 115.  
 Budziłło 205.  
 Burtniki 124.  
 Buther (Butler), podkom. koron.  
 299.  
 Bychów 2, 41, 110, 144, 152.  
 Bystrzyca 287.  
  
 Carowe Zajmiszcze 115, 142.  
 Celary 256.  
 Chalecki, marsz. lidz. straż. litw.  
 176, 250, 255.  
 Chełmiński biskup z. Olszewski  
 Andrzej.  
 Chełmski chorąży (?) 310.  
 Chilchen 252.  
 Chładowicki 350.  
 Chlebowicz Jerzy Karol starosta  
 żmudzki 250, 252, 343.  
 Chlewiński Bohdan 251, 307, 349,  
 450.  
 Chlewińska Janowa, siostra Me-  
 dekszy 204, 209, 210.  
 Chłopicki 434.  
  
 Chłusowicz, horodn. orszań. 297.  
 Chmielnicki Bohdan 22, 41, 43—  
 45, 95, 143, 146, 152, 299 i  
 311.  
 Chmielnicki Jerzy hetm. zaporoz.  
 286.  
 Chmielnicki Tymoteusz 41.  
 Chmielnickiego pasierb 41.  
 Chodowiecki zob. Odojewski.  
 Chojnicki pułk. 337.  
 Chorąży litawski z. Pac Konst.,  
 Słuska.  
 Chorąży mściśławski z. Kamiński.  
 „ orszański z. Kmiecic Sa-  
 muel.  
 Chorąży oszmiański z. Rudomiński.  
 „ saudomirski z. Dębicki.  
 „ smoleński z. Wiazewicz.  
 „ wiłkomirski z. Sienicki.  
 „ żmudzki (?) 5.  
 Chowański Iwan Andrejewicz książę  
 181, 183—185. 257 i 261.  
 Chowański Piotr Iwanowicz książę  
 (więzień) 192, 193, 194, 201,  
 211, 215, 216, 219.  
 Chrapowiecki 304.  
 „ stolnik orszań. 253.  
 „ podkom. smol. 281.  
 Chryszczew Fiedor Michajłowicz  
 21, 27, 206, 209, 213.  
 Chruszowski, chorąży 246.  
 Chudowce 144.  
 Chytrow Bohd. Matf. 188, 205.  
 Ciechanowiecki 105, 205, 393.  
 „ Krzysztof wjda i  
 starosta mściśławski 38.  
 Ciechanowiecki, marsz. orszański  
 247, 254.  
 Ciwun birzyniański z. Odachow-  
 ski, Polski.  
 Ciwun szadowski z. Lipowicz.  
 „ trocki z. Pac Bonifacy.  
 Ciż z. Czyż.  
 Czaplic 205.  
 Czarnawczyce 26.  
 Czarnecki Stefan wjda ruski 91,  
 131, 182, 330, 342, 383.  
 Czarnoci 256.  
 Czarnowicki 449.  
 Czarnowski Stf. z Czarnowa 432.  
 Czartoryski Kazim. biskup kujaw-  
 ski 382.

Czartoryski podkomorzy krakow.,  
marsz. poselski 475.  
Czchowski kasztelan z. Ligęza  
Ignacy.  
Czeczerski starst. z. Wiazewicz.  
Czehryn 143, 509.  
Czerkaski Jakób Kudenietowicz  
kniaź 18, 19, 28, 134, 205.  
Czerwony Dwór 436.  
Cześnik litewski z. Pac Michał.  
" podolski z. Kaski.  
" sochaczewski z. Wysocki.  
Częstochowa 9, 30.  
Czyż 450.  
" Krzysztof podczaszy mści-  
sławski 8, 319.  
Czyż Piotr 351.

Daniel tłumacz 135.  
Daniła przewożaty 140.  
Daniłowicz Ilia Miłosławski 116.  
Dargun 150.  
Darów Alex. Stefanowicz 20.  
Dawkajny 29, 31.  
Dąbrowa porucznik 250.  
Dąbrowski 191.  
Deboi Fran. obrsztltn. 173, 256.  
Dedysz-aga 510.  
Delumbre poseł franc. 163.  
Demonow 252.  
Denhof krajczy litw. 87.  
Deperman rotmistrz 253.  
Derabin Dawid Kornielewicz 205.  
Dębicki Marcin 478, 492, 509.  
Diementiewicz Nikita porucz. 34.  
Dmitrowicz 153.  
Dobrowiejska wieś 144.  
Dolski 251.  
Dołhi Piotr 190, 200, 206, 217.  
Dołhinow 33.  
Dołhoruki Piotr Aleks. wda smo-  
leński 43, 44, 52 111, 112,  
198, 315.  
Dołhoruki Jury Aleksiewicz 176,  
192, 193, 213, 215, 219.  
Domaszewski 121, 122, 125, 141,  
145—148, 155, 165, 167.  
Domaszewski budowniczy smoleń-  
ski 473.  
Dorhoburze 114, 142.  
Dorofiejewicz Ostafi poseł moskw.  
54, 110, 161.

Doroszenko 509 i 510.  
Drohojewski Samuel starosta mia-  
dziolski 163.  
Drozdowicz chorąży 247.  
Druha 314.  
Drzewicki Adam 494.  
Dubow Iwan Dmitrw. 116.  
Dubrowna 111.  
Duruszkin Iwan Wasilewicz 112.  
Duśmiany 21.  
Dworzecki 34.  
Dyjament 122, 124.  
Dymitraszów 251.  
Dyndowicz ks. rektor orszań. 63.  
Działowicz 251.  
Dziarkowski 252.

Ejsmont 298.  
Ejdziatowicz 24.  
Eleonora królowa 9.  
Elmet 124.  
Eperyjesz podst. kowień. 254.

Fellin 124.  
Ferejów Max. Iwanowicz 27.  
Fiedorowicz Iw. Mich. 27.  
Filipow 4.  
Filon woźnica 67.  
Fragstein Jakób Krzysztof, poseł  
césaraki do Moskwy 66, 86,  
106, 149

Gadzała Jerzy, kapitan 247, 319.  
Gaina z. Haiua.  
Galimski Piotr marsz. i starosta  
orszań. 26, 110, 291, 308.  
Gałga sułtan 452.  
Garner starszy jazdy 154.  
Gasztold 205.  
Gąsiewski z. Gosiewski.  
Gdańsk 157, 163, 172.  
Gelny = Jelny 169.  
Generał żmudzki z. Chlebowicz.  
Giełgudziszki 28.  
Gierzot 205.  
Gintowt 319.  
Giza rotmistrz 256.  
Giżycki Chryzostom, sędzia wie-  
luński 432.  
Gliwice 9.  
Głębocki kościół 32.  
" przeor ks. Eugen. 162.

Głębokie 217, 261.  
 Głuszyca 260.  
 Godlewski 414.  
 Goniec rpltej za Medeksz. do M.  
 skwy 79—81.  
 Gordon Henryk de Huntiley 173.  
 Górecki ks. Dominikan 32.  
 Górski podstar. mściśl. 247, 263.  
 Gosiewski Aleksander Korwin wda  
 smoleński, ojciec hetmana 71,  
 350.  
 Gosiewski hetman 1, 7, 14, 15,  
 17, 60, 91, 176, 182, 189, 201,  
 216, 219, 220, 222, 316, 320,  
 349 i w i.  
 Gosiewski Maciej 393.  
 „ Wincenty Karol post-  
 humus hetmana 397.  
 Gosiewska Magdalena z Konopatu  
 żona hetmana 149, 195, 260  
 i w innych.  
 Gosiewskie Teresa i Zofija córki  
 349.  
 Gośławski sędzia nurski 291.  
 Grabowiecki starst. z. Sarbiewski.  
 Grochowski 287  
 Grodno 2.  
 Grodzicki przełoż. artylerji 153.  
 Grodzieński stolnik z. Bieniecki.  
 „ podkom. z. Masalski.  
 Grothaus 256.  
 Gruzdz (?) 307.  
 Gubernator rygski z. Szpara, O-  
 ksenstierna.  
 Grygorow Iwan Makarewicz 27.  
 Hajna (Gajna) 33.  
 Hakiński starosta (?) 23.  
 Hancewski (Gosiewski) 216, 219,  
 220.  
 Hanuszyszki 21.  
 Hasan 251.  
 Hasanowicz 251.  
 Hatzfeld jenerał 153.  
 Hetman wiel. kor. Potocki.  
 „ pol. kor. Lubomirski, So-  
 biewski.  
 „ wiel. litw. Radziwiłł Ja-  
 nus, Sapiecha Paweł, Pac  
 Michał.  
 Hilchen z. Chilchen.  
 Hlybohów z. Głębokie.

Hof Jan 10.  
 Hollendrowie 161.  
 Horodniczy orszań. z. Chłusowicz.  
 Horowdżilów 260, 262.  
 Horki i Hory 144, 215.  
 Horwole 293.  
 Hrehory brat Doroszenki 509.  
 Hułan Głuchy 251.  
 Inatowicz Lubański Jan stolnik  
 kowieński 8, 253.  
 Inturki 32.  
 Iwan 252.  
 Iwanowski rotm. 209, 255, 262,  
 263.  
 Iwanowicz Lew Wołżeński przystaw  
 kapitan 56, 101, 109, 161, 122.  
 Iwanowicz z. Almaz.  
 Iwanowicz z. Odojewski.  
 Iwaszkiewicz 254.  
 Iwidzki Władysław 351.  
 Izrael jener.-maj. szwedz. 131.  
 Jabłoński kozak 34.  
 Jandel Kasp. pułk. szkłowski 107.  
 Jamance 174.  
 Jankowski Andryjasz 252.  
 Jarmułowicz 251.  
 Jansborg 29.  
 Jaspers oberstltm. 255.  
 Jastrzębski 394, 449 i 450.  
 Jaswoński starosta z. Judycki.  
 Jaworów 431.  
 Jelizarow Hrehory Niejełow 108.  
 Jelny z. Gelnj.  
 Jemiółow Siemon rotmistrz przy-  
 staw 54.  
 Jerebesz 449.  
 Jesman oberszter 254, 307, 393,  
 394, 396, 418, 430, 472, 473,  
 483.  
 Jeziory 401.  
 Jezno 61, 163.  
 Jéz 351.  
 Judycki kaw. malt. kaszt. nowo-  
 grodzki 246, 250.  
 Judycki starosta jazwoński 251.  
 Jurborg 30.  
 Jurief Radziwonowicz Jafim podkn.  
 carski 120, 127.  
 Juriewicz Iwan 62.  
 Juszkiewicz Samuel rotmistrz 174.  
 Juszyński 251.

Kaługa 115.  
 Kamczatoj Aleks. Andrejewicz 27.  
 Kameduli 10, 11, 339.  
 Kamiński chor. mścisl. 34, 251.  
 Kamień 24, 25.  
 Kamieniec 44, 146, 287.  
 Kanclerz koronny z. Koryciński,  
     Prażmowski.  
     " litewski zob. Radziwiłł  
         Dom Mich., Pac Krzysz.  
 Karłowicz Kazimierz 311, 449.  
 Karniło Siemienowicz 103.  
 Karpowicz Danił 196.  
 Karol Gustaw 14, 497.  
 Kaski cześnik podolski 256.  
 Kasztel 252.  
 Kasztelan cchowski zob. Ligeza  
     Ignacy.  
     " krakowski z. Warszucki  
     " nowogrodz. z. Judycki.  
     " sandomir. z. Witowski.  
     " trocki z. Ogiński Alex.  
     " wileński zob. Radziwiłł  
         M. K., Pac Michał.  
     " wojnicki z. Wielopol-  
         ski Jan.  
     " wołyński z. Lubowidzki  
 Kawstry 337.  
 Kazi-aga 3.  
 Kiejdany 3, 6, 13, 29, 30, 149,  
     150, 186, 244, 260.  
 Kiejstort Karol 474.  
 Kielczewski marsz. kowień. 10.  
 Kierdej Wład. wojski wilkom. 319.  
 Kiernowski ks. pleban 472.  
 Kijów 96, 98, 105.  
 Kijowcow Iwan Arejemowicz 112.  
 Kimel 124.  
 Kirchholm 124.  
 Kirszna 61, 163.  
 Kisarzewski Rafał 319.  
 Kiszczyn Tymofiej goniec 203, 209.  
 Klat 252.  
 Kmiecie chor. orszań. 25, 251, 252  
 Knyszyn 483.  
 Kobryń 283.  
 Kobylecki 256.  
 Kobylnik 32, 149.  
 Koenigsmark generał szwedz. 131.  
 Kojdanów 1.  
 Komar 369, 370, 414.  
 Kołomyś 213.

Komorowski 17, 122, 124, 165,  
     254, 473.  
 Komuniaka 287: 299, 473  
 Kondeusz 198, 494.  
 Koniuszy litewski z. Książę Ra-  
     dziwiłł Bogusław.  
 Konkonawski wdja (Kokenhausen)  
     z. Naszczokin.  
 Konopacki oberstlt. 254.  
 Konradi lekarz 12.  
 Konsyliarze związkowi litw. 246.  
 Korejwo 97, 98, 100, 102.  
 Korff generał 305, 339.  
 Kornielewicz z. Derabin.  
 Koryciński kanclerz kor. 128.  
 Korycki 256.  
 Korzeniowski 122, 155, 165.  
 Korzlin Artiem Fiedorowicz 18.  
 Kopeć J. wdja połocki 343.  
 Koplewski Stefan poborca kowień-  
     ski 175.  
 Kopyś 111, 200.  
 Kosarzewski poruczn. 96, 250.  
 Kościuszkiewicz 310.  
 Kotły (Krzysz. i Samuel) 24.  
 Kotowicz Andrzej pisarz W. Ks.  
     Litews. 460, 477.  
 Kotowski Konstanty marsz. mo-  
     zyrski, substytut wojsk litew.  
     247, 250, 317, 319, 321, 392,  
     396, 448 i 449.  
 Kowalewski 34.  
 Kowno 5, 75.  
 Kowieński marszałek z. Skorulski  
     Rafał, Kielczewski.  
     " poborca z. Koplewski.  
     " podsedek z. Szukszta.  
     " podstar. z. Wortowski J.  
     " pisarz z. Medeksza.  
     " sędzia z. Oborski, Me-  
         deksza.  
     " stolnik z. Lubański Ina-  
         towicz.  
     " wojski z. Szaszkiewicz.  
 Koziny 144.  
 Kozłowski kniaź Gregory Siemie-  
     nowicz 202, 211, 215, 219,  
     264, 286, 297.  
 Kozubowski 205.  
 Kozubski 253.  
 Krajczy litewski z. Denhof, Sa-  
     pieha Krzysztof.



Krakowski wojewoda z. Potocki  
Stanisław.  
" kasztel. z. Warszucki.  
Krakowski podkomorzy z. Czar-  
toryski.  
" podstoli zob. Morsztyn  
Mich. Wal.

Krasne 111, 196.

Krasnopol 149, 262.

Krasiński Jan Kaz. podskarbi ko-  
ronny 342, 454, 469.

Kraszport 252.

Królowokrzese 262.

Kromwel 94, 95, 162.

Kromwelowy medyjator 106, 148,  
158.

Kroszyński chorąży 149, 254.

Krukowski 144.

Krymuna 124.

Kryszpin 163, 167.

Krzyzew 456, 470.

Krzywice 33.

Kubinskoj (wieś pod Moskwą) 115,  
142.

Kubrawka (dwór) 350.

Kuczuk 307.

Kudorowski Samuel Soc. Jes. 351.

Kujawski biskup zob. Czartoryski  
Kazimierz.

Kukuj 134.

Kukuszow Mich. Akajewicz 27.

Kulbicki 254.

Kulstrychawie (?) 337.

Kuncewicz (Jakób) podkom. lidz-  
ki 23, 24.

Kuncewicz pułk. grodzieński 25.

Kupiski starosta z. Tyzenhaus.

Kurlandzki książę 364.

Kuszliki 5, 187, 331.

Lachowice 510.

Legowice 484, 491.

Lemkin Jan oberstlt. 247, 319.

Lemzał 124.

Lepogiry 174.

Leszczyński arcybiskup gnieź. 431.

Lew Hawryłow Fiedojewskoj 27.

Lewiński 494.

Licharow Nikitycz Wasyl 15, 20.

Lidzki marszałek z. Chalecki.

" podkomorzy z. Kuncewicz.

" pisarz grod. z. Mosiewicz.

Ligęża Ignacy z Potoka kasztel.  
czchows. 431.

Lipnicki 24, 25.

Lipnicki starosta sejneński 251,  
252.

Lipowicz ciwun szadowski 9.

" chorąży kozacki 314.

Lisowski 34.

Litaw straż. wojsk 254.

Litewski chorąży z. Słuska, Pac  
Konstanty.

" cześnik z. Pac Mich. ,

" hetman Radziwiłł Janusz.

Sapieha Paweł, Pac Mich

" kanclerz Radziwiłł, Pac  
Krzysztof.

" koniuszy z. Radziwiłł Bo-  
gusław.

" krajczy z. Denhof, Sapie-  
ha Krzysztof.

" marszałek z. Zawisza.

" oboźny z. Pac Mich., Ko-  
morowski.

" pisarz z. Pac Kazim., Ko-  
towicz.

" podkanclerzy z. Sapieha  
Leon, Naruszewicz.

" referendarz z. Niewiario-  
wski Jędrzej.

" stolnik z. Ogiński.

Lizola 66, 67, 70, 79, 81, 102,  
106, 108, 109.

Lubański Innatowicz 8, 253.

Lubomirski Jerzy marsz. kor. 131,  
361, 431, 483.

Lubecz 244, 401, 445.

Lublin 146.

Lubelski podsędek z. Drzewicki.

" wojewoda z. Rej.

Lubowiedzki Jan Fran. kasztelan  
wołyński 291, 324, 342.

Luciński wjda z. Somorokow.

Lwow dworz. carski (Lew?) 57.

Lwów 6, 146.

Lwowski arcybiskup z. Tarnowski.

" podkomorzy z. Oźga.

" podskarbi z. Zamojski.

" sędzia z. Rzewuski Stan.

Zabranow bojarz. dumny 121.

Zadowicki 24, 25, 26.

Zankieliszki 262.

Zazarowicz 394.

Łazarz 2.  
 Łobaczewski 252.  
 Łohojsk 32, 33, 34.  
 Łojów 244, 401, 445.  
 Łopuchin Abram. poseł 50, 51,  
     84, 68, 109, 125, 161.  
 Łopuchin Łarywon dziak dumny  
     192, 194, 201.  
 Łosowski 112, 115, 120, 121, 123,  
     124, 142, 145, 147, 148, 154,  
     167.  
 Łosznica 103.  
 Łozdzieje 262.  
 Łozdziejska swoboda 62.  
 Łowczy sieradzki z Modrzejowski.  
 Łowicz 150.  
 Łubiński 481.  
 Łucki biskup z. Prażmowski.  
 Łukiany 31.  
 Łukianowicz Tymofiej 27.  
 Łukomski 2.  
 Łukowski 477.  
 Łużecki Stan. Karol 291.  
 Łyntupy 32.  
  
 Machów 394.  
 Magister artylerji z. Nowogrodzki  
 Małopil 124.  
 Magnus de la Gardie 16, 28, 52,  
     69, 122, 124, 150.  
 Mamonowa 116.  
 Marcinkiewicz sędzia upitski 18.  
 Marków 262.  
 Marszałek koronny z. Lubomirski.  
     "    kowieński z. Skorulski,  
         Kiełczewski.  
     "    litewski z. Zawisza.  
     "    lidzki z. Chalecki.  
     "    mozyrski z. Kotowski.  
     "    orszański z. Ciechano-  
         wiecki, Galimski P.  
     "    rzeczycki z. Pogirski.  
     "    wołkowyski z. Ogiński.  
     "    wojsk. kor. z. Świdorski.  
     "    wojsk. litw. z. Żeromski.  
 Maryja Hyczna carowa 196.  
 Masalski podkm. grodzieński 52,  
     105, 127, 146, 154, 167, 252.  
 Mazioma 116, 141.  
 Medeksza pisarzem grodzkim 7,  
     podstarościm kowieńs. 9, pod-  
     sędkiem kow. 9, sędzią kow.

1690 r. 13. — List do Szere-  
 meta 37; do Gosiewskiego z  
 Borysowa 51; do Szeremeta  
 na wyjeździe z Borysowa 51;  
 drugi do Gosiewskiego z Bo-  
 rysowa 64; do Szeremeta 83;  
 do kanclerza z Borysowa 85;  
 do Szeremeta 92; trzeci do Go-  
 siewskiego z Borysowa 103—  
 106; czwarty 109; Mowy do  
 Cara 118; rozhowor 127; od-  
 prawa Med. z Moskwy 1658 r.  
 137; list do Gosiewskiego 145;  
 list do Gosiewskiego z 3 Maja  
 1658 r. 150.  
 Medeksza Salomon synowiec Fr.  
     Stefana pisarzem grodz. 9, 11,  
 Meller lekarz 352.  
 Melsztyński 291.  
 Merecki 22.  
 Merecz 23.  
 Meszczerski 129.  
 Miadzioł 32, 149.  
 Miadziolski starst. z. Drohojewski.  
 Michajło Fiedor 220.  
 Michajłow Iwan dziak 200, 216,  
     217, 219.  
 Migurski 34.  
 Mikulin Iwan goniec 216, 219,  
     223.  
 Miłosławski z. Daniłowicz Ilia.  
 Minhaus major 247.  
 Mińsk 2.  
 Mitlach rotmistrz 255.  
 Mleczko sędzia żmudzki 61, 163,  
     254, 255.  
 Modrzejowski łowczy sieradz. 255.  
 Mohilew 2, 93, 107, 189, 211.  
 Mohilewski wdja z. Zmiencow.  
 Mokrzecki 205.  
 Mołodeczna 260.  
 Mołczadź 270, 279, 298, 303.  
 Monachan Piotr Iwanowicz 43.  
 Monastirew Iwan (Monasterów) ho-  
     łowa strzelecka 218, 375, 376.  
 Mones 312.  
 Mons pacis 10, 11.  
 Morozka sotnik 41.  
 Morozow z. Ałmaz.  
 Morsztyn Michał Waleryjan pod-  
     stoli krakowski 29, 85, 153.  
 Morykoni (Fredianus) 31.

Mosiewicz (Mysiewicz) pisarz gr.  
 lidzki 8.  
 Mosty 288, 437.  
 Mozajsk 115, 142.  
 Mozajski wdja z. Zjedynów.  
 Mozyrski marszałek z. Kotowski.  
 „ podkom. z. Obuchowicz.  
 „ sędzia z. Oskirka.  
 Mściśławski wdja i starosta z. Cie-  
 chanowiecki Krzt.  
 „ chorąży z. Kamiński.  
 „ podstoli z. Górski.  
 „ podczaszy z. Czyż Krz.  
 Muraszka 251.  
 Murza stary 251.  
 Murza rotmistrz 251.  
 Musza (rzeka w Infl.) 122, 124.  
 Muśniki 61, 163.  
 Mużyński Alex. 192.  
 Mycielski 291.  
 Naborowski Stanisław 207.  
 Naraszy Michajłowicz z. Awchimow.  
 Narew 3.  
 Narkiewicz 394, 449, 450.  
 Narkowicz Mikołaj 352.  
 Naruszewicz Aleksander podkan-  
 clerzy litewski 291, 318, 343.  
 Naszczokin Atanazy Ławrenty wo-  
 jewoda konkonawski, namiest-  
 nik szadzki 6, 28, 29, 96, 98,  
 105, 124, 132, 150, 151, 155,  
 181, 185, 192—195, 197, 201,  
 202, 206, 212, 213, 216, 220  
 223, 312, 315.  
 Nazowicz Stanisław 319.  
 Nestorow Atanazy Iwanowicz stol-  
 nik 200, 216, 217, 219.  
 Newel 244, 401.  
 Neuburski książę 493, 501, 502.  
 Nieczaj 41, 98, 101, 105.  
 Nieszczyn 146.  
 Niewiarowski 190, 394, 396, 448  
 —450, 473.  
 „ Stefan pułkow. 218,  
 375, 376.  
 „ Jerzy referend. litw.  
 343.  
 Nowa Słoboda 116.  
 Nowacki towarzysz 247.  
 Nowicki Krzysztof 11.  
 „ porucznik 250.

Nowodworska ekonomija 295.  
 Nowogródek 187.  
 Nowogrodzki wdja z. Wołodkowicz.  
 Nowogrodzki kasztelan z. Judycki.  
 „ magist. artyler. 467.  
 Nowoszyński Jan 349—352, 349,  
 450.  
 Nurski sędzia z. Gosławski.  
 Oborski Samuel sędzia ziem. ko-  
 wieński 169.  
 Oboźny litewski z. Pac Michał,  
 Komorowski.  
 Obrył 124.  
 Obuchowicz pułkownik 176, 190;  
 podkomorzy mozyrski 251; wo-  
 jewodzie smoleński, dworzanin  
 246, 340, 368, 375.  
 Odachowski ciwun birzyniań. 254,  
 261, 400, 405, 412, 414, 415,  
 420, 443.  
 Odojewski Nikita Iwanowicz na-  
 miestnik astrachański 19; 53,  
 65, 176, 210, 212, 220.  
 Ogiński 262; wojewodzie mściśła-  
 wski 12; stolnik litewski 250,  
 252; porucznik stolnika 250;  
 podkomorzy witebski 247, 263;  
 marszał. wołkowyski 250, 473;  
 Aleksander kasztel. trocki 222,  
 343.  
 Okólski porucz. 253.  
 Oksenstierna po Szparze gubern.  
 rygi 314.  
 Olechnowicz 34, 119.  
 Oleck 4.  
 Olita 6, 41, 262.  
 Olickie koło 362.  
 Oliwa 444.  
 Olszewski Andrzej biskup chełm-  
 ski 291.  
 Opecki starosta z. Żeromski.  
 Orda Stanisław 17, 20.  
 Orsza 111.  
 Orszański marszałek z. Ciechano-  
 wiecki, Galimski Piotr.  
 „ chorąży z. Kmieć Sam.  
 „ podkom. z. Steckiewicz.  
 „ horodn. z. Chłusowicz.  
 „ stolnik z. Chrapowicki.  
 Orzechowski 205.  
 Ościk 410.

Oskirka sędzia mozyrski 251, 297.  
Ośnieje 261.

Ostrokół (obóz pruski) 51.

Ostryna 343, 350.

Oszmiański starosta z. Sakowicz.  
" chorąż. z. Rudomiński,

Ożga podkomorzy lwowski 476,  
479—481.

Owchimow z. Awchimow.

Overbek Otto Seweryn 173.

Pac Piotr starosta żmudzki 11;  
Kazimierz kaw. maltański, pi-  
sarz litews. 10; Hieronim Do-  
minik 32, 203; Bonifacy ciwun  
trocki 254; Konstanty chorąży  
litews. 255; Stefan Mikołaj wda  
trocki 456; Krzysztof kanclerz  
litews. 7, 9, 11, 30, 60, 165,  
187, 253, 309, 312, 313, 324,  
326, 329, 342, 460; Michał  
cześnik litews., oboźny litews.,  
kaszt. wileński, hetman litew.  
8, 228, 254, 288, 404, 425, 504.

Palmonowa 260.

Pański 297.

Parczewski pisarz smoleński 247.

Paszkiewicz Franciszek 205.

Pawłowicz 307.

Pekuryni lekarz 12.

Pereasławie 106.

Pernawa 122, 124.

Pers 256.

Petrykowski 479.

Pękoślowski 478, 482.

Pietreszkiewicz Adam chorąży 319.

Piotrowicz 510.

Piotrowski 34.

Pisarz bielski z. Żelski.

" kowieński z. Medeksza.

" lidzki z. Mosiewicz.

" litewski z. Pac Kazimierz,  
Kotowicz.

" polny z. Połubński.

" smoleński z. Parczewski.

" trocki z. Rosochacki.

Piwecki podśędek włodziw. 478.

Plater 253.

Pniewo 142.

Peczajewice 473.

Podberezki Lach starosta upitaki  
254, 395.

Podczaszy mścislaw. z. Czyż Krztf.

" połocki z. Wolski.

" starodub. z. Wortowski.

Podhajce 452, 510.

Podkanclerzy litewski z. Sapiieha  
Leon, Naruszewicz Alex.

Podkomorzy grodzień. z. Masalski.  
" koronny z. Butler.

" krakow. z. Czartoryski.

" lidzki z. Kuncewicz.

" lwowski z. Ożga.

" możyń. z. Obuchowicz.

" orszań. z. Steckiewicz.

" smoleński z. Chrapo-  
wiecki.

" witebski z. Ogiński.

Podolski cześnik z. Kaski.

Podśędek kowieński zob. Szukszta  
Jan Stanisław.

" lubelski z. Drzewicki.

" połocki z. Podupięta.

" trocki z. Rajewski.

" wiłkomirski z. Zienowicz.

" włodziwirski z. Piwecki.

" żmudzki z. Rybiński.

Podskarbi koronny z. Krasieński.

" nadworny z. Słuska.

" nadw. kor. z. Rej Wład.

" lwowski z. Zamojski.

Podstarości kowieński z. Worto-  
wski J.

Podstoli kowieński z. Eperyszes.

" krakowski z. Morsztyn.

" mścislawski z. Górski.

Podupięta Jan podśęd. połocki 291.

Pogirski Leon Jan marsz. rzeczy-  
cki 149, 175, 291, 481, 482.

Pokrowka (ulica w Moskwie) 116.

Pokudowski 307.

Polanów 225.

Polanówka 114, 142.

Polany 260, 262.

Polanski 256.

Polikarpowicz Iwan 207.

Polski ciwun birzynieński 254, 314,  
394.

Połock 2, 142, 146, 213.

Połocki podczaszy z. Wolski.

" wejeweda z. Kopeć.

" podśędek z. Podupięta.

Połocowtow Matfiej Andrejewicz  
wda orszański 111.

- Połubiński Aleksander pisarz polny 1, 247, 250, 343.  
 Pomorski wojewoda z. Raczyński.  
 Pomurski Marcin chorąży 437.  
 Porzecze 260.  
 Posadzki 205, 209.  
 Poseł u Cara kozacki 111, 148.  
   "       "       krymski 123.  
   "       "       perski 129, 148.  
   "       "       szwedzki 78—80.  
 Potocki 250; Piotr wda bractawski 131; wojewodzie bractw. więzień moskiewski 130, 147; Stanisław hetman w. koron., wda krakowski 153, 382.  
 Prażmowski biskup łucki, kancel. koronny 341.  
 Preny 149.  
 Prokopow Joachim 201, 203, 219.  
 Protasowicz 38.  
 Prozorowski Iwan Siemienowicz książę namiestnik twerski 119, 212, 220.  
 Przeworski 205.  
 Psków 73.  
 Pułtowski 3.  
 Puny (Punie) 6, 262; zjazd 340, 362.  
 Puszkina 129.  
 Putywlscy kozacy 48, 49, 53, 56.  
 Raczyński Jan Wilh. wda pomorski 143, 480.  
 Radom 492  
 Radwanice 260.  
 Radziejowski Jan Hieronim 54, 65, 452, 457.  
 Radziwiłł 287, 296; Bogusław koniuszy litewski 291; Michał Kaz. kasztelan wileński 250, 341; Mikołaj Dominik kanclerz litw. 13; Janusz wojewoda wileński, hetman wielki litw. 7, 13, 15, 17, 304.  
 Radziwonowicz Jafim 160.  
 Ragnieta 173.  
 Rajewski podsekretarz trocki 315.  
 Rakoczy 1, 4, 46, 49, 51, 112, 131, 146, 151—155, 161, 168, 245.  
 Rawdonie 30.  
 Referendarz litewski z. Niewiarowski.  
 Rej 324, 327, 330; Władysław z Nagłowic podskarbi nadworny koronny 432; wojewoda lubelski 480.  
 Retów 270, 279, 287, 303.  
 Rewel 122, 124.  
 Rejmer oberstlejt. 245, 252, 255.  
 Rojżewski 254.  
 Romadanowski 370, 509; Grygor Grygorowicz 43, 44; Dymitr Iwanowicz wda wiazemski 114.  
 Rop mały i wielki 124.  
 Rościszewski 297.  
 Rosochański pisarz trocki 149, 152.  
 Rostowski marszałek 10.  
 Rotnica 21, 23.  
 Rożniatowski 338.  
 Rtiuszczew 315.  
 Rucki towarzysz 247.  
 Rudawka 298.  
 Rudobielka 270, 279, 298, 303.  
 Rudomina stolnik bractawski 247, 393.  
 Rudomiński chorąży orszański 253, 263.  
 Rumbork 124.  
 Rumpier 124.  
 Ruski wojewoda zob. Czarnecki Stefan.  
 Rudkowski Aleks. 307.  
 Rybiński podsekretarz żmudzki 30.  
 Ryga 96, 100, 102, 122, 314.  
 Rygski gubernator z. Szpara, Okseniutierna.  
 Rygnult 124.  
 Rykaczew Iwan Fiedorowicz 206.  
 Ryło Mikołaj 319.  
 Rymwid Mikołaj 34, 92, 117, 119.  
 Rządowski 31, 34.  
 Rzeczycki marszałek z. Pogirski.  
 Rzepnin Borys Alex. 19.  
 Rzepniow Wasyl kapitan 205, 209.  
 Rzewuski Stanisław sędzia lwowski 432.  
 Safianowicz Jurycz rotmistrz wołoski 173.  
 Sakowicz Adam Maciej strażnik orszański 16; wojewoda smoleński 247, 253, 254, 308, 309.  
 Salc 124.  
 Salamonowicz porucz. 254.

Sandomirski wojewoda z. Zamojski.

„ starosta z. Dębicki.

„ sędzia z. Zareba.

„ kasztelan z. Witowski.

Sapieha Paweł wda wileń. hetm.

w. litew. 13, 26, 60, 65, 110,

153, 159, 176, 222, 229, 309,

343, 417, 429, 431, 456, 472;

Leon podkanclerzy litews. 2;

Aleksander biskup żmudz. 222,

343; Krzysztof krajczy litews.

207, 250.

Sarbiewski starosta grabowiecki

176.

Sawicki Iwan (przedawczyk z U-

krainy) 35, 40, 42, 53—55.

Sefrowicz rotm. wołoski 173.

Sejny 187.

Sejneński starosta z. Lipnicki.

Semlewa ostatnia wieś graniczna

114, 142.

Sereje 401.

Sędzia brzeski z. Bobrownicki; ko-

wieński z. Oborski S., Mede-

ksza; lwowski z. Rzewuski St.;

możyński z. Oskirka; nurski z.

Gosławski; sandomirski z. Za-

ręba; upicki z. Marcinkiewicz;

wieluński z. Giżycki; wojsko-

wy z. Skinder; żmudzki z. Mle-

czko.

Siekierzyński 256.

Siemienowicz z. Kozłowski, Pro-

zorowski, Szachowski.

Siemon z. Dorofiewicz, Iwanowicz.

Sieniawski 473.

Sienicki chorąży wiłkom. 2, 253,

255, 395.

Sienkiewicz 251.

Sieradzki łowczy z. Modrzejewski.

Siewsko 440, 448.

Siergiejewicz z. Artimon.

Skarbnik upitski z. Wołmiński.

wiłkomirski z. Wołk.

Skinder sędzia wojskowy 473.

Skit poseł szwedzki 13.

Skorobohaty 315.

Skorulski Rafał Zygm. marszałek

kowieński 169; marszałkowicz

10.

Słonienie (?) 106, 114.

Słonim 288.

Słowiki 28.

Słuska chorąży litew. 176, 250;

podskarbi nadworny 130.

Smoleńsk 2, 96, 111, 142, 197,

213, 221, 222.

Smoleński wojewoda z. Gosiewski

(ojciec), Dołhoruki, Sakowicz;

podkomorzy z. Chrapowiecki;

chorąży z. Wiazewicz; pisarz

z. Parczewski.

Smolewice 34, 35.

Sobieski Jan marsz. hetman pol.

kor. 451.

Sochaczewski cześnik z. Wysocki.

Sokołowski Władysław. 5, 182, 185,

205, 263, 297.

Solec 310.

Somoroków Iwan wojewoda luciń-

ski 182.

Somnic Krzysztof 173.

Sopnika sotnik kozacki 106.

Sopockin 150.

Stachórski 256.

Stachów 87.

Stancewicz 351.

Staniel Andrzej major 414.

Staniszewski 251.

Starodubowski starosta z. Abra-

mowicz; podczaszy z. Worto-

wski.

Starosiele 107, 144.

Starosta czeczerski z. Wiazewicz;

grabowiecki zob. Sarbiewski;

jazwoński z. Judycki; kupisk i

z. Tyzenhaus; miadziolski z.

Ciechanowiecki, Drohojewski

Sam.; opeski z. Żeromski; or-

szański z. Galimski; oszmiań-

ski z. Sakowicz; sandomirski

z. Dębicki; sejneński z. Lipni-

cki; starodubowski z. Abramo-

wicz; upitski z. Podberezki;

wiłkomirski zob. Komorowski;

żmudzki z. Pac Piotr; Chle-

bowicz.

Starydwór 298.

Stawiecki 255.

Steckiewicz (Stetkiewicz) podkom.

orszań. 192, 251, 287, 351.

Stokliszki 262.

Stolnik bractawski z. Rudomiński;

grodzieński z. Bieniecki; ko-

- wieński z. Lubański Inatowicz;  
litewski z. Ogiński; orszański  
z. Chrapowiecki; wileński z.  
Żeromski, Ogiński.  
Strażnik litw. z. Chalecki.  
Strzałkowski chorąży 255, 338.  
Strześniów Siemon Lubranowicz  
namiestnik litewski 112,  
Substytut wojskowy z. Kotowski.  
Suchocza Tuła Nikofor 18.  
Suchowski 144.  
Sumow Piotr Iwanowicz 27.  
Suncel 124.  
Święcany 32, 149.  
Święta (rzeka) 32.  
Święte (wieś) 401.  
Swiderski marsz. związ. kor. 205,  
311, 340.  
Swisłocz 472.  
Szachowski książ Michał Siemie-  
nowicz wdą wileń. 4, 61, 155.  
Szadów 4, 392, 395, 397.  
Szadowski ciwun z. Lipowicz; na-  
miestnik z. Naszczokin.  
Szaniewski Fran. Hier. 352.  
Szaskiewicz Jarosz wojski i pod-  
starości kowieński 173.  
Szaty 149.  
Szawle 270, 278, 297, 393, 395,  
468.  
Szczerba v. Szczerbaty 193, 297,  
369; Siemon Lubicz książ 194,  
219; Osip Iwanowicz książ 191,  
197, 202, 218, 264, 286.  
Szczygielski 246, 247.  
Szczytniki 260.  
Siebiez 244. 401.  
Szebeszczanka Katarzyna 205.  
Szemberk 338.  
Szemet 251.  
Szepielewice 1.  
Szeremet Wasyli Borysowicz re-  
zydent w Szklowie 32, 33, 35,  
41, 43, 48, 50, 56, 65, 92, 105,  
107, 125, 155.  
Szetiłow Iwan Hawryłowicz 27.  
Szklenikowa Anna Wiślicka 204,  
209.  
Szukultyn 190.  
Szklów 96, 105, 107, 144, 189,  
200, 211, 473.  
Szklowski wjda z. Tałaczanow.  
Szłaski 187, 263.  
Szostakow Szczep. Iwanowicz 107.  
Szpar gubern. rygiński 314.  
Szpendowski por. 253.  
Szpin 24.  
Srzędnik 151.  
Szteimbok 4, 131.  
Sztoltnie 174.  
Szusztza Jan Stan. podsędek ko-  
wieński 10, 12.  
Szuman 252.  
Szumowski (Jan?) goniec 85, 115,  
157.  
Szumski 307.  
Szwarcach oberster 247, 253, 255.  
Tałaczanow Iwan Michajłowicz wo-  
jewoda szklowski 107, 111.  
Tarnowski Jan arcybiskup lwow-  
ski 342.  
Telepnioiw Iw. Szczepanowicz 146.  
Tiomkin 192, 193.  
Tołoczyn 106.  
Toruń 5, 91, 100.  
Troki 18.  
Trocki ciwun z. Pac Bonifacy; ka-  
sztelan z. Ogiński Alex.; pani  
z. Ogińska; pisarz ziemski z.  
Rosochacki; podsędek z. Ra-  
jecki; wojewoda z. Pac Stan.  
Mikołaj.  
Trowkloki 29.  
Trubecki książ 19, 43, 52, 55,  
96, 98, 105, 106, 120.  
Trubecka suma 456.  
Trydan 124.  
Tuczow Wasyl Dmitrowicz 55.  
Turce 6.  
Twerski namie stnik z. Prozorowski  
Tykocin 483.  
Tyzenhaus starosta kupiski 254.  
Ubiczki 8.  
Ułan 251.  
Upitski sędzia z. Marcinkiewicz  
skarbnik z. Wołmiński.  
Urbanowicz 352.  
Waka Sapieżyńska 18.  
Waldek szwedzki generał 131.  
Warszycki Stan. kaszt. krak., dy-  
rektor trybunału koron. 428.

Wasilkowski 509.  
 Ważyńska 298.  
 Wekszy 473.  
 Węclawski Samuel Alex. 195, 394.  
 Wiazewicz 150, 296; starosta cze-  
 czerski 246, 247; chorąży smo-  
 leński 281, 304, 364.  
 Wiazma 114, 115, 142, 213.  
 Wiazemski wojewoda z. Romada-  
 nowski.  
 Wichert kapitan 287, 299.  
 Wichorowski 252.  
 Widziniszki 32.  
 Wieliż 473.  
 Wielona 17, 30.  
 Wielopolski Jan kaszt. wojnicki  
 431.  
 Wieluński sędzia z. Giżycki Chrst.  
 Wierzbolów 4, 51, 262.  
 Wilhelm brandenburski 497.  
 Wilija 287.  
 Wilno 2, 3, 75, 213 i w i.  
 Wileński biskup z. Zawisza, Bia-  
 łożór; wojewoda zob. Sapieha  
 Paweł; kasztelan z. Radziwiłł  
 M. K., Pac Michał; stolnik z.  
 Zeromski, Ogiński.  
 Wilkomierz 32, 149.  
 Wilkomirski chorąży z. Sienicki;  
 podsędek z. Zienowicz; skar-  
 bnik z. Wołk; starosta z. Ko-  
 morowski, wojski z. Kierdej.  
 Winnice 509.  
 Witebsk 2.  
 Witebski podkomorzy z. Ogiński;  
 wojski z. Wojna.  
 Wittemberg generał szwedz. 131.  
 Witowski Stanisław z. Popowa ka-  
 sztelan sandomirski 431.  
 Władysław IV 44, 155.  
 Własciow Andr. Matwiejewicz 18.  
 Włodzimirski podsędek z. Piwecki.  
 Włostowska Katarzyna siostra Me-  
 dekszy 204, 210.  
 Wojdatowa (pani) 31.  
 Wojewoda borysowski z. Adreje-  
 wicz Iwan; krakowski z. Po-  
 tocki Stanisk.; lubelski z. Rej;  
 luciński z. Somorokow Iwan;  
 mazowiecki (?) 370; mohilew-  
 ski z. Zmienców; mozański z.  
 Zjedynow; mściławski z. Cie-

chanowiecki; nowogrodzki z.  
 Wołodkowicz; połocki z. Ko-  
 peć J.; pomorski z. Raczyn-  
 ski; ruski z. Czarnecki Stef.;  
 sandomirski z. Zamojski Jan;  
 smolenski z. Gosiewski, Sako-  
 wicz, Dołhoruki; szkłowski z.  
 Tałaczanow; wiazemski z. Ro-  
 domanowski; wileński z. Pac,  
 Sapieha; trocki z. Pac Mik.  
 Stefan.  
 Wojna wojski witebski 305.  
 Wojnicki kasztelan z. Wielopolski.  
 Wojniłowicz 298.  
 Wołkowyski marszałek z. Ogiński.  
 Wojski oszmiański (?) 32; wilko-  
 mirski z. Kierdej; witebski z.  
 Wojna.  
 Wolan 198, 205.  
 Wolborz 369.  
 Wolff (Wulf) gener. artylerji 256,  
 450.  
 Wolmierz 124.  
 Wolski legat do Krymu 311; pod-  
 czaszy połocki 419.  
 Wołczyn 260, 262.  
 Wołk Władysław skarbnik wilko-  
 mirski 251, 307, 319, 353,  
 259, 361.  
 Wołmiński Mich. Kazim. z Grza  
 skarbnik upitski 367, 373.  
 Wołodkowicz wda nowogrodz. 222,  
 250, 456.  
 Wołodźko 34.  
 Wołpa 270, 279, 314.  
 Wołżeński z. Iwanowicz.  
 Wondzagola 17.  
 Woroniecki Jan 351.  
 Wortowski 34, 92; Jakób podcza-  
 szy starodubowski 10; Jan pod-  
 starości kowieński 10, 11, 12;  
 Stanisław 117, 119.  
 Wronowsk 262.  
 Wrzeszcz 121, 122, 155.  
 Wychowski hetm. 43, 106, 110.  
 Wykowski Jan 351, 449.  
 Wyhorhow 144.  
 Wysocki cześnik sochaczewski 457,  
 476.  
 Zabiello Salomon 10.  
 Zabłocki chorąży 100, 254.

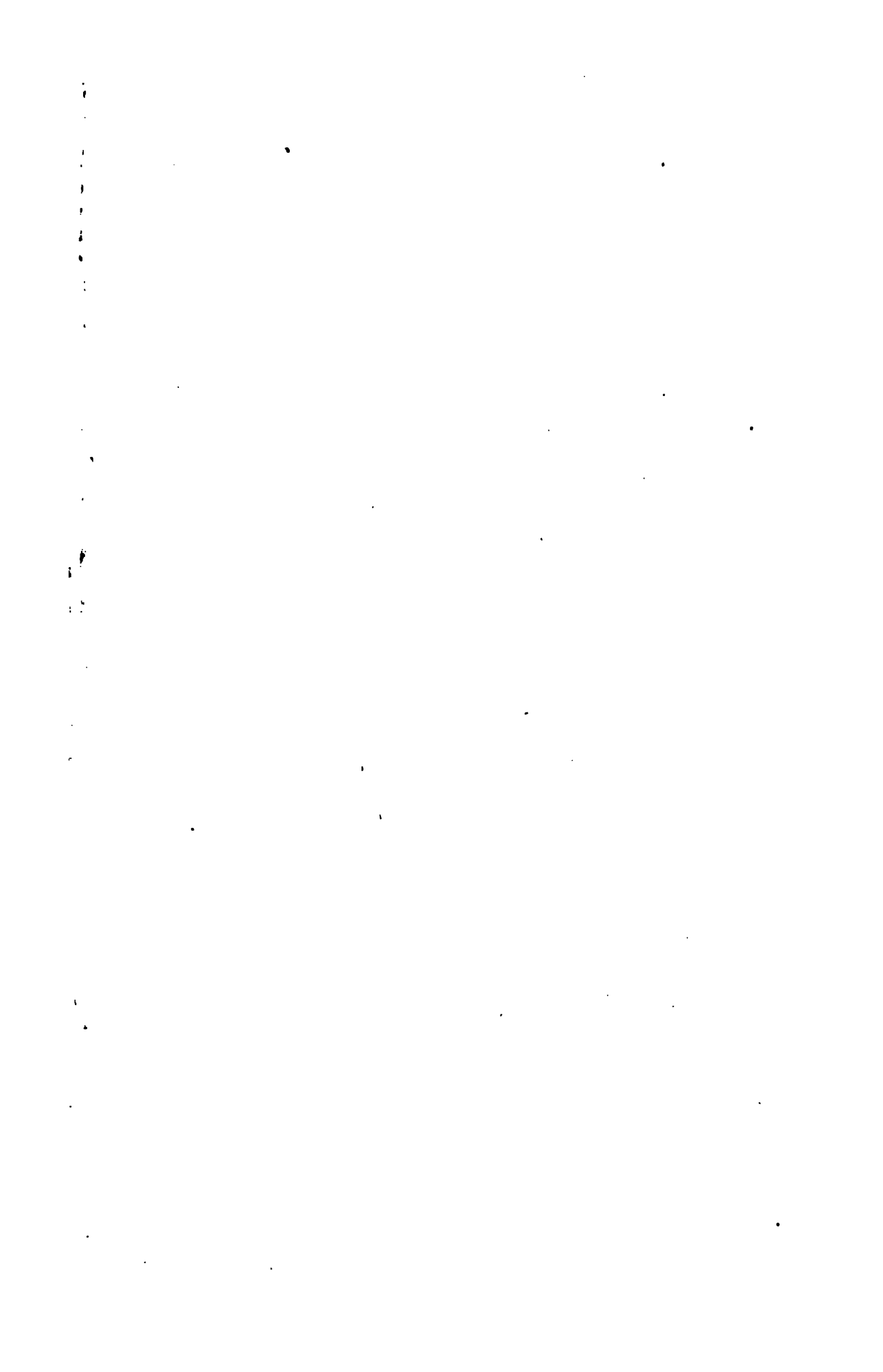


Zaleski (przy poście brandenbur-  
 skim) 88—97, 99, 100, 102.  
 Zaleski Jarosz Stanisław 319.  
 Zamki pobrane w Inflantach 124.  
 Zamojski podskarbi lwowski 375,  
 376; Jan wojewoda sandomir-  
 ski 383, 431.  
 Zamość 474.  
 Zareba 114; sędzia sandomirski  
 482.  
 Zarudny 255.  
 Zawisza chorąży 187; Jan biskup  
 wileński 176; Krzysztof marsz.  
 litewski 176, 309.  
 Zbrekopie (przedmieście Szklowa)  
 107.  
 Zdanowicz 351.  
 Zejmy 5.  
 Zejmina (rzeka) 32.  
 Ziębin 2.  
 Ziębińska wieś 149.  
 Zienowicz Stanisław podsęd. wil-  
 komirski 175.  
 Zjedynow Borys Jakimowicz wda  
 możajski 115.  
 Złotareńko 19, 22.  
 Zmiencow Siemien Ilicz wda mo-  
 hilewski 110.

Znirowice 111.  
 Zubiszczce 143.  
 Zubowicz sotnik 111.  
 Zuninty 262.  
 Zydyki (?) w Kurlandyi 228.  
 Żaba 205.  
 Żardyn rotm. 255.  
 Żelski pisarz bielski 291.  
 Żelwa dworzanin Gosiews. 262.  
 Żelubski 207.  
 Żeromski Kaz. Chwalibóg stolnik  
 wileński, starosta opetski, mar-  
 szałek wojsk litw. 23, 24, 25,  
 152, 155, 164, 181, 185, 189,  
 204, 246, 253, 316, 320, 400,  
 420, 443, 449.  
 Żmudzki biskup z. Sapieha Ale-  
 ksander; podsędek z. Rybiń-  
 ski; sędzia z. Mleczo; staro-  
 sta z. Pac Piotr; starosta i je-  
 nerał z. Chlebowicz Jerzy Kar.  
 Żukowski Jerzy 351.  
 Żurawno 9.  
 Żuromskow Fiedor Iwanowicz 27.  
 Żurowice 263.  
 Żwaniec 476.  
 Żyzmory 18.

## Omyłki druku.

| Str. | 2 wiersz | 4 od góry | zamiast       | Sinicki | czytaj        | Sienicki        |
|------|----------|-----------|---------------|---------|---------------|-----------------|
| "    | 10       | "         | 11            | "       | Skorupski     | " Skorulski     |
| "    | 25       | "         | 4 i 6 od dołu | "       | Kamieńca      | " Kamienia      |
| "    | 34       | "         | 17            | "       | Norłowski(?)  | " Wortowski     |
| "    | 41       | "         | 5             | "       | z południa    | " z południa    |
| "    | 50       | "         | 13            | "       | Szereremet    | " Szeremet      |
| "    | 52       | "         | 4 od góry     | "       | kurfirsztowem | " kurfirsztowem |
| "    | "        | "         | 9             | "       | naczych       | " naszych       |
| "    | 55       | "         | 3             | "       | wyprawiłem    | " wyprawiłem    |
| "    | 60       | "         | 6             | "       | deremną       | " daremną       |
| "    | 114      | "         | 11 od dołu    | "       | niomal        | " nieomal       |
| "    | 157      | "         | 17            | "       | tkie          | " tknie         |
| "    | 179      | "         | 9 od góry     | "       | z mami        | " z nami        |
| "    | "        | "         | 5 od dołu     | "       | ach           | " aż            |
| "    | 198      | "         | 7             | "       | as ce         | " łasce         |
| "    | 253      | "         | 10 od góry    | "       | Siesicki      | " Sienicki      |
| "    | 255      | "         | 1             | "       | "             | "               |
| "    | 260      | "         | 16            | "       | Howdziłów     | " Horowdziłów   |
| "    | 262      | "         | 18 od dołu    | "       | Krakopole     | " Krasnopole    |
| "    | 270      | "         | 8             | "       | Rudobryłka    | " Rudobiełka    |
| "    | 314      | "         | 9             | "       | Sipowicz      | " Lipowicz      |
| "    | 337      | "         | 13            | "       | wzjoska       | " wojska        |
| "    | 393      | "         | 14            | "       | kyronnym      | " koronnym      |
| "    | 401      | "         | 18            | "       | Szebieca      | " Siebieza      |
| "    | 423      | "         | 4             | "       | inseresy      | " interesy      |
| "    | 469      | "         | 15 od góry    | "       | Krasicki      | " Krasieński.   |





**W KRAKOWIE,**  
**W DRUKARNI UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO**  
pod zarządkiem I. Stećla.  
**1875.**





—





